


hal. homp.

36674

 BIBLIOTHECA VNI. MAG. GRACIENSIS	I	Maa. et. Dr.	P
--	---	--------------	---

2176a

Teol. 3590.



674

352

X. 35.

Cia libro di *Francis* *Enlappi*
comp. *1767* *16.*

X. 2. 35.

M O W Y
K A Z N O D Z I E Y S K I E,

Światłem Ewangelii

O S W I E C O N E,

Náukami Apostołskimi

O Z D O B I O N E,

Zyciem, y Heroicznemi SS. Páńskich Cnotami

Z A L E C O N E,

Pod Zászczyem

JASNE WIELMOŻNEGO JMCI PANA STANISŁAWA
HRABIE ná KRASNYM, WĘGROWIE, DOBROMILU,
y MALESZOWY KORWINA

KRASINSKIEGO

Nowo-Korczyńskiego, Vylkiego, Praśnickiego STARO-
STY, PODKOMORZEGO I. K. MCI, Konwentu Piotr-
kowickiego XX. Obserwántow Reguły S. O. FRANCIS-
SZKA, SYNDYKA Generálnego Apostołskiego FVNDA-
TORA, PROTEKTORA, y Nayláńkawszego
DOBRODZIEIA.

Na Widok Świátu Polskiemu

W Y D A N E.

Przez X. ANTONIEGO LIPIEWICZA Zakonu Bráci Mniejszych
S. O. FRANCISZKA Regularney Obserwancyi, ná ten czas Konwentu
Piotrkowickiego GWARDYANA.

Roku Páńskiego 1756.

W K R A K O W I E

W Drukárni Michála, Józefa, Antoniego Działewskiego J.K.M. Typogr:

M O W Y
K A S I N G I E

O S W I C O
O S D O R O
N A L E C O

K R A S I N K I E G O

W Y T D A M E

36.674

36.674

NA PRZESWIEETNE KLEYNOTY
JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA
S T A R O S T Y

Nowo-Korczyńskiego, Prąśnickiego, Uyskiego
&c. &c.

I.

Ná Kruká w sponách trzymácego pniak dębowy.

J Eżli jest względem gniazdá, Kruká z dębem ligá,
Czemuż nie dáć Korwiná, lecz Korwin dáć dźwigá?
Szczyć się Półko tym Domem! o to Cię nie proszą;
Kiedy nie Ty KRASINSKICH, lecz Oni Cię noszą.

II.

Ná samego Korwiná.

L Ekkość Póétów bylá, że między gwiazd' grono;
Skrzydłásteo Pegázá niegdyś policzono.
Wszak łatwiey stánie w gorney KRASINSKI kráinie;
Gdy Mu nie zchodzi w lego ná Skrzydłách Korwinie.

III.

Ná Kruká żywiacego Stugi Boże.

Dat pullis Corvorum escam. ex Psalmo.

D áży ná pomoc Korwin, żywność głodnym dáie,
Y dla Niego nie skape są Niebieskie kráie.

Karmi Sług Boskich Korwin, a Niebá Korwiná,
Więc nie ziemiá lecz Niebo KRASINSKICH dziedziná.
Ztępiecie śmierci kosa, zmierzając w Podkowę,
Gdy Niebo ma z Korwinem, Korwin z Niebem znowę.

IV.

Ná pniak w Korwiná szponách.

REzon czyniá niegdyś Dodońka dębiná,
Rzetelniey mowia sercá, widzac pniak w Korwiná
Szponách, bo mu rokuia: że stoletnie dęby,
Nie przyida ná żelázne kościsty park zęby.

V.

Ná Krzyż ná podkowie.

ZA szczęśliwy Appia trakt Rzymianie mieli,
Ze po niey do wysokiey godności bieżeli.
Ktoż tu Honorow bramy nie widzi w Podkowie?
A że tá jest szczęśliwsza, tam to Krzyż opowie.

VI.

*Ná trzy Rzeki, z Korwinem pierścień w ustách młóciwym,
złączone:*

WDawney to u Wenetow jest zwyczaj mánierze,
Przez pierścień wchodzić w ślubow z Neptunem
przymierze.

Wwysokiey Krwi Erytrách gdy w Srzeniáwie brodzi
Iáśny Signet KRASINSKICH, więc w przymierze wchodzi.

VIII.

Ná trzy Rzeki.

TYlko w piasku Indowie grzebia zaśczyt máły,
Z obfitych Rzek troiákich, pić może świat cały,
Páktol,

Páktol, że złotem plynie powiádają wieki
Stáre. Nowe zeznáją, że droższe trzy Rzeki
W Dom KRASINSKICH spójnią, a ktoż tu w tey mierze
Zgruntować hojność może? Łask strumień przebierze.

VIII.

Item ná trzy Rzeki.

Egipt się jednym Nilem, Hydáspem Indya
Szczyci. Lecz w Ten Dom kiedy szczęśliwie zawiia
Honor, Fortuná, Sławá, tak licznym orłakiem,
Coż zá dziw? że troistym żeglują korczakiem.

IX.

Ná Srzeniawę z Krzyżem.

Niech się Páktol y Hermus złotym skutem pieni,
Erytr Koronom pereł doda, y kámieni.
Tych Srzeniawá przewyższa naturalne Cnoty,
Gdy nád Korony wznosi, Krzyżowe Kleynoty.

X.

Ná Sulimę.

Ktoż tak szczęśliwym został z TRZCINSKIEMI w obłowie,
Ze im się wraz dostało Orlá po połowie.
Twojá to znáć Oyczyzno w tym wielka niedola,
Ze dla całego nie masz obszernego pola.

XI.

Ná trzy Dyámenty w pierśiach Sulimy.

Droga cená kámieni ielzcze się znáyduie,
Y dobrze: gdyż pierścieniem Dyáment kwádrue;
Ze trojáki, zeznáie; iż iest doskonały,
Z KRASINSKIEMI nie przyjdzie w parágon świat cały.

Bo

Bo co mieć mogły w Polsce zaszczytu Herbarze,
Wszystko z Domu KRASINSKICH mają Dignitarze.
XII.

Ná Korwiná z Pierścieniem, z Podkową, y z Krzyżem:

Z Ferę światá Ptak dźwiga, moc dzielna Podkowy,
Złotey wolności, złote zárzucał okowy.
Wieczne szczęścia ślubując Signetem przymierze,
Jásny w Koronie Korwin, blásk od Krzyżá bierze.
Nie kuiesz tylko łączysz serc przychylnych chęci,
Rácz mieć Korwinie w żywey Sług Boskich pamięci.
XIII.

Ná pierścień w ustach Korwiná.

Trudnaż to do pojęcia Polakom nowiná,
Kiedy KRASINSKICH Signet w gębie u Korwiná.
Znać ze kto wásze dzieła wyliczać tentuie,
Niech sobie lepiej ustá wprzód zápieczętuie,



D O

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA
STANISŁAWA HRABIE

Ná Krasnym, Węgrowie, Dobromilu, Máleszowy

K O R W I N A

KRASINSKIEGO,

STAROSTY Nowo-Korczyńskiego, Uyskiego,
Praśnickiego &c: &c:

PANA y DOBRODZIEIA.

JEżeli wszystkie rzeki naturalnym duktem do swego
zakład wysły powracają morza, Stońce rocznym
biegiem wszystkie w Zodyaku zwiedziny znaki,
na swego się punkt ogląda baranką, wyborne
kwiatów groną, wrodzona iakaś pokazywać symetrya, deli-
katna ku ziemi zwiesza głowę. Dąleko bardziey rozumna
Klientów wdzięczność, tysiączeni obowiązana tytu-
łami;

tami, do Twoiey dobroczynney słuſznie powraca Protekcyi;
Seráfickim ogniem do ſwego daży centrum. **IASNIE WIEL-
MOZNY PANIE..** Mowę Koſcielną że ſię do Pańskiego
Twego wmawiaia Reſpektu, to nie dziw; bo od niego wſy-
ſkie ſwoy impet brąły, którego obſitych Łask duchem, Za-
konne tchnie uboſtwa. W ſzczupłych ſtomach, wyſokiey ie-
dnak Chwały Boſkiey zamknięte Pánegiryki, aby ſię wzbi-
ły pod ſame Niebá, bynaimniey ſię na lotnych ſławy nie
zaſadzaia ſkrzydłach, bo te przy ſplendorze Słońca Spráwie-
dliwości, z wſkowem. Ikárá roztopione, w wieczney konfuzyi
ſwoich ámbicyantom nurząia: **Fan á malum, quo non aliud
velocius ullum.** Virgil: Dojść im beżcie na: rodómnego
KORWINA KRASIŃSKICH Skrzydłach, którego dzielno-
ſcia wielu na Polſkim Niebie, iuż to uczonym Pallády, iuż
żeláznym Grádywá piorom, ſkrzydłaſtych Cherubinow, tak
na ſam mierzechotek chwały wygorowáto; że ſię aż o ſame
Krolewſkie Korony, iáko o oſtatni. Cél Honorom opárli: **Sti-
mulos dedit æmula virtus.** Káznodzieſka tedy z pod Dru-
kárſkiey wychodząc Práſy pracą, aby poſpolitey Zortom uiſć
mogła cenſury, pod Twoy Herbowny, dla ápprobácyi idzie Si-
gnet, impet od Podkow. bierze, zaczyna od Krzyża. Ic-
żeli Orzeł podufałego, dla gniazdá ſuka Cedru, Lew od po-
ſpolitego innym zwierzom legowiſká ſtroni, brylántom ni-
gdzieſ. lepiey idk w Koronie, ykáżda rzecz tam zwyczáy-
nie bydź prągnie, gdzie ſię przyzwoitey dla ſiebie ſpodzie-
wa ſytuácyi. Mowę Káznodzieyſkie nie mogły nigdzie le-
pſey dla ſiebie mieć audyencyi, iáko w tym Domu, który ty-
le Numow, Pompiliuſſow, Teodozyuſſow, Zelóży Niebá zá-
palonych Konſtántynow rodzi, że gdyby tę, y inne Cnoty, z

Prze-

Prześwietney Korwinow Fámilii, Rzym dawny pozbierał;
pewnieby nieme wyrzuciwszy posagi Bogów, cały niemi na-
pełnił Pánteon. Szczęśliwe Rzymskie Páństwo, że się choć
iednego boynością zászczycić może Wespazyáná, iákoż do-
tiero nierównie szczęśliwszą Pólską, że ich więcej w iednym
KRASINSKICH liczy Domu, którzy duiłwoie z tym Do-
brodzieystw wymierzając piaskiem, stracić te przypisua cz-
sy, z którychby publiczna i innych prófitu nie miała potrzebá:
Amici diem perdidimus, tak dálece: że co się Europeyskie
Animusse ztotoptynnym Páktólem, Gángesom dzimuiá w Hi-
storykách, to w Domu KRASINSKICH práwie codziennie
prákuikuia. Wsystkich prawdá Cnot różność, tym lepiey
ná Ziemianinách konterfektuia Obraz Boski, im większa
onych, w kim znáyduie się liczba; przecięż według Póety
zdánia, samá táfkáwość naybárdziej ludzi w Bogów zámie-
niád zwyktá: Sola Deos æquat Clementia nobis. Claud:
która iezeli Apellesa pędzel chce dobrze potráfić, niech iá
z wcieloney Dobroci KRASINSKICH rysuie, á tak prawdzi-
wy tej Bogini Exemplarz, potomnym do náśladowánia zo-
stáwi wiekom. Dobrze iá wyráził Ferdynánd X, Cesarz,
kiedy Báránkowi między różnych źwierząt leżácemu stá-
dem. to Lemma przypisáł: Concordat lenta voluptas. A
tu któż nie przyzna, iáko temu Donowi z lunossy HUMIE-
CKICH tej wspaniałey przybywa Cnoty, iák z Zódydczne-
go Baránká táfkiwcy swiátu w. osay? ktorey konterfekt w
wdzięczny ANIELI Inieniu, kolliguiace te wielkie Inio-
ná wyráziły Niebá, że się y przykwa nie mieniac álterna-
ta z Iuliuszen mowić może: Nunquam efficies ut Cæsaris
iram merearis. A że iá iest własność Páńskich áni nássow,

raz z mlekiem wysana z latami edukować Cnotę: Accipe
exemplum Patrię, tributę, Nepoti Eilius, też Heroiczne
przymioty reprezentując na sobie iásnie Wielmożna Fámilia
Twoja. FRANCISZKA, BARBARA, MARYANNA, ZO-
FLA, w czworákich Imionách wszelka doskonałość Pobożności,
Łaskawości, Rostropności, zamierając cztery nowe Kárdynál-
ne Cnoty zdobiące Polski sviąt. Do tegoż skárbu tak drogich
Attjbutow, należą trzy Herbowne Iásnie Wielmożnych
TRZCINSKICH Kleynoty czyli Dyámenty, ktoremi przez
Iásnie Wielmożną Mátkę Twoję, i zardkich kwálitetow Pá-
nia, ozdobiony sam będąc drogiu Polskiej Korony Kleynotem.
Jeżeli Historykom wiarę dąć mamy, Aureliáná potym Cesa-
rza Orzeł z ubogiej kolebki porwawszy, do bliskiego przemiłst
Pátacu. (Sabellius) Ciebie na Łonie wysokiey Krwi Lu-
cyny wyprásnowanego, godny Sulimá w sercu łowisá Polskie-
go łokował, kiedy Poselskim ná Generálny Sejm dystyngwo-
wanego Chárakterem, tyle rázy do Tionu w spráwach Oyczy-
stych promowował. A że w Prześwietná KRASINSKICH
Prozápia Iáskawe Niebá, te wszystkie wylaty sawory, z któ-
rych choć ieden, innych náder szczęśliwemi czyni, dokumen-
tem iest tego I. O. XIĘZNA IeyMość WOIEWODZINA
LVBELSKA wszystkich Cnot zászczytami ozdobiona Pándó-
rá, ktorey światobliwość serce ná cáłopalenie ofiarowała Nie-
bu, Rozum rostropność dyrzyguie, uktádność do náśládowania
powodem, cáła symetria iedyna iest žvcia chwalebneho Re-
guta. A nie tylko Dom Korwinow KRASINSKICH Nie-
bu światobliwości przyświeca Luminarzem, ále też y do
upadku náchylona Heroicznym Męstwem dźwiga Oyczyznę,
ktorych Tryumjow wyliczać, tey szczupłość nie obejmie kárcy,
á przed

á przed światem głosić, iedno iest co dobrze wiedzacyi
naucząc, dosyć o nich cáła gęba Kroniki mowia. A ia u
fundowany ná Státysty zdániu: Magnos Viros nemo me-
lius laudavit, quám qui tacuit, pokornym bydź wolę Tacy-
tem. To tylko mowię, że iakie przeciwko nieprzyjacielskim
impetom, z wielkieu Korwinow KRASINSKICH Prozápii
Polská miała Káściele? z Iáśnie Wielmożnego KASZTE-
LANA MAŁOGOSKIEGO Dziádá Twego, y WISLICKIE-
GO Nayukocháńszego Oycá Twego, niech káždy miárg
bierze, á przyzna: że mężny Duch Filipá, nieodrodneho
w Alexandrze znalazł Sukcessorá. Węcieżeli iedney KRA-
SINSKICH Fámilii Heroiczne opisować Dzieie niezdolne
wzdryga się pióró? któż doskonałe okryśli, zkoligowanych
Wam Domow Zászczyty? LVBOMIRSKICH, TARŁOW,
IABLONOWSKICH, POTOCKICH, LANCKORON-
SKICH, ZAŁVSKICH, CHODKIEWICZOW, MAŁA-
CHOWSKICH, KOCHANOWSKICH, KROSNO-
WSKICH, KONARSKICH, GĄSIĘWKICH, POGLÓ-
SKICH, BIENKOWSKICH &c: &c: y innych Honorem
y Stawa zaleconych Imion, ktoremi niby różnością Lumina-
rzow uháfiowany, cáty Wáśzego Domu Zodyák iáśnieie. Sło-
wem mowiac: Dom KRASINSKICH, iák wysoko w Ho-
norách wygorował? Herbowny KORWIN dowodem, w iakie
z Fortuna wśedł sluby? Pierścień dokumentem, iaka swia-
tobliwośćia certuie z Niebem? Krzyż to pokázuie nayleptej,
iák w Marsowych Gonitwách tryumfuie? z Podkowy do-
chodź káždy. Nie mógłáż Káznodzieyska praca lepszey
ználeść Proiektu, iako pod temi Martis & Artis Znáká-ni,
która gdy Tobie iáśnie Wielmożny STAROSTO y Do-
brodzie:

brodzieiu dedykuie, słuſznie ſobie tuſzyć moge, że co iey do
ucalenia prawdziwey zelozyi należy, to nie wygąſta rzeczy
Niebieſkich Miłość Twoia udoſkonalić może, która nie ska-
pe dla Klientow ſwoich Niebá, wyżſzeni Honoráni, ſtáte-
cznieyſza Fortuna, y długich lat przeciagie n ubogáca. Tak
życzy, y życzyć nie przestanie z całym Zakonen ſwoim

JASNE WIFLMOZNEGO W JMCI
PANA DOBRODZILIA

Niegodny y pámiećny przed Bogiem ſługa

X. Antoni Lipiewicz Zakonu S. Fránciſka Obser-
wantow, ná ten czas Konwentu Piotrkowi.kiego
Gwárdyan.

do
zy
a-
e-
ik

A P P R O B A T I O
A D M O D U M R E V E R E N D I P A T R I S
M I N I S T R I P R O V I N C I A L I S .

F^R. H I E R O N Y M U S
L I S O W S K I ,

Ordinis Minorum Regularis Observantiæ Prædicator, ac Sacræ Theologiæ Lector Generalis, Almæ
Provinciæ Minoris Poloniæ secundò titulò
M I N I S T E R P R O V I N C I A L I S ,

Et in Domino Servus.

ga
Cùm Conciones aliquot, quæ titulo : *MOWY KAZNO-
DZIEYSKIE*, sive *Evangelii oświecone*, inscri-
bantur, ab Admodum Reverendo Patre Antonio Lipiewicz
Prædicatore Generali, Diffinitore Habituali, ac Provin-
ciæ Nostræ Patre, in varijs exedris elaboratè dictæ, &
nunc diligenter conscriptæ, iudicio Theologorum Religio-
nis Nostræ recognitæ sicut, quod in lucem publicam fru-
ctuosè prodire possint, auctoritate Officij Nostri conce-
dimus, ut prælo mandentur, si ijs ad quos pertinet vi-
debitur. Datum in Conventu Nostro Custodiali Craco-
vienti. Die 2. Augusti. Anno 1756.

Fr. Hieronymus idem qui supra;
Minister Provincialis


(1) mpp.

APPROBATIO THEOLOGORUM.

EX Commissione Admodum Reverendi Patris Hieronymi Lisowski Observantis Provinciae Poloniae Minoris Ministri Provincialis. Nos infra scripti legimus Con-
ciones ab Admodum Reverendo Patre Antonio Lipiewicz
Prædicatore Generali, Diffinitore Habituali, Patre Pro-
vinciae Aggregato compositas: *MOWY KAZNO-
DZIEYSKIE, swiadkiem Ewangelii oświecone*, titu-
lo inscriptas, ubi Author non vulgarem ingenij sui feli-
citatem, disertioris facundiam, & eruditi calami demon-
strat fecunditatem: hinc ut publico prælo mandari pos-
sint, si ijs ad quos spectat videbitur dignissimas censemus.
Datum in Conventu Custodiali Cracoviensi. Anno 1756.
Die 20. Iulij.

Fr. Thomas Glattz S. T. L. Ex-Provincialis
& Custos Provinciae.

Fr. Marianus Wietrowski,
S. T. L. Iubilatus.



APPROBATIO ORDINARIA.

Conciones sub titulo: *MOJY KAZNODZIERSKIE*
ab Admodum Reverendo Patre Antonio Lipiewicz
Ordinis Minorum S. Patris FRANCISCI Regularis Ob-
servantiæ, Prædicatore Generali, Conventûs Petricovicen-
sis Gvardiano, meritis suis Ornatissimo, in varijs Eccle-
siarum Exedris ore facundo dictas, doctò calamo scriptas
legi, & cum nihil Fidei aut bonis moribus contrariû referât,
& habeant, ut in lucem & usum publicum mediante prælo
prodeant, facultatem concedo. In quorum fidem Datt:
Cracoviæ in Collegio Majori Studij Generalis Vniversita-
tis Cracoviensis, Die 14. Novembr: Annô 1756.

*M. Casimirus PAŁASZOWSKI, Sacræ Theologiæ DO-
CTOR & PROFESSOR, Canonicus Cathedralis Cra-
coviensis, Librorum per Diocesim Crac: CENSOR*

n. pa.



ADOREA OFFICIOSA

In plausum Authori Operis:

à suo devinētissimo Cliente:

RECOGNITA.

Dicite Pierides si dignum reddere plausus:
His, quorum folijs replentur Climata Mundi;
Magna suis, certè profanis gloria laudis.
Debetur, cur non? Sacris Authoribus ingens.
Reddatur, quorum Studiò terraqueus Orbis,
Virtutes, redolens, Cælestia fertur ad Altra.
Hoc ego Musarum commotus dogmate docto,
Iò triumphæ cano millenos offero plausus;
Magne Pater, Celsi CORVINI penna per Orbem;
Dum volitat defert, aurò cedròq; notanda
Scripta Tui, Nomen semper Laudesq; manebunt,
Hos ego versiculos, ANTONI, scribo Ioannes.

Ita favet applauditq;

*Fr. Ioannes Capistranus Szydłowski
Ejusdem Ordinis Prædicti Galis.*



MECZENNIK
OYCA, SYNA, Y DUCHA S.
SWIĘTY STANISŁAW
BISKUP KRAKOWSKI,
W Kościele Farnym Piotrkowickim z Ambony
OGŁOSZONY.

1756to.

Sequentia Sancti Evangelii secundum Ioannem.



Podziwieniu wam podobno nie miałym Kátolicy,
że sposobem nie zwyczajnym, bo od tych słow
Kazanie zączynam o S. Stánisławie Biskupie
Krákowskim, od których słow, dzisieysza ná
Mszy S. zączynamy czytać Kápłani Ewángelia:
Sequentia S. Evangelii secundum Ioannem. A wszákże,
trochę tylko dajcie uwadze czasu, to wásze podziwienie
w punkcie się uspokoi. Alboż dzisieyszego Pásterzá Dye:
cezyi Nálzey Stánisławá S. Zycie, gdy go dobrze uważy-
cie, nie było *secundum Ioannem*? nie było właśnie takie, iák
y Zycie S. Ianá Chrzczicielá? *Exequatus est Vir Dei Stani-*
slaus, maximo inter natos mulierum Ioanni Baptista, qui se-

A

re

re totum quod de Ioanne predicatur, habuit cum illo commune. Nápiśał wierny Zycia tego Piśarz Ian Długosz, Kánonik Kátedrálny Krákowski, (*in Vita Cap: 27.*) Wyrownał, wyrownał Mąż Boży Stánisław naywiększemu między národzonemi z niewiaśt Ianowi Chrzcicielowi, który niemal we wlyżskim, co się o Ianie mowi pospolitował z nim Iákoż: ieżeli ná samprzod weyźrzycie w národzenie S. Stánisławá, *habuit cum illo commune.* Národzenie S. Stánisławá, á Národzenie S. Ianá Chrzcicielá obudwu iednakowe. Ian Chrzciciel národził się z Oycá Zácharyaszá, z Mátki Elźbiety, długo nieplodnych y podstárzálych Rodzicow: Stánisław národził się z Oycá Wielisławá z Mátki Bogny, nieplodnych długo, bo lat trzydzieści w Małżeństwie z sobą żyjących, y iuż dużo dużo letnich Rodzicow. Ieżeli ná niewinność spoyźrzycie Stánisławá, *habuit cum illo commune.* Niewinność Stánisławá, y niewinność Ianá Chrzcicielá, obudwu iednakowa. Ian Chrzciciel w całym życiu zá świádeństwem Świętych Oycow Pánná: Stánisław Szcze-pánowski zá świádeństwem Długoszá (*in Vita Cap: 7.*) *Pontifex totus Virgineus.* Wszyśtek Pánieński Biskup, wzięta ná Chrzcie niewinność, dochowuiący nie zblákowana do śmierci. Ieżeli ná Głowę S. Stánisławá obrocie oko, Głowá S. Biskupá, z Głowá Świętego Chryśtusowego Már-szałká, *habuit cum illo commune,* bo równie teraz w Niebie troiákim ozdobiona wieńcem, ktore Teologowie názywá-ia *Aureolas,* iák y Głowá S. Ianá Chrzcicielá: Pánieńskim, Doktorńskim, y Męczeńńskim: obá álbowiem Pánny, obá Náuc-zyciele, obá Męczenińcy. Ieżeli weyźrzycie ná Cíało S. Stáni-

Staniławá? *habuit cum illo comune*, iák támtego Pálestyń-
skiego, ták tego nášzego Polkiego Ianá Chrzcielá, Stani-
ławá Szczepánowskiego, od niezbożnych nieuszánowane
zárownó. Ianá Chrzcielá Ciáło zniewázone po śmierci,
bo porábáne, bo wrzucone w ogień od Cesarzá Iuliáná Apo-
státy (*Clutius in Decoll: S. Ioan: Bap:*) Staniławá Biskupá
Ciáło, tákże od Bolesławá Krolá, y Rycerstwá iego zniewa-
żone po śmierci, bo ná tyśiac káwałkow rozsiekáne, iáko pi-
sze Długósz *Cap: 27. in Vita*, ptáctwu powietrznemu, żwie-
rzom drapierznym, rozrzucone ná požárcie. Pálec Ianá
Chrzcielá, który się zowie *Index skáziciel* od skázowania,
którym był skazał Chrystusa Páná świátu: *Oto Báránek*
Boży: w ogień wrzucony, nie spłónął od ognia: Staniłá-
wá Biskupá tenże sam tákże pálec *Index Skáziciel*, wrzu-
cony w sadzáwkę, požarty od Ryby, á od niey nie strawio-
ny: leżeli ná ostátek spoyżrzycie ná Vrzád S. Staniławá,
y w tym pospolitował z Ianem! *habuit cum illo commune*,
bo iednakowv, ták tego, iák y támtego: *alias* Krolow gro-
mić, pospolstwo náuczáć. Wiec co o samym tylko po-
wiedziáno w Ewángelii Ianie Chrzcielu, *Ioan: 5. Erat lu-*
cerna ardens & lucens. Hugo Kárdynał wykłáda: *Ardens*
in se, lucens aliis, ardens increpando, lucens instruendo. Był
pochoďnia goráiąca y świecáca: goráiąca w sobie, przy-
świecáiąca drugim, goráiąca w íáiániu, świecáca w ná-
czániu. To mowić się może y o S. Nášzym Staniławie
Biskupie, że y ten był tákowáz pochoďnia. A zaż nie go-
rzał gorliwością? *increpando*! íáiác! Występne Duchowień-
stwo, gdy częstokroć w osobie wizytował Dyceczya? *in-*

crepando! śląc! owieczki złe. wychodzące z drogi Przy-
 kazań Boskich, *increpando!* śląc! Bolesława Krola, niepo-
 wściągliwie żyjącego rá ow czas. A zaś nie świecił *in-*
struendo nauczając! z Katedry Krakowskiej gorącemi Ka-
 zaniami? *instruendo* nauczając! swoim przykładnym życiem?
 Nie może materialne słońce oświecać ziemię lepiej, iak
 oświecał Polskę Nauką y Zyciem S. Stanisław Biskup, *sin-*
gulari doctrina, sapientia, & fide, operibus quoque sanctis,
velut luminare magnum, suo splendore, universam Poloniam
radiabat. Smiele mu to mogę z Długoszem przyznać *Cap-*
it. in vita. Ze osobliwszą Nauką, Mądrością, Wiarą, y
 świętymi uczynkami swoimi, iako słońce Luminarz wiel-
 ki, swoim blaskiem oświecał całą Polskę. Proszę: nie by-
 łoż całe życie S. Stanisława Biskupa *secundum Ioannem?*
 Nie pospolitowałże we wszystkim z Ianem Chrzczicielem?
 pospolitował! y dużo pospolitował: *habuit cum illo com-*
mune. W Narodzeniu z Starych y nieplodnych Rodziców,
 pospolitował! *habuit cum illo commune.* W niewinności
 życia pospolitował! *habuit cum illo commune.* W nągrodzie
 wiekuiſtey *alias in aureolis,* pospolitował! *habuit cum illo co-*
mune. W zniewadze Ciała swego po śmierci pospolitował!
habuit cum illo commune. W Vrzędzie pospolitował! *habuit*
cum illo commune. A w śmierci też Męczeńkicy, pospoli-
 tował S. Stanisław Biskup z Świętym Ianem Chrzczicielem?
 O! by w czym, iako w śmierci. Wszak y Ten y támten,
 cudzołóstwá gromiciel, wszák y Ten y támten prawdę mo-
 wiący Krolowi, y zabity za nią. Iako tedy był początek
 Kazania o S. Stanisławie Biskupie *secundum Ioannem:* tak y
 sequen-

sequentia dálša pochwalá Męczeńskiey śmierci Iego niech będzie *secundum Ioannem*. *Ad M. D. G.* Ty tylko łáskę uproś do mowienia o tym, która y Ianá Chrzcicielá w Zywocie Elźbiety ufzcześliwiłás przytomnoścíá Twojá, y Stánisláwá uprośílá Rodzicom Iego u BOGA, Niepokalána Pánno y Mátko BOGA Nászego, który o pomoc proszę, Słucháčzá moiego o cierpliwe ucho.

Co też ludzi męczennikami czyni? czy instrumentá śmierci, v.g. krzyże, włócznie, miecze, ogień, y inne kátownie: czy przyczyná? Zeby instrumentá śmierci męczennikami ludzi czynić miály, więc owi, których wbiłá ná pal, owi, których ná łzubienicy wieszáá, owi, których skázuá pod miecz, owi, których dekretuá ná łtos, Męczennicy powinni by sie nazywáć. Z tym wszystkim iedná nazywáć się Męczennikami nie moga; bo to iest kárá ich, ná którą zárobili złym życiem. Przyczyná tedy samá przyczyná, ludzi Męczennikami czyni, według S. Augustyná: *Martyrem non facit pana sed causa*. Y ták: że S. Páweł w Rzymie łzytę ściágnáł pod miecz Kátowski, przyczyná tego bylá, że Chrystusa P. opowiadał Narodom. Ze S. Wáwrzeniec był ná kracie upieczony, przyczyná tego bylá, że się wyrzec Chrystusa nie chciał, y skárbow Kościelnych Cesarzowi wydáć. Ze wlysey inni Męczennicy, ná męczeńskim życie położyli plácu, przyczyná tego bylá że przy Wierze Chrystusowey obłstawáli mężnie. *Martyrem non facit pana, sed causa*. To zá fundáment záłożywłzy, pytam:

Ktoráż też dzisieyszego Biskupá Nászego Stánisláwá S.
przy-

przyczyną była Męczeństwa? tóż samą tą! która y S. Iana Chrzciciela. Troiaka przyczyną Męczeńskiej śmierci była S. Iana Chrzciciela. *Pierwsza*: że na Dworze Krola Heroda, utrzymywał Powagę Boska. *Druza*: że mu prawdę mówił. *Trzecia*: że o Czystość Mażeńską Zony Brata jego uymował się mocno. Tóż samą troiaka przyczyną Męczeńskiej śmierci była y S. Staniława Biskupa, że na Dworze Krola Bolesława, utrzymywał Powagę P. Bogą, że mu prawdę mówił o swobodne życie, że obstawiał przy czystości Mażeńkiej, y o nią uymował się. Ian Chrzciciel dla troiakiej przyczyny owej, dla ktorej podiał śmierć, wszystkich Trzech Osob Boskich Męczennikiem nazywać się może. Męczennikiem Bogą Oycą, iżego Powagę Boską utrzymywał na Krolewskim Dworze Heroda. Powagą zaś Bogu Oycu przyznając się, że od nikogo jest pochodzący, a Boskiego pochodzenia początkiem. Mogł się nazywać Męczennikiem Syna Bożego, iżego prawdę mówił Krolowi Herodowi. Prawdą zaś przywłacza się Synowi Bożemu, że jest doskonałością rozumu, a rozum jest w Oycu Przedwiecznym początkiem Syna. Mogł się nazywać Męczennikiem y Duchą S. iżego uymował o czystość przed Herodem, Zony Brata jego. Czystość zaś przypisać się Duchowi S. że jego pochodzenie od Oycy y Syna, ani podobieństwa najmniejszej skazytelności nie zna. Dla tey samej troiakiej przyczyny S. Staniław Biskup, nie może też iak Ian Chrzciciel, nazywać się Męczennikiem wszystkich Trzech Osob Boskich? a czemu nie? obudwu iedną śmierci Męczeńskiej przyczyną, a gdy przyczyną iedną, więc y po-

y' pochwałá iedná? ták ták! Ian Chrzciciel Męczennik Oycá, Syná, y Duchá S. S. Staniław Biskup, Męczennik Oycá, Syná, y Duchá S. Owoż pochwałá *secundum Ioannem*, Męczeńskicy Staniławá śmierci! owoż oraz trzy części Kazania. S. Staniław Biskup, Męczennik Bogá Oycá, bo Powagę Iego Boską utrzymywał w Bolesławie Krolu, która się przyznáie Bogu Oycu. *To pierwsza część Kazania.* S. Staniław Biskup, Męczennik Syná Bożego, bo prawdę Iego, która się przywłaszcza Synowi Bożemu, Bolesławowi mowił. *To druga część Kazania.* S. Staniław Biskup, Męczennik Duchá S. bo o czystość która się przypisuje Duchowi S. mocno uymował się. *To trzecia część Kazania.* Zaczynam od pierwszej.

CZESC PIERWSZA.

S. Staniław Biskup, Męczennik BOGA Oycá, bo Powagę Iego Boską, która się przypisuje Bogu Oycu, utrzymywał w Bolesławie.

TRzy rzeczy utrzymują w ludziach Powagę BOGA Oycá: Záchowanie przykazania Bożego, światobliwość życia, y dobry przykład. Troygiem tym chwiejąca się, y już znacznie upadająca Powagę P. Bogá, w Bolesławie Krolu dla Iego rozwiózłości, popierał, y utrzymywał S. Staniław Biskup. Imo. Vtrzymywał Przykazaniem Bożym, które mu przypominał, y przekładał przed oczy. *zdo.* Vtrzymywał światobliwością życia, którą w niego wmawiał. *ztio.* Vtrzymywał przykładem dobrym, który z siebie Krolowi rǎdził poddaństwu dawać.

1. Przy-

1. Przykazaniá Bołkie, inne są według Teologow *praecepta affirmativa*, przykazaniá przykázujące, inne *praecepta negativa*, przykazaniá zákázujące. Przez pierwsze dobrze czynić przykázuje P. BOG, iáko to, jednego Bogá czcić, dzień święty święcić, szánować Oycá y Mátkę. Przez drugie czynić źle, zákazuje P. BOG, iáko to: krásć, cudzołóżyć, świádczyć fałszywe świádectwo, y tón dálej. Pierwsze obowięzują człowieká zówſze, ále nie ná zówſze; Drugie człowieká zniewaláją zówſze, y ná zówſze. Przyczy-ná zás tego, czemu przykazaniá przykázujące obowięzują człowieká zówſze, ále nie ná zówſze? á zás przykazaniá zákázujące, zówſze, y ná zówſze? bo przykazanie przykázujące, przykázuje ákt cnoty; á zákázujące, zákazuje áktu grzechu. Więc, że do áktu cnoty lubo zówſze obligowá-ni iesteśmy, nie káżdego iednák czásu; iáko to: do ulá-nowania Rodzicow, żebyśmy ich w dzień y w noc nieu-ftánnie izánowali, tylko kiedy potrzebá, y okoliczność wy-ciaga; przeto przykazanie przykázujące, obliguje nas zówſze, ále nie ná zówſze, nie káżdego czásu. Do áktu zás grzechu nieczynienia, że zówſze obowięzani iesteśmy, ká-żdego czásu, y ná káżdym mieyscu: bo nigdy y nigdzie nie godzi się krásć; bo nigdy y nigdzie nie godzi się zá-bináć; bo nigdy y nigdzie nie godzi się cudzołóżyć: dla tego, przykazanie zákázujące, wiąże nas nie tylko zówſze, ále y ná zówſze; *pro omni temporis differentia*. Co się ty-cze Przykazań przykázujących, Bolesław Krol Polski od-wszystkich śmiály názwany, dótyć ie záchowywał: bo iá-ko wierzył w iednego Páná Bogá, tak czcił iednego Bogá,
dzień

dzień święty święcił, Izánował Oycá y Márkę. Což! kiedy *precepta negativa*, Przykazaniá zákázujące, cierpiały gwałt od niego. Wziąć niewinnie poddánemu życie? nie nowiná to iemu. Substáncya Szláhcicowi wydrzeć, zkonfi kować mu dobrá? nie pierwsza to iemu! Cudza od Mężá Zonę gwałtem kazác ná Pálác porwác? zwyczajna to iemu! Przebog! o! iáka to ztád zniewagá honoru Boskiego! iáka Prává Božego pogárdá! iákíe ciężkie nádwa-
tlenie Powagi Boskiej. Y nie bylož to w Koronie tákie-
go, ktorýby tę Powagę P. Boga skázona w Bolesławie u-
trzymał, á iemu otwárł oczy? Ználaží się Stánislav Szcze-
pánowski Biskup Krákowski. Bolał prawdá ná to, y ciężko
S. Biskup bolał, že tak dobry Krol, prędko się á bárdzo ze-
płował, že tak pobožny Monárchá, ktorý niezbyt dawno,
Kościoł z Klasztorem w Mogilnie P. Bogu wybudował, y
osadził w nim XX. Benedyktynow, teraz oto w sercu swo-
im, káplicę diabłu stáwia! A wszákże otárłszy z oczu łzy,
idzie ná Pokoie do niego, y temi álbo podobnemi, nádwa-
tłona w Bolesławie Powagę Boską, utrzymuie słowy: Kro-
lu Nayaśńnieylzy! což ci to wzrok odieło, že nie widzisz
co robisz? co ci pámięć odebrało, żeś o P. Bogu zapomniál,
y przykazaniách Iego? Spoyżrzy ieno w Pismo, co tám P.
BOG do ciebie przez Moyżeszá mowi, y do káždego Kro-
lá? *Deut: 17.* Gdy usiadzie ná Stolicy Krolestwa swojego, wpi-
še sobie w Xięgi to wtore opisanie Prává Boskiego, wzia-
wszy Exemplarz od Káptánow z pokolenia Lewi, y będzie
to miał przy sobie, y czytał ná káždy dzień žywotá swojego,
áby się uczył bać P. Boga swojego, y strzec przykazania y

obrzędow iego, które mu przykazano w prawie. Niech się nie unosi serce iego pycha, nad Bracia swia, niech się nie przechyla na prawa y na lewa stronę, aby krolował dlugi czas sam, y synowie iego. A tyś Panie to Prawo Boże odrzucił od siebie na stronę. Spoyrzy y na samego siebie! na ręce, nogi, pięć zmysłow powierzchownych ciółá swojego, y pięć wewnętrznych! u rąk, masz dzieśięć palcow; u nog masz dzieśięć członkow: do widzenia masz dwoie oczu, do słuchania dwoie ulzow; do powonienia masz dwoie nozdrzow, do smákówania dwoie ust, do dotykniénia dwoie rąk, tego wśzystkiego wynosi także dzieśięć. Owoż! na trzech częściách ciółá twoiego, wyrázone masz czyli wypisane Przykazania Boskie. Na iákaz to pámia kę, nie na jedney wypisane, ále na wśzystkich trzech? Dla tego: Nauká S. Bonawentu y. Na tych trzech przerzeczonych częściách ciółá, wypisane Przykazania Boskie, że nie co innego, ále te tylko same te, władnać temi częściámi ciółá powinny y powodować. Y tak: że Przykazania Boskie, prośtować powinny kroki námiętności ludzkich? dla tego iest dzieśięć członkow u nog. Ze powinny układać ręce w nas, czyli rozporządzać wśzystkie uczynki nasze ku Chwałie P. Bogá? dla tego iest dzieśięć palcow u rąk. Ze powinny rządzić zmysłámi obcowania naszego? na tę pámia tkę wśzystkich zmysłow dzieśięć, pięć zewnętrznych, powierzchownych pięć. A ty Bolesławie nie idziesz za powodem onychże, ále zmysłności twoiey? Ey! trzeba by się postrzec á prędko postrzec w tym; bo tu idzie o Powagę Boską, która ieżli się może lepiej wydawać w czym, więc w Przy-

w Przykazániach Bożym. *Deus potestatem & auctoritatem suam, potissimum ostendit, dando homini legem. Tertullian.* Słyszycież Kátolicy! iák Stánisław Przykazániá Boże przekłáda Boleśławowi przed oczy? iák obśtáwa przy Powadze Boskiej? y iák iá utrzymuie? o! wszystkiemi skárbámi nie oszácowány Biskupie S. utrzymywałeś dosyć, utrzymywał! Powagę Páná Bogá w Boleśławie Krolu Przykazaniem Bożym, które mu przypominałeś, przekłádałeś przed oczy; Y zycia świątobliwością, którą w Boleśławá wmawiałeś.

2. Włzyscyśmy Obraz Boży, podobieństwo Boże, bo wszyscy ná Obraz y podobieństwo P. Bogá stworzeni. Y kiedy náš chrzczono, to Boskie podobieństwo ná ten čás dopełniało się w náš: według owego, co nápiśał S. Hieronim: *Similitudo in Baptismate completur.* Ná co obrociwłzy uwagę S. Bazyli, z wielu innemi, pyta: iezli ták iest, (ták w samey rzeczy,) że Chrztst iest dopełnieniem w náš podobieństwa Bożego, więc ná Chrztie ielzczęśmy się Pánu Bogu podobnieyszemi stáli? ták ták! odpowiada ten S. Doktor Kościoła wschodniego: *Christianus effectus utiqz similior Deo.* Zostáwłzy Chrześciáninem, zostáwłzy ochrzconym, wszák iuż iesteś podobnieyszym Bogu! czemu? bo stałeś się Synem Bożym ná Chrztie. A że obraz powinien się stosować do swego Exemplarzá, zgadzać z swym wizerunkiem: Syn, że Oycowskie ná sobie obyczánie wyrażać powinien? Záczyń kiedyśmy Obraz Boży wszyscy, podobieństwo Boże włzyscy, Synowie Boscy włzyscy? nástępnie niezbita konsekwencya, że włzyscy náśládownąć powinniśmy podobieństwa Bożego. Sa prawdá w Pánu
Bz Bogu

Bogu doskonałości niektóre, co ich naśladować niepodobna; ale tylko głęboko czcić, chwalić, wyznawać. Są też y takie, które oraz y czcić, y naśladować potrzebą. Y tak; Mądrości P. Bogá, która przenika skrytości sercá: Wszechmocności P. Bogá, która z niczego wyprowadziła wszystko: Powagi P. Bogá, która się wyciąga ná wszystkie stworzenia, trudno naśladować! ale się icy dziwić, czcić ją, chwalić, wyznawać sercem y usty. Iakoż też nam Pan BOG, przerzeczone doskonałości te nie do naśladowania dał, tylko do uczczenia. Bo inaczey: byłaby to wielka naszá zuchwałość, przywłaszcząc sobie samemu P. Bogu należącą Chwałę, Powagę śadzenia bliźniego służącą samemu Pánu Bogu: poznawanie skrytości sercá, należące samemu Pánu Bogu. A wżákże śprawiedliwości P. Bogá, Miłosierdzia P. Bogá, świątobliwości P. Bogá, tych trzech doskonałości Boskich, á ośtátniey ośobliwie, trzebá nam naśladować koniecznie. Rzekłem; że w świątobliwości trzebá nam Chrześciáninom naśladować P. Bogá koniecznie, bo ieżeli weyźrzemy w rodzaj nasz? z Niebá, z Świętego pochodzimy Kráiu. Ieżeli ná Oycá, który w Niebie jest obrociemy dzieci oko? Ten Świąty! Więc żebyśmy wyrodkami nie byli Jego, trzebá nam go naśladować w świątobliwości. Y to jest, co P. BOG w prawie do nas przez Moyżeszá powiedział: *Levit: 19. Sancti estote, quoniam ego Sanctus sum.* To jest, co S. Chryzolog nápiśał: *Intellige tibi genus de Celo, cujus Pater habetur in Celo; Et age, Et vivendo sanctè, Sancto respondeas Patri.* Wiedz o tym prawowierny Chrześciáninie káždy, że ieśteś rodem z Niebá,
y Oy:

y Oycá masz w Niebiesiech! więc czyniąc y żyjąc światobliwie, Świętemu ozywaj się Oycu. Kiedy ja się ná Bolesławá śmiałego zápátruie w duchu, wszystko mi się wi-
dzi, że ten Pan, álbo przepomniał, co jest? *alias* Obraz Boży, podobieństwo Boże; álbo też z kąd rodem nie wie-
dział? bo tak niezbożnie żył, iák Sárácen niezbożniey nie żyje. Jużci: żeby nie miał wiedzieć? wiedział! żeby miał przepomnieć? nie przepomniał! tylko go to tak rokosz cielesna przerobiłá, że z człowieka rozumnego stał się nierozumnym bydlęciem, w pássyách ciálá; á z prawowierne-
go Kátoliká, w obyczáích, od niewiernego gorszy; O! nieszczęśliwa rokoszy cielesna, iák ty Obraz Boży w czło-
wieku zacierasz! dobrze powiedział Iob, że jesteś ogniem pożerájącym, co? enoty w człowieku, ogniem trawiącym, co? światobliwość w człowieku! *Ignis usq; ad perditionem devorans*. S. Hieronim czyta: *devorans omnia bona virtutum, atq; universa in homine sanctarum rerum incrementa consumens*. Tyć to ty! w Bolesławie Krolu Polikim, świa-
tobliwość wyniszczyłás! z rozumnego, ách! pozal się Boże! bydlęciem nierozumnym zrobiłás! Bogdayże wzbudził P. BUG iák nayprędzey takiego, któryby upádłá w Bolesła-
wie światobliwość postáwił ná nogi, któryby ja wmówił w niego! O! już wzbudził już! á kogoż? Stánisławá Bi-
skupá Krákowskię. Słuchaycież! iák ja wzbudza w Bo-
lesławie, iák ja wmawia w niego. Ná samprzód: zá fun-
dament, do wiedzenia Bolesławowi podáie: że Krolowie, y wszyscy Pánowie światá tego, tym lepsi bydz powinni od pospolstwá swięgo, im więkzemi od P. Bogá obdárzeni

rzeni łaskami y dobrodziejstwami. Dáley z nim ták idzie S. Biskup: Krolu Miłościwy! widzisz Niebá, iák czyściciey. fze te, y doskonalsze są, á niżeli wszystkie inne żywioły z żywiołów, iák czyścicieyzy ogień, á niżeli powietrze, lub wodá, álbo ziemiá? Wważę teraz! co Ty ná Máieftacie, co w Pánstwie u nas iesteś? ieżeli pragniesz wiedzieć? oto! co Niebo pod Nogámi P. Bogá, to Ty iesteś w boiu pod namiotem, w Pokoiu pod báldáchinem. *Imperatores, & Reges, Cali sunt: per quos inferior hæc Machina gubernatur.* Nápisal Ascetyczny Diez: Celarze y Krolowie, Niebá to są Niebá! ktore władną tą poniższą máchina polpolstwem, y rządzą. A więc iák Niebo máteryálne upstrzone gwiazdami, ták Ty bydz powinienes ozdobiony cnotámi. Iáko ogień Krol żywiołów, czyścicieyzy od innych: ták Ty bydz powinien czyścicieyzy násumnieniu od poddánstwa twoiego. Ale zagádnij ieno Krolu Bolesławie S. Biskupá. A możesz to Purpura zgodzić się z cnotą? z pobożnością pieśzczoty Krolewskie? A czemu nie? Odpowiada S. Stánisław: Alboż w Dawidzie z Purpurą nie łączylá się Cnotá? łączylá prawdá! moglby Bolesław powiedzieć: ále się też pod Krolewską purpurę iego, podszylá y niecnotá? Słuchayże Bolesławie: mowi náostátek S. Stánisław Biskup, słuchay przestrogi S. Bernardá. *Dum te Daemon ad suas partes trahere tentabit, dic illi, cum Gregorio Nazianzeno: Christum indui, in Deo transformatus sum, volo in sanctitate vivere, quam debui & similitudini Dei sancti, quam accepi in Baptismo, & Religioni sanctæ, quam profiteor.* Kiedy ci stáwi szátan, iák Dawidowi

dowi niegdyś, niecnotę Bolesławie w oczách, powiedz mu z Grzegorzem Nazyńskim, wdziałem pod purpurę Chrystusa na siebie, przekształtowałem się w Boga moiego, więc chcę żyć w światobliwości, która winienem, y podobieństwu Boga Świętego, które wzięłem na Chrzcie, y świętey Katołickiey Wierze, w której się narodziłem, y którą wyznaję. A tak wstępną uczyniłeś niecnocie do siebie, a Powagę P. Boga, która zwykła bywać przez światobliwość życia uwielbiona w ludziach, ucałisz w sobie. O! mowo Stanisławo Niebieska, o! słowo z Ducha S. rzeczono! któreś w Bolesławie utrzymywały Powagę P. Boga, tak albo podobnie światobliwość życia wmawiając w niego, y przykład także dobry mu radząc, który z siebie żeby poddaństwu dawał.

3. Jeżeliście uważali kiedy ow cudowny w Piśmie Bożym sprzężay, w którym czworo zwierząt, Lew, Człowiek, Orzeł, Wół, ciągnęło Chwały Bożey wozek? Między innymi rzeczami, ta też osobliwszey uwagi godna, że na którą tylko stronę ruszyły się zwierzątká, na tę stronę zaraz toczyły się y kółka: *Cumq̃ ambularent animalia, ambulabant pariter & rota, juxta ea. Ezech. 1.* Wiem z wykładu Ss. OO. że się przez ten Wozek Monarchia Chrześcijańska rozumie, która ma BOG na świecie, a przez zwierzątká co, y przez kółka znaczy się? Ktorzy tłumaczą Pismo, zgadzają się na to: że zwierzątká, Królów, Monarchów, Pánów światá tego, y każdá Zwierzchność znaczą! kółka zaś pośpolstwo, poddaństwo będące pod ich władzą. Owoż! co to może w poddaństwie, dobry przykład Królów,

low, Monárchow, Pánow! Ida ci z cnoty w cnotę w drodze życia doczesnego? ida za niemi tuż, tym torem poddani, iák owe Ezechielowe za zwierzątkami kółka. Vnosią się sercem od ziemi do Niebá Zwierzchności. *Superioritates?* przykładem ich, unoszą się y spodności, *Inferioritates!* y w którą stronę wyboczy Krol, Monárchá? w tę stronę wyboczy y sekwito jego. Dobrze nápiśał *S. Fulgeny*: *Fit, ut qui sunt in seculi culmine constituti, aut plures nos secum perdant, aut secum multos in via salutis acquirant, solummodo utiſſe probè, aut improbè operando.* Bywa to zawiſze, że ci ktorzy są w doſtoyności iákowej, bądź Krolewſkiey, bądź inney; álbo wielu z sobą gubią, álbo z sobą náprawdząia wielu ná drogę zbáwienia: gubią! ieżeli źle, nieprzykłądnie żyją: Náprawdząia wielu ná drogę zbáwienia: ieżeli przykłądnie żyją. Teraz pytam: co rozumiecie o Bolesławie Krolu, náprawdzał ten ná drogę zbáwienia poddańſtwo, czyli odwodził? odwodził, ách! wielu odwodził ſwoim życiem złym. Pożyłkiwał też poſpolſtwá ſwoiego P. Bogu Duſze, czy gubił? gubił, ách! y wielu gubił ſwoim przykłądem złym, mowić ſię o nim mogło, co czytamy u Ezechielá Proroká w rozdziale piątym. *Donus Regis auscultate, quoniam laqueus facti estis speculationi, & sicut rete expansum super Thabor.* Krolewſki Domie Bolesławá ſłuchay! oto cię czeka ſąd, á ſtráſzny ſąd Boſki, żeś ſię ſtał pátrzącym ná twoie zgorſzenia ſiódłem y ſieciz rozciągnioną nád gorą Tabor. Iákoż ná ow czás prawdziwie Bolesław, ſiódłem był, y ſieciz diabelſka, bo wiele Duſz niewinnych uſiódlił, y przezeń złowił

izátan.

szatan. Chcąc tedy Królestwo y łamego Królá wywikłáć z łańcuchów tych S. Staniława Biskup, coż nie robi? upatrzywszy czas, radzi Bolesławowi żeby więcej nie gorzył Państwa, ale przykład dobry poddaństwu z siebie dawał. A jakże mu radzi? ktoremi namowami? y w który sens? w ten: Mąciat W. K. Mci Nayaśnieyszym nie dopiero nazywa się. Iak tylko przyniesiono do Kościoła K. Mć. do Chrztu, stał się Nayaśnieyszym natychmiast, bo Synem światła, gdy ci dano świecę w rękę zapaloną przy Chrztie. Wielkie Bolesławie! a jaką pamiątkę? oto na tę pamiątkę danoć przy Chrztie świecę zapaloną w rękę, ażebyś przez całe życie swoje cnotami y przykładem dobrym, przyświecał bliźniemu. Cemuż teraz ćmiesz to światło wielkiemi zgorzzeniami? z Syna światłości, czemuś się stał synem ciemności? Po chruście poziomey, y drzewku málankim, nie więcej wyciąga Ogrodnik, tylko żeby czasu swego trochę owocu dáło. Po wielkim zaś drzewie więcej wyciąga. Dla oziębłych, żeby z siebie drzewek dáło na ogrzanie onychże? tego nayprzód wyciąga po nim. Dla sprácowanych y dla zeznoionych, żeby dáło cięń, ochłodę pod sobą? tego powtore wyciąga po nim. Dla zgłodniałych żeby z siebie wydało owoc? tego potrzebie wyciąga po nim. Czego tedy ziemski Ogrodnik po drzewie wielkim, tego Bolesławie po Tobie, Pánie wielki! który nam Polska Szabla rozszerzyłś granice, wyciąga także P. BOG. Niewinności natamprzód y uciśnionym obronę żebyś dał; powtore zgłodniałym żywność; drzewek zaś żebyś wżyskim á wżyskim dawał dobrego z siebie przy-

klądu, którymby się oziębło w grzechach poddaństwo zagrożło, y miłości Bożej ogień wzniecało w tobie? to jest to! czego Pan BOG potrzebie wyciąga po Tobie. S. Páwel przykazał wszystkim wiernym wielbić P. Bogá ná ciebie swoim: *Glorificate Deum in corpore vestro*. Przez coż też bydz P. BOG może w ciebie naszym naybárdziej uwielbionym? przez uczynki dobre, uczynki przykádne. *Magnificatur in corpore Deus, per bona opera, quae exterius videntur*, wykład SS. OO. A także twoie uwielbienie P. Bogá Krolu? co niegodziwemi ákcyáni twoimi, pátrzących ná ciebie, słuchájących o tobie zaráża? Owoż macie náмовы! ktoremś S. Stánislaw Biskup, przykád dobry z siebie dáwać, Bolesława námaWiál! owoż macie te trzy rzeczy, które Powagę Boską utrzymują w ludziach, kteremi ja także utrzymywał w Bolesławie S. Stánislaw! Przykazanie Boże, które mu przypominał, y przekládał przed oczy. Zycia świętobliwość która w niego wmaWiál. Y dobry przykád który mu rádził, z siebie wszystkim poddańym dáwać. A utrzymałże S. Biskup tę Powagę Boską w Bolesławie? to wiem, że ja utrzymując iák mógł, sam się ná ostátku, y przy swojej nie utrzymał powadze, gdy go w Biskupim ápparacie, Oltarzowa sprawuiącego Ofiarę, zgołił przy Oltarzu Bolesław Mieczem. Więc S. Stánislaw Biskup, Męczennik Bogá Oycá, bo Powagę lego Boską, która mu się przypisuić, utrzymywał w Bolesławie? jest bez wątpienia. Ale jest też y Męczennik Syná Bożego! czemu? bo prawdę która się przyznáć Synowi Bożemu, mowił Bolesławowi. Y o tym

CZĘŚĆ DRUGA.

S. Stanisław Biskup, Męczennik Syna Bożego, bo prawdę, która się przyznaje Synowi Bożemu, mówił Bolesławowi.

Jest nie mało prawdomowców takowych, którzy lubią prawdę mówić, ale niskiego charakteru ludziom, w.g. Kupcom, Rzemieślnikom, prostactwu. Takich jednak, którzyby prawdę powiadali Krolom, nie wielu znajdzie się. Ledwie ja nie każdy zamilcza, y duży w sobie. Drugi, gdy mu przyjdzie z Vrzędu, Krolowi prawdę mówić, albo się tego lęka, albo się natychmiast z Vrzędu wyłamuje. A tak lękał się Dániel, choć to Prorok Boży! ktoremu gdy przyszło wykladać Báltazarowi sen, poczał się dużo trwożyć, y sam w sobie mieszać. *Capit intra semetipsum tacitus cogitare, & cogitationes ejus conturbabant eum.* Dan: 4. Czegoż się tak dużo trwożył? że Krolowi trzeba było prawdę powiedzieć, co sen iego znaczy. *Somnium soluturus haberet, pallet. timet verum dicere Regi.* S. Hieronymus. A tak Moyżesz, kiedy P. BOG ná niego kładł Poselski Charakter *Exod- 4.* stródze się wymawiał z tego, dając racya: że iękor, że wymawiać nie może słow, że ma język ciężki. *Impeditioris & tardioris linguae sum.* A wszakże o nim S. Szczepan świadczy, w Dzieciach Apostolskich, że miał wymowę dobrą? *Erat potens in verbis suis.* Ał: 7. To rzecz pewna, tylko że go P. BOG wyprawił do Krolá Fáraóná z prawdą, dla tego Moyżesz bojąc się prawdę Krolowi powiedzieć, koniecznie chciał się wyłamać z tego, y aż się niemownością wymawiał. Rzadki ná świecie Jan

Cz. Chrześci-

Chrzcziciel, któryby to prawdę Krolowi, iák siekiera wyrąbał. W Polzeczce naszey, z Biskupow zgromádzienia, zá pánowánia Bolesławá śmiálego, ieden tylko S. Stánisław Biskup Krácowki, w którym prawda związána, y w niewoli nie byłá, obrál się prawdę Krolowi powiedzieć, gdy się tego wízysey inni Biskupi lękáli: O Perlo Biskupich infal Stánisławie Szczepánowki, tym droższa, im rzadźsz! nie zaráz drugiego nie zaráz! wieki dádza takiego Prawdomowcę Biskupá! y Kápláná? *Vnus es, & secundum non habes, Ecclesiasta 4.* Iákże też tę prawdę Bolesławowi mówił? iák należy. 1mo rostopnie. 2do łagodnie. 3tio y groźno, gdy iuż tego wyciągálá potrzebá.

1. Iáko Kuropátwá, z ktorey dosyć dobra dla ciáła potráwká, nie ie się surowo, boby ieý żaden żółádek nie strawił? ále przypiekána, solá posypána. Ták prawdá wyśmienity dla dusze przysmáczek? tylko że ieý surowo nie potrzebá dáwać, ále przypiekszy przy ogniu Bogá y bliźniego miłości, y potrzebnáwłzy *sile prudentie*, solá rostopności, *alias* nieltrawna, y dużo nieprzyjemna będzie, ták chudopácholkskiej gębie, iáko y Páńskiemu gustowi. Kto tedy nią chce poczęstowác kogo? trzebá iá mowie rostopnością przyprawić. A ták byłá zápráwna u S. Stánisławá prawdá, ktorá ná ow czás Bolesławowi mówił. W czymże się tá ieý zapráwá rostopnością wydawálá? w tym! że przyostremi słowy, nieltrawnemi przygryskámi, nie następował ná Bolesławá Krolá? pewnikiem że y w tym, rostopność w mowieniu prawdy wydawálá się S. Biskupá. W tym iednák osobliwie rostopność wydawálá się iego, że zaráz

zaráz Bolesława z gorącego prawa Mieczem Kościelnym nie chlusał, Kłatwa nie okrył, ale raz y drugi napomniął przez lat kilką w dzień y w noc o poprawę iego, goraco P. Bogá prosił. Wytláni od Moyżeszá do ziemi obiecáney szpiegowie, powrociwszy ztamtąd, zástřászyli niepomálu lud Boży. Num: 14. Przynieśli bowiem tę baykę z soba, że tám, przez obywatelów támecznych, przychodniá żadnego niedługo, bo go zaráz pozeráia strászydlá iákies. Posłyszawszy to lud Boży, biy zábiy ná Moyżeszá, y Aároná: Widzac tedy Moyżesz bunt wielki w Obozie, szemrániá wielkie przeciw samemu P. Bogu? upadł przed wśytkim ludem z Aáronem ná ziemię, y poczał pięknie prosić, żeby się uspokoiłi. A nie mógł to jednego y drugiego ukarác, jednemu y drugiemu, osobliwie z Pryncypałow pogrozić? wszák w Komendzie iego byli? w gniewie! bo był w zápalczywości wielkiej ná ten czas lud wśystek! Więc wołał Moyżesz gásić prozbámi požar, á nizeli grozbámi wznieć wiékszy ogień. To rostopność wielka Moyżeszá! ale y tá nie máła S. Staniławá Biskupá, że widzac Bolesława żyjacego bárdzo wytlępnie, nie porwał się zaráz ná niego do mieczá Kościelnego? nie zaráz go karał? ale prosił P. Bogá lat kilką, żeby się upámietáł. Ták iák S. Staniław uczynił, nie ieltże to mowić prawdę rostopnie? Mowil iá teź y łagodnie.

2. Z wytlępnemi iák się obchodzić trzebá? Náucza S. Páwel ad Gal: 6. *Si preoccupatus fuerit homo in aliquo delicto, vos qui Spirituales estis, huiusmodi instruite, in spiritu lenitatis.* Ieżeliby człowiek który wpadł w nieprawość

wość iáka, wy ktorzy Duchownemi jesteście, náuczáycie, czyli popráwiaycie takowe w duchu cichości, y láskáwości. Tę Náukę Apostolską wcale Mąż Apostolski, wypełnił y zachował ná Krolu Bolesławie, S. Stánisław Biskup, bo mu prawdę mówiąc, żwáwością nie nárabiał. Przez co bárdzo dobrym ztego Krolá pokazał się Poprawcą. Doskonały Rzemieślnik, żeby wyprostował pozagináne v.g. srebrne naczynia, nie uderza w nie wilkim żelaznym młotkiem? bo zamiast poprawy iestceby ie bárdziej zepsuł! ále máleńkim drewnianym, y to ieszcze zwolná biie. Co to było owo raz y drugi sekretne sfosowanie, w Pokoju Krolá Bolesława, S. Stánisława Biskupá? co to była owá iego *correptio*, iezeli nie *vasis fracti reparatio*? to iest; iezeli nie nápráwianie zpsowanego Krolewskiego naczynia? tak tak! nie co inzego było. *Cor impij quasi vas confraetum Eccles:* 21. Serce Bolesława niezhobnego, naczynie pogięte, naczynie popsowane. To tedy naczynie chcąc nápráwić, wyprostować S. Stánisław? nie uderzał w niego rękami, żwáwemi, z cholery słowami? ále z wolná rychtował go, *in spiritu lenitatis*. To mi to Poprawcą doskonały S. Stánisław Biskup! prawdę mówi? á lágodnie. Aż, kiedy iuż tego potrzebá wyciąga, iże żadney w Bolesławie poprawy nie widzi? dopiero mówi iá też groźno.

3. Iák surowo zawnie z bliźnim obchodzić się nie chwalebna: tak náganna, zbytnia postępować dobrocią. Bliźniego popráwiać, bez pátlyi mówić powinien prawdę, ále nie bez groźności; ále nie názbýt z flegmą. W takim razie powinien byđz iák Cerulik: Wiecie co ten robi z

Pácy:

Pacyentem, kiedy zrabanego, zkaliczonego, przyprowadzą do niego? Nayprzod odgrzewa rany; á potym kiedy widzi że potrzebá tego, tnie, rznie lancetem: To tak y z Pacyentem duchowaym postępować należy: *Foveantur primo vulnera, post secuntur*: Náuká S. Ambrożego. Nápomnieć go po rázow kilká pięknie, łaskawie, á gdy widzisz że mu łowá máło pomagáia, to się z nim groźniey obeyść, to go y łkarć. A takim był Lekárzem Bolesławá, S. Staniław Biskup. Długo z nim długo łaskawością nárabiał, á za się upamięta: á za się obaczy! á za się Król poprąwi! ále kiedy zápamiętałemu nie nie pomagáło? ále kiedy po iego zbáwiennych perswazyách, co raz w większe á więktsze brnął występki y niewłtydy? przypomniałwszy sobie, co swemu Tymoteuszowi przepisał S. Páwel, á w nim Biskupom wszystkim; żeby gorzacego wszystkich, karć przy wszystkich? *Peccantes coram omnibus argue*, 1. *ad Timoth: 3*. W Imię Pánkie iáwnego występce, niecnotę, zgorzycielá, cudzołozce Bolesławá Królá, wykláł w Kościele iáwnie! zgnyły członek odciał, wyłaczył! od zdrowych członków Kościoła S. Márkotno się bárdzo o to uczyniło Bolesławowi: więc grozić się ná S. Biskupá, y o życiu iego, prze-mysliwáć zaczął. Wybacze Bolesławie łowu! nie rozumieł twego dobrá. S. Staniław co uczynił y czyni, dla twego lepszego uczynił, y czyni? á Ty jeszcze urązasz się ná mego? Tonie kto v g. ná głębi Morikiey, tym čássem iá náleżdzam Bacikiem, y w ostátney owey toni, w ostátnim widząc niebezpieczeństwie człowieká, rzucam mu powroz, żeby się go chwytaiąc, rátował. A nędznik ow, zámiałt

zamiast trzymać się powroza, zamiast dziękować mi, że mu sposób ratunku podaję, ielzcze się na mnie dala. Miałbyś ty go Bolesławie za rozumnego? Dopieroż Ty, większym ielzcze nierozumem narabiasz! który miłościwie, po Oycowku, skarany od S. Biskupa, kary tey mile nie znosisz? **A** wždy to niebelspiecznicysza tonać w grzechowych rat-gách, a niżeli w morzu! bo tak, już ielceś w oczywistym wiecznego potępienia niebelspiecznóstwie! z którego że cię oto ratuje S. Biskup, Ty zamiast dziękowań a mu za to do-brodzieystwo, ielzcze się na niego rzucasz? Ale gdyby ia y do jutrá perswadował Bolesławowi, Bolesław! nie utpoko-i się w pássyách swoich! iák się groził, tak się grozi na Świę-rego Staniława. To już się taką rzeczą Staniław Biskup nie wybiega od ręki Bolesława? Nie wybiega nie! Węc będzie Męczennik Syna Bożego! bo prawdę która się przy-pisuje Synowi Bożemu, mówił Bolesławowi, a mówił iák się godzi! to iest: roztropnie, łagodnie, y grzeczno, że tego wyciągala potrzebá. Tak iák, S. Staniław Biskup, Mę-czennik Syna Bożego. Wszak według S. Augustyna: *Chri-stus Veritas est, pro Christo patitur, quisquis pro veritate da-mnatur.* Iest też iákże y Męczennik Duchá S. czemu? bo o Czystość, która się przywłaszcza Duchowi Świętemu, mocno się uymował. **Y** o tym

CZESC TRZECIA.

S. Staniław Biskup, Męczennik Duchá S. bo o Czystość, która się przywłaszcza Duchowi S. mocno się uymował.

Trojaka iest Czystość, według S. Hieronima: Pánię-łka, Wdowia, y Małżeńka. O którąż z tych trzech zelował

wia ná Śląsk, gdzie Bolesław przemielzkiwał ná ten czas; zaráz go tám stánawszy, okrzyknął stylem łanowym: *Non licet tibi habere Vxorem fratris tui*. Krolu! á godzi się to bráć cudzą Zonę od Mężá? ielzce niewiesz dotąd co iest cudzołóstwo? Słuchayże S. Ambrożego: *Adulterium natura injuria est*. Cudzołóstwo, iest to krzywdá przyrodzenia bliźniego. O! iák wielka krzywdá! oto Bolesławie! większa przez to dla Mściśławá krzywdá, á nizeli gdybyś go okradł, złupił z substancyi wszytkiey! czemu! bo cnota Zony iego, y tá samá droższa nád iego substancyá! miłsza niż cáła máiętność! szácownieyła, niż Ociec y Mátká, niż wszyscy ludzie ná świecie. *Propter hoc relinquet homo Patrem & Matrem, & adhaerebit Vxori suae. Gen: 2*. Dla tego opuści człowiek Oycá y Mátkę, á przyłgnie do Zony swoiey. Co Adam o Ewie swoiey powiedział, to Mściśław mowić może o Kryśtynie. O! iák wielka mowię krzywdá! Oto Bolesławie! wydzierájac Mściśławowi Zonę, wydárleś mu y życie, Mąż bowiem y Zoná są iedno ciáło, iáko Chryśtus powiedział w Ewángelii *Marci 10*. *Iam non sunt duo, sed una caro*. Więc gdy tę Mściśławowi odbierasz, iákbyś mu też y życie odbierał! iákbyś go swojá ręką zabił. Dla tego w Przykazániách Bożych, po przykazaniu nie zabiíay! nástępnie nie cudzołóż! że cudzołóstwo á zaboystwo, iákby iedno. Ztąd S. Klemens Papież: *Quid in omnibus peccatis adulterio gravius? secundum enim in paenitentis locum tenet, id est in prohibitionibus*. A co może bydź cięższego ze wszytkich grzechow, nád cudzołóstwo? w Przykazániách zakázujących, oto ma drugie mieysce! oto zaráz

zaráz położone po zaboystwie. Pátrzayże Boleśławie! iá-
ka krzywdę przyrodzeniu Mściśławá czynisz? krzywdzisz
go ná lubstáncyi. krzywdzisz y ná życiu. Dopieroż wierze
Małżeńskiey że iá lamiesz.

2. Zawsze wiárá w poszánowaniu u ludzi, á nie tylko u
rozumnych, y dobrych, ále y u prostych, ále y u łotrow náwet;
Y ci bowiem wiáry dotrzymują sobie. Przyczyná zaś tego po-
szánowania wiáry? nie iná! tylko że jest umowá jednego
z drugim, á dáleko ważniejsza według *Lyrana*, niż kwoty
iákiey piéniężney. *Major est contractus fidei, quàm pecunie.*
Moy Boże! ieżeli w takim powažení proste umowienie,
uczynione między sobą? dopieroż umowá, czyli wiárá Mał-
żeńka, w iákim bydź poszánowaniu powinna, która sobie
w Kościele przy Oltarzu, w obecności P. Bogá, w obecno-
ści Aniołów, w obecności Kápláná ássystującego, w obe-
cności wszystkich ludzi, poprzyśgáia pary; która Ciásem
y Krwią Páńską ztwierdzáia! leś ten bowiem zwyczaj w
Kościele prawowiernym, że wprzód ieszcze, á niżeli do
ślubu przystáia, do Stołu Páńskiego ślubuácy przystępo-
wáć powinni. Dla czegoż? áby tá wiárá ich, która łobie
ślubowáć będą świętiza, y gruntowniejsza bylá, że ztwier-
dzona Ciásem y Krwią Páńską. A ty Boleśławie! wiárę
tę, w tobie, y w Krystynie Mściśławowey złamał? O iáka
krzywdá wierze poprzyśiężoney Krystyny Mściśławowi! iá-
ka krzywdá wszystkim świadkom Niebieskim y Ziemskim!
iáka krzywdá przez ciebie dzieie się, Ciáśu Páńskiemu y
Krwi, ztwierdzájacemu tę ich wiárę niegdyś! Coż mowie
o krzywdzie Sákrámentu?

3. Wielkie podobieństwo Sakramentu Małżeństwa z Trycą Przenajświętszą. W czymże? w tym: 1mo Iako w Osobach Boskich, jest jedność Natury Duchowney; tak między stadem w Sakramencie Małżeństwa, jest y bydz powinna jedność ciała. Y to jest co stary *Tertullian* mawiał: *Vnum Matrimonium novimus sicut Vnum Deum*. O jednym Sakramencie wiemy Małżeństwa, że jest iak jeden BOG: 2do Iako w Osobach Boskich, jest jedność miłości, tak między stadem w Sakramencie Małżeństwa, jest y bydz powinna jedność serc. Y to jest, co S. Augustyn, o jedności miłości napisał, która między Osobami Boskimi zachodzi: *In Patre unitas, in Filio aequalitas, in Spiritu S. unitatis, aequalitatisq. concordia*. W Oycu jedność, w Synu równość, w Duchu S. jedności y równości zgoda. To jest także co o jedności serc napisał S. *Rupert*, która między stadem, w Sakramencie Małżeństwa zachodzi: *Conjugum conjunctio Caelestis, & Spiritus Sanctus amorum conjugalis amor*. Małżeństwo złączenie Niebieskie, a Duch S. iako jest w Trycy związkiem miłości Oycá y Syná, tak w Małżeństwie tenże Duch S. jest, związkiem wzajemney miłości Małżonkow. 3tio Iako náóstátek w Osobach Boskich, jest jedność pomieszkánia; Ociec álbowiem Syn, y Duch S. *per circuminseffionem*, przez uprzejmą obecność, wzajemnie z sobą są; tak między stadem. W Sakramencie Małżeństwa jest, y bydz powinna jedność pomieszkánia. Niezczęśliwy Bolestawie! (zabiera znowu głos S. Stánisław) Ty ten troiáki związek, ty tę troiáką jedność Sakramentu Małżeństwa, rozerwaleś w Kryśtynie z Mściśławem,

że już z nim nie ieſt iedno ciąłem, nie ieſt iedno ſercem,
nie ieſt iedno pomieſzkaniem? o! iaka, o! iaka, Sákrámen-
towi krzywdá. Wważacież Kátolicy iák ſię o czyſtość Mał-
żeńſką Kryſtyny, mocno uymuie S. Staniław Biskup? Bo
leſław nie uważa tego! iákby groch ná ſciąg rzucał! o
tym tylko myſli iákby S. Biskupá, nayprédzey z ſwiátá
zglądzić! Nu! nu! Boleſławie, tyć ſwego dokazeſz? ále
S. Biskup iák będzie Męczennik Bogá Oycá, że Powagę,
która ſię przypisuje Bogu Oycu, utrzymywał w Tobie: iák
będzie Męczennik Syná Bożego, że prawdę mowił ci, kto-
ra ſię przyznáie Synowi Bożemu, ták będzie Męczennik y
Duchá S. że o czyſtość, która ſię przyznáie Duchowi S.
mocno ſię uymuie. Y tá to ieſt wſzyſtká pochwałá Mę-
czeńſkiej ſmierci S. Staniławá Biskupá, *ſecundum Ioannem*,
która bydz może y S. Ianá Chrzcicielá, S. Ian Chrzciciel,
że ná Dworze Krolá Herodá utrzymywał Powagę Boſką,
że mu prawdę mowił, że o Czyſtość Małżeńſką Zony Brá-
tá iego uymował ſię, ieſt Męczennik Oycá, Syná, y Du-
chá S. S. Staniław Biskup, ieſt tákże Męczennik Oycá, Sy-
ná, y Duchá S. Męczennik Bogá Oycá, bo Powagę Boſką,
która ſię przypisuje Bogu Oycu, utrzymywał w Boleſławie
Krolu: Przykazaniem Bożym, które mu przypominał, ży-
cia ſwiątobliwoſciá, która w niego wmawiał, y przyklá-
dem dobrym, który mu rádził z ſiebie poddańſtwa ſwemu
dawać. Męczennik Syná Bożego, bo prawdę, która ſię przy-
znáie Synowi Bożemu, mowił Boleſławowi, á mowił iák
należy, roſtropnie, łagodnie, y groźno, gdy już tego wy-
ciągał potrzebá. Męczennik Duchá S. bo o czyſtość Mał-
żeń-

żeńską, która się przywłaszcza Duchowi S. mocno się wymawiał, wyrzucając Bolesławowi na oczy: iaką krzywdę cudzołóstwem bliźniego przyrodzeniu, wierze Małżeńskiej, Sakramentowi czynił? bliźniego przyrodzeniu, że go krzywdził na substancji, krzywdził y na życiu, wierze Małżeńskiej, że ją zламаł; Sakramentowi, że związek, y jedność Małżeńską, niewstydnik rozerwał, którą P. BOG u Ołtarza skoiarczył.

K O N K L U Z Y A.

Winłzuycie sobie Cny Narodzie Polski, takiego Męczen-
niką, Ziomką. Oto! nie szukając Korony Męczeń-
skiej po Prusach, Węgrach, Czechach, iak iey szukał nie-
gdyś Arcy-Biskup Gnieźnieński S. Woyciech, w gniaździe
ją swoim znalazł, w Owczarni swojej, blisko Oblubienice
swojej Kościoła Katedrałnego Krakowskiego, bo na Skalce.
Oto! nie od prostej iakowey y glurkiej ręki, ale od Pán-
skiej, Krolewskiej; y nie na miejscu niepoświęconym, ale
na miejscu poświęconym, Męczeństwo poniosł. Możesz zta-
włszytko dobre dla siebie wnośić Polski Narodzie, że Stá-
niław przy Ołtarzu ginie, y miła Niebu stáie się Ofiara!
bo ta śmierć swnia, za twoie, y twoich Pánów grzechy,
Páná Bogá blaga. O! niechże Go ubłaga.

Winłzuy y Ty sobie láśnie Wielmożny mieyscá tego
Kollatorze, Pátroná takiego. Ktoemu gdy y ja z powin-
ności moiey winłzuię, nie znáyduię w miátkości rozumu
moiego, takowego *Votum*, ktorebym Ci w upominku miał
dáć, chyba to samo, ktore y twoie jest. Y tak: Zyczysz
sobie

sobie v.g. tak czerstwego w długie lata zdrowia, żeby Cię y głowá nie zabolála nigdy? to samo moje *Votum*. Po-
ciłá się raz w Krákovie ná publiczneý Processyi S. Stáni-
slává Pátroná Twego Głowá: Niechże ielzce y drugi raz
zápoci się, żebyś nam zdrowo był długo, Godny Stárosto
życzysz sobie státeczney w Domu fortuny? to także moje
Votum! zá Biskupim Błogosławieństwem S. Pátroná Two-
iego, iák się iuż prostym tráktem wtoczyło w Dom Twoy
obronne kóło fortuny, tak niechay się y zázawsze toczy, á ni-
gdy nie wytoczy. Życzysz sobie ná ziemi doczesnego, w
Niebie wiecznego szczęścia? y to moje *Votum!* S. Pátron
Męczeńska Krwia swojá y w Polskim Senacie niech Ci zá-
pilze Krzesło, y w Xięgę *prædestinatorum* Twoie y wszy-
stkich láśnie Wielmożnych IchMCiow PP. Kraśńńskich, Imioś
ná niechay *post sera fata* wpisać.

Winszuy y Ty sobie tuteysza Dyecezyo Pásterzá takie-
go. O Boże który mocen jesteś z prostych glazow wzbu-
dzać Synow Abráánowych, wzbudzayże ielzce więceý tá-
kowych w teý Dyecezyi Pásterzow.

Y wy Owieczki dzisieyszego Pásterzá, winszuycie sobie
takiego przed Bogiem Przyczynię: Krew lego Męczeń-
ska bárdziej niżli Ablowá Krew, dwoiáki głos wydaie do
was: jeden nápominájący złych, drugi, przyczyniájący się
do Bogá zá dobremi. Okrzyknijże wszystkich paráających
się niewstydem S. Biskupie: *Non licet! non licet!* á tak zá
temi, iákó y zá wszystkiemi dobremi, modl się do Bogá
Święty Staniławie.

O P I E K U N
M A R Y I, C H R Y S T U S A,

K L I E N T O W S W O J C H N A B O Z N Y C H

J O Z E F S.

W Kościele XX. Kármelitow Bosłych ná Wiśniczu

Z A M B O N Y

O P O W I E D Z I A N Y.

1755.

*Et ipse IESVS erat incipiens quasi annorum triginta; ut
putabatur Filius Ioseph. Luc; 3tio.*



O rzecz pewna, że ná ten czás, kiedy byli nie-
ktorzy z Zydowinow, tego u siebie zdánia, iá-
koby Pan nasz IEZVS Chrystus był Synem Io-
zefa, Pánu Iezusowi bydz mogło blisko trzy-
dzieści lat: *Erat incipiens quasi annorum triginta.* Ale
iák my Kátolicy Tego domniémánego Chrystusa Páná Oy-
cá, dzisieysze Święto Opieki, z postánowienia obchodzie-
my Kościoła S. nie mász ieszcze trzydzieści lat.

Iák Zakon Kármelitáński reformowány od S. Mátki
Teressy, Święto Opieki S. Iozefa uroczyście zaczął u sie-
bie obchodzić, w tey Włókiey Kongregácii; prawdá! że
iuz temu ráchuiąc od dnia szóstego Kwietniá, R. P. 1680;
ktorego, *Sacra Rituum Congregatio* to Święto obchodzić

mu

mu pozwolił co rocznie *Sub Ritu duplici, secunda Classis*, w trzecią po Wielkieynocy Niedzielę, lat temu siedmdzie-
fiat pięć.

Iak Krolestwo Fráncuskie pierwey ze wszystkich innych Chrześciáńskich Krolestw Nabożeństwo zaczęło do Opieki S. Iozefa, prawdá że iuż temu przeszło dwieście kilkádziefiat lat: gdyż ieszcze zá czasow Grzegorzá X. *Sub finem seculi decimiquarti*. Ná końcu wieku czternastego w Awenionie Mieście Fráncuskim, w Kościele S. Agrikoli, była tám Káplićá S. Iozefa z Dzieciátkiem Pánem Iezusem do Egiptu uchodzącego, do ktorey schodził się lud nabożny, á naywięcey stanu Pánieńskiego osob, którym tám w oney Káplicy, z kwiecia rozmaitego wieńce kładziono ná głowę, Pánieństvá znak, y w tych wieńcach záwżze po Niezporze, polecały Opiece S. Iozefa náboźnie, swoje dziewiętwo. Y ztąd to podobno widzi mi się Bráćtwo S. Iozefa w Chrześciáństwie cáłym, ma pierwszy swoy początek: (*Author Libelli cui titulus: Manuale Exercit: spir: S. Ioseph*) Nabożeństwo tedy do Opieki S. Iozefa, zaczęło się ieszcze przed dwiemá set y kilkádziefiat lat, tylko że prywatne nie auryzowane od Kościoła S. powaga Iego do wszystkich Państw, Krolestw, y Kościołow nie wyciągnione. Ale iak dzisieyżte Opieki Iozefa S. wyciągnione uroczyście Święto, (ieźli się nie mylę) álbo pięć álbo sześć dwádzieściá lat dopiero.

Czemu też to tak długo dzisieyżte Święto utáione było w Kościele S.? czemu tak nierychło postanowione? Spyta-
cie mnie podobno nabożni Klienci Iozefa S. Nie trzebáć-

by tego ciekawie szperać, y dochodzić przyczyn, ktore sobie z náthchnienia Duchá P. zachował Kościół S. áto!i dogadzając pobożney ciekawości wászey, tak ná to odpowiadám.

Świát ten, temi osobliwie czásy, iuż też to Chwałá Bogu, należycie podciąłusia! sobie, iuż niemal do zgrzybiáley stárości przyszedł, tak dálece; że od tey wielkiey stárości, iuż prawie w głowę záchodzi, iáko o tym w te słowá piłze Ioannes Gerson: *In hoc senio sæculi, in hac hora novissima, in præcursione Anti-Christi, Mundus, tanquam senex delirius, phantasias plures, & illusiones somnijs similes, pati habet.* W tey zgrzybiáłości wiekow, tych ostatnich czásów, świát, iáko stárzec wielki, nie mále szaleństwo, y pomieszanie cierpi. Pospolita zaś iest *conformiter* mówiac do praw, y ustaw, Krolestw, y wśzystkich Państw, hárdzo stárych y szalonych, oddawác w kurátele zdrowym y sumien-
nym ludziom. Stosuiac się tedy (po ludzku mówiac) do tego práwá ludzkiego Naywyższy Práwodawcá P. BOG; coż nie robi? widzac że iuż sobie od stárości świát dáć rády nie może, widzac, że co raz więkšie á więkšie cierpi zámęty w głowie? podáie do łercá Kościółowi swoiemu; ktory się Duchem Iego we wśzystkim rzadzi zawnize, áby świát ná tym śchyłku swoim, cierpiący taką niemoc, oddał w kurátele S. Iozefowi, y dla tego po całym Chrześciáństwie, postanowił Święto, S. Opieki Iego, áby Ten wielki Piástun Wcielonego Bogá, tak się stárał o niego, tak się nim opiekował, iák się więc stárał y opiekował niegdys o Iego Odkupiciela Chrystusa Páná. Y to iest, co nápiisał ieden nabożny Kármelitá Bessy, *in Lib: cui tit: Manua: Exer: spir:*

ſpiri S. Ioseph. Quare S. Ioseph, tot ſeculis, obſcuratus quaſi la-
uit, nec Feſtum Ejus per univerſam Eccleſiam celebratum?
Quia cum jam mundus iſto ſeculo ad ultimam ſenectutem perve-
niat, recreandus erat preſentia S. Ioseph in ſuo ſenio, per no-
vum patrociniū: & ſic, ſicut lex gratiæ fuit inchoata in
mundo a Chriſto in preſentia Ioseph (I ſeq. fuit Nutritor, con-
ſervator Authoris legis gratiæ) ita & ſinis ejus per S. Io-
ſebum debuit coronari. Czemu S. Iozef przez tak wiele lat
 tak ſie, że Świętą Iego nie obchodzono w całym powrze-
 chnym Kościele? Odpowiedz tego: czemu? bo to P. BOG
 zachował aż na te czasy, w które świat już przychodzi do
 oſtátney ſtarości. Zeby go tedy w tej Iego ſtarości mogli
 pocieſzyć P. BOG, cieſzy go obecnoſcia S. Iozefa, gdy
 mu go oddaſie w Opiekę Iego: Iako albowiem prawo Łá-
 lki od Chryſtusa P. było zaczęte na świecie w obecnoſci
 S. Iozefa, (ktory był Karmicielem, Obronicielem Sprawcy
 prawa Łalki) tak też trzebá żeby y koniec Iego był zápie-
 czetowany Opieką S. Iozefa.

O! Wielka Opátrnoſci nád námi P. Bogá náſzego, iák
Ty, attingis à ſine uſq. ad finem fortiter, ſuaviterq. diſpo-
nens omnia. S. p. 8. doſiagasz od końca aż do końca, mo-
 cno y wdzięczno ukladając, rozporządzając wſzyſtko. Bądź
 pochwałona, od wſzyſtkiego ſtworzenia, ktore na ziemi ieſt!
 bądź pochwalona od wſzyſtkiego ſtworzenia, ktore pod
 ziemią ieſt! że nam już reſzta ginącym obmyſliłaſ wiel-
 ki Skarb, meoſzácowaną Opiekę S. Iozefa. O ktorey ja
 Opiece chcieć dalej mówić! wzięwſzy impet z tych ſłow:
Et incipiens quaſi annorum triginta, zá fundament dál-

Ex

Izgo

szego Kazania, zakładam sobie takowe pytanie: Na kim się też nasamprzod zaczęła Opieká S. Iozefa, y na kim się kończy? P. Bogu, który iest *Alpha* & *Omega*, *principium* & *finis*, na większą Chwałę, Honor, y wyławienie Niepokalaney Oblubienicy S. Iozefa. Najswiętszey Máryi P. pomnożenie Nabożeństwą y czci S. Iozefa.

Opieká S. Iozefa zaczęła się od wielkiej Táiemnicy zbawienia nášzego, bo od Táiemnicy Wcielenia Syná Bożego. Y iáko się zaczęła od zbawienia nášzego Táiemnicy, tak się kończy y na zbawieniu naszym.

Trzy zaś do tey Táiemnicy zbawienia ludzkiego wchodziły Osoby: **MARYA**, która od wieków **BOG** wybrał Synowi za Mátkę, **CHRYSTUS**, który się narodził z Niey, dla zbawienia ludzkiego, y Człowiek, dla którego miał się Wcielić Chrystus, narodzić, żyć, y umrzeć. Pierwsze dwie Osoby **MARYA** y **CHRYSTUS**, Osoby Naygodnieysze, bo Tá, **BOGA** Wcielonego Mátká, Ten Przedwieczny Syn Przedwiecznego Oycá. Trzecia zaś osobá, do Tey wielkiej wchodząca Táiemnicy zbawienia, to iest człowiek, osobá bárdzo podła. A lubo co do istoty dłuze nayzláchetnieysze stworzenie, iednak co do istoty ciáłá, stworzenie bárdzo podle, bo gliná z gliny, proch z prochu, blocko z blocká. Ztąd owe słowá *Gen: 2. Formavit Dominus hominem de limo terra.* Stworzył Pan **BOG** Człowieká z prochu ziemi, *Hebráyczyk* czyta: *Plasmavit Deus hominem pulverem, vel lutum de terra.* Vlepił Pan **BOG** człowieká proch, czyli błoto z prochu.

Trzy tedy te Osoby? pierwsza Najswiętsza Márya Mátká Chrystusowá, druga Chrystus Pan, trzecia człowiek mizerny, na Opiece były S. Iozefa. Y tak Opieká S. Iozefa.

zefa zaczęła się nąsamprzod od Nayśw: MARYI P. wzglę-
dem ktorey S. IOZEF nązwać się może *Protektor potentia*
Eccles: 34. Mocny Opiekun MARYI. Od Nayś: Mátki Bo-
skiej, przeniosła się do Syná Iey P. Nászego Iezusa Chry-
stusa, względem ktorey S. Iozef był: *Protektor Salvationum*
Christi. Psal: 27. Opiekun wybawienia P. Chrystusa: Od
P. zaś Iezusa Chrystusa, przeniosła się Opieká S. Iozefa
ná wierne członki Chrystusowe, to jest wszystkich Klientow,
Nabożnych S. Iozefa, y iuz się ná tych kończy, względem
ktorey, S. Iozef jest: *Protektor omnium sperantium in se,* *Psal:*
17. Klientow swoich skuteczny przed Bogiem Pátron. Teraz
przystępuiac do rzeczy, y dąlszego Kazánia stánowiąc po-
rządek naprzod: *W pierwszey Części* Obaczmy, iák się Io-
zef S. opiekował N. P. Máryą? *W drugiey Części,* iák Chry-
stusem Pánem? *W trzeciey Części,* Nabożnemi Klientámi
swoimi iák się też opiekuje? Záciiemyż od pierwszey.

CZĘŚC PIERWSZA.

Iák się opiekował S. IOZEF Nayś: Mátką Chrystusową.

UWażáiac *Alvarez Illustr: 322.* Zásłubienie Iozefa S. z
Páną Przen: co niegdyś do owego Stározakonnego
Iozefa, Ociec iego Pátryarchá Iákob, toż samo (powiáda)
Ociec Przedwieczny, do tego nášzego Nowozakonnego dzi-
siesyjszego mowił, Iozefa S. Iozefie! przeznaczony od wie-
kow w Dekretách moich zá Mężá MARYI Mátkce Syná mo-
iego: *Do tibi partem exiniam Gen: 48.* do tibi partem u-
nam extra fratres tuos, quam tuli de manu Anorrhái, in
gladio & arcu meo. *Id est:* Tłumáczy wspomniony *Alva-*
rez:

rez: *quam potentia brachij mei, à diaboli insidijs praeveni;*
hanc accipe in Sporsam. Dáię Ci bárdzo zacna czątkę,
 czątkę naywyśmienitszą nád inne, to iest Márya z Máł-
 żonkę, ktorey ja dostał przez łuk, y przez miecz z rąk
 Amorreyczykow, to iest: ktorą ja moją ramięnią mego
 záchował od zmászy pierworodnego grzechu. Weśmivie
 ja zą Oblubienicę łobiel bądź ley Pánem, Dózorca, Opie-
 kunem. Zgadziący się we wśytkim S. Iozef, z wola P.
 Bogá, iáwnie w Kościele Ierozolimskim. dáie ná to przy
 Ołtarzu Máryi rękę, że dopoki oboje będą żyli, opiekó-
 wác się Njá nie przestanie nigdy. Iakoż tak się Njá opie-
 kował, że wzglętem tey opieki swoicy, mogli się názwać
 belpiecznie S. Iozef: *Protector potentie*, Opiekun mocny
 Máryi. Czemu? bo się Njá opiekuiąc mocno, imo stał się
 ley mocnym Pánieństwá Strażnikiem. 2to Honoru y sta-
 wy potężnym Obróńcą. 3to W troskách, kłopotách, utra-
 pieniu, wielką pociechą.

1. Między inśzemi chwalebnemi Tytułami, ktore OO,
 SS. z Duchá Bożego, przyznáją y przypisują N. Bogáro-
 dzicy Pánnie, trzy ja upátruię osobliwie do mego służące
 przedsięwzięcia. Pierwszy: Ze iest Sálomonowym Tro-
 nem, á tym ja uczcił nie dopiero Tytułem S. náłz Antoni
 Pádewski. Drugi: Ze iest Tápczánem czyli łózczkim
 Sálomonowym, á ten ley przypisał zdawná zdawien S. Ru-
 pert Opát. Třzeci: Ze iest Pánieńskim Ráiem, á ten ley
 przypisał Dyonizy Alexánder Biskup. Ták rák! MARYA
 Tron Sálomonow, MARYA Tápczánik Sálomonow, MA-
 RYA Ray Pánieńki. Tron Sálomonow MARYA! czen u?
 bo

bo iáko przy támtym 3. Regi 10. w dzień y w noc Lwy
 dwa Artyficyálne, ustáwiczna odpráwiáły czarę: tak przy
 tym Mistycznym Sálomoná Tronie Pánnie MARYI, raz ná
 raz dwa ogromne Lwy wártowały. Ktoréż to więc te
 Lwy były strzegące Márya? S. Ian Ewángelista, y S. Ar-
 chániol Gábryel. Ták náucza *Vbertus Casalius* Zakonu
 nášzego: *Ioannem Evangelistam, & Gabrielem Archange-*
lum, tanquam duos Leones Throni Salomonis, Virgini ad cu-
stodiam assignatos divinitus. Tápczánik czyli Łozeczko
 Sálomonowe MARYA! czemu? bo ná Niey Przedwieczne
 Bóstwo skłoniło Głowę w czasie. Syn Boży spoczywał w
 ley Zywocie iák ná łozeczku iákim: *Leclulus Salomonis*
veri, pacifici, B. Virgo dicitur, in qua Deitas inclinato Ca-
pite, Dei Filius velut in leclulo requievit. Ták *Rychardus*
à S. Laurentio. Tápczánik mówię Sálomonow MARYA!
 czemu? bo iáko támten sześćdziesiąt zbroynnych Rycerzow;
 z najmocniejszyh Izráelá, z dobytemi pólálszými opály-
 wáli: *Leclulum Salomonis 60. fortes ambiunt ex fortissimis*
Israel, omnes tenentes gladios. Cant: 3. Ták MARYA mo-
 cna z pomiędzy najmocniejszyh Duchow Niebieskich o-
 taczáła Káwálerya: *Ostenditur hoc loco, quòd ad custodiam*
& obsequium B. Virginis non inferioris sed superioris digni-
tatis Angeli, deputati sunt. Cum verò dicitur quòd Leclu-
lum hunc ambiunt 60. fortes de fortissimis Israel, indicatur;
quòd B. Virginem ambiabant diligenti Custodiá & obsequia;
si reverentiá, Angelici fortes Spiritus, inter Spirituum fore-
tissimos, qui pro eo, quòd assiduá contemplatione Deum con-
spiciunt, Israelis homine designantur. Przez to mieylce Pi-
 imá

K A Z A N I E.

40
 Imá dáie się do'wiedzenia, że do straży, y do usług Pánnie
 Przen: nie z mnieyższego, ále z wyższego porządku Anio-
 łowie wyznáczeni byli. Y gdy zaś mowi, że łożeczko to
 sześćdziesiąt opásowało Mocarzow z najmocniejszych Izrá-
 elá, dáie się znáć przez to, że N. Pánnę, pilna straza y po-
 słánowaniem, najmocniejszy Anielscy Duchowie z pomig-
 dzy najmocniejszych Duchow obáarczali, ktorzy dla ułta-
 wiecznego zápátrywania się ná P. BOGA, rozumieć się máia
 przez Imię Izráelá. Poty S. Rychárd. Ale y Ray też Pá-
 nieńki MARYA! czemu? bo iák w támtym Ráiu, w kto-
 rym P. BOG Adámá oladził, znáydowno się Drzewo ży-
 wotá, ták w MARYI Drzewo Żywotá nieśmiertelnego Chry-
 stus. A ktoż też tego Ráiu był Pánieńskiego Strażnikiem?
 S. IOZEF! Posłuchaymy o tym Izydorá y Solana w te slo-
 wá mowiącego: *Memento Sacra seriem Geneseos asserentem*
Deum posuisse Cherubim, qui Paradisi terrestres Custos foret,
atq; servator. Reminiscere quoque Virginem Matrem Pa-
radisi typo signatam & Christum Lignum esse vite. Porro
si isthac explorata creduntur veritatis, cur non Ioseph Cheru-
bim asserendus est? qui Virginis Sanctissimae à Deo immor-
tali positus fuit Custos. Ktory Pismo Boże czytales, wspo-
 mniyże sobie ná Xięgi Rodzáiow, w ktorych ták nápisano,
 że P. BOG postáwił Cherubiná przy Ráiu, ktorzyby Stra-
 żnikiem był iego, y Ochronicielem. A to sobie przypo-
 mniáwszy, wspomniy zaráz ná to, że Nayś: Mátká Boska,
 iest tym Ráiem roskosznym, á Chrystus Drzewem Życia.
 Co że prawdá iáwna, á iákoż nie mowić, że S. IOZEF
 Cherubin, ktory Nayś: Pánnie zá Strażniká był przydány

O S. IOZEFIE.

22

od Boga? O! byłeś był Strażnikiem Pánieńskiego Ráiu S. IOZEFIE. Niechay Cię nazywa Máteusz w Ewángelii swoicy: *Virum Mariæ* Mężem MARYI, nie przeczę ia temu iżeś Mąż MARYI IOZEFIE, ále zdánien S. Chryzologá mówiac: *Maritus solo nomine, conscientia Sponsus*, tylkoś Imieniem Małżonek Nayś: Pánny, ále sumnieniem nayczystszy Oblubieniec, ále sama rzeczą Strażnik mocny Pánieńskiego Ráiu MARYI, á sławy Iey y Honoru potężny przed ludźmi Obrońcá.

2. Czy wiecież? czemu się Pan IEZVS z Mężátki národził Máryi? czemu z Zaślubioney S. Iozefowi? oto dla tego, náucza S. Ambroży: *Ne Deipara innupta pariens notam incurreret ac penam, juxta Deut: 22. lapidationis.* Zeby Nayś: Bogárodzicá Pánná nie Mężátká porodziwszy Chrystusa, y Iego, y siebie nie podálá ná ięzyki ludzkie, y ná śmierć, ná zgubę nieomylná. Gdyż wedlug práwá stározakonnego, rákie kámielowáno żywo. A rák; że się národził z Zaślubioney S. Iozefowi, y Iego samego, to jest P. IEZUSA, y N. Mátki Iego, honor zostáł ucálony y zdrowie. A któż go ucálił, y w iáki sposób? S. IOZEF! gdy MARYÁ zá Oblubienicę poiał, gdy Iá wziął w swá Opiekę. Posłuchaycież, iák mu wielce obligowána zá to Pánná Przen: owemi z Psalmu 5. wyiętemi słowy, przyśpiewuie wdzięcznie: *Domine, ut scuto bonæ voluntatis tue coronásti nos.* Pánie! (ták mówia dawno, rák y teraz Zony swym Mężom) Ty moy Opiekun ty, á Opiekun potężny, Ty Tárcza mego Rámieniá, Ty Koroná Głowy moiey. Ani warpię o tym, żebym byłá wázystkich ludzi ná siebie

F

obro,

K A Z A N I E

47
obrocilá ięzyki! co do iednego wszyscy by mnie sądzili byli godna ukámiennowánia, gdyby to więc było przyszło do wiadomości ich, że nie poczelám z Ciebie: Niktby temu nie dawał wiary. Ze to spráwá Duchá S. áni mówić, áni mówić co o tym! iáki táki rozumiałby ináczey, ách! iáki dla mnie wstyd. Nie ieden Syná moiego miałby zá urodzonego złe, ách! iák ciężka obelgá dla niego. Do czego, że nie przyszło? Twoiey to przyznáię Opiece. Tobie to przypisuię IOZEFIE, Ty iáko Oblubieniec y Mążzonek moy, honor Syná utrzymałeś y Mátki: *Domine ut scuto Sc: Videte, pensate, considerate*, (odzywa się ná to mieysce Izidorus Isolanus) *quanta Auctoritate apud Deum & Angelos, S. Ioseph effulserit: Altissimi Mysterij scutum fuit inexpugnabile.* Pátrzajcież, uważajcież, iákiey u Bogá y Aniołow powagi Opieká S. Iozefa? iák potężny Opiekun IOZEF? oto naywyższey Táiemnice stał się nieprzełamáná Tárca. O! iákże Ci wszyscy zá to wdzięczni bydz powinniśmy IOZEFIE! że Mátki Wcielonego Boga nášzego, tak potężnym stałeś się Obrońcá Honoru y sławy, w troskách zaś y kłopotách pociechą wielką.

3. Ieżeli który stan, troskow, kłopotow, y utrapienia pelen, więc Mążzeński. Nie czemu się też u Łáciennikow nazywa pospolicie: *Vinculum Związek*? bo człowiek w nim żyie iák związány, álbo skrępowány, stárániem, kłopotámi: w ustawicznym utrapieniu, iák w káydánách chodzi: Ztąd S. Ambroży: *Bona vincula Nuptiarum, sed tamen vincula.* Wielom Mążzeński związek, zdáie się dobry związek, dobryć on iest, bo Sákráment! coż po tym? kiedy postáremu
zwią-

związek, w którym nigdy niewolny od kłopotów człowiek, iak niewolnik żyje. Nie czemu się także po łacinie nazywa: *Conjugium*? bo ci, którzy się przy Ołtarzu biorą, w jarmy się wraz zprzagaia ciężkie, które dzwigac, w którym chodzić aż do śmierci muszą. Ztąd S. Izidor in Lib: *Etym: Conjugium derivatur à jugo, & est convictus duorum, qui commune jugum ferunt.* Nie czemu się jeszcze Małżeński ślub polacinie nazywa *Nuptia*, a ci, którzy się zaślubiają sobie wzajemnie, zowią się *Nubentes*? bo iako naucza S. Ambroży *à Nubibus verbum Nubentium tractum arbitror. Et verè gravæ Nubes, quæ sustinent sarcinam Matrimonij: Sunt namq̃ graves curarum grandinibus, irarum fulminibus, miseriarum plurimarum nimbis.* To słowo zaślubienie się, w łacińskim języku wywodzi się od chmur. O! prawdziwie wielka chmura, stan zaślubionych, z której, uślawicznych trosk, stąrania, zabiegów, padają grady! trząskow, wrząskow, chałásow, pioruny bicia gęste! a kłopotow bez liczby sączą się deszczowe ulewy. Szczęśliwy! kto w stanie Małżeńskim od kłopotow wolen. Ale czy jestże aby ieden takowy Felician, któryby się w tej mierze szczęśliwym nazywał, że wolen od kłopotow? *Quis est hic? & laudabimus eum.* Dośćci też to było Maryi z Iozefem Najszywsze Małżeństwo, a iakiego Tá Przen: Bogarodzicá Pánná, nie zażyła utrapienia dosyć? osobliwie! kiedy uchodząc przed Herodem, musiała się poniewierac z Dzieciatkiem Pánem Iezusem, ach! czyż to dostatecznie opowie język. Prawdą że y S. Iozef był w rownym utrapieniu! ale tę miał przecię dla siebie pocie-

chę, że się zapáttrywał zówſze ná Pánnę Przen: ktorym to oney widzeniem, niewymownie poſiłał ſię ná ſercu, według owego co Duch Przen. powiedział, *Ecdl: 36. Species Mulieris, exhilarat faciem Viri ſui.* Ale N. Mická Boſka, czy miała też iáká ná ten czas pociechę dla ſiebie? nie wątpię, że miała! á z kogoż, y iáká? wielką z S. ſwego Oblubieńcá IOZEFA. O! iák iá Ten przedziwnie cieſzył w tym wielkim utrapieniu, kiedy do Egiptu uchodziłá przed Herodem z Synaczkim. Cieſzył! bo Iey w tey podróży nie; wiadomey był Przewodnikiem. Cieſzył! bo iá ná miejscu od Anioła náznaczonym, ſtánąłſzy, z krwáwey pracé rak ſwoich żywił. Odmálował *Ioannes Ferrus* Opát, Drzewo Iáworowe, z podpisem takim: *Obumbrat & recreat.* Żywy to Obraz Opieki S. IOZEFA, ktory Nayś: Oblubienicę ſwoię z Nayś: Iey Dzieciátkiem, przed ogniem Herodowym záſłaniał, y w tym utrapieniu będącá, przedziwnie cieſzył. O! nigdy niewyſławiony Dobrodzieciu y Opiekunie MARY! IOZEFIE S.! á iákże Ci nie przyznáć, żeś był w tróſkách, w utrapieniu, pociechą Mátcę Boſkiey? Prawdziwieś Iozefie z Bernardem S. mówiac: *Fidelis Servus & prudens, quem constituit Dominus ſuae Matris ſolacium.* To tak ſię S. IOZEF opiekował mocno Nayś: Máryą P. że względem tey Opieki, mógł ſię beſpiecznie názywać: *Protektor potentia.* Opiekun mocny Máryi, czemu? bo ſię nią opiekując, ſtał ſię Iey mocnym Straznikiem Pánieńtwa, honoru y ſławy potężnym Obrońcą, w tróſkách, kłopotách, utrapieniu, wielką pociechą. Iákże ſię też opiekował P. Iezulem, náſtępnie o tym

O S. IOZEFIE.
CZESC DRUGA.
Iak się S. IOZEF opiekował P. IEZVSEM?

45

NAsz uczony Carthagena owe słowá: *Quaeruit Dominus sibi Virum juxta Cor suum.* 1. Reg: 13. Szukał sobie Pan Meżá według Sercá swego, które się o Dawidzie w sensie literálnym rozumieć máią, ná mieysce Saulá, obrá-
nym ludowi Bożemu zá Krolá; stosując *in sensu accomodo* do S. Iozefa, mądrze wywodzi: że Ociec Przedwieczny S. Iozefa, iáko Mężá według Sercá swego, Chrystulowi Pánu, zá Oycá domniemánego y Opiekuná wybrał. Ale iákże bydz może S. Iozef Mężem według Sercá Oycá Przedwiecznego? (Sercem Oycá Przed: jest Duch Przen: czemuż bo iáko Syn Boży w Troycy S. nazywa się Słowem czyli Ięzykiem Oycá Przed: że cokolwiek Ociec *ad extra* mówi, to przez Syná swego iáko przez ięzyk mówi: Ták Duch Przen: w teyże Troycy nierozdzielney jest Sercem Oycá Przed: że przez niego kogo tylko kocha, kocha iákoby przez własne Serce: Oto, ták jest S. Iozef Mąż według Sercá Oycá Przed: że iáko Duch S. w Troycy Niebieskiej jest trzecia Osobá, ták w tey Ziemskiej Troycy IEZVś, MARYA, IOZEF, S. Iozef w porzadku godności ma swoje trzecie mieysce. Y iáko tákże Duch Przen: był Oblubieńcem P. MARYI, Dziewiśtwá ley nieobrazájącym naymnicy, ták S. Iozef był nayczystszy Oblubieńcem MARYI Pá-
ny, Dziewiśtwu ley nigdy nieszkodzącym, owszem go ie-
szcze strzegącym, pilnującym. Y iáko ieszcze Duch Prze-
nayś: nákształt Sercá, był Zróżdłem y początkiem życia;
oraz

oraz y wszystkich Duchow żyjących, które zágrzewały Nayświętsze P. Iezusa Ciało, tak S. Iozef był początkiem życia, y oraz wszystkich żyjących duchow, które się przez różne rozlewały żyły, po Ciele P. Iezusa; bo był Karmicielem Iego. Ná co reflektuiąc się SS. OO. różni różnie tytułują S. Iozefa, *S. Rupert* nazywa Go Opiekunem Páná Iezusá, *Ioseph Iesu Tutor*. *Haymo* nazywa Go Guwernerem P. Iezusa, *Ioseph Iesu Gubernator*. *Theophilaetus* zowie Go Dozorczą P. Iezusa: *Ioseph Curator Iesu*. Y te wszystkie nazwiska, gdy uważam zgadzają się z rzeczą. Máiąc bowiem Syná Bożego do czálu ná Opiece swoiey, tak się nim opiekował, że względem tey Opieki nád Synem Bożym, S. Iozef był: *Protektor salvationum Christi*. Czemu? imo bo iák nigdy z Opiekunow ziemskich żaden, lepiej się opiekować nie może sierotą, tak się Nim opiekował dobrze. 2do bo iák nigdy z ziemskich Guwernerow żaden, lepszego dąć nie może ćwiczenia Dziecięciu, tak ćwiczenie bardzo dobre dawał P. Iezusowi. 3to bo iák żaden z SS. Aniołów Strożow, lepiej ktorego z nas pilnować nie może, tak dobrze S. Iozef Chrystusa pilnował.

1. Cudowna to była Drábiná, którą we śnie widział Iákob Pátryárchá *Gen: 28*. ieden koniec iey wspierał się ná ziemi, á drugi ná Niebie. A co ieszcze nycudowniejszego w tey Drábinie było? to! iże ná wierzchu iey, czyli ná ostatnim szczeblu wspierał się y polegał Pan BOG. *Vidit Dominum innixum scale*. Táiemnicá to bydz musi w tey Drábinie iákaś? tak iest! Táiemnicá y wielka. BOG Włzechmocny, który wszystko dźwiga słowem mocy swo-
iey,

iey, opiera się na Drabinie? wielka Táiemnicá. BOG, który łaską swoją wspiera stworzenia wszystkie, wspiera się na Drabinie? wielka Táiemnicá. Ale P. BOG podpory nie potrzebuie żadney? więc ktoś to bydz musi inny, ktorému tá Drabiná podpora. Ktoryż ten jest? posłuchajmy S. Ruperta: Drabiná we śnie od Iákobá widziana, jest opisane Rodzáiu Chrystula P. ktorey Drabiny szczeble, są; Abráám, Izáák, Dawid, y inni Krolowie, Pátryárchowie y Prorocy, od ktorych Chrystus P. co do Ciáśa, swoy początek prowadzi. Szczebel zaś naywyższy tey Drabiny, na którym się BOG Wcielony, P. Chrystus wspierał, jest S. Iozef, na którym do lat trzydziestu Zycia swego, polegał Chrystus. *Supremus scalæ gradus, cui Dominus innixus, est Ioseph Vir Mariae.* Gdyby mnie tu kto z was spytał: iák też przez wszystek czas P. Chrystus polegał na S. Iozefie? Odpowiedziałbym mu słowy wspomnionego S. Ruperta: *Unique tanquam Tutori pupillus, quippe qui in hoc mundo sine Patre natus est.* A wszákże nie inaczej! tylko iákó sierotká na Opiekunie, Chrystus P. polegał na S. Iozefie, ile który się na ten świat bez Oycá národził. O! moy naymilszy sierotko P. IEZV, iák Ty się miluchno wczásował, miluchno wypoczywał, na łonie Iozefowym. Co rozumiecie nie moglbym ja ztąd z S. *Izydorem Isotarem*, Iozefa S. názwác wielkim Dniem spoczynku, iákim był w stárym Zakonie Szábát? bezpiecznie! bezpiecznie! á zaż nim Iozef nie był? *Verè Ioseph magnus est ille dies Sabbathi, in quo quievit Deus gloriosius ab omni opere, quod pararat. Quievit enim Deus in Ioseph corporaliter, quies*
vix

vit spiritualiter per donum gratiae gratum facientis, quievit fiducia desponsans illi Matrem, quievit curā vocans illum Patrem, quievit letitiā laboribus ejus vivens. Prawdziwie! prawdziwie Iozef S. wielki jest dzień ow Szábátu, ná którym chwalebny BOG Człowiek wypoczywał sobie, niż w owen po stworzeniu wszech rzeczy. Ná Iozefie słowiem spoczywał BOG Wcielony cieleśnie, spoczywał duchownie przez dar łaski wdzięcznym czyniący, spoczywał przez ufność zaślubiając mu Mátkę, spoczywał przez stáranie nazywając go Oycem, spoczywał z radością, pracami jego żyjąc. A mogłże mieć proszę sierotą który wygodnego takiego Opiekuná, iákiego miał P. IEZVS S. IOZEFÁ? Mogłże Opiekun który, sierotę tak dobrze opiekować się którym, iák się bárdzo dobrze opiekował S. Iozef Pánem Iezusem? Zaden! zaden! zaden. Ani także Guwerner zaden, lepszego nie mógł dąć, y nie może ćwiczenia Dziecięciu, iákie dawał S. Iozef Pánu Iezusowi ćwiczenie.

2. Truchleie umysł ludzki gdy sobie wspomni ná to; że Mądrość nieskończona BOG Wcielony poddał się nieumiejętności ludzkiej. Ze Oycá Przedwiecznego Iednorodzony Syn w którym są wszystkie skárby ukryte, Mądrości y Umiejętności Bożej, ze wszystkim zdał się wszystek ná Iednego rzády Człowieká, á jeszcze prostaczká. Ze ten, który doskonale wśzystkę umiał umiejętność Bożą, iáko Przedwieczne Słowo, umiejętność wśzystkę Błogosławionych, iáko Naywyższy y naypierwszy Błogosławionych, umiejętność wśzystę wlaną iáko Głowá Kościoła swojego, iákby

iákby ieden z niedouczonech, owszem iákby ieden z nieu-
 miciących niemowląt, chciał się sam dobrowolnie, aż do-
 pety człowiekowi poddać ná ćwiczenie, dopukiby się zwy-
 czaiem ludzkim chodzić, wymawiać kázde słowo, kázda
 rzecz iák się zowie nazywać, *per scientiam experimentalem*
 nienáuczył. Truchleie mowię ludzki umysł, gdy sobie wspo-
 mni ná to: y oraz wydziwić się nie może, czemu ná tę
 funkcyę, álbo z Aniołow ktory, álbo ieden z tak wielu
 Mędrcom światá, nárażony, wysadzony nie był, nie ieden
 Iozef prostaczek? A wszákże mamli prawdę mowić! mógł
 to być BOG Ociec uczynić. Y iákó niezwyczajnym
 y przedziwnym sposobem, álbo sam przez się, swoją wła-
 sną ręką, spuczájac mu náprzykład z Niebá rosę, mógł Go
 w Dzieciństwie karmić; álbo przez S. Micháśa Archánio-
 śá, lub inzego z Aniołow: tak mógłby Go być, czy to sam
 przez siebie, czy to przez Aniośa ktorego, chodzić, ieść,
 wymawiać náuczyć. Ale iákó chciał mieć Iozefa S. Kar-
 micielem Iego, tak też chciał, żeby był nie kto inšzy Gu-
 wernerem Iego, tylko S. Iozef. O! w iákim Ty Iozefie
 bydz musiał respekcie u Oycá Przedwiecznego? światobli-
 wości ieszcze od Aniołow bydz musiał więkšzey, kiedy
 nie z nich ktoremu, ale Tobie, Tobie Iozefie S. BOG O-
 ciec zdał Guwerniá nád Synem swoim. Iákiż też miał
 postępek P. IEZVS, pod tym swoim Guwernerem, Ioze-
 fem S. w życiu y w obyczájach? taki! iákó o całym Páná
 Iezusa Zyciu słyszycie z relácyi S. Ewángelii. Słyszycie
 że Pan IEZVS, był cichy, skromny, łáskáwy, pokorny, po-
 słuszny, cierpliwy, nabożny? przyznaycież to wszystko ćwi-
 czeniu

czeniu S. Iozefa. Ten Go to tego, Ten, wszystkiego nauczył. O! Iozefie Guwernerze Nayświętzy, iakież nam ná przykład wszystkim, wychował bárdzo ślicznie Páná Iezusa. A mogliżè który (przyznaycie sami teraz) dáć lepszé ćwiczenie kiedy, który Guwerner Dziecięciu, iakie dał S. Iozef Pánu Iezusowi? Ani lepiey żaden Anioł Stroż człowieka pilnować nie może, iák pilnował Święty Iozef Páná Iezusa.

3. Z wiáry mamy, że káždy człowiek nie tylko prąwowierny, ále też y Zyd, Turczyn, Pogánin, zaráz od poczęcia swojego w Zywocie Mátki przydánego od Páná Bogá, ma Aniołá Strożá. *Queritur*: Czyli też P. IEZVS miał Aniołá Strożá? odpowiada zą wszystkich Święty Tomasz Anielski Doktor, że Aniołow posługujących miał, ále Strożá Aniołá żadnego nie miał, czemu? bo był Głowa wszystkich Aniołow, według owego, co nápiisał S. Páwel *ad Colos. 2. Qui est Caput omnis principatus & potestatis*. Ato! iednák że przyiawłszy ná siebie ludzká Náture, był podległy P. IEZVS iáko y drudzy ludzie, biedzie, różnym niebelpieczestwom, prześladowániam złych ludzi, S. Iozef był mu zamiast Aniołá Strożá przydány od Oycá Przedwiecznego, któryby Go bronił, záchowywał od tego y ząwsze miał ná oku. Ztąd u S. Bernardá názywa się: *Magni consilii Angelus* wielkiey rády Anioł. O! prawdziwie S. Iozef Anioł; nie co do przyrodzenia? ále co do włádnosci, co do życia, co do obyczajów Anielskich: *Iosephi mores Angelici dicendi sunt*: Náuká S. Izydora Isolana. Anioł S. Iozef, á nie z porzadku nayniższego Aniołow, którzy

rzy małe rzeczy oznajmują ludziom, y głoszą? ale Anioł z porządku Archaniołów, postanowiony na ogłoszenie Niebu y Ziemi, Naywyższej Tájemnice Wcielenia Syná Bożego, przez swoje Zásłubiny z Pánna Przen: Anioł S. Iozef z porządku Pánowania, *ex ordine Principatum*! bo Ociec domniemany Chrystusa, á tym samym wyższy nád Aniołów, którym tego nigdy nie pozwolono názwiśká. Anioł S. Iozef z porządku Tronów, bo ná lego Ręku, iák ná Tronie, ták wiele rázy spoczywał Zbáwiciel. Anioł S. Iozef z porządku Cherubinów! bo dla Istoty Boskiey która częstokroć widział (iákó náucza wielu) był pełen Mądrości. (*apud Bignoni Con: de S. Iosepho*) Anioł S. Iozef z porządku Seráfinów! bo iákó támcí w Niebie, ták ten S. Pátryarchá ná ziemi, ognistá pałat ku P. Bogu miłości: *Divina ardens charitate, Deum verum manibus pertractabat.* Zdánie S. Izydora Isolana. Anioł S. Iozef z porządku władzy, *ex ordine Potestatum*! bo iákó tenże S. Izydor pisze: *Fuit Christi Pueri contra insidias diaboli, & astutias defensor*, był Chrystusa Dziecięciá, Obrońcá od zásadzek y chytróści czártowskich. O! moy Boże, iák wiele rázy bronił y obronił ten w ciełe ludzkim Anioł Iozef S. P. Iezusa? iák wiele rázy pilnował Go z ostrożnością niewypowiedziáną? bronił Go y obronił od mieczá Herodowego! strzegł pilnie do Egiptu uieżdżájac z Nim, strzegł pilnie do Oycyzny z Egiptu powracájac z Nim! iák lepiej Tobiaszká młodego Rátał nie mógł, ták dobrze S. Iozef y tám y sam, prowadził y odprowadził zdrowo! *Duxit & reduxit sanum.* O! Iozefie S. Strozu Aniele Chrystusa P.

włzyscyśmy Ci obowiazáni zá to, żeś nam do trzydziestego Roku dochował w dobrym zdrowiu Zbáwicielá Nászego. To tak się S. Iozef opiekował y P. Iezusem, że względem tey Opieki, był *Protektor salvationum Christi*, bo iák nigdy z Opiekunow ziemskich, żaden lepiej się opiekować nie może sierotą, tak się Nim opiekował dobrze, bo iák nigdy z ziemskich Guwernerow, żaden lepszego dąć nie może ćwiczenia Dziecięciu, tak ćwiczenie bárdzo dobre dawał Pánu Iezusowi, bo iák żaden z SS. Aniołow Strozów lepiej ktorego z nas pilnować nie może, tak dobrze S. Iozef Chrystusa pilnował. A wiernemi Chrystusa Páná Członkámi, *alias* Nabożnemi Klientámi swoimi iák się także Święty Iozef opiekuje teraz? nástępnie o tym

CZĘŚC TRZECIA.

Iák się także teraz S. Iozef opiekuje, Nabożnemi Klientámi swoimi.

Nic pewnieyszego nád to, że káżdego człowieka, naypierwszym, naywiększym, y naywiernieyszym Opiekunem jest Pan BOG, iáko mu to przyznáie w osobie wszystkich mówiąc, S. Prorok Dawid: *De ventre Matris mee, tu es Protektor meus. Psal: 70.* Nic także pewnieyszego iák to, że nas wszystkich Kátolikow, tak grzesznych, iák spráwiedliwych, naypotężniejsza po Bogu Opiekunká Przen: MARYA Pánná. A po tey, jestże ktory ieszcze z SS. Páńskich Opiekunem nášym? S. IOZEF. *Mortalium inter Patronos apud Deum, arbitror S. Ioseph esse efficaciorum, ac post B. Virginem Reginam, praestantiorum.* Nápiisał S. Izy-

dor

dor Isolanus. Między SS. Przyczyncami naszymi przed Bogiem, rozumiem że skuteczniejszego, y po Pannie Przen: zacniejszego nie masz, iako S. Iozef. Y iako zacniejszego Przyczyncy po MARYI nie masz nád S. Iozefa, tak y skuteczniejszego po Bogu y MARYI nád Niego, Opiekuná naszego nie masz. O! ktożby mi tyle pozwolił czasu, że bym wam dostatecznie opowiedzieć mógł Opiekę Jego o Sługach swoich. Ale mieycie dolyć ná tym, że tak się S. Iozef opiekuje Nabożnemi Klientami swoimi, że względem tej Opieki, jest: *Protektor omnium sperantium in se.* Pátron nayskuteczniejszy przed Bogiem. S. Iozef Pátron nayskuteczniejszy przed Bogiem Klientow swoich! czemu? *1 no* bo im przyczyna swoia, skuteczną prośba u P. Bogá odprasza grzechy. Nayskuteczniejszy przed Bogiem Pátron S. Iozef Klientow swoich! czemu? *2 do* bo im swoia skuteczną modlitwa wymadla ná P. Bogu, zgon święty, śmierć szczęśliwą. Nayskuteczniejszy przed Bogiem Pátron, S. Iozef Klientow swoich! czemu? *3 tio* bo im swoia skuteczną przyczyna ju P. Bogá, Niebo, czyli zbawienie wieczne po śmierci uprasza.

1. Dwóch Pátronow nayskuteczniejszych do przeblągania Bogá Oycá, y uproszenia nam grzechow u Niego, upátrzył S. Bernard P. Iezusa, który jest według świadectwa S. Iana Apostoła 1. *Ioan:* 2. Orędownikiem naszym u Oycá, y Nayś: Pannę Márya, która jest Orędowniczką naszą u Syná. Do tych dwóch, ja przydám trzeciego S. Iozefa, który zá nabożnemi Klientami swemi, oręduje do Chrystusa Páná, y Nayś: Mátki Jego, á Nayczystszy Oblubieni-

bienice swoiey. W iákiż zá niemi oręduie sposob? wspotmniány S. Bernard náucza: że Chrystus P. Orędownik náłz, w ten sposob oręduie zá námi do Bogá Oycá: Gdy widzi że źle z námi, że Bogá Oycá gniew, chce bráć gorę nád złościámi nászemi, coprędzey! coprędzey! *ostendit Patrilatus & vulnera*, pokázuie Oycu rozproty włócznia Bok, y Rány w rękách y w nogách, otworzone gwoźdźmi, y tak temi Nayświętšzemi Znákami podiętemi dla zbáwienia nášzego, błaga nam Bogá Oycá. MARYA záś Orędowniczká nášzá, w ten sposob oręduie zá námi do Syná. Gdy widzi że się (po ludzku mowiac) cierpliwości przebiera Synowi, miárká dobiera się lego miłosierdzia Boskiego, y iuż, iuż spráwiedliwość swoię chce nád námi wyrzec; nátychmiast! *ostendit Filio Pectus & Vbera*, Pierśi swoje Synowi odkrywa, ktoremi Go karmiśá w Dziecińštwie, y tak Go do miłosierdzia skłania. O! sposoby, o! wynálazki, Iezusa y MARYI! Iezusa ná przebláganie Bogá Oycá, Máryi ná przebláganie Syná, iák wielkie! iák skuteczne iestęście. A S. IOZEF Nayskuteczniejszy Orędownik trzeci iák się teź wstáwia do Syná y Mátki, zá śwemi Klientámi? w ktory sposob také oręduie zá niemi? w ten sposob, iáko piſze *Iustinus Miechoviensis supra Lyst: Laur:* Gdy Go dochodza próžby nabožnych lego Sług, żeby im Syná, y Mátkę ubla-gał, y z Márya wraz, uprośił u Syná odpuszczenie grzechow: *Vtriq; ostendit Callos in manibus ex fabrilis arte, eorum causá susceptos*. Oboygu pokázuie tak Synowi iáko Mátcie, sprácowáne swe ręce, ktoremi im żywność wyrabiali. Oboygu pokázuie ná tychże swoich rękách bąble, od To-porá

porá Ciesielkiego poczynione y chyblá, którym ciężko na nich robił. Y powiadam wam, tak skuteczny ten jest także sposób Iozefa S. ná uproszenie Klientom swoim odpuszczenia grzechow? że iáko z S. Bernardem mówiąc: Ociec Przedwieczny ná ten czas, nie Synowi odmówić nie może, kiedy Go zá námi błaga, proši przez rány twoie; Syn Boży Mátcie twoiey odmówić nie nie może, gdy Go proši, przez Pierśi swoje: tak ná ten czas mówiąc z *Argentinensem*, áni Syn, áni Mátká, nie nie może Iozefowi odmówić, kiedy przez swoje zpracowane Ręce proši Mátki iáko ucieczki grzesznych, o przyczynę do Syná zá swemi Klientámi, á Syná o ich odpuszczenie grzechow: *Credendum non est, vel Filium, vel Matrem negare quidquam posse Charissimo suo Ioseph, obsecranti se per manus suas, quas tam studiosè devoverat ipsorum obsequijs, toto tempore vitae suae.* A tu się już godzi spytać: czyli też S. Iozef jest w Niebie teraz z Duszą y z Ciałem, kiedy z wiáry mamy, że tam tylko dwá Ciała; P. Iezusa, y Nayś; Pánny? Ná co odpowiadáją niektorzy, że jest rzecz pewna, iż S. Iozef w Niebie jest z Duszą y z Ciałem? iák P. IEZVS, y Nayś: Pánna, czemu? dla dopełnienia Troyce stworzoney, że iáko tam jest zupełna Troyca nie stworzona, Ociec, Syn, y Duch S. tak żeby też y tá stworzona Troyca zupełna byłá, IEZVS, MARYA, IOZEF. Iákoż *Gerson* Káncierz Páryzkiey Akadémii, zá pewne trzyma, że S. Iozef, był ieden z owych Świętych, których Ciała ná ten czas powstały, gdy ná Krzyżu pod czas Męki twoiey, P. IEZUS umierał, iák mamy w Ewangelii, trzemá álbowiem rokámi przed Smiercią Chry-
stusa-

stusową umarli. Pospolite zaś jest zdanie wszystkich Doktorów Kátolickich, że Ci wszyscy Święci, którzy przyszli ná ow czas do życia, gdy swoje dał Zbáwiciel zá nich, już powtórna nie umarli śmiercią, ále z Ciałem y z Duszą z wstępującym Pánem Iezusem do Niebá y oni wzięci byli. Ztąd o S. Nászym Bernárdynie Seneńskim, *Carthagena* pisze *lib: 4. hom: 9.* gdy ten Wielki Káznodzieiá, w Pádwie Kazánie máiąc, powiedział to ná Ambonie: *In Anima & Corpore S. Ioseph in Calis gloriosus est;* ná potwierdzenie tey prawdy, która mówił, Krzyż złoty pokazał się zaráz nád głową jego, który wszyscy, co tylko ná Kazániu Iego byli z wielkim swoim podziwieniem widzieli. Ták ták! iest w Niebie S. Iozef y z Duszą y z Ciałem! y tám, iákom powiedział, Synowi y Mátce, pokázuie swe zprácowáne ręce. O! wy szczęśliwi, zá ktoremi S. Iozef do Chrystusa y Máryi, wnoši swe Ręce w Niebie. Prosił *Cicero* Krásomowcá Rzymki, zá iákimśi Dejotárem Cezarzá, żeby przez tę rękę swoją, która mu był podał niegdys gościem u niego będąc, dárował mu winę, gdy coś przewinił potym: *Per dexteram obtestor, quam hospes h. sp. si porrexerat, Viro parce.* Proszę ia Cię Pánie IEZU, z grzeszników naywiększy, przez Ręce, któreć S. Iozef, y Ty Iemu wzáiemnie w Dzieciństwie podawał, odpuśćże mi grzechy moje! *parce!* nie karz mnie zá nie wiecznie! *parce!* y day zeyść z tego świata szczęśliwie, wszák y to zwykl S. Iozef wymadláć ná Tobie, to iest szczęśliwą śmierć dla Klientów swoich.

2. Zgadzája się ná to Ascetyczni OO. którzy tylko pi-
fali

fali o S. Iozefie, że Ten Naychwalebniejszy Pátryárchá, zchodząc z tego świata, miał przytomnych przy śmierci swoiey, IEZVSA y MARYA, y w obecności Ich, szczęśliwie dokonał żywota. Wprzód iednak, niż S. Duszá Iego, z niewinnym Pánieńskim rozłączyła się Ciałem, goraco o to prosił Páná Iezusa y Máryi, áby też y ci wszyscy, którzy potym do niego nabożnemi będą, podobnież w przytomności Iezusa y Máryi, zchodzili z tego świata. A uprosiłże S. Iozef tę łaskę dla nich? uprosił. Albowiem przyrzekł mu to Pan IEZVS záraz, iáko pilze S. Izydor Iſolon 3. p. Cap: 9. á przyrzekł w te słowa: *Ero Auxiliator omni homini in Ecclesia iustorum, qui in die memoria tua o! Ioseph, Deo sacrificia obtulerit, & qui meditabitur in vita tua, & in laboribus tuis.* Bądźże pewien tego o! kochány moy Piástunie Iozefie, że káżdemu człowiekowi w Kościele spráwiedliwych, który w dzień pámíatki Twoiey, álbó zákupi Oltarzową Ofiarę, álbó iá sam Bogu Oycu ofiarować będzie, álbó iey słuchać będzie nabożnie, y káżdemu tákże, który życie twoie, prace twoie około mnie podjęte rozważać będzie, będę! będę! Pomocnikiem w godzinę śmierci! *Ero Auxiliator omni homini.* O! Pátro nie konájących Iozefie S. y mnie uprosz z świata tego, zeyść szczęśliwie, z dobrym mego żywota dokończeniem, przy obecności Iezusa y Máryi! *Eja! Iesu & Maria, Te conjunge tertium, quando me supremá die, mors citabit anxium!* A po śmierci, ábym mogli się do Niebá dostać, które Ty Klientom Twoim, skuteczną Twą przyczyną wyrabiałz u Bogá.

3. Nie dopiero między uczonemi, tá Kwestya záwa-
dza się: Czyli też Sálomon zbáwiony, czyli potępiony?
ná którą nieposzlędni jeden odpowiada *Author* (*apud Geor:
Gaillard: Con: 2. de S. Ios: 20.*) Ze nie jest potępiony, ále
ráczey zbáwiony. Rácyá tego? bo jeżeli (powiáda) dla
Oycá iego Dawidá Záslug, P. BOG go nie odsádził od
doczesnego Krolestwá, toć go też nie odsádził y od wie-
cznego Niebieskiego Krolestwá, dla tychże Oycá iego Da-
widá Záslug. Cożkolwiek z Sálomonem stáło się, zottaw-
my to przepáściłym P. Bogá Sádom! nie bádaymy cie-
káwie o tym. Pytamy ráczey o tym czyli też Klient kto-
ry S. Iozefa, álbo jest, álbo potępiony będzie? *Gaillard*
pisze: *Vix futurum, ut qui S. Iosepho per devotionem fer-
ventiorem familiaris usus fuerit Patre ac Patrono, à Regno
Caestri excludatur.* Który się státecznym Nabożeństwem
do Oycowskiéy S. Iozefa Opieki ucieka, záledwie, záledwie
który potępiony będzie! Chybá ten tylko kto w tę nádzie-
ię grzeszy, że ma Nabożeństwo do S. Iozefa, á tym czá-
sem o pokucie áni pomyśli: kiedy tá się nádzieią karmiąc:
uprosi mi S. Iozef zbáwienie! spráwi on to u P. Bogá,
że po śmierci do pieklá nie poydę? bo rák czyniąc, zby-
tnie ufa w Miłosierdzie Boskie, á zbytnie ufać w Miłosier-
dzie Boskie, á zbytnie ufać w Miłosierdzie Boskie, jest
grzech przeciwko Duchowi S. grzech zaś przeciwko Du-
chowi S. áni ná tym, áni ná támtym świecie, mowi IEZVS
w Ewángelii, odpuszczony nie będzie. Ale który będąc
do S. Iozefa nabożnym z grzechow powstáie, pokutuie zá-
nie, nie może się po śmierci z Niebem minąć, jest go pe-
wien:

wien, Rácya tego? bo w ręku S. Iozefa klucz od Niebá,
 O czym tak *Bernardinus, de Busto. Cum Christus haberet
 Claves Paradisi, dedit unam Matri suae, & aliam Patri
 suo Iosepho.* Chrystus máiac od Niebá klucze, ieden z nich
 dał Mátcie swoiey, drugi domniémánemu Oycu swemu S.
 Iozefowi. Kto zaś ma klucz, ma y wszystko co zá klu-
 czem iest, y komu chce, dáć to wszystko może. Więc y
 Święty Iozef máiac klucz od Niebá, ktorego chce z Klien-
 tow, może do niego puścić. Y nie rozumieycie żeby to
 miało bydz *cum praesudicio*, z uymá iáką woli P. Bogá? bo
 iáko owemu Stározakonnemu Iozefowi, Krol Fáráo dał zu-
 pełną władzá nád Pánstwem swóim, tak dálece; że kogo
 chciał przyiać do niego, záwłze mu było wolno. Y kie-
 dy Brácia iego do niego przyszli byli, chcąc się przy nim
 w Egipcie przytulić, á Iozef dokládał się Fáráoná w tym,
 gdzieby ich miał pomieścić? Fáráo odpowiedział mu: *Ter-
 ra Aegypti in conspectu tuo est, in optimo loco fac habitare
 eos. Gen: 47.* Wszakże Egipt cały iest w rękách twoich?
 y ty nim záwiáduiesz, ty się nim opiekuiesz, ty nim rza-
 dzisz? gdzie tedy widzisz, iż naylepiey, tám Rodzeństwo
 twoie osadz. To tak y Pan BOG Nowozakonnemu Iozefowi S.
 pełnomocną dał władzá, kogo zechce z Klien-
 tow, przyimowác do Niebá. Y gdy się P. Bogu przyma-
 wia zá ktorym, Pánie! trzebáby też tego mego wiernego
 slugę, pomieścić tu, z Wybránemi Twoiemi? Pan BOG
 mu podobnie odpowiáda, iák támtemu Iozefowi Fáráo:
 Wszak ieden klucz od Niebá przy Tobie Iozefie? więc
 mu otworz nim, y pomieść go w nim, Iam od tego nie i. It!

H:

In

In optimo loco fac habitare eum. Owoż! iák to po Chry-
 stusie y Máryi Nayskuteczniejszy S. Iozef Pátron Klientow
 swoich, przed Bogiem. Nayskuteczniejszy! bo im swoia
 skuteczna proźba, uprasza u P. Bogá odpuszczenie grze-
 chow. Nayskuteczniejszy! bo im swoia skuteczna mo-
 dlitwa, wymaga ná Pánu Bogu zgon święty, śmierć szczę-
 śliwa. Nayskuteczniejszy! bo im swoia skuteczna przy-
 czyną uprasza po śmierci u Páná Bogá Niebo. Mamy te-
 dy iuż, iák się opiekował S. Iozef Nayś: Pánna? iák Pá-
 nem Iezusem? iák też opiekuje się Klientámi swoiemi? Nayś:
 Pánna, opiekował się mocno, Pánem Iezusem bárdzo dobrze,
 Klientámi swoiemi skutecznie. Mocno opiekował się N.
 Pánna! bo Iey był Pánieństwá Strażnikiem mocnym, ho-
 noru y sławy Obrońcą mocnym, w trolkách, w utrapieniách,
 mocno cieszacym Pocieszycielem. Pánem Iezusem op e-
 kował się bárdzo dobrze! bo iák nigdy żaden, naylepszy
 z ludzi Opiekun, lepiej się opiekować sierotą nie może, iák
 się Ten bárdzo dobrze opiekował P. Iezusem! bo iák ni-
 gdy żaden naylepszy Guwerner, lepszego dáć ćwiczenia
 dziecięciu nie może Páńskiemu, takie Iozef bárdzo dobre
 ćwiczenie dáwał, Dzieciátku P. Iezusowi, bo iák podo-
 bno z SS. Aniołow Strożow, lepiej żaden człowieká strzedz
 nie może, ták S. Iozef P. Iezusa strzegł. Klientámi zaś
 swoiemi, skutecznie opiekuje się teraz! bo im skuteczna swo-
 ia proźba, grzechow odpuszczenie u P. Bogá uprasza, bo
 im skuteczna swoia modlitwa, wymadla ná P. Bogu zgon
 święty, śmierć szczęśliwa, bo im skuteczna swoia przyczy-
 ną wyrabia u Páná Bogá Niebo.

K ON-

O S. IOZEFIE.
KONKLUZYA.

61

Bądźmyż za tę wdzięczni Opiekę Iozefowi S. która miał nad Márya Mátką Boską, y nad Synem Icy, Zbawicielem naszym. Co się w ciele, dziękujemy mu wszystkiemi za nie. Sámí zaś w Nabożeństwie ku Niemu, nie tylko nie ustáymy, ále y nie stygniemy. Bo ieżeli czcić dla tego winniśmy SS. Páńskich, że Boscy Przyjaciele? O! iák czcić powinniśmy S. Iozefa, który nie tylko że Przyjaciel P. Bogá wielki, ále też y domniemány Ociec, Dozorca, Karmiciel, Piástun Chrystusa. Bo ieżeli SS. Páńskim winniśmy wizerki honor, że się ten wszystek honor świadczy onymże, ná Chrystusa zlewa, iákó Tego, który jest *Sanctus Sanctorum*? O! iákí dopiero Honor winniśmy S. Iozefowi, ktoremu ten wyświadczyć, jest wyświadczyć samemu Chrystusowi! świadczać go bowiem Oycu, świadczemy y Synowi? według owego, co nápiśał z Duchá S. Káznodzieiá Páńki: *Gloria filiorum sunt Patres eorum*. Chwałá Oycow, jest Chwałá Synow. Bo ieżeli SS. Páńskim winniśmy poszánowanie, dla ich światobliwości, iákó mowi S. Páwel *ad Rom: 2. Gloria & honor, omni facienti bonum*. Chwałá y poszánowanie káżdemu czyniącemu dobrze. A kto procz Mátki Boskiej światobliwszy od Iozefa? Nie Aniołowie, nie Archáńiołowie! bo z tych żadnemu nie mowił Syn Boży: Tátá! Tátá! tylko Iozefowi? *Cui enim Dominus Angelorum aliquando dixit: Filius meus es tu? ad Hebr: 1.* Nie ludzie! bo z tych żaden, tylko S. Iozef stał się godnym byđ Oblubieńcem

Przen:

Przen: Máryi Panny. Bo jeżeli SS. Pánłkich winniſmy Nabożeńſtwem uymować ſobie, że ſa náſi Przyczyncowie do Boga? Czyiáż ikutecznieyſza po Chryſtusie y Máryi przyczyná, iák Iozefa? o czym mieliſcie wyzey. Iani z SS. za námi przyczyniá ſię *deprecatorie*, *per modum prozby*, iák Przyiaciele, S. Iozef *Authoritative*, *per modum rozkazania*, iák Ociec. *Quanta o! fiducia, quanta eſt vis impetrandi, quia dum Vir, dum Pater orat, Vxorem & Naturam; velut imperium reputatur.* O! co to zá poufałość, (odzywa ſię *Gerson*) co zá moc prozby Iozefa y przyczyny? gdy ten Mąż, gdy ten Ociec, Oblubienice proſi y Syná; prozba Iego zá rozkaz ſtáie. Ach! iákże go ſobie uymować gorącym Nabożeńſtwem winniſmy? iák ſię Iego ſkutečnéy polecáć Opiece? Weſtchniemyż do Niego wlyſcy, S. Bernardá Seneńſkiego ſtylem: *Memento noſtri Beate Ioseph! S. Iozefie pámiętayże o nas w káżdey potrzebie, memento! pámiętay o nas! & tue Orationis ſuffragio apud Tuum putativum Filium intercede, á modlitwa twoja, do Twego domniemánego Syná przyczyn ſię, ábyſmy bez pokuty nie umárli w grzechách! intercede! ábyſmy opátrzeni SS. Sákrámentámi ſzczęſliwie z tego ſwiátá zezli: intercede! ſed & Beatiffimam Sponſam Tuam nobis propitiam redde!* Sprowadź nam ná ten czás N. Twoię Oblubienicę ná pomoc! *redde propitiam!* áby ſię wraz z Tobá w onym oſtátnim punkcie, rozſtánia ſię dusze z ciálem, przyczyniá do Syná zá námi! *redde propitiam!* O! Mocny Opiekunie Máryi! o! Dobry Opiekunie Iezufa! O! ſkutečný Opiekunie Klientow Twoich! *Redde nobis propitiam Beatiffi-*

*tissimam Sponsam Tuam! Niechże się na ten czas za nami
przymawia! quæ Mater est Ejus, qui cum Patre & Spi-
ritu S. vivit & regnat per infinita secula seculorum Amen.*
Wszak Ona Mátká Tego, który z Oycem y z Duchem S.
żyje y kroluje przez nieśkończone wieki wiekow. Amen.

S C E N A
PRZEDZIWNEY POKORY
S. FRANCISZEK
BORGIA SZ,

W Kościele Krákovskim SS. Apostołów Piotrá y
Pawła XX. Societatis JESU, z Ambony
U D A N A.

1753.

Relinquimus omnia Matt: 19.

Speſtaculū facti sumus mundo, Angelis, & hominibus I. Cor: 4.



Ycie doczesne człowieká, ieżeli z Chryzosto-
mem będziemy mówić nie co inszego iest, tyl-
ko ieden uſtáwiczny widok, uſtáwiczna kome-
dya. *Non eſt theatralibus ſcenis præſens vita
diſſimilis.* Ná ktorey komedyi ſwiát theatrum
ieſt, człowiek ſcená, BOG przypátruiającym ſię. Ná kto-
rey mówię komedyi, różni różne udáia Oſoby, ten Ceta-
rza,

rzá, ow Xiążęciá, ten Páná, ow ubogiego. Szczęśliwy! kto ná tym theátrum choć nie długo, ále pięknie pokaże się, szczęśliwy! ktory dobrze uda ołobę swoię. Bo ieżeli ná czym, więc ná tym cała rzecz zawisła: nie kto długo ná tym theátrum swiátá scenę swoię ciagnie, ále kto dobrze choć krotko. Iáko álbowiem wszystkie opery nie ztąd pochwałę máią, że trwáią dzień y noc, że się ciagna kilká kilkánaście godzin, ále kiedy dobrze udáne pokázuja rzeczy; ták y tá doczesna życia nášzego scená, nie z tego zálecona bywa, że długa, ále z tego, że dobra, chociaż krotka. *Quomodò fabula, sic vita; non quàm diu, sed quàn bene acta sit, refert,* nápiisał Seneca. O toć się záwsze w Pogánstwie náwet pocziwego cháráktetu stárali ludzie, choć krotko, byle dobrze w Osobie swoiey udác doczesne życie: y ták August Cesarz (o ktorym pisze *Cornelius à lapide* ná listy S. Páwła) gdy się czuł bliskim śmierci, nie o czym inszym oštátni raz mówił z Vrzędniákami Pánstwa swoiego, tylko o tym: *Satisne commodè, personam nostram hac scena, hoc theatro egimus?* Czy dosyć dobrze w tey scenie, ná tym theátrum, událiśmy ołobę naszą, co rozumiecie? nie mówił czy dosyć długo przeciągneliśmy scenę Pánowania nášzego, ále czy dobrze událiśmy ołobę naszą? ná co gdy odpowiedzieli wszyscy *satis commodè!* dosyć dobrze! to chwala Bogom, spuścież portę teraz, y to wyrzekszy skonał. O to y teraz w Chrześciánstwie wszyscy słudzy Boscy, y dzisieyszy rákże stáral się S. Borgialz, żeby iák naylepiey Osobę swoię udác. Opaczmyż tedy ná terážnieyłym Kazaniu, iák też udał Osobę swoię

swoię w tey doczesney scenie S. Francyšek Borgiasz? *Non est theatralibus scenis praesens vita dissimilis. A. M. D. G.*

Wszyscy Francyšzkowie, ktorych Kościół Boży Vro-
czytści obchodzi, dobrze, chwalebnie, udali Zycie swo-
ie, właśnie ná podobieństwo, kiedy uważam, onych czte-
rech Zwierząt, Woz Chwały Bożej ciągnących, u Eze-
chielá Proroká *Ezech: 1.* Y tak Affyiski Náš Francyšek
dla Seráficznej Bogomyślności swoiey, Osobę swoię udał
ná podobieństwo rosnego Orła o wielkich skrzydłách, kto-
ry w ustawicznym rozmyślaniu Męki Páńskiej zátapiał myśl,
iák w Słońcu Orzeł zátapia źrzenie, y ná podobieństwo
owego Orła, o którym czytamy *Ezech: 17.* dopoty ná Li-
banie, to jest ná gorze Alwernéńskiej Mistycznego Cedru
Vkrzyżowánego Chrystuła áffektem Seráficznym nie prze-
stał śsác, poki wszystkie treść nie wysał z niego, Nayświę-
tsze rozumieycie ná Ciele swoim piątá, Francyšek *de*
Paula dla wielkiej, która się w nim, poki żył, wydawała,
prostoty, y dla skromnego zázywánia niestrawnych y gru-
bых potraw, Osobę swoię udał ná podobieństwo praco-
witego Wofu. Francyšek Xáwery, dla gorliwości nie-
wypowiedziány, około zbáwienia ludzkiego, Osobę swoię
udał ná podobieństwo Lwá, który gdzie tylko ryknął, wszę-
dzie się wálily Bálwany, á podziemnych kráiów narody
niezliczone, ná Imię IEZVS, padały ná koláná, klániały
się Vkrzyżowanemu. Z Francyškíem Xáwerym w iedney
parze niech idzie Francyšek Salezy, który także ná podo-
bieństwo młodego Lewká, Osobę swoię udał, y łup nie-
máły Kościołowi przyniósł, bo śmnych Kácerzów 72. ty-
fiące,

fiące, grzeszników bez liczby: *Didicit pradam capere.* To tak ci wszyscy w Koście Bożym Francyzkanie Wielcy, udali Ołoby swoje. Asyryjczyki jako Orzeł: *de Paula,* jako Wół; Xawery z Sálezym jako Lew. A dzisiejszy też S. Francyšek Borgiasz, w Ciele iak udał Osobę swoją? oto tak właśnie, iak czwarte zwierzątko w pomienionym Ezechielowym sprężeniu: *Similitudo vultus eorum facies hominis.* Na podobieństwo człowieka, ale człowiek pokornego wielce. Tak dalece: że całe Życie S. Francyška Borgiasza, była to iedna przedziwna scena, głębokiej pokory, światu, Aniołom y ludziom. Światu, który się z tej jego pokory budował. Aniołom, którzy się tej jego pokorze zdumiewali: Ludziom, którzy się z tej pokory podobnej pokory uczyli. Życie S. Francyška Borgiasza, przedziwna scena, głębokiej pokory, z ktorej się świat budował, Aniołowie zdumiewali, a ludzie podobnej pokory uczyli. *Speſtaculum mundo, Angelis, & hominibus.* Zaczniemyż od pierwszego.

CZESC PIERWSZA.

Życie S. Francyška Borgiasza Speſtaculum mundo, przedziwna scena głębokiej pokory, z ktorej się świat budował.

Pokornych widzieć z kondycyi prostej, nie pierwsza światu. Dość się ich napatrzył nie tylko w owych Páwłach prostaczkách, nie tylko w owych Dydakách Kompluteńskich, nie tylko w owych Felixách z Kántalicji, lecz y w wielu innych. Ale z dystryngwowanej kondycyi, Páńskiey, Cetařskiey, Krolewskiey, Xiążęcey, nie bárdzo wielu widział.

dział: Rzađki ná ſwiecie Alexy, ktoryby Domem, y Fortuna, y Zona, y wielkimi nádziećmi pogárđził dla Chryſtufa, á ubogie w pokorze obrał ſobie pielgrzymſkie życie. Rzađki Lotáryuſz ktoryby drugiemu uſtąpił Ceſarſkiego Tronu, á ſam ſię w wyſtáwionym od ſiebie Kłaſztorze ná pokucie z Maichámi zámknął. Rzađki Vgo, ktoryby Krolewſką Koronę zámienił w Kápláńſką. W Roku 1550. le-
dnego tylko tákiego S. Fránciſzká Borgiaſzá widział, y niezmiernie też zbudował ſię z tey lego pokory. 1^{mo} Ze Borgiaſz Xiążę Gándyi, Márgrabiá Lombágii, Wice-Rey Kátáláunii, Pan ták Wielki, á wyzuł ſię dla Chryſtufa z wſzelkiego honoru. A ieſzcze bárdziej zbudował ſię 2^{do} z tego, że nie tylko z honoru, ále też y z przywiązania do Dziedzicznego Xięſtwá, gniazdá, Oyczyzny ſwoiey, ták ſię wyzuł Fránciſzek Borgiaſz, że choć mu ſię ná czás podawałá okázya bliſko bárdzo będącemu od niego, wſtąpić też do niego, náwiedzić go, obaczyć co ſię w nim dzieie, tedy nigdy áni náyźrzał do niego. A naybárdziej zbudował ſię Chreſćciáński ſwiát 3^{tio} z Borgiaſzá dla tego, że náwet y z Oycowſkiego ku dzieciom ſwoim áffektu ták ſię więc odtáđ wyzuł, że iákby im áni nigdy Oycem nie był, álbo iákby ná ſwiecie nie żył.

1. Ieżeli komu byđż może lepiey ná ſwiecie, więc Pá-
nom z Pánów. Ani tym ſię kiedy da biedá we znáki? bo májá doſć wſzyſtkiego. Ani gryzotá iáká? bo im iá álbo dobra kompánia, álbo Przyiaciel dobry, prędko wybiie z głowy. Ani turbácyá? bo ſię záuſze májá czym rozer-
wáć. Ledwieby nie Ráiem ziemſkim Páńskie życie ná

świecie nazywać się powinno! bo y w wygodach wielkich, iak w Ráiu żyją, w pociechy y w wszelkie pomyślności dla siebie iak w Ráiu obfitują. Tá tylko różność między tym ich swobodnym światowym życiem y Rayskim záchodzi, że temu długoli krotkoli, postáremuż kiedyż tedyż ná koniec przyidzie, támtemu nigdy. A przecię choć to tak bárdzo dobrze ná świecie Pánom, S. Fránciszkowi Borgialzowi iak się przykrzyło ná nim? wymowieć trudno. Dofyć mieycie ná tym, że cokolwiek z weselości mieć może świat, cokolwiek rozrywek, cokolwiek uciech, z tego wszystkiego nic S. Borgialzá kontentować nie mogło. Niepodobna! ále się w czym świat musiał przeniwierzyć Borgialzowi, że mu życie ná nim nie było mile? tak jest tak! S. Fránciszkowi Borgialzowi świat się przeniwierzył. Długo długo mydlił mu oczy świat swoiemí sposobámi, honor, urodę, szczęście, bogáctwá, udáiac przed nim zá co trwálego. Y poniekađ wiarę temu Borgialz dával, ile że nigdy z nim świat ná przemiány nie szedł, ále co raz ná wyższy á wyższy, szczęścia, honorow, wysadzał go stopień. Dopiero, kiedy Izábelli Cefarzowy powieki śmierć závárlá, Borgialzowi otworzyły się oczy. Dopiero pomiárkował, że ná świecie y szczęście uplynné, y honor niešťáteczny, urodá y wszystko nie trwále. Dopiero doszedł, że tak z nim postępował świat, iáko z rybámi wody w morzu y rzekách wszystkich. W rzecznych y morskich wodách, pod czás iálnego dnia y pogodney nocy, właśnie niby w zwierciedle iákim, tak się dobrze wydáie cále Niebo, gdyby to tám oladzone było! ná ktore zápátruając się rybki, w
pieczá-

pieczárách ſwoich, chcąc ſię iego pięknoſcią nálycić, wychodzą ze wſzyſtkich, y tak według Názyánzeńſkiego: *Latentur umbris, & imaginé lucis inani.* Tak álbo podobnie ſwiat mydlił Borgiaſzowi oczy: *Et facies hominis quaſi piſces.* Habacuc 1. Niby to coſ trwálego, prawdziwego coſ pokázywał Borgiaſzowi, y chwytáł ſię tego Borgiaſz, iák owego cieniá Nicbá chwytáia w wodzie: áż kiedy ſię dobrze przypátrzył wſzyſtkiemu, przyznał z Złotroutym: *Imagines ſunt, & inania ſimulcra, quacunq; ad Gloriam faciunt humanam.* Ze to wſzyſtko czym mu ſwiat mydlił oczy, tylko kſzałt, tylko podobieńſtwo, tylko málowanie, ktore ſię zmázáć moze. O! głupſtwá náłze, o! rádziej omylne, (záwołał Borgiaſz) y dlużoż dlużo te obludy kocháć, dlużoż tego klámſtwá będziemy ſię chwytáć? Boże! oſwieć oczy moje, á pokaż mi drogę do ſłuiżby twoiey. Iuż więcey ſwiecie, iuż ſpráwy z toba nie będziemy mieli! Y tak, co ſłowy mówił, uczynkiem ſpełnił, gdy po ſmierci Eleonory Zony ſwoiey, ſwiat pożegnał, á z Chryſtuſem przywitał ſię w tym Zakonie, w którym żyć *Eſt aninari ſpiritu humilitatis*, ieſt żyć Duchem pokory, iákó mowi Iulius III. w Bulli, ktora ſię poczyna *Sacra Religionis.* W którym żyć, ieſt wyzuć ſię náwet z wáſneý woli, á tylko ſkárbieć ſobie w Niebie, iákó mowi Pius IV. w Bulli, ktora ſię poczyna: *Et ſi ex debito.* W którym żyć, ieſt to bydz cudem y wáſneý krwi rozlewca, iákó mowi Pius V. w Bulli: *Dum indefeſſe.* O! iák ſię zádziwił wielce ſwiat tey pokorze Borgiaſzowey, y z niey zbudował duzo! Borgiaſz Pan tak Wielki, Xiążę, Márgrabiá, Wice-

Wice-Rey, dla Chrystusa opuszcza wszystko? z Imienia, z honorow, dośtátkow, máiętności wyzuwa się? o! przykładzie rzadki! o sceno głębokiey pokory: Ey! ktożby się z Ciebie nie zbudował? Piszcie co chcecie Historycy, dla czego ow sławny wojownik Károl piąty Cesarz, uśtąpiwszy Godności Cesarzkiey Synowi, zdeptáwszy wiele Koron, w Klasztorze Hieronimiánow ołobny żywot zaczął? iedni, że się mu uprzykrzyły rzady; drudzy, że znáć zdolnym do nich sam się nie śadził Károl: ja powiadam! że Károl Cesarstwo y Koronę Hiszpáńską złożył? S. Fránciszкови Borgiaszowi przyznać trzebá, bo z tego niepraktykowanego przykładu tego, zdawná, zbudował się Cesarz, pierwsza po Namieśtniku Chrystusowym Głowá Chrześciáńskiego swiáta. *Carolo quinto abdicationis Regni; quæ victorias ac triumphos famam est supergressa, Auctorem fuisse Borgiam accepimus; cum ambo etate florentes, de rerum humanarum contemptu colloquerentur* pisze Engelgrave. A iáko zbudował się swiát z tego, że S. Fránciszek Borgiasz przez pokorę z godności dla Chrystusa wyzuł się? ták z tego ieszcze bárdziej: że y z przywiązania do dziedzicznego Xięstwa gniazdá, Oyczyzny swoiey, ták się wyzuł Fránciszek Borgiasz: iż choć mu się ná czás podawála okázya blisko bárdzo będącemu od niego, nawiedzić go, wstąpić też do niego, obaczyć co się w nim dzieie? tedy pokorny Borgiasz, iák go raz dla Chrystusa porzucił, więcey nigdy ani náyzrzał do niego.

2. Miłość Oyczyzny ták śłodnieie człowiekowi w sercu, że choćby był w złotym kráiu, miło mu przecię wspomnieć,

mnieć, gdyby też ná naylichſza, ná nayuboſza, doſyć ze Oyczyznę ſwoię. *Nefcio quâ natale ſolum dulcedine cun-ctos ducit, & immemores non ſint eſſe ſui.* Y mamy tego przykłađ ná Synách Iákobá Pátryárchy Gen: 47. ktorym doſć piękny, doſć zyzny Egipt z całym ſwoim przyległym kráiem, chociaſ y w głodne czáſy, ták przecię nie ſmá-kował, iák Ziemiá Cháuáneńſka, gniazdo, Oyczyzná ich. Bo kiedy ich ſpytał Fáráo: *Quid habetis operis?* Co tu macie zá ſprávę? czym ſię obchodzicie? co ieſcieſcie? Pá-ſterze owiec ieſcieſmy, ſłudzy twoi, iák my ták y Oycowie náſi, zágoſciliſmy ſię w Ziemi twoiey, álbowiem nie máłz paſzy ſtádom ſług twoich przed cięſkim głodem w Chána-neyſkiej Ziemi. Vważaycieſ! nie mowia: zámielzkáli-ſmy ſię, záſiedzieliſmy ſię w kráiu twoim, iákby w kráiu ſwoim, ále mowia zágoſciliſmy ſię! ná co ták *Alvarez:* *Vide quo amore Patriam proſequantur; licet enim paſcuis & alimentis deſtituta omnino eſſe terra Chanaan, adhuc tamen Aegyptus ſecundiffima pro peregrinatione illis habetur.* Co to zá miłość Oyczyzny w tych Synách Iákobowych? lubo-kray ich Chánáneyſki, kray niepożywny, kray ogłodzony, ieſzcze iednáć Egipt, w ktorym ſię dobrze máia, zdáie ſię im tylko goſcinna iedná, tylko przechodnim kráiem. Pá-nowie młodzi! ále to poſpolicie mowiemy: *Vbi bene ibi Patria?* ták to miłość Oyczyzny człowiekowi ſłodka, choć-by był w złotym kráiu, miło mu wſpomnieć gdyby też ná nayuboſza Oyczyznę ſwoię. Dopieroſ! iáká w nim roſnie chęć, rok ktory w niey niebywſzy, przywitáć ſię z nią, obaczyć iá, náwiedzić? bierzmy miárę z ptáſtwá nie-

rozumnego, które tam ciągnie, gdzie się wylagnie. O iednym tylko S. Fránciszku Borgiaszu czytam, że w nim chęci tej, przywiązania tego, do dziedzicznego Xięstwa Oyczyzny swej nie było: bo kiedy był Posłem do Krolá Hiszpáńskiego od Papieżá Piusa V. będąc w Wálencyi blisko bárdzo Domu swóiego, bo dzień tylko drogi do niego było, nie chciał go nawiedzić. S. Borgiaszu! godziłoby się przecię, wyboczyć do swego niegdyś Xięstwa, y Synowskie obaczyć też rzády? któż wie czy táka tam kárność w poddánstwie twoim teraz, iáka zá ciebie byłá? Niech się dzieie iák chce! ia tam nie myślę poštać, odpowiaáa Borgiasz: Rácyá S. Borgiasz ma wielká.

Kiedy się z tym dał słyżeć Piotr y swoim y Kolegow Imieniem przed Chrystusem Pánem: Otośmy Pánie opuścili wszystko y poszli zá Tobá, cóż nam tedy będzie? Chrystus odpowiedział mu ták: Wy ktorzyście zá mná poszli, w odrodzeniu, gdy usiędzie Syn Człowieczy ná Stolicy Máiestatu swego, będziecie y wy siedzieć ná dwánaście Stolicách, sádząc dwánaście pokolenia Izráelskiego, y któryby opuścił dom &c: dla Imienia mego, tyle stó kroć weźmie. Czemu też to Pan IEZVS ták ná pierwsze nie odpowiedział Piotrowi, iáko więc odpowiedział ná drugie iego słowá? czemu ták nie powiedział: Wy ktorzyście opuścili wszystko, iáko powiedział wy ktorzyście poszli zá mná; ále *absolutè* rzekł *omnis* wszelki, któryby opuścił? *Sylveira* przyczynę náznácza: żeby Piotrowi y drugim Apostołom dążącym do doskonałości, nie przypomniał raz dla niego opulzczonych rzeczy. Tákowe bowiem
wspo-

wspomnienia, zwykły drażnić w człowieku áppetýt, chciwość *ad repetenda relićta*, do odzyskania porzuconych do-
czesności. A táć też to była rácyá u S. Borgiaszá, czemu
blisko będąc domu swiego, nie chciał go nawiedzić? że-
by w sobie podobney chciwości nie podrażnił, álbo żalu
nie wzbudził, widząc iák wiele dla Pána Boga odstąpił; á
iuz sobie z Páwłem mówił: *Quæ quidem retro, sunt obli-
viscens, ad ea verò quæ sunt priora extendens me ipsum: ad
Philipi 3.* Tych rzeczy ktore zá mną są, zapomniałem, á
do tych się ciągnę, ktore są przedemną. O! gdybyżś
mógł przemówić świecie! dopierobyś nam powiedział,
iák się ty bárdziej ieszcze z tego zbudował, że Borgiasz
y z przywiązania także pospolitego ludziom wyzuł się do
dziedzictwa swego. W pierwiastkach Kościoła Bożego,
pogánie y sami náwet Okrutnicy, Nero, Dyoklecyan, wi-
dząc iáko Chrześcíanie dla miłości Chrystusa, Domy, má-
jętności swoje z chęcią opulzczáli, iák się z nich budo-
wali; że iáko pisze *Tertullian* ináczey nie názywáli ich;
tylko: *Christiani exheredes*, Chrześcíanie wydziedziczeni.
Toż samo o S. Borgiaszu potrzebá mowieć światu: Bor-
giasz y z dziedzictwa wydziedziczony, owšem y z przy-
wiązania iákiegokolwiek do dziedzictwa, bo choć się mu
y sposobność podáie nawiedzić go, nie chce uczynić tego.
Ale z czego się świat naybárdziej zbudował w Borgiaszo-
wym życiu? z tego: że y z Oycowskiego náwet ku dzie-
ciom swoim áffektu iák się był wyzuł S. Francyšek Bor-
giasz, iákby im Oycem nie był, álbo iákby ná świecie nie żył.

3. Dwie do siebie z náтуры własności Rodzice máia;

K

naprzód

naprzód miała to do siebie: że z wrodzoney ku dzieciom miłości, tak nad strata jednego boleja, iako gdyby straci-li wszystkie. Y nie dziw! że tak potężny jest Rodzicielski affekt! bo iako żyła z osobną w każdym, tak też y z osobną umierała w każdym. A taki był affekt! Gen: 42. owego Pátryarchy Iákobá, ktoremu gdy Beniáminá najmłodszego do Egiptu bráno, ledwie się nie rozboleła Dziádowiná: *Absq̃ liberis me esse fecistis.* O! dzieci dzieci, iużeście mnie też teraz zostawili bez dzieci, Iozefasście mi strócili, Symeoná iák powiádacie w Egipcie uwiązili, Beniáminá mi bierzecie, to iuż mnie też samego zostawiacie? A wszák tych trzech wyiawszy, dziewięć masz jeszcze Synow miły Stáruszku, więc nie ofierociałeś, nie zostaleś bez dzieci? Taki to wielki taki, affekt ku dzieciom Oycow, że im jednego strócić, zdáie się wszystkich strócić. *Absq̃ liberis me esse fecistis.* Powtore to do siebie Rodzice miała: że rádzi by dzieci swoje widzieć w iák największym szczęściu. Ztąd owe pieśczone nazwisk wynalazki dzieciom, że ich iuż to złotem, iuż to kleynotami, iuż to Bog wie nie iák zowią. Y tak owá Rzymiánká, spytána gdzieby swoje kleynoty miała? Skazáwłszy ręká ná dziecię rzekła: Ot to kleynoty moje. Czy były też te własności affektu Rodzicielskiego w S. Fránciszku Borgiaszu ku dzieciom? poki żył świeckim Pánem, bydz może iże były, ále zostáwłszy Iezuítá, tak się wyzuł z tego affektu ku nim, iákby im Oycem nie był, iákby krew iego nie byli, iákby ná świecie nie żył. Y gdy mu w tym przygániali? mawiał! Kocham ja swoje dzieci, y proszę P.

Bogá

Bogá zã nie, ále modlitwã moiã wdzięcznieyſza P. Bogu
będzie, kiedy ſię z krwią nie zmieſza. Niech ginie tá mi-
łość, á niech Niebieſka żyje, ktorey iedynie ſzukam. Dã-
no mu raz znãć, że Corkã iego umãrłã nagle. Coż ná to
powiedział S. Fránciſzek Borgiaſz? nic wiéczey tylko to:
Co mi było pożyczono, to mi ſłuſznie odebráno. A znã-
kow teſz pomieſzãnia iãkiego, frãſunku, nie pokazał po to-
bie? y naymnieyſzym podobieñſtwem nie było po nim
znãć, żeby ſię álbo zãturbował, álbo zmieſzał, ná tã tak
niepocieſzną nowinã. Ach! coſz ja to ſłyſzã? y Ociec
to dzieciom, ktory z ſmierci dzieciãciã ſwoiego nie umie-
ra ná ſercu od żalu? y maſz ten w ſobie krew? żyjeſz ten
ná ſwiecie? żyje żyje! ále iãkby nie żył, bo wcale ſwiã-
tu umãrł, wſaſney miłości umãrł, krwi náwet ſwoiey u-
mãrł: *Tanquam mortuus ſuorum obliſſcens*. O czym ſły-
ſzac Károl piãty Ceſarz, że S. Fránciſzek Borgiaſz tak ſię
wyzuł z Oycowſkiego ku dzieciom ſwoim áſſektu, iãkby
im álbo Oycem nie był, álbo ná ſwiecie nie żył? żeby
doſwiãdczył czy ieſt tak w ſamey rzeczy? czãlu iednego,
zãſzedł w ten ſpoſob náń: Xiãże Fránciſzku Borgiaſzu,
żali ſię ná ſtãrſzego Synã twego Károluſã przedemná, Kár-
don Stãroſtã Morſkiey Arágonii, że Krolewkie Dobrá iã-
koſ nieſluſznie trzyma. Aſz ſwiãty ná to rzecze: M Ci
Ceſarzu nie mogłbyſ lepiej zrobić, iãko gdybyſ mu ie
odebrał, á Kárdonie dał. Tak to ty dzieci kochaſz? zã-
woła Ceſarz! ktory zãmiaſt proſić o wiéczey dla nich, y
to odbierãć kaſeſz? podobno potrzebnieyſzy Kárdonã á
niſeli Syn moy! Y powiãda Piãrarz Zycia iego, że z tych

slow S. Fránciszka Borgiaszá aż się zbudował Cesarz, "bo co słyszał o nim, sam doznał tego, sam doświadczył. Owoż scená przedziwney pokory głębokiey świata Chrześciań-kiemu S. Fránciszka Borgiaszá Zycie, z ktorey się świat zbudował dla tych trzech przereczonych przyczyn. Imo Ze Pan tak Wielki z pokory dla miłości Chrytusa, wyrzucił się z wszelkiego honoru. *zdo* a z tego ielzcie bardziey, że nie tylko z honoru, ale też y z przywiązania do dziedzicznego Xięstwa, gniazdá, Oyczyny swoiey, tak się wyrzucił Fránciszek Borgiasz, że choć mu się ná czás podawála okazyja, nawiedzić go będącemu blisko od niego, tedy ani náyrzał do niego. *ztd* Naybardziey zaś zbudował się z tego, że nawet y z Oycowkiego ku dzieciom swoim áffektu, tak się więc wyrzucił, iákby im nigdy Oycem nie był, iákby ná świecie nie żył. Ale była też y Aniołom ielzcie przedziwna scená głębokiey pokory, S. Fránciszka Borgiaszá Zycie, bo się aż zdumiewáli nád nią. Y o tym nástępuie

C Z E S C D R U G A.

Zycie S. Fránciszka Borgiaszá Spectaculum Angelis, przedziwna scená głębokiey pokory, bo się aż zdumiewáli Aniołowie nád tą pokorą Jego.

DWoiáko w Piśmie bierze się Anioł: w przyrodzonym, y obyczajowym rozumieniu. W pierwszym znaczy Niebieskich Duchow, dobrych Aniołow y złych. W drugim według S. Bernárdyna Seneńkiego, znaczy Biskupow y Rząd-cow, ktorzy iákimi są Rządcami, náprzykład mówiąc *in Societate Iesu* Assystenci Generálni, ktorzy y z miłości, y z światobli-

roblowości, y z umiejętności, y z roztropności, zawsze się
moga nazywać *Magni Consilij Angeli*, Wielkiej Rady A-
niołami. Anioł albowiem Imię jest urzędu, nie przyro-
dzenia, bo ma urząd cieszącego, oświecającego, y budu-
jącego. A także sama powinność jest Generálnych Assysten-
tow *Societatis*, y wszystkich którzy rządzą cudzemi Duszą-
mi: smutnych cieszyć, nieumiejętnych oświecać, ospálych
budzić do miłości P. Bogá, do zachowania porządku Za-
konnych ustaw. Tego tedy dwoiákiego rozumienia Anio-
łom, S. Francyška Borgiasza Życie przedziwne było sce-
ną głębokiej pokory, z ktorej się aż zbudowali: Y tak
przystępując porządnie do rzeczy, 1^{mo} Było przedziwnym
widokiem głębokiej pokory Aniołom, to jest: Biskupom
Naywyższym, ktorej się zdumiewáli, gdy Borgiasz po kil-
kákroć osiárowanego sobie od nich, Kápelusza Kárdynál-
skiego, przyjacé żadną miarą niechciał. 2^{do} Było przedzi-
wnym widokiem głębokiej pokory Aniołom to jest Assy-
stentom Generálnym *Societatis*, gdy Borgiasz z urzędu wło-
żonego ná siebie Generálstwa Zakonu, wszystkiemi wyła-
mywał się spotobami. 3^{tió} Było przedziwnym widokiem
głębokiej pokory samym nawet czártom Aniołom złym,
że z mocy tej, która miał od Bogá do płoszenia onychże,
włtydzał się przed ludźmi nie raz pokorny Borgiasz.

1. Iáko cień zá ciásem idzie, tak honor uchodzącego
honorów z pokory Borgiasza ścigał. Wszędzie gdzie się
obrócił honory postępowały zá nim. Y chociaż nie szu-
kał żadnego, to go sam honor szukał, chociaż nie myślił
o żadnym, to sam honor dobrze myślił o nim, chociaż się
nie

nie cisnął do żadnego, to się same honory cisnęły do niego? Roku P. 1550, gdy w Rzymie odprawiał jubileusz Wielki, dowiedział się Papież Iulius III. że Franciszek Borgiasz Xiążęcy Stan zamienił już w Zakonny, więc żeby tak wielka cnota w cieniach nie tańca się? wystawia ją na złoty świecznik! za świecką Xiążęcą Purpurę, dać Borgiaszowi Duchowną Kárdynałką. A moy Franciszek Borgiasz wspomniawszy sobie na wzor pokory Chrystusa Páná, którego za poczętą, kiedy chciáno poczęstować Krolewską Purpurą, uszedł na górę przed nią? *Iesus ergo cum cognovisset quia venturi essent ut raperent eum, & facerent eum Regem, fugit in montem solus. Ioan: 6.* Prawdziwy Násładowca Chrystusa, przykładem lego nie czekając końca, z Rzymu uieżdza do Hiszpanii, y w Kántabryi gdzie się S. Ignacy rodził osiada. Owoż! iako nieprágnałego honorow Borgiaszá, same honory prágna. Károl V. Cesarz powziawszy wiadomość z Borgiaszowego Listu, że zostáć Iezuítą, pilze instáncyálny List do tegoż Papieżá Iuliuszá III. áby Borgia uczynił Kárdynałem, y takiego Człowieká bez czci nie zostáwiał, który rzadkim przykładem w Kościele Bożym stał się. Owoż! iák ścigáją Borgiaszá honory. Już się przed niemi ukrywa w Kántabryi, á y tam go szukáją. Już y nie myśli o nich, á ieszcze o nim myśla. Aż też na ostátek y same mu się cisną, gdy Pius IV. y V. koniecznie na Borgiaszá nálega, przyjac tę Kárdynałką Godność. Szczęście wielkie! że go przecię potłuszeństwem nie przyciskał ktory. Coż na to Borgiasz? gwałtem celnacy mu się przyjac honor ten? iako pier-
wzy

wřzy raz ucieczka ráutował się przed nim, drugi raz Izámi S. Ignácego odkupił się ze ták rzekę, ták po trzeci y po czwarty raz, tym SS. Papieżom wymodlił się od niego. Przebog! cóż to zá Człowiek Borgiasz? honor wprasza się mu sam, á z niego wyprasza się Borgiasz? álboż to pierwsza w Domu Borgiaszowym tákiey godności bydz? z tego Domu dwá Papieże wyszli, Kálixtus III. y Alexánder VI. Ktoż policzy Kárdynałow? O! iákby go zászczycił więcej, przyáwřszy tę dostoyność. Toż to samo to, przy czyná, że się lęka Kárdynałstwá Borgiasz. Przyáwřszy Kárdynałtwo? záraz świat będzie mówił ták: Borgiasz dla tego do Zakonu wřtápił, żeby został Kárdynałem, *consequenter*: żeby swoy wyniořł Dom. A Borgiasz więcej łobie záwřze powázał Zakonná dla Chryřtusa pokorę, á niźeli káždá Purpurę. Y co u Sálomoná było tylko figurá owe nořidło iego do ktorego wřtępował po stopniách purpurowych: *Ferculum fecit sibi Rex Salomon, de lignis Libani, reclinatorium aureum, ascensum purpureum*. Cant: 31 u Fránciřká. Borgiaszá samá rzeczywistořciá: bo u niego pokorá w głowie, á Purpurá pod nogámi. *Humilitas suscepit pro Christo, Regiam praefert*, iá przydáię: *Et Cardinalitiam dignitatem*, iákó nápiřał Gilbertus Opát. O! iák się ná tę ták głęboká Borgiaszá pokorę, owych wcielonych Aniořów Naywřřřzych Biskupów Iuliuszów, Piusów zduńmiewáły Głowy? że ktoremi drogámi inni do tey dostoyności idá, Fránciřzek Borgiasz temiz samemi drogámi uchodził od niey. Támcí sami szukáią honoru, tylko że honor nie chce ich: Borgiaszá sam honor szukał, á Borgiasz

giasz niechciał. Támci ledwie nie z płaczem w honory wpraszaia się, á Borgiasz płacząc wypraszał się z nich. Támci śmiercią pieczętuia życie, kiedy ich nadzieia omyli, á Borgiasz nád nadzieię w takich nadzieiach będąc, w te słowa nie raz mowił przed Spowiednikiem swoim Kálp rem *Hernandezem*: Proszę P. Bogá, áby mnie pierwey z tego świata zábrał, á niżelibym miał przyiść do iákiego honoru. Było tedy przedziwną sceną głębokiey pokory S. Fránciszka Borgiaszá Zycie, ktorey się aż zdumiewáli Aniołowie, to iest: Naywyżsi Biskupi, że Borgiasz po kilkákroć ofiarowánego sobie od nich Kápeluszá Kárdynálskiego przyiać żadną miarą nie chciał, y ktoremi inni drogámi do niego idą, temiż samemi drogámi uchodził ten od niego. Ale było też przedziwnym widokiem pokory głębokiey y drugim wcielonym Aniołom to iest Afsyftentom Generálskim *Societatis*, S. Fránciszka Borgiaszá Zycie, że się im z Vrządu Generálstwá Zakonu, wszyttkiemu sposobámi wyłamywał Borgiasz.

2. Między człowiekiem pysznym, urzędu, czci, Przełożénstwá chciwym, y człowiekiem prawdziwie pokornym, tá iest różność wedlug Oycow SS. że pyszny, kiedy się dochrapie urzędu, od radości nie wie ná ktorey nodze stánać: Prawdziwie zaś pokorny, kiedy przez posłulzeństwo ná niego Przełożénstwo zwála, uważiając iáki mu będzie trzebá z niego ráchunek Bogu oddać, od żalu pomiezanego z boiáźnią nie wie gdzie się ma podzieć. Y dla tego rozmaitych sposobow záżywa żeby złożył ten ciężár z siebie, pozbył tego kłopotu z głowy. A tákci więc S.

Frán-

Fránciřzek Borgiasz po śmierci Láynesa Generalem *Societatis* od wszystkich obrány, o! iák się długo wzbrániał urzędu tego? iák się wymawiał z niego? Zebyście to mogli lepiej poiać, y ia żebym wam to mógł lepiej udąć, pod sławnym owym Apologiem w Piśmie tak wam to udąć. *Iudic: 9. Iverunt ligna, Bedá tłumaczy: Ligna sunt homines, ut ungerent super se Regem.* Szły drzewá to iest ludzie godni *Societatis*, ziecháli się do Rzymu, áby sobie obráli Generalá Zakonu po śmierci Láynesa. Rzekły tedy Oliwnemu Drzewu (oliwá obraz pokornych, y znaczy nabożeńřtvo w nich) pokornemu Fránciřzkowi Borgiaszowi rządzacemu ná ten czát Zakonem iákó Namieřtnikowi Generalnemu: Róřkázuy nam Xięże Borgiaszu, *Impera nobis.* Wważaycież że się sam nie proři, nie wdzięra do tey godności Zakonney? ále go potykáią z nią, proři żeby ia przyiać? tylko że ná tę prořbę Borgiasz nic nie dáie, urząd ten odrzuca od siebie, przyczynę náznacza: y czyliż ia przyuczony do Bogomyřłności (co dzień po szeřć godzin ná modlitwie trawił) do rządów zdolny iestem? Ach! paciorkow mnie pátrzać paciorkow, nie intereřřow cáłego Zakonu! gdyby się to łatwo zgodzić mogła iářká nabożeńřtwa z myřłami o Zakonnym dobru, ięřczyby to mnieyřza! ále wiem że się przytrudno zgodzi? záczyń szukaycie łobie inřzego, á mnie przy tey iářce nabożeńřtwa zóřstawcie. *Dixeruntq; ligna ad Arborem ficum.* Záchodzą tedy po drugi raz Oycowie do ktorych należało obieráć, á záchodzą tak ná S. Borgiaszá, iák owe drzewá ná drzewo figowe: *Veni, & super nos Regnum accipe*

(figowe drzewo obraz także pokornych, y znaczy w nich *vitam activam*, życie pracowite, czyli życie sprawne) Xięże Borgiaszu! nie widzimy między sobą nad Ciebie sprawniejszego? musisz być Generałem naszym. Wzruszywszy ramięmi na to, odpowie Święty Borgiasz: A! czy to być może żebym ja się miał tego podjąć. Wyć mnie czynicie sprawnym? a ja do siebie wiem że nie! bo mizernego sagána w kuchni nie umiem umyć. Zachodzą tedy y trzeci raz na niego, a zachodzą tak, iak drzewa na winną macicę, *locuta igitur ligna ad vitem veni, impera nobis*: (Winna macica pokornych także obraz, y znaczy w nich miłość Bogą y bliźniego) W nikim zaś we wszystkich, króżyśmy się tu zeszli nie widzimy tak pełnionego Bogą y bliźniego miłością sercá, iak twoje Borgiaszu? więc ty nie inny musisz być Generałem, bo też nam trzeba takiego któryby nam był Wodzem do tej dwoiákicy miłości. A tu już ręce załamawszy Borgiasz serdecznie westchnie y zawoła: Kocham ách! kocham P. Bogą y bliźniego, o! iakbym rad krew moję dla miłości Bogą, a z tej miłości Bogą dla zbawienia bliźniego przelał! Czemuż mnie nie wyprawicie do Indyi? czemuż mnie tu trzymacie? Wszakżem się nieboszczykowi Xiędzu Generalowi prosił iakoż prawdą: gdy Láynes General *Societatis* rozpił do wszystkich Prowancyi Liſty, aby mu każdy Imię swoje posłał, który chce iść do Indyi, że też y S. Borgiasz między inſzemi napisał swoje Imię. Ktoż tedy Zakonem rządzić będzie, kiedy się wymawia Borgiasz? ktoż już urząd ten na siebie przyjmie, kiedy Borgiasz nie da sobie

sobie y wspomnieć o nim? Borgiaſz będzie rządził Borgiaſz! ale przymuszony, ale zniewolony, ale uproszony. Iakoż ná proſbę wſzyſtkich Oycow, przyjął rad nie rad Generałſtvo. Dſugoż go ſpráwuie? kilká lat pobywſzy, wſzytkiemi ſpoſobámi chce ſię wyłamać z niego. Kongregácia Generálna zámyſła ſkładać, y przyczyny rózne dáie: Zem ſtáry, zdrowia potemu nie mam, trzebá żebyſcie XX. Aſſyſtenci pomyſlili ſobie o inſzym Generale. Nie przyſzłoć do tego? ale iák ſię zdumieli ci *Magni Conſilij Angeli*! tey pokorze S. Borgiaſzá, łatwo ſię dorozumiecie. Zdumiewáli ſię też ieſzcze ſami náwet czárce, Aniełowie źli, że iákó Kárdynálſtwá, iákó Generálſtwá Zakonu, ták náwet dárow Bożych czynił ſię niegodnym, y z mocy tey, którą miał od Bogá do píoſzenia onychże, wſtydził ſię nie raz przed ludźmi pokorny Borgiaſz.

3. Nic potężniejszego do poſkromienia pieklá nie máſz, iákó iedná cnotá pokory, komu ją P. BOG da. Poſtem ciężko mu co zrobić, tego ſię czárt nie boi, czemu? bo ſam nigdy pokármu nie przyimuie. Nieſpánieniem nie zwoiuie go, nie boi ſię y tego, czemu? bo ſam ſenku ná oczách nigdy nie ma. Pokorá, pokorá, ná niego bicz naygorſzy! niech ſię kto kocha w niey, dla tey, ták ſię go ſzátan boi, iák ſamego Exorcyzmu. Czemu? bo ten to ná ziemi záchowuie, czego czárt w Niebie niechciał záchowác. Ztąd czytamy w Zywoťách Oycow, że S. Mákáremu pokazał ſię raz z koſá, to z tey, to z owey ná niego záchodząc ſtrony, to z przodu, to z tyłu chcąc go zálechać nią, ale gdy żadná miára nie mógł, ſpytał go

ná ostárek: Co iest Mákáry, że cię nie mogę zciąć? domyślam się! twoiá to twoiá słábi mnie pokorá. Tę cnotę pokory z láski P. Bogá miał S. Fránciszek Borgiasz, y w cnocie tej moc osobliwszą miał ná szátány. Przyprowadzono raz opętánego do niego, który miał w sobie biesá bárdzo uporczywego: bo ná rózne Exorcyzmy Exorcystów róžnych, iák niechciał ták niechciał z niego wynieść. Proszą tedy S. Borgiaszá, żeby nád nim chciał przeczytać S. Márká Ewángeliá, z miłą chęcią podiał się! y gdy ná owe słowá: *In Nomine meo demonia ejicient*, w lmię moje czarty wyrzucąć będą, położył ná opętánym ręce, w tym momencie ustąpił z niego bies.

Ale wroć ieno się ielzcze czárcie, nie mówię do opętánego tylko ná mieysce to gdzie Święty Exorcystá stoi, poczekay trochę, dáleko nie odchodź, bo mi potrzebny będziesz. Czy wieszże ná co? oto ná to, żebyś choć ociec klámstwá, w tym iednák prawdę zeznał, co cię wypárowáło z legowiská twego? czyli to, co przytomni y ná ten cud pátrzájacy, mówia: czyli to, co sam Święty powiáda Exorcystá. Ludzie wżylscy mówia, że cię rużyłá Modlitwá Borgiaszá? á Borgiasz wstydem się zálawszy powiáda: nie to dziatki nie! ále to, że się nie lubiemy? wszák pospolicie mówia: gárncarz gárncarzá nienáwidzi. Ná reszcie niech y ták iák mówicie będzie: iákie wielkie dziwy że mnie też raz usłuchnáł, ktorego ja słuchałem tyle rázy. Z kimże ty więc czárcie mówisz? z ludźmi, z pospólstwem, czy z Borgiaszem? Milczy czárt ná to! á iák, że milczć nie ma? iák może co przemówić? kiedy wstymiewa

dem zálanego Borgiařá widzac, áže się tey pokorze zdumiewa iego. A iuž icy řwiádom nie raz? bo y w řzpitalu iednym gđzie uřlugiwał chorym S. Fránciřzek Borgiař, pokazáwřly mu się widomie w pořtáci czřłowieká, dářlá mu się we znáki pokorá iego tá! chcąc álbowiem řluga Bożego záwřtydzieć, temi řłowy ná niego zářzedř: y nie wřtydź cię Borgiařu czřłowieká ták godnego, z tákiemi tu opryřkami, biedakámi przeřtawác? A řluga Boży lepićy go záwřtydźiř, z pokora ná to odpowiaďájac mu ták: Ty się mnie dziwuieř że obcuie z ubořřwem, á ja tobie dziwuieř się bárdziey, że będąc hárdego ánimuřřu, mnie nędzniká, mnie grzeřzniká, wřpominác po řmieniu mořesz. Iákoř ták się ná tę pokorna Borgiařá odpowiaď záwřtydźiř řřátan, że iákbý go piorunem řpářiř, w oká mgnięniu zniknař. Godnář, ách! godná tego Borgiařá pokoro, żeby zářdumieni pierřcháli przed toba ná kářdym miey řcu czárci. Byřł tedy iedná przedziwna řcená gřębokiey pokory y Aniořom tákże Zycie S. Fránciřká Borgiařá; ktorey się zdumiewáli: Aniořom, to ieřř Biskupom Naywyřřřym, że Borgiař czyniř się niegodnym Kářdynářřwá, y po kilkákroć ořárowánego przyiać zářdná miářa niechciař Kápeluřřá. Byřł przedziwnym widokiem gřębokiey pokory, Aniořom wielkiey Rády Ařřyřřentom Generářnym *Societatis*, że się czyniř niegodnym Generářřwá, y wyřamywař z niego. Byřł przedziwnym widokiem gřębokiey pokory, y řamym řřym Aniořom, że náwet dárow Bořych czyniř się niegodnym, y z tey mocy ktora od Boga miař do přřřzenia onychże, że się nie raz przed ludźmi wřtydźiř pokor.

pokorny Borgiasz, Obaczmyż ná ostátek iáko iefzcze y ludziom, przedziwnym było widokiem głębokiey pokory, ktorzy z niego podobney uczyli się. Y nástępnie o tym

CZĘŚC TRZECIA.

Zycie S. Fránciszká Borgiaszá przedziwnym widokiem ludziom, głębokiey pokory. Spectaculum hominibus, z ktorey się podobney uczyli.

TRoiáki stopień pokory náznacza S. Bernard: *Subdere se majori*, poddawać się y unizáć stárszemu, to pierwszy stopień, *subdere se aquali*, poddawać się y unizáć równemu, to drugi stopień, *subdere se minori*, poddawać się y unizáć mnieyszemu, to trzeci stopień. Pierwszy stopień iest *incipientium*, poczynájących, drugi *proficientium*, postępujących, trzeci *perfectorum*, doskonałych. Pierwszy stopień pokory wielkiey znákiem, ále według SS. Oycow doskonałościá nie wielką, czemu? bo młodszy powinien się poddawać stárszemu, gdzie zaś záchodzi powinność, táń się záslugá zmnieysza, Drugi stopień pokory iuż iest doskonałościá większą, bo obowięzek w nim nie záchodzi wielki, á záslugá iego rośnie. Trzeci stopień pokory ze wszystkich nayzacnieyszy, y iest doskonałościá naywiększą, bo stárszemu unizáć się niższym y poddawać, iest *non plus ultra* pokory! bo iuż dáley tá cnotá postąpić nie może. Te trzy pokory stopnie zacnym y osobliwym sposobem zachował w życiu swoim S. Fránciszek Borgiasz: y dla tego też życie iego iedná było przedziwná lecná głębokiey pokory, ludziom tego troiákiego bránia, *incipientibus*, poczyná-

czynáiącym, *proficientibus*, poſtępującym, *perfeētis*, doſkonáłym. Z ktorey wſzyſcy uczyli ſię podobney pokory: Y ták imo Vczyli ſię pokory Borgiaſzowey *incipientes*, poczynáiający, iáko trzebá ſzánować Zwierzchność? *Subdere ſe majori.* 2do Vczyli ſię pokory Borgiaſzowey *proficientes*, poſtępujący, iák to nigdy y rownym ſobie nie potrzebá ſię równać? *Subdere ſe equali.* 3tio Vczyli ſię z tey pokory Borgiaſzowey *perfeēti* doſkonáli, iák to trzebá choćby y naymnieyſzego ſłuchác, y naylichſzego ſzánować? *Subdere ſe minori.*

1: Kto ſię do doſkonáłości zábiera, trzy rzeczy winien ieſt Zwierzchności ſwoiey: Miłość, poſzánowanie, y poddanie ſię. Miłość, iáko tym, ktorzy go Niebu w Chryſtusie rodzą. Poſzánowanie, iáko tym, ktorzy wyrażáją ná ſobie Oſobę Bołką. Poddanie ſię, iáko tym, ktorzy z Duſze iego ráchunek oddác máją. Miłość ſamo ſumienie rádzi. Poſzánowanie ſam P. BOG przykázuie *Exod: 22: Diſ non detrahes*, to ieſt: tym ktorzy ná mieyſcu moim ſą. Poddanie ſię, S. Páweł záleca *ad Hebr: 13. Proſi poſitis vos ſubiſcite.* Wſzytko z wielkim przykłądem drugich wypełnił S. Fránciſzek Borgiaſz, bo y kochał, y ſzánował, y zupełnie poddawał ſię Zwierzchności ſwoiey. Będąc w Kántábryi, gdzie ſię S. Ignácy urodził, częſtkroć náwiedzájąc Dom iego, Ziemię, ſciány domu onego z niewymownym cáłował áffektem. Coż znaczyły te cáłowania? ieżeli nie miłość, ktora ſię wydawała znákami temi ku S. Oycu. A ieżeli ták kochał mieyſce, ktore obeymowało niegdyſ S. Ignácego, dopieroż Olobę iák muſiał

siał kochać. Ile razy do niego pisał z Hiszpanii do Rzymu, inaczey nie podpisał się, tylko: *Franciscus peccator*. Gdy odebrał List iaki od S. Ignácego, otwierał go z głębokim respektem; czytał go klęcząc. Dochodźcież i jeżeli tak szanował Literę tego, iak samego szanować musiał. Ieżeli mu co w tym liście rozkazywał S. Ignący, iakby z Niebá rozkazu słuchał, y zaraz to czynił bez żadney zwłoki. O! iak się poddawał Zwierzchności Borgiasz. Rzekiecie: Łatwiey się to Świętemu poddać, kochać go, szanować? ale świadczyć to wszystko inżym Przełożonym, nie tak iak był Ignący Świętym, dyskretnym czy rozsądnym? to mi pokorá to! Wierczcież mi, że káżdziejśienkiemu to czynił Borgiasz, ktorzy rzadzili nim! y nie tylko tym, ktorzy *acturaliter* mieli nád nim władzã; ale y tym nawet ktorzy już władzã złożyli: *Præfectus Societatis, usq̃ eò reuereri solitus est, ut licet potestate iam abissent, eodem quo antea habito respectu, colueris*. Y nie tylko mowię dyskretnym, ale y niedyskretnym, tę cześć, to poszanowanie, to poddawanie się im, wyrządzał: bo w Ogniacie miełkając, zaraz to iakoś w krotce po przyięciu lezuickiey Sukni, gdy mu kazał Przełożony, drwá, kámiennie, cegłę, wapno, ná budynek nośić, z taką to ochotą czynił, iak gdyby mu Anioł kazał. 1. Petr: 2. S. Piotr Apostoł náucza: *Subiecti estote omni creatura humane propter Deum*. Bądźcie poddani wszelkiemu stworzeniu ludzkiemu dla Bogá. Kogoż to tu rozumie przez ludzkie stworzenie Święty Apostoł? odpowiada *à lapide*: *Omni hominem, scilicet Superiorem, cui subiectio debetur*. Wszelkiego człowieka, to iest Przełożo-

łożonego, któremu poddaństwo należy. Y mowi wſzelkiemu: żeby kto nie wyimował złych, niedyskretnych. Iáko by chciał powiedzieć: iákiżkolwiek ten ieſt, Święty, czy grzeſzny, dobry czy zły, rozſadny czy nierozſadny, doſyć że Przełożony? bądźcie mu poddani: bo ten nád inſzych ieſt Obrázem żywym Stworce Bogá, y dla tego názywa go Apoſtoł ſtworzeniem, w którym BOG Powagę ſwoję, práwo ſwoje, pánowanie ſwoje wyraża. Vczy nił zádość Apoſtolskiej tey náuce S. Fránciſzek Borgiaſz, bez wyięcia káżdego kochał, káżdego ſzánował Przełożonego, káżdemu poddawał ſię z takim przykłądem wſzytkim poczynájącym; że z tey iego pokory *incipientes*, poczynájący, uczyli ſię iáko trzebá ſzánować *Zwierzchność ſubdere ſe majori*. Vczyli ſię teſz tákże & *proficientes*, y poſtępujący, iáko ſię równać nie trzebá y równym ſobie, *ſubdere ſe equali*.

2. Opát Izydor ile rázy mu przychodziły myſli do głowy, o wielkim rozumieniu o ſobie nád innych; tyle rázy przypominał ſobie álbo Opátá Antoniego, álbo Opátá Páchomiego, álbo ktorego innego, mowiąc do ſiebie w duchu: *Nunquid talis, qualis Abbas Antonius, vel alij Patres, qui Deo placuerunt?* Izydorze! czy takim ty ieſteś, iákim Antoni Opát, álbo Oycowie drudzy, ktorzy ſię podobáli Bogu? y ták: tym wſpomnieniem ná równych ſobie, pogardzał ſamym ſobá, równemu Opátowi niechęciał ſię równać. Iákoż nád to, nie máłſz lepszego lekárſtwá ná takie myſli, tylko cudze uważać cnoty, bo zaráz ſtánieie w ſobie człowiek, ták náucza S. Tomáſz *à Villa nova*: Si

te sapientia elevat, confer te cum Doctoribus; si patientia, confer te cum Martyribus; si castitas, confer te cum Virginitibus; qui tibi magnus videbaris, illis compositus exiguus apparebis. Ieżeli cię podnosi mądrość, zrownay się z mądremi; ieżeli cierpliwość, z Męczennikami; ieżeli czystość, zrownayże się z Świętymi Pánnami; á który się sobie w náuce, w cierpliwości, w czystości zdawałeś wielkim, porównány z niemi, ni to ni owo, zaráz w twym rozumieniu będziesz. Y toż to łamo iest, co nápiisał S. Layrenty Iustynian: *Respectus meliorum, acquisitus est humilitatis.* Wzgląd ná lepszych, nábywanie iest pokory. Nie doszedłem tego prawdá czytając Zycie S. Fránciszká Borgiasz, czyli też takie myśli do głowy przychodziły y temu kiedy? cożkolwiek bądź! dolyć ná tym, że się przeciwko nim w tenże sam sposób zbroił S. Fránciszek Borgiasz. W Gándyeńskiey Akadémii zostając Doktorem Teologii, iák iest zwyczaj pod czas promocyi wydawać Konkluzye, wydał też y S. Fránciszek Borgiasz. A tym ciekawsze wydał, że nigdy nie słyszáne w żadney Akadémii pod czas takiego áktu; ktorých był taki kształt, porządek taki: *Ex nihilo factus sum, ad nihilum redactus sum. Quid sim, ignoro. Si aliquid scio; hoc tantum scio, infernum domum meam esse. Ex me ipso facio nihil. Defendentur die crastina à prandio.* Z niczego stałem się, w nicem się obrocil. Co mam byđ niewiem. Ieżeli co wiem, to tylko wiem, że mieszkaniem moim iest piekło. Z siebie samego nic nie czynię. Będziemy się rozmawiać o tym jutro z południá. Coż się wam zdá? *Tueses te S. Borgiasz?*

szá? ia mówię że to były wielkie zdánia! O! zdánia głębokiey pokory pokornego Borgiaſzá! w ktorých co ſłowo to náuká, w doſkonáłości y w náukách poſtępującym, iák to y rownym náwet równać ſię nie trzebá, ále ſię z pokory unizáć: *ſubdere ſe aequali. Si te ſapientia elevat* &c: Vczyli ſię ná oſtátek z pokory Borgiaſzá *perfecti*, doſkonáli, iákó trzebá tákże y naymnieyſzego ſłucháć, y naylichſzego ſzánowáć: *ſubdere ſe minori.*

3. Według SS. Oycow wielkim przed Bogiem ludzioni, wielka przyſtoi pokorá. *Magnis magna convenit humilitas.* Więkſza záś byđz nie może, iák poddawáć ſię y nayniższemu od ſiebie. Y ieżeli co doſkonáłość onychże wynoſi, więc to, kiedy rownie iák ſtárſzemu, upokorzá ſię naymłodſzemu. Z tego byłá chwalebna MARYA, że nie tylko Przełożonemu ſwemu, to ieſt P. BOGV, nie tylko rownemu, to ieſt Iozefowi Oblubieńcowi, ále y niższemu to ieſt Elźbiecie unizáła ſię. Z tego chwalebny Ian Chrzciel, z tego y S. Fránciſzek Borgiaſz, że y naymłodſzego ſłuchał, y naylichſzego ſzánował. Wielki y nieporównány Duſz Dyrektor S. Ignácy, widząc że Fránciſzek Borgiaſz zbyt ſurowo obchodzi ſię z sobą, dla czego y zdrowie ſobie pſuie, roſkazał mu áby był poſłuszny iednemu brátu, ktorego mu dał zá ſtárſzego, y áby nie czynił bez pozwolenia iego. Táak owego Bráciſzká we wſzyſkim ſłuchał, iákby ſamego S. Ignácego. Miał zwyczaj záczynáć modlitwę ſwoję, około puł nocy, á o pátę ráno kończyć, gdy Brát Márek (ták ſię zwał) mówił, álbo roſkazał mu przeſtać, punktuálne go uſłuchał. Czáſem

też z wielką pokorą prosił: jeszcze trochę moy kochány Bráćiszku! jeszcze trochę! ále gdy Brát rzekł, iuż dosyć! porywał się z ziemię, upokarzał prágńienie swoje, wola swoje. O! iák się z tey pokory Borgiaszá łamá doskonáłość doskonálzey pokory musiałá uczyć? iáko náprzykład mówiac ma y najmłodszego słuchać *subdere se minori*: kiedy pokorny Borgiasz słucha go, równie iák naystárszego. Było tedy y ludziom przedziwná scena głębokiey pokory Zycie S. Fránciszka Borgiaszá, á ludziom, y poczynájącym, y postępującym, y doskonałym: z których poczynájący uczyli się iák to trzebá łánować káżdą Zwierzchność: *subdere se majori*: postępujący uczyli się iáko nigdy równym sobie nie potrzebá się równać: *subdere se aequali*: doskonáli uczyli się iák to trzebá y najmłodszego od siebie słuchać, y naylichszego łánować? *subdere se minori*. To tak iáko więc słyszeliście życie swoje udał S. Fránciszek Borgiasz ná podobieństwo człowieka, ále człowieka wielce pokornego! tak dálece &c.

K O N K L U Z Y A.

A My też Kátolicy iáko go udáiemy? po Borgiaszowemu, czy po Lucyperowemu? ách! iák wielu z nas hárdego udáie biefá. Coż nas to rozdyma, co nas ná hárdę władza, ze wszystkiego ná świecie stworzenia naymizernieysze stworzenie? bo ze wszystkiego stworzenia, od wszystkiego stworzenia záwłze czegoś potrzebuemy! od ziemię potrzebuemy chlebá, y inszych żywności, od wiatrow chłodzenia, od wody zakropienia, od ognia ciepłá,
od

od beřtyi futer, od robáctwá iedwabíow: y ták nędznemi
bédac, ieřzcie ťię opuřzamy? Co nas mowię rozdyma?
okrářa nářzych ciař? to prędko zá ládá choroba zpeřźnie!
Honorek iářnieiácy? ten prędko zgářnie! bogáctwá? to
řa uplynne rzeczy! Biádá řlepocie nářzey, ktorzy tyle przy-
křádow máiac do nářřádowánia pokory, chwytáć ťię ich
nie chcemy.

Poki ieřzcie řcená řycia nářzego trwa, poki řmierć ná
tym teátrum řiránek nie zářunie, S. Fránciřku Borgiařu
modl ťię zá námi, řebyřmy wřtěpuiać w řřády twoie, w po-
korze y w uniřeniu ťię prawdziwym przed Bogiem, y przed
ludźmi, iák naylepiey tu udáiac ořobę nářzę, ták dořtápić
mogli pokornym zgotowáney Chwařy.

L A S K I,

Ktoremi od Duchá Przenayř: w Dzień Zeřřánia Ię-
go N. MARYA Pánná ozdobiaa byřá.

W Kořciele Okulickim z okolicznořci Cudownego Obrázu
Mátki Bořkiej z Ambony

P O K A Z A N E.

1755.



Roczyřtořć dzisieyřa Zeřřánia Duchá Przen:
trzeciey Ořoby w Bořtwie, troiákie ma u Oy-
cow Świętych nářwiřko řwoie, Názywa ťię
nářamprzod: *Festum Divine dilectōis*, Miřo-
řci Bořey Świętem, ře dziś ná n miřořć Oy-
cá y Syná Duch Przen: ktory ťię ták názywa, ieřř wřzy-
řkim

ſtkim wiernym dány, nie z záſług iákich náſzych, gdyż ſię nie znamy do zádrych, y nie możemy znáć? ále łczegulnie z łamey Miłóſci Boſkiey. A przeto wdzięczni będąc tey ták wielkiey Miłóſci Bożey ku nam, winniſmy za nią wielkie P. Bogu dzięki: leżeli winniſmy nie mále dzięki, że nam dał Syná ſwego, równie wielkie winniſmy Mu dzięki, że nam dáie y Duchá Przen: bo rák, iuż nam ſiebie całego dáie, by w nas był ná záuſze, y my w Nim tákże byli: *In hoc cognoscimus, quoniam in Deo manemus, & Deus in nobis, quia de Spiritu ſuo dedit nobis. 1. Ioan: 4.* O! Miłóſci niepoięta Pánie Boże náſz, á w któryż Ci ſpoſob podziękuiemy godnie, zá twoię tę dziſieyſzą ták wielką miłóſć ku nam? Pożyczcie o! Niebieſcy Duchowie, (do was mowię ognieſta pałájący miłóſcią P. Bogá Seráfinowie) pożyczcie mowię y udzieltcie iſkierski rozgorzáley tey miłóſci wáſzey, y nią oziębłe zápalcie ſercá náſze, do dziękczynienia Bogu, zá tę lego ták wielką miłóſć ku nam, ábyſmy z wdzięcznoſci ſercá Apoſtolſkim ozwáli ſię ſtylem, mowiac: *Benedictus Deus, & Pater Domini noſtri Ieſu Chriſti, Pater miſericordiarum & Deus totius conſolationis!* Niech będzie błogoſłáwiony BOG y Ociec P. náſzego Ieſuſa Chryſtuſa, Ociec miłóſierdzia, y BOG pociechy wſzelkiey, który nas ták ukochał, że nam y Syná y Duchá S. dáiac, dał iuż całego ſiebie.

Powtore: Vroczyſtoſć dziſieyſza názywa ſię: *Festum Exultationis totius Eccleſie*, powszechney rádoſci Świętem całego Koſciola Bożego: że dziſ nie tylko w Koſciele tryumfuájącym cieſzą ſię ŚŚ. Pánſcy z Zeſłánia Duchá Przen: przez

przez ktorego uwielbieni zostáli; ále teź y w Kościele wo-
iuiącym tak grzeszni iák iśpráwiedliwi: iśpráwiedliwi, że
przez niego zbáwieni bydź máia; grzeszni że przez niego
z grzechow rozwiązáni bydź máia, bo iákó náucza *Ale-*
xánder Papież Const: 24. 9. 1. Audivimus: Proprium est
peccata remittere Spiritus S. Rozwiązywáć z grzechow, y
odpulszczáć oneź, iest wláśność samego Duchá Przen: A
przeto y my wszyscy Kátolicy, pomagáiac tey powszechney
rádóści cálemu Kościołowi Bożemu, iákó prawdziwe le-
go członki: winniśmy *in spiritu exultationis*, w rádóści du-
chá y iercá, z iák naywiększym Nabozeństwem y uczci-
wością Vroczyśtość tę trzydniową obchodzić. Ieżeli bo-
wiem mówiac z Bernardem S. *Celebramus Sanctorum so-*
lemniam: quanto magis Ejus, à quo habuerunt ut essent San-
cti. Si veneramur Sanctificatos, quanto magis ipsum San-
ctificatorem, hoc est Spiritum Sanctum convenit honorari:
Ieżeli mówię SS. Páńskich obchodziemy Vroczyśtość z Na-
bozeństwem y uczciwością wielką: dopieroź iák niero-
wnie z większym Nabozeństwem y uczciwością większą,
Duchá Przen: Vroczyśtość powinniśmy obchodzić, od kto-
rego wszyscy Święci máia, że iá y byli Świętymi. Ieżeli
szánuiemy poświęconych, dopieroź Poświęcicielá samego
Duchá Przen: iák szánowáć powinniśmy naboźnie y uczci-
wie? ách! Kátolicy, záklinam was ná zbáwienie wálze,
y proszę z S. Páwłem: *Non in conmessionibus, & ebrieta-*
tibus, non in cubilibus & in pudicijs. Nie ná zbytkách
nie ná pijáństwie, nie ná lulszykách, nie ná niewłtydách,
te Świátki chwalebne iśtrawiaycie, iákó więc zwykłóście
zgro-

zgromádziwszy się ná Odpust, niektorzy rozpuścić; ále ná Nabożeństwie, ná chwale P. Bogá, trzeźwo, skromnie, pocziwie spráwuiąc się przez wlysték czás, przy tym Świętym y Cudownym mieyscu.

Potrzenie. Názywa się Vroczyśćóść dzisieysza: *Festum Donationis*, Świętem Vdárówánia: że dziś wedlug słowá dánego od Chrystusa Páná, ták SS. Apostołów swoich, iáko też y Nays: MARYA P. Mátkę swoię udárował hoy-nie Łálkámi y Dárámi Duchá Przen: Apostołów SS. dárem y łálká mądrości, áby wlystkie zrozumíawszy Písmá, Mędrów tego świata pokonywáli niemi; dárem y łálká Ięzyków, áby od wlystkich po cáłym świecie ludzi zrozumíáni byli; dárem y łálká Męstwá, áby im wlystkie kátownie znośić miło było dla Chrystusa Páná, náwet y samę śmierć; dárem y łálká Proroctwá y czynienia Cudów, ná potwierdzenie Chrystusowey Wiáry. MARYA zász Nays: Mátkę swoię wlystkiemi udárował ogulnie Łálkámi y dárámi, ták dálece, że co innym (mowiac słowy S. Hieronimá) *per partes* po części tych dárow udzielił y Łálk; *Maria tota se infudit plenitudo gratiae*, to MARYI wlystkich oraz, co Vcznióm szczypta, to MARYI cáła ręká: co ná SS. Apostołów po kropli, to ná MARYA Mátkę cáłym Erydánem, wlystkie dáry, wlystkie Łálki zláł Chrystus, przy Zesłániu Duchá Przen: dzisieyszym. A przeto: roz-wázájąc te wlystkie dáry, ták SS. Apostołóm iáko y Pán-nie Przen: dáne, chwalmy Bogá z cáłego serca zá Łálki y dáry SS. Apostołóm dáne, że przez te, y przez tych przyśláśmy do uznánia práwego BOGA, Chrystusa Páná

Násze.

Nászego. Pánnie zaś Przen: á niżeli tych zupełności wszy-
stkich Łask y dárow Duchá Przen: w które obśitowała po-
winieliśmy sercem y usły; wprzód trzebá wiedzieć: kto-
remi też osobliwie dnia dzisieyszego Łáskami od Duchá S.
udárowána była Przen: *MARYA Pánná*? Co żebyśmy wam
mogli pokazać, proszę Duchá Przen: o Łáskę do mowienia,
Pánni Przen: w tym Cudownym Portrecie o pomoc, was
wszystkich o posłuchanie cierpliwe. *Ad M. D. G.*

Między inżemi Dárámi y Łáskami, któremi dnia dzi-
sieyszego w Wieczerniku udárował Duch S. Pánnę Przen:
trzy osobliwze upátruie Łáski *Iacobus de Voragine*: *Gra-
tiam puram*, Łáskę czystá, to pierwsza: *Gratiam plenam*,
Łáskę zupełná, to druga: *Et Gratiam superplenam* czyli
superfluentem, y Łáskę rozlewájąca, to trzecia. Twierdzi
tedy záprawne ten Doktor wielki, y náucza tak: że Przen:
MARYA Pánná, udárowána dnia dzisieyszego była od Du-
chá S. Łáská czystá, Łáská zupełná, Łáská rozlewájąca.

MARYA dnia dzisieyszego udárowána była od Duchá
Przen: Łáská czystá? przyjrzymyż się w tej ley Łálce
czystey, y w pierwszey Części *Kazánia* obaczmy, czy się
też w niej zámgólik nie zmgódował jáki?

MARYA dnia dzisieyszego udárowána była od Duchá
Przen: Łáská zupełná? obaczmyż w Drugiej Części *Ka-
zánia*, czy tá Łáská ley nią była bez zmniejszenia jákiego?

MARYA dnia dzisieyszego udárowána była od Duchá
Przen: Łáská rozlewájąca? obaczmyż w trzeciej Części
Kazánia, ná kogo się tá ley Łáská rozlewála, y rozlewa
podziśdzić?

CZESC PIERWSZA.

MARYA dnia dzisiejszego udarowana była od Duchá Przen:
Łaska czysta.

Z Świętych Pánńskich, máiac każdy w tym życiu łaskę P. Bogá, nigdy łaski tak czystej żaden nie miał, żeby się w niej zámęcik boiáźni, zámęcik prace, zámęcik uty-
łkiwania, ná którą niedoskonáłość znáydownąć przecię nie miał. Bo chociaż łaska Boska pewnikiem z niemi była, po-
mniąc iednak ná owe Duchá S. słowá: *Nescit homo, utrum amoré, vel odió dignus sit. Eccl: 9.* záwsze o utratę lękáli się oneyże. Y chociaż z nich niektorzy w niej utwier-
dzeni byli, iáko to Apostołowie po odebraniu Duchá S. Ieremiaśz y Ian Chrzciciel ieszcze w żywocie Mátki, ále że z krewkości ludzkiej podlegli záwsze byli upadkowi, iuż nie w śmiertelny ále w powłzedni grzech, roślá ztąd boiáźń nie máła w nich. Bo chociaż każdy z nich miał Dar Duchá S. Męśtwá, do poskromienia cielesney żądzy, ále że w nich záwsze zmyślnóść gorę chciała nád rozu-
mem bráć, wiele pracy záżywáć musieli do podbicia ro-
zumowi oneyże. Bo chociaż mówię, każdy z nich miał Dar Duchá S. Modlitwy, Dar do Duchownych rzeczy, ále że przytym cierpiał niedoskonáłości wiele, iáko to ná mo-
dlitwie roztárgnienie myśli, w poięciu rzeczy Duchownych tępość, nie raz ná to boleć, nie raz ná to łarknąć, nie raz ná to utyskowáć musiał. Iedná y samá MARYA, tak czy-
sta dnia dzisiejszego od Duchá Przen: Łaska udarowana
była, że się żaden z tych trzech, w tey ley czystej Łasce
nie

nie znáydownał zámęcik, áni boiáźni, áni prace, áni uty-
fkiwánia ná ktorá niedoskonáłość. Nie zámęcik boiáźni!
czemu? *imo* bo się o utrátę nie bała Łáski Boskiej, ták się
áni lękála tego, żeby miała w grzech powszedni wpásć:
Nie zámęcik prace! czemu? *adò* bo w niej zmyślność
ciála, zupełnie rozumowi podbita była! *fomes peccati* pod-
niętá do złego wcale w Niey umorzona była. Nie zámę-
cik utyfkivánia ná która niedoskonáłość, czemu? *ergo* bo
MARYA iák grzechu żadnego, ták áni sposobności żadney
do grzechu iákiego nie miała.

1. Rzecz pewna, że wielu z Świętych Páńskich, ten
życia śmiertelnego bieg, przepędzili bez żadnego śmiertel-
nego grzechu. Iáko czytamy o tych wśzystkich, którzy
byli poświęceni ieszcze w żywocie Mátek, iáko czytamy
o SS. Apostołách, skoro Duchá S. odebráli byli. Ci wśzy-
scy lubo raz wziętey nie utracili łáski, tę jednak ozdobę
y piękność Dulze, która pochodziła od łáski Bożey, po-
niekad grzechámi powszechnemi ząbrudzili, zplámili nie
raz. A ma to powszedni grzech do siebie, że mówiąc
z Teologámi, chociaż Dulze nie zákala *simpliciter*, zaka-
ła jednak *secundum quid*. Ztąd człowiek íprawiedliwy
zostájąc w łásce Boskiej, á mający ná sumnieniu powźe-
dni grzeáh iákowy, iák nie może názwać się *simpliciter*
pokalány, ták nie może nazywáć się *simpliciter* niepokalá-
ny: *Quis enim potest dicere: Mundum est cor meum, pu-
rus sum á peccato? Prov: 20.* Był prawdá tego zdánia
wielki owen lwego wieku Teolog Durandus Imicniem, że
z Świętych, może który bez grzechow lżeyszych żyć, kto-

re poſpoliecie poſzedniemi zowiemy: Y ták o S. Ianie Chrzcieliu rozumiał *Abulensis in Matt: 14. qu: 40.* O Świętym Páwle pierwſzym Puſtelniku y Antonim wielkim rozumiał *Cornelius*; pierwſzy, że nigdy poſzednie nie zgrzeſzył; Ci zaś dwa lubo nie całe życie, lat iednák kilkanaſcie bez naymnieyſzego poſzedniego przczyli grzechu. To iednák *Abulensa, Duranda,* y Kornelego zdanie, żeby bydź miało pewne? nie ieſt! ale tylko *probabile* podobieńſtwo mające. Mowiąc zaś iák ſię rzecz ma: *moraliter*, niepodobna aby w całym życiu ſwoim chociaź nayświętſzy człowiek mógł ſię grzechu wſzelkiego poſzedniego uchronić, mając nawet poſłki ordynaryiney Pána Boga łáski. Bo iákó Kſiegg piſzący wielką, niepodobna żeby ſię w ſłowie ktorym nie omylił kiedy? Máchine bárdo wielką buduiący, niepodobna żeby w czym nieuchylił Architekt ktory, przynaymniey ná punkt ieden? ták człowiek w tylu żyjąc ná ſwiecie okázyách, żeby ſię miał uwarować wſzytkich poſzednich grzechow, niepodobna *moraliter*. Sámej to tylko przywilej Nayſ: MARYI Pánni, nie znáć nigdy naymnieyſzey obrázy Boſkiej! o czym ták *Concilium Tridentinum Seſs: 6. Can: 33. Si quis hominem ſemel iuſtificatum dixerit poſſe in tota vita peccata omnia, etiam venialia vitare, niſi ex ſpeciali Dei privilegio, quem admodum de B. V. M. tenet Eccleſia, Anathema ſit.* Iedná to tylko iedná ták ſzczęśliwa Pánná Przen: MARYA, że iák nie znála, ták ani wiedziała w całym Życiu ſwoim, co ieſt pierworodny, co uczynkowy, co poſzedni grzech. Dla tego też przez Sálomoná nie może ſię náchwalić ley

Duch

Duch Święty Cant: 4. *Tota pulchra es Amica mea, & macula non est in Te.* Ná co ták de Busto: *Pulchra, quia sine peccato originali: Tota pulchra quia sine peccato actuali, sine macula, quia sine peccato veniali.* Wszystkie piękna iesteś Przyjacielko moia, y zmázy nie mász w Tobie. Piękna, bo bez grzechu pierworodnego. Cała piękna, bo bez grzechu uczynkowego: Bez zmázy, bo bez grzechu powzedniego. Trudno z Niz klásé w párágon ktorego z Świętych: bo iáko pilze S. Augustyn lib: de Nai: & grał: *Virgine excepta, si cunctos Sanctos & Sanctas, qui in scripturis sacris non modo non peccasse, verum etiam iuste vixisse referuntur, cum hic viverent congregare possemus, & interrogare, utrum essent sine peccato, quid fuisse responsuros putamus? quantalibet fuerit in hoc Corpore excellentia Sanctitas, si hoc interrogari potuissent, una voce clamarent, quod ait Ioannes: si dixerimus quia peccatum non habemus, nos ipsos seducimus, & veritas in nobis non est.* Wyiawłzy Pánę Przen: wlystkich inaych Świętych gdybyśmy się spytáli, czyli też ná świecie żyjac byli bez grzechu kiedy? iáka rozumiecie dáliby nam odpowiedź? táká? iáka w Liście czytamy S. Ianá Apostofá: leżeli rzeczymy, że nie mamy grzechu, dużo się zówodziemy, y miłamy z prawdą. Ták ták! procz N. MARYI Panny żaden z Świętych ná świecie nie był bez grzechu y powzedniego. Nie czemu też to káždy z nich, choć utwierdzony w iásce zálwie się ná owe S. Páwła łłowá, z boiáźnią ogladał: *Qui se existimat stare, videat ne cadat* 1. Cor: 10. Stoiśz w iásce Bótkiey? boyże się żebyś nie upadł, y ták nie wypadł z niey. A iáka-

że się z boiáźnią oglądać nie miał, kiedy go to nie pomá-
 łu trwożyło, że podległy upadkowi był, chociaż nie śmier-
 telnemu, ále powszedniemu? O! szczęśliwa M A R Y A,
 która tak czystą láską obdárzył Duch S. że się w Niey ten
 zámęcik boiáźni nie znáydował! bo iák się o utrátę nie ba-
 ła Láski Boskiej będąc w niey ołobliwszym Troyce Przen:
 przywileiem. *MARIA per revelationem scribit se non pos-*
se peccare, & consequenter non habebat causam timendi, ne á
Deo separetur: cùm separatio non fiat á Deo, nisi per pecca-
tum. de Busto. Ták się áni lękálás tego żebyś miała w grzech
 powszedni wpásć! ponieważ iáko Syn Twoy Pan Názł IE-
 ZVS Chrystus *naturaliter & ab intrinseco*, ták Ty o! MA-
 RY A, *per specialem manutentionem Divinam* mówię z Kár-
 dynałem Káietánem, *impeccabilis* bezgrzeszna była. A
 iáko pierwszy zámęcik boiáźni, nie znáydował się w ley
 Láске czystey, która dziś udárował Duch S. Pánnę Przen:
 ták áni drugi zámýcik prace, czemu? bo w Niey zmyślność
 ciała zupełnie rozumowi podbita była, á *fomes peccati* pod-
 nietá grzechowa, wcale umorzona.

2. Vskarża się S. Páweł ná siebie *ad Rom: 7. Mente ser-*
vio legi Dei, carne autem legi peccati. Co ia to zá nie-
 szczęśliwy? powiáda: myślá służę práwu Bożemu, ciału
 zaś práwu grzechu. Coż to zá práwo grzechu, któremu
 służył Páwele, y któreć się náprzykrza? nie insze, tylko
 chciwość ciała sprzeciwiająca się Duchowi, która Teolo-
 gowie nazywáją *fomite* podnietą; że iáko podnietá łatwo
 się záymuie y pożar wznieca; ták tá chciwość rozwiozła,
 y závelze brykájąca, która pochodzi z grzechu, ciągnie do
 grze,

grzechu, y w człowieku złe żądze zapala. O! iákie to
niezczęśliwe práwo, od ktorego żaden z Świętych nie był
nigdy wolen! czemu? bo żaden z nich łáski takowey nie
wziął, áby ciáło iego z zmyślnością swoią, było zázwsze
we wlystkim Duchowi podbite. A lubo łáská w nich do-
kázowálá to, żeby myśl y Duch nie poddawał się ciáłu,
owšem go łkracał, zwycięzał: tego iednák w nich nie do-
kázowálá, áby ciáło poddawało się Duchowi, y nie bry-
káło, nie powstawało przeciwko niemu. Iuż to kázdego
z nich, zostáwiłá łáská Boska pracy, áby chodził wedle
niego krwáwo, áby go spinał páskámi, láncuszkámi, uy-
mował umartwieniem, iáko go z nich ieden S. Páweł, spi-
nał y uymował, ktory ták o sobie mowi: 1. Cor: 9: *Casti-
go corpus meum, & in servitutem redigo*. Spinam ciáło mo-
je niby popręgámi iákiemi, y w niewolá podbijam Ducho-
wi. Co záz tycze się Przen: MARYI Pánny, Tá tylko ie-
dná z ludzi pod to práwo nie podpadálá grzechu, bo táka
łáskę wziesłá, że chociaź żadney pracy nie przykládálá do
tego, áby Ciáło wraz z Duchem we wlystkim podlegáło
Bogu; oboie iednák podległe zázwsze było. Y nie w Niey
takowego nie znáydowáło się, coby się miáło kiedy álbo
woli Boskiej, álbo rozumowi sprzeciwić. Ale iákżeby
pracy iákieyżkolwiek záżywać miáłá w tym, kiedy áni wie-
działá Niepokalána Pánná, co jest zmyślność ciáłá, álbo žá-
dza zła? *Beata Virgo íctus impugnationis nunquam pertu-
lit, & incentiva carnis non toleravit*. Náuká S. Bernardá.
Kiedy ieszcze w Poczęciu swoim, w Zywocie S. Anny
fomes peccati podnietá grzechu byłá zwiázána w Niey?
w Po-

w Poczęciu zaś Syna Bożego, wciąż znieściona od Niey: iako piłze Doktor Anielski 3. p. 9. 27. *Art: 5. y Kárdynał Damiani: Spiritus S. ab omni concupiscencia carnali; mentem Virginis procul sequestravit.* O! Łásko MARYI, Łásko czysta! Łásko bez zámętu prace, w ktorey zmyślność ciała zupełnie rozumowi podbiła, a *fomes peccati* podnietá grzechowa, znieściona umorzona. O! Łásko MARYI, Łásko czysta, tak że y bez zámętu utylkiwánia ná którą niedoskonáłość, *ex quo*, że MARYA iák grzechu żadnego, tak áni sposobności żadney do grzechu nie miała.

3. Ieszcze takiey nie widział doskonáłości świat, y widzieć w żadnym Świętym nie będzie, ktoraby nie miała niedoskonáłości swoich, v.g. słabości do dobrego, ociężenia do nabozeństwa, roztrągnięcia myśli ná modlitwie, y tym podobnych. Y ktoby się choć do jedney z tych wszystkich nie znał, tym samym znałby się do wszystkich, według owego co S. Bernard napisał: *Omnia illo defunt, qui putat nihil sibi deesse.* Jedną MARYA znać się nigdy do żadney nie mogła, bo Tá była Łáską udarowana taką, że nie tylko żadnego grzechu sprzeciwiającego się łasce nie miała, ale też nawet żadney sposobności do grzechu, iakowa jest niedoskonáłość każda. O! Przywileju osobliwszy MARYI, o! Łásko Duchá S. przedziwna nád MARYĄ. A kogo mi z Świętych sławicie w równi z tą doskonáłością MARYI? ktoryby to nigdy przez całe życie swoje próżnego słowká nie wymowił? ktoryby to oczy swoje w tak mocney trzymał ryzy, żeby żadnym nieporządnie nie rzucił? ktoryby to tak się dokrze ná czasie znał, żeby

żeby y momentu iednego nie strawił mární? żadnego! żadnego. Iedná táka byłá Przen: MARYA Pánná, ktorey każde było Słowko, każda święta myśl, każdy uczynek święty, y przyjemny Bogu. O! przywileiu osobliwszy MARYI! o! Łásko Duchá S. przedziwna nád MARYA! Y to jest co nápiśał S. Bernard: *Legimus Stephanum plenum gratia, & Apostolos plenos Spiritu Sancto: sed longè dissimiliter à Maria.* Czytamy o Szczepanie, że był pełen łáski, o Apostołách, że pełni Duchá S. byli: ále dáleko! dáleko nierownie od MARYI: Bo ci y wszyscy inni święci, chociaż mieli w tym życiu Łáskę Duchá S. nigdy iednak tak czystey nie mieli, żeby się w niey zámęcik boiázni, zámęcik prace, zámęcik utyskiwánia ná ktorą niedoskonáłość zawięzywać nie miał. Iedná tylko Pánná Przen: tak czystá dnia dzisieyszego od Duchá S. Łáską udárowána byłá, że się w niey nie znáydował áni zámęcik boiázni: bo iák się o utrátę nie bałá łáski Boskiej, tak się áni lękálá tego, żeby miałá w grzech powszedni upásć. Ani zámęcik prace: bo w Niey bez wszelkiey prace zmyślnóść ciáśá rozumowi podbita byłá, podnietá grzechowa wcale umorzona. Ani także zámęcik ná ktorą niedoskonáłość: bo iák grzechu żadnego, tak áni społobności żadney do grzechu iákiego nie miałá. Ale że też y łáska zupełná dnia dzisieyszego od Duchá S. udárowána byłá Przen: MARYA Pánná? Obaczmyż w drugiej części Kazánia czy tá Łáská ley, nie byłá bez zmniejszenia iákiego?

C Z E S C D R U G A.

Przen: *MARYA* Pánná udárowána dnia dzisiejszego była
od Duchá Nays: Łáská zupełna.

TRoiáka jest zupełność Łáski, według S. Tomaszá leśt:
19. in Ioan: Pierwsza nazywa się *plenitudo sufficientie*
zupełność dostateczności. Druga nazywa się: *plenitudo*
efficientie, zupełność skuteczności. Trzecia nazywa się:
plenitudo redundantie, zupełność obfitości. Pierwsza w
Apostołách była, druga w Chryśtusie Pánu, trzecia w Nays:
Pánnie. W Apostołách nákształł strumyká, według owe-
go Psal: 63. *Rivos ejus inebrians*. W Chryśtusie Pánu
nákształł potoká álbo rzeki, według owego w przerzecz-
nym Psalmie: *Flumen Dei repletum est aquis*. W Nays:
Pánnie, nákształł źrzodlá. Y tá zupełność obfitości Łásk
w MARYI, śrzodek niby trzyma między Bólká á ludzká
zupełnościá, ták; że ley zupełność mnieysza od Bólkiey
była, większa zaś niż wszystká inna zupełność ludzka. A
iezeli zupełność obfitości Łásk w Nays: Pánnie była wię-
ksza niżli zupełność ludzka; więc bez zmniejszenia iákie-
go? Ták jest ták! w MARYI była zupełność obfitości
Łásk, bez zmniejszenia iákiego! czemu? rácyá nátráca S;
Sophronius: *In Mariam totius gratie, quæ in Christo est ple-*
nitudo venit, bo wszystkich Łásk, które w Chryśtusie Pá-
nu są, zlała się dziś przy zesłaniu Duchá Przen: zupełność
ná MARYÁ, imo Zupełność łásk, bez zmniejszenia iá-
kiego, które się zowią u Teologow: *Gratie gratum faci-*
entes, Łáski miłym y wdzięcznym czyniace, zdo Zupeł-
ność

ność siedmiu Dórow Duchá S. á także bez zmniejszenia
iákiego. *3110* Zupelność łask, bez zmniejszenia iákiego,
które się nazywają: *Gratia gratis data*, Łaski darmo dane.

1. Nápisal S. *Laurenti Iustinian: Quidquid honoris,*
quidquid felicitatis habetur in singulis, totum habetur in
Maria. Cokolwiek w Świętych Páńskich *sparsim* bydz
może świątobliwości, zacności, cnót, y zasług, które ich
miliemi y przyjemnemi Pánu Bogu, czyniły, wszystkie te
zebrane były w Pánnie Przen: Y iáko Reiestr Xięgi cá-
ła Historya, czyli Xięgi máteryá zawiera krotko w łobie;
ták N. MARYA Pánná wszystkich Świętych cnoty, záslugi
zamykáła w sobie. Nie darmo S. Máteusz składając Xięgę
Rodzáiu Pána Nászego IEZVSA Chrystusa, Nays: MARYA
Pánnę ná końcu położył, niby to Reiestr iáki tej Xięgi: *De qua*
natus est Iesus Matt; 1. Ze Tá Pánná Nays: tych wszystkich
Pátryárchow, Prorokow, Krolow, Sędziakow, Káplánow,
o których tám Máteusz wzmiankę czyni, nieobjęta cnot
y zasług wielkość w sobie iedney, niby w zebraniu iákim
zámknęła y objęła. Godnaby rzecz z S. Chryzologiem
názwąć ją, *Collegium sanctitatis*, Zebraniem świątobliwo-
ści wszystkich SS. Páńskich. *Archivum omnium virtutum*,
Mętryka czyli Káncellárya cnót wszystkich, które kiedy
w iákim znáydowały się Świętym, y znáydować będą aż do
ładnego dnia. *Mare gratiarum* z Bonáwenturą S. Morzem
Łask, które wdzięcznym y przyjemnym człowieká Pánu
Bogu czynią: bo iáko w Morzu wod, tak w Pánnie Nays:
tych wszystkich zebranie było łask. Ale nie mogli ją za-
den przyzwoitym w tej mierze tytułem uczcić, iáko S.

Tomasz à Villanova, który ją nazywał: *Microcosmos Ecclesie*, Kościół mądrym światem, oto słowa jego: *Sicut in creatione mundi, in homine collecta est omnis creatura, ideo Microcosmos; sic reformatione mundi, in Virgine collecta est omnis Ecclesie Sanctorum perfectio, unde Microcosmos Ecclesie dici potest, Quidquid in quolibet Sancto fuit illustre, in illa fuit. In illa patientia Iob, Mansuetudo Moysis, Fides Abrahae, Castitas Ioseph, Humilitas David, Sapientia Salomonis, Zelus Eliae.* Iako powiada przy stworzeniu świata, jest zebrane w człowieku wszelkie stworzenie, dla czego świat mądry; tak przy odnowieniu świata w Pannie P. jest zebrana doskonałość wszelka, wszystkich Kościoła Bożego Świętych, ztąd świat mądry Kościół nazwać się może. Cokolwiek bowiem w którym Świętym znakomitego było, cokolwiek zacnego, w Niey to było. W Niey, cierpliwość Iobá, ślaskawość Mojżeszá, wiara Abrahámá, czystość Iozefa, pokorá Dawidá, Mądrość Sálomoná, gorliwość Eliaśzá. A iákże tu nie ozwać się z Andrzejem Kreteńskim? O! *Virgo, Regina omnis humanae naturae, quae habes incomparabilem cum alijs appellationem, excepto Deo solo, Tu es omnibus altior.* O! Pánno, o! Krolowa całego przyrodzenia ludzkiego, która masz nieporównane z innemi nazwisko, wyjawšzy iednego Páná Bogá, Ty Ty! gorę trzymałz w cnotách, y w tych wszystkich ślaskách, które miłym Pánu Bogu człowieká czynią: bo tych wszystkich bez zmniejszenia iákiego zupełność miałáš w sobie, y Dárow siedmiorákich Duchá Przenayświétszego.

2. Nie byłaby Oblubienicá Duchá S. Pánná **MARYA**,

(á to

(á to Iey przyznáie Kátolicki Kościół) żeby y w Dáry Duchá S. obfitowác nie miáśá. Duch S. Iey Oblubieńcem názywáćby się nie mógł, gdyby Iey swych ubliżył siedmiorákich Dárow; Których że nie ubliżył? ále zupełnie raz ná zálwze udzielił oneyże? z tych słow Cant: 1. rze-
czonych od Duchá S. do Pánny Nayswiętszey: *Oculi tui, Oculi Columbarum, Oczy twoie, Oczy Gołębice, docho-*
dzi S. Rupert: Qui nam sunt oculi Columbarum, nisi Dona
septem gratiarum? Isti Oculi mei, sunt Oculi tui, oculi Co-
lubarum, oculi omnium gratiarum: omnium quippe gratia-
rum, vel Spirituum, Tu effecta es Particeps. Ktoreż to są
te oczy Gołębice, ieżeli nie Dáry siedmiorákie Duchá S.
Te oczy moje, są oczy twoie, oczy Gołębice, oczy wszy-
stkich łask: wszystkich álbowskiem Dárow, Ty uczestni-
czká ieśteś. O! Nayswiętsza Oblubienico Duchá Przen:
Pánno MARYA, iák Cię sobie považáł duzo Nayswiętszy
Ten Oblubieniec Twoy? Oto! nie máłz tey Łáski, nie
máłz Dárow tych, ktoremiby obficie nie miał Cię obdáro-
wác. Iákoż żeby Iey nie zchodziło ná żadney łasce? zlá-
y tych łask zupełność dnia dzisieyszego ná Nie, ktore się
názywáią *Gratia gratis data, Łáski dármo dáne,*

3. Nie káżdemu te łáski dármo dáne, dáie wszystkie
ogółem Pan BOG, ále podług woli swoiey, rózne rozdáie
róznym, iáko pisze S. Paweł 1. *ad Cor: 12. Alij datur per*
Spiritum sermo sapientiae, alij autem sermo scientiae secundum
eundem Spiritum: alteri fides in eodem Spiritu: alij gra-
tia sanitarum in uno spiritu: alij operatio Virtutum, alij
Prophetia: alij discretio spirituum, alij genera linguarum,
alij

alij interpretationes sermonum. Jednemu przez Duchá S. bywa dána mowá mądrości, drugiemu mowá umiejętności przez tegoż Duchá: jednemu wiará, drugiemu dar uzdrowienia: Temu moc czynienia cudów, owemu Proroctwo: Temu dar rozeznawania duchów, temu dar ięzyków, á temu dar wykładania Pismá. A wszákże Pánnie Przen: tych wszystkich Łask zupełność dał Duch Przen: Chcecie tedy widzieć w Niey násamprzod dar Duchá S. Mądrości, dar wykładania Pismá? wiedzcież o tym: że IEZVS y MARYA to ná ow czás oboie w Kościele byli, co teraz y przedtym Słońce y Xiężyc ná świecie. Kiedy Słońce západnie w ántypody, Xiężyc tym czásem ná mieyscu iego iest, y wziętym światłem od niego, oświeca świat y ludzi. Po Wniebowstąpieniu Páná IEZVSA, było to drugie Słońce całego Kościoła Bożego Pánná Przen: O! iák go oświecała mądrością y dárem wykładania Pismá? Oto S. Ignácy Męczennik pisze: że ná ow czás została *Doctrix Ecclesiae* Mistrzynia, czyli Náuczycielka Kościoła, y SS. Apostołów. Nie iáwna, bo iák teraz, ták y przedtym, nauczać Niewiástom nie godziło się iáwnie. *Docere Mulieri non permitto.* 1. *Timot:* 2. ále prywatną została mowie Náuczycielka Kościoła, y SS. Apostołów. Kościół! ktorému wiele mądrych y głębokich odkrywála Táiemnic. Apostołom! ktorzy się po oświecenie uciekali do Niey, w tych głębokich y niezrozumianych Táiemnicách, niby do wyroku iákiego: *Multa Apostolis per Mariam revelabantur.* S. Ignácy Męczennik. *In multis subobscuris arcanis, mentes Apostolorum illuminavit.* S. Rupert. Owoż Mądrość y Dar

y Dar wykładania Pismá. Chcecie widzieć w Niey Dar umiejętności? MARYA nie tylko w rzeczách Boskich umiejętnością była, ale też y w rzeczách przyrodzonych, naucza S. Woyciech Wielki. Owoż Dar umiejętności. Chcecie widzieć w Niey wiarę? o! iák wielką, o! iák mocną, o! iák nieustrázoną miáła. Wielką! kiedy Iey Anioł zwiástował Mácierzyństwo Boskie, bo mu zaráz uwierzyła. Mocną! kiedy ná Godách w Kánie Gálileyskiej służącym wszytko to czynić kazáła, coby im Chrystus mówił: *Quodcumq; vobis dixerit, facite.* Nieustrázoną! kiedy wierząc byđz Bogiem Syná swojego, stała aż do śmierci Iego pod Krzyżem. Miáła tedy y wiarę Pánná Przen: Chcecie w Niey widzieć Łáskę uzdrawiájącą, y czynienia cudów? Spoyżrzycie po tym málowaniu, o! czy máło ich macie, ná tym cudownym mieyscu. Iedenże tu zdesperowány w chorobie przyszedł do zupełnego zdrowia? Iedenże tu umárły od dni kilku, powrócił się do życia? Poczawszy od czasów Leszka Czarnego, ktoremu się ná tym mieyscu pokazáła Mátká Boska, ciągnacemu w Sandomierskie przeciwko Tátárom, tyfiacámi Cudów aż do tych náłzych czasów, ráchowác się może. Ale mnie kto z was zágádnie: Nie pewnieyszego że tu w Okulicách Cudowna w tym Obrazie MARYA iuż z Bogiem kroluáca: ále czyli też z ludźmi ná świecie żyáca, Cud iáki uczyniła? to pytanie: Rz. poki z ludźmi ná świecie żył Pan IEZVS, Pánná Przen: żadnego nie uczyniła cudu; czemu? bo tak przynależáło, mówi S. Tomasz: *Ut omnes Christo intenderent*, áby się ná samego Chrystusa P. cudá czyniącego, y temi cudámi náukę ztwierdzájącego

swoią,

swoją, oglądali ludzie. A toli po Wniebowstąpieniu Páńskim, Cud nie jeden uczyniłá Pánná Przen: dla utwierdzenia w wierze tych, którzy zewsząd przychodzili do Niey, *consilij causá*, po poradę w niektórych Artykulách wiáry. Ták *Suarez*, *Wielki Woyciech*, y *S. Antonin* trzymają. Owoż Łáská uzdrowienia y czynienia cudow. Chcecie widzieć w Niey Dar Proroctwá, Dar Duchow rozeznánia, y Dar ięzykow? Dáru Proroctwá dochodźcie z tego, że kiedy Iá SS. Oycowie *per Antonomasiám*, przez zacność, iáko to Bázylí, Hieronim, Cyryll, Názyánzen, Epiphánius, Grzegorz Niszeński, Prorokinia zowia, y owe Pismo *Isai: 8. Et accessit ad Prophetissám* rozumieja o Niey? toć musiałá mieć Dar Proroctwá w zacny bárdzo sposób. Dáru tákże rozeznawánia Duchow, dochodźcie ztąd: kiedy Archániołá Gábryelá w Poselstwie przychodzącego do Niey, uználá byđz zá Aniołá dobrego? toć się dobrze musiałá znáć ná Duchách, który zły, który dobry. Dáru záś ięzykow dochodźcie po tym w Niey: Musiałá go mieć? kiedy przyjeżdżających do Stáienki SS. Trzech Krolow, po Wniebowstąpieniu záś Páńskim przychodzących do siebie z różnych części swiátá, witálá ich ięzykiem, ná pytanie odpowiadálá? *alias* Dáru ięzykow nie máiąc, iákzeby więc ktorego zrozumiałá: A więc wszystkie Łáski, które się nazywają *Gratiae gratis datae*, były w MARYI Pánnie. O! Skárbnico Łask Bołkich MARYA, o! Szpiżárnio Dárow Duchá S. y któryż to dośtáecznie który opowie ludzki ięzyk, iákimi Ty od Duchá Przen: Łáskámi udárowána byśá? á wszákże mieycie ná tym dolyć: że dziś Pánná Przen: udárowána byśá od Duchá

Duchá Przen: łáská zupełná bez zmnieyszenia iákiego, bo y łáskámi temi wszystkiemi zupełnie, ktore się u Teologow zowią *Gratia gratum facientes*, Łálki przyjemnym P. Bogu człowieká czyniące, bo y siedmiá Dárámi zupełnie Duchá Przen: y zupełnie łáskámi temi, ktore się nazywáją *Gratia gratis datae*, Łálki darmo dáne. Ale że też ięszcze Przen: MARYA Pánná udárowána dnia dzisieyszego byłą, łáská rozlewáiąca się, od Duchá Przen: ? Obaczmyż w trzeciej Części Kazánia, ná kogo się tá ley łáská po dzień rozlewa, czyli zlewa?

CZESC TRZECIA.

Przen: MARYA Pánná dnia dzisieyszego byłą Łáská rozlewáiąca się udárowána od Duchá Przenays:

SWiąty Bernard uważáiąc te słowá, ktoremi Pánnę Przen: pozdrowił Archániół Gábryel: *Zdrowáś łáski pełná!* tak się odzywa ná nie: *Verè plena sibi, superplena nobis: de cujus plenitudine universi accipiunt.* Prawdziwie! pełná dla siebie, dla nas zaś nád to pełná: bo z pełności ley dostáie się nam wszystkim. Co żebyście zrozumieli dobrze, trzebá wiedzieć: Dwoiákiedy według SS. Oycow byłą pełná łáski Pánná Przen: Naprzód tey, ktora się nazywa: *Gratia increata*, Łáská nieśtworzona, iáką iest sam Pan BOG przez istotę. Powtore tey, ktora się nazywa *Gratia capitis*, Łáská głowy, ktora byłą osiadła w Duszy Chrystusa Páná, á ten ją ma moc zlewać ná wszystkie członki Kościoła, iáko Głowá jego, według owego Ioan: 1. *De plenitudine ejus omnes accepimus.* Z pełności lego wie-

P

liśmy

liśmy wszyscy. Łaskę tedy tę, w takiey wielá obfitości Pánná Przen: od Syná przez Duchá S. że z niey wszystkim nam dostaie się także. Y dla tego w tájemniczym Ciele Kościoła, Pan Chrystus Głowa, Święci członkami, Pánná Przen: nazywa się Szyia, że iáko szyia godnością y mieyscem iest naybliższa głowy, tak Pánná Przen: mieyscem y godnością naybliższa Chrystusa. Ze iáko z szyie między głowa y wszystkim innemi członkami środek trzymáia-cy, wszystká cnota głowy zlewa się ná członki, tak z MARYI wszystkie dary, wszystkie błogosławieństwa, y wszystkie łaski Boskie ná wszystkich nas zlewáia się. Y w tym sensie, rozumieć máia się te słowa S. Bernardá: *Verè plena sibi, superplena nobis, de cuius plenitudine universi accipiunt.* Ná kogoż też przecię te wszystkie łaski Boskie zlewáia się naywięcej? rzekłem ná wszystkich; ze wszystkim jednak ná tych trzech osobliwie: Ná grzesznikow, ná sprawiedliwych, y ná Troycę Przen: samego P. Bogá. 1mo Ná grzesznikow! bo ci bráli y biorą przez MARYĄ odpuszczenie grzechow. 2do Ná sprawiedliwych! bo ci przez Nieę mieli, y máia w łasce utwierdzenie. 3tio Y ná Troycę Przen:! bo Tá z Niey miałá chwałę y ma.

1. Gdyby mnie z was kto spytał: z kąd też to pochodziło y pochodzi w Przenayś: MARYI Pánnie? że się nie brzydzą, y nie brzydzi grzesznikami choćby największemi, owszem tak łaskawie obchodziła się z nimi y obchodzi, że przez Nieę odpuszczenie grzechow mieli y máia. Łatwa odpowiedź! Naprzód to pochodziło y pochodzi z Syná Iey Chrystusa Páná, powtore z Duchá S. Z Chrystusa

stula Páná, iáko źródla miłosierdzia, który przyszedł wzy-
wác grzesznych. Z Duchá S. iáko źródla dobroci, kto-
remu się przyznáie odpuszczenie grzechow, y náwrocenie
grzesznikow. Chrystus álbowski iák mamy w Ewángelii;
naywięcey z grzesznikámi przestawał, y z nikim mu nie
było miley u stołu zásiadác, iáko z grzesznikámi; rozma-
wiać z nikim miley, iáko z grzesznikámi; Więc że z MA-
RYI Chrystus Pan wziął Ciáło dla grzesznikow ná siebie,
zład MARYA, która mu udzieliła porcyi Ciála swego, lá-
fkáwa ná grzesznikow. Duch zaś Przen: że MARYA tak
w Poczęciu Syná Bożego, iáko też dnia dzisieyszego, y
w Wieczerniku cáła przejął dobrociá, iák żelázo ogień?
*Spiritus S. B. Mariam velut ignis ferrum, totam decoxit,
incanduit, & ignivit. S. Ildefons.* Zład MARYA cáła
dla grzesznikow, y do pokuty ich wzywála y wzywa, iáko
więc wzywał Chrystus; obrzydzenie grzechow y odpu-
szczenie, jednála onymże y jedna. Swiádkiem tego Au-
tor *Margarita*, który o tym *qu; ult: morali* tak w te słowá
mowi: *Respicientes Christi & Virginis Divinum vultum,
non posito actuali obice, statim morebantur ad detestationem
peccatorum, & emendationem vite, & maximam devotio-
nem, ex quodam caelesti fulgore, ex eorum vultibus radiante.*
Ktorykolwiek z grzesznikow, gdy Chrystus ná ziemi y Má-
rya żyła, ná ich Twarz pobożną spoyrzał, żeby tylko
ná ow czas sam sobie do tego przeszkody iákowey ná su-
mnieniu nie dał, zaráz się do zbrzydzenia zábierał grzechow,
do życia miał popráwy, do osobliwszego nábożeństwá zá-
palał, á to z iákicyś iásności Niebieskiey, która się wyda-

wąłá z ich Twarzy. Ach! czyliż tego nie doświadczacie grzełznicy, ile rázy się tu stáwicie ná to Cudowne mieysce? Owo niezwyczajne odmiány w złym, które znagłá czuiecie ná sercu! owe ná spowiedziách wyrzeczeniá się grzechow! owe mocne przedsięwzięciá uczynione przed Káplánem niegrzeszenia więcey! owe nabożne przystępowańiá do Stołu Páńskiego! á ktoż to w was spráwuie y wzbudza? Spoyżrzenie naprzod ná ten Cudowny Obraz, á potym Łáská MARYI. Zá ktorey niewidziánym powodem, dzieie się w was, to wśzystko! *Respicientes Virginis Vultum, statim movebantur, ad detestationem peccatorum, emendationem vitae & maximam devotionem.* Ey! ktoż się z was, gdyby też był kámienny nie rozplynie we łzy z rádości, y z S. Hieronimem nie odezwie do Niey: O! MARYIA *verè plena gratiá, per quam larga Spiritus S. umbra, superfusa est omnis creatura.* O! S. MARYA, o! nieoszácowána MARYA! prawdziwieś pełna Duchá S. łáski rozlewájącey, bo przez Ciebie ná wśzystkie stworzeniá rozlewa się hoynie łáská Duchá S.! á naprzod ná grzełznikow, ktorzy iáko mieli przez Ciebie, ták májá y teraz odpuszczenie grzechow. Spráwiedliwi zász utwierdzenie w łásce.

2. Ieszcze Ian Chrzciciel w Zywocie Mátki máluški, á iuż podrośł w ták wielką świątobliwość łáskę, że potym nád niego między wśzystkiemi, ktorzy się rodzą z niewiast, w łásce Boskiey większego nie było. Dziwna rzecz! zkad ten wrośł w łanie ták spory? zkad, ztád? z przytomności Przen: MARYI Pánny, ktora obecna byłá przy iego rodzeniu. Tá to tá! tey przyczyna łáski. *Manifeste Deus totius*

totius gratia in Maria erat, de cuius Munificentia, tam copiose, tam magnificè, principaliter in Matrem, de Matre in Ioannem, de Ioanne in Parentes, gratia largitas profiuebat.
 Ták o tym S. Gwárryk Opát. Oczywiście w MARYI BOG wszelkíey łáski był, z ktorego choyności ták obficie ná-samprzod ná Nię samę, potym z Niey ná Ianá, á z Ianá ná Rodzicow iego zlewálá się łálká. A iedenże to tylko, y sam Ian ták szczęśliwy, że w nim byłá przyczyná łáski P. MARYA Pánná? y wszyscy! y wszyscy spráwiedliwi w Osobie iego! bo iák ten, ták ci wżylcy mieli przez Nię y májá utwierdzenie w łásce. A Troyca P. Chwałę.

3. Závśze Pan BOG sam z siebie wspániáły, y Chwałę ktorá od wiekow ma, z siebie iá wżyszkę ma. A wżák-że, ieżli dobrze w skutki weyźrzemy Przen: MARYI Pánn-y, trzebá przyznáć: że Tá Chwałę, y tę wlpániáłość Iego rozszerzyłá, rozciągnelá po świecie; bo ták Boská Wszzechmádrość Iego, iákó też y inne *attributa* wláсноści Iego Boskie, rozślawilá wszędzie. Nie czemu się u S. Ry-chárdá Przen: MARYA Pánná: *Magnificentia Dei*, Vwiel-bienie Páná Bogá. A zaż Go nie uwielbilá wielce? uwiel-bilá Wszzechmádrość, y moc Oycá Przedwiecznego, kiedy się w Niey Syn Boży wcielil. Vwielbilá miłość Syná Bo-żego, kiedy się z Niey národził. Vwielbilá dobroć Duchá S. który w Niey, y przez Nię, dał się dziś znáć przez choy-ne Dáry swoie, w sercách wżysktkich wiernych. Y ieszcze ley nie przyznawáć tego, że przez Nię Troyca Przen: miá-łá y má Chwałę? Przyznáie S. Cyryll, y my wszyscy przy-znáymy mowiac z nim: *Per Te Trinitas sanctificatur. Hom:*

9. *in Nestorium.* Przez Ciebie, o! przez Ciebie nayłaskawsza, miał grzesznik odpuszczenie y ma. Przez Ciebie, o! przez Ciebie naysprawiedliwsza, miał w łasce sprawiedliwy utwierdzenie, y ma. Przez Ciebie, o! przez Ciebie Nayświętsza po Bogu, Troyca Przen: miała Chwałę y ma. *Per Te Trinitas sanctificatur.* Y te to są trzy osobliwsze Łąski, ktoremi dnia dzisieyszego od Duchá Przen: udárowána była Przen: *Pierwsza* Łąská czysta, bez wszelkiego zámętu boiáźni, prace, y utylkiwánia ná niedoskonáłość iáką: czysta bez zámętu boiáźni! bo iák się o utrátę nie bała Łąski Bożey, ták się áni lękała tego, żeby miała w grzech powszedni upásć: czysta bez zámętu prace oneyże: czysta bez zámętu utylkiwánia ná którą niedoskonáłość! bo iák grzechu żadnego, ták áni niedoskonáłości, y żadney sposobności do grzechu iákiego nie miała. *Druga* Łąská zupełna, bez zmnieyszenia iákiego! bo y zupełność miała tych Łask, ktore się nazywáią *Gratia gratum facientes*, y siedmiu Dárow Duchá S, zupełność, y tych zupełność Łask, ktore się nazywáią: *Gratia gratis data.* Łąski darmo dáne. *Trzecia* Łąská zupełna czyli rozlewáiąca się, z ktorey się zlewało, y zlewa: ná grzesznikow, ná sprawiedliwych, y ná Troycę Przen: Ná grzesznikow! ktorzy mieli przez MARYĄ, y máia odpuszczenie grzechow. Ná sprawiedliwych! ktorzy mieli, y máia przez MARYĄ w łasce utwierdzenie. Ná Troycę Przen: ktora z Niey miała Chwałę, y ma.

KON-

KONKLUZYA.

Z Powinśnowaniem, tych trzech Łask, Pánnie Przenays:

Cieszmy się Kátolicy, wierne poddaństwo MARYI, z tych wszystkich Przywileiów, Dárow, Łask, obficie udzielonych, Páni y Krolowy Nászey. Bo ieżeli Gospodarz Ewángeliczny, w tyśiaczne rozplywał się radości, gdy zgubioną setną owieczkę znalazł, Niewiastá Ewángeliczna, gdy zawieruszony wyszukała y znalazła grosz. Ah! w iákie nam ná sercu rozplywać się potrzeba radości, że dziś taka obfitość Łask znalazła Gospodyni Niebá y Ziemie, Błogosławiona między niewiastámi, z ktorych y nam dostaie się co dosyć. A zátym nie báwiąc się dłuższemi záwodámi.

Winśzuić o! Wielka Bogá Mátko, tych wszystkich Duchá Przen: Łask! winśzuić Imieniem sprawiedliwych, Imieniem grzeszników, Imieniem całego Kátolickiego Kościoła. Proszę oraz z Ascetycznym DREWSEM: *Memento o! Grátiosissima: Te non tibi solum; verum & nobis factam esse tam divitem. Quo superfluis sublewa egenos.* Pámiętaj o! Nayskáviza: że nie dla siebie tylko, ále też y dla nás tak ubogácona iesteś. Więc co nád to masz, niech to będzie dla nás, zálož ztąd náš proszę niedostátek wielki: wyiednay y nam *septiformem Spiritum*, siedmioráki Duchá Przen: Dar, ábyśmy nim wyrabiáiąc chwałę Pána Bogá, y Niebo wyrobili sobie, gdzie żyie y kroluie Ociec z Synem, w iedności Duchá Świętego, Amen.

SMIERC BEZ BIADA

PRZENAYŚWIĘTSZEY

MARYI PANNY,

W Dzień Zásnienia Teyże

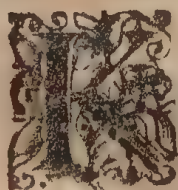
BOGARODZICE PANNY.

Ná Kálwáryi u Grobu Jey,

Stylem Káznodzieyskim

WYWIĘDZIONA.

1753.

Ave MARIA Dominus tecum, Lucæ imo:

Toremi słowy do Pánny Przenayświētłzey Instru-
kcyá niegdyś zaczął Pośelstwá swojego Dzie-
wośłab Niebieski, temi słowy y ia, przy doro-
czney pámíatce dzisieylzey Zásnienia Nayświę-
tlzey Teyże Bogárodzice Pánny, pogrzebowe záczy-
nam Kazánie, *Ave Maria Dominus tecum*, Zdrowáś MARYA!
álbo ináczey: Cielz się MARYA! Pan z Tobą: Y nie
rozumieycie, że bez osobliwzey Táiemnicy, záczy-
nam tak Kazánie? że bez rácyi, zámíast mowić: *Deus tecum*, BOG
z Tobą, mowić: *Dominus tecum*, Pan z Tobą. Luboć to
jedno znáczy w słowách Pánem y Bogiem byđź, z tym
wszystkim iednák co inszego bierze się o Bogu pod Imie-
niem Bogá, co inszego pod Imieniem Páná. Bogiem ál-
bowiem BOG názywa się ztąd, że ma w sobie leśtstwo
Bośtwá.

Bostwá. Pánem zaś ztąd się zowie, że wlystkim władnie według swoiey woli, iáko BOG, stwarza z niczego, y wyprowadza rzeczy: *In principio creavit Deus Cælum & terram. Gen: 1.* Iáko Pan rozporządza niemi według upodobánia swego. Iáko BOG, dzielność przyrodzoná dáie wlystkim rzeczom do uczynkow zgodnych przyrodzeniu ich; iáko Pan miárkuje, chámuie ich uczynki iák chce, álbo według ich przyrodzenia, álbo nád ich przyrodzenie: Y tak náprzykład mówiac: iáko BOG stworzył ogień y dał mu wieczná moc palenia; á iáko Pan poskramia tę moc iego, żeby w samey rzeczy nie palił, Dowod tego u Dánielá Proroká ná trzech Pácholetách, których się nie tchnął ogień w Bábilonńkim piecu. Iáko BOG temuż ogniewi dał także moc świecenia, á iáko Pan tak obostrzył tę moc iego w piekle, że tam nie świeci, ále tylko do-grzewa, dopieka, pali potępieńcow. Y to to iest, co powiedział Dawid *Psal: 28. Vox Domini intercedentis flammam ignis.* Głos. Páná rozdzielájącego płomień ognisty. Podobnież iáko BOG nádał swoy obrot Niebu, według owego co czytamy *Psal: 118. Ordinatione tua perseverat dies.* Zrządzeniem twoim trwáją dni, á przecię iáko Pan zá czásow lozuego w samym biegu zástánowił Słońce *spatio unius diei,* tak długo, iáko dzień trwa ieden.

Z tego tedy fundámentu sami możecie doysć, że nie bez tájemnice, zácynam od tych słow pogrzebowe Kazanie: *Ave Maria Dominus tecum,* y nie bez rácyi także zámiašť mówić: *Deus tecum,* mówię: *Dominus tecum.* Chcecież żeby wam iá wyłożył iák ná dłoni? nie in-

iza racya, że cobym mówić miał *Deus tecum*, to mówię:
Dominus tecum, tylko tá: która náznaćza *Labбата: Quia*
quæ tanquam Deus statuerat in alijs, tanquam Dominus cum
Beata Virgine dispensavit. Bo co BOG iáko BOG z dru-
 giemi postanowił, w tym iáko Pan z Nayświętżza Pánna
 MARYA iáskáwie dyspenfował. Y ták to objaśniam:
 iáko BOG MARYA stworzył Adámowá Corá, iáko Pan
 uczynił ją Mátką swoią. Iáko BOG stworzył ją Pánną;
 iáko Pan uczynił ją Pánną y Mátką. Iáko BOG, dał się
 Iey począc, národzić z Anny y z Ioáchimá Rodzicow, tą
 drogá, która y my wšyſcy poczynamy się y rodziemy z
 Rodzicow náſzych; iáko Pan dyspenfował z Nią w poſpo-
 litym owym wšyſtkim ludziom práwie: *Omnes nascimur*
filij iræ: bo co my wšyſcy poczynamy się w pierworo-
 dnym grzechu, MARYA poczeſá się niepokalánie. Iáko
 BOG, stworzył ją ſmiertelná; iáko Pan, nie tylko ją wziął
 z Ciálem y z Duſzá do Niebá, ále też y w tym dyspenfo-
 wał z Nią, że od tego wšyſtkiego biádá, ktorego grze-
 ſzni ludzie doznáiemy przy oſtátnim zgonie, MARYA wy-
 łączona byſá przy ſmierci ſwoiey. Y tá to ieſt táiemni-
 cá, racya tá, że temi dziś ſłow y ná pogrzebie Nayświę-
 tſzey Bogá-Rodzice Pánny záczy nam Kazánie, ktoremi do
 Niey záczał poſłować Archánioł Gábryel: *Ave Maria*
Dominus tecum, ktorych ſłow, ſens ieſt ten: *Gaude Ma-*
ria, Dominus tecum dispensavit à va. Cieſz się MARYA;
 że BOG iáko Pan, dyspenfował z Tobá, wyłączył Cię przy
 ſmierci Twoiey od tego biádá, bez ktorego y z Świętych
 nie obeydzie się żaden. Mowmyż o tych wšyſtkich biá-
 dá,

dá, od ktorych wolna była przy śmierci y po śmierci Pánná Przenáyświętśza. *Ave Maria Dominus tecum. Gaudete Maria, Dominus tecum dispensavit à va. Ad M. D. G.*

Zgádzáią się, kochájący Honor MARYI ná to wszyscy: że Pánná Przenáyświętśza, lubo zázwise była dáleka od naymnieyszego grzechu, bądź uczynkowego, bądź powszedniego, bądź pierworodnego; nie była jednak wolna według Szkół: *Ab omni peccati sequela*, od wszystkiego tego, co pochodzi z grzechu, iáko też nie podlegála wszystkim. Bo gdyby we wszystkim náturę przechodziła ludzką, á naybárdziey w tym, gdyby nieśmiertelna była, gdyby nie miała umrzeć, iáko pospolita wszystkim umierać ludziom, ktorzy się rodzą; szłoby zá tym to, że MARYA nie Człowiek ále Bogini iákaś. A y Chrystus Syn Iey zábiegáiąc temu, żeby o Nim między ludźmi wątpliwości nie było iákiey, czy prawdziwy jest Człowiek? iáko głupie powatpiwáli niektorzy, ówżem trzymáli to: że Chrystus nie prawdziwe, ále zmyśłone miał Ciáło; á takim był Mánicheyczyk Heretyk: że Chrystus nie wziął Ciála ludzkiego ná siebie, Ciála Adámowego, ále Niebieskie Ciáło; á takim był Wálentyn Kácermistrz: Zábiegáiąc mowie temu Chrystus, żeby się bydz pokazał prawdziwym Człowiekiem z rodzáiu ludzkiego; ktory rodzaj záslużył ná śmierć, między inszemi rácyámi dla tego chciał umrzeć y cierpieć zá nas, podlegąć práwu śmierci. Dopieroż! coby gęby bluźnierkie mówiły, gdyby nieśmiertelna MARYA widziáły? gdyby nie podlegála śmierci, ktora jest grzechu *sequela*? áni wątpić! że tymby błędu

swego nayspotężniejszego popierali Heretycy, tymby naysbar-
 dziej wołowali: ponieważ nie umarła Mátká, á wszystkim
 postanowiono umrzeć? więc iák Tá, iák y Syn Iey nie
 jest prawdziwy człowiek. Zeby tedy nie przyszło kiedy
 do tego, trzeba było koniecznie y Mátcie Boskiej podle-
 gąć prawnu śmierci, iák ná utrzymanie swego, iák y Sy-
 nowskiego Honoru. Iákoż: że temu była podległa prá-
 wu, że prawdziwie umarła? chociaż o tym nie mamy w
 Piśmie, mamy jednak w wielu SS. Oycách: Hieronimá,
 Dámáscená, Augustyná, y innych. Ale, żeby iák umarła
 iák jedná z pospolitych niewiaśc? mocno tego S. Grze-
 gorz broni w Modlitwie Wniebowzięcia Panny Nayswię-
 tlezy od siebie złożoney: *Veneranda nobis hujus diei Fe-
 stivitas opem conferat sempiternam, in qua Sancta Dei Ge-
 nitrix mortem subiit temporalem: nec tamen mortis nexibus
 deprimi potuit, quae Filium tuum Dominum nostrum, de se
 genuit incarnatum.* Czcigiódna dzisiejszego dnia Vro-
 czystość, niechay nam wieczney pomocy dodáie, w któ-
 rą Święta Boża Rodzicielká śmierć poniosła doczesną: ie-
 dnákoż więzami śmierci potłumiona nie była, która
 Syná twego Páná nászego z siebie porodziła wcielonego.
 Sliczna korespondencya! Pánná Przenayswiętsza była pra-
 wdziwym Człowiekiem y prawdziwą Corą Adámá y Ewy,
 bo pospolitym prawem spłodzona: ále od naymniejszego
 grzechu pierworodnego y uczynkowego wolna, á iák procz
 Chrystusa Naygodniejsza ze wszystkich ludzi. Powinná
 tedy była ná dowód tego dwoygá w niektórych okoliczno-
 ściach, spółkować z synami Adámowemi, w słabości przy-
 rodze,

rodzenia; á w niektórych bydz wyięta. Y żeby się nie zdawála bydz im podobná we wśyftkim, w śmierci uczestnikowála z niemi, wyięta zaś iest co do więzow śmierci.

Według *Bielá* troiákie są więzy śmierci, które się inaczey nazywáią, troiákie biádá: *Væ penalis infirmitatis ad mortem impellentis. Væ visionis horrendæ infestantis Dæmonis. Væ incinerationis resolvendi cadaveris.* Biádá nieznośney boleści napędzáiącey do śmierci. Biádá widzenia stráśznego woczy ciśnącego się, y nacieráiącego szátáństwą. Biádá rozsypánia się w proch. Od tych więzow śmierci, y od tego troiákiego biádá, rozwiązána czyli wolna bylá Nayświętsza Pánná **MARYA** przy śmierci. Wolna bylá od biádá choroby, bo áni z choroby, áni z boleści umárlá. Wolna bylá od biádá czártośtwá nágábáiącego, bo iák przy skonáníu, ták y po skonáníu, áni się Iey który śmiał pokazać szátan: Wolna bylá od biádá rozsypánia się w proch, bo Cíáło Iey Nayświętsze żadney w Grobie nie uznáło szkody, ále z Duszą złączone po trzech dniách, wzięte chwalebnie do Niebá! Owoż troiákie biádá, od ktorego przy śmierci y po śmierci wolna bylá Pánná Przenayświętsza! Owoż oraz y trzy Części Kazánia. **MARYA** wolna bylá od biádá choroby, bo áni z boleści, áni z choroby umárlá. *To pierwsza Część Kazánia.* **MARYA** wolna bylá od biádá czártośtwá nágábáiącego, bo iák przy skonáníu, ták y po skonáníu, áni się Iey który śmiał pokazać szátan. *To druga Część Kazánia.* **MARYA** wolna bylá od biádá rozsypánia się w proch, bo Cíáło Iey żadney w Grobie nie znáło szkody, ále z Duszą złączo-

złączone, wzięte chwalebnie do Niebá. To trzecia Część Kazania. Złączniemy od pierwszej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

MARYA wolna była przy śmierci od biada choroby, bo
ani z boleści, ani z choroby umarta.

TA jest nasza nieszczęśliwość ludzie, to nasze pierwsze biada, że iako nas w nieznośnych bólach Mátki wydają na ten świat, tak w tych boleściach ciężkich zchodzimy z tego świata, Y to to jest na kárki Adámovych potomkow bardo ciężkie iármzo, o którym czytamy *Eccl: 40. Iugum grave super filios Adam, à die exitus de ventre Matris eorum, usq; in diem sepulturae.* Ciężkie mówię iármzo! bo go odedniá wyiscia z żywota Mátki na świat, aż do dnia pogrzebu dźwigamy. Ciężkie iármzo! bo niemal co godziná boleimy na co. Ciężkie iármzo! bo go nie tylko grzeszni, ale y święci ludzie noszą: nie tylko źli dźwigają, ale y dobrzy: gdy tak ci, iák y tánci w boleściach umierają. Pięknie na to Święty Augustyn: *Quare est dictum iugum? nisi quia ex duobus Adam & Eva veniat: vel duorum premat & conterat colla, id est; Masculi & feminae, malorum videlicet atq; piorum.* Czemu się to nazywa iármzem to nasze pierwsze biada, że nas w boleściach rodzą, y że w boleściach umieramy? bo ode dwóch, Adámá y Ewy pochodzi: czyli że w dwoiákie kárki gniecie, to jest: Mężczyzny, y Niewiásty, y złych, y dobrych. Szczęśliwa jedná MARYA! która niewinney Szyie swoiey, pod iármzo to nie poddała nigdy. Y iako
z pocie-

z pociecha wyszła ná świat, ták słodko bez boleści wszelkicy, z tego świata zeszła. To zaś pochodziło *imo* częścią z ley Ciála, bárdzo dobrej komplexyi. *zdo* Częścią ztąd, że iuż była w życiu odbolála pod Krzyżem, przy Męce Syná swego. *zto* Częścią dla tego, żeby wszystkim przytomnie przy ley zgonie będącym, y widzącym, iák słodko z tego świata zchodzi, miło było tákże dla Chryśtuśa umierać.

1. Ktorzyście przy konających byli, nápatrzyliście się, w iákich ci boleściach, y w iákich umieráją nudnościach? Te zaś boleści według Nauki Anielskiego Doktorá *3. p. qu: 14. Art: 3.* pochodzą z choroby, choroby z niepomiárkowania, á niepomiárkowanie, álbo pochodzi z zbytkow, álbo z zbytniego ciepła, álbo z melánochlii, álbo z pełności cholery, álbo z inszey iákowej pássyi: to zaś wszystko pochodzi z pierworodnego grzechu, iáko z źrzodła strumień, álbo z korzenia drzewo. Z tego wszystkiego żadne mieyscé nie miało w Nayświętszey Pánnie, bo też w Niey y ná moment grzech nie powstał żaden: y dla tego z przyczyny bárdzo dobrej komplexyi Ciála swiego, złączoney z pomiárkowaniem wielkim, w żadną nigdy chorobę nie wpadła: Nie wiedziála nigdy co jest boleść głowy? boleść zębów? boleść ktorego członka. *Dissonum ratio: ni est, Beatain Virginem agritudinem aliquam passam esse, quia similis debebat credi Filio per omnia.* Ták náucza Kárdynał Kaletan. Ztąd kwestya wielka między Doktorámi: czyli też Nayświętsza Pánná przed śmiercią, Sákráment ostatniego pomázania przyjęła? y więcey zgadza się ich
ná

ná to, że go nie potrzebował, czemu? Rácyá náznacza S. Woyciech Wielki: bo że Sákráment ten iest postániony dla samych tylko chorych, y tym samym bywa dány, więc nie było rácyi, czemu by go potrzebować miała Pánná Przenayświętza, kiedy nie chorowała ná nic? gdy ła nic nie bolało? á zá zdáníem idąc tegoż Wielkiego Woyciechá: *Sicut antequam ullo partus dolore afficeretur, peperit; ita etiam ex vita discessus doloribus carnis caruit.* Iáko bez boleści porodziła Boskiego Syná, ták y bez boleści w Ręce Iego oddała Duchá. O! szczęśliwa Pánnó, która dla ták ślicznego pomiárkowania Ciála Twoiego, boleści żadney nie znalaz przy śmierci! ále iáko dla dobrej komplexyi Ciála swojego MARYA bez boleści z tego świata zeszła, ták też częścią y dla tego że iuż była odbolała przedtym, gdy pod Krzyżem stała Syná swojego.

2. Miał dla siebie ten przywilej od Bogá, Ián Święty Ewángelistá, że w nádgrode niezmázanego Dziewictwa swojego, gdy się czuł bliskim śmierci, sam o swojej mocy wszedł do Grobu, y ták, nic przedtym nie chorowáwszy, bez wszelkiej boleści z tym światem pożegnał się. O czym S. Hieronim *in Profup: Ioan: Ioannes Custos Virginis descendit moriturus in defossam sepulturae locum: tam extraneus à dolore mortis, quam à corruptione carnis, invenitur alienus.* A jeżeli takie szczęście potkało Vczniá, że pomagał pod Krzyżem kompánii Bogá-Rodzicy Pánnie: iákoż dopiero Tę, która bez grzechu poczęta, Pánną poczęła, Pánną porodziła, Pánną Ciálem y myślá aż do śmierci była,

była, iakoż dopiero mowie takie szczęście nie miało y Tę potkac? Czytamy o Pánu Bogu naszym; *Deus non punit bis in id ipsum*. A że Mátká Boska taka była przy Męce Syná swego przeięta boleścią, że stánelá zá naywiększą mękę, y dáleko większa była ániżeli boleść śmierci w Męczenniku ktorym, iako náuczają Święci Oycowie? więc kiedy iuż wypłaciła boleść śmierci przedtym, kiedy iuż odbolála pod Krzyżem, przynależáło przez wszelką słuszność mówiac, żeby iuż powtornie nie bolála przy śmierci. Iże tak iest? pisze się 8. Dámáscen ná to: *Ipsa Beata Beatarum, quæ super naturam Dominationum exaltata est, dolores, quos effugit pariens, & etiam moriens, hos in Christi passione sustinuit compatiens*. Tá Błogóśławiona Błogóśławionych, ktora nád náturę pánowania wywyższona iest, boleści, ktorych rodząc, y umierając unikała, tych nie mogła uniknąć przy Męce Syná swego, bo ná ten czas spólnie cierpiála z Nim. Y ztąd ci też to pochodziło także, że przy śmierci swoiey Mátká Boska boleści nie uznála, bo się ley iuż we znaki dáła dobrze ná Gorze Kálwaryi. A że ieszcze y dla tego także słodko zchodziła z tego światá, żeby pátrzącym ná ley lekką śmierć, miło było umierać zá Chrystusa? wielu iest zdánia tego.

3. Gdy raz niewymownym prágnieniem była zdięta widzenia Syná swego siedzącego po prawicy Oycá, Pánná Przen: álic oto w tey myśli zátopioney pokázuie się Anioł, y Imieniem Troyce Przenayświętszey (iako S. Wincenty Ferreryusz pisze) tak ją pozdrawia mówiac: Bądź pozdrowiona Błogóśławiona, Przybytku Páński, Skrzynio Zywotá,

Syn Twój, którego tak oglądać pragniesz, upewnia Cię przezemnie, że po trzech dniach do Niego będziesz wzięta. Co ja uważając, tak sobie pomyślałem: Czemu to te trzy dni dano do przygotowania się na śmierć Pannie Najświętszey, która zawsze była gotowa? aż mi na to odpowiada S. Wincenty Ferreryusz: Nie dla przygotowania to te trzy dni dane były Pannie Przenajświętszey, ale dla pociechy, dla pożegnania się z Ną Apostołom, Niewiastom y Pánnom. Y tak pisze wspomniany S. Doktor: Pierwszy dzień był dany dla Apostołów, którzy się byli rozeszli po świecie z Ewangelia, aby się zgromadzili do Nazaretńskiego Domku, y od Nauczycielki swojej, w smutkach pociechę, w trudnościach łatwość, a na dalszą drogę krzyż Błogosławieństwo wzięli. Drugi dzień był dla pociechy pobożnych Mátron, które nie pomálu zmieszalyby się były, gdyby niespodzianie ich Páni, do Niebá była wzięta. Trzeci dzień był dla pociechy niektórych Świętych Pánienek, które były na usługach Panny Przen: Z tego tedy dyskursu, z tey tradycyi taką sobie układam kátegoria. Gdyby też była Mátká Boska w obecności Świętych Apostołów, nudzić zaczęła łobą, stękać, biedować się w śmiertelnych boleściach, iáko inni biedza się przy skonaniu swoim, coby sobie na ten czas pomyślił nie ieden? ieżeli Tá, która Sprawcę Zywota porodziła, w nudnościach takich zchodzi, ách! coż ze mną? co ze mną grzesznikiem dziać się będzie? ieżeli Tá, która swoją śmiercią umiera, w takich wielkich boleściach umiera, o! coż to będzie za boleść dla mnie, od miecza, od pily, od torporá,

porá ginać przy wierze, która opowiadamy? Wierzcież mi Kátolicy! bez máláby nie strócili Apostołowie serca do ochotney zá Chrystusa śmierci, w boleściách umierającego widząc MARYĄ Pánnę. Y toć to iest, co nápiisał wielki Teolog Biel: *Apostoli praesentes fuere Virginis resolutioni, haud dubium, quin propter honorem Virginis: sed nihilominus etiam propter consolationem eorum, sed si vidissent Matrem Domini dolentem, hinc exisse ad Filium, & sic in ejus exitu quasi à Filio omnium Consolatore derelictam. Nunquid magis ex hoc ipsi, qui pro Christo sanguinem fuserant, desolationem (ne dicam desperationem) reportassent, quam consolationem?* Apostołowie przytomni byli przy śmierci Pánnny Przen: y wątpić nie trzebá, że iáko dla Honoru Iey, także niemniey y dla pociechy swoiey, bo gdyby bez nich była umarła, niezmiernieby ich to álterowało. Ale gdyby też byli widzieli Mátkę Boską, w boleściách ztąd wychodzącą do Syná, y tak przy zeyściu Iey od Syná Pocieszycielá wszystkich niby opuszczoną. Ażáż przez to ci, którzy zá Chrystusa krew swoię przelać mieli, zamiast pociechy, odnieśli by bárdziey trwogę, (á że nie powiem rozpácz?) A więc że bez boleści wszelkiey od ludzi do Bogá, z ziemie do Niebá szła, iák to pochodziło częścią z Iey Ciáfá bárdzo dobrej komplexyi: częścią ztąd że iuż była przedtym odboleła pod Krzyżem: częścią też y dla tego, żeby przytomnym przy Iey śmierci, y pátrzącym ná to, iákó słodko záłypia w Pánu Bogu, miło także było gdy się poda okázya umierać dla Pána Bogá. O! słodki ráczey śnie, á nie śmierci Pánnny Przenayświętszey! iák-

że tu nie zawoląć radością pomieszánym głosem: *Gaude Maria Dominus tecum dispensavit à va, à va penalis infirmitatis ad mortem impellentis.* Ale y od drugiego biada: *à va visionis horrenda infestantis Demonis* była także wolna, to jest od biada czartostwa nágábáiacego, bo iák przy skonaniu, tak y po skonaniu, áni się ley który śmiał pokazać szatan, Y o tym następuie

C Z E S C D R U G A.

MARYA wolna była przy Snierci od biada czartostwa nágábáiacego, &c.

Nie jest to bez rácyi co nápiisał *Haymo in Apoc*: że przykrości większey, gorzkości niecznośnieyszey ná człowieka nie mász, iáko życia iego ostatni zgon, iáko owen punkt w który Duszá rozłącza się od ciáślá, słowem mówiąc: iáko iedná śmierć. *Nulla major acerbitas, cuiuscunq̃ amaritudinis, quàm mors ipsa hominis.* Y w tym ostatnim zgonie ieszcze to coś dla niego znośnieysza rzecz, że go niemoc, chorobá, do łóžká tak przyciska, że się nie może dźwignąć, że nie może przewrócić się! czemu? bo przecię się znajdzie taki, który go w takim razie ná siłách zwalzonego, dźwignąć, przewrócić, porátować może. Y to także dla niego ieszcze nie wielka przykreść, że go zdeymuiá bole; bo do tych wzwyczajił się w całym życiu swoim, ktore nic inszego jest, tylko boleść ustáwiczna, słabość nieopuszczájąca nigdy. Ale to dla niego iák naywiększa przykreść, tak y nayniecznośnieysza gorzkość, że ná ten czas, gdy mu w ślup oczy idá, czárci w oczy naybár-

bárdziey mu się ciłna. To iest mowie dla człowieka, y przykrość naywiększa, y gorzkość naynieznośniejza! czemu? bo go obronić od tego nikt nie może. Y nie máłz takiego, y ieszcze się nie národził taki, ktoryby miał byđz przy śmierci wolen od nich! bo iáko pisze Bedá ná owe słowá Tob: 5. *Occurrit Tibi piscis* &c: náwet Chrystus Pan ná Krayżu umieráiąc, miał tego przekłétego przy śmierci Importuná: *Domino passo in Cruce adfuit Diabolus insidando, si quid forte in eo juris sui inveniret.* A iák to rzecz przykra umieráiacemu, te poczwáry widzieć, dochodźcie z Historyi, która S. Cyryll pisze. Przy Grobie S. Hieronimá ożyło trzech umárłych, ktorzy wszyscy poki tylko żyli, nigdy się od płáczu utulić nie mogli. Aż też raz iednego S. Cyryll spyta: o co ty tak płáczesz, że ci z łez nie osycháią oczy? odpowie przywrocony do życia: á iák że nie mam płákać, wspomniáwšy sobie, co ja widziałem czártośtwá w godzinę śmierci, á w tak brzydkich, w tak okropnych, w tak bezecnych postáciách, że wolałbym był záraz w ogień wskoczyć, ániżeli ktore strászydło owo widzieć. Biádá nam grzesznicy! że te piekielne stráchy, y nam się ciłnać w oczy, w godzinę śmierci będą. Iedná tylko tak szczęśliwa Nayświętsza MARYA Pánná, która przy śmierci swoiey tego biádá nie uznála! bo iák przy skonániu, tak y po skonániu żaden się łey z szátánów nie śmiał pokazać w oczy. A to imo Dla przytomności SS. Apostołów, ktorzy łey przy śmierci ássystowáli. 2do Dla obecności wszystkich Aniołów Bożych, ktorzy ją po śmierci konwoiowáli. 3tio Dla Wielmożności samey Nayświętšey Pánný.

1. Ze zaś Apostołowie Święci przytomni byli przy śmierci Matki Boskiej? był świadkiem oczywistym, iako Vczeń Apostolski ná ten czas, S. Dyonizy Areopágita. A choćby ten nie świadczył, Niebo gotowe świadczyć, które ná ten czas brzmiało od Kápli Niebieskiej: Ziemiá gotowa świadczyć, która ich tego dnia nie widziáła u siebie w żadnym kráiu. Obłoki gotowe świadczyć, które ná sobie niosły, do Ieruzolimy wżyskich, Ták S. Germanus Konstantynopolski Arcybiskup: *Licet inevitabilem mortem o! Dei Genitrix humanae naturae suscepis, non dormitabit tamen neque dormiet, qui nos custodit Oculus tuus. Non enim sine testimonio dormitatio tua, nec est dormitio mendax. Caelum enarrat Gloriam eorum, qui super Te cecinerunt. Terra de illis exhibet veritatem. Nubes vociferant honorem, qui ex eis tibi administratus est. Angeli factum in Te obsequium predicant, quod videlicet Apostoli ad Te in Ierusalem convenerunt.* Chociaż o! Bogá-Rodzicielko śmierć natury ludzkiej przyięłaś nieuchronną, nie zdrzymie się iednak, áni zaśpi, które nas strzeże Oko Twoie. Nie jest bowiem bez świadećtwá zdrzymánie twoie, áni też jest zaśnienie klámiwe. Niebo opowiada chwałę tych, którzy śpiewáli nád Tobą. Ziemiá o nich świadećtwo dáie, gdy umárlás, że ich nie było ná ziemi. Obłoki głoszą honor, który z nich w ten czas miałás, Aniołowie roznoszą tę usługę wżędzie, że Apostołowie twoiey ássystowác śmierci zeszli się do Ieruzalem wżyscy. A iákże tám mogli się pokazać z szátánów który w ten czas, przy wżyskich Apostołách, kiedy náwet z opętanych zaráz u

stępo-

stępować musza, gdy choć iednego widza? Dla przytomności tedy wszystkich SS. Apostołów, którzy Nayś: Pánie asystowali przy śmierci, żaden z biesow áni chciał, áni mógł, pokazać się ley w oczy. A iáko dla przytomności Apostołów, tak też y dla obecności wszystkich Aniołów Bożych, którzy ją konwoiowali, nie śmiał ley w oczy żaden záyżrzeć.

2. Dwá rázy Niebo, iáko piśza Oycowie SS, wyprożnione było: y trzeci raz wyprożni się ieszcze. Pierwszy raz wyprożnione było przy Wniebowstąpieniu Chrystusa Pána, bo się w ten czas całe Niebo wysypało przed niego: Drugi raz przy Wniebowzięciu Mátki Boskiej wyprożnione było, bo y ná ten czas, także żaden w Niebie nie został Anioł, wszyscy także wyszli wprowadzać Mátkę Boską. Trzeci raz znowu wyprożni się w dzień ostatcznego Sadu, w który wszyscy Aniołowie y SS. Páńscy wynidą ná sąd wraz z Sędzią Bogiem. Ze przy Wniebowzięciu Mátki Boskiej, dla konwoiu ley, z Niebá wszyscy Aniołowie wyszli? nic słusznieszego! Bo ieżeli tak wielu z Świętych Páńskich, o czym czytamy w żywotách, mieli ten wielki Honor, że im po śmierci zaráz służyli Aniołowie do Niebá: dopieroż Mátee Boskiej, Honoru tak wielkiego, uczynić nie mieliby? Bądźcie tego Károlicy pewni! że nierownie większy Mátká Boska, miała Honor dla siebie po śmierci, ániżeli z Świętych Páńskich który! czemu? bo támtym álbo ieden tylko pułk, álbo kilku tylko Aniołów służyło: zaś MARYI wszystkie Chory. Y podobnaż to rzecz, żeby się tam miało ktore bieśisko náwinąć?

bydź

bydź to może że patrząli wszyscy na ten Tryumf MARYI, ale z daleką, z daleką! y to z boiźnią wielką. Nie moy to wymysł, ale zdanie wielkie Wielkiego Kancelerza Paryżkiew Sorbony Gersona, który w te słowa mowi do Mátki Bolkiew: *Scandens ad aethera, potestates aëreas debellasti. Nihil adversum Te malignantes Spiritus posse sentientes, admirari potius oportebat, & pavescere quasi quærentes intra se: Quæ est ista quæ ascendit per desertum quasi aurora consurgens: quæ nobis est umbra mortis: & terribilis uscastrorum acies ordinata? Verè enim in sua migratione ordinata fuit castris, demonibus tremendis, ordinibus scilicet Angelorum.* Wstępując na obłoki, Mocarstwá powietrzne zwojowałás. Nic przeciwko Tobie nie mogli źli duchowie: dziwić się tylko y od stráchu drzeć, mówiąc między sobą: Ktora to tá, co wstępuje przez puścynię niby lutrenká powstająca, ktora nam jest cieniem śmierci, y strálszná iáko Oboz Woienney uszykowány? á prawdziwie przy swoim przenoszeniu z ziemi do Niebá, uszykowána obozami byłá strásliwemi czártom, to jest Pułkami Anielskimi: Nie ták zaś rozumieycie żeby Aniolámi dla tego obtoczona byłá, iákby nie moglá samá czártostwá rozproszyć? Bo y dla Wielmożności samey Nays: Pánny, pierzchać czárci na stronę musieli! w oczy ley wnieść nie śmieli.

3. Zawsze byłá strálszna MARYA czártom: Strálszna przy Niepokalanym Poczęciu swoim! bó głowę iego Pánińską stárlá Stopá. Strálszna przy Narodzeniu swoim! bo áże od stráchu rykneło cáłe piekło, kiedy się narodziłá. *Non sic timent bestes visibiles castrorum multitudinem, sicut aërea*

áerez potestates Maria patrocinium. Nápiśał S. Bonáwenty-
 turá. Stráśzna w Zyciu swoim! bo ná ley wspomnienie
 z opętanych, ná leb uchodzą czárci: iáko piśze *Iacobus de*
Voragine o iedney opętanej, z ktorej, gdy áni ná święco-
 ną wodę, áni ná znak S, Krzyżá ustąpić nie chciał szátan;
 pewny Slugá Bolki dał iey taki sposob: Słuchayże niewiá-
 sto, iák prędko pomiárkuiesz po sobie, że cię trapić bie-
 lostwo zaczyna, tylko te słowá wymow: *Sancta Maria ad-*
iura me! gdyby go minámi wyladził, zaráz wyleci z cie-
 bie. Co y stało się: wyleciał z niey ná te słowá szátan,
 ále złorzeczył temu, ktory iá tego náuczył: Bogday w
 tego zaráz diabeł wstąpił ktory cię tego náuczył. Ale
 kiedy też przecię naystráśzniejsza była czártom Nayśw:
 MARYA Pánná? przy śmierci! przy Wniebowzięciu swo-
 im po śmierci. Ták *Iacobus à Voragine: Sicut enim ca-*
nis, cum videt virgam quá percussus est, territus fugit: sic
& Demones cum viderunt Virgam Iesse in Cælum deduci,
territi aufugierunt. A voce Domini pavebit Assur, id est
Diabolus virga percussus. Bo iáko pies kiedy go kiiem
 spárzy ucieka obaczywszy kiy, ták y czárci ze stráchu u-
 ciekáli dáleko, gdy obaczyli Rozgę Iessęgo Nayświętsza
 MARYA Pánnę do Niebá prowadzoną. Y ták się owo
 piśmo íprawdziło *Isa: 30.* Ná głos Páński lękać się będzie
 Assur, to iest Diabeł uderzony rozgą. Iáko tedy dla przy-
 tomności Apostołow, ktorzy ley ássystowáli przy śmierci:
 dla obecności wszystkich Aniołow Bożych, ktorzy iá kon-
 woiowáli do Niebá: ták y dla Wielmożności samey N.
 Pánnny, áni śmiał ktory szátan pokazać się w oczy Mátcce

Bolskiej, tak przy śmierci, iak y po śmierci Iey. O! iedyń Fenixie! o! iedyńa tak szczęśliwa z całego pokolenia Adámá, która przy zgonie twoim piekielnych poczwarnie znała! Iakże Ci Archanieli kim nie winiszować stylem, sens nieco odmieniwszy? *Gaude Maria, Dominus tecum dispensavit à va visionis horrendae instantis demonis. Ale że też jeszcze y od trzeciego biada à va incinerationis* od biada rozsypania się w proch, wolna była Nayś: Panna MARYA? następnie o tym

C Z E S C T R Z E C I A.

MARYA wolna była y po śmierci, od biada rozsypania się w proch, bo Ciało Iey żadney w Grobie nie uznáło szkody, ale z Dusza złaczone, po trzech dniach wzięte chwalebnie do Niebá.

GDyby pierwszy nasz Ociec Adam nie zgrzeszył w Raiu, byłoby wszystko dobrze: ani byśmy kiedy podlegali śmierci, ani by też ciała nasze zginieliźnie, zepsowaniu poddane były. A tak: że zgrzeszył ten, wszyscy potomstwo jego podlegli jesteśmy przekłębciu temu, które Pan BOG włożył ná niego samego *Gen: 3. Pulvis es, & in pulverem reverteris.* Jeden tylko CHRYSTUS y MARYA Mátká Iego, od przekłębciw tego wyłączeni byli. CHRYSTUS że był wcielony BOG: MARYA, że była Nayzacnieysze Stworzenie Bolskie. Y dobrze że to prawo ná MARYA nie ściągneso się? bo też tak ze wszech miar przynależáło, żeby Ciało Iey po śmierci nie odnieśło naymnieyszey szkody w Grobie. Imo Tak przynależáło samey Przechyślecy

czystey Bogá Rodzicy Pannie. 2do Ták przynależało Pánu Bogu. 3tio Ták trzebá było nam.

1. Ze Przechystey Bogá Rodzicy Pánnie przynależało tak, żeby się w proch po śmierci nierosypała, iáko wszyscy rozsypuía się potomkowie Adámá? dowodzę tego náprzód *Ex singulari Ejus introitu*, z osobliwszego ley początku, który godna rzecz, żeby się zgadzał z końcem, y koniec z początkiem: y która niezwyoczaynie ná ten świat była wyszła, godna mowię rzecz, żeby z niego y niezwyoczaynie zesła. Iednać to ze wszystkich Pánná Przenayświetsza bez pierworodney zmazy poczęta była. Iedná w Zywoćie Mátki, ieszcze niżli się národziła, osobliwszą Pánná Bogá Łaską nápełniona była, że Ciało ley nigdy się nie sprzeciwiło Duchowi: ále mu zawsze czysto, zawsze służyło pięknie. Godna tedy rzecz, áby to Święte Ciało przy wyściu Duchá zniego, osobliwszym nieskażytełości szczyściło się przywilejem. Ile że się z nim miało złączyć po trzech dniach w wieczności, z którym nigdy się nie różniło w czasie. Ponieważ rozłypanie się w proch, iest to kara zá grzech pierworodny nádána, od ktorego Pánná Przenázachována była. *Powtore*, dowodzę tego *Ex singulari conversatione Ejus*. Kto zacnieyszym sposobem Chrytusa, łowi ná świecie służy, zacnieyszey w Niebie godzien záplaty od Niego. Ták zaś służącym sobie, przyobiecał Chrystus: że gdzie On będzie, tam y służá lego będzie: á to się ma rozumieć co do Dusze. Ktoż mógł zacniey nad innych Chrystusowi służyć, iák Pánná Przenayświetsza? która mu nie tylko wiara, nadzieia, miłością służyła, ále

też y uczynkiem; oło bliwie Ciału lego, kiedy w Dzieciństwie był, usługi wy rządzać: Tá Go Pierśiami swoimi karmiła, Tá Go rękami swoimi kapiała, powiiała. Więc zá te tak wielkie usługi, tám ley przynależało bydź, gdzie Chrystus, nie tylko co do Duize, co obiecáno y innym: ále też y co do Ciała, czego nie obiecáno żadnemu. *Pozrecie* Dowodzę tego *Ex statu singularissimo Maternitatis Dei.* Co się z sobą w przyrodzeniu zgadza, to się y w stanie nie-skazytelności, w stanie niezepflowania zgadza: bo według Filozofa: *Corruptio & incorruptio sequitur principia nature.* A że Ciało Chrystusa zgadza się z naturą Mátki bo ley Ciało jest: więc iáko Chrystus nie podlegał skázeniu, przynależało, żeby też tak nie podlegała y Mátká. Y to jest co nápiśał S. Augustyn: *Opprobrium putredinis & vermis, Christi Caro evasit: quæ corruptionem non sustinuit. Ab hoc ergo opprobrio cum Iesus sit alienus, natura Maria excipitur, quam Iesus de Ea assumptisse probatur. Caro enim Iesu, Caro est Maria: quam super astra transvexit: honorans omnem humanam naturam, & multò magis Maternam.* Sromoty, zgnilizny, y robaká, Ciało Chrystusowe uszło, bo zepflowania nie odniosło po śmierci, bo nie zgniło w grobie, w proch się nie rozsypało. Od tey sromoty że IEZVS był dáleki, naturą MARYI wyimuie się, bo tę wziął IEZVS z Niey. Ciało álbowiem IEZVSA, Ciało jest MARYI, którą nád gwiazdy wyniosł: czczac wszelką naturę ludzką, dopieroż Mácierzyńską tym bárdziey. Przynależało tedy Pannie Przenayświętszey żeby się po śmierci nie rozsypała w proch, tak dla poczatku żeby się zgadzał z końcem,

Es e converso: tak dla wielkich wysług, któremi się Chrystusowi wysługiwała żyjąc: iako też y dla wielkiej dostojności Mácierzyństwa Boskiego.

2. A że też tak przysłało y Pánu Bogu, żeby Cíało Mátki Boskiej, żadney w grobie nie odniosło szkody? dowodzę tego z Spráwiedliwości Boskiej, z Mądrości Boskiej, z Dobroci Boskiej. Naprzód z Spráwiedliwości Boskiej, dowodzę tak: Doskonálszey wysłudze, według Spráwiedliwości Boskiej, korresponduje nádgradá większa y doskonálsza: á że wysługá Męki Chrystusowey naydoskonálsza jest, ile do uwolnienia człowieka, y co do Dulze od grzechu, y co do ciała od wieczney śmierci: więc wysłużyła y uspráwiedliwienie Duszy, y zmartwychwstanie Ciała. Doskonálsza zaś jest wysługá, która się duszá od grzechu zachowuje, ániżeli, która się już upadła oczyszcza, y którą ciało ieszcze nie zepsowane y w proch nie rozsypáne ożywia, ániżeli, która się już po zepsowaniu już po rozsypániu wzbudza. Záczyt tey doskonálszey wysługi skutek czyli nádgradę, przysłało żeby Chrystus pokazał był w kim: żeby tak doskonálego Odkupiciela, tak bárdzo doskonály odkupienia sposób nie zdawał się w żadnym nie mieć skutku swiego. Iże tak nie przysłało w nikim, iako w Mátcie swoiey pokazać skutek ten: więc iako Iá zachował od wszelkiego grzechu nawet pierworodnego w Poczęciu co do Dulze: tak przysłało według Boskiej Spráwiedliwości mówiąc: żeby Iá był zachował y co do Ciała od wszelkiego zepsowania, robáctwá, y zgnielizny. *Pomtore* z Mądrości Boskiej dowodzę także tak: Boskiej Mądrości

ści jest dosięgać od końca do końca mienie, y sprawować wszystkie rzeczy wdzięcznie: Co że tak Mądrość Boska czyni? dało się widzieć ná owym Aniele z naywyższego Choru, który rokosz podniósł ná samego Bogá. Dało się mowie widzieć, iáko ná ten czas mocno Mądrość Boska dosięgła do końca, gdy owego hárdego przedtym Anioła, teraz diáblá, straciła do piekła, ze wszystkimi odstępcami, którzy się przywiązali do niego, bez nádziei odpuszczenia. Iáko tedy dosięgła była iuż Mądrość Boska do jednego końca, tak trzeba było żeby ieszcze była dosięgła y do drugiego, ná właśnie przeciwnego támtemu, końca, Tę, to jest MARYJĘ, przez którą ów upadek Aniołów náprawiony jest, wdzięcznie sposobiąc do tego: áby iáko nád Anielską czystość czysteiy ná ziemi żyła, tak też cała co do Dusze y co do Ciała, nád Anielskie Chory w Niebie wywyższone była. Drugi raz tak tego dowodzę: Mądry Architekt dom który sobie stáwia, zdobi y zewnątrz, y z wierzchu. Mądrość Boska gdy Pánnę Nayśw: stwarzała, Dom sobie bárdzo piękny stáwiała: więc iáko to przystało Mądrości Boskiej, Dom ten ná Duszy uwielbić, tak przystało przymiotami chwalebny, y ná Ciele ozdobić. Potrzecie z Dobroci także Boskiej, dowodzę tego tak: Do Dobroci Boskiej należy wszystkim dobrze czynić, kázde mu według iego obietności: bo tám tak nápisano *Iacob: imo: Ipse dat omnibus affluentem*. Naywięccy zaś to należy do Dobroci Syná Bogá, względem Matki tworey, która bérdziey nád wísztych kochał, ktorey honoru bárdziey niż s. go przestrzegał, Bo gdy ją postanowił za Markę sobie

sobie obróć, chciał żeby się záślubił Ciesli Iozefowi, á
 to dla tego, iáko píše S. Ambroży: żeby o Niey źle nie
 rozumieli ludzie, gdyby się z niezáslubioney národził. *Ma-*
luit Dominus aliquos de suo ortu, quám de Matris pudore
dubitare. Gdy się z Niey miał národzić, chciał, żeby go
 bez náruszenia Dzwiewiá, bez boleści, z rádością po-
 rodziłá: chociaź sam národziwszy się záplákał záraz: *Pri-*
mam vocem similem omnibus emisi plorans. Gdy tákże w
 dálsze lata poszedł, chciał Iey byđz we wszystkim posłu-
 sznym. Náwet gdy ná Krzyżu umierał, zápomniáwszy
 niby boleści swoich, wprzód, niżeli siebie samého, polecil
 Iá Vezniowi. Ktorá tedy ták bárdzo záwżé kochał, ták
 záczte szánował ná ziemi będący, dopieroź iák Iá nie miał
 kochać, iák Iá szánować nie miał w Niebie kroluący?
 Ze zaś Ciáło swoje záchował od zepłowánia przy śmierci,
 trzebá temu mocno wierzyć, że y Ciáło Mátki swoiey zá-
 chował. Tá iest myśl, to zdánie S. Augustyná: *Nunquid*
pertinet ad benignitatem Domini, Matris servare integra-
tem, qui legem solvere non venerat, sed adimplere. Qui enim
in vita præ ceteris illam gratia sui conceptus honoravit: pium
est credere Eam in morte singulari præ cunctis & speciali
gratia honorasse. A zaź to powiáda nie należy do Do-
 broci Páná, záchować cáłość Mátki, który nie przyszedł
 rozwiązować Zakon, ále wypełnić? Ktory Iá tedy uczcił
 náđ inszych w życiu iáská poczęcia swego, poboźna iest ták
 trzymać, że Iá przy śmierci osobliwszą uczcił nad innych
 iáská. Y samemu Pánu Bogu ták przystáło, żeby Ciáło
 Mátki Boskiey, zadney w grobie nie odnieślo szkody, z Sprá-
 wiedliwości, z Mądrości, y z Dobroci.

3. Ale że też y dla nas tak potrzebá było, żeby Pánná Przenayświętza w grobie nie rozluła się w proch, ále z Duszą y z Ciałem do Chwały byłą wzięta? *Naprzód* trzebá było tego ná utwierdzenie w nas Artykulu o ciała zmartwychwstaniu. Bo lubo dowodnie z wiáry wiemy, że ciało Chrystusowe zgniliznie nie poddało się y poddać nie mogło, z przyczyny; złączenia tego z Bóstwem, co się mówić nie może o żadnym człowieku: z tego jednak ufności tey nie mamy o przyszłym zmartwychwstaniu ciał naszych, iáką więc mamy ufność z powstania Ciała Pánnny Przenayś: czemu? bo w tey była samá tylko náturá ludzka, á w Chrystusie złączona z Bóstwem. Ná utwierdzenie tedy artykułu tego, tak trzebá było dla nas, żeby Ciało Mátki Boskiej nie rozluło się w grobie, ále z Duszą wraz było wzięte do Niebá. *Pomtore*: Dla utwierdzenia także w nas Artykulu o prawdziwym Wniebowstąpieniu Páńskim. Chrystus przy Zmartwychwstaniu miał świadkow Zmartwychwstania swoiego: Ziemię, która się niezwyčajnym sposobem ná ten czas záturzęła. Kámién grobowy: który się w tym momencie zaráz ná stronę odwałił. Aniołów, którzy o tym powiádali niewiádom. Apostołów: ktorzy z sobą jedzącego widzieli, mówiącego slyszeli: Słuszną rzecz byłaby, żeby też miał świadkow Wniebowstąpienia swoiego. Nikt zaś o tym lepszego nie mógł świádectwá dáć, iákó Mátká tego. Bo gdyby kto tak uporny żadną miarą przezbyć się nie dał, głupie opierając się przy tym: że Chrystus Pan nie wstąpił ná Niebiosá? Mátká Boska gotowaby dáć świádectwo zaráz, pokazáwszy ná Ciało swoie:

bo

bo Ciało icy jest Ciało Chrystusa. *Náosłátek*: Z Vrządu Pośrzednictwá, który ma Mátká Boska w Niebie, tak trzebá było dla nas: áżeby przyczyniáiac się zá grzeszníkámi do Syná, widzac że Spráwiedliwość lego gorę bierze nád niepráwostíámi nászemi, moglá bezpiecznie mowić: Oto Synu Zywoť w ktorymem Cię noś lá! oto Pierśi, ktoremim Cię karmiá. Zádał sobie pytánie S. Tomasz: dla czego Pan IEZVS wstąpił z Ránámi do Niebá? czemu się im nie dał zágoić? y odpowíadá: *Vt pro nobis Patri supplicans, quale genus mortis pro homine pertulit, semper ostendat.* Áżeby skłádáiac się przed Oycem zá námi, temi Nayswíetszemi Ránámi swojemi mitygowáć zápálczywość lego: Toż się ma mowić y o Mátcie Boskiej: która nie mogláby urzędu Pośrzedniczki doskonałe wypełnić: á tak gdy Synowi Pierśi, Syn Oycu pokázuie Rány, iák Ten, tak Tá, urząd swoy bárdzo dobrze spráwuie. Więc: iáko tak przynależáło Pánnie Przenayswíetszey, y z wyiścia osobliwízego ná śwíát, y z wyślug wielkich, ktore Pánu Iezuśowi czyniá, y z wielkiej godności Mácierzyństwá Boskiego: iáko tak przyśtało Pánu Bogu, y z Spráwiedliwości, y z Mádrości, y z Dobroci: tak trzebá było dla nas, żeby Pánná Przenayswíetsza wolná bylá od biádá rozsypánia się w proch, ále z Cíásem y z Duszá do Niebá wzięta. A to: y dla utwierdzenia w nas Artykulu o przyszłym zmartwychwstániu ciárá, y dla dánia świádectwá Chryśtuśowi przed námi, gdyby tego trzebá było, o lego Wniebowstápieniu prawdziwym, y dla lepszego spráwienia urzędu Pośrzedniczki. Y to to jest trojákie biádá, od ktorego wolná by:

ła przy śmierci MARYA: *Væ panalis infirmitatis ad mortem impellentis.* Biada boleści, bo ani z boleści, ani z choroby umarła, ale słodko zaśnęła w miłości Pána Boga, częścią dla dobrej komplexyi Ciąła swiego, częścią, że już była niegdyś odboląła pod Krzyżem, częścią dla tego, aby y tym, którzy patrząli na ley słodką śmierć miło było umierać dla Chryśtuła. *Væ horrendæ visionis æ nonis infestantis.* Drugie biada czártośtwá nágábającego: bo przy ley śmierci żaden się nie pokazał: częścią dla przytomności SS. Aniołów, którzy ley óffytowali przy śmierci, częścią dla obecności wżyltkich Aniołów Bożych, którzy ją konwoiowali po śmierci, częścią y dla samey Wielmożności Pány Przen: dla ktorey była im zawsze strážna. *Væ incinerationis cadaveris putrescentis.* Bo Ciąło ley żadney w grobie nie uznáło szkody, ale z Duszą złączone po trzech dniách chwalebnie wzięte do Niebá, częścią dla tego, że tak przynależáło Pánnie Przen: aby koniec życia zgadzał się z początkiem ley, tak przynależáło zá ley wielkie usługi, y dla Mácierzyńkiego Honoru: częścią dla tego, że tak przyśłało samemu Pánu Bogu, z lego sprawiedliwości, z lego Mądrości, z lego Dobroci: częścią dla tego, że y dla nas tak trzebá było, aby z Ciąłem y z Duszą do Niebá była wzięta, y dla utwierdzenia w nas Artykułu o przyszłym zmartwychwstaniu ciał náfzych, y dla upewnienia nas o prawdziwym Wniebowstąpieniu Páńskim, y dla lepszego sprawowania Vrządu Pośrzednictwá.

KON-

KONKLUZYA.

Winszuemyż teraz tych tak wielkich Przywileiów, Wielkiego Bogá Mátcę: *Gaude MARIA, Dominus tecum dispensavit à vae penalis infirmitatis, à vae horrendae visionis demonis instantis, à vae incinerationis.* A gdy y nam dług ten przydzie wypłacać natury, obroć ná nas one Twoje miłosierne Oczy, o! Łaskáwa, o! pobożna! o słodka Pánno MARYA, niechże nam w śmiertelnych konwulsiách, zá kordyáł stánie wspomnienie Twoje, zá tárczá od nájazdów szatáńskich Mácierzyńska przytomność Twojá &c: &c.

C Z E S C

CHWAŁA MĘCZENNİKOW SS. MŁODZIANKOM

W Kościele Kátedrálnym Krákovskim sprawiedliwie z Ambony

PRYZNANA.

1753.

Herodes iratus occidit multos pueros. Matt: 2:

Palmae in manibus eorum. Apoc: 7.



le iednemu tu z was podobno w podziwieniu Kátolicy! że Kościół S. iák przed onegdáyszym dniem uroczystowác zaczął w Boże Národzenie, tak uroczystuie iuż to dziś czwarty

T 2

dzień

dzień, że w nim Święto ciągnie się po święcie, jedno po drugim idzie. A toli okoliczność gdy zważycie dobrze pierwszego Świętą, y dziwić się przestaniecie zaraz, y przyznacie sami, że właśnie tak potrzebą. Coż to było y jest Boże Narodzenie? oto nic innego, tylko pokorne, a iławne proźby, Processya wálna. *Vita Domini Iesu, veluti quaedam publica supplicatio fuit, usq; ad montem Calvariae: ubi in Crucem exaltatus preces supplicationesq; cum clamore valido, & lachrymis ad Patrem obtulit, ut Paulus ait ad Hebr: 5.* tak naucza Hiszpáński Káznodzieiá *Ildephonsus Giron*, Zycie Páná Iezusa, ktore się zaczęło przed onegdáyszym dniem, iáwna to iáwna y uroczyła Processya! ktora wyszła z Betleem, a wyciągnęła się aż ná Gorę Kálwáryi: gdzie ná Krzyżu wywyższony modlitwy y pokorne proźby z wołaniem potężnym y łzami ofiarował Bogu Oycu, iáko mowi Páweł w Liście piśanym do Zydów: Ktoż zaś widział? żeby kiedy Processya zwłazczá publiczna, z wielu osob różnych stanów składać się nie miała. Więc iáko w káżdey Processyi (czego się nápatrzyćcie corocznie w Krzyżowe dni) naprzód idą máłe dziatki parámi, po nich rośleyśi, a po nich dopiero ná ostátku Kápláni; tak y w tey Processyi Bożego Narodzenia, naprzód idą z pálmámi Święte Niewinniátká dzisieysze, ktore lubo Kościół Święty w ostátnim kładzie terážnieyszych Swiátłzeregu, iednakowoż ia im dáię pierwsze mieysce: czemu? bo zázwsze w Processyi pierwsze mieysce máłych Dziątek rozumie się ostátnie; a Káplánów ostátnie, rozumie się pierwsze. Po nich iáko wódz y *Antesignanus*, to jest Zol-

nierz

nierz przodkowy wszystkich rośłych ludzi, idzie Święty Szczepan: á po nim iáko Káplán idzie ná ośtátku Ian S. Ewángelistá z Vroczyśtością swoią. *Festum enim Ioannis Evangelistæ erat antiquitus Festum Sacerdotum. Is enim est Sacerdotum gloria, cuius propter officium Angelus abnuít cultum* pilze Ioannes Raulinus. Święto álbowskiem Ianá Ewángelisty, dawnemi czasy było Święto Káplánów: bo ten iest zászczyt Káplánów, ktoremu dla urzędu Káplánńkiego nie dał sobie Anioł upadác do nog. Ze tedy Kościół S. przez kálká dni uroczyśtuje, iże iuż czwarty dzień temu, iák Święto po Święcie obchodzi? nie macie się czemu dziwić! bo Proceśsya Bożego Národzenia odpráwia. Ale że w tey Proceśsyi z Pálmámi idą Święte mále Dziatki dzisieysze Niewinniátká? temu się temu dziwuycie bárdziej. Pospolicie pálmá samym tylko Męczennikom prawdziwym przynależy. Y iáko Lilia Pánien, biret álbo sygnet Doktorów, rák Pálmá iest Herb y zászczyt Męczennikow. A o Świętych dzisieyszych Młodziankach wielka rozmowá, czyli oni, chociaź zá Chryśtusa zábici prawdziwie Męczennikámi názywác się moga? poniewáź Męczeństwo ich nie było dobrowolne, bo nie mieli rozumu; á żadne Męczeństwo nie iest godne Korony Męczeńskiej, ieżeli dobrowolne nie będzie? Ale y tu żeby kto z was powátpienia iákiego nie miał o tey Męczeńskiej Pálmie w ręku SS. Młodziankow? będę ia mowił o tym: że Święte Niewinniátká prawdziwi Męczennicy Chryśtusa byli, y spráwiedliwie im należy wszytšká cześć y chwałá Męczennikow, *Ad M. D. G.*

Troiákie iest Męczeństwo: Pierwsze iest *voluntate & opere,*

opere, wola y uczynkiem: á takie było Męczeństwo S. Szczepa-
 paná. Drugie jest *voluntate* & *non opere*, wola á nie u-
 czynkiem: á takie było Męczeństwo S. Iana Ewangelisty.
 Trzecie Męczeństwo jest *opere* & *non voluntate*, uczynkiem
 á nie wola: á takie było Męczeństwo SS. Niewinniátek dzi-
 siejszych: ktore lubo potemu lat nie miały, żeby wyraźna
 pokazały wola umierać y cierpieć zá Chrystusa, miały ie-
 doák Ciáślo, ná którym zá Chrystusa cierpiały. Iáko tedy
 ci wzyśky, ktorzy uczynkiem y wola, ktorzy wola á nie
 uczynkiem cierpieli dla Chrystusa prawdziwemi Męczen-
 nikámi są; tak SS. Młodziankowie, że uczynkiem chociaź
 nie wola cierpieli zá Chrystusa, są prawdziwemi Męczen-
 nikámi: y sprawiedliwie tá wśzytka cześć, tá wśzytka chwa-
 lá przynależy im, ktora przynależy Męczennikom innym,
 tak wśzytkim y wola cierpiącym, iáko y tym ktorzy tylko
 wola á nie uczynkiem cierpia. Przyczyny zaś tego te:
 1^{mo} Ze śmiercią swoją Święte Niewinniátká zástąpiły ży-
 cie Chrystusa Pána. 2^{do} Ze Bóstwo tego wyználi, ogłosili-
 3^{to} Ze śmierć podieli. Te są trzy przyczyny, dla kto-
 rych tá wśzytka cześć y chwala SS. przynależy Młodzian-
 kom, ktora wśzytkim innym Męczennikom należy. Te
 oraz są trzy Części Kazania: SS. Młodziankom wśzytka
 cześć y chwala Męczenników należy sprawiedliwie? bo
 śmiercią swoją zástąpili Zycie Chrystusa Pána, owoź *pier-
 wsza Część Kazania*. SS. Młodziankom przynależy sprá-
 wiedliwie wśzytka cześć y chwala Męczenników? bo wy-
 ználi ogłosili byđ Bogiem Chrystusa Pána, owoź *druga
 Część Kazania*. SS. Młodziankom przynależy spráwie-
 dliwie

dliwie wżyszká część y chwałá Męczennikow? bo śmierć podieli, owoż trzecia Część Kazania. Záciiymyż od pierwszey.

CZĘŚC PIERWSZA.

SS. Młodziankom sprawiedliwie przynależy wżyszká Część y Chwałá Męczennikow, bo śmiercią swoią, zástąpili Zycie Chrystusa Páná.

WSzyscy inni Męczennicy, o których tylko Kościół wie, y których Imioná zapisane w Xiędze Żywotá, ten swoy máia nieśmiertelny zászczyt, że sprawę Chrystusa Páná śmiercią swoią utrzymywáli mocno, że aż do upádley obstawáli przy nicy, to iest: przy wierze lego. SS. zaś dzisieyszich Młodziankow, nád wżysstkich Męczennikow ten osoblwłzy zászczyt, że nie tylko sprawę, ále y samego Chrystusa Páná utrzymywáli: owłzem, że śmiercią swoią zástąpili Zycie Chrystusa Páná, á zástąpili w trojáki sposob! 1mo Iáko ramię skłáda y zástępuje głowę, to pierwszy sposob! 2do Iáko czupryná téż, to iest głowę, to drugi sposob! 3tio Albo iáko Infanterya cále Corpus Woyłká skłáda y zástępuje: to ták w trzeci sposob.

1. Z przyrodzenia ma to do siebie ramię, żeby głowę w cáłości záchować, gotowe się stáwić zá nią, gdyby y płytkim mieczom. Y doświadczamy tego, kiedy náprzykład mówią: kto chce kogo z gory doiechác w głowę, że ledwie się ten zámierzy, iużci zaráz ramię zástawia głowę, y ow ciężki raz, któryby się mógł dostać głowie, zástępuje sobá, przyimuie ná siebie. A tákim rámieniem Pán-

skim

Skim SS. Niewinniátká názywa *Giron*: *Sicut ipso nature impulsu, ut caput servetur, brachium sese opponit gladio: sic possumus Sacros Pueros Brachium Domini nuncupare, quo Caput nostrum protectum est.* Iáko z przyrodzonego náthcienia, żeby głowá bylá zdrowa, rámię zruca się bułatom; tak te SS. Niewinniátká zrucily się Herodowemu cięciu, które godziło ná Głowę nášę Chrystusa Pána, y onę od śmiertelnego záchowały szwánku. O! iáka im ma wdzięczność Kościoł Chrystusów, że ten ciężki raz przeięły ná siebie! Q. Gdyby też był Pan IEZVS w Dzieciństwie zginął od Herodá ná ow czás; czyliby się było zádolyć stáło spráwiedliwości Oycá Przedwiecznego, ná okup narodu ludzkiego? R. SS. OO. luboby się tá śmierciá Pána Iezusa zádolyć stáło: z tym wszystkim iednák Kościoł Boży miałby millionowá, (co y ia mówię millionowá) nieskończoną miałby, nieskończoną szkodę. Imo Boskiey lego nie miałby Náuki, który mu rák wiele táiemnic wiáry obiáwił, który náš Táiemnice Troycy Przen: náuczył, y tego wzyśtkiego co od Oycá slyszá. 2do Nie mielibyśmy przykládu, y Przewodniká do Niebá, iákim się nam stáł potym, według Apostoła 1. Pet.: 2. *Christus passus est pro vobis, vobis relinquens exemplum, ut sequamini vestigia Ejus.* 3to Nie mielibyśmy táiemnice Krzyżá S. który nayósobliwszym iest znákiem Chrześciáńskiego Zóśdu, w potrzebách nášzych ucieczká, w pokuśach obroná, w utrápieniách pociechá. 4to Nie mielibyśmy Nayświętszego Sákrámentu Ciá-łá y Krwie Iego, iáko y innych Sákrámentow, przez które się odradzamy w Synow Boskich, któremi się karmimy w życiu,

życiu, przy śmierci pośilamy, na drogę szczęśliwey wieczności: czemu? bo z tych wszystkich żadenby poştániony nie był. A tak: że tey niekończoney szkody nie odnieśliśmy, y nie odnośimy, winniśmy wraz z Kościołem SS. dzisieyszym Niewinniátkom wdzięczność, że nam przy zdrowiu zachowały Páná Iezusa, y Zycie lego swoją zastąpiły śmiercią, czyli tak Go złożyły, iáko składa ramię, głowę od rázu. Y iáko także składa y zastępuje czupryná téż, to jest głowę.

2. Dwie rzeczy iáko widzimy, ma z czupryny głowá, pokrycie y ozdobę. To dwoie Głowá nášá Chrystus miał z SS. Niewinniátek: Miał ozdobę! bo krew ich, która przelali dla Niego, równie zdobiłá Go, iáko purpurá zdobi Krolow; tak dálece; że bezpiecznie możemy mowić: *Come Capitis tui, sicut Purpura Regis juncta canalibus.* Cant: 7. Miał y zaślonę! gdy Zycie lego pokryły śmiercią swojá, tak właśnie, iák pokrywa od słonecznych upałów czupryná głowę. Albo iáko Káwálerya zaśłania y zaśławia łobá Monárché swego.

3. Zwyczajna Monárchom żołnierzow trzymać, częścią dla straży, żeby ich pilnowáli, częścią dla párady, żeby skwerowali przed niemi, częścią y dla obrony. Od tego zwyczaju ziemskich Monárchow, Krol Krolow Chrystus Pan, nie chciał się odpisować, ále chciał mieć przy Narodzeniu swoim pewną także Káwáleryą, ktoraby Go strzegłá, párádę mu czyniłá, á oraz y bronilá od Herodowej złości: Ktoráż to Káwálerya? Niewinniátká SS.! éi to są według S. Chryzologá: *Christo coxtaneus Exercitus,*

Rowiennicy Chrystusa Pána, Rycerstwo, Káwálerya, o ktorých mowić się może, co czytamy *Cant: 3. Lectulum Salomonis sexaginta fortes ambiunt, ex fortissimis Isráël, omnia tenentes gladios.* Łozeczko Sálomoná szesédziesiat otacza iá Mocarzow z naymocniejszych Izráélá, wszyscy trzymá iá dobyte miecze. Bo coż iest Sálomoná Tápczánik iezeli nie Chrystusa Kolebeczká? co owi Mocarze, iezeli nie SS. Niewinniátká w wielkiey liczbie? Miecz w ręku u kázdego z nich! ktorým wprzod umieli robić y odcináć Chrystusa, á niżeli rączkami igráć, tak mowi Złotousty Chryzolog: *Christo di uti Milites, ceperunt ante pugna e quam ludere.* Miecz mowię u kázdego w ręku z nich! od ktorego zgineli, á od niego ginac, ktorým złożyli czyli zástáwili Zycie Chrystusa. O! iák to chwalebni Rycerze nád wszystkich innych Rycerzow wojujacego Kościolá: Inni Męczennicy zástáwiali Wiągę Chrystusowá, á Ci samego Chrystusa śmiercią swoją skłádali, zástáwiali Zycie! tak iákó ramię zákłáda głowę, iák czupryná zátłania onę, álbo iákó Káwálerya zástáwia soba swego Monárchę. Wielkie dobrodzieystwo wyświádeczyłá Michol Dawidowi Mężowi swemu 1. *Reg: 19.* kiedy go ná zabicie szukáno: że tak sztucznie w mężowe sukienki y futrá przystroiwilzy osobę drewniáná, ákkomodowálá ná łozku, iákby sam Dawid Mąż icy wczásował się, á oná go tym czásem wypráwiłá oknem. Ale coż mi to zá dobrodzieystwo ielzcze, względem tego Dobrodzieystwá SS. Młodziankow, ktore uczynili Pánu Iezusowi, gdy z utrácą zycia swojego, Osobę lego ná siebie wziali, y niby Kolebeczkę lego zálegli? przez

przez co każdy z nich za Chrystusa miał, życie za Niego dał. Więc za to tak wielkie dobrodzieystwo uczynione Chrystusowi, ielczeby im nie miała przynależć wszystka cześć y chwałá Męczenników? Sprawiedliwie! Sprawiedliwie przynależy SS. Młodziankom: czemu? bo śmiercią swoją złożyli Życie Chrystusa Páná. Przynależy im y dla tego także wszystka cześć y chwałá Męczenników, że Bóstwo Iego wyználi, ogłosili. Y o tym nástępnie

C Z E Ś C D R U G A.

SS. Młodziankom przynależy wssyśtka Cześć y Chwałá, że Bóstwo Iego wyználi, ogłosili całemu światu.

ZEby kto był prawdziwym Męczennikiem, koniecznie potrzebá mu wyznáć Chrystusa Páná, bo bydz Męczennikiem według Hugoná Kárdynálá iest to bydz świadkiem, głosicielem, opowiadaczem Chrystusa Páná. *Martyr idem est, quod testis Christi.* Q. Ktorzy też byli pierwsi głosiciele y opowiadacze Chrystusa Páná przy Národzeniu Iego? Trzech ich było, Oycowie Święci odpowiadáia: Anioł, Gwiazdá, y Niewinniátká. Anioł opowiadał Zydom: *Annuncio vobis gaudium magnum, quia natus est vobis Salvator mundi.* Gwiazdá trzemá Krolom: Niewinniátká zaś całemu światu głosiły y opowiadały. Iák: że te głosić mogły y opowiadać Národzenie Bogá Wcielonego, kiedy mówić nie umiały? dwoiáko Go głosiły y opowiadały: Naprzod: Milczeniem, á tego est zdánia S. Chryzolog: *Christum confitentur tacenes.* Bo iáko od Gwiazdy Mędrcom, którą Gwiazdę S. Grzegorz názywa:

Elementum mutum, Zywiolom niemym, chciał bydz opowiedziány Chrystus: tak chciał, żeby Go ci SS. Chłopczykowie, głosiłi milcząc. *Powtore*: Opowiedzieli Go y o głosiłi Krwią swoją całemu światu: á tego iest zdánia S Cypryan: *Parvuli, dum vice Christi, & pro Christo detrun cantur, testimonium quod nondum poterant sermone, perhibent passione.* W troiáki zaś sposob ogłosiłi Go y opowiedzieli całemu światu. 1^{no} Iáko Dzwon naywiększy. 2^{do} Iák Orgány naychucznieysze. 3^{tio} Iáko pożar ogniowy naywiększy.

I. Rámires Krol Arágoński dał się raz słyzeć z tym: chociażem się prawdá nie uczył dzwonow lać, y nie wiem co czemu rzec; iednakowoż ia taki kiedy Dzwon odleię, że iák uderzę w niego, to go słyhać będzie po całym świecie. Iákoż y odlał? gdy nayprzednieyszym Senatorem, y naypierwszym Vrzędnikom Pánstwa swojego, kazał głowy poucinąć, y te wszystkie ná kształt Dzwoná ná ziemi poukładać. Głosny to był przyznam się dzwonek! ále głosnieyszy nie równie ten, który Opátrność Páná Bogá, ná ogłoszenie przyścia prawdziwego Messyaszá ná świat, ulałá przez Herodá, tyle niewinnych Dziełek (ráchuiá ich według *Genebrarda* czternaście tysięcy) dopuszczájac mu pobić. Y iuż się nie mogło ináczey rozgłosić przyście ná świat Messyaszá, tylko tą krwawą powodzią B. telemskich Dziełek? nie mogło! nie mogło ináczey. Tak náucza *Paulus à Palatio*. *Permissum est, quia erat accommodatissima res ad famam, de Messia in orbem deferendam, crudelitas Herodis in pueros.* Ze nie było lepszego

go sposobu do oflawienia y ogłoszenia Narodzenia Messyaszá po całym świecie, dla tego BOG dopuścił to Herodá okrucieństwo ná Dziatki. Powiadam wam Kátolicy, iák prędko tę robotę Pan Herod zrobił, iák to chukło po całym świecie, gdyby w nášzego Krákowskiého Zygmunta uderzył. Nie tylko w Rámie: *Vox in Rama audita est.* (Rámá było to Miásto ná granicy Betleemskiej położone) ále y w Rzymie, który głowa całego nazywa się światá, głósna tá sprawká była Herodá. Káždy kto się tylko dowiedział o tym, zaráz pytał o przyczynę srogości Herodá? y powiadał ieden drugiemu, że się Messyasz narodził. O! prawdziwa Opátrznosci Pána Bogá moiego, która z największego złego, największe wyprowadza dobro. O! Krwi niewinna Betleemskich Páchołat, iák ty głośno opowiadała Narodzenie Wcielonego Bogá! właśnie iák dzwon największy, álbo iákó orgány nychuczniejszy.

2. Ktoby chciał żeby mu się orgány nie ozwały przebiec iák ná nich, niechże się nie dotyka nogami miechow, bo inaczey tylko co stánie ná nich zágrája zaráz. Ztąd im Symbolistá przypisał: *Sub pondere melos.* Dowód tego z Herodá bierzmy: Szalencie ten, sławę narodzonego Chrystusa Pána poczynájąca po świecie brzmieć, iuż to przez ultá Pálterzow, iuż to przez Symeoná spráwiedliwego, iuż to przez Annę Prorokiniá, koniecznie chcąc przystumić, mále Dziatki nogami depce, y pobite grobowym przyciska kámiem. Ano te właśnie iák u orgánów miechy, im je bárdziej náciśka, tym bárdziej głośza sławę Chrystusa swego. Oto August Cesarz pánujący w ten czás,

ná

na ten głos, z tym się dącie słyszeć w głos: *Præstare porcum esse Herodis, quàm Filium.* Lepiej bydz Herodowym wieprzkiem, á nizeli synem, bo Herod zeby się przypodobał żydom, wstrzymywał się od wieprzowiny, á od zaboystwa nawet własnego syná, nie mógł się wstrzymać; gdy y tego z Betleemczykami drugimi, między ktorem i chował się w Betleem, okrutnik zabił. A nie tylko SS. Niewinniátká głośliły Chrystusa iáko Orgány, ále też y iák poźar naywiększy ogniowy włzędzie Go roznośliły.

3. Zá czasow Plátóná, iáko pisze *Lib: 6. de legibus;* pewny rodzaj znáydował się igrażki, który się nazywał: *Gladiatorius lusus*, Mieczowa igrażká, y była to táka: Zebráło się kilká kilkanaście młodzi, y naczyniwszy przed sobą ogień, szablami gołemi rozcináli go. Czy przeciażże go który? dáremna fatygá wszystkich! owszem im bárdziej drażnili ogień, tym większy wzniecáli płomień! bo zá káżdym zámáchem, bárdziej á bárdziej rozdymáły się wagle, y ták co raz większy á większy wzmagáł się poźar. Zrad w przyślowie poszło, iáko pisze S. Bazyli w Liście do Wnukow swoich: *Ignem gladio diffecare, vel fodere, prore frustranea.* Táki był właśnie *gladiatorius lusus* Herodá Krolá: Chrystus národzony, Ogień z Niebá spuszczo-ny ná ziemię, który Ogień iuż był sławá swojá włzędzie się pokazał. Táko o sobie mowi *Luca 12. Ignem veni mittere in terram, & quid volo nisi accendatur?* Wagle Ogień żywiące, SS. Niewinniátká były, Chrystusa niby pokrywájące, między ktoremi táł się. Gdy tedy Herod w zaboy-
stwie Dziattek Chrystusa śmierci szuka, nic inszego nie ro-
bi?

bi? tylko ogień rozcina mieczem, który śmiercią SS. Nie-
winniatek, iakby wagle rozdymaniem coraz bardziey zá-
pala go á bardziey. Iakoż tak się stało: że tych, którym
chciał zatkąć głę, głosnemi opowiadaczami Chrystusa
uczynił. A iezeliż tak roznośli SS. Młodziankowie po
świecie Narodzenie Wcielonego Boga, iak się roznośi głos
gdy uderzysz we dzwon, iak się odzywają organy, gdy ná mie-
chy wstąpił, iak się szerzy ogień, kiedy go rozdymasz?
Iakoż nie przyznać, że im wżyská cześć y chwałá przy-
ależy Męczennikow. Ale przynależy im też y dla tego
ieszcze, że śmierć podięli. Y o tym następuie

C Z E Ś C T R Z E C I A.

SS. Młodziankom przynależy wżyská Cześć y Chwałá Mę-
czennikow, bo śmierć podięli.

Według SS. Oyców, nie dosyć do Męczeństwa ná tym;
że kto wiele dla Chrystusa ucierpi, iezeli y nie u-
mrze zá Niego: Zeby kto był prawdziwym Męczenni-
kiem, y takim się mógł nazywać, trzebá aby w Męczeń-
stwie iego, nastąpiła śmierć: czemu: bo śmierć iest osta-
tnim dopełnieniem Męczeństwa. Y to to iest, co nápiisał
Arcybiskup Florentski S. Antonin: *Martyres dicentur, qui
propter Deum sustinent mortem.* SS. Młodziankom nie zcho-
dziło ná śmierci: bo iako uważa S. Chryzolog, ieszcze
w ten czas śmierć podięli, kiedy się y naymniey ná życiu
nie ználi, kiedy ieszcze nie wiedzieli, co iest ná świecie
żyć: *Sumpserunt mortem, qui vivere nesciunt.* W troiáki
zás sposob śmierć podięli SS. Młodziankowie. 1mo Dla
Chrystusa. 2do Zá Chrystusá. 3tio Przez Chrystusa.

1. Dla Chrystusa! bo Ten się między niemi ukrywał, ktorego samego szukano: y ci wszyscy wraz wzięci, y każdy z nich z osobną, Osobę utrzymywali Chrystusa, iako lego Ziomkowie, iako lego Rowiennicy, iako z Nim współmieszkańcy, współmálusiowie. Y gdyby tam nie było Chrystusa, byliby wszyscy żywi, głowá nie zabolála by żadnego. Słusznie tedy zgodnym głosem wszyscy, słowy wyjętemi z Psalmu 43. mówić mogą SS. Młodziankowie do Chrystusa Páná: *Propter Te mortificamur tota die: estimati sumus sicut oves occisionis.* Dla Ciebie umartwieni iestemy cały dzień: Izacowáno nas nie inaczey, iako owce ku zabicíu. Podieli tedy śmierć SS. Młodziankowie dla Chrystusa, podieli także y za Chrystusa.

2. Insi Męczennicy za Wiągę, za Honor Chrystusa Męczeństwo podieli: Niewinniátká zaś, za samę Osobę Chrystusa; y inaczey w złości nie mogli się uspokoić Herod, inaczey nie przestał prześladować Chrystusa Báránká Bózego, poki nie wyciał w pień tych młodziuchnych lágniat; bo tak rozumiał, ze y Ten musiał zginąć, kiedy te zginęły. Insi Męczennicy, iako Zolnierze w Bátalii za Honor Chrystusa potykáli się z nieprzyaciółami lego: Niewinniátká zaś, iako Przyiaciele, álbo iako naywiernieysí Dworzanie, pod miecz Herodá, który godził ná kárk Chrystusa, poddáli głowy swoje. Insi Męczennicy dopiero pomárli za Chrystusa, kiedy iuż Chrystus umárł za wszystkich ludzi: Niewinniátká zaś, á niżeli Chrystus umárł, podieli śmierć za Niego. Podieli tedy śmierć y za Chrystusa.

3. Podieli iá także y przez Chrystusa! bo tak mówią: nie

nie kto infzy przyczyna ich był zguby, tylko Chrystus: Gdyby Chrystus nie w Betleem, ale w swoiey rodził się Czczyźnie, Betleemskie Niewinniarká te, nie przyszłyby nigdy ná takie niebezpieczeństwo życia! srożyć nád niemi, paścić się żadney Herod nie miałby przyczyny, żyliby byli poki im BOG náznaczył! Przyczyna tedy zabicia SS. Niewinniarek, Ten G. śc Niebieski. Y tak spełniły się owe pisma: Naprzód co czytamy o Ionaszu: *Surrexit Ionas, ut fugeret in Tharsis à facie Domini, invenit navem, descendit in eam, & facta est tempestas magna in mari.* Iak prędko wsiadł ná morze, zaraz wielka powstała nawalność, przez niego wszyscy w łódku byli. Tak świętzy Ionasz Chrystus, co tylko ná świat przyszedł, który się morzem zowie, w krotce zaraz powstała Herodá nawalność, y gdy: by był w infza nie w Betleemską wsiadł łódkę, nawalności tey, pewnikiem nie byłoby. Powtóre: pełni się drugie pismo, które czytamy *Eccl: 22. Mittens lapidem in volatilia, deridet illa.* Rzucájący kámieniem ná ptaszki, spłoszy je, pozruje z gniazdá. Co tak się ma rozumieć, według SS. Oyców wykładu: gdyby kámiień węgielny Chrystus nie wpadł był w gniazdo Betleemskie, si. działyby w pokoiu te ptaszki, nie płoszyłby ich nikt, á tak: że się pomiędzy nie wmieszał Ten węgielny Kámiień? musiály poyść ná rożenek Herodá. Więc iáko dla Chrystusa, iáko zá Chrystusa, tak y przez Chrystusa śmierć podieli SS. Niewinniarká: *ex quo* że Ten, nie áko mówiąc, był przyczyna tego. A jeżeli SS. Niewinniarkom Chrystus przyczyna śmierci, któż tu o tym powatpiwać będzie, żeby

im szkody tey nądgrozić nie miał? nądgroził! y sto-
 krotnie nądgroził, á tak im, iáko y Mátkom ich. Má-
 tkom? że cierpiąc wraz z Dziatkámi swoiemi ná sercu,
 we łzách swoich ochrzczone były. Niewinniátkom? że
 im wszystkie chwałę tak essencyálną dał, iáko y ákcyden-
 tálną Męczennikow. Co się tycze nądgrody Mátek, iże
 we łzách swoich ochrzczone były? posłuchaymy S. Chry-
 zologá: *Beati Ventres, qui portaverunt tales: beata ubera,*
quæ se talibus infuderunt: beatae lachrynae, quæ pro talibus
fusa, flentibus gratiam baptismatis contulerunt. Błogo-
 sławione Zywoty, które te SS. Niewinniátká nošily: bło-
 gosławione pierśi, które ich karmiły: błog sławione lzy,
 które zá nich wylane były, bo płaczącym łáskę chrztu
 przyniosły, dáły. Co się tycze nądgrody Niewinniátek SS.
 iże im Chrystus wszystkie chwałę Męczennikow, tak essen-
 cyálną, iáko y ákcydentálną dał? posłuchaymy S. Bernardá:
An vero de Innocentium coronis quis dubitet? ille pro
Christo trucidatos Infantes dubitet inter Martyres coronari,
qui regeneratos in Christo, non credit, inter adoptionis fi-
lios numerari: Czy będzież tu kto iészce o Koronách po-
 wapiwał tych SS. Niewinniátek? ten niech powapiewa
 o zabitych zá Chrystusa Niewinniátkách, między Męcen-
 nikámi ukoronowáných, który odrodzonych w Chrystusie
 przez Chrześc, nie wierzy bydz policzonych między przy-
 sposobione syny! Y dáley pociąga S. Doktor piorem: *Si*
queris eorum apud Deum merita, ut coronentur: quare
apud Herodem crimina, ut trucidarentur. Ieżeli o ich py-
 tałz się záslugi u Bogá, áby zá nie koronowani byli, py-
 tajze

rayże się y u Herodá o występki, żeby zá nie zábici byli.
An forte minor Christi pietas, quàm Herodis impietas, ut ille quidem potuerit innoxios neci dare, Christus non potuerit propter se occisos coronare? Więc mnieysza będzie Chrystusa dobroć nizeli Herodá złość, że ten niewinne mógł skazać ná śmierć, á Chrystus nie mógłby dla siebie, zá siebie, przez siebie pobitych, ukoronować? Sprawiedliwie! sprawiedliwie! wszytká cześć y chwałá Męczenników przynależy SS. Niewinniątkom! Naprzód: że śmiercią swoią zastáwili Zycie Chrystusa Páná, iáko ramię głowę, áłbo iáko czupryná orgę, áłbo iáko Rycerstwo Monárchę swóiego. Potwóre: że Bóstwo lego wyználi, ogłosili całemu światu iáko Dzwon naywiększy, iák Orgány naychucznieysze, áłbo iáko pożar ogniowy naywiększy. Potrzecie: że śmierć podigli, á podigli iá y dla Chrystusa, y zá Chrystusa, y przez Chrystusa.

K O N K L U Z Y A.

Winśzuemyż Męczeńskiey rey Korony SS. Niewinniątkom z nabożnym Ascetą iednym: *O! terq, quaterq, beati Agni novelli, quos bonus ille Pastor, quanquam ad horum trucidandos lupo permisit: ceterum ad aeterna & amantissima pascua semperq, virentia transtulit.* O! potrzykroć poczterykroć błogosławieni Báránkowie młodziuchni, które ow dobry Pásterz lubo ná godzinę wilkowi pozábijać dopuścił, z tym wszytkim iednák, ná wieczne, miłe, y záwsze zielone pástwiłká przeniosł. O! Rycerze naymocniejszy w Chrystusie, którzy w drobnych członkách, w

W 2

slábym

Miałym ciałeczku waszym, y zwycięstwo tak chwalebne z Herodą odnieśli, y tak drogie chwały y łaski łupy, od Chrystusa Wodzą wążego odebrali.

Polecamy się przytym przed Bogiem wielkiej przy- czynie ich, Ach! coż Ci u Chrystusa nie mogą, kiedy mu jedni z nich ucięte głowy swoje, drudzy przebite ser- cą, inni porozcinane ciała, inni inne od Herodą pozá- dawane sobie rany, pokaza w Niebie.

Niewiem czyli jeszcze jest do tych czas we Włoszech ow Obraz, który w jednym Konwencie OO. Kápucynów nasz Polak X. Węgrzynowicz widział. Tego Obrazu jest taka Historya: Kápucyn jeden miał wielkie Nabożeństwo do tych SS. Niewinniątek, które gdy konał wszystkie mu przybyły na pomoc. Namalowany tedy był chory leżący na łożku, y już bliski śmierci, w obłokach zaś tysiące tych SS. Młodzianek, każdy z nich w pierśiach miecz utopiony mając. Vymuymy ich sobie codziennym Nabożeń- stwem y my, żeby w oney ostatniej potrzebie, stawali się do Boga na nami. Ile razy Litanią do wszystkich SS. bę- dziemy mówić, przylędźszy do tych słów: *Omnes*

SS. Innocentes Wszyscy SS. Młodziankowie, po-

wtarzaymy nabożnie: *Orate pro nobis,*

Modlcie się za nami.

RYCERZ
NIEPRZEŁAMANY

W szczęściu y nieszczęściu

S. SEBASTYAN
MĘCZENNIK,

W Kościele Wielickim.

POKAZANY 1754.

Stetit in loco compestri Lucæ 6:

*Intenderunt arcum, paraverunt sagittas suas in pharetra;
ut sagittent in obscuro rectos corde.* Psal: 10,

*Wyciągneli łuk, nágotowali strzáty swoje w saydaku, aby po-
strzeláli z cienia tych, ktorzy są uprzejmego serca.*



Duchá S. cierpliwy Iob, życie káżdego czło-
wieká żołnierká názwał: *Militia est vita ho-
minis super terram.* Iob 7. Żołnierká iest życie
człowieká ná ziemi. Bathazar Corder czyta:
*Vitam omnem super terram nihil esse aliud, nisi castra bel-
lum.* Życie cáłe ná ziemi człowieká, nic inszego iest, tylko
oboz, woyná. Alboż nie ustáwicznie iezli nie z widomemi, to
z niewidomemi nieprzyiaciołmi wojować, potykác się mu-
siemy! Sam ten świat ná ktorým żyjemy, ustáwicznie nas
kona, żeby pokonał kiedy. Ztąd S. Ambroży, názywa go
konaniem, czyli zawodem utárczki: *Quid est mundus,*
nisi

nisi quidam agon plenus certaminum? Coż jest świat? jeżeli nie konanie? jeżeli nie zawód pełen utarczek? To słamo które tuczemy, pielęgnujemy, okrywamy ciąsło! o! iak nieustanna, a domowa wojnę z nami toczy! Nie dajmo go S. Grzegorz Nazyánzeński *Radicem perturbationem* początkiem y stolicą námiętności nazywa; bo nie masz tego członka w ciele, w którymby zámętu nie było iakiego. Y tak według Lekárzow (o czym pisze *Lactantius lib: 6. insti: cap: 15.*) radość, ma swoje miejsce w śledzionie, gniew w żłci, pożądliwość w wątrobie, boiaźń w sercu. Te zaś wszystkie cztery námiętności, spekoynie nie posiadza w ciele człowieka, ustáwicznie z niemi walczyć potrzeba, iako náucza S. Klemens Alexándryjski *lib: 2. Strom: Adversus totum tetrachordum, voluptatem inquam, dolorem, metum, & cupiditatem, exercitatione magna opus est.* Przeciwno tym czterem námiętnościom: rokolzy, boleści, boiaźni, y pożądliwości, ustáwiczna trzeba zwodzić bitwę; bo inaczej, záwoiuią człowieka, zá nos go wodzić będą. Coż mówić o sprzyśiężonym ná duszę naszą czárcie nieprzyiacielu, który niby ow Lew okrutny krąży około nas, upátruiać kogoby mógł pozrzeć? o! y z tym iak nie raz do uznoienia woiovác y bić się potrzeba. Więc co powiedział Iob, z Duchá S. powiedział: *Militia est vita hominis super terram.* Zolnierká jest cáłe życie człowieka ná ziemi, w ktorej zolnierce według Cordera to łobie powinniśmy uważać: *Ducem nostri exercitus esse Deum, ie BOG Wodzem woyská nášzego. Militiam vitam Christianam, Zolдем jest życie Chrześciánkie. Bellatores homines.*

Woiennicy ludzie. *Tiſſeram Dei voluntatem.* Hąſto wola
 Boſka, *Arma pias actiones*, Oręż ſą pobożne y dobre u-
 czynki, *Hostes diabolus, mundum, carnem*, Nieprzyjacie-
 le, czarł, ſwiat, ciało, *Gladium peccatum*, Kłęſka grzech,
Victoriam virtutem, Zwycięſtwem cnotą, *Premium Coro-*
nam immortalitatis, A nądgroda wieczna Chwałą. Tę
 żołnierkę, y tę uſtawieczną bątalia, z ſwiatem, z ciałem, y
 z czarłem, poki żył dzisieyſzy Chryſtuſow Męczennik to-
 czył S. Sebaſtyan, a tak ſzczęſliwie toczył, że ząwſze przy-
 nim wygrana była. Obaczmyż tego Rycerzą w polu!
 Wszak wylzedł w pole: *Stedit in loco compeſiri.* *Ad Ma-*
jorem Dei Gloriam.

Dwojaki rodzaj nąznążńa orężń OO. SS. ktorym
 trzey owi nieprzyjaciele nąſtępować zwykli, ną Rycerſtwo
 Chryſtuſa, y I go wiernych ſlug: jeden złoty, a drugi że-
 lazny, przez złoty oręż rozumieją ſię *proſpera* ſzczęſliwe
 y dobre powodzenie; przez żelazny, rozumieją ſię *adver-*
ſa, przeciwnoſci, powodzenie złe, y odmianą ſzczęſcia.
 Y tak S. Auguſtyń nąucza: *Duplicem aciem producit mun-*
dus contra milites Chriſti: blanditur, ut decipiat, terret
ut frangat. Dwojaki oboz ząwodzi ſwiat przeciwko Chry-
 ſtuſowym Żołnierzom, pochtebſtwą, y poltrąchy: pochte-
 bia żeby ulowił; ſtrąſzy, żeby przeſamał. A tym ſamym
 dwojakiem orężem, niby dwojaka ſtrząła złotą y żelazną,
 złotą dobrego powodzenia, żelazną przeciwnoſci y od-
 miennego ſzczęſcia. Nacieral także ſwiat ną dzisieyſze-
 go Żołnierzą Chryſtuſowego S. Sebaſtyaną: iuż to reſpe-
 ktem pochtebiał mu Dyoklecyaną Ceſarzą, iuż to grozbą,
 mi

mi onegoż Okrutniká strąślił: tylko że mu się iak w pierwszy tak y w drugi sposób nigdy nie udało? bo S. Sebaſtjan twárdſzy y nieużyłszy w tey mierze był, á niżeli Dyáment: Dyáment álbowskiem chociaź się kruszyć nie da twárdemu żelázu, zwolnitie iednak prędko, gdy go czym miékkim skropi, n. g. kozia krowia. S. zaś Sebaſtjan, iak się żadnym przeciwnościom ſwiátá zwyciężyć nie dał, tak pochlebstwu żadnemu, respektowi żadnemu, y ſzczęściu żadnemu. *Fortem animum neq̃ contrahit vituperatio, neq̃ insolentem facit laudatio*, nápiſał S. Prokop. Owoż Rycerz ſtáteczny Chryſtuſa, który się áni ſzczęściu uwieſć nie dał, áni nieſzczęściu! owoż oraz dwie Części Kazania, y dálłzych lego pochwał. S. Sebaſtjan nie dał się zwyciężyć złotym orężem, ſw. átu, czáru, ciálu, to iest nie dał się uwieſć ſzczęściu? *To pierwsza Część Kazania.* S. Sebaſtjan nie dał się zwyciężyć żeláznym orężem, to iest nie dał się uwieſć nieſzczęściu, y przeciwnościom wſzelkim? *To druga Część Kazania.* Záczniemyż od pierwszej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

S. Sebaſtjan nie dał się zwyciężyć áni uwieſć ſzczęściu.

JEżeli co bydź może potężniejszego do uięcia ſerc ludzkich, do pokonánia człowieká káżdego, iako złota ſtrzałká nieustánnego ſzczęścia y powodzenia dobrego? nie widzę, nie ſadzę, nie rozumiem. Niech tylko tá bł. ſnie komu y záſwieci w oczách, záraz się ten zmieni, záraz iak inſzy będzie. Y nie dziw że tak rázi potężnie lu-

dzi?

dzi? bo ſię niemal wſzytłkim pódoba, bo káždy radby ſię w złotym ſzczęſciu widział. A tá dobra ſtrzałká dobrego powódzenia, ſzczęſcia nieuſtánnego, iák zábija ſmiercia wieczná wielu? Z tego pódobieńſtwa mádrego Seneki dochodźcie: Iáko zbożá w polách, im buynieyſze ſą, tym ſię bárdziey od buynoſci ſwoiey ná ziemię wálą: iáko drzewá im bárdziey obrodza, tym ſatwiey od ciężaru wielkiego owocu ſamia ſię, ták ludzie pędzey ginia od ſzczęſcia, dobrego powódzenia, y kiedy wſzytłkiego pódziurki máia. Ziađ S. Auguſtyń napisał: *Magna virtutis eſt cum felicitate lućtari, magna felicitatis eſt, á felicitate non vinci.* Naywięcey zaś dwoiákiey kondycyi ludzi od tey złotey ſtrzałki zwykło ginać wiecznie: Páńſkiey, y Woyłkowey. Páńſkiey dla tego, że w dobrym mieniu zápomináia o Pánu Bogu: Woyłkowey dla tego, że boiáźni Bolkiey nie máia w oczách, oſobliwie ci, ktorzy ſą ná wyſſzey Rándze. Szczęſliwy dziſieyſzy S. Męczennik Sebaſtyan, bo ſię tey złotey ſtrzałce nigdy porázić nie dał: bo przeciwko tey złotey ſtrzałce doczeſney ſzczęſliwoſci zbroił ſię záwſze w życiu dwiemá ſtrzałámi. Iáko Pánicz godnego urodzenia: y fortuny wielkiey, w dobrym mieniu, zbroił ſię *ſagitta pietatis*, bo nigdy o Pánu Bogu nie zapomniáł. Iáko Zolnierz, Pierwly Puſkownik Ceſarſkich Woyłk, w tey wyſokiey Rándze, zbroił ſię *ſagitta Timoris Dei*, bo ſię ná żadná nigdy niepoczciwoſć nie udał.

1. Ludzie ktorzy ſą záwſze w ſzczęſciu á oſobliwie Pánowie, ktorzy y pieniądze, y honor, y wſzytłko máia, ták ſię właſnie w tym ſwoim dobrym mieniu z Pánem Bogiem

obchodzą, iako z Słońcem Xiężyc kiedy w pełni jest. Xiężyc gdy w pełni jest, nie tylko według Astrologow oddala się od Słońca, ale też y w tey swojej pełności tyłem obraca się do niego. To tak właśnie y ludzie dośtátni zwykli Pánu Bogu czynić, im bárdziej są pełni dośtátkow, szczęścia, honorow, że się Imię ich ná cały świat roznośi, tym bárdziej od Słońca Spráwiedliwości oddaláją się, y przez zapomnienie o nim tyłem się (że tak rzekę) obracáją do Niego. A nie tylko obchodzić się z Pánem Bogiem tak, jednemu z nich, drugiemu, álbo trzeciemu tráfia się? Ale mówiac z Augustynem S. wlystkim á wlystkim: *Quis facile recordatur Deum, qui semper felix est*: bo kogoż mi pokazecie takiego, który záwsze w szczęściu nieustánnym będąc, pámiéć ná Páná Bogá miałby? Hová S. Doktorá: *O! quam verum, ferè nullus*. Prawdziwie! práwie żadnego nie pokazecie mi: Bo tácy wcale zakrawáją owego cześniká Krolá Fáraóná, o którym w Xiędze S. czytamy: poki wraz z Iozefem w więzieniu káydánámi brząkał, niepodobna wymowieć, iák się záwsze Iozefowi oświadczał: chybábym niewyszedł z więzienia rego! chybáby mnie więcey nigdy Pryncypał nie przypuścił do láski swojej, żebym nie miał pámiétać o tobie! á postáremu nie pámiétał ná niego gdy mu się wysnił sen, y Iozefa spełniło tłumáczenie snu tego. Ná co tak S. Ambroży pisze: *Vini prapositus, multo & ipse ebrius mero prosperitatis, beneficij Authorem oblitus est, & Iosepho dicente: memor esto mei dum bene tibi fuerit, obtusas jam habebat aures fastu vicina potentia*. Pan piwniczny zálawlyz sobie

sobie głowę winem pierwzszego szczęścia, zapomniiał sprawce dobrodzieystw, y ná owe słowá Iozefa: pamiętaj ná mnie gdy ci będzie dobrze, niby miał zatkáne uszy od powagi wielkiej. Ták rák! Pánowie, y wszyscy w szczęściu zostájący ustáwicznym, zapomináją o Pánu Bogu Dobrodzieiu swoim. Y nie dziw że zapomináją: według Sálomoná Prov: ult: pijaństwo w niepamięć ludzi wprowadza, szczęście zaś ustáwiczne, y nieustánne powodzenie dobre, według S. Ambrożego nie inzego jest, tylko wino opoiájące ludzi: *V. nū inebrians prosperitas mundi*. Y dla tego to Iákob Pátryarchá wspomniáwłszy sobie ná onę obietnicę, która go potkálá od Páná Bogá w drodze: *Ziemię tę na ktorej spíš, tobie dam, y pokoleniu twojemu, y będę Stojcem twym gdzie się tylko obrócisz* Egc Gen: 28. Dla tego mówię Iákob Pátryarchá w podroży owej słub Pánu Bogu uczynił: Jeżeli będzie ze mną Pan, y będzie mnie strzegł w drodze, w ktorej jestem, á da mi chlebá: ku żywności, szary ku odzianiu, y da mi wrocić się izcześnie do domu Oycá mego, będzie mi Pan zá Bogá. Bo iáko uważa *Labbata* ták álbó podobnie rozmawiał z sobą. Tákim iá to będę wielkim Pánem, że tá ziemiá ná ktorej spałem, mojá, y dzieci moich będzie? przebog! w wielkim niebezpieczeństwie jestem, zapomnienia Páná Bogá moiego! lękam się tey ták wielkiej osiadłości! boję się żeby mi wino doczelnego szczęścia nie zágrzało głowy, y w niepamięć nie wpráwiło o Bogu moim, Y żeby kiedy do tego nie przyšlo? poprzyścigam, słubem się obowiązuję, że zálwze przed oczymá Páná Bogá mieć będę, słowem

wem mówiąc: że mi Pan będzie za Bogą. O! doczesna szczęśliwości nieustanna, o! ustawiczne powodzenia dobre, iak wy macie głowy, mieszacie zamyśły, doczesnym Pánkom, żeby iey nie podnosili do Pána Bogá nigdy. Y tak że iuż każdy w szczęściu ná świecie będący zapominać o Pánu Bogu będzie? Nie zapominał o Nim nigdy S. Sebaſtjan, który przeciwko tey złotey strzałce nieustannego szczęścia, zawsze się zbroił *ſ gutá pietatis* strzałą pobożności. Bo iako *Surjuſ* Piſarz Zycia ſwego ſwiadczy: *Quotidie ſedulum Chriſto exhibebat officium*, kázdego dnia pilnie Pánu Bogu ſłużył. Z łáki P. Bogá, w Vrodzeniu, w fortunie, (procz Ceſarzá Dyoklecyaná pánującego ná ten czas) z inſzych Paniat, żaden go nie przechodził, á przecię co ieſt rzadka w ludziach przy doſtátniey fortunie, przy urodzeniu godnym, tákiey był pobożności, że go álbo Anioſem, álbo Apoſtoſem trzeba było názwać. Anioſem! dla ustawicznego zatapiańia ſię w modlitwie, w myślách o Pánu Bogu; Apoſtoſem! dla náwráćania narodow do Chryſtuſa, ktorých jednego dnia tyſiąc czterystá y ze Stárolſta náwrocił. Anioſem! dla niewinności zycia, Apoſtoſem! dla owych przenikájących ſłow, Apoſtolikich iego náuk, ktore Chrzeſćcianom dla Imienia Chryſtuſowego w więzieniu będącym dáwał, y temi záchęcał ich do przyſzlego za Chryſtuſa męczeńſtwá.

☪ strzáłách Ionáty wielkiego przyiáciela ſwoiego mówił niegdyſ Dawid 2. Reg: 1. *Sagitta Ionathae nunquam re-*
dit reversum, że żadna z nich nie polzła dármo, kiedy iá puſcił z łuku Ionátá, tráfiła gdzie wymierzył. Tákie by-
 lo ká-

to każde ſłowo S. Sebaſtyána, iako ſtrzałá Ionáty, że ni-
gdy bez pożytku nie było, kiedy go wymowił, zawiſze ná
wkroś przeraziło káżdego. Trafiło ſię że Márká y Már-
celliná rodzonych Bráci, zá wiárę wtraceno do turmy :
Poſtylżaw'zy o tym Mátki, Oycowie, Zony ich, y przy-
szedſzy do więzienia poczną im głowę nábiiać, żeby ich
ſiercámi nie zoſtáwili, ale ſię Chryſtuſa wyrzekſzy, w po-
gáńſkiej, w której ſię urodzili wierze, żyli z niemi. Le-
dwie ſię nie dáli namowić ná to, gdyby im kilka przera-
żającemi ſłowámi ſwojemi nie dodał był ſercá S. Seba-
ſtyán, ná ktorego nárawy tak záraz przyſtáli, że ich po-
rym y kátownie od wiáry nie odwiodły. O! ſłowá Seba-
ſtyána w ſercách Chrzeſciáńſkich pożytkuiące wielce, iák-
że was nie názwáć ſtrzałámi Ionáty, według Hugoná Kár-
dynála : Ionátá tłumáczy ſię : *Donum Columbae*, Dar Goſáb-
ká, Dar Duchá S. który ſię ſwiátu pokazał w poſtaci Go-
łębiá. Ze záś dar pobożnoſci, ieſt jednym z pomiędzy
ſiedmiu dárow Duchá S. idzie zátym : że wſzytkie ſłowá
S. Sebaſtyána, ktore ná utwierdzenie w Wiérze Chryſtu-
ſowey tych dwóch Bráci mowił, były *sagitta pietatis*. Mię-
dzy inſzemi znákami Niebieſkimi, ieſt teź tám jeden tá-
ki, który ſię názywa ſtrzałá : y według *Pliniuſſá* znák ten
ma tę do ſiebie właſnoſć, że zawiſze z piaciá ſwiecniemi
gwiazdami w kompánii chodzi. A tákać były wſzytkie
ſłowá S. Sebaſtyána Niebieſká ſtrzála, z których káżde nie
tylko ná ciebie, ale ez y ná Dufzy oſwiecało ludzi. O!
Sebaſtyanie Pániezu Goſay, któżby ſię po tobie ſpodzie-
wał tego, żeby Ty przy Twoicy Goſnoſci, tak pámietał o
Bogu

Bogu y o Dufzy bliźniego. Táka to była *ſagitta pietatis*, w doczeſnym ſzczęſciu, która ſię zbroił S. Sebáſtjan. A iáko Pániczem będąc godnego urodzenia, y fortuny wielkiey, w dobrym mieniu zbroił ſię *ſagittá pietatis*, bo nigdy o Pánu Bogu nie zápomniał: Táak y Zołnierzem będąc, pierwszym Pułkownikiem Ceſarſkich Woyſk, w tey wyſokiey Rándze, zbroił ſię także *ſagittá Timoris Dei*, bo ſię ná żadną nigdy niepoczciwość nie udał.

2. Swywolniczeſzego, rozwieźleſzego rodzáiu ludzi nie máſz, iák ludzie Woyíkowi. Nie dárno to o nich powie-
dziano: *Nulla ſites pietasq; Viris, qui caſtra ſequun-
tur*, bo w nich Bogá, wiáry, poczciwoſci nie widáć: y
iúž to u nich nie kollegá, kto ſię nie upiá, kto kłótek nie
przechodzi, kto nie bluźni Páná Bogá, kto nie przeklina,
kto ſłow wſzeteecznych nie mowi! *Ordo militum nunc eſt
ordinem non tenere. Nam cujus os majore verborum ſpur-
citiá polluitur? Qui detestabilius jurat, qui minus Deum
timet, qui Miniſtros Dei vilificat, qui Eccleſiam non ve-
retur: ipſe hodie in catu militum fortior & nominatior re-
putatur.* Nápiſał Petrus Bleſſenſis. Teráźnieyſzy porzą-
dek drágáńki, porzątku nie záchowáć. Czyiež uſtá teraz
plugawſzemi ſłowámi, iproſnieyſzemi mowámi máżá ſię,
iák zołnierskie? kto áž grozá przylięga ſię, kto ſię mniey
Páná Bogá boi, kto Káplánów y Koſciółów nie ſzánuje
bárdziey, ten w Woyłku teraz ſerdeczny Káwáler. A kto-
ry grzech naypoſpolitſzy Pánom Zołnierzom? niewſtyd,
lubieźnoſć: *Concupiſcentiam veneream individuum eſſe co-
mitem effrenis militie, & incompoſitis moribus eorum, qui
caſtra*

castra sequuntur, náucza *Aristoteles*. Požadliwość cielesna towarzyszy nierozdzielny PP. Woylkowych, y tych wszyſtkich, którym obozowy śmákuie suchar. Rzeczecie: ále się to tylko śanych proſtych gemenow te, y támte wzwyż wspomniáne trzymáia grzechy: co zaś PP. Officyerow, nie rozumiemy żeby się trzymać miały? *ex quo* że każdy z nich iák godnego urodzenia, tak y dobrej edukacyi, dobrego wychowania. O! ieżeli ktorzy, więc naygorſi ci. Proſty Drágan ieżecze iák tak z bojáźni kary tych grzechow chroni się, wyſtrzega; y ieżeli się kiedy ktorego dopuści, przynajmniey pokatnie, że nie wszyscy wiedzą o tym: ále wyżſzey Rángi PP. Woylkowi *non item!* bo o takie rzeczy kreyzreku ná nich nie máłz, y dla tego też iáwne niewſtydy y zgorſzenia czynia. Czytáiąc Ewángelia S. Máteusza, uważałem to nie raz, dla czego owen Káfarnáński Pułkownik, wpuścić nie chciał do goſpody ſwoiey Chryſtusa Páná, kiedy mu záchorował Pácholik, ále się iákás niegodnoſcia wymawiał: *Domine non sum dignus ut intres sub tectum meum. Matt: 8.* bo tak álbo podobnie piſze *Origenes* ſam w ſobie myſlił: *Miles sum, gladio accinctus, sanguinem fundens, ad praelium exiens, & ob hoc non sum dignus ut intres sub tectum meum.* Ia Pułkownik ieſtem, znam się do wielu grzechow poſpolitych żołnierzom, ſzpadę Officyerską przy boku noſzę, która w rożnych okázyách, w rożnych pojedynkách, przelałem krew niewinna: y dla tego nie ieſtem godzien nie! ábyś Ty wledeł Pánie do przybytku mego. Y PP. Officyerowie máia ná ſiebie notę, á nierownie więkſzą, niż proſty Drágan. Czym-
ze to

że to idzie zaś, że wojnę służący, tak rozwiozłego życia; tymi że na wolności są, w szczęśliwym powodzeniu, a w tym powodzeniu szczęśliwym, że boiaźni Boskiej nie mają w oczach. A Duch Boży powiedział przez Káznodzieję swego Eccl: 1. *Timor Domini expellit peccatum: nam qui sine timore est, non poterit justificari.* Boiaźń Boża wygania grzech: y kto bez tey boiaźni Boskiej jest, nie może być usprawiedliwionym. Zgad S. Bernard: *Optima timor sagitta, quae configit & interficat carnis desideria, ut spiritus salvus sit.* Boiaźń Boża najlepsza strzala, która spina y zabija pożądliwości ciała, aby Duch był żyw. Tę to strzałę boiaźni Bożej, w owej wysokiej Pułkownikowej Rándze, zbroił się *sagitta Timoris Dei*, Święty Męczennik dzisiejszy Sebástyan, y dla tego też nigdy na żadną nie udał się niepoczciwość. Inni pod Znakiem służąc, częstokroć cząrtu służą, idąc za pokusami jego, S. Sebástyan samemu Pánu Bogu służył, iako Zycia jego Pisarze świadczą, aby był *Christi dignissimus Miles*, naygodniejszym Chrystusa Żołnierzem. Inni wojskową traktując, osobliwie z Imienia y z Fortuny godności, znacznie, chociaż urodzeniem Kátolicy, gorzej iednak niż Poganie żyją; S. Sebástyan tak żył w żołnierskim życiu, iak lepiej, cnotliwiey, światobliwiey nie mogą żyć na puszczech Pułstelnicy, albo Zakonnicy w Klasztorach: bo iako pisze *Courtino: Fuit adeo castus, ut juxta antiquorum traditionem, Virginitatem semper illibatam coluerit.* Tak był skromny, czyłty, powściągliwy, że według starych dzieiopiszw, cnotę Pánięństwa którą na świat wyniósł z żywota Mátki swojej, nieśkąd;

niekazytelna zachował Pánu Bogu aż do śmierci. A czym-
 że ja od tak wielu okazyi bronił, które się osobliwie po-
 dała Woyłkowym? *sagittá Timoris Dei!* strzalał boiaźni P.
 Bogá! o którą z S. Dawidem zawsze wzdychał: *Confige*
timore tuo carnes meas, à judicijs enim tuis timui. Psal: 118.
 O! cnotliwy Rycerzu S. Sebaſtyanie, któryś się nie dał u-
 wieść doczesnemu szczęściu! zwyciężyć nie dał Fortunie,
 urodzeniu, y wysokiey Zołnierskiej Rándze! ale przeci-
 wko tej złotey strzałce doczesney szczęśliwości, Pániczem
 godnego urodzenia będący, Fortuny wielkiej, iáko w tym
 dobrym mieniu zbroiłeś się *sagittá pietatis*, iże nie zápo-
 niałeś o Pánu Bogu nigdy: tak y Zołnierzem wysokiey
 Ráangi będąc, bo pierwszym Pułkownikiem Cesarzkich
 Woyłk, y w tej wysokiey Rándze, zbroiłeś się także *sa-*
gittá Timoris Dei, że się ná niepoczciwość żadną nie uda-
 łeś nigdy. A iáko zwyciężyć nie dał się áni uwieść szczę-
 ściu S. Męczennik Sebaſtyan: tak y żadney przeciwności
 nie dał się zwyciężyć, áni uwieść się dał żadnemu nieszczę-
 ściu. Y o tym następuje

C Z E S C D R U G A.

*Święty Sebaſtyan nie dał się zwyciężyć przeciwności żadney,
 áni się uwieść nie dał żadnemu nieszczęściu.*

MA to do siebie żelazna strzalał przeciwnego szczęścia,
 gdy w kogo trąfi, że nie mniej zabija go wiecznie,
 iáko y złota strzalał nieustánnego szczęścia. Owszem, że
 prędzey ielzcze, á niżeli támtá? stározakonny lud dowo-
 dem tego będzie. Ktoż mógł bárdziej wielkich Łask y

Dobrodzieystw Boskich uczestnikować z ludzi, iako Żydzi w Egipcie? Naprzód, że Wybawiciela z niewoli owej dał im Pan BOG Mojżesz. Potmore w dziełach owych plagach, ktoremi Faraóna y cały Egipt chłostał, zachował ich od káżdęj. Potrzebie dał im prawo y moc do złupienia, obrónia Egipczykow z złotá, z kleynocikow. *Poczwarte:* W ogniłym ślupie, konwoiował ich przedziwnie przez Anioła. *Popiate* Sucha noga przeprowadził ich przez morze. *Náślátek* Obronił ich od Egipcyanow cudownie, gdy wszystkich, ktorzy w pogon událi się zá nimi, pograżył w głębi morskiej. Czy máleż to dobrodzieystwá te, y tym podobne, ktore dla nich uczynił Pan BOG? á przecię niewdzięczny naród, iák prędko stánał ná puszczy, tak zaráz niecierpliwie ná P. Bogá nárzekać zaczął. Toż samó y nam tráfia się nie raz; poki iesteśmy w szczęściu, poki nam się powodzi dobrze? iákimi takiemi Chrześcianami iesteśmy! iák tak, dosyć iże przecię kochamy Páná Bogá: Niechże nam się ináczey stánie, ináczey obroci szczęście, niech nam wszystko iák z kámienia idzie? wżeci zaráz y niecierpliwością uwodziemy się ná Páná Bogá, y kochać Go ustáiemy. Trzebá nam prosić Kátolicy z Sálomonem goráco Páná Bogá, żeby nas áni złotá strzáłką uśláwicznego powodzenia dobrego, áni żelázna strzáłką przeciwnego szczęścia nád to nie dotykał, ále pomiernie: *Mendicitatem & divitias ne dederis mihi. Prov: 30.* Bogáctwá y ubóstwá, zbytniego szczęścia y nieszczęścia, nie dopuszczay ná mnie Pánie: Zbytniego szczęścia! żebyś nie zapomniáł o Tobie y nie pozwalał sobie; Zbyt nieszczęścia

ſcia przeciwnego! żeby ſię niecierpliwoſcią nie uwodził, y nie przestał kochać Cie. To zaś wiedzieć trzebá, że iáko zbytnie ſzczęście, zawiſze zá ſobá ciągnie niepámięć ná Páná Bogá, y rozwiozłość życia: tak przeciwnie ſzczęście, ciągnąć zá ſobá zwykło niecierpliwe pomrukiwanie ná Páná Bogá, y oſtygnienie w miłości lego. Y iużby ſię taki ſwiętym názywać powinien, któryby ſię iák ſzczęſliwemu powodzeniu, tak przeciwnemu ſzczęſciu uwieść y zwyciężyć nie dał. A takim był Świętym Człowiekiem dzisieyſzy Męczennik Chryſtuſow S. Sebaſtyan, który ſię iák pierwſzemu, tak y drugiemu ſzczęſciu żadną miarą zwyciężyć nie dał. Owszem: iáko przeciwko złotey ſtrzale zbroił ſię dwiema ſtrzałámi: *sagittá pietatis*, że w dobrym mieniu nie zapomniał o Pánu Bogu; *ſagittá Timoris Dei*, że w wylokiey Pulkownikowſkiey Rándze, nie udał ſię nigdy ná żadną ſwawolá, tak y przeciwko żelázney ſtrzale przeciwnego ſzczęſcia, zbroił ſię także dwiema ſtrzałámi: *sagittá fortitudinis*, bo ſię żadną niecierpliwoſcią nie uwiodł, ále był przedziwnego męſtwa; przedziwney ſtátecznoſci; *ſagittá Amoris Dei*, bo y w oſtátnim nieſzczęſciu, nie uſtáwał w Miłości Páná Bogá.

1. Trzy rzeczy ſá znákiem odmiennego ſzczęſcia: *Pierwſza* kiedy kto reſpekt ſtráci u ludzi. *Drużu* kiedy honoru y urzędu poſtrada. *Trzecia y oſtatnia* kiedy náwet y życia. Wſzytkie te trzy znáki odmiánę ſzczęſcia pokázywały w S. Sebaſtyanie. Bo *naprzód* reſpekt ſtrácił u Dyoklecyaná Ceſarzá, á tak wcale ſtrácił, że iáko przedtym dla godnego urodzenia y talentow przednich, miły

mu bárdzo był, ták potym gdy się dowiedział Cesarz że Chrześciáninem iest, stał się mu obrzydliwym, że y pátrząc ná niego nie mogli. *Pomtore* Honoriu y urzędu postradał, bo mu Pułkownikostwo wzięto, dobra zkonfiskowano. Náostátek y życie náwet strácił tym sposobem: Gdy to wszystko Dyoklecyaná Cesarzá doszło, iáko S. Sebástyan Bálwany kruszył, Pogány do Chrystusa náwracał, Chrześciány utwierdzał w wierze, do Męczeństwa zachęcał: kazał Cesarz przywołać go przed siebie. Stánał przed nim nieustráżony Chrystusow Rycerz, więc Cesarz do niego: Coż ia to o tobie Sebástyánie słyszę? iáki ták donosisz mi, że ty moich nie szanujesz Bogow, gdzie mozesz to psujesz posági ich, á ia ciebie respektuję nád innych? iáki ták powiáda, że ty Chrześciáninem, záczyś chce się dowiedzieć z ciebie, czy ták iest czyli nie? Ták iest ták w samey rzeczy! odpowie Swięty, iuż to ia nie dopiero zá zbáwienie twoie Chrystusa Pána proszę, y zá cały Stan Páństwa Rzymkiego, Pánu Bogu, ktory iest w Niebiesiech, záwsze się klániam. Iáko? záwoła rozniewány Cesarz, iestczé mi z tym, że Chrześciánin iestes, przedemną śmiesz wyieźdzać? bierzcie! zwiáźcie! y strzáłami záraz go rozstrzelaycie. Przywiazáno S. Męczenniká do palá, y ták gęsto záraz go nápełnili strzáłami, *ut quasi ericius videretur*, że się iák ież wydawał. Coż tám mowił ná ten czas, ná tę swoję odmiennosc szczęścia S. Sebástyan? to pewnie (iáko zwyczajna ludziom w przeciwnym szczęściu,) wymowił się z iákim słowkiem niecierpliwym ná Pána Bogá? ubroń Boże y pomysleć o tym! nie tylko żeby się miał wymo-

wymówić z iákim ſłowkiem, ále z takim meſtweſem, ále z taką umyſłu ſtátecznoſciá, tę okrutná mękę dla P. Bogá znoſił, że náwet y naymnieyſzego znáku niecierpliwoſci nie pokazał po ſobie. Nie pokazał y naymnieyſzego znáku niecierpliwoſci? więc áni nie ſsyknał? więc áni nie zdrygnał ſię, kiedy owe ſtrzały iáko naygeſtſzy grad padały ná niego? ták ieſt ták! áni ſię nie wzdrygnał. Przebog! człowiekże to Sebaſtyan czy nie, który ták ſtráſzney męki naymniey ſię nie lęka?

Zwyczajná ludziom choćby nie wiem iákiego ſercá, od iedney ſtrzały lękać ſię poſtrzału? Y ták *Pſal; 103. à voce tonitruui tui formidabunt*, Hugo Kárdynał czyta: *Fugient homines*, przed głoſem pioruná twego bać ſię będą, ludzie. A któżby ſię go nie bał? y któżby nie uciekał przed nim? wiecie co też w piorunie ieſt ſtráſznego? o-to málińka kámienna ſtrzałká, która ſię názywa grotem pioruná: *A tonitruo quandoq; egreditur ſagitta, quæ vocatur telum tonitruui*, piſze Ioannes á S. Geminiano. Y ták to ieſt tá ſtrzałká piorunowa, ſtráſzna że nie tylko gmáchy naywiękſze zwala, kámienie krulzy, przedziera drzewá, ále też y duſzę częſtokroć z człowieká wyſtraſza. Pátrzcież! iák to ſtráſzna ludziom chociaź iedná ſtrzałá: *à voce tonitruui tui formidabunt, fugient homines*, á S. Sebaſtyánowi nie ſtráſzna taka wielkoſć ſtrzał? Przebog! y powtore woſam: człowiekże to Sebaſtyan czy nie?

Dolýć też to był cierpliwy Iob, ktorego utrapieniá wſzyſtkie, ktore tylko znoſił gdy kto uważy dobrze, muſi przyznać że bárdziey był miedziány, á niżeli cielitý: á
prze;

przecię kiedy go raz dopadły strzały, powiada że ich dobrze poczuł: *Sagitta Domini in me, quarum indignatio ebibit spiritum meum. Iob 6.* Strzały Pańskie we mnie są, których iadowitość wypisła ze mnie Duchą. Dopieroż S. Sebaſtyaną, nie miedziane, ale Dyamentowe Ciało nazywać się powinno! że im więcej strzał przyjmowało w siebie, tym więcej a więcej cierpieć dla Pána Bogá chciało. Coż go to zbroiło? *Sagitta fortitudinis*, strzalała męstwą y nieprzełamanej stateczności. Tá go strzalała tá, przeciwko owym żelaznym strzałom przeciwnego szczęścia zmniejszała, że się żadną niecierpliwością nie uwiodł. Ale zmniejszała go też ielcze y druga strzalała *Sagitta Amoris Dei*, strzalała Miłości Boskiej, bo ná ten czas kiedy do niego iako do celu zmierzano, nie ustał w miłości Pána Bogá.

2. Szczyci się S. Augustyn *Lib: 9. Conf: cap: 2.* że go strzalała miłości swoiey przeraził Pan BOG: *Sagittaveras Tu cor meum charitate tua.* O! y Świętegoć Sebaſtyaną bárdziej strzalała miłości Boskiej przeżywała ná placu, a niżeli owe Dyoklecyaną: bo iako pisze S. Wincenty Ferreryusz: *In quolibet ictu, dicebat Iesus! Iesus! Iesus!* Za każdym postrzałem, rozpalony miłością Pána Bogá, wołał: IEZUS! IEZUS! IEZUS! Między inſzemi skutkami Miłości Pána Bogá według Ascetycznych Oycow, są też y te trzy: *Pierwszy* że gdy tá kogo święta miłość Pána Bogá przyjmie, ná nic więcej nie da mu pátrzać, tylko ná Pána Bogá samego. Y tak S. Augustyn mowi: *Qua diligit, oculos semper habet ad Deum quem diligit.* A takci więc S. Sebaſtyaną przeięła, który ná męczeńskim placu, z tym się tyl-

ko

ko dawał ſłyſzeć, z czym y Auguſtyn, także : *ſcis occultorum cognitor Deus, quia calō, & terrā, & omnibūs quae in ea ſunt, Tu mihi acceptior, Tu mihi amabilior es! diligo enim Te ſuper calum & terram, & cetera omnia, quae in eis ſunt.* Drugi ſkutek miłości Boſkiej ieſt, że ten który ią w ſercu ma, radby, gdyby można ſwiat cały zápalil do tey miłości Boſkiej. Ták náucza wspomniany S. Auguſtyn: *Qui amat, omnes ad amorem Dei exhortatur, omnibus amorem Dei commendat, & quā́m dulcis ſit Dei amor, quā́m malus & amarus ſit ſeculi amor, corde, ore, & opere omnibus demonſtrat.* Poznać záraz było przy ſmierci S. Sebaſtyána, że miłość Boſka przeięła ſerce iego, bo ią náwet ſamym nieprzyiacioſom zálecał, á tę doczeſną ganił. Trzeci ſkutek miłości Boſkiej ieſt, że niezmiernie prágnienie iák nayprędzey obaczyć ſię z Pánem Bogiem w Niebie, w człowieku wzbudza. A tákieć y podobne prágnienie wzbudzała przy ſmierci miłość Boſka, w ſercu S. Sebaſtyána, bo niezmiernie prágnął widzieć ſię z nim co prędzey. Ztąd owe iego weſtchnienia, nie inſze tylko te, które y Auguſtyná : *O! aterna Veritas, & vera Charitas, & chara Aeternitas! Tu es Deus meus! ad Te ſuſpiro nocte ac die, Tibi inſio, Tibi intendo, ad Te pervenire deſidero.* O! Przedwieczna Prawdo, o! prawdziwa Miłości, o! miła wieczności! Ty ieſteſ Bogiem moim, Ciebie wyglądam, do Ciebie przyiść prágnę, do Ciebie wzdycham we dnie y w nocy. Owoż macie Rycerzá w polu S. Sebaſtyána. O! iák był niewyciężony y w ſzczęſciu y w nieſzczęſciu, o! iáko ſię záwoiować nie dał áni złotey ſtrzale dobrego powo-

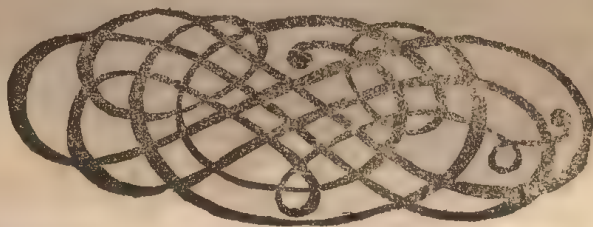
powodzenia, ani żelazney strzale przeciwnego szczęścia. Zwyciężyć się nie dał złotey strzale szczęśliwego powodzenia? bo się przeciwko niey dwiema strzałami zbroił: Iáko Pánicz godnego urodzenia y fortuny wielkiey, w dobrym mieniu zbroił się *Sagittá pietatis*, że nigdy o Pána Bogu nie zapomniał: Iáko Żołnierz y pierwszy Pułkownik Cesarskich Woyłk, w tey wysokiey Rándze zbroił się także *Sagittá Timoris Dei*, że się nigdy ná żadną niepoczciwość nie udał, ani żadney strzale przeciwnego szczęścia zwyciężyć się nie dał, bo y przeciwko tey zbroił się także dwiema strzałami: *Sagittá fortitudinis*, & *Sagittá amoris Dei*: *Sagittá fortitudinis*, że się żadna niecierpliwością w nieszczęściu nie uwiodł. *Sagittá amoris Dei*, że náwet y nie ustawał w miłości Pána Bogá.

K O N K L U Z Y A.

DO tych czas przypátrywaliśmy się státeczności niezwycięzoney, ták w dobrym powodzeniu, iáko y w przeciwnym szczęściu Rycerzá Chrystusowego S. Sebástyána: teraz przy konkluzyi, nam samym przypatrzmy się, iestże w nas tákı niezwycięzony umysł, w szczęściu y w nieszczęściu, iáki był w tym S. Męczenniku? niestetyż nam Kátoolicy! że w szczęściu brykamy, w nieszczęściu niecierpliwi iestęśmy, Pána Bogá nie kochamy. Prawdzi się widzę o nas, co o dobrym y ustáwicznym powodzeniu nápisał *à S. Geminiano*: *Prosperitas similis fumo*: bo kiedy zostáiemy w szczęściu, mamy w głowie wielkie dymy: Owłzem iáko dym mury, ściány, domy, mieszkániá czerni y szpeci, ták nas szczęście,

ście, kiedy ieſteśmy w nim, wielą grzechami ſzpeci, iako
 dym oczy ćmi, tak y naſ dobre powodzenie ná duży ſlepi.
 Slep! bo oſlep idziemy ná grzech. Slep! bo nie widzimy
 Bogá Obecnoſci przed ſobą. Coż mowić o zſym po-
 wodzeniu, nieſzczęſciách, przeciwnoſciách, kiedy przypá-
 dnie ná naſ? Ach! w iákiedy ná ten czas niecierpliwoſci
 ieſteśmy? á przecięby nam w tym dwoiákim powodzeniu,
 takiemi myſłami potrzebáby ſię zbroić? Naprzód kiedy
 nam ſzczęſcie ſłuży trzebáby nam zbroić ſię myſlą tą:
*Quid prodeſt homini ſi mundum univerſum lucretur, animæ
 Verò ſuæ detrimentum patiatur?* Kiedy ſię nam także ſzczę-
 ſcie ináczey obroci, trzebáby nam ową myſlą Páwła S.
 zmacniać ſię - *Momentaneum tribulationis noſtræ, æternum
 gloria pondus operatur in celis.*

Rátuy przyczyna twoją naſ nieſtátkow S. Męczenniku
 Sebaſtyanie, technicy w naſ tego Duchá Męſtwá, którym Ty
 technałeſ w życiu, ábyśmy ſzczęſciem y nieſzczęſciem w
 tcy doczeſney żołnierce życia náſzego walczac, áni dobre-
 mu powodzeniu, áni ſzczęſciu przeciwnemu uwodzić ſię
 nie dáli, O! Wielki Męczenniku Chryſtuſow zie-
 dnayze nam to záſługami twoiemi
 u BOGA.



Z

OBRO.

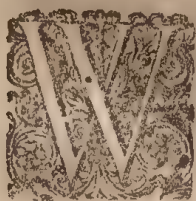
O B R O N A
 MIASTA KRAKOWA,
 W UROCZYSTOSC ŁASKAWY NATSWIĘTSZEY
 MARYI PANNY,
 Z Ambony w Kościele Archi-Prezbiterálnym Krá-
 kowskim
 P O K A Z A N A.
 1754.

P.rotegam Civitatem istam, ut salvem eam propter me. Isa: 37.

Obronię to Miasto, ábym ie zachováłá dla siebie.

A facie sedentis super Thronum, & ab ira Agni. Apoc: 6.

Od Ubliczá siedzącego ná Stolicy, y od gniewu Baráńkowego.



Dzięczny Dobrodzieystw Bożkich, wdzięczny
 Łask nieustánnych Przenayświętszey MARYI
 Pánni Krákwie! czynięś to sobie czym?
 Tey Łáskáwey Páni Niebá y Ziemie tak uiał
 Serce? że go nigdy (powiáda) nie stráci do
 Ciebie; ále iáko nie raz z dobroci Sercá swego broniłá
 Cię od wszelkich przygod, tak Cię bronić (powiáda) zá-
 wsze y zachowywáć będzie: *Protegam Civitatem istam.*
 Tym jednodziennym Nabożeństwem twoim dzisieyszym,
 ktore począwszy od Roku 1708. zá pobożnym y pilnym
 stárániem Pobożnego y Szláchetnego Mágistratu, corocznie
 ponawiaśz w Niedzielę drugá Maiową, z oświádczeniem
 wdzię-

wdzięczności twoiey, ku Tey Nayświętzey Mátce, y ná
podziękowanie Oneyze, zá owę wielką łáskę, że niegdys
strálná karę morowego powietrza odwrocilá od ciebie?
Ach! cóż mi to co zá wielka przyśluga Nabożeństvá ie-
dnego dnia? á wždyby to trzebá wiekámí, wiekámí, dzie-
kowác Páni Tey! y mowíc stylém nabożnym Świętego Bo-
nawentury: *Misericordias tuas Dñe in sempiternũ decantabo,*
quia refrigerium facita es nobis. Miłosierdziá twoie Páni ná
wieki wyśpiewowác będę, że nam stálás się ochłodá w ra-
palách gniewu Boskiego. Ták to ták! Pánná Przen: y
naylichsza, która ley grzeszni ludzie czyniemy przyślugę,
wiele tobie szácuie; że się nieskończonemi zá nią łáskámí
wypłaca nam. Nie dármo iá S. Apostól Máteusz y Ewán-
gelistá *in Liturgia Aethiopum* w Ofierze Murzynow Niebem
názywa: *Calum secundum Maria*, MARYA drugie Niebo.
Niebá, między inšzemi własnościami iego, iest też y tá,
że się záwŹe zá mále wypłaca wielkim. Y ták: że wŹy-
Źkie wody w morzách, w rzekách, w Źródłách, w Źrú-
mieniách, pewnych czálów kurzáwę mokrá z siebie wydá-
iá ku Niebu? Niebo zá te kurzáwy ich rzadkie, ŹpúŹcza
wodom geŹte y obŹite deŹzcze, z których zbieráiá y wyle-
wáiá z brzegow. Ziemiá že tákże Źwoich wilgotnoŹci nie
záluie, ále udziela Niebu: Niebo też zá te wilgotnoŹci,
ziemi dáie z siebie w obŹitoŹci roŹy, Źniegi, dŹdŹe, które
iá urodzáyná y buyná czyniá. To tákim iest Niebem Łá-
Źkáwa Pánná Przen: iáko náucza *Ernestus Pragensis* y S.
Germanus, która się nam zá naylichsza przyślugę drogie-
mi wypłaca łáskámí, á zá krotkie Nabożeństvá náŹe obro-
nę nieustánná, áž do Źkończenia Źwiátá,

O! Krákové tyfiacznemi dobrodziefiſtwy obowiązany MARYI, nie uſtawajże nigdy w tym chwalebnym corocznym ku Niey Nabożeńſtwie twoim: *Laudate pueri Matrem Dei: glorificate ſenes Nomen Ejus.* Obywátele Krákowſcy, ludzie młodzi, y mále dziatki, chwalcie Mátkę Boſką (mowi przezemnie do was Seráficozny Doktor) á wy podeſzli y ſtárzy, wielbiycie Imię Iey. Ia zaś że bym was do więkſzey á więkſzey wdzięczności pobudził ku Mátcie Boſkiej? przełożę wam ná terážnieyſzym Kazaniu: Iáko Nayſ: Mátká Boſka, to Miáſto Krakow, y wſzyſkie inne Chrzeſciáńſkie Miáſtá, od zguby utrzymuie, y od gniewu Bożego brani. *Ad M. D. G.*

Wſzyſtkie ſławne w Piſmie S. Niewiáſty, oſobliwie owá Corká Krolá Fáraóná, y owá rozeznána Abigádl, powinny dziś uſtąpić chluby ſwoiey Błogotławionej między Niewiáſtami Nayſ: MARYI Pánnie, która ie (Iáko Niebo pięknoſciá ziemię) przewyżſza Łáſkami ſwemi ſwiadczonymi Chrzeſciáńſkim Miáſtom, miánowicie tuteyſzemu Miáſtu Krákowu. Tánte álbowiem ieżeli ſławne ztąd, że ziemſkich błagały Monárchow, MARYA Pánná ſławnieyſza dáleko, że nam błaga Páná nád Pány. Y ztąd, kto by powiedział: że támtych Niewiáſt Stározakonnych Iáſki, w porównániu z Łáſkami Nayſ: Pánni Łáſkáwey, ſa tylko cień? nic by nie powiedział od rzeczy. Táki ieſt w ſamej rzeczy ták: że owe Iáſki owych Iáſkáwych Niewiáſt, gálná wſzyſtkie przy Łáſkáwey Pánnie MARYI. Gáſnie owey Corki Fáraóná Iáſká *Exod: 1.* która Moyżefzá pod poſpolity Dekret wſzyſtkim innym Niemowlátom żydowſkim od

od Oycá iey wydány podpadájącego (Dekret zóó ren był,
topić ich wśyftkich w wodách) záchowálá od zguby : bo
MARYA Oycá Przedwiecznego Corká nie tylko Kráko-
wiánów, ále y samo Miásto Krácow, przed zágniewaným
Obliczem Bogá Oycá utrzymuie od zguby : *Protegam Ci-
vitatem islam : à Facie sedentis super Thronum* : Lyran wy-
kláda : *A Facie sedentis super Thronum Patris irati contra
nos.* Obronię (powiáda) to Miásto Krácow, od Obliczá
siedzającego ná Stolicy, to iest : Bogá Oycá zágniewanego
ná Krácowiánów. *Civitati enim non nisi propter Civium
peccata infertur excidium : desine ergo peccare* & *Civitas
non peribit*, náucza S. Ambroży : Miastá álbowiem nie zkád
inád zgubá, tylko z grzechow, y dla grzechow Mieszczan.
Y lubo gniew ná Páná Bogá nie może padác *proprie* wła-
śnie, iáko Lyran wlpomniány trzyma : mowić się iednák
może *metaphoricè* niewłaśnie, że się zdáie BOG Ociec gnie-
wác, kiedy chce Miásto zgubić zá grzechy Obywátelów,
bo ná ten czás, ma się ná podobieństwo zágniewanego.
*Licet in Deum non cadat ira proprie, dicitur tamen irasci
metaphoricè contra aliquos, quando flagellat eos : quia ad-
modum irati se habet.* Gásnie y owey dosyc mądrey A-
bigáil łáská 1. Reg: 25. ktora raz słowy y podárunkámi Da-
widá tak ugłáskálá w gniewie, że się nád głupim Nábálem
nie zemścił krzywdy swoiey : bo Świętsza y Mędrsza Abi-
gáil MARYA, nie raz ále záwsze broni od gniewu Chry-
stusa Syná Bożego od wiekow, á swiego w czásie, to Miá-
sto Krácow, żeby się zá grzechy mieszkájących w Mieście,
w surowości swoiey, nie raczył nád nim mścić. *Protegam
Civi-*

*Civitate istam, & ab ira Agni, Lyran czyta id est Homi-
nis Christi.* Obronę Miasto to y od gniewu Báránkowe-
wego, to jest Człowieká Bogá. O! Twierdzo y Obrono
Miastá Kráková, Błogosławiona między niewiastami, Nay-
jaśkawsza Páno y Mátko! iákże to Ty utrzymujesz to Miá-
sto przed Obliczem zagniewánego Bogá Oycá od zguby?
á u Syná twego iak go bronisz od lego gniewu Bożego?
w dwoiáki sposób: Modlitwami: to pierwszy sposób, y Rę-
kami: to drugi sposób. Modlitwy tedy y Ręce Pánny
Przen: te są dwa sposoby, ktoremi utrzymuje y broni to
Miasto! te oraz są dwie Części dálzszego Kazania. Miá-
sto Krákov utrzymuje Mátká Boska przed Obliczem za-
gniewánego Bogá Oycá od zguby Modlitwami swoiemi?
*Protegam Civitatem istam à Facie sedentis Patris super Thro-
num irati?* To pierwsza Część Kazania. Miasto Krákov,
broni Mátká Boska od gniewu Syná Boskiego y swego, á
broni mocno Rękami swoiemi? *Protegam Civitatem istam
ab ira Agni?* To druga Część Kazania. Záciiemy od
pierwłzey.

CZĘŚC PIERWSZA.

*Miasto Krákov, przed Obliczem Bogá Oycá zagniewánego
utrzymuje Mátká Boska Modlitwami swiemi od zguby.*

Mowiac zdaniem SS. Oycow: Przyście ná świat Syná
Bożego, nie dla czego inzego tylko dla tego było: aby
nam ciężko zagniewánego ná nas ubłagał Bogá Oycá: *Ve-
nit Dominus in hunc mundum, ut Patrem nobis graviter
offensum, placatum redderet, & miseris misericordia referre-
tur.*

tur. Paciuchelli. Y lubo to przez się sam dostatecznie
mógł uczynić Chrystus, iako y uczynił według S. Pawła,
nie chciał iednak sam sprawować tego urzędu, ale przybrał
y Mátkę do niego, aby się spełniło owo pismo *Gen: 2. Non
est bonum hominem esse solum: faciamus ei adiutorium simi-*
le sibi, iż iako Chrystus Przedniciel Bogá Oycá jest
zá narod ludzki, tak y MARYA żeby była Przednicielka.
O! iák temu urzędowi zádosyc záwíze czyni Łáskáwa MA-
RYA, do ktorego przybrał ła sobie Chrystus? o! iák bla-
ga zá śwíát Bogá Oycá zágniewánego? iák przed Obli-
czem Iego wszystkie Chrześciánkie ná świecie Miásta,
miánowicie Ciebie Kráowie! od zguby utrzymuie modli-
twámi swoimi? Nie dosyc imo że się samá zá ciebie mo-
dli, zdo ále też modli się ná przemiány z Synem, ztio ále
też y wszystkich Aniołow, wszystkich SS. Bożych do tego
przywodzi, żeby się modlili zá ciebie.

1. Co áffektem Seraficznym S. Bonáwenturá, toż sa-
mo wdzięcznym sercem mówić możecie Kráowiánie y
wy, Imieniem swoim y Miásta: *Deus repulisti nos, propter
peccata nostra: & misertus es nobis per Virginem Mariam.*
Odrzuciłeś nas Boże Oycze dla grzechow nálzych, tak
dalece; że nam wszystkim náwet y temu Miástu trzebá by-
ło dawno dawno zginać: zmiłowałeś się iednak nád ná-
mi przez MARYÁ Pánnę, gdy y my dotąd żyjemy, y w
fundámentách swoich dotąd stoi Miásto nálze: Iákoż: że
z ziemiá nie zostałeś zrownány Kráowie? że się do tych
czas trzymasz nie tylko w murách twoich, ále y w po-
rządku, ále y w sławie z innemi Europeyskiemi Miástámi?

Mo:

Modlitwom to Modlitwom przyznać trzebá Łáskáwcy MA. RYI, ktora cię od zguby utrzymaie niemi przed Máieństwem Boskim. *In tertio Tomo Conciliorum.* W trzeciey Xiędze zbiorow, , ktore są drukowane w Kolonii Roku 1606 w drugiey części ná kárcie 1448. Iest wzmianká Listu pewnego, ktory z Niebá spadł ná Oltarz S. Symeona, ná Gorze Kálwáryi, zá Pápiestwá Innocentego III. w Roku 1203. W tym tedy Liście gdy go po trzech dniách y trzech nocách,, przez ktore z płáčzem wszyscy ludzie. leżeli ná ziemi misofierdzia Bożego żebrząc, gdy go mowię otworzył Pátryarchá Ierozolimski, między innymi, y te słowá zamykały się w nim: Ia Pan, przykazałem wam dzień święty Niedzielný czcić, święcić, záchowywáć, á wy go nie záchowywacie, y ielzcze iák zá te niezáchowywání dni świętych, ták y zá insze grzechy wásze pokuty nie czynicie; kazałem wam przez Duchownych moich pokutę opowiadać, á wyście im nie wierzyli. Przesłałem ná was nardy, ktore wászę krew przelały ná ziemię, á wyście się przecię nie upamiętáli. Przez krotki czas dopuściłem ná was głód, y w krotce potym dałem wam urodzáié wielkie, á wy przecię coraz gorzemi iesteście. A przeto záprawdę powiadam wam, y przyśięgam wam przez Stolicę moię, że zámiałt deszczá spulzczać ná was będę kámiénie y drzewá, y gorące wody co noc, áżebym was wytrácił wszystkich ludzi złych. Smierciá pomrzecie zá dzień S. Niedzielný, y inne Świętá Świętych moich, żeście ich nie záchowywáli. Dopuścę ná was bestye zgłodniałe, ktore wásze ciáła pożerać będą, y rádziłyście ná ten czas zchro-

nić

nić się przed niemi w grobach umarłych, ale wam nie przy-
 dzie do tego. Wmknę wam światła słonecznego, a ciemno-
 ści takie dopuszczę na was że się wzajemnie zabijacie bę-
 dziecie nie widzieć. Wmknę wam Twarzy mojej y nie
 uczynię miłosierdzia z wami. Drzewom, które rodzą, przy-
 każe żeby nie rodziły więcej owoców za grzechy wasze,
 a wszystkie rzeki y źródła osuszę, żeby wam nie dawały
 wody. Boście odemnie odeszli, a za Książęciem tego świa-
 ta poszli. Odstąpcieź z tego, y pokutę czynicie za złości
 wasze. Bo inaczej, jeżeli pokutować nie będziecie, iako
 Sodomá y Gomorá zginiecie. Ostatnie zaś słowa te były
 Listu tego: *Nunc scitote, quod salvi estis per orationes Ma-*
riae, quae quotidie orat pro vobis. Teraz wiedźcie o tym,
 że już już was wszystko to miało potkać, zachowani ie-
 dnak jesteście od zguby, przez Modlitwy MARYI, która
 się modli codziennie y przyczynia za wami. Krákwie!
 a czy raz z Kancelláryi Boskiej wychodzi taki List za o-
 we nieuszánowaniá dni Świętych, zbytki, opilstwá, których
 się mieszkájący w tobie naywięcej dopuszczáją w dni Świę-
 te! Nie dopiero ziemiá gotuje się na ciebie pozrzeć cię
 żywo z obywatelámi twoiemi. Niebo, nie dopiero kuie
 pioruny na ciebie, gotuje ognie, y pewnikiem? żeby cię
 w perzynę dawno obrociso, gdyby cię Modlitwy Pánn-y
 Przen: nie trzymały od zguby. *Iam dudum Cælum & ter-*
ra ruissent, nisi Maria suis precibus sustentasset. Nápiłá S.
Fulgencyusz. Dawnoby się już dawno Niebo obáliło na cie-
 bie Krákwie, ziemiá dawnoby się zápádła z toba, gdyby
 cię nie wpierała MARYA swoiemi Modlitwámi! która
 Aá
 nie

nie dosyć że się samá za ciebie modli, ále też y z Synem modli się ná przemiány:

2. Z Duchá S. nápiśał *Arnoldus Carnotensis*: *Dividunt coram Patre inter se Mater & Filius pietatis officia, & miris allegationibus muniunt redemptionis humanæ negotium, & condunt inter se reconciliationis nostræ inviolabile testamentum.* Dzieła (powiáda) między sobą Mátká Boska y Syn przed Bogiem Oycem modlitwy swoje za nas, raz się modli Syn, drugi raz Mátká; przestánie Mátká, zaczyna Syn: przestánie Syn; zaczyna Mátká: y przedziwnemi przywodámi popieráją spráwę odkupienia ludzkiego, y záládáją między sobą poiednánia nášzego, nigdy nie rozerwány, nigdy nie zgwałcony testáment. Ták właśnie iáko Pátronowie w Trybunałách, w Grodách, w Mágistratách, to przyczyny różne, to Práwá różne, to zwyczajé mieysc przywodzą przed Sędziámi, żeby stronie swoiey, ktorey się służyć podigli, sprzyiázna wyrobili sentencyą. To ták Mátká Boska y Syn, przedziwnemi przywodami popieráją spráwę naszą, y Miásta Krákowá w którym mieszkamy, á żeby nam ziednali odpuszczenie u Bogá Oycá, á Miástu nášemu utrzymánie. Odpusć (mowi Syn) Nayśláskáwszy Oycze odpusć! grzesznemu Krákowowi, y grzesznym Krákowianóm: nie day ginąć dla złości ich, Miástu nabożnemu ku mnie y Mátcie moiey: Zlić iá w nim ludzie zli! á wszákże oto przy dzisieyszych iáwnych prózbách, wszyfikie Cechy y stany wzdycháją y biáją się w pierśi za złości swoje, y raz ná mnie, drugi raz pogládáją miłosiernie ná Mátkę moję, wszák iá to z rozkazu Twego ták temu, iáko y wízy-

y wŕysztkim innym przepowiaał Miastom: Tak BOG ukochał świat, że Syna swego iednorodzonego dał, aby wszelki, który wierzy w Niego nie zginął, ale miał żywot wieczny? Wszak ja go w tym upewniał y wŕysztkie inne Miastá? Nie postat albowiem BOG Syna swego ná to, aby świat był od niego sadzony, ale żeby przez niego świat był zbawiony, czyli zachowany od zguby? Owoż wierzy Krákov y Krákovianie we mnie, czemuż więc zachowany bydz nie ma? Ieżeli grzechy iego ná przeszkodzie są? á wŕszak to słowa moje Krákovowi y całemu rzeczono światu: Nie przysedtem wzywać spráwiedliwych, ale grzesznych: Niechże grzech iego zgládzony będzie! niechże mu będzie łaska dána! niechay będzie przypuszczony do przyiáźni nászej, niechay nie ginie ieszcze! Weyrzey ná te Rány Oycze, obacz Syna twoiego Krew, obacz Odkupiciela Mękę, á odpuść Krákovowi winę odkupionemu. Tak ledwo co przestáie Syn modlić się, przeymuie zaráz Mátká modlitwę iego, y mowi: O BOZE dobroci nieskończoney! ázaż Ty nie ieśteś miłosierdzia Oycem, ktorego własność iest zmiłować się zawsze y odpuścić? Azaż Krákov nie iest mi polecony od Ciebie, á grzeszni Krákovianie nie są oddáni za synow? ieżeli tedy ja Mátká iestem, gdzież będzie Honor moy kiedy zginą ci synowie y z Miastem? Pospolicie Krákov, y wŕysztkie Chrześciáńskie Miastá, z Kościołem woiuiącym názywa mnie Krolowa Miłosierdzia: coż ni po názwisku bez rzeczy? ieżeli nie wyświádczysz dla mnie miłosierdzia Krákovowi? O Oycze! wspomniy ná to że dla grzesznikow Słowo stało się Ciásem, y miałkáló

w Przybytku moim! Wspomniemy na to, że Twoiego Syna który y moim Synem iest, dla zbawienia świata karmilam Pierśmiami moimi! Przez Wnętrznosci tedy miłosierdzia twoiego, przez wnętrznosci moje, dárnyże Krákowowi pro-
szę! nie dopuszczay mu ginać. O Krákanie! iákcż so-
bie powinien skáibić Tey Nayś: Mátki Láskę, która się tak
ná przemiány z Synem przymawia przedziwnemi przywo-
dami zá toba! która się tak modli goráco zá toba! *Divi-*
dunt coram Patre inter se Mater & Filius putatis officia,
& miris allegationibus muniunt humane redemptionis nego-
tium, & condunt inter se reconciliationis inviolabile Testa-
mentum. Ktora tákże y wśyſtkich Aniołow, wśyſtkich
SS. Bożych przywodzi do tego, żeby się modlili zá ciebie.

3. Kiedy Esther u Aswerá dla Zydowskiego Miásta y
Narodu, wyrabiałá interets, ktoremu był zguba pogroził
Aswer, pisze Xięgá S. *Est*: 15. Ze wziełá byłá z sobá ná
ow czás dwie służbiſte, jednę dla tego żeby się ná niey wpie-
rálá, drugá dla tego, żeby wleczáca się po ziemi szátę iá-
ko zá Pániá nioślá. Co ták do Pánny Przen: ſtoſuje S.
Bonáwenturá: *Due famulae, quarum Domina est Regina*
MARIA, sunt Angelica & humana creatura. Dwie ſłu-
żbiſte, których Pániá iest Krolowa MARYA, ła dwá przy-
rodzeniá, Anielskie y ludzkie. Przyrodzenie ludzkie, iest
służbiſta, która zá Pániá ſwojá MARYÁ idzie, zbieráiąc
száty Páni, to iest, zbieráiąc cnoty y ſwięte przykłády MA-
RYI. Przyrodzenie záś Anielskie iest służbiſta, ná ktorey
Páni ich MARYA wśpiera się w Niebie, niby to roſkolzu-
jąc ná Aniołách, y iáko wielowładna rozkázuiąc Aniołom.

Gdy

Gdy tedy Páná Przen: przed Oblicze Bogá Oycá idzie, zagniewanego błagać y prosić zá Miástem Krákowem, y obywatelámi grzesznemi iego? tak Aniołom, ktorzy się przez pierwszą rozumieją służbią, iáko y wšytkim SS. Bożym ktorzy się rozumieją przez drugą, przykázanie poyić zá sobą, áby wraz z Níá modlili się do Naywyższego zá námi. Pewna to rzecz záiste, że tak SS. Páńscy iáko y Aniołowie, zwykli bić ná grzeszne Miásta y grzesznikow w Mieście przed Pánem Bogiem, y poduszczác Onegoż do zemsty, do karánia ich. A tak S. Krol Dawid o ukaranie grzesznikow ná Páná Bogá wołał *Psal: 73. Leva manus tuas in superbiam eorum.* Podnieś Pánie Ręce twoie ná ukaranie pychy ich. A tak y Ieremiasz wołał w *Rozd: 12. Quare via impiorum pr speritatur?* Czemu Pánie nieczbożnym szczęści się w życiu? A tak y Abákuk wołał w *Roz: 1. Quare respicis iniqua agentes, & taces, devorante impio justiore se?* Czemu Pánie pátrzasz ná nieprawość czyniace, y milczysz, gdy nieczbożny pożera sprawiedliwzego od siebie w Mieście? Słyszycież! iák Święci przed Pánem Bogiem ná grzesznikow buą? słuchaycież ieszcze iáko y Aniołowie. Dárował Ewángeliczny Pan *Matt: 18.* wielki dług słudze swojemu, bo dzieścić tyśięcy tálentow, á ten niewdzięcznik y niemósierny, jednemu z towarzyszw swoich, żadnym sposobem stá groszy nie chciał dárować. Owszem że mu ich nie wyliczył w ten czas kiedy się potk al z nim, poczał go okrutnie duśić, mówiac: odday coś wienien, Y chociaż go pięknie prosił: miey cierpliwóść nádemną, á oddam ci wšytko. Nie tylko nie chciał cze-

kác

kąc tego tak małego długu, ale go też y do więzienia wladził. Obeszło to bardzo innych Towarzyszów iego, że się tak niemilosiernie obszedł z kolegą swoim, z którym samym obszedł się bardzo milosiernie Pryncypał iego: coż tedy nie robia? *Videntes conservi ejus, quæ fiebant, contristati sunt valde, & venerunt & narraverunt Domino suo omnia, quæ facta fuerant.* Widząc towarzysze iego co się działo, zasmucili się bardzo: y przyszliz y opowiedzieli Pánu swoiemu wszystko co się było stało. Ktorzyż to byli towarzysze ci, tego slugi niemilosiernego, co go zaraz donieśli do Pána? S. Remigi Aniołow rozumie: *Conservi, Angeli sunt intelligendi.* O! iák y ci o ukaranie násze przemawiają się Pánu Bogu częstokroć! o! iák y ci á ieszcze Strożowie Aniołowie twoi, ná ciebie Krákowie przed Pánem Bogiem biia, że się nie chcesz upamiętać, że poprzestąć nie chcesz obrázy Boskiej. A wszákże, kiedy Pánná Przen: Krákowie przyczynia się zá tobą, rádzi nie rádzi po ludzku mówiąc, y SS. Pátronowie twoi, y SS. twoi Aniołowie Strożowie, ktorzy cierpieć nie moga w tobie dálzey obrázy Boskiej, musza y ci przyczyniać się zá tobą. Y to iest co nápiisał S. Anzelm: *Te Domina tacente nullus orabit, nullus adjuvabit, Te Domina orante omnes orabunt, omnes adjuvabunt.* Gdy Ty Páni násza umilknieysz, żaden się z SS. Páńskich, żaden z Aniołow nie odezwie zá Krákowem, żaden mu nie pomoże: Niechże się Ty odezwiesz, aż wszyscy zaraz składają się po słowku, aż wszyscy zaraz pomagają. Nie bez przyczyny Oycowie SS. równają Pánnę Przen: z Niebem owym, które nazywają *Primum mobile*

Astro?

Astrologowie, bo iáko támtó swoim poruszeniem okragi niízsze porusza y pociąga zá soba: ták MARYA gdy się modli zá námi y zá Miástem naszym, wísztych innych Aniołów y Świętych, których Krolowa jest, do teyże modlitwy pociąga zá soba. O! iák wielka Łáskáwość nád Krákowem, Łáskáwey Mátki Boskiej, która Miásto Krákow, przed Obliczem zágniewánego Bogá Oycá utrzymuie od zguby wielce Modlitwámi swoiemi! gdy nie dosyć że się samá modli zá niego, ále też y z Synem ná przemiány, ále też y wísztych Świętych y Aniołów Strożów, pociąga zá soba do teyże modlitwy. *Protegam Civitatem istam, à Facie sedentis super Thronum, Patris scilicet irati:* Ale że go też y mocno broni Rękámi swoiemi od gniewu Syná Bożego, nástępnie o tym

C Z E S C D R U G A.

Miásto Krákow od gniewu Syná Boskiego broni Mátká Boska, á broni mocno Rękámi swoiemi.

SYN Boży, który według S. Páwła *ad Hebr: 7mo. Semper vivens ad interpellandum pro nobis.* Závśze żyjący wraz z Mátką Przen: przyczynia się do Oycá zá námi, gdy widzi że w nas żadney popráwy nie mász, ále co raz gorsze á gorsze jesteśmy, co raz większych á większych dopuszczamy się grzechów, pobudzony złościámi naszymi do gniewu, ták się częstokroć o krzywdę Oycówská y swoię, ná nas y ná Miástách, w których mieszkamy uymuie, że gdyby w to nie wstępowálá Nayś: MARYA Mátká lego, gdyby nas nie záttáwiałá soba, dawnoby z nas
nie

nie było żadnego na świecie. A tak surowo uymował się Roku 1216, za czasów Papieża Honorjusza III. kiedy całemu światu trzema groził włochniami ostrymi, y bez wzięcia żeby ie był rzucił na świat, gdyby go była nieustawiała łoba Nays: Panna MARYA, y w owym gniewie nie pokromiła prozbami swemi. Na co patrzył S. Dominik Fundator Zakonu Káznodzieyckiego. Coż te trzy znaczyły włochnie? trzy ciężkie kary: Woynę, głód, y powietrze, ktoremi groził światu. Tak ie wykłada S. Bernardyn Seneński: *Sicut tria sunt peccata generalia, que regnant in mundo, ita sunt tres punctiones, scilicet humilitas, (puta per bellum) contra superbiam, sterilitas & fames, contra avaritiam; pestilentia, contra luxuriam.* Iako są trzy powszechne grzechy, ktore panują na świecie: Pycha, Łakomstwo, Nieczystość, tak też są trzy karania za nie, Woyną, Głód, Powietrze: woyną za pychę, głód za łakomstwo, powietrze za nieczystość. O! czy raz y tobie Krákové temi trzema karami Chrystus Syn Boży grozi? O czy raz ie chce dopuścić na ciebie? Y pewnie dopuściłby gdyby cię nie broniła Rękami swoimi Łaskawa MARYA. Broni zaś *imo* od woyny, bo miecz sprawiedliwości Boskiej, przez ktory woyną znaczy się, zatrzymuje Ręka. Broni zaś *zdo* bo klucze, ktoremi Chrystus wody w Obłokách zamyka, á urodzaie w ziemi, Mátka Boska bierze z Ręku lego, y niemi otwiera wody w obłokách, w ziemi urodzaie, y tak zachowuje od głodu Kráków. Broni zaś *ztio* bo Ręce Chrystusowi wiąże, żeby rozgą morowego powietrza nie chłostał Krákówá.

1. Według S. Augustyná *lib: 1. de Civ: Dei cap: 1.* Miecz Woienney, y samá Woyná, iest to poprawá zepso-
wanych obyczáíow ludzkich, y hárdych ludzi upokorzenie. *Divina Providentia solet corruptos hominum mores, bellis emendare atq; conterere, słowá iego.* A tak tym mieczem hárdemu Egiptowi ścierał Pan BOG rogow, iáko czytam u Ezechiela Proroká: *Veniet gladius in Aegyptum, & erit pavor.* Ezech: 30. Przyidzie miecz woienney ná Egípt, y nárobi między ludźmi nie máło stráchu. A tak częstokroć zepłowáne obyczáie w żydách poprawiał Pan BOG w el-
kiemi woynámi. *In bellis precipuis expugnabat eos.* Isai: 30. W woynách ośobliwszych burzył ich; iuż to przez Egipcyánow, *expugnabat*, burzył! iuż to przez Bábilonczy-
kow, *expugnabat*, burzył! iuż to przez Assyryiczukow, *expugnabat* burzył, á naybárdziej przez Rzymiánow zá pá-
nowánia Wespázyána Rzymkiego Cesarzá. O! Woyno, bogdaymy nigdy nie ználi cię ludzie! nie tak mam mo-
wić; bogdaymy ludzie nigdy grzechámi nie zarábiáli ná ciebie! (álbowiem grzechy násze woynę ná nas sprowa-
dzáia: *Si quid adve. si infligitur, nostris meritis deputatur,* nápisał *Tertullian*) bogdaymy nigdy ludzie, nigdy cię nie ználi woyno! bo nic w tobie ludzkiego nie mász, ále wzy-
sko bestyálskie: *Bellum ideo nuncupatum, quasi merè sit belluinum, nihilq; sapiat humanum.* Nápisał *Festus*. O! Mieczu woienney, popráwo zepłowanych obyczáíow lu-
dzkich, bogday świat Chrześciański wprzód się zálwie sam popráwiał, niżli go Ty popráwić będziesz! bo Ty popr-
wiał złych obyczáíow ludzkich, ále grzisz pustkámi Miá-

stom, ále groziłz zniszczeniem Páństwom, ále groziłz zburzeniem Kościołom, ále groziłz wydárciem skárbom, ále groziłz wygnáníem cnotom! Ktoráż bowiem cnotá be-
 spieczna pod czas woyny? *Tempore belli vitium liberè gra-
 satur, virtus exulat. Tertullian.* Pod czas woyny káżdá
 niecnotá, niepráwość káżdá pánuie, cnotá wygnáńcem iest:
 Y ná ciebie Krákwie! tego mieczá woíennego dobywa
 nie raz Pan BOG! y was Krákwíanie tym mieczem
 chce popráwiác! iáko dochodzę z Ezechiela Proroká *Ezech:
 11. Gladium metuistis, & gladium inducam super vos, &
 eiciam de medio ejus, daboq; vos in manus bestium.* Wy
 Krákwíanie lękacie się woíennego mieczá, á obrázy m-
 iejey naymnicy się nie lękacie, grzeszycie śmiáło, bez wsty-
 du? owoż iá ten miecz woíenny (prowádzę ná was, y zá-
 tnę was nim dobrze, żeście tak w złoścích wászych zá-
 cięci! y wyrzucę was z pośrzodku Miásta tego, y dam was
 nieprzyiaciom w ręce. Tylko że ten miecz, który ná
 ciebie Krákwie Pan BOG dobywa y ná was Krákwíá-
 now złych, Mátká Boska ieszcze zátzymaie Ręká, y nie
 dopuszcza mu zámáchu uczynić. Y tak: pełni się to ná
 tobie Krákwie, co czytam u Proroká *Ierem: 39.* Chry-
 stus zágniwany froży się ná ciebie y mowi: *Hæc dicit
 Dominus exercituum: Ecce. Ego inducam sermones meos su-
 per Civitatem hanc in malum.* Oto iá przywiódę mowy
 moje ná to Miásto ná złe, áby się ziściły owe słowá ktore
 wyżej przez Ezechiela mówiłem: *Gladium metuistis &c.*
A MARYA Mátká Chrystusowá! czyni ci dobrá otuchę:
Liberabo te in die illa: & non traderis in manus Virorum,
quos

quos tu formidas, sed eruens liberabo te, & gladio non ca-
des: sed erit tibi anima tua in salutem, quia in me habui-
sti fiduciā m. Tylko bądź dobry Krákwie y pokutuy zá
 twoie niepráwosci, á la cię wybáwię onego dnia, y nie
 będziesz podan w ręce Mężów, ktorých się ty boisz. Ale
 wybawiając wybáwię cię, y nie połączysz od mieczá: ále
 będzie tobie dużá twojá ná zbáwienie, iżeś ufał wemnie,
 y co rok w drugá Niedzielę Maiá Miesiacá tę ufność two-
 ię odnawiał ku mnie. Záwołaycież wszyscy obywatelé
 Krákwscy z Świętym Bonáwenturá: *Te enim o Beata Vir-*
go! brachium & manum extendente pro nobis, divina ul-
tionis gladius elevatus contrahitur. Gdy Ty o! Pánno
 Błogosławiona, Rámię y Rękę Twoję wyciągasz zá námi,
 zemłty Bożey miecz, który nam woyná grozi, kurczy się
 záraz, Tác to Łaskáwa Páni miecz woienny zátrzymuie
 Ręką swojá: á klucze ktoremi Chrystus w obłokach wo-
 dy, w ziemi urodzáie zámyka, bierze z Ręku lego, y nie-
 mi otwiera wody w obłokách, urodzáie w ziemi, y ták od
 głodu záchowuie Krákw.

2. Niektorzy z Rábinow Zydowskich iáko uważa stá-
 ry *Tertullian lib: de Pat:* tego byli rozumienia záwsze, że
 Pan BOG dwa klucze záchowuie sobie: *Clavem pluviarum*
 klucz od deszczow, ktore kiedy chce z obłokow spuszcza
 ná ziemię, & *clavem annonæ*, y klucz żywności czyli uro-
 dzáiw. Y nie bez fundámentu było to rozumienie ich.
 Iákoż: że od obłokow przy Pánu Bogu klucz, w ktorých
 się wody zámykáia, ále kiedy chce, to otwiera Pan BOG
 y użycza ziemi? Czytamy w Piśmie *Deut: 28.* gdzie mo-

wi Moyżesz: *Aperit Dominus Thesaurum suum calum, ut tribuat pluviam.* Otwiera Pan Skarb swoy Niebo, aby dał ziemi deszcz. Ze także klucz żywności przy nim, którym żywi ludzi? Czytamy *Psal: 144.* w którym *Pśalmie S.* Prorok Dawid do Páná Bogá tak mowi: *Oculi omnium in Te sperant Domine, & Tu das escam illorum in tempore opportuno.* Oczy wszystkich nadzieię w tobie mają Pánie, á Ty dáiesz pokarm ich czasu słusznego. Peki tedy świat dobry y ludzie ná nim dobrzy, swoich czasów otwiera im Pan BOG obłogi y spuszcza z nich w obfiteści deszcze; otwiera im także y ziemię, która dla nich wżelką wydaie żywność. Niechże gorę weźmie złość ludzka, świat co raz gorzzy będzie? áż zaráz Pan BOG ludziom y wody y chleba uymuie, Aż zaráz (po ludzku mówiąc) klucz od deszczow chowa, żeby ziemia nie skrapiała, iáko sam grozi się tak grzesznikowi, uczynić *Deut: 28.* *Sit calum quod supra te est æneum.* Niech będzie Niebo, które nád tobą jest miedziane. Chowa także y klucz od żywności, żeby ziemiá grzesznikom urodzaiów nie wydawała z siebie. *Sit terra, quam calcas, ferrea.* A że z niepłodności ziemié pochodzi niedostátek, á z niedostárku głód, przeto dla złości ludzkich dopuszcza Pan BOG ná Krolestwá y ná Miáštá, tę drugą karę głód. *Mittet Dominus super te famem, & esuriem, propter adinventiones tuas pessimas.* Przepuści ná cię Pan głód y łáknienie, dla twoich wynalazkow bárdzo złych. Iáko mowi tárnże *Deut: 28.* Tá kará głodu wielkiego, karał Pan BOG Ierozolimę y wszystkich żydow w niey, kiedy z wojskiem wtárgnął do

do niey Titus Syn Wespázyáná Cesarzá, karał także y Sámárya 4. Reg: 6. pod czas obleżenia od Benádábá Krolá Syryjskiego, á karał tak ciężko? że tak Ierolimá, iáko y Sámárya, z głodu własne dzieci musiałá ieść. Dziękuy Bogu Krákwie! że iák stoisz, ieszcze głodu takiego nie przepuścił ná ciebie, żeby Márki swoim karmiły się ciá-
 tem! Dziękuy Bogu Krákwie! że áni Niebo miedziáne masz dla siebie, áni żelázna ziemię: iák támtó użyczać wo-
 dy záfwsze, tak y tá chlebá. Godziencibyś tey kary y ty Krákwie? y wątpić nie trzebá żeby ci się nie raz dáłá dobrze we znáki? gdyby nie Łaská Łaskáwey ná ciebie Nayś: MARYI Pánny. V Rzymiánów stárych, iáko pi-
 sze *Beyrlinak in Theat: Litt: P.* Nowey gospodyni kiedy iá wprowadzono do domu Oblubieńcá, od wszytkiego oddawáno klucze. Ták uczynił y z Nayś: MARYA Pán-
 ná Pan BOG, że gdy ley gospodarstwo nád Niebem y Zie-
 miá oddawał, dáł ley oraz moc y do tych kluczow dwoch;
 do kluczá od Obłokow, w ktorych się záfwieráia deszcze,
 y do kluczá od urodzáiow ziemi, á przeto że iáko Márká
 ma do Syná władzá, á iáko Gospodyni Niebá y ziemię,
 ma oraz y do tych dwoch kluczow władzá? więc choć też
 kiedy przegniewány grzechámi twoimi Krákwie Chry-
 stus, te klucze dwá chce przed tobá schowác, żeby cię
 zbytniemi łuszámi, nieurodzáiami, á tak y głodem skarał;
 Łaskáwa MARYA przeblágáwłzy wprzód Syná, bierze te
 klucze z Ręki Iego, y pierwszym otwiera obłoki, żebyć
 spuściły deszcze, drugim otwiera ziemię, żebyć wydálá
 żywność, y tak Tá kochána Márká od głodu zachowuje cię

Krá-

Królowie. A iako zachowuje cię od głodu? tak też y od powietrza broni! bo kiedy cię Chryllus tą rozgą morowego powietrza chce chłostać, MARYA ná ten czas wiąże Ręce Jego.

3. Zły jest miecz wojenny, którym Pan BOG zá grzechy ludzkie pušłoczy Pánstwą y Miáštá. Gorszy ieszcze głod, który przepuścza ná Miáštá y ludzi. A nád te dwie kary, naygorsza rozgá morowego powietrza, kiedy się z nią Pan BOG uwinie po Miáštách! bo się wszędzie szerzy, wlystkie żywioły zaraża, nikomu nie przepuści w ciáłách ludzkich, wilgotności zápala. Zná wedlug SS. Oycow rozgá morowego powietrza, názywa się krwáwy bicz grzeszniká: *Pestiferá illa lues peccati pana, cruentum peccatoris flagellum, ipsá etiam morte gravius & atrocius*, tak *Tertulian*: Szkodliwa owá powietrzá zarazá kará grzechu, bicz to jest ná grzeszniká krwáwy, gorszy y sroźszy niżeli samá śmierć. Smierć álbowiem częstokroć pośłkow swoich, iákowe są przypadki, choroby, zwyklá przesyłáć do ludzi; á powietrze gdy się zaymie, áni człowiek zwie, kiedy trupem pádnie. Vwinał się Pan BOG z tą rozgą raz, zá czasow Dawidá 2. Reg: 24. trzy dni tylko pokazał ją w Izráelu, á siedmdzieśiat tysięcy przez te trzy dni wymiotł nią ludzi. Byłes y ty ná kolei Kráowie lat temu trzynaście w Roku 1742. kiedy się w kluczu Muszeńkim pokazało powietrze między ludźmi! blisko byłá ciebie tá rozgá Kráowie! A któż ja odwrocil? Łálká Nayś: Obronicielki twoiey MARYI P. I Tá to w ten czas zwiázáła Ręce Synowi że ná tómtym mieyscu iák prędko pokazałá się tá rozgá tak prędko y iez. ze zlamáła się, á ty zostałes wolny. Tá y teraz wiąże Ręce

Chrystusa Páná, żeby cię zá grzechy twoie, ta rozga morowego powietrza nie chłostał. Mam tego dowod w Pieniách Salomonowych, gdzie tak mowi Pánná Przen: *Leva ejus sub Capite meo, & dextera illius amplexabitur me. Cam: 2.* Lewa Ręká lego, to iest Chrystusa Syná mego pod Głowá moją, á práwa Ręká lego ná mnie. Czemuż iuż y práwa nie iest pod Głowá MARYI? álbo lewa ná MARYI wraz z práwa? O! żeby tak było, gdyby wolna była lewa Ręká Chrystusa Páná, gdyby ley pod Głowá swojá nie trzymála MARYA? Wiecież, co przez lewą Rękę rozumie się Chrystusa Páná? karánie! rozga morowego powietrza! przyciska iá tedy Mátká Boska, y niby związána trzyma pod Głowá swojá, żeby nas nie chłostała. *Leva Christi significat iustitiam, suppticium, & penam: absconditur ergo hac manus sub Maria Capite, & ligata detinetur, ne contra homines exequatur rigorem. Dexteram vero, qua Regni promissionem significat, solutam reliquit, ut hominibus largiter beneficiat.* Tak Del Castillo. Lewa Chrystusa Páná Ręká sprawiedliwość znaczy, karánie, iákim iest między innym karáním, y rozga morowego powietrza: chowa tedy tę Rękę MARYA pod Głowá swojá y związána trzyma, żeby ná nas ludziách nie wykonywała surowości swoiey. Práwa zaś Rękę Chrystusa, która znaczy obietnicę Krolestwa, wolną zostawia, áby ludziom hoynie, dobrze czynił. O! iákie Ci Krákow y cały świat powinien bydz obowiazány zá to, Naylaskawíza Páni, która go tak bronisz, iáko y wízystkie inne Chrześciánkie Miásta, od gniewu Chrystusowego Rękámi swoiemu? Naprzod od mieczá wojennego, który zá-

trzy:

trzymujesz Ręka, powtore od głodu, dla którego otwie-
 rasz deszcze w obłokách, á urodzáie w ziemi! potrzebie
 od rozgi morowego powietrza, która wiążeł w Ręce Sy-
 nowskiej, żeby nią nie chłostał Miásto. Macie tedy iuż,
 iáko Mátká Boska utrzymuje Miásto Krákov, od zguby
 przed zágniwánym Bogiem Oycem, Modlitwámi swoie-
 mi: y iáko go broni od gniewu Chryśtuśowego Rękámi
 swoimi. Miásto Krákov, przed Obliczem zágniwánego
 Bogá Oycá utrzymuje Mátká Boska od zguby Modlitwá-
 mi swoimi, *Protegum Civitatem istam, à Facie sedentis su-
 per Thronum Patris.* Ktora nie dosyć że się samá ustáwi-
 cznie zá niego modli, ále też modli się ná przemiány z Sy-
 nem, ále też y Aniołów, y wszystkich SS. Bożych do tego
 przywodzi, żeby się modlili zá niego. *Protegum &c:* Miá-
 sto Krákov broni Mátká Boska od gniewu Chryśtuśowego
 Rękámi swoimi od woyny, głodu, y powietrza, od wo-
 ny, bo Miecz sprawiedliwości Boskiej, który woynę zná-
 czy, zátzymuje Ręká swoją: od głodu! bo klucze ktore-
 mi Chryśtus wody w obłokách zámyka, y urodzáie w zie-
 mi, bierze z Ręki lego, y niemi otwiera wody w obłokách,
 urodzáie w ziemi, á tak od głodu zachowuje Krákov. Od
 powietrza! bo Ręce Chryśtuśowi wiąże, żeby rozga moro-
 wego powietrza Kráková nie chłostał. *Protegum &c: &
 ab ira Agni id est Christi Hominis.*

K O N K L U Z Y A.

Jakáż tedy zá to wdzięczność Mátkce Boskiej Krákovianie
 macie? że wam Miásto utrzymuje od zguby przed Má-
 ścią-

jestatem Boskim, a was samych mocno broni od gniewu Bożego. Mamy y wielką odpowiadacie. Jeżeli wdzięczność wielką, obowiązek wielki MARYI macie za to, powiedzcież mi? czyli też zachowujecie prawo wdzięczności zupełnie: które nie inſze ieſt według SS. Oycow, tylko nie obrażać Dobrodziecia ſwego, Dobrodzieyki ſwoiey. *Lex gratitudinis eſt non offendere Benefactorem.* Czynieć w tymu prawu zaſołyć wdzięczności? powiem wam prawdę powiem! że z was żaden tego prawa nie zachowuje wdzięczności. Bo gdybyście go zachowywali, nie obrażalibyście takimi ſzkárádnymi Páná Bogá grzechámi, iákiemi obrażacie codziennie, a tym ſamym y Dobrodzieykę wáſzą Pánnę Przen: gdy Chryſtufa Syná ley. O! niewdzięczni Krákwianie.

Kiedy Pan BOG w Poſełſtwie Moyzeſzá do Fáraóná wypráwiał, między inſzemi punktámi, dał mu też w inſtrukcyi y ten: *Dic ad Aaron: tolle Virgam tuam ſuper aquas Aegypti Exod: 7.* Rzeczeli Aáronowi odemnie, áby wziął laskę ſwoję w rękę, y nią uderzył w wody Egiptſkie, y zámienił ie w krew. Pytáją ſię Tłumáczé: kiedy Pan B O G uczynił Moyzeſzá Bogiem Fáraóná, żeby ie go upor rozmáicie karał, czemuż też y tego cudu, iáko więc inſze zdał, nie zdáie ná niego? to ieſt żeby on, a nie kto inſzy, owę ſławną w Egipteie Rzekę Nil, za uderzeniem laską w nie, zámienił w krew? Nie należało tego cudu Moyzeſzowi czynić, czemu? bo tá Rzeká Moyzeſzá w dziecińſtwie, kiedy go Rodzice y z kolebką puſcili ná nie, miłoſierdzie (że tak rzekę) nád Moyzeſzem miałá, iż go

Cc

zácho-

záchowála przy życiu, nie pogrążyła w sobie. *Quia Moses fuerat liberatus de aquis, ideo non erat rationale quod percuteret aquas.* Tak *Abulensis Bernardinus de Busto* Pannę Przen: Woda zbawienna nazywa, zalewająca płomień ognio-
wy, któryż to płomień? płomień gniewu Bożego! *Maria Aqua saluberrima ignem extinguens ardentem.* A wy Tę Dobrodzieykę wászę wazycie się obrażać, gniewać, ley Syná obrażać? O! niewdzięczni Krákwianie. Niegdyś w Egipcie takie powietrze było (pilze *Beilovacensis*) że ludzie, którzy go zárwali, á potym wyszli z niego wcale strócili pamięć, bo náwet Imienia swego zapomnieli po powietrzu, ztąd powietrze to nazywało się u nich: *Pestis oblivionis.* Ach! iák w wielu z was przeszłe powietrze podobną sprawuie niepamięć. Powiedz ieno mi grzeszniku było też tu kiedy w Krákwie powietrze? choćbyście mowili niektóry, coście sami w nim byli, że było? pamiętam? życie wásze odpowiada: nie było! nie pamiętam! uczynki wásze zle odpowiadają: nie było! nie pamiętam! obyczaje wásze nie Chrześciańskie odpowiadają: nie było! nie pamiętam! Bo niepamiętni jesteście Dobrodzieystwá Boskiego, y MARYI, ná ktore gdybyście pamiętáli, nie byłoby między wámi takich grzechow, takiey obrázy Boskiej, iák się znáyduia. Ey! kiedyż się potrzecie Krákwianie, kiedy upamiętacie w złościach wászych? Oto już gniew Boży kukułaście lat srożejacy ná Inwentarzu gospodárskim, ná bydlętách nierozumnych, co raz to się zbliża do was, y po nierozumnych stworzeniách, wás rozumne gotuie się chłostíć, tylko że go ielcze zatrzymu-
ie

ie przyczyną Mátki Boskiej! á wy się jeszcze obaczyć nie możecie? w coż wy to dufacie, że tak śmiało grzeszycie? w tę przyczynę Panny Przenajświętzey? nie dufajcie zbyt-
 nie! poty dzban wodę nośi, poki się ucho nie urwie: po-
 ty Mátká Boska czekając z cierpliwością poprawy wászey,
 składa was przed Máieństwem Boskim, poki się miárká zło-
 ści nie przebierze wálznych? iák się tá przebierze, prze-
 bierze się y cierpliwość MARYI. Dufalić też zbyt nie swe-
 go czálu w Skrzynię Páńską y Izráelitowie 1. Reg. 4 kto-
 ra ich cudownie broniła wiele rázy. A przecię kiedy się
 raz spotykáli z Filistynámi, potkálá ich wielka klęská, cho-
 ciaz mieli z sobą owę Skrzynię Páńską, bo y onych zbito,
 y tę wzięto. *Pugnauerunt ergo Philistiim, & casus est Israel,*
& facta est plaga magna nimis, & ceciderunt de Israel tri-
ginta millia peditum, & Arca Dei capta est, ná co ták Ca-
jetanus: Fiducia in Arca Domini quamvis in se bona ac
Sancta sit, insufficiens tamen, nisi bonis operibus comprobetur.
 Przyczyną Panny Przen: ktorey owá skrzynia stározakonna
 byłá Obrázem, pozwalam ná to, że skuteczna náder: To
 wálze Nabożeństwo dzisieysze, trzymam ia mocno, że się
 Máce Boskiej podoba: ále trzebá ielcze do tego Nabo-
 żeństwa wálzcego y pokuty zá grzechy, y inszych dobrych
 uczynkow. Iáczey: iezeli w to tylko wálze dzisieysze
 Nabożeństwo będziecie dufali, y grzeszyli w to? áni
 zwiecie! iák ná was gniew Boży zlitápi. *Sancta Maria*
succurre miseris! O! Páni Naylaskáwiza, o! iedyna po-
 Bogu nádzieio názá! oto zá grzechy násze wiśi nád ná-
 mi sentencya śmierci; Ty Świętsza Elter odwróćcie ia od
 Ci 2 nas!

nas! *Sancta Maria succurre miseris.* Oto na nas zbiorzą się wszystkie żywioły? ogień grozi się nas spalić, powietrze grozi się nas zarażać, ziemią grozi się nam owoców swoich umknąć, wodą grozi się nam pozalewać polá, pognoić urodzaj: Ty Skrzynio Przymierza zachowayże nas od tego! *Sancta Maria succurre miseris.* Oto piekło iák ow Fáraó sadił się na żydów? sadi się y na nas, otwiera pászczę na pożarcie nálsze: Ty Roszczko Moyżeszowá nie dayże nam ginąć: *Sancta Maria succurre miseris.* A o co Cię najbardziej prosimy? o to! żebyśmy się odtąd upamiętali w złościách! żebyśmy iuż więcej grzechámi ná gniew nie zarábiáli Syná Twoiego! nie dopuszczay tego, o! Mátko Łálkáwa, żebyśmy się więcej na obrazę Bolką odważyć mieli, y zaciągáć gniew Bolki ná siebie!

Sancta Maria succurre miseris.

A M E N.



O Z D O B A
Z C N O T
B. S A L O M E I,
N A A M B O N I E
W Kościele Krákovskim S. JĘDRZEIA
WW. PP. K L A R Y S S E K
W Y W I E D Z I O N A.
1753.

Tunc surrexerunt omnes Virgines illa, & ornaverunt Lampades suas. Matt: 23.

Tedy powstały wszystkie owe Panny, y naprawiły czyli przystroiły Lámpy swoje,

Uz to tam nie musiał bydz powzedni dzien ná ow czás, ále iákies wielkie Święto, Vroczystosć iákás znaczna, kiedy się postroily wszystkie Święte co do iedney Panny. *Tunc surrexerunt & ornaverunt lampades suas. Ná co Paulus à Palatio: Nos sumus vasa fictilia: nos sumus lampadum vasa, in quibus lumen habemus, non dico lumen fidei, habent enim & peccatores habitum fidei: sed lucem quandam: quam Deus cui vult tribuit, cognitionem, scilicet vivam efficacem Dei, quā animus videt se, Deum, Religionem, mundum, infernum, peccata, quae non viderat prius. My iesteśmy naczyniá kruche, my iesteśmy naczyniá lámpiáne, w których swiá-*
tło

tło mamy, nie mówię światło wiary, bo y grzesznicy mają sposobność wiary, ale światło owe, którego używa Bóg komu chce, to jest poznanie żywe skuteczne Boga, którym y siebie widzi duszą, y Páná Boga, y wiarę, y świat, y piekło, y grzech, których przedtym nie widział. Lubo tedy Ewangelia mówi że nie siebie, ale tylko lámpy ustroiły te Święte Panny; z tego jednak Tłumacz łatwo się dorozumieć możemy, że nie naczynia takie, ale same siebie postroiły. Coż to tam więc była za Wroczyść w nich? co za Święto? nie inżel! tylko: *Festum Expectationis venientis Sponsi*. Święto oczekiwania przyścia Oblubieńcą Niebieskiego. Bo według wspomnionego a *Palatio: Tota Christiani vita, est expectatio venientis Sponsi, & exitus quidam à se ad Sponsum: imo existus est ab hoc mundo, ab hac vita ad Celestem Patriam*. Całe życie każdego Chrześcianina nie inżego jest, tylko oczekiwanie przychodzącego Oblubieńcą: y nieiakiś wyjście z siebie do Oblubieńcą: owszem wyjście jest z tego na tamten świat, z tego doczesnego życia. Dávszy tedy pokoy wielu Świętym Pánnom stroynie przybránym, przypatrzmy się dziś, ozdobie iedney tylko Błogosławioney Sálomei! y obaczmy ná terážniejszy Kazaniu, w co się też tá Błogosławiona Pánná? y iák? stroiła do swego Oblubieńcą Chrystusa Páná, w tey doczesney Wroczyści oczekiwania tego, *Tota vita Christiani est expectatio Sponsi. Est Festum expectationis venientis Sponsi*. Kazanie o tym dálze. *Ad maiorem Dei Gloriam*.

W którym Testámencie czyli Zakonie, kiedy przypá-
dło

dło *Festum tabernaculorum*, Święto kuczek, każdy z Izrás. litow tak się w to Święto ozdobił, tak w tę przerweczoną uroczystość stroił się: Rowniankę, czyli bukiet uwiał sobie z czworakięgo drzewa gałązek, z cedrowego, palmowego, modrzeiowego, y złotowierzbowego, które rośnie przy potokách, y przez siedm dni poki te Świętá trwały, w ręku swoich nośił. A to z rozkazu Páná Bogá iáko czytám *Lev: 23. Sumetisq; vobis die primo fructus arboris pulcherrimæ, spiculasq; palmarum, & ramos ligni densarum frondium, & salices de torrente, & letabimini coram Domino.* Nábierzecie sobie pierwłzego dnia świat tych, owocu z drzewá chędogiego (przez które drzewo chędogie S. Hieronim rozumie Cedr) y rozg z drzewá palmowego, y gałązek z drzewá, ná którym gęste látorośle, iákie pospolicie bywáia ná drzewie modrzewowym, y wierzbiny z potoku; y będziecie wcieli przed Pánem Bogiem wászym. To tak właśnie w doczesney uroczystości oczekiwánia Oblubieńcá swóiego, to iest w całym życiu swoim ozdobił się y stroił Błogostáwioná Sálomeá. A czyli tylko ieszcze y nie w zacnieyszy sposób dáleko od Izráselitow? bo támcí tylko przez siedm dni y to raz do roku: Sálomeá przez cále życie, y to zázwsze? bo támcí chwałtem, zieleń, które wędnieie prędko, wietrzeie rychło, y wonia swoię tráci: á Sálomeá nie kwieciem nietrwáłym, ále wiecznotrwálemi czteremá przedniemi Cnotámi, które się názywáia Kárdynálnemi czyli zawiáłowemi, á przez owe czworakięgo drzewá gałązki rozumieia się według SS. Oycow, to iest Róstrópnościa, Męstwem, Miernościa, y Sprawiedliwościa ozdobił się.

Tak dalece; że wżyskka Ozdoba Błogosławioney Sálomei w całym zyciu, Rostropność, Męstwo, Mierność y Spráwiedliwość była. Zácznymy od pierwszej.

CZESC PIERWSZA.

Wżyskka Ozdoba Błogosławioney Sálomei Rostropność.

Jezeli co bydz może ze wżyskkich Cnot ozdoba naywięk
kła człowieka, więc Rostropność, Bo co w Woytku
Hetman, álbo Monárchá sam, w Okręcie Rzadca, w łodzi
Sternik, w Niebie y ná ziemi Pan BOG: to w człowieku
Rostropność. *Sicut exercitum ducit Imperator, navigia
Gubernator, mundum Deus; sic ipsam felicitatem praesentis
vita temperat regitque prudentia.* Napisał Stobaeus. Nie dár-
mo iá Philo w állegoryách swoich, w rowni z głową czło-
wieká kładzie: bo iák głową u człowieká ze wżyskkich
innych członkow naybárdziej zdobi symmetryą całą czło-
wieká; tak ze wżyskkich cnot, ktore się w łacińskim ięzy-
ku moralne zowią, á w polskim obyczajóm służące, cnotá
Rostropności. Nie dármo iá Cornelius à lapide nazywa
okiem Dusze: *Prudentia est oculus animae*, bo co jest oko
ciała, to jest Rostropność duszy. Oko, iáko sam Zbáwi-
ciel powiedział *Matt: 6.* jest to lámpá oświecájąca, roz-
wieselájąca y zdobiąca wielce ciało: *Lucerna corporis tui
est oculus tuus.* A takować właśnie lámpá dusze, Rostro-
pność jest, od ktorey całe Corpus cnot, światła, lustru,
ozdoby nabiera. Y táć to cnotá, ktorey powinność we-
dług Seneki jest: *Portare lucernam ante alias virtutes, z
pochođnia iść przed drugimi cnotami, wżyskim innym*
cno-

cnotom Błogosławioney Sáló nei przyświecálá w całym
 ley Zyciu Świętym. Tá ze wżyskich náśamprzod zdo-
 biłá íá, á to wtrojáki sposób, względem troiákíey operá-
 cyi, czyli troiákíey dzielności, która dokázuie Róstrópność.
 Nie ínsze zász operácyie Róstrópności są, tylko cále dobro
 człowieká, które się ná trzy części dzieli, *in bona fortuna*,
 ná dobrá fortuny, *in bona natura*, ná dobrá przyrodzenia,
et in bona gratia, y ná dobrá íáski, prowadzić człowie-
 ká do dobrego końca, y ták pierwsza operácia Róstrópno-
 ści íest pierwszym dobrem człowieká, to íest dobrámi for-
 tony ízáfować wiernie. Druga operácia Róstrópności íest,
 drugich dobr człowieká, to íest dobr przyrodzenia, prze-
 strzegáć pilnie: Trzecia operácia Róstrópności íest, trze-
 cich dobr, íákowe są dobrá íáski nábywáć wżyskíemi świę-
 temi sposóbámi, ná głowę zbieráć. Względem tedy tych
 operácií troiákich Róstrópności, Błogosławiona Sálomeá
 byłá Pánná róstrópna: *1mo* Ze dobrámi fortuny ízáfowá-
 łá wiernie. *2do* Ze dobr przyrodzenia przestrzegáłá pil-
 nie. *3tio* A dobrá íáski zbieráłá ná głowę.

1. Zakony które są ná wysokim fundowáne ubóstwie;
 májá swoich Syndykow, których urząd íest ízáfować do-
 chodámi wiernie, zebránemi z ofiárowáných różnemi czá-
 sy íáłmużn, tudzież y z Opátrznósci Bóskiej. Ci zász Syn-
 dykowie nie moga się nigdy tego wżyskíego názywáć Pá-
 nnámi, ále Podkárbiemi, y według woli tych, którym są
 ofiárowáne, y z pobożności ludzkiey, ná potrzeby docze-
 śne dáne, nie według swoiey woli záżywáć moga. A tá-
 kiemi są Syndykámi wżyscy Bogacze tego świata, ludzie

dostąpi, majątni, którzy nie mogą nigdy *propre* właśnie Pánami fortun tych, dostátkow tych, substancyi tey, która posiadają nazywać się, ale tylko Szafarzami. Y tak Złotousty naucza: *Circa divitias tantum usum habemus, dominium autem nemo.* W bogactwach samo tylko zżywanie mamy, własności zaś żadney. Iakoż napisano *Psal: 23. Domini est terra & plenitudo ejus.* Y dla tego że Szafarzami nie Pánami tylko są wszystkich skarbów y drogocności swoich, inaczej szafować nie mogą niemi, tylko według woli, który wszystkiego tego jest prawdziwym Pánem. Páną zaś prawdziwego tych wszystkich fortun, dobr doczesnych, jakim jest Pan BOG Pánem, nie insza wola jest, tylko żeby bogacze świata tego zakładali niedostatek ubogich, dostátkami temi: Bo iako żołądek w człowieku przyjmując pokarm strawiony, rozpuszcza po wszystkich innych członkach, zaśilania potrzebujących, sobie tylko zostawiając tyle, ile mu potrzeba: tak bogacze wszystkiego co mają z łaski Boskiej, sami nie powinni posiadać, zżywać, ale też potrzebniejszym od siebie udzielać. Y to to jest co napisał S. Augustyn: *Dives propter pauperem factus est, & pauper propter divitem, divitis est ergo erogare, & pauperis orare.* Bogaty jest dla ubożego stworzony, a ubogi dla bogatego: bogatego tedy jest rozdawać, a ubożego modlić się. Ale wielu mi teraz pokazać takich, którzyby tak roztropnie obchodzili się z dobrami fortuny, y wcale według woli Boskiej? Co Błogosławiona Salomea prawdziwie w tey mierze Panną roztropna była, bo fortuny tey, którą z Ręki Pána Bogá wzięła, nie była nigdy Pá-

nia, ale tylko Syndyczka, ale Szafarka. Cokolwiek do Skarbu Iey Krolewskiego przyszło, wszystko to, jeżeli nie na Szpitale, to na ubogie Wdowy; a jeżeli nie na te Duchy S Kościoły żywe, więc na owe mäteryalne Przybytki Páńskie, łożylá, wydawálá. A tak choyna wydawálá ręká, że dla tey swey szczodroty, y ratowánia sierot, ná to sobie u wszystkich zarobilá żyjac, że la Opiekunká Wdow, Zywicielka szpitalow y sierot, á Klasztorow y Kościołow własná nazywáno Mátká, iáko pisze Xiadz Opatonius w życiu. O! Wzorze Chrześciáńskiey litości B. Páanno, y któż Ci nie przyzna Rostropności wielkiey która w dobrách fortuny pokazálás szefuiac wiernie nia. Ale byłá też y w tym rostropna Pánná, że dobr náturey, czyli przyrodzenia przestrzegálá pilnie.

2. Dobr náturey przestrzegáć pilnie, iest to nic innego tylko dużę swoię tak szánowác, tak iey przestrzegáć pilnie, iák tá iest zázawsze nád ciáło droższa: y co tylko mieć może człowiek, wszystko to łożyc dla zbáwienia iey. Iákoż gdyby komu dwóch rzeczy powierzono, y kazáno przestrzegáć, większeyby pilności dekládał w przestrzegániu tey która droższa, y szácownieysza; á niżeli w przestrzegániu owey, która w podleyzey cenie. Tak w. gdyby komu przykazáno Dyámentow pilnowác, y szkła, żeby go nie rozkrádziono, pewnikiem żeby lepsze miał oko y większy dozór ná dyámenty, á niżeli ná szkło: bo chociaż zginie szkło nie wielka szkoda, kilká groszy z kielzeni wypádnie zá niego. Niechże zás dyáment ukrádná, o! iuż ná nim trzebá szkodowác duzo, złotym iednym y drugim

nie skropi szkody tey. A tak się rzecz ma w szącunku duszy względem ciała, że dusza nierównie droższa od ciała: y dla tego, że nam tego dwoygá przykazano przestrzegać, w tym trzebá roztropności wielkiej, żeby pilniey przestrzegać duszy, a niżeli ciała. Czemu? bo stracić ciało v.g. zdrowie, rzecz powerowana, ale stracić duszę, szkoda niepowerowana. Ztąd Chrystus w Ewangelii mowi: *Quam dabit homo commutationem pro anima sua?* Co też da człowiek w zamiąg co? za duszę swoją? Iakoby chciał powiedzieć: żadney nie znajdzie takiej! choćby świat cały dawał, ielcze to mało za duszę: *Totus iste mundus ad unius anime pretium aestimari non potest.* Cały świat ten w szącunku iedney dusze, iest to brydnią, owlzem nie, S. Bernard mowi. Czemu? bo Chrystus BOG Wcielony, nie za cały świat duszę swoją dał, ale za duszę człowieka. Wielkiej tedy Roztropności potrzebá w przestrzeganiu dusze, że także do roztropności należy wszystko co może człowiek mieć, to iest y ciało y zdrowie, y skárby sożyć dla zbawienia dusze? naucza w Ewangelii Chrystus: *Esto: te prudentes sicut serpentes,* Bądźcie roztroptni, iak węzowie, ktorzy całe ciało swoje wystawiają, a głowę chowają. A tak y my powinni ciało wystawiać pokucie, umartwieniu, przeciwnościom rożnym, dostátki doczelne wydawać ná iálmuzny ubogim, a to dla zbawienia dusz náłzych. Widziemy álbowiem y doświadczamy, że dla zachowania głowy, samá ręká z całym rámieniem swoim chociaż iey nikt tego nie uczył, z natchnienia przyrodzonego składa ją, y broni, tak od uderzenia, iako y od niebelpie.

bezpieczeństwa wszelkiego: to zaś dla tego, że głowa mo-
 że bez ręki żyć, y bez innej części ciała, a insze części
 ciała bez głowy nie mogą. Toż samo co wszystkie części
 w ciele człowieka dla głowy czynią, y my dla dusze po-
 winni czynić *alias* składać ią y bronić od niebezpieczeń-
 stwa wszelkiego, słowem przestrzegać pilnie iey, gdyby też
 y z utratą wszelkiego, co nas w życiu kontentować mo-
 że: Bo iako w niebezpieczeństwie będący ná morzu Ku-
 piec, żeby się zechować przy życiu, wszystkie towary, któ-
 ry w okręcie ma, wyrzuca w morze, przez co wielką po-
 kazuje się iego roztropność, iako przeciwnym sposobem
 wielkie iego pokazałoby się głupstwo, gdyby dla zacho-
 wania w okręcie swoich rzeczy, tam się do morza wrzucił,
 Podobnie y my wszystko tracić powinni, kiedy potrze-
 ba tego dla zachowania dusze. Y tak: powstaie burza
 iaka piekielna ná duszę, pokuśa sroży się ná nię? wyrzucay-
 myż z okrętu wszystko, daymy iálmużny, pośómy, modli-
 my się, bo to wielka nawałność, niebezpieczeństwo wielkie
 dla dusze! á tym samym roztropnie postapiemy sobie, gdy
 dla zachowania dusze, wszystko będziemy tracić. Inaczej
 głupstwo nam każdy przyzna, jeżeli się sami wrzucimy
 w morze, żeby w całości były wszystkie dozełności prze-
 miájące, to jest: jeżeli zezwolemy ná grzech, dla kro-
 tkiego ukontentowania ciała, Kto się rozumie ná tym,
 głupstwo nam każdy przyzna. A táci więc y tey B. Pán-
 nie nikt tego zadać nie mógł, żeby kiedy roztropna nie by-
 ła. W całym bowiem Życiu swoim Salomeá tak pilnie
 przestrzegała dobr przyrodzenia, tak delikátne pilnowa-

ła duszy, że delikátniey żrzenice w oku człowiek drugi pilnować nie może. Tá u niey skarbem była naydroższym, tá perła bez szącunku. Y chociaż dosyć piękne ciało od Bogá y natury miała, nigdy jednak o nim takiego stárání nie miała, iákíe o duszy záuże. Tráfiło się kiedy, że nawážność iákíey pokusy powstała ná iey dłużej ledwie w ogień nie skoczyła zaraz rátując tę zachowując. Y ieszcze iey rostopności wielkiey nie przyznać zá to? była rostopną Pánná B. Sálomeá, bo y dobrá łáski zbierała ná głowę.

3. Iáko według swiáta, ci się mogą rostopnemi názwać, którzy łpizárníe ł gominámi, łáskie ziárnem, piwnice winem nápełniaja, żeby mieli nápotym z czego żyć: tak też y według Bogá, ci się mogą rostopnemi názwać, którzy w życiu tym, dobrá łáski, to jest uczynki dobre, ná głowę zbierája, żeby po śmierci w Niebie mieli się z czego cieszyć, y żyć po cała wieczność. W czym nigdy przepić się nie dała nikomu, B. Sálomeá, która poki żyła, záuże się pieczołowála iák naywięcej zgromadzić uczynków dobrych ná żywot wieczny. Y do tego zgromádzienia, trzy dla siebie pobudki miała, trzy przyczyny. Pierwsza trwałość, że tych uczynków dobrych, nikt od niey nie odbierze. To zaś pewna rzecz, że przy zeyściu z tego swiáta, wszystko co doczesnego jest, odbiorą człowiekowi, według owego 1. ad Thim: 6. *Nihil intelimus in hunc mundum, haud ut dubium, quia nec aliquid auferre poterimus.* Szczęśliwy! kto się w dobre zá życia funduje uczynki, bo tych, mu y sam bies nie potráfi odebrać. O czym wiedząc B. Sálomeá, że przy śmierci człowieka, tak á nie iná;

czy

czey dzieie się, iáko w Anglii, y we Fráncyi, gdzie wyieź-
dzających z tych Państw, záraz ná gránicy rewiduią, y gdy
przy nich znajda monetę Fráncuzką, álbo Angielską, bio-
ra im iá, y bez pieniędzy puszczaia: Wiedząc tedy mowie
o tym B. Sálomeá w niwco się tak nie fundowála, iáko w
jedne posły, iálmużny, y w inne dobre uczynki. *Druga*
do zbierania tych uczynkow dobrych u B. Sálomei była
drogosc tychże uczynkow dobrych: Kto się ná iármárk
puszcza, takie tam ná niem towáry skupuie, ktore wie, że
w kráich iego poplacáia. *Zycie* doczesne człowieká, iest
to targowisko, Oycyzná Niebo, w ktorey same tylko po-
placáia uczynki dobre. Y wiécy tam jedná iálmużná,
jednego dnia posł waży, niżeli cetnar złotá; ówżem że
wszystkie skárby świata, nic tam nie wáżą? czytamy *Ezech:*
7. Argentum eorum foris proicietur, & aurum in sterqui-
nilium erit. A że y to wiedziála B. Sálomeá, dla tego w
niczym takiego upodobania nie miála, iáko w uczynkach
dobrych, z tey przyczyny, że iá u Niebá drogie. *Trzecia*
pobudká uczynki dobre zbierać u Sálomei była, pożytek
tychże uczynkow dobrych; á pożytek nie intzy tylko ten,
że kto niemi zápuka do fortki Niebieskiej, záraz mu się ná
oścież otwiera: Y czego gládkie słowá, ogromne głosy,
dokazać nie mogą, uczynki dobre mogą bárdzo łatwo,
Non enim Regnum Dei est in sermone, sed in virtute, iáko
Chrystus powiedział w Ewángelii. Przeto, żeby y Sáló-
mei tá fortká otworzyła się, dobre uczynki zbierała ná głos-
wę. Owoż mamy pierwszą z morálnych cnot Rostropo-
ści cnotę, która się zdobíła y stroiła w zyciu B. Sálomeá

w tro-

w troiaki sposób, względem troiakiey operacyi Rostropno-
sci: że dobrami fortuny szafowała wiernie, dobr przyro-
dzenia pilnowała czyli przestrzegała pilnie, a dobrą lalki
zbierała na głowę. Obaczmyż powtore iak się także zdo-
biła y druga cnota Męstwa.

C Z E S C D R U G A.

Wszystka Ozdoba B. Sálomei Męstwo.

Zadał pytanie nie małe wielom mądry Sálomon Prowizt.
*Mulierem fortem quis inveniet? procul & de ultimis
finibus pretium ejus.* Niewiaście mężna, czy znajdzie też
kto? chyba iey powiada szukać daleko trzeba, chyba na
kraju świata. Miły Sálomonie nie trzeba na kray świata
chodzić, y w naszym Królestwie Polskim znajdziesz, cze-
go szukasz. Ażaj to nie mężna Panna B. Sálomea? W
trzech rzeczach Męstwo iey wydawało się: *1mo in aggre-
diendo ardua*, że się wielkiej wazyła rzeczy. *2do in susti-
nendo adversa*, że mężnie znośiła przeciwności wszelkie.
3tio Ze tak w szczęściu, iako y w nieszczęściu niewzruszo-
na była.

1. Większa rzecz być nie może u świata, iako zwy-
ciężyć przyrodzenie swoje, zwyciężyć swoją płeć, y nie-
ko z człowieką stać się podobnym Aniołom. A takiey
wielkiej rzeczy dokazała B. Sálomea. *1mo* dokazała na
samey sobie. *2do* dokazała na Kolumanie Krolu Hállickim
Małżonku swoim. Co się tyczy iey samey, wielkiej rze-
czy dokazała B. Sálomea, że ieszcze w dzieciństwie swo-
im ślub wieczney czystości uczyniła Panu Bogu, y Panna
ciałem

ciąłem y sercem aż do śmierci była. O! wielkaż to rzecz przyznam się, ślub wieczney czystości uczynić młodemu? wielka rzecz! bo tak czyniac y żyjąc przechodzi przyrodzenie. A według S. Hieronimá, w ciele żyć, á cieleśności nie znáć, nie ziemskie, ále Niebieskie życie. Ale jeżeli to wielka rzecz, ślub czystości uczynić w młodości; dopieroż to rzecz wielka dochować tego ślubu w stanie Małżeńkim. Bo iáko rzecz niepodobna nigdy (chybá cudem) w ogniu nie zgorzeć, w wodzie nie zamoczyć się; po ostrych brzytwách goła stopą chodzić á nie obrazić się; tak w Małżeństwie żyć czysto, y bez náruszenia, rzecz nieiáko niepodobna u ludzi. *Vir & Virgo ignis & palea, diabolus flare non cessat nisi incendantur.* Nápiśał S. Hieronim: A przecię co ludziom niepodobna zdáć się, u Sálomei była to rzecz podobna, która nie tylko samá *Accinxit fortitudine lumbos suos. Prov: 31.* Przepalała męstwem biodrá swoje, ále też y Kolumáná Małżonká swojego: że oboje w tym stanie żyjąc, żyli iák pará Aniołów. O! przyiemne Bogu Małżeństwo! Aniołom chwalebne! nieprzyiaciołom zbawienia ludzkiego strážne! Sálomei y Kolumáná? iákim cudem nád wżysťkie inne cudá dziwnieyśzym światu byłoś, które nie w pożądlivości ciáła, ále w iedności czystego Duchá miałoś złączenie swoje! Y nie przyznáć to tego B. Sálomei, co Betulia przyznała Iudycie? trzeba iey to przyznáć: *Fecisti viriliter, & confortatum est cor tuum eo, quod constitem amaveris. Iud: 11.* Uczyniłaś Sálomeo mężnie, dokazałaś wielkiej rzeczy, że iáko samá zachowałaś się w Páńcństwie, tak do rozmówá nia

się w tey świętey cnocie y Kolománá przywiodłá. Była tedy mężna Pánná B. Sálomeá, że się wielkiey ważyła rzeczy, w ślubie wieczney czystości poyść za mał, y z Mężem żyć w Pánieństwie. Była też mężna Pánná y dla tego B. Sálomeá że wszelkie przeciwności znośiła mężnie.

2. Ma ten zwyczaj Opátrność Páná Bogá nášzego, że kiedy sługi swoje w dostátkách y ná godnościách posadza, ktore ludzie częstokroć rozumieją bydź szczęściem: więczeby tá godnością swoią, te, to jest dostátki, y godności w tercá ich nie zákradły się kiedy, y nie były im ruiną láski Boskiey, záuwsze tá Opátrność Páná Bogá nášzego zwykła przy nich, kłopoty, ucilki, więzieniá, y rozmaíte prześladowániá wielzać. Y tak uczyniła z wiernemi sługami swoiemi B. Sálomeá y Kolománem Mężem iey. Dość wyfoko tę świętą Parę wyniosła, kiedy ich ná Stolicy Krolewskiej osadziła, bo Koloman Krolew Hállickim, Sálomeá była Krolowá Hállická: Coż? kiedy do tey Krolewskiej ich Purpury zaráz przydał móla utrapienia, ktory ich y ná zdrowiu gryzł, y z Páństwá wygrysć cheiał. Ledwo co bowiem rzády obięli Páństwá, Mieczysław Xiążę Ruski upátrzywszy czas, kiedy Krol Koloman rozpuścił Woyfko, niespodzianie wtárgnął w Páństwo iego, y tak Krolá iáko y samę Krolowá poimał, y w więzieniu osadził. Plákalí Przyjaciele nád tá Krolestwá niedolá, żáłowály sáledzwá tego nieszczęścia ich, Dwor ledwie się nie rozbolał w áreszcie widząc Pryncypałow swoich! á Krol Koloman, á Krolowá Sálomeá coż mowiła ná to? nic inszego tylko z mądrym Idiotą: *Tribulationes presentes sunt tributum, ad*

quod

quod solvendum natura est obligata. Vtrapienie to; y wży-
 #kie inne, ktore Pan BOG dopuszcza, pobor to są pobor;
 ktory wypłacać przyrodzenie jest obowiazane: á nie tylko
 chudopácholskie, ále y Páńskie, ále y nášze Krolewskie. O!
 odpowiedzi madra, o! słowá pełne cierpliwości y męstwá!
 ná inżych, choćby z niższey kondycyi, kiedy przyidzie
 nieszczęście takie, o! iák niecierpliwie nárzekáia nie raz!
 á Sálomeá cierpliwie to znośi? Była tedy B. Sálomeá bár-
 dzo mężna Pánná, że utrapieniá y przeciwności wszelkie
 znośilá cierpliwie y mężnie. Ale y dla tego jeszcze mę-
 żna była Pánná B. Sálomeá, że tak w szczęściu, iáko y w
 nieszczęściu niewzruszona była.

3. Póspolita ludziom w szczęściu trzymać się P, Bogá;
 w nieszczęściu práwie Go odstępować. Ano przecię náu-
 cza S. Hieronim, że iák w szczęściu, tak y w nieszczęściu
 trzymać się Páná Bogá potrzebá, tak w dobrym, iáko y we
 złym chwalić Go równie: *Tunc benedicendus est Deus;*
quando ista dat, & quando ista tollit, quia ille dat, ille tol-
lit. Ták w ten czás chwalić trzebá Páná Bogá gdy dáie;
 iáko y w ten czás gdy bierze. Czemu? bo ktory dáł, Ten
 sam bierze: ktory cietzył, Ten zásmucił. Dáleka była od
 tey póspolitey przywáry ludzkiey B. Sálomeá! tak Tá w
 szczęściu służyłá Pánu Bogu, iáko y w nieszczęściu: tak
 kochałá Páná Bogá kiedy się iej powodziło źle, iáko Go
 kochałá gdy dobrze. Dwá razy Mężá iej, y onę samę zklá-
 dáno z Krolestwá, y dwákroć przywrácano; á ná to nigdy
 nie sarknęłá B. Sálomeá, kiedy iej Honor bráno! tak w szczę-
 ściu, iáko y w nieszczęściu niewzruszona była w miłości

Belskicy. Właśnie iak owá Arká Páńka, o ktorey czytamy 1. Reg: 6. *Non declinabat neq̃ ad dexteram, neq̃ ad sinistram, id est non extollebatur prosperis, nec frangebatur adversis* Tłumaczy Hugo Kárdynał: Ani w prawa zmierzala, ani w lewa, to iest: ani się w szczęściu podnosiła w pychę iaką, ani w nieszczęściu ná Pána Bogá krzywiła. Mamy tedy y to iak była mężna Pánná B. Sálomeá iak się cnota Męstwa zdobiła zawnze w życiu! nie tylko w tym, że się wielkiey ważyła rzeczy w ślubie Pánięńtwa Kolumánowi ślubując, nie tylko w tym że wszelkie przeciwności znośiła mężnie, ale też y w tym, że tak w szczęściu iako y w nieszczęściu niewzruszona była. Obaczmyż teraz iak się zdobiła y Powściągliwością.

C Z E S C T R Z E C I A.

Wszystká Ozdobá B. Sálomei Powściągliwość.

Z Náuki S. Tomaszá: *Temperantia est moderativa declinationum maximarum, quæ sunt circa, cibos, potus, & venerea.* Powściągliwość, iest chámulec rokoszy naywiększey, ktore są w iedzeniu, w picciu, y w cieie. Iákoż prawdá: że te wielkie rokoszy poskramia y chámucie w człowieku Powściągliwość, przez części swoje, ná ktore dzieli się, y ktore inaczey nazywáią się corkami iey. Y tak: Rołoszy, ktore bywáią w potráwach, poskramia y chámucie, przez pierwszą corkę swoją, ktora się nazywa Włtrze-mieźliwość. Rołoszy, ktore bywáią w nápoiách, poskramia y chámucie, przez drugą corkę swoją, ktora się zowie Trzeźwość. Rołoszy zaś, ktore bywáią w cieie, poskra-
mia

nia y chámie, przez trzecią córkę swoją, która się zowie Czystość. Tę Matkę y z córkami wraz B. Sálomeá miałá, y bardzo je zdebily. Bo kiedy iej życie uważam, widzimo że wstrzemięzliwość w iedzeniu. 2do Trzeźwa. 3tio Czysta była.

1. Wstrzemięzliwość Chárakterystryká Pánieńskiego stanu. Zgad S. Augustyn: *Facilius conservatur ignis & aqua in uno vase, quam cum superfluitate continentia*. Prędzey się zawsze zgodzą ogień z wodą w naczyniu iednym, a niżeli zbytek z Pánieństwem. Y gdzie przychodzi do obzárstwa: tam Pánieństwo szwánkuje: bo o czym nigdy nie myślało wstrzemięzliwie żyć, pozwoliwszy gębie, y popuściwszy pása, nie raz pomyśleć musi. Jest tedy Chárakterystryká Pánieńskiego stanu wstrzemięzliwość w iedzeniu. A tę chárakterystrykę, iák piálutowała w życiu B. Sálomeá? o! ktoreż to pióro opíše doskonále! czyi język opowie! dolyć mieycie ná tym, że tak była wstrzemięzliwa w iedzeniu, że częstokroć naymnieyszey nie skosztowała potrawki, od Krolewskiego stołu odchodziła głodna. A jeżeli kiedy trzeba było pośilić ciało, tak go skromnie pośilála, że ledwie co potrzebá było. Mięsa wzięła kawałek w gębę, skrupuś u Sálomei! chybá w wielkiej byłá słabości, ale inzych czásów chleba kawałek suchego, ten był wszytek posiłek iej. O! przedziwna wstrzemięzliwości B. Sálomei! a iáko wielkiej była wstrzemięzliwości w iedzeniu, tak y trzeźwości wielkiej.

2. V stárych Pogan trzeźwość w białey pści, tak wielka była, że ktorey było z nich skosztować winá, iedno było co

to co trucizny liźnać. Y niech się dowiedziáno, że która z Mężátek dorwála się kieliszká, ták ją karáno o to, gdyby zá cudzołoztwo. Przyczynę zaś tego, żeby biała płeć żadnemí nie zálewála się trunkámi, nie inšą mieli? tylko tę, którą náznácza *Waleryus Maximus*: *Quaecunq; semina vini usum immoderate appetit: januam vitij aperit, & virtutibus claudit.* Ze táká niewiáštá, która niepomiárkowánie czy to winá, czy to inšzego záżywála trunku, do żadney cnoty społobná nie iest, ále do wšyſtkiego złego. láka tedy we wšyſtkich pobożnych białey płci osobách trzeźwość znaydowála się gdzie, táká w Polſzcze u náš widzieć było owemi czásy w B. Sálomei. Ieżeli które Święte Pánny brzydzyły się winem? o! y Sálomeá pcwnie że nigdy nie poyżrzála ná niego. Ieżeli które wodá tylko odwilzáły uštá? o! y u Sálomei ten był nie inšzy ordynáryiny nápoj. A iákże iej trzeźwości nie przyznáć? Ale była też y czyſta B. Sálomeá.

3. Troiáki stopień czyſtości náznácza S. Bonáwentura: Wyſoki, wyższy, y naywyższy. *Altus gradus castitatis est, esse castum per munditiam carnis: altior per munditiam mentis: altissimus per imitationem exempli castitatis Christi.* Y ták mowi: Wyſoki stopień czyſtości iest, byđż czyſtym przez czyſtość czyli ochędoſtwo ciáła: wyższy, byđż czyſtym przez czyſtość myśli: naywyższy, byđż czyſtym przez náśládowánie przykłádu czyſtości Chryſtuſa Páná. Wšyſtkie te trzy stopnie czyſtości, w B. Sálomei ułożone były. Była álbowiem czyſta ciálem, bo tę niewinność, którą z Mátki wynioſła, nienáruſzenie docho-
wála

wálá do śmierci. Owoż pierwszy stopień czystości wy-
 łoki! *Altus gradus castitatis est, esse castum per munditiam*
carnis. Była czysta myśl, bo u niey o tym myśl wszy-
 stką była, żeby iák nayeźściey w Oczách Páná Bogá, y
 ludzkich spráwować się. Owoż drugi stopień czystości wy-
 szey! *Altior gradus castitatis est, esse castum per munditiam*
mentis. Była czysta przykładem Czystości Chrystusa Pá-
 ná, á wiecież w czym y iákoż oto w tym: że iáko Chry-
 stus Pan przez cały czas życia swojego, poki z ludźmi
 prześtawá ná świecie, o to się záfwe stárał, żeby mu prze-
 ciwko cnotie tey nikt czym oká záplufnáć nie miał, y cho-
 ciał. Go źli ludzie rozmáicie łzkáłowáli, iedni że z niego
 był piak, obžerá, drudzy, że zwodził ludzi: żaden ie-
 dnák nie powiedział ná Niego, że podeyżrzány o czystość:
 tak y B. Sálomeá przykładem czystości Chrystusa Páná, o
 to się stárała czy to Pánná będąc, czyli za Mężem, czyli
 Zakonnica, żeby icy nie tylko człowiek zfy, ále y sam ná-
 wet diabeł ná Śadzie Páná Bogá przeciwko cnotie tey czy-
 stości, nie miał co zárzucić. Owoż trzeci stopień czysto-
 ści naywyższy! *Altissimus gradus castitatis est, esse castum*
per imitationem exempli castitatis Christi. Iuż tedy mamy
 také y to, iáko B. Sálomeá, była Pánná Powściągliwa, y
 cnota ta powściągliwości, iák się zdobyła w życiu, kiedy
 y wstrzemięźliwa, y trzeźwa, y czysta była. Zostáie te-
 dy ieszcze czwarta Cnotá z Kárdynálnych, Spráwiedliwość.
 Obaczmyż iák się y ta zdobyła.

K A Z A N I E CZESC CZWART A.

Wszystka Ozdobá Błogosławioney Sálomei Spráwiedliw ść.

TE Cnotę Spráwiedliwości opisuie S. Augustyn: *Iustitia est Virtus, que sua cuiq; tribuit.* Spráwiedliwość iest Cnotá, ktora káždemu co iest iego, oddáie. Która cnotá Spráwiedliwości znáydowná się w B. Sálomei, bo káždemu co komu należało oddawáá náwzse. Ze zaś káždy z nas trzemá winien iest, Zwierzchności czyli Przełożonym, rownym sobie, y niższym od siebie, iáko to zstáiacym pod władzą y zwierzchnością naszą: więc według tego podziału Spráwiedliwości, tym wszystkim trzem, oddawáá záwzse B. Sálomeá, co komu należało. Y tak: 1^{to} Zwierzchności czyli Przełożonym, oddawáá posłuszeństwo. 2^{do} Rownym, oddawáá miłość y zgodę. 3^{tio} A miłodszym, przykład dobry oddawáá, czyli dawáá z siebie.

1. Ktorzy wola swoje dla miłości Pána Bogá, pod władzą Przełożenstwa oddáli, tak ná wszelkie posłuszeńmi być powinni rozkazy onychże, iáko owen Rumak wyćwiczony, ktory chociaż bez wędziń, ná wszelkie skinięcie Pána swóiego, sam się powoduie, á temu Symbolistá przypisał: *Omnia nutu.* Y takie posłuszeństwo żadnego nie lzpeci, choćby ten Cesarzowicem, Krolewicem, do Zakonu wstąpił. Bo iáko Złoteufty náucza: *Non sic diadema in capite possum Regem illustrat, atq; obedientia.* Nigdy tak Korona włożona ná skronie nie zdobi Krola, iáko posłuszeństwo Zakonnika y Zakonnicę. A tak właśnie Zwierzchności swojej posłuszną była B. Sálomeá, gdyby była mogła wiedzieć

mysł

myśl Przełożonych swoich, tedyby ją gotowa była pełnić. Z cudu który po śmierci iey stał się w Skále, dochodźcie tego. Kiedy tej B. Panny Święte Ciało ze Skály do Krá-
kowá do Kościoła XX. Fránciszkańow przenosić miano, włożono je ná woz, do którego cztery pary wołów (dla pokazania iey wielkiej pokory, y ubóstwa Zakonnego) zaprzężone były. Cud wielki! wszystkie owe woły, gdy przyszło z mieyscá ruszyć, ani postąpić, ani ruszyć mogły. Bito, przyniewaláno bydletá, darmo! żadná miára nie mogły iść. Zdumiewáli się wszyscy pátrząc ná to, á nie tylko ludzie świeccy, ále náwet y sami Zakonni Brácia! Alić jeden z nich, inzego sposobu nie widząc, rzecze do Spowiedniká, przed którym spowiadała się Błogosławiona żyjąca: X. Woyciechu! (tak mu było ná Imię) mocą świętego posłuszeństwa rozkaz B. Sálomei, áby iáko zá żywotá posłuszną była, tak y po śmierci toż posłuszeństwo żeby pełniła, y dopuściła tám Święte Ciało swoje przeprowadzić, kędy jest wola stárszych. O! posłuszeństwo iákiedy ty wagi jesteś przed Pánem Bogiem! ledwie te słowa wyrzekł Spowiednik, iużci bez wszelkiej trudności, y woły idą, y woz idzie. Wnoścież sobie z tego: ieżeli po śmierci tak posłuszną była Spowiednikowi, dopieroż Przełożonym zá życia! Oddawała tedy naprzód B. Sálomeá Zwierzchności posłuszeństwo, oddawała także y równym sobie miłość.

2. Wiele znáków wylicza S. Bonawenturá, ia tylko biorę trzy, z których każdy dochodzić może, czy kocha bliźniego równego sobie. Pierwszy znák: *Est idem velle*, & *idem nolle in bono*, kiedy kto chce y niechce w dobrym.

brym, co chce y niechce bliźni iego. *Drugi* znak *Est successivum bonum ei optare*, kiedy kto życzy mu żeby dobro jedno po drugim, zlewáło się ná niego, *Trzeci* znak *Est velle & hoc quod sibi*, kiedy kto tego mu życzy, czego samemu sobie. Ze B. Sálomeá oddawááá rownym sobie miłość, to iest káżdemu bliźniemu? z tych samych trzech znakow dochodzę. Naprzod, że co bliźni chciał y nie chciał, to chciałá y nie chciałá Sálomeá. Y ták: chciały Zakonne Siostry zábawić się modlitwa przydłuższá? chciały y Sálomeá z niemi. Nie chciały Zakonne Siostry pofolgować sobie w ostrości życia? nie chciałá y Sálomeá z niemi. Powtore dochodzę tego, że bliźniego rownego sobie, kocháá B. Sálomeá, á dochodzę ztąd: że gdyby można było, tedy Niebá káżdemu rádaby przychyliá. Ná ostátek dochodzę tego ztąd: że czego sobie samey, tego życzyłá wszystkim. Oddawááá tedy y rownym sobie miłość, ále że też oddawááá, y naymnieyszym náwet, y najmłodszym, czyli dawááá przykład dobry z siebie? nie trzebá naymniey wątpić.

3. Lubo káżdemu z nas potrzebna iest dobry przykład dawać z siebie drugim, według owego *Eccl:17. Vnicuiq; Deus mandavit de proximo suo*. Ieżeli iednákomu, więc tym, którzy władza nád drugimi máá, naypotrzebniejszy jest. Czemu? bo w tych iák w zwierciádło, káždy się wpátruie z młodszych, y co widzi w nich, to zaráz przeymuie ná siebie. Ztąd według S. Augustyná, nie dosyć iest Zwierchności ná tym, że samá iest dla siebie dobra, trzebá żeby byłá y dla drugih dobra: nie może zász byđz ináczey dobra,

dobra, kiedy dobrego przykładu nie dáie z siebie. *Non sufficit se ipsum immaculatum custodire, sed expedit, ut bonos quantum in se est, faciat vita & exemplo relucere:* Słowá Augustyná. Coż? kiedy temi czáły więcey takowych teraz, ktorzy *Dicunt & non faciunt, Matt: 23.* A iáko ná to mieysce Złotousty pisze: *Fidem prædicant, & infideliter agunt, pacem alijs dant, & sibi non habent, veritatem laudant, & mendacium diligunt, avaritiam castigant, & cupiditatem exercent.* Więcey takowych teraz Przełożonych; ktorzy wiárę opowiadáią, á sami iák żydzi niewierni żyją, ktorzy pokoy zalecáią drugim, á sami się z drugimi kłócą, ktorzy prawdę chwala, á sami co stapia to zelża, ktorzy w drugich łákomstwo karzą, á sami z chciwości ná szeląg drżą. A wszákże tá censurá nie padála nigdy ná B. Sálomeę, przez wszystkie látá, przez ktore Przełożoną była, záwsze młodszym przyświecála przykładem dobrym. Y tá to wszystká była Ozdobá B. Sálomei, która się stroiła do Oblubieńcá swego Chrystusa Páná, w tey doczesney uroczystości oczekiwánia przyścia lego! ten to był wszystkiey stroy, cztery kárdynálne Cnoty, Rostropność, Męstwo, Powściągliwość, Spráwiedliwość. Rostropność, że dobrámi fortuny száfowała wiernie, dobr przyrodzenia przestrzegála pilnie, á dobrá łáski zbierała ná głowę. Męstwo, że się wielkich ważyła rzeczy, że wszelkie przeciwności znośiła mężnie, że tak w szczęściu iáko y w nieszczęściu niewzruszona była. Powściągliwość, że była wstrzemięzliwa w iedzeniu, w nápoiu trzeźwa, ná ciełe y ná myśli czyła. Spráwiedliwość, że wszystkim co komu należało

oddawala, posluszenstwo Przelożonym, miłość rownym,
a młodszym przykład dobry.

K O N K L U Z Y A.

A Ponieważ ná Sprawiedliwości stánałem, według kto-
rey B. Sálomeá oddawala káždemu co czyie było?
sprawiedliwa rzecz, żebym y ja przy dokonczeniu Kazá-
nia oddał co należy, ták z pártikulárney obligácii moicy,
jako y z obowiązku Zakonu moiego. A komuż? y co?
Tobie Nayprzewielebniejsza tuteyszego Prześwietnego
Zgromádenia MCia Páanno Xięni życzliwe wotum, przy
Zakonných dzisieyszych Imieninách Twoich.

Rokiem przed znalezieniem Relikwiy Błogosławionej
Mátki Sálomei, iedná z Zakonnic Klasztoru tego, lubo w
nocy, ale nie we śnie, miała widzenie tákie: Trzy Pánný
w Hábitách Zakonných dały się iey widzieć, którym gdy
się dobrze przypátrzyła, uznála, że iedná z nich S. Mátká
Klará, druga B. Sálomeá, a trzecia była B. Kunegundá.
Coż tu te Święte robiły Pánný? co S. Mátká Klará, y B.
Kunegundá, nie doczytałem się: ale B. Sálomeá wiem co
robiła! Ato nayprzod Klasztór ten swoy odda-
wała S. Mátcie Klarze; a potym wyciągnawszy samá Rę-
kę w górę, błogosławiła w nim wszystkiemu Zgromádze-
niu. Póbłogosław ieszcze B. Páanno, a naprzod póbłogo-
sław Sukcesorce Twoiey, która nie tylko Vrzód Xięni,
który niegdyś przez lat kilkanaście y Ty piástowała, ale
też y Imię Twoje ná sobie noši. Błogosław iey B. Pá-
no ná zdrowiu, błogosław ná tym Vrzędzie, błogosław ná
życiu,

O B. Iozefie Kálásancyuſu:

237

zyciu, żeby do poty żył, dopoki Cię Kánonizowána ná
ziemi nie obaczy. Błogofław powtore całemu tuteyſze-
mu Zgromádeniu Zakonnemu, niech tu w nim Roſtro-
pność, Męſtwo, Powſciagliwość, Spráwiedliwość kwitnie,
áżeby káżdą temi czteremá kárdynałnemi Cnotámi, iáko
poczwořnym ſprzeżáciem z Kláſztoru tego, do Niebá do-
iácháłá. Day BOZE. Amen.

D U C H
B. JOZEFA KALASANCYUSZA,

Fundatorá Szkoł Pobożnych.

W Koſciele Krákowſkim XX. *Scholarum Piarum*

Pálcem Káznodzieyſkim

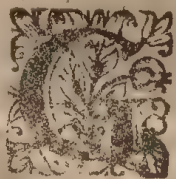
W Y T C H N I E T Y.

1752.

Vos ſimiles hominibus. Lucae 12.

Nos autem non ſpiritum huius mundi accepimus, ſed

Spiritum Qui ex Deo eſt. 1. ad Corinth; 2.



Dybym nie wiedział z Liſtu iednego y drugie-
go Nayiaſnieyſzych Hiſzpáńſkich Krolow, z
Liſtu Károlá II. piſanego do Klemenſa IX,
z Liſtu Filipá V. piſanego do Benedyktá XIII.
o iák nayprędzjá Beátyfikácyá Twoię B. IOZEFIE Fun-
datorze Szkoł Pobożnych, że byleś zacnie urodzony Ará-
goń,

gończyk, ieszczebym się pisał ná to z Tobą: kto ludziom podobny? Ty nie! *Vos similes hominibus, nos autem non.*

Gdybym się nie informował z Memoryału Don-Piotra z Aragonii od Filipa IV. do Papieża Alexándra VII. Półtá w sprawie Beátyfikacyi Twoiej, w którym Cię miánuje Nayzláchetniejszy Fámilii Kálánsancyuszow Potomkiem, ieszczebym to mógł twierdzić z Tobą: Wy ludzie, świátá tego ludzic: Ia nie tego świátá Człowiek: *Vos similes hominibus, nos autem non.* Ale wiedząc że iáko człowiek urodzony ieśteś z ludzi, iáko człowiek wychowány od ludzi, iáko człowiek obcowaleś z ludźmi, nieśmiem, obawiam się wymówić z tym słowem: *Vos similes hominibus, nos autem non.*

Ale czegoż się tu obawiać? gdzie potrzebá powiedzieć prawdę. Ták ták! my ludzie ludziom podobni, B. IOZEF Kálánsancyusz ludziom niepodobny. Czemu? bo my ludzie duchem tego świátá rzeczy robimy, B. IOZEF Kálánsancyusz nie nie robił duchem tego świátá, ále Duchem Bożym, któryż to duch świátá? który Duch Boży? odpowiaáda Cornelius à lapide: *Spiritus mundi est, qui ad mundana, terrena, & carnalia bona aspirat, facitq; homines mundanos & animales. Spiritus Dei est, Qui à Deo & Divina Sapientia suggeritur, qui nos ad Caestia & Divina bona sectanda impellit, facitq; homines Spirituales & Caestes.* Duch świátá ieśt, który do świátowości, do czelności, do cieleśności zmierza, y czyni świátowemi bydlęciami ludzi. A takim my póspolicie duchem robimy ludzie rzeczy. Duch zaś Boży ieśt, którego BOG podáje do sercá, który do Niebá, do Páná Bogá prowádzi, y

czyni ludzi Duchownemi, Niebieskiemi. A takim zawiſze Duchem nárabiał B. IOZEF Kálásancyuſz:

My ludzie ludziom podobni, B. IOZEF Kálásancyuſz ludziom niepodobny, czemu? bo my ludzie duchem tego ſwiátá żyjemy, á któryż to ieſzcze tego ſwiátá duch? duch niezbożnoſci, duch nieumiejętnoſci, duch ſláboſci do dobrego. Takim my to takim żyjemy ludzie duchem? B. IOZEF Kálásancyuſz, nie żył nigdy żadnym z tych duchem, ále żył Duchem, który z Bogá ieſt. Y tak: należytym porządkiem przyſtępując do rzeczy mówię: B. IOZEF Kálásancyuſz iáko dobry Chrzeſciánin, żył *Spiritu pietatis* Duchem pobożnoſci. Iáko dobry Káplán, żył *Spiritu scientiae* Duchem umiejętnoſci. Iáko Wielki Fundator Szkół Pobożnych, żył *Spiritu fortitudinis* Duchem Męſtwá. *Vos ſimiles hominibus. Nos autem non ſpiritum huius mundi accepimus, ſed Spiritum Qui ex Deo eſt.* Y o tym Kazánie. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

CZĘŚC PIERWSZA.

B. IOZEF Kálásancyuſſ iáko dobry Chrzeſciánin, żył *Spiritu pietatis*, Duchem Pobożnoſci.

JEżeli co dobrego Chrzeſciániná zaleca, y zalecać możeſz naybárdziey Pobożnoſć, o ktorej tak dobrze S. Ambroży trzyma, że iá całego dobrego Chrzeſciánſkiego życia názywa treſcią. *Omnis ſumma diſciplina Chriſtiana in miſericordia & pietate eſt.* W tey zaś cnocie iák ſię przedziwnie ćwiczył B. IOZEF Kálásancyuſz, ktora ieſt doſkonáłoſciá, dokłádem innych cnót? gdybym życia tego

uwa,

uwaznie nie czytał, nie moglbym tego mowić. Był albowiem wielkiej pobożności *erga Deum*, ku Pánu Bogu, wielkiej pobożności *erga B. Virginem*, ku Przen: Pánnie, wielkiej pobożności *erga pauperes*, y ku ubogim bliżnim. 1mo. Ku Pánu Bogu, ná którego usługi wszystek się zaraz od dzieciństwa oddał. 2do Ku Pánnie Przen: której z wielkim tercá.áffektem służył. 3tio Ku ubogim, którym dobrze czynił, y służył w chorobie z wielkim staraniem.

1. Jeżeli pobożność ściśle biorac iá, *Est virtus ad bonorem Parentibus impendendum inclinans*, iest cnotá, która człowieká náklania do oddania uczciwości Rodzicom: A kto pierwszy, kto osobliwży Ociec y Mátká, jeżeli nie P. BOG: *Tam pius nemo, tam Pater nemo!* nápiśał *Tertullian* stáry. Więc ci pobożnemi, nabożnemi názywac się powinni, którzy ustáwicznie Páná. Bogá czczą, ktorzy Go w codziennych nabożeństwach swoich chwala, wielbia, wyślawiają. *Prima pietas est in Deum*, wszák według S. Ambrozego: pierwsza pobożność iest ku Pánu Bogu. Pobożność tę, prawdziwą Páná Bogá názywa chwala S. Augu-
styn: *Pietas est Verax Veri Dei cultus*, y do tey pobożności, iáko do wszystkiego potrzebney, swego Tymoteusza záchęcał S. Páwel: *Exerce te ipsum ad pietatem, pietas enim ad omnia utilis est.* 1. ad Tym: 4. Cwicz się sam w pobożności Tymoteusza, bo pobożność do wszystkiego potrzebna. Nie trzebác było námawiać bárdzo do niey B. Iozefa Káláslancyusza, który w całym zyciu swoim, nie tego co iest światá, ále co iest Bogá, z wielkim áff. ktem szukał,

szukał, y to czynił z pobożnością wielką. Niemal od urodzenia zaráz, bo iák tylko nauczył ſię ſłow wymawiać; naymiłſza była zabawa lego Pacierz mowić, chwalić Páná Bogá: podroſłszy, nie tego co ieſt dzieci, pátrząc; ále nabożeńſtwá. Zrád u niego Koſcioły nawiedzáć, ſłucháć y ſłużyć do Mſzy S. nabożnie, była to rzecz codzienna. Ktorego pobożności ćwiczenia, do ktorego od máłoſci przywykł, nie opuſcił nigdy, y w dáłszym wieku, owſzem w więkſzym á więkſzym nabożeńſtwie, coraz w więkſzey á więkſzey ku Bogu pobożności poſtępował. Y dla tey pobożności ku Bogu, B. IOZEF Kálásancyuſz ſtał ſię z S. Páwłem: *Chriſti bonus odor. 2. ad Corinth: 2.* Chryſtuſowa wonnoſcią dobrá. Ze iáko ubáłſamowány, álbo owen z ktorego wdzięczny iáki inſzy wychodzi zapách, ſtoiących w około pociąga tym zapáchem do ſiebie, *Curremus in odorem unguentorum tuorum*: ták B. IOZEF Kálásancyuſz, przykłádem tey wielkiey pobożności ſwoiey ku Bogu, niby wonnoſciámi iákimi, pátrzających rowiennikow ná ſiebie, do podobney pobożności y nabożeńſtwá záchęcał. Rzekłem: dla tey pobożności B. IOZEF Kálásancyuſz ſtał ſię z S. Páwłem Chryſtuſowa wonnoſciá? bo táká pobożności wydawał z ſiebie wonnoſć, ieſzcze dziecigciem będąc, że przy nim drugie dzieci rozwiozłość w obyczáich, y w mowie ukłádáli. Ani ſmiał ktory z nich pluſnąć kiedy ſłowem płochym przy nim, bo ich zaráz gromił, ták mowiać lub podobnie (iáko ſwiádczy życie) *Słowa te ſą grzechem, ſłowa te, ſą ſłowa diabelſkie, nie mówcież ich więcey dla Bogá was proſzę!* O! Dziecino Anileſka,

śka, z ktorey *Odor vitæ ad vitam*, 2: *ad Corinth*: 2. taka wonia pobożności szła, że się może nazwać wonią żywota ku żywotowi. Była tedy B. Iozefa Káláfancyusza wielka pachniaca ku Pánu Bogu pobożność, ale że też była y ku Pánnie Przen: wielka, bo Iey z wielkim sercá affektem służył? obaczmy y to.

2. Służyć Pánnie Przen: wiele przyczyn, dla ktorych powinien dobry Chrześcíanin, upátroić. Y między wszytkiemi Tey datę pierwsze mieylce, że jest Mátká Wcielonego Bogá naszego. Jest ten zwyczaj u nas, że tych sobie skárbiemy łalkę, ukłonem, podárunkámi, ktorzy ná przykład mówiąc, wielki kredyt u Dworu mája, y nie źle to robimy, bo jeżeli tych pozyskamy serce, dádza nam dobre słowo u Pryncypałá swego. A kto w kredycie większym, iáko Pánná Przen: u Páná Bogá? nád ktorą áni z ludzi, áni z Aniołow żaden nie jest mu miłszy, bo też żaden nie jest tak z nim ściśle złączony iáko Pánná Przenayświétsza, *ex quo* że Mátká Boska. Więc słuszná u Tey Páni, stárąc się o łalkę, skárbić ja sobie codziennym nabożeństwem, służyć Iey nieustánnie.

Druga przyczynę służenia Iey upátroię tę, że część, która oddáiemy Iey, zlewa się y ná Chrystula Páná, iáko Syná Iey; Więc jeżeli Jan Chrzciiciel tak sobie poważał obuwia Chrystusowe, że ich dotknąć się, sądził się bydź niegodnym, bo w nich Chrystus státał, który jest naygodniejszy wśzystkiego polżánowania. O! iák zacnieyszym dáleko sposobem, szánować powinniśmy Pánnę Przen: że w Iey Zywoćie Chrystus dziewięć Miesięcy státał? bo jeżeli ho-

li honor obuwia Chrystusowego, ściaga się na samego Chry-
stusa, dopieroż Mátki Jego Honor. Którzy pielgrzymują
do Ziemi świętej Chrześciane, iak prędko tam stana,
padają zaraz na kolana, całują ową Ziemię S. dla czegoż
to czynią? że iá tam Chrystus deptał Nogami swoimi,
że Go tam nosiłá na sobie. Coż Pánná Przenayświętsza
wszak żywa Ziemiá, która nam wydała Zbáwiciela z sie-
bie!! Ach! dopieroż przed Njá pokłekać potrzeba! dopie-
roż Iey Święte z nabożeństwem całować Obrázy.

Trzecią przyczynę służenia Pánnie Przenayświętszey
upátruję, że kto Iey pobożnie służy, dla téy pobożności
nie może wiecznie zginąć. *Perire non possum pra pietate*
Maria: iako ieden z SS. Oycow mowi: Y teć to przy-
czyny wielką pobudką były do nabożeństwa ku Pánnie
Przenayś. B. Iozefowi Kálásancyuszowi. Dla tegoć to
dla tego ieltcze w dzieciństwie, y sam klęcząc Rozániec
odmawiał codziennie, y zebráwszy wiele máleńkich in-
nych dziełek, dawał im bágátelkę iáką, áżeby przed oł-
tarzykiem jego Rozániec mowiły. Ówoż pobożność, któ-
rá ku Pánnie Przenatchnął B. Iozef Kálásancyusz. Obacz-
myż iáką by á pobożność jego wielka, y ku ubogim, kto-
rym dobrze czynił, którym służył w chorobie z wielkim
stárániem.

3. Przez cnotę pobożności, ma się też rozumieć y mi-
łosierdzie ná bliźniego, dobre czynienie iemu. A tego ielt
zdánia Hugo Kárdynał: *Pietas est affectus erga proximum,*
quò ei subvenitur, vel saltem condoletur. Pobożność ielt
to áffekt ku bliźniemu, krorym się go ratuje, albo przy-

Gg2

nay:

naymniey lituie. Ztad *Tertullian*: Iásmużny, ktore nie-
gdyś Chrześciance dawni składali ná ubogich do iedney
skrzynki, názywa: *Deposita pietatis*, Składka pobożności.
Iákoż ci wżyscy pobożnemi názywać się powinni, którzy
są miłosierni ná ubogich. A jeżeli pobożność bierze się
y w tym sensie, o! iák pobożny był ku ubogim B. IOZEF
Káláslancyusz, ktory cała substancya swojá po śmierci Oy-
cowskiej rozporządził tak: iedną część, żeby ná ubogich;
druga ná rodzone Siostry, trzecia szła ná potrzeby lego.
O iák mówię pobożny był ku ubogim B. IOZEF Káláslan-
cyusz, ktory w Trepie (jest to Miásto w Hiszpanii, gdzie
był Officyalem) z dochodow swoich uczynił takową fun-
dacya, áżeby corocznie, ná tych, którzy publicznie chle-
bá prosza, szła pewna kwotá zboża, ná tych zaś, którzy
się wstydzą zebrać, iákowe są Pánienki ubogie, żeby szła
pewna kwotá pieniężna, ná posagi dla nich. Podobny S.
Fundusz uczynił y w Dyecezyi Vrgielitáńskiey, po wielu
Miaścetzkach, y wsiách, áby z niego szedł posag ná pewną
liczbę ubogich Pánienek. Zá co go pospolicie názywáno
Oycém ubogich. Prawdziwie Ociec ubogich! u ktorego
była *Paterna pietas*, Oycowka ku ubogim pobożność, kto-
rym dobrze czynił.

Według S. Grzegorza Nilleńskiego: *Cum omnes paupe-
res fovendi, adjuvandi sint, certè illi qui aegrotant, pra-
cipue sunt amplectendi.* Lubo wżyskich ubogich bez brá-
ku powinniśmy niedostátki zakládać, naybárdziej iednak
powinniśmy ratować tych, którzy kálictwem, álbo ciężką
jáką złozeni choroba, czekają zmiłowánia Bożego. Cze-
mu?

mu? bo ci nie wynida nigdzie, nie ſtana pod kámienicą, nie wyciągną ná przechodzących ręce. Więc takim uſługić, ieſt to bárdzo zacny miſoſierdzia uczynek. Y dla tego S. Filip Nereuſz poſpolicie ſzpitala wſzyſtkie, infirmárye wſzyſtkie, w których chorzy leżą, zwykł był nazywać *Aurysfodynami* to ieſt ſzybámi złotemi, bo w tych chorému uſługując człowiek, árcydobry, wielce czyni miſoſierdzia uczynek, y ſkarb niezmierny zaſług przed Bogiem znáyduie. Ná co máiać baczoſć B. Iozef Kálásancyuſz, tak ſię w tym rozkochał miſoſiernym uczynku, że ieſzcze w Szkołách będąc, miał pewne wyznaczone godziny, w które náwiedzał ſzpitala, chorych karmił w nich, náuki im Duchowne dawał, przyſługi choćby nayobrzydliwſze z wielką ochotą czynił.

Dowiedział ſię będąc w Rzymie o iedney Konfraternii SS. Apoſtołów złożoney z rozmaitych, tak ſwieckich, iáko y Duchownych Oſob, których powinnoſć była ſzukać ubogich po Vlicách Rzymskich, ſłużyć chorym, y náwiedzać ich w chorobie, dla czego Bráctwo to trzymało y Aptekę dobrze opátrzoną. Zwyczajny miſoſiernych uczynkow B. Kálásancyuſz, proſił uſilnie, áby był przyięty do tey kompanii. Otrzymałá proźb iego ſkutek, y zoſtał zaráz Wizytatorem. Ktoż to wypowie z iáką pilnoſcią urzędowi temu zadoſtyć czynił? nie tylko ná Vlicy náznaczoney ſobie, ſzukał y náwiedzał chorych, ále też y w náwiedzaniu inſzych ulic, dopomagał pracy Kollegom ſwoim, gdzie z właſnych ſwych pieniędzy, zakładał ich potrzeby.

Roku 1592. Takie się były w Rzymie zagaściły choroby że dla wielkości umarłych y chorych, ciężko ich było dystryngować od powietrza. Dni y nocy trawił na nawiedzaniu y usługiwaniu chorym, B. IOZEF Káláfancyusz. Nie było prawie szpitala tego, domu tego, chatki tej, gdzieby nie miał bydź niespracowany sługą Boski. W świątyniach nawet w których było złożone ubóstwo, y tam on ie znalazł, a do domów, w których nie było nikogo zdrowego, ażeby mu drzwi okna otworzył, oknami wchodził. O! Mężu Duchem pobożności ku bliźniemu tchnący, gdybyś żył na ten czas B. Hugonie a S. Victore, y patrzał na przyługę tę, którą chorym czynił B. IOZEF Káláfancyusz, rozumiem, żebyś nigdy nie żalił się na oziębłość Chrześciana, w miłości bliźniego: *Compatitur Paganus Pagano, Iudaeus Iudaeo, imo quod maior est, brutum bruto, sed Christiano vix compatitur Christianus.* Poprawiłbyś stylu, bo ieden B. IOZEF Káláfancyusz, tak to dobry Chrześcianiin był, że za tyśiąc stanał. To już mamy, że B. IOZEF Káláfancyusz, iako dobry Chrześcianiin był *Spiritu pietatis* Duchem pobożności ku Pánu Bogu, na którego usługi zaraz się od dzieciństwa oddał. Duchem pobożności ku Pannie Przen: ktorey służył całym sercem, od kolebki prawie. Duchem pobożności ku ubogim, którym dobrze czynił, y w chorobie służył. Obaczmyż teraz, że Ten sługa Boży, był *Spiritu scientiae*, y Duchem umiejętności. Następnie o tym

C Z E S C D R U G A.

B. IOZEF Kálásancyuſ iáko dobry Káptán, żył Spiritu
Scientiæ Duchem Vmiejétnoſci.

Wiele umieć nikomu nie zawádzi, ále ieżeli komu, więc
Káptánom należy *Labia enim Sacerdotis custodient,*
id est custodire debent scientiam. Malachia 7. Bo uſtá Ká-
pláńskie *ex quo:* że drugich náuczác powinny, pilnowác náu-
ki, pilnowác umiejetnoſci powinny. Ztąd S. Ambroży
Lib: 3. de Fide cap: 7. Biblia názywa *Librum Sacerdotá-*
lem, Xięga Kápláńska, bo że tá Práwo Boſkie w ſobie zá-
myka, więc włafna ieſt Káplánów, do ktorych należy Prá-
wo Boże tłumáczyć należy, y doſiádác nád nim. Wiele
umiał B. IOZEF Kálásancyuſz, bo y Filozofii, y Práwá o-
boygá, y Piſmá S. był *Laureatus Doctor.* Ktoráż teſz w
nim naybárdziey wydawálá ſię umiejetnoſć? wydawálá ſię
w nim umiejetnoſć nabożna, o ktorey Duch Przen: *Eccle: 1*
Timor Domini ſcientia Religioſitas. Boiaźń Páńſka nabo-
żna umiejetnoſć. *Cornelius à lapide* czyta: *Timor Domi-*
ni eſt quedam ſcientia Religioſa. Bo ták ſię bał Páná Bogá
timore filiali, ſynowſką boiaźnią, że z tey ſynowſkiey bo-
iaźni, nie chciał Go iáko kochánego Oycá, naymnieyſzym
grzechem obrázić. Wydawálá ſię tákże w nim *Scientia*
Sanctorum. Sapient: 10. Vmiejétnoſć Świętych, bo ſię ſtá-
rał o to, áżeby ſię we wſzytkim Pánu Bogu podobał. A
według Korneliuſzá *à lapide: Scientia Sanctorum, eſt ſcien-*
tia practica, quâ quis ſtudet Deo per omnia ſervire & pla-
cere. Vmiejétnoſć ŚŚ. ieſt to umiejetnoſć ſkuteczna, kto-

ra stąra się kto służyć Pánu Bogu, y podobać się we wszy-
 stkim. Wydawała się ielzce w nim *scientia futurorum*,
 umiejętność przyszłych rzeczy, iako tego dozedł nasz Po-
 lak *Mateusz Iudycki* Archidyakon Kuiański, który sława
 światobliwości Meża Bożego do Rzymu pociągnionego,
 á żeby Go zobaczyć, *tandem* gdy się przywitał z nim, pro-
 sił Go o trzy rzeczy. Naprzód żeby Krzysztofa Ten-
 czyńskiego Káosztellaná Poznáńskiego lat ośmdziesiąt stár-
 cá, który mu był záchorował w drodze nie dáleko Lore-
 tu, modlitwami swoimi przywrocił do pierwszego zdro-
 wia. Powtore, żeby Synowi Iego uprosił Sukcessorá iuż
 od kilku lat postánowionemu. Potrzebie, żeby Iego Bi-
 skupowi I. W. Mácieiowi Łubińskiemu ná ten czas Bisku-
 powi Inowłockiemu, zasługami swoimi u Pána Bogá prze-
 ciągnął dłużej życia, bo iuż ná ten czas ráchowal lat
 wieku swego 70. á przynajmniey poty, pokiby nie po-
 wrocił z cudzych kráiow do Polski. Po trzech dniách od-
 powiedział mu B. Iozef Kálásancyusz: upewniam Cię M*Ci*
 Xięże Prátlacie Imieniem Boskim że iuż P. Káosztellan ozdrow-
 wiał y czeka cię w Bononii. Y ielzce nie doiedzie do
 Polski, á będzie miał wiadomość, że mu się Wnuk urodził.
 O Biskupie zaś Twoim nie watpiy żebyś zdrowego nie
 miał oglądać w Polfcze, będzie zdrow, y przeżyie lat
 80. kilká, y usiedzie ná wysokim krześle w Kościele Bo-
 żym, y będzie wielkim sługa Boskim. Spełniło się to wszy-
 stko, bo y Káosztellan ozdrowiał, y wiadomość odebrał
 w drodze o narodzeniu Wnuká, á I. W. Łubiński został
 Arcybiskupem Gneźneńskim, Prymásem Korony Polskiej,
 y prze-

y przeżył lat 83. Procz jednak tych wżyskich umiętności, skuteczna, pożyteczna, y zbawienna miał ieszcze od Pána Bogá umiętność, która umiał imo Duchowieństwo nieposłuszne do posłuszeństwa Biskupowi swojemu nakłaniać. 2do Niezgodnych icdnąć. 3tio Dworem Kárdynalskim światobliwie rządzić.

Wszelka to jest umiętność, chardé kárki umieć upokarzać, dzikie obłaskawieć sercá, y owych obmierzłych odludkow, umieć Bogu y ludziom przymilić: nie każdy to potráfił. Potráfił iednak B. Iozef Kálásancyusz. Iest w Hiszpánii ná Gránity Aragónskiej Podgorze názwane *de Barrubés* należące do Dyecezyi Vrgielitańskicy. W tym Podgorzu tak się był *Clerus* posłusz, że áni Konfystorzá, áni náwet samego Biskupá nie chciał słucháć. Coż nie robi Vrgielitański Biskup? náznacza Wizytatorem owego Podgorza B. Iozefa Kálásancyusza Trempeńskiego Officyalá ná ten czas. Przyiał mile Mąż Boży tę funkcyá. A że każda trudność nálepiey od Pána Bogá zacząć, więc udał się ná modlitwę B. Iozef Kálásancyusz, prosiąc Pána Bogá, áżeby praca iego nie była dáremna. Zaczął potym mizytę, á iákże jst. bie postępował ná niey? náucza *Hugo à S. Victore*, że chorobá nieposłuszeństwa pochodzi z wżdze z pychy. *Inobedientia morbus ex superbia tumore est procedens, Et sicut sanies ex ulcere, sic ex superbia contemptus manat.* Y iáko ropá z wrzodu, tak wzgardá Zwierzchności, z chárdości pochodzi. Wiccież iáko goiemy wrzody? *tribus modis solemus mederi ulcera, Emplastro, Unguento, Et ferro, sic etiam inobedientie oportet reme-*

remedium afferre, exemplo boni operis, verbo exhortationis, disciplina correctionis. Idem Hugo. Góiemy ie trzemá sposobámi; plastrámi, máścią, y żelázem. Owoż to tak trzebá nieposłuszeństwo leczyć, przykładem dobrego uczynku, słowem nápominájącym, y karániem. Tym sposobem ná Wizycie Podcorkiey z nieposłusznym Duchowieństwem B. IOZEF Kálásancyusz postępował sobie. Nayprzód stá na wśzy tám, sam Póspólstwo zaczął Kátechizmow, obrządkow Kościelnych náuczác, sam im ádmistrówác Sákrámentá Pokuty y Kommunii S. do chorych sam jeździł y ná drogę wieczności opátrywał Sákrámentámi. Owoż pierwszy sposób to iest przykład dobrych uczynkow, którym leczył nieposłuszeństwo Duchownych B. IOZEF Kálásancyusz. *Tribus modis solemus mederi ulcera; emplastro, sic etiam inobedientia oportet remedium afferre, exemplo boni operis.* Od Póspólstwá udał się zaraz do samego Duchowieństwá, y *locò decreti reformationis* przypominał im náukę S. Bernardá: *Quidquid vice Dei praecepit homo, quod non sit tantum certum displicere Deo, haud secus omnino accipiendum est, quasi Deus precipiat.* Cokolwiek rozkázue czynić ná mieyscu Boskim będąca Zwierzchność, kiedy nie iest z obraza Pána Bogá, tak iej potrzebá słuchác, y czynić co káže, iák gdyby sam BOG kazał. Owoż drugi sposób, to iest słowa nápominájące, ktoremi leczył nieposłuszeństwo Duchownych B. IOZEF Kálásancyusz. *Tribus modis solemus mederi ulcera: Emplastro, & Unguento, sic etiam inobedientia oportet remedium afferre, exemplo boni operis, verbo exhortationis.* A icieżli to nie pomagáło zácie.

záciiem w uporze, chwycił ſię ná oſtátek kary ſwiatobli-
wy Wizytator, iáko ſwiádczy Zycie lego. Owoż tżec-
ſpofob, *Disciplina correctionis*, ktorým leczył niepoſłufzeń-
ſtwo Duchownych B. IOZEF Káláfcancyuſz. *Tribus modi,*
ſoremus &c. Y tym troiákim ſpofobem ták náprawił ze-
plowáne Podgórskie Duchowieńſtwo, że ktore ſprzeciwiá-
ło ſię Biſkupowi, odtąd zupełnie chodzilo po woli lego,
y żálowáło z pokorą kárábrności ſwoiey. O! iák to ſku-
teczna bylá umiętńość B. Iozefa Káláfcancyuſzá, ktora u-
miał niepoſłufzne Duchowieńſtwo nágináć do poſłufzeńtwa
Paſterzowi ſwoiemu. Ale bylá tákże y pożyteczna umię-
tńość lego, bo umiał y niezgodnych iednáć.

2. Wielceby rzecz potrzebna bylá w Koſciele Bożym
piſze *Cornelius a lapide in cap: 5. Matthai*, gdyby P. BOG
wzbudził tákowe ſubjećtum, ktoreby Kongregácyá, czyli
Zakon poſtánowiło *ad pacificandum discordes*, iáko wzbu-
dził S. Ianá Bożego, y S. Kámillá *de Lellis* do uſługiwá-
nia chorym. Z wielkimby tá bylá dobrem Kongregácyá
Koſciółowi Bożemu! nie pociągáliby ſię ludzie do Prá-
wá, w ádách nie popełniałby ták wiele krzywoprzyſię-
ſtwa, iáko więc popełniáją, bo tákiey Kongregácii ludzie,
ſtáráliby ſię o to, áżeby ſię poiednáły z łobá zázwięte ſtro-
ny. Przyznáię to y iá, żeby ſię zelzedł ile temi czasy tá-
kowy Zakon. Ale puki żył ná ziemi B. IOZEF Káláfcan-
cyuſz, nie trzebá było takiego Zakonu. Vmiał Ten ſłu-
gá Boſki, umiał niezgodnych godzić.

W Bárcellonie wíſzczéłá ſię wielka kłótnia między dwie-
má wielkimi Domami, z tey okázyi: że káwáler ieden

wykradł Dámę obiecaną Káwálerowi drugiemu. Opárło się to o Krolá, żeby on w to wstąpił Powaga swoja, y ugá-
 śił ten ogień, ále że go inſze intereſſa zaſzły, zdał to ná
 Biſkupa Vrgi. litáńſkiego. Biſkup zaś ná B. Iozefa Kálá-
 ſancyuſzá, wiedząc bárdzo dobrze o Iego ſpoſobnoſci, do
 wſzelkich uſta wienia trudnoſci. Przyzwyczajony do przy-
 mowánia roſkazow Práſatá ſwego B. IozEF Káláſancyuſz,
 chociaż byłá ciężka ná ten czás zimá, z iednym tylko ſlu-
 żącym wſiadł ná koniá, y coprédzey do Bárcellonii pobięgl.
 Przecież iſza? źle! iuż ſię obie ſtrony wybieráją zbroyna rę-
 ka wyiácháć w pole. Coż czyni Káláſancyuſz? pomodli-
 wſzy ſię Pánu Bogu, idzie do Pryncypálnych Oſob obu-
 dwuch Partyi, y róſnego reflexyámi to ná nich wymogł,
 że tego dnia nie wyiáchali; ále oſſożyli ná potym. Co
 gdy otrzymał B. IozEF Káláſancyuſz, tym czáſem rák prá-
 cował w dzień y w noc, że ná oſtátek zá pomocą Paná
 Bogá pogodzili ſię zupełnie, y wieczná przyiańń owe Do-
 my zawiáry między ſobá. O! iáka tám byłá rádoſć, o!
 iákie publiczne okrzyki: o! iákie dziękowánia z przywró-
 conego pokoju B. Iozefowi Káláſancyuſzowi! áże ſkrzycie
 muſiał wyiácháć z Bárcellonii, unikać podziękowánia o-
 nego pokorny ſługá Boſki. *Matthai 5. Kanonizuje Pan*
IEZVS takowych, którzy godzą, uſpokoiáją zawiſztych lu-
dzi. Beati pacifici, quoniam Filii Dei vocabuntur. Ná kto-
 re ſłowa *Cornelius à Lapide: Mundus Beatos predicat eos,*
qui fortiter bella gerunt, & leſes ſubigunt; At ego Beatos
prædico eos, qui diffidentes & bellantes conciliant. Hoc
enim eſt opus arduum & difficile, ſed Deo gratiſſimum. Świá-
 tych

tych ma za kawalerów dobrych, którzy się dobrze potra-
y, naplakać się nie dają nikomu: A ja tych mam za wiel-
kich kawalerów, którzy niezgodnych y zaśluszonych go-
dza. Toto dzieło to! trudneć prawdą y ciężkie, ale Bo-
gu miłe. Owoż iak była pożyteczna umiejętność B. Ioz-
zefa Káláfancyusza, która umiał niezgodnych ugodzić. Do-
pieroż iak zbawienna była, że ta umiejętność umiał ná-
wet y Dworem Kárdynálkim rządzić.

Nie mogą się náchwalić Historycy Theodozego Cesa-
rzą, że Pálác iego mało co, albo nic, różnił się od Kłáštó-
ru. *Theod. ius Imperator Palatium sic disposuit, ut haud
alienum esset à Monasterio.* Przyiść było do Pálácu Ce-
saríkiego właśnie gdyby do Kłáštóru przyszedł; tam w
dzień y w noc Chwałá Páná Bogá iak w Kłáštórze brzmia-
ła, tam skromność w iedzeniu iak w Kłáštórze, milcze-
nie iak w Kłáštórze, zgodá, pokorá, iedność, iak w Kłá-
štórze. Y mego B. Iozefa Káláfancyusza nie mógł się
wychwalić Kárdynál Alexándér de Meus, widząc tak wiel-
ką reformę Dworu Kárdynála Kolumny, którego był Teo-
logiem. Iezeli w Pálácu Theodozyusza Cesarzárzá przy
pobożnych Rządách iego, czytáno pewnych godzin Du-
chowá Książkę, ale Náuk Duchownych podobno nie by-
wáło, Kátechizmw nie bywáło, w káżdą Sobotę Kazánia
nie bywáło, á to wísztko bywáło u Dworu Kárdynála Ko-
lumny, kiedy nim rządził B. IOZEF Káláfancyusz.

Oúdał mu był Prácowníká swojego Kárdynál Kolu-
mná Xiążęciá Don Filipá, áżeby mu w Chrześciánkiey po-
bożności ćwiczenie dawał. Przyiął to ná siebie B. IOZEF
Káláfancyusz.

Kálálancyusz, y takie Náuki Duchowne Xiążęciu dawał, że Guwerner iego słuchając onychże, namowił wszystkich Dworzánów, aby podali supplikę do Kárdynała, prosiąc: áżeby B. IOZEF Kálálancyusz był całego Dworu iego Oycem Duchownym. Bárdzo się tá Kárdynałowi podobála prózba, y mowił z Błogosławionym, iáko swoim Teologiem, áżeby się nie zbrániał tej usługi świętey. Chętnie ná to zezwolił, y wyznaczywszy pewne godziny, w ktore im Kátechizmy y Náuki dawał, procz tego, w káżdą Sobotę miewał Kazanie do nich w potrzebnych y właśnie służących máterych dla nich. Widzieć tám było widzieć owę Dworską młodzież, tak skromną, tak nabożną z ćwiczenia B. Iozeta Kálálancyusza, że káždy ktory spoyrzał ná nię, Anioła z niey mogli málować.

Petrus Bleffensis, przyznáie się w Liście czternastym do iednego z Dworskich Krolá Angielskiego pisanym: że iak żyie ná świecie nie widział ielcze człeká świętego we Dworze. *Homines incuna sabbathizare non vidi*. Poyść było do Dworu Kárdynała Kolumny, á támbyś się nápatrzył światobliwych ludzi.

Exodi 9. Obliguie Moyżeszá Fáráo: przyczynźie się Moyżesz do Páná Bogá zá mna, áżeby się te grzmoty, błyskawice, pioruny uspokoiły, bo ináczey dłuze wystrála ze mnie. Słuchayże Monárcho, odpowádá Moyżesz: *Cum egressus fuero ab Vrbe, extendam palmas ad Dominum, & cessabunt tonitrua*. Iák wyidę zá Miásto, wyciągnę do Páná Bogá ręce, á usłaná záraz pioruny. Wszak ie y tu we Dworze Fáróná wyciągnąć mozelz? nie mogę! cze-

muż odpowiadać *Alvarez* za niego: *Aula à precibus aliena est.* Dwór daleki od Nabożeństwá. Bo to Dwór *Faráoná*? ále Dwór Kárdynała Kolumny, bliski Nabożeństwá, owszem pełen Nabożeństwá, y choćby się drugi nie chciał modlić, musiał; mając tyle przykładów dla siebie B. Iozefa Kálásancyusza, który rządził światobliwie nim. Oł umiętliwości zbawienna B. Iozefa Kálásancyusza, która umiała tak ślicznie rządzić Dworem Kárdynałskim. Tuby zawołać trzeba: B. *Ioseph Calasantius Palatium sic disposuit, ut haud alienum esset à Monasterio.* Taki to był *Spiritus scientia*, Duch Umiejętności B. Iozefa Kálásancyusza, którym iako dobry Káptan umiał y nieposłuszne posłusznymi czynić, y niezgodne godzić, y pięknie rządzić Kárdynałskim Dworem. Obaczmyż iuż iaki także był *Spiritus fortitudinis*, Duch Męstwá, którym żył Ten Sługá Boski. Następnie o tym

C Z E S C T R Z E C I A.

B. IOZEF Kálásancyusz, iako wielki Fundator Szkół Pobożnych, żył *Spiritu fortitudinis*, Duchem Męstwá.

Męstwo bierac go oblicznie, jest to niby stałość iakás w dobrym, y w tym sensie Męstwo jest Cnotá powszechna, albo ráczey kondycya należąca do káżdey cnoty: bo iako *Aristoteles* 1. *Ethycorum*: *Ad virtutem requiritur firmiter & immobiliter agere.* A męstwo to, czyli tę stałość w dobrym, we trzech rzeczach pokazał Błogosławiony Fundator Szkół Pobożnych. *In aggrediendo ardua*, w záczeniu trudnego dzieła. *In sustinendo adversa*, w po-

nołze.

noszeniu wiele trudności około tego dzieła, *Et in agenda perseveranter fortia*, y w statecznym dokonaniu tego trudnego dzieła.

1. Niewiem czyli też może być które cięższe dzieło, która trudniejszy nauka, trudniejszy rzemieśło, iako *institutio Puerorum*, ćwiczenie dzieci małych. Ktorzy się pedzlem bawia, ci kunszt swoy ładzą być iak zacniejszy, tak trudniejszym, podobnież y o swoim Sztukaterze, czyli Snecerze mówią. Ale niechay posłuchają co ná to Złotousty mówi? bogday tak! iak wálze rzemieśło zacniejszy y cięższe od uczenia młodzi? *Nullam artem hoc artificio sublimiorem inveniri. Quid enim majus quam animis moderari? Quam adolescentulorum mores fingere? Omni certe Pictore ac statuario, caterisque ejusmodi excellentiorem eum dico, qui juvenum mores fingere non ignorat.* A cóż może być trudniejszego iak w niepojęte *subjectum* rozumne, naukę, mánierę, y obyczaj wlewać? co być może cięższego, iako znóść w Szkole owe nie unoszone dzieciinne chumory? iak wyższego co do zaności, tak y większego co do trudności nie máłz kunsztu, tylko edukacya dzieci. Pury Chryzostom. Trudność tey ciężkości zważył dobrze chć Pogánin Arystyp, ktorego gdy spytano: coby też chciał zá ćwiczenie dzieciuchá jednego? odpowiedział: *Drachmas mille, tysiac poczwornych groszow: pret j magni tidi e negotij difficultatem insnuans.* Przez wielką zapłatę, pokazuac wielką tego dzieła trudność. Iakoż dáleko rzecz jest lżeysza wiosłem ná morzu robić, aniżeli iednego málusiá, á jeszcze upornego, powodowác po táblicy ręką.

Trudności tey mamy dowód y w Piśmie S. 4. Regi 13. ná Elizeufzu Proroku, do ktorego Grobu kiedy iednego zábitego od Łotrow wrzucono, iák prędko trup ten dotchnął się Świętych Iego kości, záraz ożył, záraz ná nogách stáał. A kiedy ieszcze zá żywotá tegoż Proroká, trzebá było wkrześcić iedney Mátcie ubogiej syná, o! z iáką mu to trudnością przylzło. Nayprzód posłał Láskę swoję Prorocká, żeby zá iey dotchnięciem zmartwychwstáła dzieciná. A gdy się to nie udáło, musiał się posatygować sam, lamąć nád owym trupem, przykładác samym łobá do niego. Pytáia się Tłumácze Xięgi S. co po tákiej wielkiej pracy przy wkrzeszeniu dziecięcia? odpowiadáia: bo to tu w tym wyrażał Prorok *Puerorum pädagogiam esse negotium plurimi sudoris*, Szkolne ćwiczenie dzieci iák to jest pracowite, y iák przytrudne dzieło, kiedy y sam letni Professor musí się czátem ákkommodowác dziecinnemu zdániu. A ták trudnego y przyciężkiego dzieła B. IOZEF Káláfancyusz, sprawca, wynalazca stał się! Wielkie przyznam się Męstwo *in aggrediendo ardua*, w postanowieniu y záczeniu tak trudnego dzieła Szkół Pobożnych. Wielkie także *in sustinendo adversa*, w posniesieniu wielu przeciwności wielkich.

2. Záwsze czárt do dobrego przeszkoda. Co ieżeli kiedy pokazáło się, więc naybardzicy w ten czás, kiedy to trudne dzieło Pobożnych Szkół záczał mocno B. IOZEF Káláfancyusz. W ten czás álbowiem ledwie pieklá nie ruszył bies, chcąc znieść tę tak Świętą Strukturę Szkół Pobożnych. A wieciez dla czego? że miárkował y Ko-

ściołowi y Rzeczy-Pospolitey Chrześciáńskiey byđź bár-
 dzo potrzebne. Bo z czegoż Kościół S. ma naywiększy
 zászczyt, naywiększą pociechę? z dobrej y świętey w
 Szkolách Edukacyi dziatki. Z czegoż Chrześciáńska
 Rzeczpospolita honor y zálezienie ma? z mądrych łubje-
 krow, które wychodzą ze Szkol. Dla tegó stárzy Rzy-
 miánie y Lácemonczykowie woleli bárdziej do Szkol
 áplikowác Synow, ániżeli do Woyny: bo z tych, y w wo-
 ju y w pokoju mieli zdrowe rády. Ztąd kiedy iednego
 spytáno Zaczego y mądrego Rzymczyká: iákiby też był
 sposób ná to, ázeby Rzym był zázwsze w tym koncepcie
 u postronnych Narodow, w którym się ná ten czas znáy-
 dował? odpowiedział: Nie mász lepszego sposobu, tylko
 Szkoły utrzymowác, y áplikowác do náuk młodzi. Owoż
 toż przyczyn tych, że Szkoły Pobożne miály byđź pożyteczne
 y Kościółowi y Chrześciáństwu całemu, zázwiázł się ná nie
 czárt, y całą się wywárł ná zgubienie ich. Nayprzed gdy B.
 Fundator Dzwon ná dawanie znákw dla dobrego porzą-
 dku w Szkolách, w śródku dziedzińcá osadził, stracił Go
 z drábiny, y náturálnie mówiąc trzebá mu było zázraz ná
 mieyscu zostác, tylko że Go BOG chciał záchowác ná
 większą Chwałę swoję, więc tego nie dopuścił. Coż
 nie robi szatan? widząc że się to nie powiodło? pobudził
 przeciw niemu pártikulárných Inspektorow Rzymikich,
 którzy podáli ná niego Memoryál do Kárdynała Kámilli,
 zález się ná niego, że przez otwárcie Pobożnych Skol, w
 których dármo ucza, odebrał im pożywienie. Zfoment-
 owál potym y innych Mágistrow, których B. IOZEF Fun-
 dator

hator miał przedtym ná pensyi swoiey, ále że niedbáli byli w uczeniu dzieci, więc ich oddalił od siebie. Ci tedy událi się do Rektora Akadémii Rzymskiej, przekłádając, że się wdziera Kálásancyusz w funkcyę jego, kiedy bez żadnego pozwolenia, według woli swoiey, y stánowi Mágistrów, y onychże składa: prosząc náostátek, ázeby był przywołány z swoimi Kollegámi ná ściśly exámen. Náladził także znówu innych, ktorzy do Páwła piątego Papieża podáli memoryał z imposturámi wielkimi ná tego *Institutum*, ále Papież powziawszy wszelką informacyę od ludzi wiáry godnych o Szkołách Pobożnych, dla zágradzenia ná potym drogi podobnym kálumniiom, uczynił Protoktorem Szkół Pobożnych Kárdynała *Forres*. A Mąż Boży co ná to? zniósł to wszystko cierpliwym y mężnym tercem. Owoż wielkie Męstwo *Et insustinendo adversa*, y w ponieśieniu tak przeciwności wielkich okólozbáwiennego y świętego Szkół Pobożnych dzieła. Wielkie także náostátek *Et in agendo perseveranter fortia*, y w stájącym dokonaniu tego trudnego dzieła.

3. Odmálował Imprezistá jeden Dyáment pod młotem, ná którym zawieśił takowy nápis: *Nec mollior, nec frangor*. Ani się miękczę, ani się kruszę. To żywy ábrys B. Iozefa Kálásancyusza, ktorego czárt w świętym przedsięwzięciu, ani zmiękczyć, ani przelamąć nie mogli. Chciał Go álbawieć zmiękczyć, gdy Go usłowieć chciał wysłukićmi Honoru ni Łuckownego Szana, bo mu y Krol Hiszpáński Biskupstwo w Hiszpánii, y Papież Kárdynałstwo dawał. Ale w tych y tym podobnych zdráozieckich czártá sznu

h z kách

kách, była mu obrona nayprzod osobliwa nád nim Páná Bogá Protekeya, potym wielka pokorá lego, y zárliwosć w ćwiczeniu młodych dziatek. Widząc tedy czárt że nie może zmiękczyć Honorámi Sługi Bożego, nowa przed się wziął sztukę ná przełamánie lego. Podał wszystkim Kollegom lego takowa do serca pokusę; że tá ich Professya nie może dlugo trwać, ponieważ y dochody nie wystárczają na potrzeby szkolne dzieciom, (ktorych ráchowáno ná ten czas okolo tysiacá) y sam Kálásancyusz nie jest pewien dlugiego życia; záczyń cobyście mieli porzucić ją nagle y poniewolnie potym, lepiey co nayteraz záwczasu odstápicie y dobrowolnie. Takowemi imáginacyámi nabiłwizy sobie głowę, dnia jednego pod czas szkół pod pretextem ubóstwa, zbywając poczęli Studentow, rádząc, żeby sobie inszych szukáli Mágistrow, bo Szkoły Pobożne nie mogą dluzey trwać dla szczupłych dochodow. Postrzeże to B. Iozef Kálásancyusz, że się rozchodzą dzieci, y wyrozumiałwizy przyczyny z nich? poznał czártowlką zdráde. Odesłáwizy ich tedy do Szkoły, sam potym tak skutecznie z Mágistrámi mowil o ufności Opátrznosci Boskiej, że owá pokuśa szátánka záraz ich opuściła. Pisz że káždy nád B. Iozefem Kálásancyuszem: *Nec mollitur, nec frangitur*, y pomysł oraz iáko wielkie było Męstwo lego *in agendo perseveranter fortia*. Y temi to trzema Duchámi żył B. Iozef Kálásancyusz: iáko dobry Chrzesciánin żył *Spiritu pietatis*, Duchem pobożności ku Bogu, ku Márcce Najswiętszey, y ku bliźniemu. Iáko dobry Káptan żył *Spiritu scientia*, Duchem umiętności, nieposłusznych po-

szulzac

ŭsznemi Zwierzchnoſci czyniac, niezgodnych jednáiac, y űwiatobliwie rządzac Kárdynallſkim Dworem. Iáko Fundator Szkoł Pobożnych żył *Spiritu Fortitudinis*, Duchem Męűtwá, w záczeniu trudnego dzieła, w ponieűsieniu trudnoſci około niego, y w űtátecznym dokonániu tegoż ciężkiego dzieła.

K O N K L U Z Y A.

Amy teű iákim Duchem żyjemy Károlicy? żyjemyż Duchem pobożnoſci? Ach ách! *Multi induerunt induimenta pietatis, virtutem vero negaverunt.* Co S. Antoni Opát do űwóich mieűkáláacych ná Puűczy, to űię do nas mowić może: Wielu űukienkę Pobożnoſci noűimy, ále máło z nas ktorzybyűmy noűili y cnotę! obludnicy ieűteűűmy! poűtác pobożnoſci powierzchownie noűimy, á w űercu ieűteűűmy niezbożni. Żyjemyż Duchem umiéćnoſci? w poiednániu bliźnich? Duchem Męűtwá w ponieűsieniu przeciwnoſci rożnych? czy tylko ná pytánie to iák S. Páwłowi niegdýű, kiedy ich űpytał: *Si Spiritum S. accepistis credentes?* Odpowiedzieli niektorzy: *Neq̃, si Spiritus S. est, audivimus.* Czy mowię ták y my nie odpowiemy? *Neq̃, si Spiritus űcientia, Spiritus fortitudinis est, audivimus?*

B. Fundatorze Pobożnych Szkoł, poki ieűzcze Duchá czuiemy w ciele, záűługámi Twoiemi *Spiritu principalé conferma nos. Amen.*

N A U K A

Ják się trzebá obchodzić z Krzyżem?

W Kościele Katedralnym Krakowskim, w Dzień Podwyższenia Krzyża S. z Ambony

D A N A.

1 7 5 4.

Oportet. Ioannis 12.



Woiáki jest Krzyż według SS. Oycow, Krzyż mąteryálny ná którym Chrystus wisiał dla zbawienia nászego, á tego dziś odzyskanie od Persow przez Herákluszá Cesarzá, czyli Podwyższenie obchodzi Kościół S. Krzyż Duchowny, który Opártność Boska kładzie ná nas, dopuszcza ná nas. Te dwa Krzyże niekończenie podwyższył Pan BOG. Podwyższył mąteryálny Krzyż, kiedy go uczynił Theátrum dobroci swoiey, Kátedra Mądrości swoiey, Izba Sprawiedliwości swoiey. O! Drzewo Krzyżowe, Drzewo Święte, Drzewo tak chwalebnie wywyższone oJ Bogá: *Benedictum Lignum, per quod facta est iustitia. Sap: 13.* Bądź błogosławione Drzewo Święte, przez które stała się sprawiedliwość, to jest: stało się zadość sprawiedliwości Boskiej. Podwyższył także y Duchowny Krzyż, kiedy go uczynił naszą Drabiną do Niebá; iák mówi S. Augustyn: *Crux est Scala Celi, per quam Christus hominem lapsum levavit ad Patrem,* kiedy go uczynił Bramą żywota wiec

CZUĆ

cznego, Brama życia, zadatkiem pewnym naszego przeznaczenia. Trzeba tedy z naszej strony, żebyśmy się obchodzieć umieli z dwiema Krzyżami temi. Iakby to zaś trzeba by nam obchodzić się z niemi? nauczmy nas dálze Kazanie. *Ad M. D. G.*

Stárożytny *Tertullian* Chrześcianow názwał: *Crucis Religiosos*, Krzyżakami, czyli Krzyżowemi Zakonníkami. Y nie bez tajemnice. Wicież co winni Zakonnicy Zakonnemu stanowi swojemu, y iák się z nim obchodzić powinni? Winni mu te trzy rzeczy: poszanowanie, miłość, y zbawienie swoje przez niego. To jest: iák się z nim powinni obchodzić, żeby go *alias* kocháli, szanowali, y przez niego staráli się o zbawienie swoje. My Chrześciani Krzyżowi Zakonnicy, też same trzy rzeczy winni Krzyżowi świadczyć: uczciwość, miłość, y zbawienie nasze. To jest: powinniśmy go szanować, powinniśmy go kochać, y przez niego o zbawienie swoje powinniśmy się starać. Y dla tego troiákiego długu, kiedyśmy się chrzcili, troiákim krzyżem byliśmy znáczeni: ná głowie, ná pierśiach, y ná bárkách. Głowá jest stolicá mądrości, Pierśi, w których się serce chowa, jest stolicá miłości, Bárki są stolicá siły, y ná to stanowiące, żeby ciężár dźwigały ná sobie potrzebny życiu. Odrodzony tedy ná Chrście z wody y z Duchá S. każdy z nas prawowitnych, dla tego bywa krzyżem znáczony ná głowie, áżeby Krzyż szanował: dla tego nád sercem, áżeby go kochał: dla tego zaś ná rámionách, áżeby go dźwigał, y tak dźwigájąc, wyrabiał sobie zbawienie wieczne. Niechże się iuz dus

go nąd tym nie páluie żaden z myślami swoiemi, iák się więc ma obchodzić z krzyżem? Krzyż trzebá szánować, Krzyż trzebá dźwigác, Krzyż trzebá kochác. A że Krzyż iest dwoiáki iákom námienił wyżey: Chrystusa y náleż więc żebym się dlugiemu záwodami nie báwił, dálszego Kazánia tákowsy stánowiej porządek: Krzyż Chrystusow trzebá szánować głęboko? *To pierwsza Część Kazánia.* Krzyż, który dopuszcza ná nas Pan BOG, trzebá cierpliwie dźwigác? *To druga Część Kazánia.* Krzyż tenże náleż, którym nas dotyka Pan BOG, trzebá tákie serdecznie kochác? *To trzecia Część Kazánia.* Záciiemyż od pierwszej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Krzyż Chrystusow trzebá szánować głęboko.

Między námi Kátolikámi, y nieprzyiaciołmi Krzyżá Chrystulowego, tákiemi są wżylky kácerze, záchodzą spor nie máły: iáká też trzebá część, iákic trzebá czynić poszánowanie Krzyżowi S. y káżdemu Krucyfixowi, czyli Obrázowi Vkrzyżowánego Páná Iezusa? kácerze powiádają że *simpliciter* żadney czci Krzyżowi, y rozpiętemu ná nim wyobráżeniu Chrystusa Páná nie trzebá czynić. My zaś Kátolicy idąc zá iednostáynym zdáníem Kościoła S. y zá zgodną náuką SS. OO. ták trzymamy, ták czyniemy, y mowiemy: że káždy Krzyż, y káždy Obráz Vkrzyżowánego Chrystusa Páná, tym samym potrebá czcić poszánowaniem głębokim, którym czcimy samego Páná Bogá, *Cultu latria; non absoluto quidem,*

nie

nie doskonałym prawdą, iáko náucza Teologia, ále *respectivo* poszánowaniem pod pewnym względem. To iest: zeby tá cześć, to poszánowanie Krzyża, nie oddawało się drzewu iádo drzewu, kámieniowi iáko kámieniowi, máteřy, ále temu, ktorego Krucyfix wyraża, Vkrzyżovánemu Chrystusowi Pánu. Y ták *Concilium Nicænum* náucza: *Honor Imaginis resultat in Prototypum*. Zkąd owe łacińskie urośły wiersze: *Effigiem Christi, cum transis, semper honora, Non tamen Effigiem, sed quem designat adora*. Ktore się ták, choć nieposkładzie, wykládáia ná polskie słowá: Gdy przechodzisz mimo wyrażenia Chrystusowego, zázawsze się mu pokłoń głęboko; nie wyrażeniu iednák kłániay się, ále temu, to iest Chrystusowi, ktorego to wyrażenie znáczy. Tá kák! Krzyż S. trzebá szánować *respectivo cultu patriæ*, czemu? Imo Bo Krzyż S. iest zwyciężski znak, ktorym Chrystus ná głowę zwoiował nieprzyjaciół nášzych. 2do Bo Krzyż S. iest to Ołtarz Nayświętszy, ná ktorym Chrystus krwawą zbáwienia nášzego sprawował Ołtarz. 3tio Bo Krzyż S. iest to Tron Krolewski, ná ktorym Chrystus Król Chwały pánować zaczął.

1. Znak ten, ktorym álbó Oyczyzná z nieprzyjacielá oswohodzona będzie, álbó ludzie záchowani od zguby, zázawsze bywa w poszánowaniu wielkim. Y ták: owen mierz, ktorym Dawid ieszeze wyrosteł ná ten czás, stracił głowę z kárku Goliatowi hárdemu, w takim był u stározakonnych Zydów poszánowaniu wielkim, że go iáko Relikwia, álbó naywiększa iáka świętość, w piaszcz drogi obwinawszy, chowano w łamym Przybytku Páńskim 1;

Regi 21. A ieżeli stározakonny lud ná pámiatkę, y ná znak wdzięczności ku Pánu Bogu, zá odebráne zwycięstwo przez Dawidá, w takim miał miecz ten poszánowaniu? Dopieroż my Kátolicy, ktorzy przez Krzyż odkupieni ieşteśmy od Chrystusa, ktorzy przez Krzyż wybiliśmy się z niewoli szatáńskiey ná wolność Synow Bożych, ten tak drogi Znak zwycięstwa Chrystusowego: *Ducis nostri gloriosissimum vexillum*, iáko go názywa S. Laurenty lutyński: *Crux trophæum contra daemones erectum. gladius contra peccatum*, iáko S. Chryzostom, nie mieliśmy mieć w należytym poszánowaniu? Trzebá Krzyż S szánować trzebá! bo iest Znak zwycięzki, ktorym Chrystus ná głowę zwoiował nieprzyiaciół nászych! bo iest oraz y Oltarz Nayświętszy, ná ktorym Chrystus krwáwą zbáwienia nášzego sprawował Ofiarę.

2. Oltarz z łacińskiego ná polski ięzyk różnie się wykłada: názywa się nayprzód *Altare ab alditudinē*, że stárzy Poganie Borzyszczom swoim, ná wysokich od ziemié budowaniách dymili kádzidlá. *Altare dictum ab altitudine*, tak náucza Festus. Powtore názywa się według S. Izydora: *Altare quasi alta Ara*, częścią *Ara ab ardendo*, że się ná nim ofiáry całopalone k-wárzyły, częścią *Ara ab ardere scilicet Religioſe mentis*, pioń *orantis astu*, od gorących modlitw, ktore pobożność ludzka wraz z ofiárami przesyłała do Niebá. Iákożkolwiek z łacińskiego ná polski ięzyk wykłada się Oltarz, iák w pierwłzym, tak y w drugim sensie, bárdzo dobrze służy Krzyżowi S. Bo coż iest Krzyż S, ieżeli nie wyłoki Oltarz, o ktorym śpiewa Ko-

Kościół: *Fleſte ramos Arbor alta?* Ták ták! Krzyż S. *Ara ab altitudine*, Oltarz od wyſokoſci nazywáć ſię może. Bo coż ieſt Krzyż S. ieżeli nie Oltarz gorących upałow, ná którym miłość Boſka wzniciſá taki poźar, że w nim ſpłonał BOG Człowiek z miłości ku nam, ni drugi ſwiętſzy y Niebieſki Fenix? tak ták! Krzyż S. *Ara ab ardore* do nazywáć ſię może. A nie tylko *ab ardore* od wielkich upałow miłości, ále też y od gorącey modlitwy, która wiſząc ná Krzyżu zá námi do Bogá Oycá czyniſ, iáko piſze S. Páweł *ad Hebr: 5. Qui in diebus Carnis ſue preces ſupplicationeſq; cum clamore valido & lachrymis offerens; exauditus eſt pro ſua reverentia.* Który zá dni Ciálá ſwego ofiaruiąc, z wielkim głóſem y płaczem proźby y modlitwy, wyſłuchány ieſt według ſwoiey uczeiwoſci. A nie tylko Krzyż Oltarzem nazywáć ſię może od gorącey modlitwy, która zá námi Chryſtus do Bogá Oycá czyniſ; ále też y dla ták zacney Ofiáry, iákiey Niebo od wieków nie widziało, która zágniewanego Bogá Oycá ná narod ludzki, wiſząc ná nim błagał: która nam od tyle wieków, Niebo zámknięte otworzył, która dekret ſmierci podpifał ná wſzytkich ludzi znióſł, zgładził, zmazał. O! koſztowny Oltarzu Krzyżu S. niechże *prima naſcentis Orbis infantia*, Świát ieſzcze niemowlátko, powaža ſobie duzo Ablowe Oltarze. *Gen: 4.* Ziemiá, po owey powſzechney powodzi przeſchła, niechay ſobie powaža Noego Oltarz, ná którym wdzigezra Pánu Bogu ofiarę oddaſ. *Gen: 8.* Cały Zydowski kray, niechay ſobie cwen kám eń záuie iák naywięcey, który iákub Pátryarchá *erexit in*

Titulum wystawił ná křtstłt Ołtarzá, oliwá nápuścił, mieyscem názwał strážnym, y bramą Niebá *Gen: 28.* My Krzyż S. iuz nie Ablow, áni Noego, álbo Iákubow, ále Bogá Człowieká Chrystusa Pána nášzego poważaymy Ołtarz, ná którym krwáwá zbáwienia nášzego spráwował Ołtarę. Tu przy tym Krzyżu S. przykładem Świętey nášzey Polskiey Krolowy Iádwigi, serca nášze záwieszaymy zá Wotá. Tu przed tym Ołtarzem padaymy křzyżem, wyciągaymy ręce, wzdychaymy nabożnie. Wszak tego wszelkiego poszánowania godzien Krzyż S. od nas? bo iest Ołtarz ná którym Chrystus krwáwá zá nas spráwował Ołtarę. Bo iest Tron Krolewski, ná którym Chrystus P. Krol Chwały pánować zaczął.

3. Tron Krolewski doczesnych Monárchow, rowne od poddánstwą odbiera poklony, iáko v g. mowiac: obrázy, álbo posági ich. Y ták o Angielczykách czytamy, że ci náwet próżnemu Tronowi Krolá swego, Krolew'ká część oddáia, y ile rázy przechodzą wedle niego, przyklękáia ná koláno przed nim, o czym pisze X. *Ginther de Cruce Conf: 161.* O! moy Boże, ieżeli w tákim poszánowaniu Tron Krolewski choć próżny u poddánstwą? dopieroż w iákim bydz powinien Krzyż Chrystusow poszánowaniu u nas? Wiśi w niewymownych boleściách Zbáwiciel ná Krzyżu, tuż obok wiszą Łotrowie przy Nim, jeden po práwey, drugi po lewey stronie. Więc wiszacy po práwey stronie, wprasza się w sátkę Pánu pokornemi słowy: *Memento mei cum veneris in Regnum tuum. Luc: 23.* Pámie-tay ná mnie Pánie gdy przyidziesz do Krolestwa twego.

Vważa to Złotousty Chryzostom, y tak o to rozmawia się z Łotrem: Coż to Łotrze za mowá twoiá: *Da mihi Regnum commemoras: quid enim Regni vides? clavi & Crux est quod inspicis?* Day mi Pánie Krolestwo námieniasz: coż ty Krolewskiego widzisz? gwoździe? te nie berło Krolewskie, Krzyż? ten nie Krolewski Tron. Y owlzem Tron Krolewski Krzyż, Krolestwo samo Krzyż, *Ipsa Crux Regnum est, & ideo Eum Regem nomino, quia Crucifixum inspicio.* Y dla tego Go nazywam Krole, że Go widząc ukrzyżowanego, widzę iákby ná Tronie siedzącego Krolewskim. Nie minąłeś się Łotrze bynajmniey z prawdą; tak tak! Pan ná Krzyżu, Krol ná Tronie. *Dicite in Gentibus quia Dominus regnavit. Psal: 95. S. Augustyn czyta: Quia Dominus regnavit à ligno.* Roznoście to po wšyřtřkich narodách, mowi SyońŹki Prorok, że Pan ná Drzewie krolowác zaczął, pánowác zaczął. Oświádczaymyž wierność naszą Temu naszemu Krolowi rozpiętemu ná Krzyżu Kátolicy! mowmy z Kořciołem naboźnie: *Adoramus Te Christe & benedicimus Tibi, quia per Crucem Tuam redemisti mundum.* Y ktory honor, ktorą część oddáemy Vkrzyżowanemu, též samę część oddáymy y Krzyżowi S. iáko Krolewskiemu Tronowi Iego. O! *Dulce Lignum, quae sola fuisti digna sustinere Regem Calorum & Dominum.* Niech się z nas nátrzała kácerřstwo, niech mowi: gdzie to iest nápisano? żeby przed Krzyžem klękáć; żeby się klaniać Krzyżowi? Bogu Bogu samemu klaniać się trzebá! przed Nim samym upadáć ná koláná. Ia im nayprzod co się tycze upadánia ná koláná przed Krzyžem,

gotow

gotow odpowiedzieć z S. Atánázym: *Qui adorat Imaginem, in Illa adorat ipsum Regem, quippe cum ipsa Imago nihil aliud sit, quam Regis forma atq. species; Imaginem enim Regis si loqui posset, dicturam: Ego & Rex unum sumus, ego enim in Illo sum, & Ille in me.* Kto się klania Krolewskiemu Obrazowi, klania się w nim samemu Krolowi, gdyż Obraz nic innego jest, tylko postać, wyrażenie Krola, y gdyby mógł Obraz Krolewski przemówić, nic innego, tylko to nie powiedziałaby ná to: Ia y Krol jedno jesteśmy, ia álbowiem jestem w Nim, á On we mnie. Powtore co się tycze Pilmá, gdzie to jest napisano? żeby się Krzyżowi klaniać, żeby padać ná kolána przed nim; y ná to gotowem im odpowiedzieć z Nicephorem: *Vbi scriptum sit, esse adorandam Christi Imaginem? ibi scriptum est, ubi scriptum est adorandum esse Christum; Si quidem inseparabilis est à Prototypo effigies Ejus.* Gdzie to jest napisano, żeby się klaniać Krzyżowi? tám jest napisano, gdzie jest napisano, żeby się klaniać Chrystusowi, gdyż nierozdzielne jest od Prototypu wyrażenie lego. A że w S. Páwle napisano jest *ad Hebr:* imo, żeby się Chrystusowi klaniać: *Et adorent Eum omnes Angeli Ejus,* więc y tám też napisano jest, żeby się klaniać Krzyżowi lego, *ex quo,* że ten pokłon oddać się y wyraża samemu Chrystusowi, zlewa się ná Niego. Trzeba tedy szánować Krzyż S. á szánować głęboko *Cultu patriæ respectivo!* bo Krzyż S. jest to Znak zwycięzki, którym Chrystus ná głowę zwojował nieprzyjaciół nászych. Bo Krzyż S. jest to Ołarz Najswiętszy, ná którym Chrystus krwawą zbawienia ná-
szego

szego spławował Ofiarę. Bo Krzyż S. jest to Tron Krolewki, ná którym Chrystus Krol Chwały, pínować zaczął. Ale że też Krzyż S. który ná nas dopuſzcza Pan BOG; trzebá cierpliwie znoſić? náſtępuje o tym

C Z E S C D R U G A.

Krzyż S. który ná nas dopuſzcza Pan BOG, trzebá cierpliwie znoſić.

DOſwiádczona prawdá, która Extátyczny *Thomas à Kempis* w złotey Kſiążeczce ſwoiey, o náſládowáníu Chryſtusa Páná wyráził *L. 2. C. 12. Durus multis videtur hic sermo: abnega te et ipsum, & tolle crucem tuam, & sequere Iesum.* Cierpka wielom zdáie ſię tá mowá, nieprzyjemne widza ſię bydź te ſłowá: Wyrzecz ſię ſiebie ſamego, y weźmiy krzyż twoy á idź zá lezulem. Przyznam ſię! przykrać to rzecz przykra, krzyż dźwigáć, á ieſzcze częſto. Nic przeciwnieyſzego przyrodzeniu, iák to; nic zmyſłom uprzykrzeńſzego, iák to; dźwigáć krzyż ſwoy, á dźwigáć uſtáwicznie. *Nihil formidolius homini, quam crucem pati. Drago Ostiensis.* A wſzákże zważáiąc dobrze rzecz, nie łatwieyſzego, iáko znoſić krzyż! *1mo* leżeli uważemy, że go zá Chryſtusem nieſiemy, *2do* leżeli uważemy, że go z Chryſtusem neſiemy. *3tio* leżeli uważemy, że go dla Chryſtusa znoſiemy.

1. Iák z kámieniá záwſze człowiekowi idzie ile do dobrego, kiedy nie ma, nie widzi przykládu dobrego. Niechże ma przykład dobry, gotow ſię odważyć ná naytrudnieyſze dzieło. Dowod tego ná *Niniwitách* mamy;

Iona

Iona 3. którym wspomnieć było o poście kiedy, jedno co o śmierci. Iakże się dowiedzieli że Pryncypał ich post ściśły, ządał sobie, aż y ci wszyscy zaraz poczeli twárdo pościć. A! możeż bydź co cięższego człowieka wi wierzącemu w brzuch, iako uiać obroku gębie? á przecię się ná to odważyli Niniwite! czemu? bo im Krol IMé dał dobry przykład z siebie. Dowod tego mamy ná Abimelechá Woýlku, kiedy Sychimitow dobywał, *Iudic: 4.* temu powiedzieć było: oto nieprzyziaciel zámknął się w tey wieży, więc albo go dobywać trzebá, albo iakim sposobem wykurzyć ztamtąd? aż skóra drżała ná nim. Iakże obaczyło, że sam Wodz Abimelech wziął siekierę wrękę, drzewo jedno y drugie ściał, wwalił ná ramię swoje, y zawałał ná nich: *Quod me videtis facere citò facite*, Co widzicie że ja czynię, czyńcież takież á rychło. Aż tu iaki taki z kompanii do siekiery swojej, nuż ciąć drzewá, nuż gąszenie ná sobie nościć. A co okropnicyszego podszystemu żołnierzowi thorzem, iako do áttaku przystąpić? á przecię się ná to odważyło Abimelechá Woýlko! czemu? bo im Wodz dał dobry przykład z siebie. O! czy raz Wodz nász, Prowadziciel nász Chrystus ná Krzyżu rozpięty, woła nie ná jednego z nas: *Quod me videtis &c. Si quis vult post me venire, tollat crucem suam, & sequatur me. Luc: 9.* A przecię my się ociągamy, wzdrygamy tego. Czymże to idzie? tym, że się nie zápátruujemy ná wielki przykład tego, który nam z siebie dał, że Ten będąc Bogiem wcielonym, á dźwigał ciężki Krzyż cierpliwie zá nas. Stawmy ieno Go sobie, stawmy w oczách

upewniam! że káždy krzyż, który Pan BOG dopuszcza ná nas łatwo nam będzie znośić, ieżeli uważemy, że go zá Chrystusem nieśiemy. Dopieroż kiedy uważemy, że go wraz z Chrystusem nieśiemy? o! iák łatwiey ieszcze będzie nam go znośić.

2. Krzyż á iármó, w rowni z łobá chodzą, owszem że iármó iest krzyż, náucza *Drogo Ostiensis*: *Quamdiu sum filius veteris Adam, grave iugum porto*. Póki iestem synem stárego Adámá, przez cále życie moje dźwigam ciężkie iármó. Vtrapienie, ciężkie iármó! niedostátek w fortunie znaczny, ciężkie iármó! kłopoty, ciężkie iármó! ięzyki ludzi złych, ciężkie iármó. Trzebá tedy do tego iármá dwóch, żeby go było łatwiey znośić, *alias* my sami dźwigájąc go, prędkobyśmy pod ciężarem ustáli, ile że z zepsowanego przyrodzenia pierworodnym grzechem, iák słábi, ták leniwi iesteśmy. A któż się przyłączy do nas? kto nam pomocą będzie w dźwiganiu tego krzyżowego iármá? Chrystus! który mówi: *Venite ad me omnes qui laboratis & onerati estis, & ego reficiam vos. Iugum enim meum est suave, & onus meum leve. Mat: 25.* Podźcie wszyscy do mnie, którzy pracami, którzy krzyżowym ciężarem obłożeni iesteście, á ja was pośilę, ja wam pomagáć będę. Iármó álbówiem moje słodkie iest, á ciężar moy lekki. Ten Ten! wlysttek ciężar ná siebie przeymie, nam zostáwiwszy to. co lepszego iest. Iákoż że go przeymuie, że go wraz z námi dźwiga przez iáskę która náś pośilkuie we wlystkich doczesnych krzyżách? nie pewnieyszego. O! iákcie szczęście náśze. Ieżeli szczęśliwy

Cyrencusz, który się przypisał do Chrystusa Páná idącego z krzyżem ná Gorę Kálwáryi, który go pomagał Chrystusowi nieść? nie mniej szczęśliwi y my, że z námi wraz krzyż niesie Chrystus; że go nam ulżywa. Y iedzień nam będzie się widział ciężki álbo trudny? niech się nie widzi. Nic łatwiejszego iáko zność krzyż, ieżeli uważemy, że go z Chrystusem nosimy. Y znosiemy także dla Chrystusa.

3. Widzieć tego ktorego kochamy, wiele cierpiącego, á nie móc mu dopomóc cierpienia? wielkie męczeństwo. Cierpieć zaś dla tego ktorego kochamy y kochać powinniśmy, y przez to oświadczyć mu swoją miłość szczerze? wielka uciechá. Ztąd S. Xáwery mawiał: *Vita sine cruce, est maxima inter omnes cruce, Antime Christum amanti.* Życie bez krzyża, jest krzyż między wszystkimi krzyżami największy, kochającey Duszy Chrystusa Páná. A kto w całym życiu, może nam miłszym bydź iáko Chrystus, który dla nas tak wiele ucierpiał? kogo bardziey iák tego powinniśmy kochać? który nas tak ukochał, że co miał najdroższego, iáko to Duszę y Ciało, to wszystkołożył dla zbawienia nášzego. Więc też przycierpieć co dla miłości tego, miałoby nam bydź trudno? chybábyśmy Go nie kocháli, chybáby w nas iskierki miłości nie było ku Niemu, chybáby miłość nášza podeyżrzána była. Ale ieżeli uważemy, że wszystko co cierpiemy, cierpiemy dla Niego? że krzyż káždy który się nam podáie w tym życiu z Opátrności Boskiey znosiemy dla Niego? nic miłszego, nic łatwiejszego. *Vita sine cruce* &c. Trzebá tedy krzyż ten,

ten, który ná nas dopuszcza Pan BOG, cierpliwie znośić!
czemu? bo nie łatwieyszego iáko znośić krzyż, ieżeli u-
ważemy: że go zá Chrystusem nieśliemy, że go z Chrystu-
sem nosiemy, że go dla Chrystusa znośiemy. Ale też ie-
szcze y kocháć ten Krzyż trzebá, który Pan BOG dopu-
szcza ná nas. Násłępuie o tym

C Z E S C T R Z E C I A.

*Krzyż S. trzebá serdecznie kocháć, który Pan BOG do-
puszcza ná nas.*

PANowie, y wszyscy tego świata Politycy, lubiáć oni
krzyże? ále złote ábo srebrne. Kochááć się oni w
krzyżu? ále w takim, który ábo z łzyie wiś ná drogim
łáncusku; ábo ná sukni wyszyty. A tak Káwálerowie
S. Ierzego, których fundowál Konstantyn Wielki Roku
312 kocháá się w swoim czerwonym krzyżu ná płaszczu
wyszytym. A tak kocháá się w krzyżu Káwálerowie Mál-
táńscy, w krzyżu swoim białym ná czarnym płaszczu; kto-
rych po dwákroć postánowił S. Ián Iálmužnik. A tak
od Roku 1175. Káwálerowie S. Iákobá kocháá się také
w swoim czerwonym krzyżu ná płaszczu czarnym. A tak
od Roku 1451. Káwálerowie Złotego Runá kocháá się
w swoim krzyżu Burguńskim od Filipá dobrego nádánym
sobie. Ale żeby się w krzyżu mieli owym kocháć, który
Opátrznóść Páná Bogá kładzie z nás ná káždého, kiedy
iáké utrapienie dopuszcza? bárdzo málo takich. Iák Pá-
nowie, tak y pólpolstwo, nie lubiá takich krzyżow. Cze-
mu też to Vkrzyżowány Pan IEZVS, dotád jeszcze nie ob-

powiś święty, z iakiego też był Dzewą Krzyż ten, na którym nas odkupił? odpowiada S. Francyšek Sálezy: *Ut omnem crucem aequaliter acceptavemus, diligere mus, nec qualis sit disquiremus, contenti ea solutione, quod in Crux Iesu ab Ipso praevisa, fabricata, immissa, permissa, in-ue bonum nostrum.* Abyśmy każdy krzyż zarówno przyjmowali, zarówno kochali, a nie o to pytali się iaki jest, kontenci będąc z tej odpowiedzi, że jest Krzyż Iezusa, od Niego przeżyźrzany, od Niego wyrochiony, od Niego przepuszczony, y na dobro nasze. Y dla tego ten S. Biskup, wszystkie swoje utrapienia, iako czytam *Epist. 33.* temi słowy zwykł zawsze witać: *Saluto vos o! parvae & magnae cruces.* Witam was, przyjmuję was, kocham was, tak małe iako y wielkie krzyże. Trzebá trzebá! kochać krzyż, czemu? 1mo Bo to jest nasz własny charakter Krzyż. 2do Bo to jest Dar Boży Krzyż. 3tio Bo to jest wielki dowód krzyż, Boskiej miłości ku nam.

1. Prawowiernego Chrześcianiną każdego, w dwoiaki sposób brąć, y rozumieć trzebá. Albo względem przyrodzenia, ktorego jest, że się składa z ciała y z dusze: albo względem Religii w ktorey się narodził, w ktorey życie, którą wyznaje. Z tych dwóch sposobow w każdy, krzyż jest własny Chrześcianiną charakter. Bo jeżeli go uważać będziemy iako człowieka? gdy stanie y wyciągnie ręce, wyraża krzyż na sobie: *Si statueris hominem manibus expansis, Imaginem Christi feceris.* Napisał Tertullian. Y lubo człowiek z ciała złożony y z dusze, co do dusze, krzyżá nie wyraża na sobie, bo nie jest na Obraz

Chry-

Chrystusa Vkrzyżowánego, ále ná Obraz Bogá w Troycy
 Iedynego? jednak co do ciálá, nie iest ná Obraz Bogá,
 ále ná Obraz Chrystusa Vkrzyżowánego. Ieżeli zaś wzglę-
 dem Religii, ktorá wyznáie, będziemy go uważać iáko
 Chrześcianiná? krzyż iest własny także chárakter iego:
 czemu? bo go ná czole nośi, bo się nim różni od Pogan:
 Zgad S. Augustyn: *Christiani sumus, ad Christum pertine-*
mus, & signum Ejus in fronte gestamus. BOG Monár-
 chem Wschodem dał niegdyś Gwiazdę zá znak: prze-
 dni znak! bo Niebieski. Chrystus według tegoż S. Au-
 gustyná: *Noluit stellam esse in frontibus fidelium signum*
suum, sed crucem suam. Nie chciał tego, żeby ná czole
 Wiernych, Gwiazdą byłá znakiem Iego, ále Krzyż: Cze-
 mu? *Vnde humiliatus, inde glorificatus, inde humiles ere-*
xit, quo humiliatus Ipse descendit. Zebyśmy się w czym
 innym nie kocháli, tylko kocháli w Krzyżu, który iest
 własnym nászym Chrześciańskim chárakterem. A do te-
 go Dárem Bożym.

2. Iáko iest wielki Dar Páná Bogá, kiedy się da náro-
 dzić komu w Wierze Kátolickiey: tak iest wielki Dar P.
 Bogá, gdy kogo krzyżem iákim dotchnie. Y to to iest;
 co nápiśał Apostoł *ad Philip: I. Vobis datum est pro Chri-*
sto, non solum ut in Eum credatis, sed ut etiam pro illo pa-
tiamini. Wam iest dáno dárem dla Chrystusa, nie tylko
 żebyście weń wierzyli, ále żebyście też y cierpieli zań;
 ná co tak S. Chryzostom: *Pro Christo pati munus est ma-*
joris admirationis, quam sit revera mortuos excitare, &
signa miranda patrare, nam illis quidem debitor sum, hic

verò debitorem habeo Christum. Cierpieć zá Chrystusa iest dar nierownie więkzy, á nizeli umárłych wskrzeszáć, oświećáć ślepych, y inne cudá czynić: bo w támtych dárách do czynienia cudow, iá dłużnikiem iestem Chrystusowi; á w tym mnie Chrystus iest dłużnikiem. *O! rem admirandam, & donat mihi & super hoc, Ipse debet mihi.* O! dziwna rzeczy, y dáie mi dar, y zostáie mi dłużeń zá to.. Iest tedy wielki Dar Boży krzyż cierpieć z Ręki Boskiej !! Iest też y wielkiey ku nam Boskiej miłości dowód.

3. S. Dámáscen: Krzyż: názywa: *Argumentum multae benedictionis.* Dowodem wielkiego Błogosławieństwá Boskiego, dowodem wielkiey Paná Bogá łáski, dowodem wielkiey ku nam miłości Boskiej. Y osadza to zdánie swoje ná owym S. Páwła texcie *ad Hebr: 12. Quem enim diligit Dominus castigat: flagellat autem omnem filium quem recipit.* Kogo Pan BOG kocha, tego y karze: karze zá káżdego syná, ktorego przyimuie. Y ták: że kochał Mátkę swoię, dopuszczał wiele krzyżow ná Nię, á w ten czas naywiękzy, kiedy pod Krzyżem stała, bo to wszystko musiála ná umyśle cierpieć, co Chrystus cierpiał ná Ciele. Pytáia się SS. OO: czemu Chrystus Pan Krzyż swoy ná którym nas odkupił, Persom trzymáć ták długo w niewoli pozwolił, bo czternaście lat? Odpowiada: *Sylveira: Quia illam amavit ut Matrem suam Reginam Martyrum.* Bo go ták kochał, iák Nayświętsza Mátkę swoię Krolowa Męczennikow. Kogo Pan BOG kocha, dopuszcza krzyż ná niego, Figurę tego mamy ná Esterze Krolowy: która że kochał Alwer, Rozgę złotą dawał iey całowáć. *Est: 5.*
Podo-

Podobnież kiedy kogo dotchnie Pan BOG krzyżykiem iá-
kim, bydz musi że go lubi. O! z iákim áffektem powo-
niemy go przyjmować? iák cáłować, y serdecznie kochác.
Nie czemu też to dobrzy ludzie, kiedy ich Pan BOG do-
tchnie krzyżykiem iákim, dziékuja mu zaráz zá niego,
zli záś ludzie pomrukiwáia, nárzekáia ná niego? bo tám
ci go kocháia, ci nie lubia: iáko ich wysłuchał Święty
Augustyn Ser: III. de Tem: *Quoties aliqua tribulatio in
mundum venerit: qui boni sunt, veluti Sancta Vasa gratias
agunt Deo, qui eos castigare dignatur: illi vero qui sunt su-
perbi, luxuriosi, cupidi, blasphemant & murmurant contra
Dominum, dicentes: O! Deus quid tanti mali fecimus, ut
talita patiamur?* Ile rázy krzyż iáki, utrapienie iákie prze-
puści Pan BOG ná świat, ktorzy dobrzy są, iáko Naczy-
niá Święte, dziékuja Pánu Bogu, że ich raczył náwiedzić
krzyżem, náwiedzić utrapieniem: Ci záś ktorzy są hárd-
dzi, niepowsciągliwi, ohciwi, bluźnia y mrucza ná Pána
Bogá mówiac: O! Boże cóż tak złego uczyniliśmy, żeś
ná nas krzyż dopuścił, y rádzi nie rádzi cierpieć go mu-
siemy? bo támci krzyż kocháia, ci nie lubia krzyżá. A
krzyż trzebá kochác? bo jest własny náš Chrześciánki
chárákter, bo jest wielki Dar Boży, bo jest wielki ku nam
miłości Boskiej dowód. Mamy tedy iuż iák się trzebá
obchodzić z krzyżem? że go trzebá szánować, że go trze-
bá znośić, że go trzebá kochác. Krzyż szánować trze-
bá! czemu? bo jest znak zwycięzki, którym Chrystus ná
głowę zwoiował nieprzyaciół naszych, bo jest Oltarz
Przenayświętzy, ná którym Chrystus krwawá zbáwienia
násze:

nászego sprawował Osiąg, bo jest Tron Krolewski, na którym Chrystus Król Chwały wieczney panować zaczął. Krzyż trzeba znosić! czemu? bo nic łatwiejszego iako znosić krzyż, jeżeli uważemy, że go za Chrystem niesiemy, że go z Chrystusem nosiemy, że go dla Chrystusa znosiemy. Krzyż trzeba kochać! czemu? bo Krzyż jest własny nasz Chrześcijański Charakter, bo Krzyż jest wielki Dar Boży, bo Krzyż jest wielki ku nam miłości Boskiej dowód.

K O N K L U Z Y A.

TAkże się obchodzimy iako potrzebą z Krzyżem? Maż to od nas poszanowanie zawsze? o tym nie wątpię, że iako dobrzy Katoolicy, winną część oddaćmy Krzyżowi S. ale czy też go cierpliwie znosiemy? czy kochamy serdecznie? o! iak wiele razy umykamy ramię przed krzyżem, uchodzimy przed krzyżem! iak wiele razy nie lubimy krzyża. Czymże się to dystrynguujemy od Pána naszego Iezusa Chrystusa? że Ten u niebożnych w nienawiści był, a my chcemy żeby nas kochali wszyscy? że Ten w rozmaitych był obrotach, prześladowaniach, od niewdzięcznego ludu, a my chcemy być zawsze w dobrym mieniu? że Ten był iednym pośmiewiskiem u światá, a my chcemy być w honorach zawsze? w poszanowaniu zawsze, w poważaniu zawsze? Podobno się Katoolicy daremna w tym życiu karmimy nadzieją widzenia Pána Boga po śmierci, kiedy nic nie chcemy dla Pána Boga ucierpieć, kiedy krzyża nie kochamy! a inaczey

Ná dzień Podwyż: Krzyżá S.

281

czey náucza S. Grzegorz Nissen: *Qui cum Christo fuerit Mirrhae particeps; omnino etiam erit particeps Thuris, nam qui fuerit cum ipso passus, simul etiam glorificabitur.* Kto tu z Chrystusem będzie uczestnikował mirry, będzie też uczestnikował kádziślá, bo kto tu z Nim będzie cierpiał, będzie też tá m z Nim współ uwielbiony.

O! Krzyżu S. Drzewo Nayzláchetniejszy, klániam Ci się iáko odkupiony przez Ciebie, naydroższemu Instrumentowi odkupienia ludzkiego. O! Krzyżu S. ścilkam Cię delikátnym áffektem, iáko Chrześciánin! kocham Cię iáko Krzyżá Syn, żyć y umierać ná Krzyżu prágne. Ach! niechże mi już odrá d zá naywiększy krzyż będzie, żyć kiedy bez krzyżá.

U C Z E S T N I K
Trojákiem Powinowáctwem Chrystusa
Z A S Z C Z Y C O N Y
J A C E K S.

Przy Dniu Wroczyśności swoiey w Kościele Krákovskim XX.
Dominikánom, stylem Káznodzieyskim
W Y S Ł A W I O N Y. 1754.

Gaudere Fili Hyacinthe.



Zworákcie jest Synowstwo, iáko náucza Práwo
Pierwsze z urodzenia, drugie z odrodzenia, trze
cie z przyspósobienia, czwarte z wychowánia
Względem którego czworakiego Synowstwa, Má.

Mm

tká

Matka Boska Przen: MARYA Panna, miała czterech Synow. Pierwszego Pána nálezego IEZVSA Chrystusa, który był Synem Iey per naturalem generationem, przez przyrodzone zrodzenie. Drugiego S. Iana Chrzciciela, który był Synem Iey per Spiritualem regenerationem, przez Duchowne odrodzenie. Trzeciego S. Iana Apostola y Ewangelistę, który był Synem Iey per legale adoptionem, przez prawnie przysposobienie. Czwartego kázdego prawdziwego Chrześcianina, który iest Synem Iey per educationem, przez wychowanie.

Do ktoregoż regestus czworákiego Synostwa tego, należy S. IACEK? y należał ná ten czas, kiedy Go tym Synowskim tytułem uczcili Panna Przen: *Gaude Fili Hyacinthe*. Nie do Synostwa z urodzenia? bo ieden tylko Chrystus P. Syn Boga żywego, z Niey się narodził w czasie; z ktorego Matka Boska, ten dla siebie osobliwszy przywilej miała, według S. Bernarda: *Ut unum Eandem, Filium cum Deo Patre meruerit habere communem*. Ze Ten Syn, ktorego BOG Ociec iest od wiekow Oycem, iest oraz y Synem Iey. Y ztąd może się to o Niey mówić; co czytamy Ierem; 27. *Servient Ei, scilicet B. Virgini, & Filio Ejus, scilicet Christo, omnes gentes*. Ani też do Synostwa z odrodzenia należy S. IACEK, y należał kiedy? bo ieden tylko S. Ian Chrzciciel był Synem MARYI, z Duchownego odrodzenia, y Iego tylko samego była Matka Duchowna MARYA, *ex quo*, że go w żywocie Matki Elżbiety ochrzciłá, nie chrztem wody, ále chrztem pragnienia, to iest Chrztem Duchá S. iáko náucza S. Chryzostom:

zostem: *Cum MARIA salutavit Elisabeth, vox salutationis per Ejus Aures ingrediens, descendit ad puerum virtute cujus salutationis, puer Spiritum Sanctum accepit.* Kiedy MARYA pozdrowiła Elżbietę, głos pozdrowienia przechodząc przez Iey Wszy, doszedł Dzieciatká Ianá w żywocie będącego, y tak mocą pozdrowienia tego, Ian Dzieciatko wziął Duchá S. Z tego tedy Synostwá przez Duchowne odrodzenie, S. Ian Chrzcziciel miał dla siebie cztery przywileje, iáko náucza *Santius Porta: Exultationem*, Rádość, że wyskoczył od Rádości w żywocie Mácieryńskim, to pierwszy przywilej! *à peccato originali mundationem*, Oczyszczenie z grzechu pierworodnego, to drugi przywilej! *Spiritus Prophetiae repletionem*, Duchá Prorockiego nápełnienie, to trzeci przywilej! *Prophetiae collationem*, Proroctwá obdárzenie, to czwarty przywilej. Iż tak wiele dobrego Ian Chrzcziciel przy odrodzeniu swoim wziął od Duchowney Mátki swoiey MARYI? może zawsze tak, álbo podobnie mówić MARYA Duchowna Mátká Iego: *Recordare Fili quia recepisti bona, Luca 16.*

Iżeli tedy S. IACEK nie należy do Synostwá z urodzenia, áni do Synostwá z Duchownego odrodzenia, więc należeć będzie, álbo do Synostwá z wychowania, álbo do Synostwá z przysposobienia? Tak jest tak! do tego tylko dwoiákiego rejestru Synostwá S. IACEK należał, y należy: iáko dobry Chrześciánin, należy do Synostwá z wychowania: bo coż to jest bydz dobrym Chrześciáninem, iákim był S. nasz Polak? jeżeli nie jedno co bydz Brátem Bogá Wcielonego! tak S. Bernard: *Quid est: Christianus*

Mm?

sum?

non nisi quia Christi Frater & imitator sum. Si sum quod dico, verè frater Christi sum & filius Dei: quod si filius & heredes Dei, ac coheres Christi. Co to iest mowie co? bydź dobrym Chrześcíaninem, iezeli nie iedno co Synem MARYI przez wychowanie: *Si Christus omnium frater, cur non Ipsa quæ genuit, omnium Mater?* Nápisał S. Anzelm. Iáko zaś nabożny slugá MARYI, y pierwszy Promotor Na. bożeństwa Rozáńcowego, w Krolestwie nášzym Polskim, y po cálych pułnocnych kráiách, náleży do Synostwa z przysposobienia. Bo iáko Ianá Apostoła y Ewángelistę MARYI Mátcie swoiey Chrystus umierájac ná Krzyżu zá Syná przysposobił, y przez to przysposobienie Iego pierwszego wpisał w Bráctwo Rozáńcowe MARYI Mátki swoiey, o czym pisze *Claus*: ták MARYA Mátká Chrystulowá pierwszego Promotorá Bráctwa swego Rozáńcowego IACKA S, przysposobiła sobie zá Syná. O! Zacności nád wszystkie zacności, o! Godności nád wszystkie godności, bydź Synem przysposobionym MARYI: *Gaude Fili Hyacinthe!* Ciesz się z ták wysokiey godności Twoiey Synu przysposobiony MARYI IACKU S. o! iák to wysoka godność, o! iák to wysoki Tytuł. Co *Cornelius à Lapide* o przysposobionym Synostwu Boskim, to iá mowie moge o tym przysposobionym Synostwu MARYI Mátki Boskiey: *Esse Filium Dei, ia mowie esse Filium Mariae in immensum amplius est, quàm esse Regem, Pontificem, Imperatorem, imò quàm esse Angelum, Archangelum, Cherubinum, Seraphinum.* Bydź Synem przysposobionym MARYI, nierownie większa godność, á nizeli bydź Krolem, Papieżem, Cesarzem, owlzem

owżem nierownie większa godność, aniżeli bydz Aniołem, Archaniołem, Cherubinem, Seráfinem. Bo komuż kiedy z Aniołow, MARYA Mátká Boska rzekła: ty synem moim jesteś, iáko S. Iáckowi: *Gaude Fili Hyacinthe*. Według SS. Doktorow: trzy wziął z tego przywileie wielkie S. Ian Apostoł y Ewángelistá, że się stał przysposobionym Synem MARYI. Pierwży przywiley, że się stał Towárzyżem Gábryelá Archaniołá, iż iáko támten był Stozem niewidomym Pánny Przen: tak ten widomym. Drugi przywiley, że się stał bárdziey pobliskim Słowu Bożemu, o czym tak S. Piotr Dámiáni: *Quantò Ioannes familiarior cum Matre Verbi conversatur, tantò vicinior verbo invenitur*. Im podufaley z Mátká Słowá Wcielonego obcuie Ian, tym bliższy znáyduie się Słowá: Trzeci przywiley, że osobliwszym sposobem, stał się przez to przylposobionym Chrystusá Páná Brátem, o czym wspomniány S. Piotr Dámiáni wre słowá: *Sicut Dominus dixit Matri: hic est filius tuus, sic dixit Discipulis, hoc est Corpus meum. Et tantus fuit in illis verbis effectus, ut illicò panis ille, Domini cum fieret Corpus. Ex quadam itaq; similitudine, si dicere audeamus, Beatus Ioannes non solum filij potitus est nomine, sed propter illa verba Dominica, quoddam maius necessitatis Sacramentum apud Beatam Virginem meruit obtinere*. A o Iácku S, co trzymać, podobnież iák y S. Ian Ewángelistá przysposobionym MARYI Synu? miał ten dla siebie też same przywileie? Trzymaycie tak, że miał! bo y Ten był Stozem Pánny Przen: w owym cudownym posagu alábástrowym, żeby ley pogánka nie zgwałciłá

ciła ręką: bo y Ten był dosyć podufał y Panny Przen:
 bo y Ten był Syn przysposobiony Iey. A ieżeli y S. IACEK
 Stróż MARYI, iák S. Ian Ewángelistá, toć y S. IACEK
 Towárysz Gábryelá Archániołá, iák S. Ian Ewángelistá, ie-
 żeli y S. IACEK dosyć podufał y Panny Przen: iáko y S. Ian
 Ewángelistá, toć y S. IACEK bliski Słowa Przedwiecznego, iák
 y S. Ian Ewángelistá. Ieżeli y S. IACEK MARYI przyspo-
 sobiony Syn, iák S. Ian Ewángelistá, więc y S. IACEK przy-
 sposobiony Chrystusa Páná Brát, iák S. Ian Ewángelistá.
 O! szczęśliwy IACKU, któryś się tak chwalebnie zpowi-
 nowácił z Chrystusem Pánem, iák Ianowi Ewángeliście,
 iák y Tobie mówić może Chrystus y Márya: *Fili, tu sem-
 per mecum es, & omnia mea tua sunt. Luca 15.* Synu IAC-
 KU Ty zemná zázłze ieště, y wżysko moje, ieřt twoie.
 Iákoż, że wżyskiego powinowáctwá swego, uczynił Vczę-
 śnikiem Chrystus S. IACKA? o tym będzie cásę dálře
 Kazánie. *Ad M. D. G.*

Chrystus Pan Syn Bogá Żywego przez Wcielenie swoje,
 z trzemá zázłł powinowáctwo wielkie: Z MARYÁ, iák
 ko z Márką swojá, z Kořciółem, iáko z Oblubienicą swojá,
 z wiernemi, iáko z członkámí swoiemi, iáko z Brácią swo-
 já, iáko z wřpółdziedzicámí swoiemi. Troiákim tym po-
 winowáctwem swoim podzielił się z przysposobionym Brá-
 tem swoim S. Iákiem Chrystus. Iáko Syn Przen: MARYI
 Pánni, uczynił S. IACKA Naymilszym Przyiácielem Oney-
 że, to ieřt Nayř: Mátki swoiey. Iáko Oblubieniec y Po-
 řtánowiciel Kořciółá, uczynił S. IACKA Rozřzerzycielem
 Iego, w puřnocnych krájęch, to ieřt Kořciółá swego. Iá-
 ko Głowá wřzytkich wiernych, uczynił y pořtánował S.

Iacká wielkim Cudotworcą y Pátronem ónychcie. Względem tedy tego troiákiego powinowáctwa, którym się z S. Iackiem podzielił Chrystus, S. IACEK iest Przyziaciół Naymilszy Nays: Pánny, S. IACEK, iest Kościół Chrystusowego Rozszerzyciel chwalebny w pułnocnych kráiącach. S. IACEK iest Pátron Cudotworny w wśzystkich wiernych wzywájących Iego pomocy, uciekájących się nabożnie do Niego. Przyziáń tedy z Nays: Pánna, do ktorey go przypuścił Chrystus przez to swoje powinowáctwo, Kościół rozszerzenie, y fálki cudotworne, ktore wśzystkim wiernym S. IACEK świádeczy, te będą trzy Części Kazánia dálzszego: S. IACEK iest Przyziaciół naymilszy Nays: MARYI Pánny, *To pierwsza Część Kazánia.* S. IACEK iest Rozszerzyciel Kościół chwalebny w pułnocnych kráiącach, *To druga Część Kazánia.* S. IACEK iest Pátron Cudotworny wśzystkich wiernych wzywájących Iego pomocy, uciekájących się nabożnie do Niego, *To trzecia Część Kazánia.* Záciiemyż od pierwszey.

CZĘŚC PIERWSZA.

Święty IACEK iest Przyziaciół Naymilszy Nayswiętsey MARYI PANNY.

Odmálował Impreziá párg Gólabkow, w szponách swoich jeden trzymájących pierścien, podpilawízy *Communis utriq;* Póspolity obiemá. Zywy to Obraz Przyziaciół, u ktorych nic osobliwego, ále wśzystko póspolite; iák wola iedná obudwuch, iák kázda rzecz obudwuch. Zná S. *Hildebertus Turoneński Biskup: Hac est inter amicos*

micos animorum concordia; ut nihil ab altero sit alienum; nihil alteri singulare: omnia eis facit unam rem publicam voluntas una. Tá iest między Przyjaciołmi iedną zgodą serc, że się iedno od drugiego z niczym nie osobkuie, iedno przed drugim z niczym nie kryie, iedno do drugiego nie mowi: to moje, á to twoie: ále wszystko co mieć mogą, iedną obudwuch wola, czyni im pospolite. Coż też przecię naypospolitszego między Przyjaciołmi milemi? czego sobie pospolicie powierzają? Spólnie trzech rzeczy osobliwie - sekretow, to pierwsza! skárbow, to druga! y władzy, to trzecia. *Qui effundit libenter amorem, quod exterius est, retinere non novit: qui aperit animum, aperit & thesaurum.* Nápił! Simon de Cassia. Kto komu dobtze życzy, co ma w tercu, nie przed nim nie zátái, kto komu serce otwiera, otwiera y skarby. A táci więc y Przen: MARYA Pánná, że życzyła dobrze żyć czemu ná tym świecie S. Iáckowi, z niczym się nie táłái przed nim, ále iáko nabożnemu Słudze swoiemu, iáko naymilszemu Przyjacielowi swemu, ktorego z Nią poprzyjął: znił Chrystus, trzech rzeczy osobliwzych powierzył mu. Sekretnych táiemnic, skárbu wielkiego, y wielkiej władzy, imo Sekretnych táiemnic Chwały swoiey, która ieszcze w tym życiu stał się widzieć godnym. zdo Wielkiego skárbu Pánieństwa swoiego, ktorego aż do śmierci nie strácił: zto Powagi y wielkiej władzy swoiey u Syná swoiego Páná náłzego IZUSA Chrystusa, że iáko Iey, tak y tego to iest S. IACKA, mógł się nazywać Chrystus.

1. Chwałá Nayś: Bogá-Rodzice Pánný, ludzkic ro-
zumy

zumy przechodzi. Siedząc álbowiem po práwicy Syno-
włkicy wywyższona nád Chory, Anielskie, lubo w rożnym
daleko senie, jednákowoż iák Syn ley Chrystus Pan, ták
y O r á s a r á *Lucem inhabitat inaccessibilem. 1. ad Tim: 6.*
W ták niedostępnym zostáie światło, że nie tylko komu
z ludzi, ále też náwery z Aniołow ktoremu, iáko S. Efrem
náucza, ciężko przystąpić do Niey, ciężko zbliżyć się do
Niey. *Reliquis Spiritibus gloriosior, ob immensum fulgo-
rem atq. splendorem inaccessa.* Nád wszystkie inne Duchy
Niebielkie chwalebniejszy, dla niewymowney iáśności y
świátłości tákże, niedostępna. Y to to iest co czytamy
Cant: 8: że Święci Aniołowie ták wielką Chwałę widząc
Pánny Przen: przy ley Wniebowzięciu chwalebnym, z zá-
dumienia práwie odchodzili od siebie, y poglądając jeden
po drugim, wzáiemnie pytáli się: *Qua est ista? Qua est
ista, que ascendit?* Ktorą to Tá iest, która po práwicy
Synowlkicy uśládzy, ták wielkim obárczona światłem,
Chwałą ták otoczona wielką, że ciężko z nas ktoremu y
przystąpić do Niey. A przecię, ktorego y Aniołom nie
dostało się szczęścia, dostało się raz S. Iáckowi, w Dzień
Vroczyłości Wniebowzięcia Pánny Przen: widzieć, y zá-
pátrywać się w Duchu, ná ley wielką Chwałę. O! szczę-
śliwy Iácku, coż Cię to więc uczyniło godnym tego ták
wielkiego szczęścia? przyjaźń! która sobie codziennym
Nabożeństwem skárbił, y gorącym promowowaniem, ták
w Polttrze, ták ná Ruśi, iáko y po całym pułnocnym
kráiu, Nabożeństwá Rożáncowego. *Duo animi se multo
diligentes, duo sunt specula viva: & quod est in uno, res*

Na

sultat

sultat in altero, & quod est in altero, resultat in uno: & iterum resultatum resultat, si ad invicem apponantur. Napisał Simon de Cassia. Zyczyłeś sobie niegdyś S. Augustynie między owemi trzema rzeczami, widzieć też kiedy chwałę tryumfującego Rzymu: *Augustinus tria desiderabat videre: Paulum concionantem, Christum in Carne ambulantem, & Roman triumphantem.* Nierównie większe szczęście potkało S. IACKA, niż potkałoby ciebie, gdybyś był Augustynie S. na trzecie patrzał, czego zyczyłeś sobie: bo S. IACEK nie na światowy przemiiłający tryumf, ale na owę okiem nie widzianą, piorem nie opisaną, uszy nie opowiedzianą Panny Przen: w Duchu zapatrzywał się Chwałę, przy święcie tryumfального Wniebowzięcia Icy. Niechże się S. Páweł sam z tego nie szczyci że był zachwycony do trzeciego Niebá, y tam widział Chwały Boskiej sekretne tajemnice. Y S. Iáckowi dostało się też tego szczęścia niegdyś, z tą tylko różnością: że S. Páweł widział Chwałę Syná Bożego, którego był Apostołem: S. IACEK zaś Chwałę Mátki Boskiej, której Nabożeństwa Rożáncowego, był pierwszym w Polfcze nászej Apostołem, pierwszym Ogłosicielem, pierwszym Promotorem, *Vidit pulchritudinem Paradisi, & Sanctorum, qui in Caelo unt choraeas, & modulatissimam hymnorum cantus vocant.* SCo o S. Páwle *Theodorethus*, to y o S. IACKU mówić się może. Za którą Promocyá Nabożeństwa Rożáncowego, takim się stał Przyjacielem miłym Pánnie Przen: że iáko mu powierzyłá sekretnych tajemnic Chwały swojej, tak y stanu Pánieństwa swojego, którego do śmierci nie utracił.

2. Jeżeli się z śmieci godzi zbierać perłę, z Poety-
cznych wymysłów niech też y mnie godzi się zbierać pra-
wdę. Hiacynta dorodne chłopię y bárdzo miłe słońcu;
ci, to jest dawni Wierszopiszowie báia, że niegdyś słońce
zámieniso w kwiát, ále temu nie trzebá wierzyć. Co te-
mu wiercie, bo nád słońce iáśnieysza prawdá, że wybrá-
na iák Słońce, *Electa ut Sol*, Przen: MARYA Pánná S.
dzisieyszego nášzego Polaká IACKA, w prześliczny zámie-
niłá Kwiát, powierzając mu drogiego skárbu Pánieństwą
swoiego. O! iák ten śliczny Kwiát w Ogrodzie Kościo-
ła S. wydając wdzięczną woniá, nie zwiędnał nigdy. In-
nym kwiátom jeżeli nie upały młodego wieku, to pieczczo-
ne wychowanie; jeżeli nie pieczone wychowanie, to do-
státek wszytkiego; á jeżeli nie obfite bogáctwá, więc bu-
rze, wiátry rozmáitych pokus, ná przeszkodzie bywáią.
S. IACKA Pánieńskiey cnoty, áni upał młodości nie zwá-
rzył, áni delikátne wychowanie w Páńskim Odroważow
Domu, áni dostátnia fortuná, áni żadne pokus pospolitych
wiátry. Iáká z żywotá Mátki niewinność ná świat wy-
niósł, rákiey do ostatniego zgonu nieskázytelney dochował.
Do śmierci tak był czyłty, iák dziecic, ktore się dopiero
národzi, że się spełniło ná nim, co ieden z SS. Oycow po-
wiedział: *V ginitas est perseverans infantia*. Coż to ten
nász Polak Hiacynt w pierwászym cnoty utrzymywałó wi-
gorze? *Electa ut Sol*! Wybrána iák Słońce Przen: MARYA
Pánná. Toto Zrzodło nieśmiertelności Pánná Przen: iá-
ko Iá nazywa *Andreas Cretensis: MARIA Fons immor-
talitatis*. Toto wiedzenie wody, czyli iáski Boskiey, MA-

K A Z A N I E

RIA *aqua ductus Divinae gratiae*, iáko ja nazywa S. Bernard, podlewałá łáskámi Boskiemi, ten nasz Sármački Kwiat: ceczek śliczny, ták w dziecinnym, ták w młodym, iák y doyrzałym wieku. Y nie dziw że ták S. IACKA cnotę niewinności, łáská Boska utrzymywałá zá przyczyną MARYI? wszák Icy Przyjaciół był! ktoremu powierzyłá wielkiego skárbu Pánieństwa swóiego, á przycym y powagi tákże, wielkiey władzy tákże nád Synem swóim, Pánem naszym IEZUSEM Chrystusem, że iáko Icy, ták y Iego, to jest S. IACKA mogli się nazywać Chrystus.

3. Zágádnáł swoich Korynczyków Páweł, á w tych, nas wszystkich Chrześcianów, *1. ad Cor: 6.* Czy wiecież wy też Korynczykowie, y wy wszyscy Chrześcianie, czyi jesteście? rozumiecie podobno że swoiż oł nie swoi nie! ále tego który was drogo odkupił, *Non estis vestri, empti enim estis pretio magnó.* Ták jest ták! nie jesteśmy swoi, ále Twój Pánie nasz IEZU Chryste, bo nas Tobie kupieś drogo. Ale gdyby mi się też godziło Ciebie spytać Najswiętszy Zbáwicielu, czyi też Ty jesteś sam? nie me wátpię, tákbyś mi odpowiedział, że jesteś cały S. IACKA: bo ten Cię od zniewagi Pogáńskiej záchował, y że ták rzekę wykupił. Kiedy álbowiem wpádli raz do Kiliówá Tárárzy, y iuż to Mieyskie kámenice, iuż to Kościoły rábowáli, pládrawáli, pustoszyli. S. IACEK porwáwszy wie-dną Rękę z Cyboryum Kielich z Nays: Sákrámentem, á w drugá Obraz Nays: Pánny, z temi dwiema drogami Skárbami, áby śnać nie tárgnęła się ná nie świętokrádzka ręká, uciekąc poczał: właśnie iák gdyby to y iemu mó-wiono,

wiono, co niegdyś mówił Anioł we śnie S. Iozefowi: *Accipe Puerum & Matrem Ejus, & fuge. Matt: 2.* O! wielki Ochronicielu, y że tak rzekę Wybawicielu Sakramentalnego Boga S. IACKU. Kiedy lud Boży z Egipskiej niewoli za powodem Moyżeszá ná wolność wyszedł, powiáda Xieggá S. że ná ten czas y Pan BOG z teyże niewoli wyszedł, wraz z ludem swoim: bo że tam Izráelscy Synowie, to jest w Egipcie oñarować Pánu Bogu nie mogli, więc w nich y z nimi zdawał się bydź niewolnik Pan BOG, za co Moyżeszá, y narodu, y Bogá, názywa Odkupicielem Písma: *Redemisti gentem & Deum ejus. 2. Reg: 7.* Chrystus w Nays: sakramencie obecny, pewnikiem żeby był znieważony świętokráctwy od Tátarów pladrujących Kiiow: tylko że Go S. IACEK w prawey ręce swoiey, y niby ná żywym Ołtarzu niesie, y niosąc tak za owe nieuszanowania, ktoreby Go potkały, bez przestánku czci, szanuje głęboko. MARYA Mátká Chrystusowá, o! y Tá y Tá, bez wątpienia, żeby w owym swoim Alábástrowym Obrázie zdeptána bylá, znieważona pozostála, gdyby ją S. IACEK ná lewą rękę nie wziął, y z Kościoła nie wyniósł. Y więc za tę uczynność S. IACEK názywać się nie ma Ochroniciel y Wybawiciel Boga Sakramentalnego y Mátki Jego? Co o Moyżeszu Písma, to my o IACKU mówimy: *Redemisti Deum, & Matrem Ejus.* Ze Eneas kiedy go zálá Troiá stáruszká Oycá swego z ognia wyrwał, wyniósł ná bárkách swoich przez pośrzodek pożarów, nie może się wychwalić *Seneca* tey pobożności jego *lib: de benef: Tulit Aeneas Patrem per media hostium agmina, tulit*
illum

illum per ignes: *Et quid non pietas potest?* Dopierożby tym stylem zawołać tuzehá, widząc S. IACKA z Nayświętzym Sakramentem, z Posagiem dość ciężkim, bo kamiennym Panny Przen: przez sam Oboz Tátarów idącego; *Et quid non pietas potest?* Nie dziwuycież się że z tak wielkim ciężarem, i jakim był owen Obraz kamienny Panny Nayś: tak prędko uchodzi y idzie, iak gdyby z papielowym? zwyczajnie z Filozofami mówiąc: *Gravia in centro non gravitant.* Ciężkie rzeczy kiedy stana na swoim centrum, nigdy nie ciężeią. A co to były czyste ręce S. Iacká? jeżeli nie centrum, jeżeli nie spoczynek Przen: MARYI Panny? Tak jest tak! czyste ręce S. Iacká centrum były, czyli spoczynek Nayś: Panny, na których spoczywała sobie iako na Przyjacielu swoim. Z tym wszystkim Te Nayświętsze Vpominki dwa, Ciało Páńskie, y Obraz Mátki Iego, nie było to ciężary nie? ale ozdoby: bo według S. Bernardá: *Gestare hunc, cui servire, regnare est, non est onerari, sed ornari.* Dźwigać tego któremu służyć, jest iedno co panować, nie jest to być obciążonym, ale ozdobionym. Zaczynam nie ma się czemu dziwić, że tak prędko śpieszy z Sakramentalnym Bogiem S. IACKIEM, y z Mátką Iego przez Tatarski Oboz, że y szlaku nie znać pod nogami Iego; *Semita in pedibus eius non apparebit.* Iak! bo nie ciężary iakie, ale Kleynoty niesie. Ale pokaż się S. Iacku Synu MARYI opiekować będziesz iak swoim? dajmy mu o to pokoy! Powierzyła mu Pánná Przen: iako wielkiemu Przyjacielowi swemu, powagi wielkiej y wielkiej władzy swojej, tak gálece, że iako Iey, tak y Iego, to jest

to jest S. Iacká może się nazywać Chrystus. To takim to z pierwszego powinowactwá Chrystusowego z MARYÁ Mátką Jego, jest naymilszym Przyjacielem S. IACEK Pánny Przen: że mu trzech osobliwzych powierzyłá rzeczy. Sekretnych tájemnic Chwały swoiey, że się stał godnym widzieć ie iścze w tym życiu, Ikárbu wielkiego Pánieństwá swoiego, ktorego dochował S. IACEK do śmierci. Poważgi y wszelkiey władzy swoiey nád Synem swoim Chrystusem Pánem, że iáko ley tak y lego, to jest S. Iacká, może się nazywać Chrystus. Coż teraz następuje? drugie powinowactwo między Chrystusem Pánem, y Kościołem Jego Oblubienicą, względem ktorego powinowactwá S. IACEK jest Rozszerzyciel Kościoła Chrystusowego chwalebny w pułnocnych kráiách. Y o tym następuje

C Z E S C D R U G A.

Święty IACEK Rozszerzyciel Kościoła Chrystusowego w pułnocnych kráiách:

Mędzy infzemi fundámentámi tryumfuiącego Kościoła, wydawał się też y Hiácynth, iáko doyrzał lan S. á ten był fundámentem iedyńastym: *Fundamentum undecimum Hyacinthus. Ap: 21.* Między fundámentámi także Kościoła wojuiącego, między Apostolskimi Mężámi, y Ewángelicznymi Káznodzieiámi, náš Polski Hiácynth, S. dzisieyszy IACEK, jest też dosyć wydátny, ktoremu do tey Apostolskiey funkcyi ná niczym nie schodziło. Trzech zaś osobliwie przymiotow Apostolskiemu trzebá Mężowi, y káżdemu Náuczycielowi S. Ewángelii; Náuki, to pierwszy przymiot, gorli,

gorliwości, to drugi przymiot! y życia świętego, to trzeci przymiot!! Wszystkie te trzy przymioty w S. Iácku ná ten czas Náuczycielu S. Ewángelii widziały Półká náhá, widziały wszystkie kráie pólnocne, w których S. IACEK Kościół Chrytstofow rozlizerzał. *imo Náuką zbáwienną. z do Gorliwości. Apostolską. 3tio. Przykładem życia: twoiego.*

1. Iezeli co? więc náuká násamprzód potrzebna do Apostolskiego Vrządu, y opowiadánia Chrytstofowey Ewángelii. Y káždy, który zmierzá do niego, nie tylko raz y drugi *obiter* niedbale má przezyrzyć Písmo S. ále się go według zdánia S. Antoniná Arcybiskupá Florentkiego y dobrze uczyć: *Prædicator præcipue debet esse doctus in Sacra Scriptura, & ipsi vacare.* Iáko álbowiem owe drági, ná których w stárym Zakonie nożono Skrzynię Páńkú, ustáwicznie obijáno żelázem, áby w ten czas nie było opóźnienia iákiego, gdy lá już trzebá nieść: tak káždy, májacy sprawować Vrząd Apostolski według *Gratiana. d. si. 36.* ustáwicznie tobie písmem głowę nábiíć powinien, żeby nie dopiero w ten czas szperłá, wártowál, sám się uczył, kiedy trzebá náuczyć drugich. *Prædicatorum, per quos Ecclesia circumfertur sacris litteris debent semper insistere, ne tunc cogantur discere, cum ex officio alios habent docere.* A tákci więc S. IACEK uczynił, który wprzód ániżeli poświęcił się ná Apostolskie prace y Kápiáńskie życie, dobrze Teologii uczył się w Bononii, á Kánonow w Prádcz, áby z niego był potym Opowiadácz godny Słowá Bożego: Coż rozumiecie, iákim też porządkiem? iákim kóńcem, uczył się tych náuk? w tych náukách iákimi szcoś drogámi? właśnie

właśnie temi, ktorými szedł y S. Bernard. Trawiąc czas
 ná náukách tego uczył się naprzód, *quod maturius ad sa-*
lutem, co potrzebnieyszego tak do iego zbawienia, iáko
 y do bliźniego. Dálej uczył się potym tego *quod vehe-*
mentius ad amorem, coby go bárdziej zápalác mogło do
 miłości Pána Bogá y Mátki Nayświętszey. Náostátek bę-
 dąc w Zakonie iuż S. Dominiká, do tego się ápplikował,
 y ná tym trawił czas, kiedy mu go z modlitwy zbyło,
 co *non ad inanem gloriam, aut curiositatem, sed ad adifi-*
cationem, nie do iákiey próżney chwały, nie do ciekáwo-
 ści, ále do zbudowánia slużyło drugich. Przetoż też wszy-
 stkie tego Kázániá, ktore bądź tu w Krákovie, bądź po
 innych Połskich Miástách, bądź po cásley Ruśi y Litwie
 miewał, były Kázániá zbawienne; ná ktorých nie siebie
 opowiadał, ále z S. Páwlem *Iesum, & hunc Crucifixum,*
 IEZUSA, á tego Vkrzyżowánego. Ná ktorých nie uszy gła-
 skał, iáko więc owi, z ktorých powiedziáno iednemu 1 zech:
 33. *Et es eis quasi carmen musicum, quod suavi dulciq; so-*
no canitur, audiunt verba tua, & non faciunt ei. Y iesteś
 im, iákoby piosnka wdzięczna, ktora wdzięcznym śpie-
 wáją głosem: słucháją słow twoich, á nie czynią ich. Nie
 głaskał tak nigdy mowię uszow S. IACEK ná swoim Ka-
 zaniu, ále z Izaiaszem iáko trąba wynosząc głos swoy, do
 woyny przeciwko żądzom złym, przeciwko czártu, ciáslu,
 świátu, pobudzał słucháczá. Nie był z rejestru owych
 Káznodzieciow, ktorzy to wedlug S. Páwła: *adulterant*
Verbum Dei, 1 ad Cor: 2. ktorzy fałszują słowo Boże, *qua-*
rentes voluptatem non prolem, iáko tłumáczy S. Grzegorz,
 Oo szuká-

szukając własnego pożytku nie cudzego, swojej próżney chwały, nie Chwały Pana Boga: ale był z rejestru owych Káznodziow, którzy w sercach słuchacza kształtu, wyrabiają Chrystusa. Słowa także jego czy to na Ambonie, czy to w Konfesyonalu, czy przy nawiedzaniu chorych, czy przy oddawaniu wizyty zdrowym, gorące były, y w tym właśnie naśladować Słowo Przedwieczne, że *spirabant amorem*, miłość Pana Boga techeli, słowem mówiąc: wszystka jego nauka była to jedna Architektura, samę miłość Boga y bliźniego wytawiała, y cnoty Chrześcijańskie. Do której nauki, dla przyszłego rozszerzenia Kościoła Chrystusowego, y wiary w państwach królestwach, przydał y Apostolskiey gorliwości, a tej samey właśnie, którą techel S. Dominik, mając to przed oczyma zawiść, co napisał S. Bernard: *Lucere tantum, vatum; ardere parum; lucere & ardere, perfectum*. Ze nauka tylko przyswiecać bliźniemu, na wiele się przyda; samym tylko nabożeństwem zabawić się, nie dożył; ale świecić y palić, to doskonała. Węć do światła zbawienia swojej nauki, przykładal y Apostolskiey gorliwości, tej samey mowę, którą techel S. O. Dominik.

2. Rozstając się z Elizeuszem kochanym Vczniem swoim Eliasz Prorok, już na samym pożegnaniu pilnie wywiadał się od niego: Czegoż też sobie moy Elizeuszu ode mnie życzysz? a Elizeusz rzecze: Nic innego, nie życzę sobie, nie proszę cię o nic innego, ty tylko żeby Duch twój dworaki był we mnie: *Oo fiat in me Spiritus tuus duplex*.

4. Reg. 2. Podobną była prośba nowego Elizeusza S. I.

chá, kiedy ná ušlucie zglánie Iwoná Biskupa Krakowskie-
go, wypráwiał go S. Dominik z drugiemu do Polski: bo
iako pisze *Bzovius*, nie prosił o co inšzego S. Dominiká,
tylko szczegulnie o to, áżeby y w nim był dwoiáki iego
Duch. *Oro Pater pat in me Spiritus tuus duplex, prior
quidem gratia, quae me gratificet dilecto meo Iesu: alter
verò donorum, qui me in utilitatem Ecclesiae eroget.* Pro-
szę Oycze S. Dominiku niechayże we mnie będzie Duch
tвой dwoiáki: Pierwszy, Iáski; ktoraby mnie przymiliłá
mojemu nayoillszemu Pánu Iázušowi: drugi, dórow, ábym
ich mógł záżywać ná pożytek Kościolá S. Prosił y upro-
sił, ie iako Elireusz swego Elafá, tak ten S. Dominiká
Pátryarchę swóiego, w záliwósci około zbáwienia dusz
ludzkich, y rozszerzenie Kościolá Chryštufowego w puł-
nocnych krájach, we wšyſtkim náśladował. Zchadzał
róžna kráie S. Dominik z Ewángelja Chryštufowa: zbiegał
ich nie málo y S. IACEK, w Danii, w Norwegii, w Szwec-
yi, w Szkocyi, w Molkwie, w Tatarskiej ziemi, w Tráns-
sylvánii, w Czechach, w Polšczce, w Litwie, ná Ruši, po
Wołochách, opowiadał Ewángelja. Mówić się o nim mó-
že, że z Ápostolskiej záliwósci S. IACEK ku zbáwieniu dusz
ludzkich, iacáł nie chódzić: *Lampades ejus lampades ignis
atq; flammarum.* Albo iako inšza wersja czyta: *Alia
ala ignis atq; flammarum.* Do Konstantynopolá áže z Ho-
wem Rožym záleciáł, chcąc y tam rozszerzyć Kościół Chry-
štufow; Ápostolskiej górnósci tego, świat cały dość prze-
strony, ielczce się ciáhy widziáł. Zápocił nie raz czolá
S. Dominik, w náprawádzaniu kácerzow róžnych do jedná-

Ści Kościół Bożego: Zápocił się y S. IACEK nie raz, á o sobliwie w ten czas, kiedy w Kiiowie do posłutzeństwa Kościołowi Rzymskiemu Ruś odszczepiona przywodził. Ol iáko chwalebnie rozszerzał S. IACEK Kościół Chryśtufow, Apostolika gorliwości, ráz sama, która tchnął S. O. Dominik w puśnocnych kráćch. Dopieroż iák y przykładem tákże swego świątobliwego życia.

3. Co téż jest mocniejszy do wyperśwádowania, czyli do wmowienia czego dobrego w ludzi: czyli wymowa dobra, czyli przykład dobry? mocniejszy przykład! odpowiada S. Grzegorz Názyánzeński: *Opus sermone fortius, & validior operis quàm oris vox.* O czym bárdzo dobrze S. IACEK wiedząc, ieżeli mocno słowem náuczał ludzi, pewnikiem że przykładem mocniej. Wziął bowiem tę samę ustáwę zá práwidło prac swoich Apostollikich, która S. Páweł Tymoteuszowi przepisał *1. ad Tim: 4. Exemplum esto fidelium in verbo, in conversatione, in charitate, in fide, in castitate.* Y ták się według niey sprowował, że iego Apostollikie życie, álbo Komentarzem, Dziennikiem Pisma S. názywać się mogło, álbo Brewiarzem Ewángelii, álbo żywą lekcyą, álbo przepowiadaniem żywym. Iák dobrze przystało mu kazáć przeciwko iákomym, że sam opuściwszy dóstátki y godną Fámilią, ná ubóstwo Ewángeliczne *in ordine mendicantium*, przyśiągł, mówiąc z S. Ambrozym: *Meum Patrimonium est paupertas Christi*, Oyczyzná mojá, dziedzictwo moje, dóstátki moje, ubóstwo jest Chryśtufa. Iák dobrze przystało mu chciwych honoru z Káznodziejskiej gromić Ambony? że sam dobrowolnie złożywszy

Káno-

Kánonia Kátedrálna Kráková, Zakonna pokrył się sukienką, y tak zágrodził sobie drogę do Biskupich Intuś, które go czekały, do wysokich Prelátur, które mu należały, dla cnot, y godnego uredzenia iego, do wszelkiego zezścia, ktoregoby go samo potykało. Iák dobrze przystało mu wmawiać w drugich umartwienie ciáśa, że sam swoje uśtáwicznie martwił, bo nie dosyć że ściśle zachowywał Zakonny siedmiomiesięczny Post, nie dosyć że nigdy mięsa nie iádał, ále częstokroć ná chlebie y ná wodzie prześtawiał, iáko to w káždy piątek, w káżdą wigiliá do Nayś: Pánny, w káżdą wigiliá do SS. Apostołów; á co noc biczując się aż do krwi, ciáśo Duchowi podbiiał. Jużże ia się nie dziwuję temu, że Kazániá S. Iácká, tak skuteczne bywały (iáko pisze Bzovius) że kiedy mówił o wzgárdzie swiátá, tak Duchowni, iáko y świeccy ludzie po Kazaniu iego gárdzili swiátem, á do Zakonu szli. Iákże gárdzić nie mieli swiátem? biorąc przykład z S. Iácká, który będąc dystyngwowánego Imienia, á sam nim dla miłości Páná Bogá pogárdził. Ani się temu dziwować także myślę, że kiedy mówił o ślubie wieczney czystości (iáko pisze tenże Bzovius) godni ludzie, iáko Bolesław wstydlivy z B. Kunegunda, á w Hálickim, Koloman z B. Salomea, tak się rozkocháli w tey cnotie po iego Kazaniu, że sobie poprzysięgli żyć po Anielsku z soba. A iákżeby sobie poprzysięć nie mieli? pátrzájąc na tego żywego w cieie Anioła, który iáko mówi Klemens VIII. w Liście Kánonizácii iego: *Virginitatis pulcherrimum florem in Caelum reportavit*. Kwiat Pánieństwa nigdy nie zblákwány, do Niebá z soba zaniósł. O!
skute,

K A Z A N I E

Błogosławny Káznodzieio Iácku, iák Ty chwalebnie rozsze-
 rzał Chrystusow Kościół w pułnocnych kráách, y náuka
 zbáwienna y gorliwością Apostolską, y przykładem świa-
 tobliwego życia swoiego. A z czegoż to pochodziło? z
 powinowáctwá z Chrystusem Pánem. Chrystus zpowo-
 wácił się z Kościołem iáko z Oblíbenicą swoią? owoż
 względem tego powinowáctwá, S. IACEK przysposobiony
 Syn MARYI, y Brát Chrystusa, był y iest Rozszerzyciel
 chwalebny Kościoła Chrystusowego w pułnocnych kráách.
 Ale że też y względem trzeciego powinowáctwá Chrystu-
 sa Pána z wiernemi iáko z Członkami iego, S. IACEK iest
 Pátron Cudotworny wszystkich wiernych uciekających się
 do Niego w potrzebách swoich? o tym nástępnie

C Z E S C T R Z E C I A.

*Święty IACEK iest Pátron Cudotworny wszystkich wiernych
 uciekających się noboznie do Niego.*

Według S. Augustyna: iáko nie wszystkim Świętym P.
 BÓG dał iáskę do czynienia cudow: *Non in omni-
 bus memorijs. Martyrum Deus miracula fieri voluit,* tak
 tym, którym dał iáskę tę, dał iá nie wszystkim zároveň.
 Jedni álbowiem gdzie święto onychże spoczywają załoki,
 tam tylko cudá czynią. Drugi tam tylko cudotworni,
 gdzie álbo Kościół álbo Oltarz ná swoy Honor wystawio-
 ny máją. Inni, w tych tylko Miastách, w tych Prowi-
 czách, których są pátronám. Inni, jeżeli cudá czyni-
 ná prózbę Prawowiernych, to je czynią, álbo w samych
 tylko potrzebách ciáła, álbo w samych tylko potrzebách
 dusze.

duſze: S. IACEK tym ſię ſzczyci uoiákim pozwolonym ſobie od Pána Boga Dárem w czynieniu Cudow, ná proſbę uciekájących ſię do Niego Wiernych w potrzebach ſwoich. 1. *no* Ze po całym ſwiecie Cudowny. 2. *do* Ze tak w potrzebach Duſze. 3. *io* iák y w potrzebach ciáła pomaga wzywájącym iego.

1. Co o Włzechmocnym Píau Bogu náſzym mowi Sy-
oński Prorok *Pſal: 76.* *Illuxerunt corruſcationes tue orbi ter-
ra, id eſt mirabilia magna illuxerunt, non ſolis Aegyptijs
& Iudeis, ſed Orbi terrarum longe lateq; nota facta ſunt.*
Z ſwiecicy błyskawice twoie po całym ſwiecie, to ieſt
(ſlamáczy Kárdynał Bellarmin) dziwy twoie wielkie, nie
tylko w Egipte y ludzkow ziemi, ále też y po całym
ſwiecie ſzeroko y dáleko dáły ſię widzieć. To ſamo mo-
wie ſię może, o tym náſzym dziſiecznym Polaku S. Iácku;
że Cuía ktore Pa BÓG czyni przez iego záługi, roze-
ſzły ſię po całym ſwiecie. Azaż (że od głowy zácznę)
nie cudowny S. IACEK w Rzymie, w owym Pomoránczo-
wym Lrzawie, ktore mieſzkájac w Kłaſztorze S. Sábiny,
z rok za S. O. Dominiká záczepił gálankę ná doł ná-
prz d to Cud wielki, że to Drzewo urodzáyne, á iuż prze-
ſzło lat 500. kładzieſia iák go ten Święty władził. Po-
more to Cud wielki tákże, że z tego Drzewá Pomoráncze
rozmaite w ludziach uzdrawiaia choroby. Azaż nie Cu-
downy w Bononii przez ſwoię Relikwia Święta, przy kto-
rey ianá Liwiulzá zmarłego Syná, ktory był oknem wy-
padł, cudownie do życia przywrocil. zá co też tám, iák
y zá inne iáki, cztery tyſiace ſrebrnych y złotych wo-

row, swego czalu Bzovius ná Ostarzu iego widział. Azai
 nie cudowny S. IACEK w Florency, że owego Kościoła
 S. Márka Strozá, gdy z wysokiey wieży leciał ná ziemię,
 wołając: S. Iáku ratuy! widomie zatrzymał rękami swo-
 jemi: krotko mówiąc: tak cudowny S. IACEK w całym
 Włoskim Pánstwie, że tam ná honor iego ráchuie się wy-
 stáwionych 24. Kościołow. Tak Cudowny w Francyi,
 która go sobie zá Pátroná osobliwie od pożarów ognio-
 wych przybrała, że tam ma wystáwionych ná Honor swoy
 66. Kościołow. Tak Cudowny w Hiszpánii, y w Indyách,
 że procz 54. Kościołow, które mu wystáwiono, rzadkie
 Miásto, Miasteczko, Wieś, gdzieby ten Święty osobliwey
 Káplice nie miał. Tak Cudowny w Cesarzkim Pánstwie,
 w Niemezech, w Węgrzech, y innych Prowincyách przy-
 ległych temu Pánstwu, że się tam iego Kościołow 45. rá-
 chuie. O! iák Cudowny y w Polsce naszey. Mian
 to Święte miejsce tysiącznemi ulzczęśliwione łáskámi ie-
 go. Cudowny w Poznánii, gdzie zá dotchnieniem iego
 Relikwii, chorzy zupełnie odbieráją zdrowie. Cudowny
 w Łęczycy przy owym Obrázie swoim, który nie zgorzał w
 ogniu, kiedy cała Łęczycá zgorzáła. Cudowny w Lubli-
 nie, ná którym się pod czas Chmielnieckiego zá Krolá Ia-
 ná Kázmierzá, strzáła pokazáła, Klejnot rodowity iego,
 która była prognostykiem zniesienia swy wolnego kozáctwa.
 Cudowny w Przemyślu przy owym Alábástrowym Polagu
 Pánny Przen: który z Kiiowá wyniósł. Jednym słowem:
Illuxerunt coruscationes ejus Orbi terræ, id est, miracula
ejus longè lateq̃ facta sunt. Cudowny S. IACEK po całym
 świecie.

świecie: To pierwszy dar pozwolony od Pána Bogá Iemu. Inni Święci tam gdzie leżą ich święte Kości cudami slyną: S. IACEK nie tylko tu przy Grobie swoim; ale po całym świecie. Podźmyż do drugich dárow. Inni Święci uciekającym się do nich, albo w samych tylko potrzebach Dusze, albo w samych tylko potrzebach ciała pomagają: S. IACEK, y w potrzebach Dusze y w potrzebach ciała.

2. Ktoby chciał Ręce S. IACKA zbrojownią nazwać Kościoła S. w ktorey wielka broń CHRYSZTUS y MARYA jest złożona na odiecz nędzy nieprzyjaciół dusznych? nie mogliby ich lepiej nazwać: Prawdą, że częstokroć nazwisko czyli Imioną nie zgadzają się z rzeczą; ale to zgadza się. O! iak tu wiele razy nie jeden doznał obrotu w pokusach. *Iudic: 7.* Sniło się raz jednemu z Gedeonowych Żołnierzy, iakoby chleb toczył się do Obozu Madyanitów, y iak prędko do niego doszedł, zaraz go z gruntu zburzył, y z ziemią zrownał. Gdy ten sen powiada przed drugim, alic mu jeden rzecze: *Non est hoc aliud nisi gladius Gedeonis: Tradidit enim Dominus in manu ejus Madian, & omnia castra ejus.* Ten twój sen, nie co innego znaczy, ieno miecz Gedeoná: iakoż dał Pan w ręce jego Madyan y ze wszystkim Obozem. Iestże tu który z was, coby mu się to nieprzyjaciel duszny ustawicznie náprzykrzał? niechże mi zaraz spoyrzy na S. IACKÁ! y nabożnie do niego westchnie: W prawey Ręce trzymasz S. IACKU Przen: Sakrament Chleb żywy, który Niebá zstąpił, proszę Cię o pomoc w tych pokusach

Pp. moich

moich S. Pátronie! Vpewniám, że ten Chleb Sákrámen-
tálny w Ręku S. Iácká, stánie zaráz zá miecz, którym pokona
nieprzyiacielá zbáwienia swóiego: *Non est hoc aliud nisi
gladius Gedeonis.* W lewey Ręce trzymasz Obraz Bogá.
Rodzice Pánny: powiádam to że zá przyczyná Pánny Przen:
która jest stráśzna piekłu iák Oboz woienny, zaráz lzyę
złámie wszelka pokusa. Ma ten álbowski dar S. IACEK
u Páná Bogá pozwolony sobie, że w potrzebách Dufze, iá-
ka jest naywiększa potrzebá otrzymánie zwycięstwá w po-
kusach, gárnących się do siebie, przedziwnie rátuie. A
iák w potrzebách Dufze, ták y w potrzebách ciálá.

3. Między potrzebámi wszytłkiemi ciálá, które się po-
trebámi prawdziwie nazywáć mogą, większey nie widzę
potrzeby nád iedno zdrowie. Bo nic po wszytłkim, gdy
tego nie będzie. Ktokolwiek tedy potrzebny jesteś zdro-
wia? nie życzyć go gdzie śindzey szukać, tylko w studni
S. Iácká, tám! go czerpay, á znaydziesz. Cudowná rzecz
czytam Psal: 104. o ludziách stározakonnych, że we wszy-
tłkich pokoleniách ich, nie było nigdy żadnego chorego:
Non erat in tribubus eorum infirmus. Czym to pochodzi-
ło, że nigdy nie ználi choroby? według Rábinow, kto-
rych cytuję Sylveira in Apoc: *Virtute aquae non infirmaban-*
tur. O czym ták się rzecz ma w Piśmie. Gdy lud Bo-
ży z Egiptu wychodził, y dla niedostátku wody, ledwo
co żyw zostáwał, Moyżesz uderzył w opokę, y dobył wo-
dy. Która potym opoká, gdzie się tylko obrocili, wszę-
dzie zá niemi sziła, Exo: 17. Więc tá wodá, że się tey
cudowney opoki, która z siebie nád przyrodzenie swoje
doby-

dobyła wody, dotykała; zjad takiey nábrála mocy, że kto
 się iey nápił, nie wiedział co iest chorować. *Cum autem
 illa aqua extens petram tangeret, tanta virtute ditata est,
 ut morbum expelleret.* tak Sylveira. Iáka tedy moc owá
 wodá miała niegdyś ná pulczy przez Moyżelzá z opoki
 dobyta, taką po dziśdzién moc ma y wodá w studni S.
 Iácká, wyftawioney zá czásow Iego, że kto ją zwalzczá
 w niemocy piie, zá przyczyna tego Świętego przychodzi
 do zdrowia. Czego wielu doznało y doznáie. Y z tey
 ci to podobno przyczyny, czcząc Kościół S. Cudotwor-
 cę S- Iácká, poświęcił ná Wroczyftość Iego święcić wodę,
 y to Błogosławienie iest w ftárych Mszálách Dominikań-
 skich. O tey wodzie X. Grodzicki w Życiu S. Iácká
 piſze: że pomaga ná wszelkie niemocy. Y ktokolwiek
 z Góſpodarzow tá woda ſkropi álbo poleie polá, obficie
 zrodzi mu ſię. A to częſciá ná utwierdzenie owego Cu-
 du, że ten Święty zbozá poſluczone grádem, do pierwſzey
 ich ozdoby cudownie przyprowadził w życiu: częſciá ná
 dowód tego, że y w potrzebách ciáśa pomaga S. IACEK.
 Mamy tedy iuż iáko Chryſtus Pán podzielił ſię z S. Iáckiem
 troiákim powinowáctwem ſwoim, względem ktorego iest
 przyjaciel Nayś: Pánni, iest Rozſzerzyciel Kościoła Chry-
 ſtusowego, á wſzytkich wiernych, uciekájących ſię do
 Niego, iest Pátron Cudotworny: bo inni Święci álbo tyl-
 ko przy Grobie ſwoim, álbo w tych czyniá Cudá Miá-
 ſtách, ktorych ſa Pátronámi, á S. IACEK wſzędzie, po cá-
 m Chrzeſciáńſkim ſwiecie: bo inni Święci álbo tylko
 w ſamych potrzebách Duſze, álbo tylko w ſamych potrze-

bách ciálá, pomagáia uciekáiacym się do siebie, á Święty IACEK y w potrzebách Dulsze, y w potrzebách ciálá.

K O N K L U Z Y A.

Powinszuemyż S. Iáckowi Honoru rák wielkiego, że się stał godnym byđz naymilszym Przyjacielem Pánny Przen: Podziękuemy Pánu Bogu oraz, że tych oštátnich czáłow rákiego wzbudził Apostolá w nászych pułnocnych kráiącach, ktory Kościol Iego chwalebnie rozszerzył. Co zaś ty-cze się wielkiey przed Bogiem przyczyny Cudotwornego S. Iácká, tey się káždego czásu oddaymy. Prawdą i: według świádectwá S. Ianá Apostolá, mamy rákże dla siebie przed Bogiem Oycem, wielkiego Przyczynę Pániná-żzego Iezusa Chrystusa: *Advocatum habemus apud Patrem, Iesum Christum Iustum.* 1. Ioan: 2: Przed Synem Bozym, mamy rákże wielką Przyczynicielkę Pánnę Przen: według S. Bernardá. A toli żebyśmy więcej mieli Przyczynców zá sobá, przybierzmy sobie jeszcze do tych dwóch, trzeci-ego S. Iácká, będzie y ten zá námi przed Chrystulem Pánem, y Máryá Mátká Iego skutecznie mówił, iáko wiel-ki Przyjaciel obudwuch. Ile rázy źle z námi, powiáda S. Bernard: *Filius Patri ostendit latus & vulnera, Ma-ter ostendit Filio pectus & ubera.* Pokaże! pokaże y S. IACEK Synowi Bożemu, y Nays: Mátkce Iego, lęzyk y Rę- ce, lęzyk, ktorym Ewángelia Chrystusowa opowiadał, Na- bożeństwo Rozáńcowe Pánny Przenays: gorliwie rozgla- szal: Ręce, ktoremi Nayswiętszy Sákráment, y Obraz Má- tki Bołkiey, od Pogáńłkiey zástáwił száble. Niepodobna
żeby

żeby mu co Chrystus y Márya odmówić mieli, kiedy ná-
ten S. Ięzyk swoy, ná te swoje niewinne pokaże Ręce.

O! S. Pátronie, o! Cudotworco Wielki, wyciągnąłeś
nie raz te Święte Ręce twoie przed Tronem Bogá żywe-
go zá námi Polakámi, wyciągnąyże io iászcze y teraz, y
poty nie spuszczaý, poki nam nie uprosisz miłości Páná
Bogá, rák goręcey, iáka Ty sam pisał. ~~N~~abożeństvá rák
wielkiego ku Nays: Pánnie, iákie Ty sam miał do Niey.
Słowem mowiac: poki nam nie wymodlisz ná Chrystusie
Pánu grzechow odpuszczenia, Cnot Twoich náśládowánia,
á po śmierci żywotá wiecznego. Amen.

D Ł U G

Ktory winniśmy Kościołom codziennie oddawáć;

W Kościele Katedrálnym Krákovskim z Ambony

O G Ł O S Z O N Y.

1754.

Do, reddo: Lucæ 19.



Zisleyśza doroczna pámiátká Poświęcánia Ko-
ścioła tuteyszego, przypomina nam: co Pá-
nu Bogu? co Fundatorom, y wszystkim Do-
brodzieiom tego Świętego mieyscá? co ták-
że Kościołom wszystkim? oddawáć powin-
niśmy. Y ták: naprzód przypomina nam, że Pánu Bo-
gu nieskończone dzięki oddawáć powinniśmy, iże sobie

za Dom to miejsce wybrał, w którymby z nami *per realem praesentiam*, przez obecność rzeczywistą przemieszkwać raczył. Powtórę przypomina nam, że Fundatorom, y wszystkim Dobrodzieiom Kościoła tutecznego, tak zmarłym, iako y żywym, jeżeli kiedy, więc dziś, wdzięczność u Ołtarza oddawać powinniśmy, y pamiętać przed Bogiem, za ich nakłady choyne, ialmużny, z bogácenia tego Świętego Miejsca. Potrzebie przypomina nam, że iako temu pierwszemu Kościołowi Krakowskię Dyecezyi, tak y innym wszystkim Świątnicom Pańskim oddawać powinniśmy co należy. Y nie wątpię ja o tym, co się tyczy oddania P. Bogu dzięki, że już na te wszyscy zdobyliśmy się. A ktoż by się dziś nie zdobywał na nie? kto by nie dziękował Pa-nu Bogu za ten Jego tak wspóniały Páłac. Nie darmo to Kościół ten Kátedrałny nazywa się Bazyliką: bo według Archidyakóna *dist. 42. C. non oportet: Basilica dicitur Palatium Regis, Basileos namq. Grace, latine Rex interpretatur. Unde Basilica dicitur qualibet Ecclesia, quia Palatium est Summi Regis, & Regi Regum ministratur.* Bazyliką nazywa się Páłac krolewski, *Basileos* bowiem z Greckiego wykláda się krol. Ztąd Bazyliką nazywa się każdy Kościół, że iest Pálacem Naywyższego Krolá, y dla Krolá Krolow wyttáwiony. Lepiej iednak inni trzymáją z Robertem Biskupem Akwitáńskim, że nie każdy Kościół nazywać się powinien Bazyliką, ále tylko same Kościoły Kátedrałne: *Ecclesias Episcopales tantum dici Basilicas*, czemu? *Quia huiusmodi Reges consueverunt fundare & dotare*, bo takie Kościoły Krolowie tylko zwykli fundować y wyposażać. Tuó to w tym Pálá-

cu swoim, proźbom niższym dać ucho Pan BOG! á zátým
 słuszną rzecz dziękować mu zá niego. Ale ktożby mu
 nie dziękował? nie darmoć to także nazywa się po łaci-
 nie ten Kościół Kátedrálny *Templum*: bo według wspo-
 mniánego Archidyákona: *Templum dicitur quasi tetum
 amplum: quia populus ibi, sub unius tecti amplitudine con-
 tinetur, & propriè Templum, sunt majores Ecclesia.* Kościół
 nazywa się niby pokryciem szerokim, że tám lud pod ie-
 dnego pokrycia szerokością zamyka się, á takim właśnie
 pokryciem są Kościoły większe. O! co tu pod to pokry-
 cie szerokie cisnęło się y cisnie? co pokutujących do Naya
 świętszego Sákrámentu przystępowało? ile tu rozmaitych
 Dobrodzieystw mniejszych y większych od Tego sławne-
 go Cudami y Łádkami nieprzeliczonemi Vkrzyżowanego
 o lebrało. Ktoby może nie dziękował Bogu zá ten Ko-
 ściół Kátedrálny! nie darmoć to jeszcze nazywa się *Ta-
 bernaculum*, Namiotem; w którym się jáko niegdys Moy-
 żesz z Aáronem, kiedy się ná nich rzucono do kámieni;
 schrániamy, grzesznicy przed gniewem Bożym. Rozu-
 miem tedy y niezawodnie, że zá to wszystko dziękować
 liśmy Pánu Bogu, y dziękujemy.

Trzymam także y o tym, że tu káždy z nas osobliwie
 Káplánów, dziś piástuiąc w ręku Sákrámentálnego Bogá,
 wdzięcznym sercem przypominá mu Dufze Fundatorów,
 y Dobrodzieiów, mieyscá tego zmarłych: *Animas pau-
 perum tuorum ne obliviscaris in finem.* Dobroci nieskoń-
 czoney Pánie! nie zapominayże ná wieki mieyscá tego
 Fundatorów y Dobrodzieiów Dufz! niechayże w Niebie
 z Świętymi

z Świętymi y Wybránemi Twoimi má a cząstkę chwały.

O to tylko grá chodź! czyli też temu Katedrálnemu, y wszystkim innym Kościołom, oddaliśmy, y oddáemy co im przynależy oddawać ząwżse. Coby to ząs było takowego, cóśmy winni Kościołom? náucz y nas dąlżse Kazanie. *Ad M. D. G.*

Według *Duranda in Char: San: par: 2.* Kościoły mąteryålne mąją trojákíe názwisko: Naprzód názywąją się *Cuna Christianorum*, kolebkąmi Chrześciąńskimi. Powtóre názywąją się *Mensa Christianorum*, Stołami Chrześciąńskimi. Potrzecie názywąją się *Tumba Christianorum*, Trunnąmi czyli mogiłami Chrześciąńskimi. Względem tedy tego trojákiego názwiská, winniśmy to troje Kościołom: Miłość, Uczęszczanie, y Poszánowanie. Y rák (ie bym się długiemi ząwodami nie báwił) przystępuję zaráz do rzeczy. Kościoły mąteryålne, że są *Cuna Christianorum*, kolebkąmi Chrześciąńskimi, gdzie się Niebu odradzamy przez Chrzeřt, dla tego winniśmy im mocne kochanie, wielką miłość, iąko mieyscu národzenia nášzego. Kościoły mąteryålne że są *Mensa Christianorum*, Stołami Chrześciąńskimi, przy ktorych się, y w ktorych karmimy Ciąłem Pńńskim, pásiemy słowem Boskim: dla tego winniśmy im codzienne uczęszczanie. Kościoły mąteryålne że są *Tumba Christianorum*, Trunnąmi Chrześciąńskimi, mieyscem pogrzebowym nas Chrześciąńów wiernych, ná którym się po śmierci grzebiemy: dla tego winniśmy im łobliwżse poszánowanie. Miłość tedy, uczęszczanie, y poszánowanie, te są trzy Części dąlższego Kazania. Zągryniemy od pierwszey.

CZĘŚĆ

CZĘŚC PIERWSZA.

Kościół materialne że sa Curæ Christianorum, Kolebkami Chrześcijańskimi, gdzie się Niebu odradzamy przez Chrześc, dla tego winniemy im mocne kochanie, miłość wielką.

MOwiąc z S. Augustynem: Kościoły kochać nie innego jest, tylko ie według przemożenia swiego bogactić, nakładami, malowaniem, nowemi Oltarzami zdobić; apparatusami stroić. Y o każdym, który się w ochędoſtwie tym Kościoła kocha, albo co znacz nego od złotá, srebrá, kleynotow, materiy drogiey, wyſwiadczy Kościołowi, może śmieie mowić się z Augustynem S. że Kościoły kocha: *Qui diligit decorem Domus Dei, non est dubium, quia Ecclesiam diligit.* A tak niegdys Moyſesz że się w Kościele kochał, o tym tylko w dzień y w nocy myślił, że: by iáko go nayozdobniey, iák naykosztowniey przybrać. *Exod: 15. Fortitudo mea & laus mea Dominus, & factus est mihi in salutem, iste Deus meus & glorificabo Eum. Vatablus czyta: decorabo Eum. Chaldeiczky: Aedificabo ei Sanctuarium.* Moc moia y chwala moia Pan, y stal mi się ná zbawienie, ten BOG moy, y będę Go wielbił, to jest: będę Go zdobił, wystawię mu Kościół. Tak y Krol Sálomon, że się w Kościele kochał, naywiększych skárbow nie záłował ná niego. Co uważaiac Salmeron, tak się odzywa: *Si Templum olim in quo oves & vituli offerebantur, quodq; velut macellum & laniena quadam erat, ditissimum fuit, & vasis aureis plenum, quale quæso debet esse*

esse nostrum, ubi Corpus Christi. & Sanguis Ejus verus offertur.
 Ieżeli owen Kościoł Salomonow, w którym tylko owce
 y cieleńta: ofiarowáno, który to był: niby rzeźnica iáká,
 izłachtuż iáki, ták bogáty był; y naczyniem nápełniony
 złotym: dopieroż Kościoły nášze, iák stroyne, iák ozdo-
 bne, iák drogie bydź powinny, w których się Ciało Chry-
 stusowe y prawdziwa krew codziennie ofiaruie: To zaś
 ochędostwo, y tę miłość Kościołom naszym máteryálnym
 winniśmy Kátolicy świádczyć, y ile możności nášzey, zdo-
 bywáć się ná ozdobę onychże. Czemud: 1mo Bo to iest
 znák naywiększy Religji nášzey, y osobliwszy dowód ná-
 szey ku Pánu Bogu miłości, tá y táká ozdoba Domow
 Iego. 2do Bo to iest záchęcenie do Nabożeństvá wielkie,
 ták prostych iák y uczonych ludzi, á tym samym pomno-
 żenie chwały Páná Bogá. 3tio Bo to iest iásmużná nayle-
 psza, y nayprzyjemniejsza Pánu Bogu, tá nášzá choyność
 ná Swiatnice Iego, tá nášzá ozdoba Domu Iego.

1. Iáko: wszystkich Miast ten iest naywiększy záłczyk,
 ozdoba tá naywiększa, kiedy się w porządku trzymáją,
 kocháją, w ochędoństwie, w odnowie, y w náprawie kámie-
 nic, po ulicách w drogách wyburkowánym, mostách do-
 brych: ták nas wszystkich Kátolikow ten iest naywię-
 kšzy znák pobożności nášzey, á osobliwszy dowód nášzey
 ku Pánu Bogu miłości, kiedy się kochamy w piękności
 Oltarzow, w ozdobie Domow Iego. Ztąd o Károlu V.
 Césarzu Chrześciáńskim czytamy, że ten sławny Monár-
 chá, kiedy do ktorego przyiáchał Miástá, trzemá rzeczom
 w nim przypátrował się pilnie: Kościołom, ieżeli są ozdo-
 bne,

bne, Mieyskiemu Zegarowi, jeżeli idzie punktualnie, y ulicom Mieyskim, jeżeli czyste są, śmieci ná nich, y paskustwa nie mają żadnego. Co wszystko jeżeli porządnie znalazł, chwalił pobożność mieszkańczych, chwalił dozor, chwalił y ochędostwo. Pobożność, że w Kościele mają pięknie, dozor, że Zegar idzie dobrze: ochędostwo, że po ulicach czysto. Inaczej: jeżeli widział Kościoły paskustkami, Zegary błędzące, ulice nie chędożone, ganił w nich niedbalsztwo, y mówił godac Cesarza słowá: W tym Mieście Pánowie: ani się w uczciwości kochacie, ani w pobożności, bo u was y w Mieście szpetnie, y w Kościele nie pięknie. Pospolicie zaś w czym się kochają ludzie, to y zdobia. Y tak: że Rodzice kochają się w dzieciach, noszą ich pięknie. Pánowie niektorzy, że się kochają w Pásacách, zdobia ich przedniemi lánsháftami, drogiemi szpálerami, kosztownemi Obrázami, zdobia Herbami swojimi. To tak się ma y o tym mowić, że ten kocha ozdobe Domow Bożych, á tym samym y Pána Bogá, ktorego Imię wyrżnięte ná kielichu, wyszyte ná Ornacie, w Kościelnym zápisane Archiwum, w Kościelney zápisane Metryce. Prawdą! że ná to żadnego nie mamy przykazania, w stárego y nowego testámentu Písmách, żebyśmy zdobili, bogátili Kościoły, á wszákże znáć się przecie powinniśmy do tego. Y dla tego pytája się Tłumácz Písmá S. czemu též Pan BOG iák przedtym tak y teraz najmnieylzey rzeczy nie przykazuje dáwáć ludziom do Kościołow swoich? ále to ná woli káždého zostáwił: z czym dáł się niegdys słyszeć przez Nátána Proroká, S.

Krolowi Dawidowi 1. Para: 17: *Nunquid locutus sum; altim uni Iudicum Israel, quibus preceperam ut pascere populum meum, & dixi: Quare non edificastis mihi Domum cedrinam?* Czy rzekł ja też kiedy aby słowo ktoremu z Sędziow Izraelskich, którym przykazałem, aby pascili lud moy, albo cokolwiek námienil o tym: Czemuście mi nie wystawili Domu cedrowego? Iakoby chciał powiedzieć: żeby lud moy żywili Sędziakowie Izraelscy, przykazałem im to; ale żeby mi wystawili Kościół, albo go ozdobili? nigdym tego nie przykazał! ani wspominałem o tym. Iako *Exo: 25.* chociaż pewną składkę nąznaczył przez Moyżeszá ludziom ná Przybytek swoy, nie nąznaczył iey iednąk tak, żeby każdy koniecznie co dał, ale dał ná wola každemu! kto chce niechay dać, kto nie chce nie wy ciągać od niego: *Loquere Filijs Israel, ut tollant mihi primitias, ab homine, qui offert utroneus, accipietis eas. Hae sunt autem quae accipere debetis: Aurum & argentum, & as &c:* Mow Synom Izraelowym, aby mi znieśli pierwociny od každego człowieka który ofiaruie dobrowolnie będziecie ie brąć, a te tylko będziecie brąć: złoto, srebro, miedź &c. Dla czego Pan BOG ta y taką dyskre cyą nárabia z ludźmi? że im koniecznie nie przykazuie ani tego, ani owego Kościołom swoim dawać, ale to ná woli každego zostawia? bo się przypatruie, iaka też w nas ludziach Religia, pobożność iaka, y co też tam chętnie y dobrowolnie czyniemy dla chwały y ozdoby tego. A tak się przypatrywał *Mar: 12.* wrzucającym do kórby Kościoła ieruzolimskiego: *Sedens contra Gazophylaci-*

ladium, aspicebat quomodo turba iactaret as in Gazophyladium. Siedząc przeciw Skárbnicy Kościelney, patrzał iáko rłuszcza miotálá pñeniádze do niey. O! czy y teraz z Niebá nie przypátruie się uczynnościom naszym, ktore świádczemy Kościołom lego! co y iák wiele dáemy dla nich? Ey! kto kochałz lego, pokaźże więc dowód miłości twoiey ku Niemu! uczyn co możesz dla ozdoby Domu lego! á to będzie znak naywiększey Religii naszej: Ludzi zaś tak prostych, iák uczonych, záchęcenie do nabożeństwá, á tym samym pomnożenie Chwały P. Bogá.

2. Piękność y ozdoba Kościołow ziemskich, zowiąc prawowiernym stáie się pobudką do nabożnego rozkochania się w owym Kościele Niebieskim, bo gdy tey się tu przypátruia z pilnością, zaráz ich prágñienie z S. Dawidem bierze do mieszkania z Świętymi w Niebie. *Quam dilecta tabernacula tua Domine virtutum, concupiscit & deficit anima mea in atria Domini. Psal: 83.* O! iáko są miłe Przybytki twoie Pánie Zastępow, żada, y uśtáie dułzá móiá do przysiąnkow Páńskich! Zá pewne táka myśl bierze ich, iáka brálá S. Fulgentego, patrzącego ná ozdobę Rzymu: *Si sic fulget Roma terrestris, quomodo fulgebit Roma Caelestis?* Ieżeli ták Miásto Rzymskie ná ziemi iáśnieie, dopieroż Miásto Niebieskie? Y dla tego to w Kościołách naszych rozmáite po ścianách stáwiáją Obrázy, śpiewániá y kápele funduia, áżeby z słuchania tey, owey w Niebie Anielskiej melodyi dochodzili ludzie, á z przypátrywania się tym, to jest Obrázom SS. Páńskich zawiezoným po ścianách, do náśládowania życia ich zápaláli się.

się. Iakoż co tylko ku Chwale Pána Boga w Kościołach
 Jego jest, to wszystko prawie wmawia tak w mądrych,
 iako y prostakow Nabożeństwo, cnotę, światobliwość,
 Spiewających y muzycznych instrumentow głoły, wma-
 wiaia w ludzi to, iak tam w Niebie przyspiewuia y przy-
 grawia wdzięcznie Pánu Bogu Anielskie Chory. Obrá-
 zy Męki Páńskiej, wmawiaia w ludzi to, iak frogi grzech
 jest, dla ktorego trzebá było cierpieć tak wiele Synowi
 Bożemu. Obrázy SS. Męczennikow wmawiaia w nich
 to, iak wiele trzebá było dla Niebá cierpieć. Nágrobki
 Krolow, Biskupow, Prásatow, wmawiaia w nich to, iak
 nic ná świecie trwałego nie jest! iak wszystko proch, cień
 przemiiający! Y Honor cień, y Vrodzenie cień, y Go-
 dność przemiiájsca, y sam człowiek proch. Y to to jest,
 co nápiisał Laurentius Begetinek: *Templum magnificè or-
 natum plures habet utilitates, imò attrahit homines faci-
 lius ad res pias, quæ in Templis geruntur. 2do Conservat
 Majestatem Sacramentorum & reverentiam, quæ rebus Di-
 vinis debetur. Nam quando videmus Altare splendidum
 & ornatum, facile erigimus mentem, & cogitamus magnum
 esse Deum, cui talia exhibentur. 3tio Iuvatur pietas &
 devotio maxime simplicium, quorum maximus est numerus.*
 Kościół piękny y ozdobny, wiele przynosi pożytkow, na-
 przód pociaga ludzi do pobożności. Powtore utrzymu-
 ie powagę Sákrámentow y uczciwość, która rzeczom Bo-
 skim należy. Bo kiedy widzimy piękny y stroyny Ol-
 tarz, zaráz myśl podnosimy, y uważamy, iak to jest wiel-
 ki BOG, ktoremu się to czyni. Potrzebie wzbudza na-
 bożność.

bożeństwo w prostactwie osobliwie; á tym samym y Chwała Pána Boga pomnaża. Błogosław Boże tych, którzy kochają ozdoby Domow twoich! á do podobney zápal y drugich sercá; bo iáko to jest záchęceniem ludzi do nabożeństwa, tak też jest y iásmużná nayprzyjemniejszyá Tobie, tá náležá choyność ná Swiatnice Twoie, tá náležá ozdoba Domow Twoich.

3. Niewiem, zkąd się to wzięło Pánom Protestántom, że ledwie żywi ná to, kiedy u nas w Kościołách bogáto, pięknie, porządnie, czytło; że z Iudaszem pomrukiwájącym ná Mágdaleng, podobnie gadáją, pomrukiwáją ná nas, *ut quid perditio hæc est ná co się to przyda, ściány Kościelne nieme glazy, złocić, malować, drogim obiciem stroić?* nie lepiey ten koszt ná ubogichłożyć? Pewnie że nie lepiey, bo tá náležá ná Kościoły máteryálne choyność, dáleko zacniejszyá, y Pánu Bogu przyjemniejszyá iásmużná, niż gdybyśmy to rozdáli ná ubogich. Dawno tego náuczał S. Chryzostom: *Hom: 18. in acta Ap: Si quid habes infumendum in pauperes, illuc infume (in Ecclesiam scilicet) melius est illuc, quam ibi.* leżeli malz co nákládáć ná ubogich, nákládayże lepiey to ná ubogie Kościoły, lepiey nákládáć tám, ániżeli tu. Przyczyná tego: bo co się dáie Kościołom potrzebnym, dáie się samemu Chrystusowi Pánu *directè & propriè*, á nie *interpretatiuè* tylko, iáko więc bywa, kiedy się co dáie ubogim ludziom. Widząc álbowiem niedostátek Kościoła ktorego, iáko tám ná sprochniałym Oltarzu spráwuie się Osiárá Przenayświętsza, álbó w naczyniu mniej droższym chowa się, y nowy drogi.

droższy, piękniejszy wystawiać Ołtarz, albo naczynie, bez wątpienia, bardziej się tym przyślugujemy Chrystusowi Pánu, aniżeli gdybyśmy te pieniądze obrocili ná szpital! czemu? bo szpitalne ubóstwa nie tak oczywiście wyrażają Chrystusa, iáko Go wyraża Najświętszy Sakrament. Mówże mow kacerska złości: *ut quid perditio haec poterat dari pauperibus. Theophilactus* odpowiada ci ná to: *Confundantur qui pauperes Christo praeferunt. Qui abstulerit discum pretiosum, & cogit ut Corpus Christi in viliori ponatur pretextens, scilicet pauperes, sciat cuius partis sit.* Gęby bluźnierskie zawstydzcie się, które ubogich przenoście nád Chrystusa, kto wykrada, znośi, srebrne y złote pátyny, y chce żeby Ciało Páńskie ná podleyszey leżało, przenosząc w tey mierze ubogich, niech się sam pomiarkuie z kim trzyma? że nie z Pánem Bogiem, ále z czártem. My zaś Kátolicy tey mowy ich nie uważamy, z Mágdaleną czynimy dobrze Chrystusowi Pánu, y Kościołom lego. A tá uczynność naszą iáko będzie znakiem Religii naszej, y dowodem osobliwym naszej ku Pánu Bogu miłości, do nabożeństwa zachęceniem ludzi, á tym samym przymnożeniem większey Páná Bogá Chwały, tak też będzie y iálmuzna nayprzyjemniejsza lemu. Wszak to kochanie winniśmy Kościołom, które ieżeli w czym lepiey może się wydawać, więc w zdobieniu, w bogaceniu onychże, iáko mieyscu národzenia naszego? Ale że też winniśmy im y uczęszczanie, że są *Mensa Christianorum*, Stołami Chrześciańskimi, przy których się y w których karmimy Ciąłem Páńskim, pásiemy Słowem Bożym? o tym następue

CZĘŚĆ

C Z E S C D R U G A.

Kościół materialny, że sa Mensæ Christianorum, Stołami Chrześcijańskimi, przy których się y w których karmiemy Ciałem Páńskim, pásiemy Słowem Bożym: dla tego winni-
śmy im codzienne ucześnieczanie.

LEniwi do Chwały Pána Bogá ludzie, tego u siebie zdá-
nia, że procz Świętá y Niedziele, w insze dni ucze-
szcząc do Kościołow ná Nabozéństwo, dla nich iák jest
z opóźnieniem w gospodárstwie, ták y z niemálem szkoda.
O! gdybyże wiedzieli y widzieli pożytki wżyskie, które
spływają ná nich z codziennego ucześnieczania do Kościo-
łow! powiedziałam: nigdyby się im z Kościoła wynieść nie
chciało. Ktoż to więc te pożytki są? te! 1. Ze u-
czę zezáiający codziennie do Kościoła, obraca ná siebie Pá-
ná Bogá Oczy. Owoż pierwszy pożytek! 2. do Ośobli-
wzych łask dostępne od Pána Bogá: Owoż drugi poży-
tek! 3. Z Świętymi Páńskimi, którzy są Pátronami tych
Kościołow, do których uczęszcza, zawiera przyiaźń, o-
woż trzeci pożytek.

1. Wielorákim okiem ná ucześnieczających do Kościo-
ła, pogląda Pan BOG. Naprzód: *Oculo dilectionis*, po-
gląda ná nich okiem miłósci, iák Ociec ná dziatki *in cir-
curtu mensæ suæ*. Potmore pogląda ná nich *Oculo miseri-
cordie*, okiem miłosierdzia, którym niegdyś ná Piotrá po
upadku weyrzał. Pogląda ná nich *Oculo Providentiæ*,
Okiem Opátrznosci, iák ná swoje domownicy, iák ná
swoje stołownicy, ták właśnie iák ow bogáty Booz ná

Rr

świę-

świątobliwą Ruth, że ná rolą iego zbierać kłosy uczęszczają, którą między swoich domownikow przyjął, rozkazuąc, aby z umyśłu dla niey kłosy upuszczali żęncy. Ná ostattek pogląda ná nich *Oculo protectionis*, okiem obrony, że ich w osobliwszy sposób broni y zachowuje od przypadkow wszelkich. O! szczęśliwość nád wszystkie szczęśliwości, bydź ná Oczách Boskich, y ná siebie mieć łaskawego, miłosiernego, opátruiącego, broniącego Pána. Nie są zaś podlejszey kondycyi Kościoły nášze, nowego Zakonu, nád owen itározakonny: bo co o támtym powiedział Pan BOG, to y tym wlszytkim przyrzekł: *Erant Oculi mei ibi aperti cunctis diebus*. Tám, to jest w Kościołách, Oczy moje otwarte będą, a nie ná mury? ani nie ná kámienie, ále ná tych którzy z nabożeństwą uczęszczają do Kościoła. Nie czemu też to dawni Chrześcíanscy Pánowie, Krolowie, Xiażetá, Biskupi, Opácia, iáko czytamy o S. Nilu, o S. Maurze, y o wielu innych, ilekroć do Miástá ktorego wieźdzáli, neypierwey zaráz wstępowáli do Kościoła, aby tám Oko Boskie obrocili ná siebie. Sam Pan IEZVS rák náwet uczynił przy owym tryumfalnym wieździe do Ierozolimy, że nayıperwey do Kościoła wstąpił, náwiedzić Dom Oycá swiego. O czym rák S. Chryzostom: *Hoc erat primum boni Filij, ut & veniens, ad Domum curreret Patris, & illi honorem redderet, qui genuit: ut tu imitator Christi factus, cum in aliquam ingressus fueris civitatem, primum ante omnem actum ad Ecclesiam curras*. Bogdayże y w nas tá ochotá przebywania w Kościele, y uczęszczania codziennego do

do Kościoła byłą, żeby y my tám Ocy Pána Bogá obro-
cili ná siebie, á tych wšytkich łask, które świadczy u-
czętzczałacym do Kościoła, y my także dostapili od Niego.

2. Lubo nie mász tego mieyscá gdzieby Pána Bogá nie
było, przez Istotę, Obecność, y Wszeczmocność, według
S. Augustyná: *Nullus est locus in quo non sit Deus.* Ná
dwoch jednak mieyscách osobliwie jest, w Niebie y w
Kościele: bo ná tych dwóch mieyscách co jest włatna le-
mu, spráwuie y czyni. W Niebie *opera gloriae*, w Koście-
le *opera gratiae.* *Dominus in Templo Sancto suo, Dominus*
in Calo Sedes ejus. Psal: 105. Y iáko duszá rozumna czło-
wieká, lubo jest w káżdym członku ciáła, osobliwym ie-
dnák sposobem mowi się bydz w głowie y w sercu: w gło-
wie! gdzie duchy bydlące, które widzeniu, słyszeniu, y in-
szym czuiącym operácyom słužia, przedziwnie wywodzi:
w sercu! gdzie owe duchy spráwuie, które żyjącemi zo-
wiemy, że cále ożywiają ciáło. Ták w ten sposob y Pan
BOG chociaź wszędzie jest, osobliwie jednak mowi się
bydz w Niebie y w Kościele. *Dominus in Templo San-*
cto suo, Dominus in Calo Sedes ejus. W Niebie, że tám
dzieła Chwały naywiększe wywodzi; tám álbowiem, iáko
ná mieyscu włatnym wspaniałość pokázue swoię. *Ibi*
Magnificus Dominus noster. Isa: 3. Tám Chwałę swoię,
Bogaćtwá swoie, y co tylko mieć może, náwet y siebie sa-
mego, wybranym udziela. W Kościele także osoblwie
mowi się bydz Pan BOG, że tu dzieła osoblwszey łaski
zwykl świadczyć, ále uczyłacym tylko. Y między
osoblwszemi łaskámi, iáko náucza *Iacobus de Voragine*

dwójaką łaskę uczęszczającym do Kościoła, ośobliwie świad-
czy *Affluentiam omnium bonorum*, Obfitość dobrą wszy-
stkiego, *Et remotionem omnium malorum*, y oddalenie wszy-
stkiego złego. Obfitość naprzód wszystkiego dobrego u-
częszczającym do Kościołów daie, bo ná nich zlewa do-
brá y Niebieskie, y Duchowne, y Ziemskie. Z samych
tego słow, które niegdyś do Sálomoná mowił 2. Par. 7.
dochożmy tego wszystkiego: *Si clausero Caelum, Et plu-
via non fluxerit, Et mandavero Et praeperero locustae, ut de-
voret terram, Et misero pestilentiam in populum meum, con-
versus autem populus meus deprecatus me fuerit, Et egerit
penitentiam, Ego exaudiam de Caelo, Et propitius ero pec-
catis eorum, Et sanabo terram eorum*. Ieżli zamknę Nie-
bo tak żeby nie był deszcz, y ieżlibym przykazał szarań-
cy wyrzec co iest ná ziemi, álbobym mor przepuścił ná
lud moy: á lud náwrociwszy się moy do mnie, modliłby
się tu w Kościele często, y czyniłby pokutę zá swoje dro-
gi złe, ja wysłucham z Niebá, y będę miłościw grzechom
ich, y uzdrowię ziemię ich. W tych tedy słowách *exau-
diam de Caelo*, owoż dobrá Niebieskie! *propitius ero pec-
catis eorum*, owoż dobrá Duchowne! *Et sanabo terram eo-
rum*, owoż dobrá ziemskie. Świadczy także y druga ośo-
bliwa łaskę uczęszczającym do Kościoła Pan BOG, odda-
lenie wszystkiego złego, bo ich wolnemi czyni *Et à ma-
lo culpa*, y od złego winy, *Et à malo paene transitoria*, y
od złego kary przemiłaiacey, *Et à malo paene aeterna*, y
od złego kary wieczney. Czego wszystkiego z słow do-
chodźmy Sálomoná do Páná Bogá rzeczonych: *Fames si
orta*

orta fuerit in terra aut pestilentia, aut corruptus aer, & inimicus egus obsidens portas, universa plaga & omnis infirmitas, & expanderis populus tuus manus suas in Domo hac, Tu exaudies de Caelo. 2. parti 6. Ieżliby się głód ná ziemi wżczął, álbo mor, álbo zarázá powietrza, y nieprzyiaciel obległby bramy Mieyskie, álbo iákazkolwiek plagá, álbo chorobá trapiłaby ludzi, niechże ktory z ludu twego Izraelskiego wyciągnąłby ręce swoje w tym Domu; Ty wysłuchasz z Niebá, Ty od tego wszystkiego uczynisz ludzi wolnemi. Y przyrzekł Sálomonowi Pan BOG, że uczęszczających do Kościoła, y proszących o uwolnienie od tego wszystkiego łáskawie uwolni: Exaudivi orationem & deprecationem tuam. Owoż w tych słowách: Fames, pestilentia, corruptus aer, znaczy się malum pœne transitorie, w tych słowách inimicus obsidens portas, znaczy się malum culpa, w tych słowách universa plaga & omnis infirmitas znaczy się malum pœne æternæ, gdzie iest y ná ciełe wszelka kará y ná umysłe wszelka chorobá. Ey! ktoż się z nas będzie lenił uczęszczać do Kościołów codziennie, kiedy tak wielkie y osóbliwze łáski świádczy uczęszczającym P. Bog? gdy ná nich wszystkie dobrá, y Niebieskie, y Duchowne, y ziemskie zlewa, á od wszelkiego złego wolnemi czyni, tak od złego winy, od złego kary przemiiáający, y od złego kary wieczney? Verzęszczaymy ile czas pozwoli, częścią żebyśmy tych łásk u Pána Boga dostąpić mogli, częścią y dla tego, żebyśmy się poprzyiąznili z SS. Páńskimi, ktorzy są Pátronámi Kościołów.

3. Niczym sobie bárdziey zobligować nie możemy przyiáźni SS. Páńskich, iáko jednym uczęszczaniem do Ko

ściołow, ktorými się opiekują oni, iako ich Pátronowie: bo przez to uczęszczanie, iak my Im, iak nam oni, stają się Przyjaciółmi przed Bogiem. Figurę tego mamy na Elizeuszu Proroku 4. Reg: 4. który iherázy z komorki swoiey wychylił się na usługi Duchowne, nie minął nigdy Domu pobożney Sunám tki iedney. Aż też tá raz widząc taką wielką przychyłność Proroká ku tobie, do Mężá swego rzecze: *Animadverto quod Vir iste Sanctus est, qui transit per nos frequenter, faciamus ergo ei canaculum parvum, & ponamus ei in eo lectulum, & mensam, & sellam, & candelabrum, ut cum venerit ad nos maneat ibi.* Widzę Mężu, że to iakiś Człowiek Święty ten Sługá Boży, który uczęszcza do domu nášzego, żeby tedy w nim miał lepszą wygodę, zbudujemy mu pokój ołobny, a w nim łóżko, stół, żydelek y lichtarz. To iak właśnie y SS. Pátronowie Kościołow mówią, widząc w nich kogo uczęszczającego: Dobry to człowiek! iakáwy na náiz Kościół nie minie go nigdy! bądźmy mu Przyjaciółmi przed Pánem Bogiem. Vpraszaemy Páná Bogá, żeby miał *lectulum*, łóžeczko, *id est pacem & tranquillitatem*, łumnienie spokojne; *mensam, id est necessaria ad victum*, stół, to jest wyżywienie codzienne; *sellam, id est honorem*, & *fanam bonam*, żydelek, to jest honor, krzesło w Kościele Bożym, szánowanie od ludzi; *candelabrum, id est mentis illuminationem, & Divinarum rerum, suar. ipsius cognitionem.* Ná ostaték upraszaemy Páná Bogá, żeby miał y lichtarz, to jest rozumu oświecenie, poznánie rzeczy Niebieskich, y siebie samego. Więc źle to jest uczęszczać codzienne do

Kościół? gdy tam człowiek y Oczy Boskie obraca ná siebie, y osobliwzych łask dostępuje od Páná Bogá, y z SS. Pánkami którzy są Pátronami Kościołów, zawiera przyjaźń? Uczęszczajmy, ách! uczęszczajmy wszyscy, wżák to uczęszczanie codzienne winniśmy Kościołom, że są *Mē: sē Christianorum*, naszemi Chrześciańskimi Stołami, przy których się, y w których się karmimy Ciałem Pánkim, pásiemy Słowem Bożym. Ale że też ielzce winniśmy osobliwsze poszanowanie Kościołom, że są *Tumbę Christianorum*, Trunnami Chrześciańskimi, czyli miejscem pogrzebowym, ná którym się chowamy po śmierci? nástępuje o tym

C Z E S C T R Z E C I A.

Kościóły mäteryalne że są *Tumbę Christianorum*, Trunnami Chrześciańskimi, miejscami pogrzebowemi, ná których się po śmierci grzebiemy: dla tego winniśmy im osobliwsze poszanowanie:

DO poszanowania osobliwzego Kościołów, troiákiey kondycyi, przedtym w pierwłzych Chrześcianách trzeba było, według Apostolskich ustáw: *Lib: 2. Const: 7.* mądrze; trzeźwo, y czuyno stać w Kościele: *In Templis standum esse sapienter, sobrie, & vigilanter.* Które kondycye, áby niezgwałcenie zachowano dawnieyszych czasów, iáko piśze S. Klemens Papież *Const: 12. Apost:* był taki zwyczaj, że Kápláni zgromádzonym do Kościoła ludziom, przed záczęciem Ołtarzowey Ofiáry, w te słowa wszystkim ie przypomináli, á głólem wyráznym: *In sapientia attendamus, stemus honeste, stemus cum timore Dei.* Ponieważ ná to

Świe:

Święte miejsce zgromadziliśmy się, uważamyż tu w mądrości Tajemnice Boskie, stoymyż tu uczciwie, stoimyż z bojaźnią Bożą. A lubo temi czasy tego zwyczaju nie mąż, z tym wszystkim iednak winniśmy zachować te kondycye, y ośobliwze Kościołom poszánowanie czynić. Inaczey zaś nie możemy lepiey Kościołow szánować, iako uno Czystością serca, 2do Milczeniem ust, 3tio Skromnością ciała.

1. Trzy rzeczy po nas wyciągają sercá czystego w Kościele, sercá wolnego od śmiertelnych grzechow, według Tertullianá: *Dei Sanctitas, Templi sanctitas & oratio*. Świątobliwość Pána Bogá, Kościoła świątobliwość y modlitwá. Pána Bogá świątobliwość wyciąga po nas w Kościołach czystości sercá! bo ráka wola tego żonyśmy w Kościele świętymi byli, iako On Święty jest. *Sancti eritis, quia Ego Sanctus sum*. Kościoła świątobliwość wyciąga także po nas czystości sercá! bo Ziemia święta jest. Nauczył tego Moyżeszá Pan BÓG, ná którego niegdyś zaś wolał: *Solve calceamenta de pedibus tuis: Truc obuwie z nog twoich Moyżeszu, Locus enim in quo stas, terra sancta est*, bo tá ziemia, ná ktorey stoisz, ziemia utzlachciona jest wielkimi świętościami. Tym wyrokiem Boskim, sami nawet Poganie náuczeni, inaczey nie wchodzili do Meczetow swoich, iako pilze S. Iustyn Męczennik *Appoliz* tylko bolemi nogami. Y modlitwá nawet tego wyciąga po nas, żebyśmy wolne mieli od grzechu serce! bo inaczey przyjemna Pánu Bogu nie będzie. Ztąd S. Augustyn: *Quid prodest, quia Hymnum cantat lingua tua, si sa:*

si sacrilegium exhalat vita? Ná co się to przyda przed Bogiem, że język wyśpiewuje Rytmy, kiedy z serca buchają świętokráctwa, buchają szkárady grzechowce? Mówiąc z Tertullianem: *Oratio de conscientia procedit: si conscientia erubescit, erubescit oratio.* Modlitwa pochodzi z sumnienia, jeżeli się wstyda sumnienie, wstyda się y modlitwa. Ná co wszystko, to jest, ná świątobliwość Pána Boga, ná Kościołow świątobliwość y modlitwy, Duch Boży mając wzgląd, przez Mędrca swojego, dáie nam przestroge *Eccl: ro. Custodi pedem tuum ingrediens Domum Dei.* Przestrzegay nogi twoiey gdy wchodzisz do Domu Bożego. Cháldey-czyk tak wykłada: *Tu fili hominis, custodu pedes tuos in tempore quo ieris in Domum Sanctuaris, ad adorandum ne venias, eo plenus peccatis ante Dominum.* Ty synu człowieczy przestrzegay twoich nog w ten czas, gdy wchodzić będziesz do Świątnice Pánckiey, dla oddawania ukłonu y chwały Pánu Bogu, strzeż Boże! żebyś się tam miał w grzechu przed Pánem stáwić? *alias* zmázány grzechem będąc, obrzydliwym będziesz Bogu, modlitwy twoiey nie przyjmie, á Kościół od ciebie nieuszánowany będzie, który czystością serca szánować trzebá, y milczeniem ust.

2. *Nihil Ecclesie tam congruum, quam silentium.* Nápiśał S. Chryzostom *Homil: 38. ad popul:* Nie przyzwoliszego, iáko w Kościele milczeć! czemu? bo naylepiey milczeniem bywa chwalony Pan BOG. Zrad S. Hieronim owe słowá Psalmu: *Te decet Hymnus Deus in Sion.* Tobie przystoi Pieśń Boże w Syonie, tak czyta z Hebráizmu: *Tibi silentium Deus in Sion.* Tobie milczenie należy, Bo-

że w Syonie. Nic przyzwoitszego iako w Kościele mil-
 czeć! czemu? bo te wszystkie tajemnice, które się w Ko-
 ściele sprawują, wyciągają milczenia po nas. *Silentium*
mysterijs congruum, nauka Eunapiusza. Nic nie malsz iak
 milczenie w Kościele przyzwoitszego! czemu? *Quia Tem-*
plis omne silentium debetur. Racya Izydora Peluzgoty: bo
 jeżeli co, więc milczenie Kościołom przynależy. Wyrá-
 zil to Syoński Prorok *Psal: 28. In Templo Ejus omnes di-*
cent gloriam. W Kościele tego chwałę wszyscy będą mo-
 wić. Na co tak S. Bazyli: *Audiant hac Psalmi verba, &*
confusi suppudescant, ij, qui in Templo prolixissima intexunt
colloquia. Niechże te Psalmu uważają słowa, y niech się
 zawstydzą, którzy w Kościele przegadają wszystek czas,
 niech się ztąd nauczą, że Kościoły szanować trzeba, y mil-
 czeniem ust, y skromnością także ciała.

3. Między innemi przestrogami, które Iulian Cesarz
 Filozofom dawał, y tá też była: *In Liceo ac Gymnasio, ne*
respirandum quidem. W Szkole, tak się trzeba sprawować
 skromnie, żeby ani odetchnąć. Jeżeli takiego poszanowa-
 nia, skromności takiey, takiego ułożenia ciała, po ucza-
 cey się młodzieży wyciągał Cesarz dla szkoły, żeby to
 gdyby można y nie dychnąć w niej; á to dla tego; żeby
 to odetchnienie, albo pilności nie przelzkadzało drugich,
 albo uczciwości nie uwłoczyło Nauczycielowi, albo go-
 dności mieysca? Dopieroż iak się Kátolik káždy, Chrystu-
 śla Vczeń, skromnie winien w Kościele sprawować, który
 S. Euzebi nazywa *Venerandum & augustam virtutum Scho-*
lam, czei godną y wpánią S. Cnot. SS. Szkołą: A S. Chry-
 zołom

zostom nazywa samym Niebem? *Ecclesia est locus Angelorum, locus Archangelorum, Regia Celi, Calum ipsum.* Kościół jest to miejsce Aniołów, miejsce Archaniołów, Pałac Niebieski, Niebo samo. Iako tedy gdyby się z nas krodo Niebá dostał, gdyby tam bratá swego rodzonego widział, własnego nawet Oycá, z zádumienia y przedtrácht przemówić do niego nie śmiałby, tak powiáda Zlorousty Doktor, *neq̃ hic aliud quidquam, quam Sancta sonare decet;* y tu w Kościele skromnie trzebá się spráwiáć, żeby po nas procz światu blwości nie skromnego nie było widać. Ieżeli niegdys iako pisze *Ælianus* był surowy od Mędrców zakaz, żeby żaden nie ważył się rozśmiać w Akademii, iże to miejsce nie ná śmieszki, nie ná zárciki wystáwione, ále ná to, żeby tam powagi, obyczáíow, y skromnoś. i c. fa uczyć. Coż mowić o Kościele poświęconym pótáwaniu? co o tey Najswiętszey Chrześcianow Akademii, gdzie Mądroś. Boska zásiada? Trzebá tedy szánováć Kościoły y czytá. ścia fercá, y milczeniem ust, y skromnościa ciá. Y to to jest wszystko co winniśmy záwsze Kościołom oddawáć: Miłość, uczęszczánie, y poszánovánie. Bo że Kościoły ná. ze. są ná. zemi. Kolebkámi Chrześciańskiemy, w których się przez Chrześ. odradzamy ná żywot wieczny: dla tego winniśmy im iako miejscu národzenia ná. szego miłość, która zá. w. stá. ná. ozdobie onychże, tá zá. ozdoba jest naywiększym znákiem Religii ná. szey, zá. chę. ceniem do naboż. nst. wá. ludzi, á tym samym pomnożeniem Chwały Pána Boga, y nayprzyjemniejszá. iá. lnużná. Pánu Bogu. Bo że Kościoły ná. ze. są ná. zemi. Chrześciańskie.

K A Z A N I E

Młodzi, przy których się, y w których karmięmy Ciałem Páná, pácimy Słowem Bożym: dla tego winniśmy im codzienne uczęszczanie, co jest z wielkim pożytkiem naszym, bo tak czyniac, Oczy Páná Bogá ná siebie obracamy, osobliwsze łáski od niego odbieramy, á z SS. Pánkami, którzy są Pátronámi Kościołow, zawieramy przyań. Ze zaś Kościoły nasze są naszymi Chrześciańskimi Tranjámi, miejscem pogrzebowym, ná którym się po śmierci chowamy: dla tego winniśmy im osobliwsze poszanowanie, które dla nich bydz powinno y czystością serca, y milczeniem ust, y skromnością ciała.

K O N K L U Z Y A.

Młarkuymyż się przy konkluzyi teraz, czy to wżytko oddáiemy Kościołom. A naprzód co się tyce niości Kościołow: kochamyż się w ochodożce y ozdobie onychże? záplákáby potrzebá nie ná jedného podobno wcale niedbájącego o Kościół! y płacziwym stylem S. Salviana záwolác: *Omnia amamus, omnia colimus, solis nobis in comparatione omnium Deus vilis est.* Lepsza u drugiego poszywká ná stole, niżli Kościelny dách! porządniejsza y piękniejsza gárderowká, ániżeli w Kościele Zakrytka! czyściejza serwetá ná stole, niż Obrus ná Oltarzu! droższa ná grzbiecie suknia, niż káppá, álbo Ornat! *Omnia amamus &c.*

Coż mowić o codziennym uczęszczaniu do Domow Bożych? do których poyść, zdáie się nam jedno co ná mękę! y chociaż to nigdy bez záplaty u Páná Bogá nie jest,

Jeſt, bo zá káždym rázem gdy przyidziemy do Kościoła, doſtępiemy odpuszczenia p. wſzednich grzechow, tak właſnie, iák y w ten czás gdy ſię woda święcona pokropiemy, iákó Doktor Aniellki náucza 3. part: *quæ: 83. Art: 3.* poſtáremuż náſ ledwie nie ná powtrozie prowadzić trzeba: Przebog Kátolicy! zły to bárdzo znak *videtur enim aliquod signum eſſe predeſtinationis, libenter adire Tempia.* Iákó bowiem (piſze ieden z Neoterykow) z ochoty uczęszczać do Kościołow, ieſt znak przeznáczenia do Niebá: czemu? bo i: te Niebo náſ wyrażá, więc kto kocha Kościoły, znieć ie y Niebo kocha: tak nieuczęszczanie do nich, ieſt znákem odrzucenia od Niebá.

Coż mówić o poſzánowaniu Kościołow? záwſtydza náſ Pogánie ná Sadzie Boſkim, którzy ſkromniey i práwuią ſię w Meczetách ſwoich, niź my w Kościołách Kátolicy! czy: táć ieno Senekę, co ten mówi imieniem ich wſzytkich o ſkromnoſci w Meczetách ſwoich? oto mówi: *Intramus Tempia compſiti; ad Sacrificium acc. ſſuri vultum ſubmittimus, togam adducimus, in omne argumentum modestiæ, ſingimur.* Czytáćte teź znown SS. Oycow? áż ci niemal wſzyſcy z Tertulliánem mówia: *Melior eſt fides Gentium in ſuam ſectam, quàm Chriſtianorum in ſuam.* Lepſza ieſt wiára, pobożnoſć Pogánow ku ſwoiey ſekcie, ániżeli náſ Chreſcíanow ku náſzey. Támcí álbowskiem nierownie więkſze poſzánowanie wyrządza bálwochwálaiom ſwoim, ániżeli my Kátolicy Kościołom Bożym.

Przeproſmyż dziſ zá wſzytkie obrázy Páná Bogá, nieuſzánowania, ktore Go tu potkáły kiedykolwiek od náſ!

mowmy

mowmy słowy Kościoła S. *Orantibus in loco isto dimitte peccata populi tui Deus.* Modłacemu się na tym świętym miejscu ludowi twemu odpuść Boże grzechy. *Dimitte* iżśmy zaniechali starać się o piękność Domu Twojego, *dimitte* iżśmy w nim nie często przytomni, *dimitte* iż go nie szanujemy iakby przystało, *dimitte*. Już odtąd każdy przyrzeka z nas z Psalmistą Twoim: *Adorabo ad Templum Sanctum tuum in timore tuo.* Amen.

UCZYNNOSC SYNOWSKA

Święta, Pobożna, Pożyteczna.

W. JMCI P. ŁADYSŁAWA GRZYMYŁY

Ná Siedlcu

SIEDLECKIEGO,

STAROSTY Jodłowskiego, Konwentu Opatowskiego XX Ob-
ferwantow Reguły S.O. Franciszka SYNDYKA Głównego,
Przy solennych Exequiach za Dusze ś. p. W.W. Ico ciow
Rodzicom Jego, pod czas Zakonnej Kápituly Turnowskiej
z Ambony

P O K A Z A N A.

1 7 5 4.

Sancto & salubris est cogitatio pro Defunctis exorare. 2. Mach: 12.



Vz też tu dziś nie ma miejsca owá Párenetyká
mądrego Sálomoná *Ecclesiaste* 1. *Non est pro-*
rum memoria, że pierwłych Przodkow nie jest
pamiętká u ludzi, wżylcy zapominają o nich.

Ani

Ani owen ná niektórych prawdzący się S. Nilula Opátá mieścić się może styl: *Quod in terra defossū est, & à sensu remotum, tempore ipso deletur etiā memoria.* Co się w ziemi zágrzeblo, y od zmysłow oddaliło, to zá czásem y z głowy wywietrzało. Káždy bowiem kto się zdrowym rozumem rządzi, widząc dziś te łolenne Exequie z wízelkiemi wyśmiennościami pogrzebowemi, y żalobnym Na-bożeństwem, jeżeli go pátsya zazdrości nie ślepi, przyznać musi: że w Páńskim Sercu W. IMci Páná Łá tyłá wá Grzymáły ná Siedlcu SIEDLECKIEGO, Stárosty Iodłowskięo, Godnych Przodkow á kochánych Rodzicow Ięgo ś. p. W. IMci Páná Szczepaná Kázimierzá Grzymáły ná Siedlcu SIEDLECKIEGO, y W. Ięy Mci Páni Sálomei z Dydyńskich SIEDLECKIEY, Stárostoł Iodłowskięch, Podstolich Przemyślkich, byłá y iest nigdy nie wygálla pámięć, gdy od lat blisko dwudziestu pogrzebionemu Oycu, od lat rzech pochowaney Mátce, spráwia znácznym kosztem Rocznieę pogrzebowá. O owych to tylko wyrodkách, u których miłość Rodzicow poty, poki się Rodzicielská nie podziela substáncyá, mowieć się może: co z oczow, to y z myśli. Ale o nászym Stároście źle y pomyśleć ták, nie dopieroż mowieć? bo Ten Pan iák przed dzialem, ták y po dziale, zá Dufze Rodzicielskie *Expensis modum imponere nescit.*

Według Duranda: *Memoria mortuorum, à varijs fit variē,* pámiatká zá umárłych bywa róžnych czásow. Iędni iá obchodzą drugiego dnia zaráz po zeyściu umárłego, drudzy dnia trzeciego, inni dnia siódmego, inni dnia dziewiętego, inni dnia trzydziętego, inni dnia czterdziętego,

tego, inni dnia pięćdziesiątego, inni dnia setnego, inni każdego Roku. Rocznicę obchodzą. Wszystko to nasz Staryosta, z wielkim przykładem wszystkich Synów wypełnił. Wypełnił pamiętkę drugiego dnia, zakupując z tą intencją Ofiary Oltarzowe, aby Dusze WW. zmarłych Rodziców Jego, *secundam mortem evadant, quae est damnationis aeterna*, drugiej śmierci na tamtym świecie uszły. Wypełnił pamiętkę dnia trzeciego, mając wzgląd na trzydniowy pogrzeb Chrystusa. Páná, y na Jego Zmartwychwstanie dnia trzeciego z Grobu, życząc ś. p. Ojcu y Mátce Resurrectionem cum Christo, a oraz Páná Bogá prosić, żeby im miłosiernie odpuścić raczył, że żyjąc, w ten trojaki grzeszyli sposobem: myślą, mową, y uczynkiem. Wypełnił pamiętkę dnia siódmego, aby Dusze Rodziców Jego, przedzysobie wypoczęły od czyłcowych mak, ile że dzień siódmy, jest dzień spoczynku: *Dies septima, dies quietis*. Wypełnił także pamiętkę y dnia dziewiątego, aby uwolnione z czyłcowych mak, iák nayprędzey między dzieć Chorow Anielskich Dusze Rodziców Jego, policzone bydz mogły. Wypełnił pamiętkę trzydziestego dnia, aby wszystkie dobre uczynki Rodziców Jego, pełne były zasług przed Bogiem: *Quia numerus luna triginta diebus perficitur, ideo trigesima die fit pro mortuis. Officium, ut opera eorum coram Deo plena esse intelligentur*. Wypełnił pamiętkę y dnia czterdziestego, aby im odpuszczono było, czego żyjąc mogli się dopuścić przeciwko náuce czterech Ewangelii, y dziełaciem przykazań prawá Bożego. Wypełnił pamiętkę y pięćdziesiątego dnia, życząc Iubie

leuszu od kary y od winy Duszom Rodzicow zmarlych
*Quinquagenarius numerus perfectus est, & significat annum
 Iubilaei, idest octavam aetatem, in qua erit remissio & ple-
 na libertas. Ut ergo animae defunctorum plenam liberta-
 tem & peccatorum suorum remissionem adipiscantur, quin-
 quagesima die celebratur pro illis. Wypełnij pamiątkę
 y serbnego dnia, życząc ś. p. Rodzicom: Ut transeant à
 laeva in dexteram, à militia in triumphum, à terra in Cae-
 lum, à miseria in gloriam, à morte in vitam. Słowem:
 życząc im wieczney szczęśliwości, która się rozumie przez
 setną liczbę, nąd którą już liczby nie mają. Sprawił tak-
 że za ich Dusze Rocznicę, życząc im życziwego przeży-
 ścia de annis calamitatis, ad annos eternitatis. Y mało-
 mając ná tym, żeby się pokazał prawdziwie kochającym,
 y pamiętnym o Rodzicach Synem, nie żałował dla tego
 wielkiego nákładu ná Zakonną Kápitułę nález, żebyśmy
 dziś wraz z nim Seráficznego Oycá niegodni Synowie, za
 ich modlili się Dusze, mówiąc do siebie tak z S. Bernar-
 dem: *Vadam in illam Regionem, & videbo visionem hanc
 grandem, quomodo pius Pater glorificandos filios in manu
 tentatoris relinquat, non ad occisionem, sed ad purgationem;
 non ad iram, sed ad misericordiam; non ad destructionem,
 sed ad instructionem; ut jam non sint vasa apta in interi-
 tum, sed vasa misericordiae preparata ad Regnum. Sur-
 gam ergo in adiutorium illis, interpellabo gemitibus, implo-
 rabo suspirijs, orationibus intercedam, satisfaciam Sacrifi-
 cio singulari, si forte videat Dominus, & iudicet, ut
 laborem convertat in requiem, miseriam in gloriam, verbe-**

ra in coronam. Poydę do owey czyścowej kráiny, y obaczę to widzenie wielkie, iáko tám Ociec kochájący Pan BOG, syny swoie, á Rodzice moje, májac uwielbić, oddal w cudze ręce, nie ná zabicie, ále ná czyśczenie; nie ná gniew, ále ná miłosierdzie; nie ná zepsowanie; ále ná nápráwienie; áżeby iuż naczyniá gniewu nie były spólbne do zguby, ále naczyniá miłosierdzia przygotowane do Krolestwá Niebieskiego. Poydę tedy ná pomoc im, spráwię Zakonná Kápitułę, Másepolskim Obserwántom Reguły S. Fránciszka, modlitwami ich, przerosę męki czyścowe Rodzicom moim, zá ich niedosk náł. ści, uczynię zádosyć Boskiey spráwiedliwości, Ofiarámi Oltarzowem; a za się BOG zmiłuje nád nimi, widząc tę moję uczynność, która świádczę Zakonowi S. Fránciszka, y tak prace ich zámieni w odpoczynek, nęczę w chwałę, á chłostę w koronę. O! pámięci niewygasta Stárosty nášzego, zá Dusze Rodzicow. O! prawdziwa miłości Synowitka, która sobie uymuiesz, ábyś Rodzicielkie w czyścowym táráście záłożyła potrzeby. Mowmyż trochę o tej uczynności Stárosty nášzego, ná tym fundámencie: *Sancta & salubris est cogitatio pro defunctis exorare*, Bogu ná Chwałę, innym ná przykład, wszystkim ná náukę.

Vczynność zá umárłych, troie záváiera w sobie, iáko uważa *Cornelius à Lapide*: rzecz świętá, rzecz pobożná, rzecz pożyteczná. Rzecz świętá! bo przysługę Pánu Bogu wielká. Rzecz pobożná! bo Duszom zmárłych pomoc. Rzecz pożyteczná! bo tym wszystkim którzy ie rátuja wielkie pożytki. *Sanctum est sacrificium pro defunctis, quia sancto Deo Sancto immolatur: Idem est pium in animas,*

quas horrendis purgatorij cruciatibus, ignibusq; liberat. Idē est utile & pium in ipsummet sacrificantem, cui animā ab ipso liberata, vicariam gratiam rependunt orantes Deum affidere pro ejus salute. Święta jest Ofiara zá umárlych, bo sie świątobliwie Bogu Świętemu ofiaruje. Táz jest po bózna zá Dufze zmárlych, bo se z kráfznych mak, y ogniew czyfowych uwalnia. Táz ofiara za umárlych bárdzo rák-
 że przyteczna jest y łamemu (fiarującemu, bo Dufze wybáwione od niego, wzajemna wysładcza mu łalkę, modlac się nieustannie do Boga zá zbáwienie iego. Wszy-
 skto to zawiera się w Stárościńskiej uczynności dzisiey-
 szej, świętość, pobożność, y pożytek. Ná co gdy ia się z uwagą obracam, dálzszego Kazania stánowią takowy porządek, że: Uczynność dzisieysza W. IMci Pána Ładyllá-
 wá Grzymáły ná Siedlcu SIEDLECKIEGO Stárołty Iodłow-
 wkiego, jest uczynność święta, uczynność pobożna, uczyn-
 ność przyteczna: bo ta swoja uczynnością Stárołtá czy-
 ni dziś P. Bogu przyługę wielką, Dufzom ś. p. WW. Rodzicow swoich pomoc, a sobie bárdzo dobrze. Przyługá te-
 dy która dziś Stárołtá Pánu Bogu czyni, pomoc, która dziś Dufzom zmárlych Rodzicow swoich świadczy, pożytek własny iego, którego dostępuje zá swoje uczynność dzisieyszą, te są, y będą trzy Części dálzszego Kazania. Zá-
 czniemyż od pierwszej.

CZESC PIERWSZA.

Uczynność dzisieysza W. Stárosty Nászego, jest uczynność święta, bo ta swoia uczynnością czyni dziś Pánu Bogu przysługę wielką.

Różni różnie przyługują się Pánu Bogu w tym życiu. Jedni przyługują się zmysłami wszytłkimi ciała swiego, o czym S. Chryzostom: *Oculus Deo praestat obsequium, si turpia declinet aspicere. Lingva, si in Dei Laudibus occupatur. Auditus, si se detractionibus non immiscet. Pedes, si cursum suum ab omni malitia revocare festinant. Manus, si rapinis renuntiant, & ad misericordiam properent.* Y nie zła to jest przyługá tá? bo tak czyniacy, zmyśły swoje stosuje do dobrego, odwraca od złego. Drudzy przyługują się Pánu Bogu sercem, usty, y uczynkami; á tak przyługiwac się wszytłkim rádził y rádzi S. Augustyn: *Qui non praevalet laudare vocibus, laudet bonis operibus, assiduis, bonis orationibus, bonis cogitationibus.* Kto nie może przyłuzyc się Pánu Bogu głosem, niechże mu się przyługnie dobremi uczynkami, dobremi modlitwami, dobremi myśłami. Wszytłkie te przyługi wdzięczne, święte, przyjemne Pánu Bogu. Z tych wszytłkich jednák przyjemnieyszey, świętszey, y więksey nie widzę nád dzisieyszą przysługę Stárosty nášego. Czemu? bo tak czyniac imo przymnaża Pánu Bogu Chwały, á do bo tak czyniac, przykładá się do tego, áby Męká Chrystusowá skutek swoy prędszy wziesłá ná czyścowych Dulsách. Ztío bo tak czyniac, zábiega temu, áby Głowá wiernych Chrystus, w członkách swoich nie cierpiał dłuzej.

1. Ządał sobie trudność uczony *Mansi: Nescio, an ardentius sit desiderium, quo anima Deo uniri cupit, an vero desiderium Dei remunerandi eandem animam per gloriam suam.* Zgádnąć powiáda nie mogę, czyie jest gorętsze prágienie? czyli Dusz czyscowych ziednoczyć się iáak nayprędzey z Pánem Bogiem w Chwale? czy prágienie Páná Bogá, też dusze Chwały swojá chcącego obdárzyć, że Dusze goraco bárdzo prágna Páná Bogá widzieć, y z Nim się w Chwale ziednoczyć; dochodzę z tego: że áffekt ich obostrzony, wiadomością przeznáczenia swojego, tym bárdziey w nich się zarzy y síli, im bliższy termin szczęśliwości swoiey, przed oczymá widza. Bo jeżeli wszystkie rzeczy gdy się do swego zbliżá centrum, większym dáleko pędem do niego ciagna, niżli *à principio motus*, iáko to iáśniey wywodzą Mátematycy, tráktu: iac *de projectis gravibus*. Dopieroż Duszá rozumna, gdy do Bogá iáko powszechnego Centrum kreátur rozumnych; ná którym ma spoczywáć po wszystkie wieczność, przy: pada bliżey; większym rozpędzonych áffektów lotem bie: rze się do Niego. Pewna tedy rzecz, że czyscowe Dusze ziednoczyć się z Pánem Bogiem goraco prágna. Ale też y Pan BOG mieć ie z sobą nierównie bárdziey prágne, że Mu z nich większey w Niebie przybyłoby Chwały? to u mnie *plus quam certum*. A przeto wielce tego prágne, żeby kto z żyjących, práwu Spráwiedliwości Bóskiej, kto: re takie jest: *Non exies inde, donec reddas novissimum quadrantem. Matt: 5.* przez dobre swoje uczynki zádolyć uczynił, Bo jeżeli ilekroć w tym doczełnym życiu chło: sta y

sta y karze kogo, czyni to niby z niechceniem, y tak chce; żeby kto z sprawiedliwych, zaślawił się zapalczywości lego, zaślugami y modlitwami swoimi owę chłostí, owo karanie odwrócił od grzesznika, iako o tym sam u Proroka mowi Ezech: 22. *Et quasi vi Virum, qui interponeret se-
pem, & staret oppositus contra me pro terra, ne dissiparem
eam, & non inveni.* Coż mowić, iak tego bardziey chce, żeby kto z żyjących ná tym świecie, *per opera iustif-cto-
ria*, karzący w czyscu Sprawiedliwości Boskiey stawił się, y świętymi uczynkami swoimi uwolnił od mak dalszych czyscowe Dusze. Przez to bowiem przyczyniłby Mu Chwały, bo Dusze te zázywając Boskiego wzięcia lego, chwaliłby Boga po całą wieczność. Temu Boskiemu pragnieniu dogadza dziś W. Nálz Stárosta, spráwia známe *suffragia* zá Dusze zmárłych Rodzicow swoich, któż tedy nie przyzna, że ta swojá uczynnością dzisieyszą, wielką Pánu Bogu przyługę czyni, bo przymnaża Pánu Bogu Chwały z tych Dusz, ktore z czyscá uwalnia tak znacznym nakładem, á do tego przykładá się, áby Męká Chrystulová skutek swoy prędszy wzięła ná czyscowych Duszach.

2. *Lib: de agon:* Nápiśal S. Dyonizy Kártuzyan: *Valdegratus est Deo, prout devota Virgini Gertruda revela-
re dignatus est, ut animas electorum suorum, orationibus,
Missis, jejunijs, Eleemosynis, & alijs exercitijs, á panis
liberemus, in quibus exigente iustitia Ejus detinere cogitur.* Bardzo to kontentuić Chrystusa Páná Wielonego Bogá Nálzego, iako sam obíawil S. Gertrudzie, kiedy Dusze wybranych lego, modlitwami, Ciasami, postami, láimami,

známi, y innemi dobremi uczynkami náłzemi uwalniamy
z czyśczoney mak. A iákże Go kontentować nie ma?
przez teć to przez te náłze dobre uczynki, pobożne zá-
biergi, odkupione drogá Krwiá Iego Dufze wybáwiwizy
z mak, w Ręce oddálemy Iego, z ktorych mu ich iuż nikt
ne wydrie nigdy, iáko mowi sam Ioan: 10 *Non rapiet
eos quicquam de manu mea.* Iák Go to mowie kontento-
wać nie ma? gdy ták kosztowna perłę, dla ktorey ná świat
przyszedł, y wíszystko odważył áby icy nábył, zá spráwa
náłza odbiera. Nápił to Zlorousty Chryzostom, że u
Chrystusa Páná tak popłaca w áffekcie jedná naymniey-
sza Dufzá, iák y wíszystkie: bo okrutná Mękę równie cá-
lá y cále podiał dla jedney Dufze, iák dla wíszystkich; á
niekończona cenę Krwie swozey naydroższey, ták *integrę*
á dney zápił, aplikował, iákby iuż żadney nie bylo in-
szey. *Neq̃ recusaturus erat vel ob unum, tantam exhibere
dignationem. Adcò singulum quemq̃ hominum pari cha-
ritatis gradu diligit, quo orbem universum.* Co gdy ták
iést: któż y tu nie przyzna, że y Nász Stárostá do Sercá
Chrystusowi przypada, ktory mu ták ulubioná rzecz, Du-
fze Rodzicow swoich prezentuie w Niebie. Može się
nász Stárostá poszczycić z Apoltoem *ad Colos: 1. Adimpleo
ea quæ defunt passionum Christi, pro Corpore Ejus, quod est
Ecclesia.* Wypelniam to, czego niedostáie Męce Chry-
stusowey zá członki mitycznego Ciáłá Iego. Bo áczkol-
wiek Męki Chrystusowá tak Dufzom ś. p. Rodzicow Ie-
go, iáko y wíszystkim innym wolny przystęp (práwia do
Niebá, á Krzyż wedlug Izáiaszá w Rozdziale 22. stał się

kluczem Dawidowym, zamknięte gornego Ieruzalem otwierającym bramy: iednakowoż, gdy dziś Duszom Rodziców swoich, zawady broniące do Niebá przystępu, uprzata Stárosta; czyni im do Niebá intromissya, iuż *altas* od Chrystusa Páná dawno otwartego, á tym samym dopełnia Mękę Chrystusową; y ochotnym konkursem nara-bia, áby swoy skutek prędszy wydała ná Duszách Rodziców Iego: y iuż nie cierpiał dłużej w członkách swoich, to jest w Duszách Rodziców Iego, Główná wiernych Chrystus:

3. Pewna to, że Zbáwiciel nasz, z wielkiej która ma ku swoim kochánkom miłości, biedy ich, utrapieniá, uci-
ski, zá swoje własne poczyta. Y iákbyśmy Go słyszeli
mówiącego to, z czym się dał słylzeć niegdyś Apostoł Do-
chem Iego tełnacy: *Quis infirmatur, & ego non infirmor?*
quis scandalizatur, & ego non uror: 2. ad Cor: II. Kto
choruje, áżaz ja z nim nie stękam? kto zgorzzenie cier-
pi, áżaz y ja tego nie zázywam z bolem? Y gdyby te-
raz owen Błogostáwionych stan opływający w szczęśliwo-
ści wszelákie, ná przeszkodzie nie był Chrystusowi Pánu,
wybranych bole, tákaby mu właśnie zádawały ráń, iá-
koby ie w swoiey Ofobie cierpiał; ále że tám zostáie, gdzie
neq̃ luctus, neq̃ dolor, Apoc: 21. áni smutek záwieszue się,
áni znáyduie boleść, przetoż ich nie ponoši. A wlázkę
przecię ile z Niego jest, przywłaszcza ie sobie, intere-
sue się do nich, *appropriatè* między własnemi biedámi liczyć
je káże.

Wzázając owe słowá Chrystusa Páná S. *Silvianus*
Matt;

Matt: 25. Quamdiu uni ex his fratribus fecistis, mihi fecistis. Coście iednemu z tey bráci moiey naymnieyszey uczynili, mnieście uczynili, ták powiáda: że tego Páná, bárdziey bolá niedostátki cudze, ánízeli tych, w których się znáydujá samá rzecz; bo káždego nędzarzá ucílka y trapi prywatna tylko biedá, Chrystusowi wšyřtkich wšyřtkie nędze dokuczájá oraz; gdyž on się byđž głoři w káždym potrzebny, on przyznáie, że odbiera pořłki ubořtwu dáne, y iákby *personaliter* záráťowany był, przed cálym Niebem głoři, pokazáná w nędzy bliźniemu lářkę. *Christus non solum eget cum ceteris, sed multò plus eget quàm ceteri; in omni enim pauperum numero, non est universorum omnium paupertas, Christus solus est cui nihil est, quod in omni genere humano non desit. Omnis egestus pro se tantum, & in se eget, solus Christus est qui in omnium pauperum universitate mundicat.* A ieželiž potoczny ziemřkiego niedostátku řciłk, tyka Chrystusa łamego, y iáwnie to pokázuie że go cudze ubořtwo rownie iáko włářne obchođzi; ách! czyliž nie bárdziey dáleko poczytác bęđzie zá łwoie Duřz czyřcowych biedy, które przechodzá wšyřtkie wymyřle nędze, ile że z nim przez lářkę w nierozdzielney przyiáźni y miłości ziednoczone zolťá. Wierzciez mi Kátolicy! że to włzyřtko co dziś Stárořťá nářz zá Duřze czyni Rodzicow łwoich, łamemu Chrystusowi czyni. *Quamdiu uni ex his fratribus meis minimis fecistis, mihi fecistis.* Iegoć to łamego Iego Stárořťá cieřzy: gdy Duřze zmářlych Rodzicow łwoich, iáko oznaymił ř. Gertrudzie: *Qui pro animis purgandis devotè oraverit, hoc tam dignanter accipere prabo,*

*peabo, ac si ad me in carceratum crebrius veniendo, blandis
 consolationibus suis, desolationem meam sublevasset.* Kto
 się modlić będzie nabożnie za dusze w czyśćcu, tak to wdzię-
 cznie od niego przyimę, iakby mnie do więzienia wtraco-
 nego, często nawiedzaiąc, łagodnemi słowy w onym ośie-
 roceniu cieszył. Iegoć to Iego samego z niewoli Stáro-
 sta uwalnia, gdy z czyścowych mak Dusze Rodziców swo-
 ich, iako o tym pisze S. Dyonizy Kártuzyan: *Quoties ali-
 quam animam liberamus, hoc adeo acceptum est illi, quasi
 ipsum Dominum ex captivitate redemissimus.* Sam także
 Chrystus Pan powiedział o tym wspomnianey S. Giertru-
 dzie, gdy Go spytał; iak też popłacaia przed Máiest-
 tem Iego modlitwy Zakonne, ktore zwykły były cały Pl-
 terz odmawiać za umarłych: *Tam acceptus est mihi labor
 earum, ac si me ipsum toties suo pretio, a captivitate li-
 berassent, quoties aliqua anima liberatur per intercessionem
 earum.* Tak mi praca ich przyjemna jest, y tak się z te-
 go cieszę, gdy za ich stáranie która Dusza uwolniona
 bywa, iakby właśnie mnie samego wybawiły z táraśsu, lo-
 żywszy okup. Iemuć to Iemu Stárosta zabiega, to jest
 Chrystusowi; dzisieysza uczynnością swoia, żeby dłużey
 nie cierpiał w członkach swoich, w Duszach Rodziców
 Iego, Głowa wiernych Chrystus. Y nie jestże to uczyn-
 ność święta? nie jestże to przyługá Pánu Bogu wielka,
 tá dzisieysza uczynność Stárosty nášzego? wielka przyłu-
 gá! bo tak czyniac Stárosta, przyczynia Pánu Bogu Chwa-
 ły, bo tak czyniac Stárosta, przykláda się do tego, áby
 Męká Chrystusowá prędlży swoy skutek wzieła ná czyśco-
 wych

wych Duszách, bo tak czyniac Stárosta, ile z niego jest, zabiega temu, aby w członkach swoich nie cierpiał dłużej. Głowá wiernych Chrystus. Ale jest też tá dzisieysza uczynność Stárosty: nášzego y pobożna: także uczynność, bo tá swoia uczynnością, Duszom ś. p. WW. swoich Rodzicow, czyni Stárosta pomoc. Y o tym następuje:

C Z E S C D R U G A.

Uczynność dzisieysza Stárosty: Nászego jest uczynność pobożna, bo tá swoia uczynnością Stárosta czyni dziś wielką pomoc Duszom Rodzicow swoich.

W Troiaki sposób zwykła Chrześcijańska pobożność ratować Dłuze zmarłych, iako naucza Kárdynał Belarmin Lib: 2. de pur: Cap: 16. Modlitwami, Ofiarami, y Iálmużnami. Modlitwami, aby były rozwiązane z grzechowych więzow: Ofiarami, żeby z długu wyszły: Iálmużnami, żeby się im ulżyło mak. *Tria sunt genera suffragiorum, Sacrificium Missæ, Orationes, & opera qualibet penalia, & satisfactoria, ut Eleemosyna, jejunia, peregrinationes, & similia.* Temi trzema sposobami w dzisieyszej uczynności swoiey, czyni pomoc ś. p. Duszom WW. Rodzicow swoich náš Stárosta. 1mo Bo ich z więzow rozwiązuie modlitwami. 2do Bo ich długi zplaca Ofiarami Oltarzowemi, 3tio Bo im ulżywa mak, zálewaiąc szczodremi iálmużnami czysćowy ogień.

1. Prosił y nápominał swoich Vczniow Páweł S. ad Hebr: 13. *Mementote vincitorum!* Pámiętaycie proszę ná więźniow. Ná ktorychże mify Apostole? ná tych, od-

powiada S. Bonawenturá, ktorzy się ciężko' smáza w czy-
 scowym áreszcie. Ci to są oplákani więźniowie, ktorzy z
 więzow, ktoremi skrępowáni są, sami siebie rozwiązać nie
 moga: bo iáko związkiem Kościelney cenzury kiedy kto
 jest związány, przez siebie sam rozwiązány bydz nie mo-
 że od tego związku, tylko przez innego; rák y ci áre-
 szćanci czyścowi, sami z siebie złożyć nie moga więzow,
 ktoremi są ścśnieni, tylko albo przez Páná Bogá, albo
 przez nasz żyjących, iáko tenże náuczca Seráficzny Doktor:
 Przez Páná Bogá! mocą Iego Bólka: przez nas zaś! mo-
 dlićwami nászemi. *Solus Deus educit vincētos in fortitu-*
dine, & potest liberare; nos autem possumus orationibus im-
petrare: A tu pytanie rośnie: ktore też modlitwy Du-
 szom pomagáia bárdziej? Okázya pytania dał mi powa-
 żny Teolog *Gabriel Biel*, ktory, iż niektore modlitwy zo-
 wie *Orationes privilegiatas*, tym samym więkzja im iákás
 moc nád insze, iáko uprzywileiowaným przyznáie. Prze-
 toż stólując się do iego zdánia, z ktorym się zgadza y *Na-*
varrus, odpowiadám; że dáleko są skutecznieysze ná rá-
 tunek Dusz modlitwy te, ktore albo z postánowienia Bo-
 skiego, albo z Kościelnego moc y cenę máia, iákowy jest
 Pacierz, od samego podány Chrystusa Páná, *Officium de-*
functorum, Obrzadek zá umárle, Kápsánkie rákże Pacie-
 rze, Pśalmy pokutne, y wśzystkie inne Modlitwy od Ko-
 ściółá Bożego postánowione, ániżeli inne prywatne Pacie-
 rze, ktorych Kościół S. nie autoryzował. Rácye zaś re-
 go, czemu te Modlitwy dáleko skutecznieysze są ná rátu-
 pek Dusz, ktore bądź z Bólskiego, bądź z Kościelnego po-
 stáno-

stánowienia moc máia y cenę? bo máia moc *ex opere operato*, y zázwsze pomagáia same z siebie, chociaźby ten co ie odpráwuie, był w niełásce Boskiey. *Suffragiorum quaedam* (mowi ten Doktor) *proficiunt ex opere operato, etiam circumscripta dispositione operantis, ut Sacrificium Altaris* &c. & *hic non est iniquum sentire de Oratione Dominica, de Horis Canonicis, & alijs Orationibus, quas Ecclesia dicendas instituit, que quandam vim accipiunt, ex parte Divini & Ecclesiastici mandati, ut dicit Gerson Cancellarius Parisiensis, in tractatu de oratione.* A tákich dziś Modlitw ná rátupek Dusz zmárłych WW. Rodzicow swoich, záżywa nász Stárosta Modlitwy Pán'kiey, Obrzádku zá umárse, słowem tych wšlytkich, ktorých pospolicie używamy z postanowienia Kościoła Bożego. O! iák temi Modlitwámi, to iest śpiewániem obrzádku zá umárse, przez Zakonná Brácia moie, zádosyć ślicznie czyni Synowłkiey swoiey Stárosta obligácyi? oto powiáda Kánclerz Páryzki: *Hec Oratio satisfacit obligationibus magnis, quibus vivi devincti sunt mortuis, ob diversa ab eis recepta bona, siue naturæ, siue fortune.* Tá Modlitwá Stárosta czyni zádosyć wielkim obowiązkom swoim, ktoremi w tym życiu obowiązány iest ś. p. zmárłym WW. Rodzicom swoim, bo się im nią wypłaca zá wšlytkie dobrá ktore od nich wziął, ták zá dobrá przyrodzenia, iáko y zá dobrá fortuny. O! iák temi Modlitwámi tákże, wielką pomoc czyni Dulzom Rodzicow swoich, gdy ich niemi rozwiązuie z więzow Y nie trzebá o tym wátpić że rozwiązuie? bo tak náuczá Doktor Anielski *in 4to distinctione 45. Art. 5. Dicendum quod*

quod suffragia Ecclesiae fiunt pro defunctis; quasi quaedam satisfactiones viventium, vicem mortuorum, & secundum hoc, mortuos a pena absolunt, quam non solverunt. Ták trzeba rozumieć, iż Kościelne *suffragia*, iáko są. *vg.* mówiony álbo śpiewány Obrządek, odprawuie się zá umárłych, iáko dołyćuczynieniá nieiákie zá nich, y względem tego uwalniaia umárłych od karánia, rozwiązuia ich z więzow, iż żywi nádgradzaiá, to, coby oni cierpieć mieli. Czy ni tedy dziś Duszom ś. p. W W. swoich Rodziców Stárośńá pomoc, bo ich modlitwami rozwiązuie z więzow. Czy ni także im pomoc, bo ich długi z płaca Ofiarámi Ostarzowemi.

2. Dusze czyścowe według Ś. Tomaszá 22. *Quest. 1. Art. 4. ad 3. Debitrices sunt, & in carcere propter propria debita.* Oślužnikámi P. Bogu są, y zá długi grzechowe ktore żyjac zaciągneli w żyću, wysiadaiá teraz po śmierci więzienie ciężkie. O! iák są nieszczęśliwe te Dusze. Stawmy sobie w myśli Monárchę iákiego álbo dystygnowánego Człowieká, ktory nie zá kradzierz, nie zá męzoboystwo, nie zá inne iákowe zbrodnie, *in fundo* Wieżá siedzi, ále szczegulnie zá to, że się wiele pozadłużał, á zkądby oddać? nie ma. O! iák ten jest nieszczęśliwy człowiek. Dáleko nieszczęśliwsze ieszcze czyścowe Dusze, ktore będąc Przyjaciółmi Boskiemi, Bogá y Niebá godne, á przecię strážną wieżá czyścową wysiadąć musza, nie zá co innego, tylko że Boskiey Spráwiedliwosci poki ná świecie żyły pozostály dlužne, y nie máia sposobu żadnego do wypłacenia się Pánu Bogu, do ostátniego chálerzá, bo są *ex*

tra statum merendi, chybá satis patiendo mówiac z Teologámi, ále non satisfaciendo. O czym ták S. Bonáwenturá: *Manente reatu peccati, & deficiente monetá meriti, non possunt solvere quod ab eis exigitur, nisi per violentiam supplicij.* Co wiedzac nász Stárostá, y chcąc zastápić te długi s. p. WW. Rodzicow swoich, což nie robi? Ofiárę Świętá, którá S. Pálcházys názywa *denarium triticeum*, przez Ręce Kápláńskie ofiáruie Wszechmogacemu, y ták długi onychże zplaca. A możeń byđz co lepszego ná zplácenie tych długow, nád tę Przenayświętšá Monetę y droga? posłuchaymy Pálcházego o tym: *Sicut nummi argentei & aurei hominem ob debita incarcerationum suae libertati possunt restituere: ita Sacra Hostia tanquam nummus seu denarius triticeus satisfacit Deo pro debitis ab anima defuncti contractis, & hanc de carcere purgatorij liberans, restituit suae libertati.* Jáko srebrná álbo złotá monetá, człowieká zá długi siedzącego więzienie, z więzienia wyprowadza, y ná wolność wráca: ták Hostya Przenayświętšá Monetá, czyli pieniążek przenieczny, zplaca długi Pánu Bogu záciágnione od Dusz nieboszczykowlkich, y z więzienia czyścowego uwalniáiac, stáwia Duszę ná wolności wieczney. Czyni tedy y ták pomoc Stárostá w drugi sposób Duszom Rodzicow swoich, bo ich długi zplaca Ofiárami Oltarzowemi. Czyni im pomoc y w trzeci sposób, bo im ulżywa mák zálewáiac szczodremi jáłmužnámí czyścowy ogień.

3. W rowni z wodá jáłmužnę Duch S. kładzie: owšem wyraźnie mówi, że jáko wodá ogień gási, ták jáłmužná

grzechy głádzi: *Ignem ardentem extingvit aqua: & elemosyna resistit peccatis. Eccl: 3.* Czemu iey Duch S. nie rowna z ogniem? iálmużná dáie się z miłości, á ogień symbolizuje miłość. Pięcioráki iest rodzaj wod w Kościele S. Pierwsza iest rzeki Iordánu, w ktorey się Chrystus chrzcił, figurá Chrztu nášzego. Druga iest *aqua nuptiarum*, wodá godowa zámieniona w wino, figurá Ołtarzowey Ofiáry. Trzecia iest *aqua piscinae*, wodá sadzáwki, w ktorey odebrał zdrowie Ewángeliczny káleká, figurá Męki Iezusowey. Czwarta iest wodá Bámárytánki, o ktora prosił sam Niewiásty tey. Piąta y ostátnia iest wodá, ktora z Boku plynęła Zbáwicielá ná dopełnienie odkupu nášzego. Rowna tedy Duch S. iálmużnę z wodą, czemużé bo tych wszystkich pięciorákich wod, ma w sobie dzielność. Nayprzod iálmużná iest iáko wodá Chrzcielna, owlzem więkšzey ieszcze dzielności od Chrzcielney wody! czemużé bo wodá Chrzcielna raz tylko zmywa Duszę, á iálmużná tyle rázy, ilerázy dáie się z miłości Bogá y bližiego. Tak S. Ambroży: *Salva fide dixerim, indulgentior est elemosyna, quàm lavacrum: hoc enim semel datur, & semel veniam pollicetur; elemosynam autem quoties feceris, toties veniam promereris.*

Powtore iálmużná iest iák wodá owá Godowa w Kánie Gálilejskiej, bo iáko támtá w gustowne y święte zámienila się wino, tak iálmużnik káždy przez moc iálmużny, zámienia się w przyjemną Pánu Bogu Ofiárę. Dowodem tego niech będzie Záchęsz: ten jednego czasu oświadcza się Chrystusowi z uczynnością swoią: *Ecce Domine*
dimi-

dimidium bonorum meorum do pauperibus. A Chrystus co-
ná to? oto mowi tak? *Nunc cognovi quod sis filius Abra-*
chae. Luc: 19. Nie moge ja tego poiać iák to Zacheusz
Abraámow Syn? Zacheusz był Pogánin, więc pochodzie-
nie mogli z pokolenia Abraámowego. Viatwia tę trudność
S. Augustyn, y tak mowi: A co był Izáák Abraámow Syn?
Ofiára Bogu oddána. Owoż Zacheusz chociaż względem
przyrodzenia Pogánin iest, moca iednák iálmużny stáie się
Ofiára. *Zacheus filius Abrachae dicitur, non stirpe, sed merito;*
nam si ille obtulit filium, hic substantiam consecravit. Zá-
cheusz nazywa się Synem Abraámowym nie z pokolenia,
ále z záslugi; bo iezeli owen ofiarował Syná, ten ofiaro-
wał substáncya swoię. Potrzebie iálmużná iest iák wodá
owá z sadzáwki Ieruzolimskiej. Wodá tá miála cnotę
uzdrawiania wszystkich chorych: *Qui prior descendebat in*
eam, sanus fiebat a quacumq; infirmitate. Ioan: 5. A ktoráż
tak upárta znaydzie się chorobá, żeby iey wodá iálmużny
nie miála znieść, nie miála uleczyć? *Magna planè*
cunctis ambigenda est aqua elemosynae, quae hominibus penè
iam mortuis, & peccatorum suorum incendio aresactis, re-
divivum quoddam beneficium pollicetur. Nápisal S. Máxym:
Poczwarte iálmużná iest iák owá wodá Sámárytánki. Ktoż
to ten był, który o tę wodę Sámárytánki prosił? ázaż nie
Chrystus? *Mulier da mihi bibere. Ioan: 4.* A o iálmużnę,
ktoż iest ten, który cię prosi o nią przez ubogiego Ká-
toliku? czyliż nie Chrystus w postaci żebraká? tak á nie
ináczey: *Sibi datum clamat, quod petiit pauper: Quia De-*
us manducat panem in Caelo, quem perceperit pauper in ter-

ra. Naucza S. Chryzolog. Na ostátek iálmużná iest iák
 ówá wodá w Boku Iezusowym? czemu? bo iáko támtá
 zmylá grzechy cáłego świata, tak y tá zmywa grzechy
 ludzkie. Ale to questia: czyli też tá wodá iálmużny kro-
 ra iest dostáteczna do zgládzienia grzechow, iest také do-
 státeczna do zgládzienia czyscowego ognia? wátpić nie
 trzebá, że iest: bo iezeli grzech, który iest przyczyna czy-
 scowych pożarów iálmużná gási, łatwo się refzy domy-
 śleć, że y sam ogień czyscowy gási, który iest skutkiem
 grzechu. *Elemfyną à morte liberat, & ipsa est, que pur-
 gat peccata, & facit invenire misericordiam & vitam ater-
 nā, Tb: 12.* Nie czemu też to náš Stárosta choyná Rę-
 ka, ná Zakonná Kápitułę naszą, iálmużnę wyłypał? á to
 widzę dla tego, żeby tá iálmużná zálal czyscowy ogień.
 Iákoż go y zálawa, y tak ulżywa mak Duszom ś. p. WW.
 Rodzicow swoich. O! pobożna uczynności Stárosty ná-
 szego, iáká ty wielká pomoc tá dzisieysza uczynnością
 Duszom czynisz ś. p. WW. Rodzicow! wielká pomoc, bo
 ich Modltwami rozwiązuiesz z więzow. Wielká pomoc,
 bo ich długi zplacasz Ofiárámi Oltarzowemi. Wielká po-
 moc, bo im ulżywasz mak, zálawáiąc szczodremi iálmu-
 żnámi czyscowy ogień. Iest też ielcoze tá uczynność dzi-
 sieysza Stárosty nášego y bárdzo pożyteczna uczynność,
 bo tá swoią dzisieyszą Stárosta uczynnością, łobie dobrze
 czyni. Y o tym nástępnie

C Z E S C T R Z E C I A.

Uczynność dzisieysza Stárosta naszego jest uczynność bardzo pożyteczna, bo ta swoia uczynność Stárosta j: bie dobrze czyni.

GOrowem się pisać ná to, że to wszystko, co uczynił Stárosta, y ielzcze czyni dziś, zá Dufze ś. p. WW. Rodziców swoich, nie czynił, áni czyni tego, dla żadnego prywatnego interessu swojego: bo *alias* bysby to słaby znak Synowskiego áffektu tego, ku zmárłym Rodzicom uwodzić się prywatą, y iákim korzyści doczesney bláskiem, gdyż według Apollolá 1. *ad Cor: 13. Charitas non querit quae sua sunt.* Doskonała miłość nie szuka własnych pożytków. A wszákże czego nigdy nie szukał y nie szuka Stárosta, to Go poryka dziś. Coż? spytacie rákowego: Zysk, Honor, y przyczyna. Albowiem tá dzisieysza uczynność, sobie dobrze czyni. *imo* Bo to wszystko cołożył dla nas z intencyą, żeby były dziś *suffragia* zá Dufze ś. p. WW. Rodziców tego, dáć niby ná bank, ná którym nie tráci kápitału, á ma pewną prowizyą. Sobie dobrze czyni. *2do* Bo Honor, Sławę nieśmiertelną przed ludźmi. Sobie dobrze czyni. *3to* Bo mocnych przyczynców ma przed Bogiem z tych Dufz, zá ktore dziś dobrze czyni.

1. Co o ludziách wdzięcznych Dobrodzieystwá iákiego napisał S. Klemens Alexándryiski, zowiąc ich *Agros animatos*, Rola żywa, to o czyscowych Duszách mówi się może - bo iáko rola *faneratum restituit, quod acceperit*, *usurarum cumulo multiplicatum*, mowi z codziennego doświádeczenia S. Ambroży, z lichwą oddáć co bierze.

Wwz

á po-

a powierzone namięnia bogatym przyczynkiem rozma-
 z2, tak Święte owe Dusze cokolwiek z nędzy szczeroty
 zachwycą, wracają to potym z stokrotną korzyścią. Co
 zwazając Martinus de Roa, pięknie o tym Traktatu de pur-
 gatorio pisze: Qui bene facit animabus purgantibus, bo-
 nam sibi procurat usuram, quia nostra melius collocare &
 assecurare non possumus, quam si illa defunctorum animabus
 applicemus. Qui vero dat satisfactiones suas etiamnum vi-
 ventibus, idem facit, ac si merces suas periculosissimo itine-
 re transmitteret in Indias. Viatores enim mari toto tem-
 pore navigant, quod vivunt: Contingere autem posset, quod
 per tentationis alicujus pempestatem submergerentur, omniaq;
 abirent in dispersionem, quia per peccatum omne id admitti-
 tur, quod alias lucrati fuimus. Qui autem bona opera sua
 defunctorum animabus impendit, ea ad censum erogat, su-
 per bonis stabilibus fundatum, siquidem nunquam amitti po-
 test, quod pro ijs offertur, praeterquam quod nosmetipsi eorum-
 dem bonorum reddamur participes. Kto Duszom czysco-
 wym dobrze czyni, dobry sobie obmyśla bank, bo uczyn-
 kow náleznych nie możemy lepiej arendować, iako kiedy
 je aplikujemy Duszom wiernych zmarłych. Kto zaś swo-
 ie zadołęczynienia żyjącym daje, tak to czyni, iak gdy-
 by drogie towary iakie niebezpiecznymi drogami przely-
 ślał do Indyi. Mogłoby się bowiem trafić, że przez na-
 wálność pokusy iakiey, zatonełby, y tak wszystko po-
 szłoby w rozsypek, gdyż przez grzech wszystko się traci,
 cośmy zyskali przedtym. Kto zaś uczynki swoje dobre
 łoży za Dusze zmarłych, daje je na dobrą niezawiedzione,

na dobrą gruntowne, gdyż tego nigdy nie możemy stracić,
co ofiarujemy za nie, wyjawlzy, że my sami tego wszystkie-
go uczestnikujemy, co położymy na ratunek ich. Chcecież
to widzieć w dzisiejszey uczynności Starosty naszego? po-
słuchajcież S. Dyonizego Kartuzyaná: Ten extatyczny
Doktor tak naucza lib: de agon: *Quicumq; pro defunctis or-
naverit, fit particeps eorum, quæ fiunt per Ecclesiam pro illo
defuncto.* Ktokolwiek modli się za umarłych, albo swoje
uczy ki dobre za ich Dusze ofiaruje Bogu, staie się ucze-
stnik em tego wszystkiego, co się za owego umarłego w
Kościele dzieie. Owoż kápital nie strácony! y dálej ten
S. Doktor przydác: *Et talis homo non amittit quod offert,
sed charitate duplicatum illud recipit cum benedictione.* Y
taki człowiek powiáda nie tráci, co za Duszełoży, ále to
dweynalob odbiera z Błogosławieństwem Bożym. Owoż
prowizya pewna. Ztwierdza to y Duch Przen: *Eccle: 3.*
właśnie gdyby pátrzał na dzisiejszą Starosty uczynność,
gdzie mowi tak: *Eleemofyna Patris non erit in oblivione,*
idest, tłumaczy *Cornelius à Lapide, pietas misericordia Pa-
tri exhibita, pobożność miłosierdzie Oycu wyświádczone,*
iálmuzná dána za niego, nie poydzie w zapomnienie u Pá-
ná Bogá, *Qui sibi factum æstimat, quod ejus imagini & vi-
cario, puta Patri confert filius.* Bo tak to sobie poważa
Pan BÓG, co lego Obrázowi, lego namiestnikowi (rozu-
mieycie Oycu) syn czyni, iákby lemu samemu. Owoż ká-
pital niezáwiedziony! Nam pro peccato Matris restituetur
tibi bonum, & in iustitia ædificabitur tibi, & in die tribu-
lationis commemorabitur tui, & sicut in sereno glacies, solven-
tur

tur peccata tua. A zá grzech Mátczyn będziec oddáno dobro, y będziec budowano w sprawiedliwości, á času utrapienia wspomniá ná ciebie, á iák lod w pogodę rozplyna się grzechy twoie. Owoż prowizya pewna! Y więc to nie sobie dobrze czyni Stárosta, tá swojá uczynnością dzisieyszą? sobie dobrze czyni! bo to wszystko, co dziś łoży zá Dufze Rodzicow, dáie niby ná bank, ná którym nie tráci kápitału, á ma pewną prowizyá. Czyni także sobie dobrze Stárosta tá dzisieyszą uczynnością swojá zá Dufze Rodzicow, bo Honor, y Sławę nieśmiertelną przed ludźmi.

2. Nápiśa Sylveira: *Pietas in defunctum gloriosum Nominis monumentum.* Uczynność zá umárłych, chwalebna pámiatká Imienia. A czyliż tego dowodow máło? jeden Dawid niech stánie zá tyśiáć 2. Reg: 8. świádczy Xięgå Święta o nim: *Fecit quod sibi David Nomen.* Uczynił sobie Dawid Imię, Honor, sławę nieśmiertelną przed ludźmi. Zá coż? zá to, że owego hárdego Pocháncá zwoiował? nie! zá to że zá iednym zámáchem położył dzieśięć tyśięcy trupem? nie! ále zá to, piśze Rabbi Salomon, że łáskę miłosierną wyświádczył umárłym, rozkazáwšy ciáślá zabi-tych w okázyi, uczciwie pochowáć: *In hoc acquisivit sibi Nomen bonum, quia exercuit circa mortuos opus misericordiae.* Do uczynienia sobie Imienia honoru, y sławy nieśmiertelney przed ludźmi, nie máłz iáko uczynność zá umárłych. *Pietas in defunctum gloriosum nominis monumentum.* A tymci sobie dziś y náš Stárosta Imię, Honor, y Sławę nieśmiertelną przed ludźmi czyni, że łáskę miłosierną świádczy

czy Duszom zmárlych s. p. WW. Rodzicow swoich. Przez to álbowskiem czyni sobie przed ludźmi Imię człowieka, á według S. Grzegorzá Niceńského: *Ille frater non est, fera est, phantasma est, tyrannus est, qui potens proximum adjuvare, fingit se longius ire.* Czyni sobie imię prawdziwego dobrego Chrześciániná, bo według S. Páwla 1. *ad Tim: 5: Si quis non habet curam suorum maxime domesticorum,* (gdzie przez domowych SS. OO. rozumieja Dusze zmárlych Rodzicow, y krewnych nálznych) *fidem negavit; & est infideli deterior.* Ieżli kto o swych, á naybárdziej o domowych pieczy nie ma, záprzał się wiáry, y jest gorzzy niżli nierwierny. Czyni sobie Imię také dobrego y kochánego Syná! bo káždy ktory ma Bogá w sercu, musí mu to przyznáć: toto Syn kochájący Rodzicow! ktory nie raz nie dwa, ále iuż po kilkákroć czyni dobrze zá Rodzicow. A może bydz co większym honorem dla człowieka, iáko kiedy go człowiekiem prawdziwym, nie żwierzem frogim zowią? dobrym Chrześciáninem, nie gorszym od niewiernych? Synem kochájącym, nie wyrodkiem? Czyni tedy sobie dobrze Stárostá nász, tá swojá uczynnośćiá dzisieyszą zá Dusze Rodzicow, bo Imię, Honor, Sławę nieśmiertelná przed ludźmi. Czyni też sobie ieszcze dobrze przez to Stárostá nász, bo mocnych przyczýncow do Bogá z tych Dusz, zá ktore dziś dobrze czyni.

3. Iest questya wálna między Doktorámi: czyli też ieszcze w czyścú będąc Dusze, modlá się zá tych, ktorzy ie rátuia? Wielu iest przeciwnego zdánia, mowiac z S. Tomaszem 2. 2. *quasi 83. Art: 1. ad 3. že non sunt in statu*

orandi, sed magis: ut oretur pro eis, nie są w takim stanie; żeby się miaily za kogo modlić, ale rączy żeby się modlono za nie. Ale tá jest pewniejszy sentencya: że Dulsze w czyścú zątrzymane, nie tylko dostapiwszy wolności, o swoich pomnia wybawicielách, y ná ten czas, gdy do szczęścia wiecznego przyida, wet za wet oddáia im: ale też ielzche w pul samych ogniów, w których ponurzone brodza, nie mnief w nich tle ząwzięta ku swoim Dobrodziom miłość, tak dálece; że y tám ielzche goreiac, prófza za tych *viceversa* Bogá, którzy za nich toz samo czynia: y iednáia im prózbami swemi przybytek łálki, że się stáráia o ich zbliżenie chwały. Iákoż z *Bellarminem* mówiac, gdyby y w czyścú ielzche nie modliły się Dulsze za życzliwych sobie, álboby im to ná przeszkodzie było, ie ielzche Bogá nie widza? álbó że boleściami spięte, cudze potrzeby uważáia mnief? álbó że są podleyfzey kondycyi od nas. Lecz te wfzyftkie rący nie konwinkuia, zączym ná słábym záládzáia się fundámencie, którzy Dulsze z wdzięczności wyzuć, á nam przyczynne ich modlitwy uśilúia odiać. Nic to nie wádzi naprzod, że ielzche Bogá nie widza: bo y SS. stárego Testámentu, poki zostawáli w otchłániách, od Twarzy Boskiey odląчени byli, á przecię zálud swoy gorące modły czynili, iáko czytamy o Ieremialzu Proroku 2. *Mách: 15. Hic est fratrum amator, hic est qui multum orat pro populo, & universa Sancta Civitate Ieremias Propheta Dei.* Ani to nie wádzi, że ich odwrácaia od uwagi cudzych niedostátkow, prywatne boleści onychże: bo większemi Ewángeliczny bogacz

bogacz opasany był bolami w piekle, á przecie się nie wy-
 zui z áffektu ku rodzeństwu swemu, owšem instancy do
 Abiráamá wnošil, áby ich przestrzežono, o nieznosnych
 mękách piekielnych: *Rogo te Pater, ut mittas eum in Do-*
rum Patris mei, habeo enim quinq; fratres, ut testetur illis,
ne & ipsi veniant in hunc locum tormentorum. Luca 6.
 Ná ostátek áni im to nie wádzi, co mowi S. Tomasz: *Qui*
sunt in purgatorio, & si sint superiores nobis propter impec-
cabilitatem, sunt tamen inferiores propter penas, quas pa-
tiuntur. Więżniowie czyli cwi lubo są godniejszy niżli my
 dla tego, że iuż więcej grzeszyć nie mogą; są iednak od
 nas podleyszemi dla męki, która cierpia. Gdyž to nie
 nowiná niższemu potrzeby wyższego modlitwa zástępować,
 co się záwsze práktikuie ná nas samych, którzy iesteśmy
inferioris Ordinis, á przecie się modlemy zá tych, którzy
superioris Ordinis, iáko to zá Papieżow, Biskupow. Kár-
 dynałow, Krolow &c: Trzebá tedy temu wierzyć, co ná
 stępel kładzie Kárdynał Bellarmin: *Non est incredibile*
animas purgatorij pro nobis orare, & impetrare. Nic to
 nie iest niepodobnego y do wierzenia trudnego, žeby Du-
 sze w czyśc. nie miały się do Boga przyczyniáć zá námi.
 Przyczyniáia y skutecznie bárdzo! wysluchála ich S. Bry-
 gidá, iáko czytam w obśáwieniách iey, w te słowá mo-
 dlące się zá tych wszystkich, którzy ie rátuia: *O Domi-*
ne Deus, da de Ti a incomprehensibili Bonitate centesimam
remunerationem his, qui suis suffragijs nos iuvant, ac ele-
vant in lucem tue Deitatis. O! Panie Boże, ráczcie dáć z nie-
 poiętey Dobroci Twoiey stótkrotná tym nádgrode, którzy nas

ratują przez swoje modlitwy, y przywiodzą do światłości
 Bołtwą twoiego. O! szczęśliwa Stárościńska uczynności
 dzisieysza, iákich ty sobie przez to z Rodzicielskich Dusz
 przed Bogiem Przyczynców czynisz. Błogo było S. Ká-
 tárzynie Seneńskiej, że Duszę Oycá swego przez Modli-
 twy y *suffragia* wybawiła z czyścá, bo iey potym stał
 za codziennego Náuczyciela, bo ja częstokroć w iprávách
 należących do zbawienia widomie informował, o czáro-
 wkich śidłách, y zálázkách przestrzegał, á pámietał
 ná dobrodzieystwo od Corki wzięte, iedná iey nie zwy-
 kle dobrodzieystwá od Bogá, y widomemi usługámi, dług
 powinney wdzięczności wypłacał. Tegoż się y nášemu
 Stároście spodziewać trzebá, że wdzięczne zálwse będą
 przed Máiestatem Bołkim tey uczynności tego, Rodzi-
 cielskie Dusz. Mamy tedy iuż, że dzisieysza uczynność
 Stárosty nášego, iest uczynność święta, gdyż tá swojá u-
 czynnością czyni Bogu przyługę wielką, bo mu przy-
 czynia Chwały, bo się przykładá do tego, áby Męká Chry-
 stusowá prędszy swoy skutek wzięła w czyścowych Du-
 szách; bo zábiega temu ile z niego iest, żeby w Człon-
 kách swoich nie cierpiał dłużej Głowá wiernych Chry-
 stus. Iest uczynność pobożná! gdyż tá swojá uczynno-
 ściá czyni wielką pomoc Duszom ś. p. WW. Rodziców
 swoich, bo ich z więzow rozwiązuie, bo ich długi zplá-
 ca, bo im ulżywa mak, záléwáiąc czyścowy ogień Mo-
 dlitwámi, Ofiárámi, iásmużnámi. Iest bárdzo pożyteczná!
 gdyż tá swojá uczynnością dzisieysza y sobie dobrze czy-
 ni Stárosta, bo to wólzytkó co łoży za Duszé Rodziców
 dáie

dáie. niby ná bänk, ná kterym nie tráci kápitalu; á ma pe-
wná prowizya, sobie dobrze czyni: bo Imię, Honor, sta-
wę nieśmiertelną przed ludźmi, sobie dobrze czyni: bo
mocnych Przyczynców przed Bogiem z tych samych Dusz,
ktorym dobrze czyni. *Sanctum est Sacrificium pro de-*
functis. Ecce:

K O N K L U Z Y A.

MAmże Ci czego powinšzować teraz Godny z Imienia;
Godny z Vrzędu, Godny z wyłokich tálentow Stáro-
sto, że tak wielką Troycy Przenayświetszey przyługę czy-
nisz, Aniołom radość, SS. Páńskim więcey przydatkowej
Chwały. Tyć to dziś współrobicielem Páná Bogá iesteś,
ktory się mocno przykiadałz do tego, áby się prędzey wy-
pełniło przeznáczenie Oycá Przedwiecznego, Syná Bože-
go Okup, Duchá S. wybránie. y wola: Nie ia to mówię;
ále stáry Opát Linyaccński Ioannes Marburnus: *Dum*
animabus subvenimus, Deum honoramus, & gratissimum ob-
sequium facimus: Dei cooperatores sumus iuvando, ut sic
Patris prae destinatio citius adimpleatur: Filij redemptio ef-
fectum sortiatur: Spiritus S. voluntas & electio complea-
tur. O! quantum eum Dominus diligit, qui & thesaurum
gratissimum, erga quem cor suum apposuit, pro quo omnia de-
dit (animam loquor Christianam) ex tormentis liberabit.
Tyć to iesteś dziś Pośrzednikiem między Duszami czyśc-
wemi, Ty ich że tak rzekę Wykupiciel, iáko náucza po-
ważny Tyron: *Qui opem fert animabus purgatorij, venit in*
societatis illius gloriae, quam titulus mediatoris & redempto-

ris Christo conciliat, estq^{ue} verè mediator inter Deum & ani-
 mas illas, & earum libertatem obtinens, est earum redem-
 ptor. Tyć to ieścieś dziś przyczyną radości Aniołow, bo
 za twoją promocyą pułtki ich napełniaja się dziś: *Si gau-
 dium est in Calis super uno peccatore penitentiam agente,
 multò amplius super anima adveniente.* Nápisał Ioannes
 Mauburnus: Tyć to dziś SS. Páńskim przydáiesz acciden-
 talem gloriam, gdy do ich błogosławioney Kompánii do-
 mieszczasz przeznaczone od wiekow Dulze Rodzicow
 twoich. Niechże się to ná tobie spełni, co Chryłtus przy-
 rzekł S. Gertrudzie: *Vi videas Filia, quàm mihi placet
 charitas tua in defunctos, condono tibi penas purgatorij, pro
 hac charitate quam fecisti, & dabo pro uno gradu gloria ti-
 bi destinata centum, & per te liberata recipient te in hora
 mortis.* Zeby Cię za tę uczynność y miłość dzisieyszą,
 która uczyniłeś Dulzom ś. p. WW. Rodzicow twoich, po
 śmierci minął czyścić! Niech Ci Chryłtus za ieden sto-
 pień chwały wyznaczony Tobie, da sto w nádgradę tej
 uczynności twoiey! á Dulze wybáwione przez Ciebie z
 czyłcowych mąk ś. p. WW. Rodzicow twoich po długim
 życiu, niech Cię konwoiują do szczęśliwey wieczności.
 Ktore ieżeli ieżcze dla niedościgłych Sadow Pána Boga
 wypłacać się dálej mają Spráwiedliwości Boskiey? náłża
 rzecz będzie o tym codziennie przy Ołtarzu Naywyższe-
 go prośić z Kościołem S. áby Dulze ś. p. WW. Rodzi-
 ców twoich *in pacis ac lucis Regione constituat*: á Ciebie
 wraz z námi Godny Stárostó *Sánctorum suorum faciat esse
 Consortes.* Czego ja Imieniem obligowáney Prowincyi ná-
 źney gdy życzę, wy do tego przydaycie Amen.

SZCZESLIWOSC ZAKONNEGO ZYCIA,

Przy Akcie Zakonnych Obłoczyn

W. JEYMCI PANNY

ORACZEWSKIEY STAROSCIANKI ROGOWSKIEY,

We dwóch słowach

ZAMKNIETA.

1 7 5 4.

Beati Oculi qui vident quae vos videtis. Lucæ 10:



Le rázy mi się trąfiało bydź ná Zakonnych Obłoczynách oboiey Płci Klasztorow, záuſze mi to ſzło ná myśl, co tákże y przy dzisieyſzym Akcie przychodzi mi: kto też ſzczęſliwſzym z tych dwóch názywáć ſię powinien, y czyie ieſt więkſze ſzczęſcie? czyli tego, który Zakonná Sukniá od lat kilku, kilkunáſtu przyiáł? czyli owego, który ſię dopiero ſpołobi do niey, dopiero iá przyimuie. Y to zważiáiąc dobrze, przyznáć muſzę: że obudwuch zárowne ſzczęſcie, y obádwa ſzczęſliwi. Bo ieżeli káżdá Zakonna Oſobá ſzczęſliwa ztąd, że iuż ná porcie zbáwienia ſtánęła: *Religio portus eſt publicus ſalutis*, bo Zakon nic inſzego ieſt według S. Teodoretá, tylko port iáwny zbáwienia: iák-
ze nie

że nie ma bydź z tey samey przyczyny; y tá Ołobá szczęśliwa, która przy Obłóczynách Zakonnych, po długiey żegludze ná morzu tego świata, do tegoż samego zawia: portu? *Mundus assimilatur Pelago; portus vero est via Religiosa.* S. Ephrem. Ieżeli szczęśliwy Zakonnik, szczęśliwa Zakonnica z Professyi swoiey? bo przez tę Professya rowna się Aniołom, iáko Bernard miodopłynny naucza: *Altissima est Professio vestra; Calos transit, tar Angelis est; Angelice similis puritati.* Wálzá Professya Zakonnicy y Zakonnice, wysokaż to wysoka! Niebo przechodzi, Aniołom rowna jest; y Anielkiey podobna czystości. O! y ten, o! y tá szczęśliwa, która do Zakonnych przystępuje Obłóczyn, czemu? bo teyż Anielkiey niewinności dochodzi; tak właśnie iáko w ten czas, kiedy się chrzcila. Pięknie o tym Anielki Professor zda zda *Quaest: 189. Art: 3. ad 3. Rationabiliter dici potest, quod per ingressum Religionis, aliquis consequatur omnium remissionem peccatorum. Unde legitur in vitis Patrum, quod eandem gratiam consequantur Religionem intrantes, quam consequuntur baptizati.* Rozumnie mowić się to może, że ná ten czas kiedy kto do Zakonu wstępuje, dostępuje odpulzczenia wśzystkich grzechow swoich. Ztąd w Zywoťách Ss. Oycow czytamy, że teyż samey łáski dostępuia, którzy do Zakonu wstępuia, ktorey łáski dostępuia, ci, którzy się chrzcą. Świádkiem tego y Anáchorerá owen, o którym pisze *Resveidus: Virtutem, quam vidi stare super Baptizina, vidi etiam super Vestimentum Monachi, quando accipit Habitum Spiritualem.* Łáskę, która widzialem, że stoi nád Chrztmem, widzialem

tem také náđ Sukienka Mnichá, kiedy bierze czyli przyi-
muie Duchowny Hábit. Rowna tedy iest szczęśliwość,
iák tego který dawno iuž ná sobie Hábit noši, iák y te-
go, který go dopiero przyimuie. Iák szczęśliwa która
iuž od lat kilku zá klauzura Zakonna siedzi, iák szczęśli-
wa y tá, která się przez Zakonne postrzyżyny do teyže
spósobu klauzury. Y tué to iest, co w dzisieylzey Ewán-
gelii Pan IEZVS mowi: *Beati oculi, qui vident, quae vos
videtis.* Szczęśliwe oczy, które widzą co wy widzicie;
iákoby chciáł powiedzieć: iezeli oczy wásze szczęśliwe,
kórzy y które szczęście wásze widzicie y poznáiecie w
Zakonie? O! y tych szczęśliwe také oczy, które się te-
mu szczęściu wáżemu przypátrzywízy, w tymże Zakonie
z wámi, chca cále życie trawić.

A tu mnie myśl iedná opuściwszy, myśl druga znowu
bierze: iezeli iák szczęśliwe Zakonne Obłoczyny, iák szczę-
śliwa Zakonna Professya, álbo iák iest szczęśliwy Chrzešt?
tož dopiero, iák muśi byđ szczęśliwe cále życie Zakon-
ne? Mowić ja o tey szczęśliwości będę Zakonnego życia,
Ad Majorem Dei Gloriam.

Mowcie wy co chcecie, którym šwiát Oycem, á zie-
miá Mátká, którzyście się iák wlepili w šwiát, á z ziemia
iák zpokrewnili mocno, że was chyba rydel á motyká oder-
wie od niey: bogday przecię życie nášze šwięciło się šwie-
ckie! á ja mowię: bogday się y nie šniło! z czegož wy się
szczęśliwemi názywáć możecie? z życia opłákánego? kto-
regó doznáiecie co moment: z niebespieczeństw iák wie-
lu? w których iesteście záuſze: z tylu okázyi do złego?

które

które wszędzie gdzie się tylko obrocicie, y ná każdym mieyscu podają się z śmierci, która was czeka zła, zá wálze złości? O! mizerna! szczęśliwość wálzá, nie chciałbym ia nigdy mieniać się z wami, y żadnemu, kogo z dobroci swoiey powołał Pan BÓG do Zakonu, nie życzę. To to szczęśliwość Zakonnego życia! *Beata Religio* iáko pisze S. Bernard, *in qua homo vivit purius, cadit rarius, surgit. velocius, incedit. cautius, irroratur frequentius, quiescit securius, moritur fiducius, purgatur citius, premiatur copiosius.* W którym żyje człowiek czyściey, upada rzadko, á powstaće prędko, umiera z wielką ufnością zbawienia, á po śmierci prędzey się wypłaca Pánu Bogu zá swoje grzechy. Ná: czym gdy ia się zastánawiam, we dwóch tylko słowách, które oraz będą dwiema Częściami Kazania, zámykam wam wšytkę szczęśliwość, całego Zakonnego życia: że w Zakonie żyć, umierać. Żyć, umierać, owoż dwa słowá, owoż oraz y dwie Części Kazania. Záczniemyż od pierwszej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

W Zakonie żyć.

GDyby ná woli nášzey było, iák prędko do rozumu przydziemy obierać sobie życie, tedybyśmy nigdy sobie ná świecie żyć, obierać nie powinni, ále w Zakonie którym: bo światowe życie, życie nieszczęśliwe; życie zaś Zakonne ze wšzech miar szczęśliwe. Tylko że to nie iest ná nášzey woli, ále od powołania Pána Boga pochodzi? więc komu Pan BÓG tę łaskę wyświadczy, zá szczęśliwego poczy:

poczytác się powinien. Czemu? bo nie máž lépiey iák w Kláštorce žyć, częścía dla tego, že w Zakonie *homo cadit rarius*; rzadko kiedy może człowiek upáść, częścía y dla tego, že w Zakonie *surgit homo velotius*, choć tež czásem y upádníe człowiek, to się přédko porwie, přédko powstání z grzechu.

1. Gdzie nie zbyt šlika drogá, wápić nie trzebá o tym; že się rzadko kto pošlíznie ná niey, rzadko kto upádníe? gdzie záš gošoledž wielka, á iěšćze człowiek iákí šláby, chorowity, pod kterým nogi držá, který stánc do brze nie może o swoiey mocy, niechay idzie po niey, á do tego niechay go popycháá zewšad, z iednéy stróny ten, z druhéy stróny ow niechay go potrátá, ktož nie przyzna? w iákíeh ten iest do częšćego upedku okázyách. A koraž drogá tak šlika może bydž, iáko drogá žycia ná šwiecie? O tey-ci to drodze, ná korey sám się potchnál S. Prorok Dawid *Psal: 34*, powiedzial? *Via illorum tenebrae et lubricum*. Drogá ich, którzy ná šwiecie žyá, ciemnošć y šliškošć. Nicby nie powiedzial od rzeczy, ktoby tę drogę šwiátowego žycia, morzem ledowátym názwál; bo co o morzu, ktore oblewa Mářfyllia, Bernard Miodopłynny nápišál, to się záwšze práktikuie ná šwiecie. *In mari Mářfitha, de quatuor navibus vix perit una: in mari hujus mundi, de quatuor animabus vix evadit una*. Ná morzu powiáda Mářfylliskim, ledwie kiedy ze czterech ieden zginie y rozbiie się okrět: á ná morzu tego šwiátá, ledwie kiedy ze czterech dúř, iedná tak šczęšliwa znáydzie się, žeby się nie rozbiłá. Morze ledowáté iest

światowe życie. O! iak wielu przez to morze lodowate przechodzi słabych, chorowitych, pod ktoremi nogi drża? ktorzykolwiek zostaciecie na świecie, ktorzykolwiek w świeckich stanach żyecie, wszyscy jesteście słabi! bo wielkiej ułomności podlegli: wszystkim wam nogi drża! bo w was nie masz Duchownych sił. Kto zaś porachuje, iak wiele nieb śpiecznych okázyi macie, ktore was po tym morzu lodowatym idących zewsząd potracą? zaczęci ich kiedyś Złotousty Chryzostom rachować, w owej Homilii 15, ktora miał do owieczek swoich: *Cognosce, quia in medio laqueorum transis: processit quispiam in foro, vidit inimicum & ex solo aspectu exarsit: vidit amicum non honoratum, invidit: vidit pauperem, contempsit: vidit infestantem, & indignatus est: vidit speciosam mulierem, & captus est.* Człowiecze, ktory na świecie żyjesz: uważ ieno powiada, pomiędzy iákimi to ty śidlami, y potracającami ciebie okázyami, po tym morzu lodowatym przechodzący idziesz? wynidziesz na ulicę, obaczysz nieprzyjaciela? aż cię zaráz na pierwsze spoyrzenie na niego przechodzą ognie, aż cię zaráz cholerką potracą: obaczysz przyjaciela dobrze przybranego? aż cię zaráz potracą zazdrość: Miły Boże! czemu też to y ja do tego przyść nie mogę, żebym tak się dobrze iak ten moy ślad nosił! Obaczysz uboższego? aż cię zaráz potracą pogardzeniem: obaczysz nápastnika? aż cię zaráz potracą gniewem na niego: obaczysz gładyżkę upstrzoną, ufryzowaną? aż cię zaráz potracą pożadliwość. Poty tylko wyliczył niektóre okázye, ktore was potracą po tym morzu lodowatym świat-

rowego życia idących, Złotousty Doktor: y že wszystkich doráchowác się nie mogli, ná ostátek przydał: *Et Vxor saepe laqueus factus est, saepe Filius, saepe amici, saepe vicini.* Y Zoná: częstokroć, y dzieci częstokroć, y przyjaciele częstokroć, y bliscy częstokroć potracáją. Iuzie się nie dziwuie temu, že się nie raz owšem często nie jeden potchniesz, že nie jeden fromotnie upádnieš, á iákže upáść nie máš: ná: tak šliškay drogze, y w tak wielu okázyách?

Nie tak šliška drogá Zakonne życie, ále iáko Duch Přzen: przez Sálomoná mowj, drogá bita, drogá prosta, drogá bezpečna: *Via iustorum absq; offendiculo.* Prov: 15. Přeto tež ktorzy w tym życiu są, rzadko kiedy, žeby upádli. A iákžeby, ktorý miał upáść często, kiedy w Zakonnym życiu nie tylko przez połow, ále y jedna częścią tyle nie máš do grzechu okázyi, iáko w šwiatowym życiu? Nie dármo to Zakon káždy SS. Oycowie názywáją Zrzděm zápieczętowanym: *Religio fons signatus*: prawdziwie źróđło Zakon! bo w Zakonnych Olobách přágnienie gáši do šwiatowości. Nie dármo Zakon káždy názywáją také: Wieža z kości Słoniowey: *Religio Turris Eburnea*, bo kándorem czystości iák Słoniowá kością opasany káždy. Nie dármo go názywáją Wieżą Dawidowá, z ktorey tyfiac puklerzow wiši, wielka broń mocarzow: *Religio Turris est David, ex qua mille clypei pendent, omnis armatura fortium*: bo Zakon káždy iest to Arsenal, Cekauz, w ktorým ná iáki chceš grzech, ármátę znaydzieš; ná wielki, wielką, ná mášy máš, ná šlábšy šlábš, ná mocniejszy, mocniejszy. Nie dármo také názywáją murem owym,

na którym iako czytamy Cant: 8. srebrne bąszty stoja. *Pro-pug-acula a-gentea*, to jest trzy śluby Zakonne, ubóstwo, posłuszeństwo, y czystość: bo pod ten mur nie może podeyść ani iakomstwa okazywać bo zaraz ubóstwem weźmie w łeb, ni pociskiem iakim? ani okazywać zadośćuczynienia własney woli swoiey? bo zaraz posłuszeństwem pod które wola swoje podbił Zakonnik każdy, iak gránatem spá-rzona będzie: ani żadna sprosności okazywać pod ten mur nie śmie podeyść? bo zaraz czystością iak z kártaczą zwálona będzie. O! szczęśliwe Zakony, bogdayże w was żyć czemu? *Quia in Religione homo cadit rarius*, bo tam człowiek upada rzadko kiedy. Y chociaż kiedy z ludzkiey krewkości, ułomności upadnie, ale że *surgit velotius*, zaraz porywa się, nie zalega się w grzechu, powstaje z niego prędko? ieszcze y z tej racy: nie mǎż iak w Zakonie żyć.

2. Zadał sobie pytanie Doktor Anielski 2. 2. q. 188. Art: 8. które jest doskonałsze życie, czyli pustelnicze własach, czyli Zakonne w Kłasztorách? y odpowiada pod dystrynkcyą ná to: leżeli ten, który wie dzie ná puszczy osobne życie doskonały jest; lepsze jest powiada S. Doktor pustelnicze życie, aniżeli Mniłkie. leżeli zaś taki do doskonałości nie doszedł ieszcze, osobne życie bǎrdo niebezpieczne dla niego. Y lepiej zǎwsze iak temu, ták káżdemu, który chce Pánu Bogu służyć, w Kłasztorze żyć z drugimi, aniżeli samemu ná puszczy; czemu? bo chociaż kiedy upadnie iako człowiek, to mu łatwiey powstać, z modlitwami Zakonnikow drugich: bo chociaż kiedy rege opuści do dobrego, to łatwiey mu znowu z przykłądu
Za.

Zakonney Bráci Iwoiey, wzbudzić w sobie Duchá nábo-
ženstvá, Duchá pobožności, gdy widzi že ten y owen po-
božny, že ten y owen nábožny. Y tá to iest ráya, kto-
ra S. Hieronim přeložil w Liście pisanym ad Rusticum
Morachum, kiedy się go rádził, czym ztego dwoygá miał
bydž: czyli Puštělníkiem, czyli Zakonníkiem? *Mihi pla-
cet, ut habeas Sanctorum Contubernium, nec ipse te doceas?*
Mnie się tak zdáie, tak podoba, słowá S. Hieronimá, áže-
byš w Zakonie Swiętym, z drugíemi w zgromádeníu sie-
dzał, á nie sam ieden w lesie. Wiész co Duch Boží przez Sá-
lomoni mowí: oto mowí to Ecclesiaste 4. *Melius est esse
duo si uul, quam unum, habent enim enolumentum societatis
sue: si unus ceciderit, ab altero fulcietur. Vt soli, quia cum
ceciderit, non habet sublevantem se.* Lepiey iest bydž dwie-
ná społem, ániželi jednemu: máia bowiem pożytek z to-
wáryštwa swego, ieželi ieden upádnie, drugi go podeprze:
Bíadá samemu! albowiem gdy upádnie, nie má kroby go
podnošil. Bogday w Zakonie žyć! bo chociaž tež kiedy
upádnie človiek, to go drudzy Zakonnicy, álbo předko
džwigáia modlitwámi swíemi, álbo się sam předko por-
wie příkládem žycia dobrego drugich. Ezech: 1. Cu-
downy to był ow sprężay, w ktorym Wól z Orlem wraz
sprężony, tak dobrze y wyšoko latał, iák dobrze latał y
wyšoko Orzeł: *Facies bovis a sinistris ipsorum quatuor, &
facies aquilae de super ipsorum quatuor.* Což to tám owe-
go ciężkiego wolu, do byštrego náđ iego przyrodzenie po-
budžało lotu? nie inšzego mowí Xieğá S. tylko to, že go
Orzeł skrzydlámi swíemi uštáwicznie trácał. *Audivi vo-*

cem alarum animalium percutientium alteram ad alteram.
 Ná co tak S. Grzegorz: Kiedy ja w dobrym iákim zgromádeniu żyję, iáko to w Zakonie, ná ten czas ja w Olz Orlem iestem. Widzę święte innych uczynki? widzę że drudzy ná lutrznia wstáia, czas wšzystek ná modlitwie trawia, á ieżeli zbędzie im go z modlitwy co, więc tę rękę trawia, ná ręczney zabáwie? choćbym był niewiem iáki ospálec, niewiem iáki próżniak, choćbym był niewiem iáki oziębłym do Chwały Páná Bogá, powiádam wam! że o wym dobrym przykładem drugich, zaráz się do dobrego zabieram? y chociaż kiedy upádnę, dźwigam się zaráz prędko! czemuż bo mnie Orzeł traca, podnosi, zápala do Páná Bogá. *Ala sua me percutit, qui exemplo sanctitatis propriae me ad melius accendit.* Tak to dobra rzecz z drugiemu żyć w Zakonie!! że choćby niechciał człowiek bydź dobrym? muśi! widząc że drudzy dobrzy. A iáko że tu nie záwołać z Bernardem: O! *Religio vita beata.* O! *homo fuge homines, Religionem elige, & salvaberis.* O! Zakonie, życie błogostáwione. O! ty człowiecze, uchodź, uchodź przed ludźmi, á zbáwion bédziesz. Nie máłzci iáko w Zakonie żyć! bo człowiek *cadit rarius*, nie tak często iáko ná świecie upada, że od wšzelkich dáleki okazyi. A ieżli też kiedy iáko człowiek upádnie? więc *surgit velotius*, prędko powstáie, nie zálega się w grzechu, bo go drudzy dźwigáia dobrym przykładem swoim. Ale że też nie máłz iáko y umieráć w Zakonie, nástępuje o tym

C Z E S C D R U G A.

W Zakonie umierać.

Niewiem iák się z was komu zdáie, gǔdzie lepiej umierać, czy ná świecie, czy w Zakonie? moim zdáním umierać w Zakonie dobrze! częścią dla tego, że tam człowiek *moritur confidentius*, z większą iákąś pewnością umiera zbáwienia swóiego: częścią dla tego dobrze w Zakonie umierać! że po śmierci człowiek *purgatur citius*, prędzej swoy czyścić odbędzie, długo się w nim nie zábáwi, pobędzie czas niciáki, y wnet ná wolność wieczną z więzienia wyńdzie.

1. Ná świecie kto umiera, z pospolitego SS. Oycow zdánia *moritur desperatius*, umiera częstokroć z wielką rozpáczá, rák *ob bona omissa*, iákó též y *ob peccata commissa*, częścią z téy przyczyny że się wiele dopuścił złego ná świecie żyjąc, częścią z téy przyczyny, że wiele dobrego opuścił. A tak umierał nieszczęśliwy Antyoch 1. Mach: 6. któremu, co tylko mógł zrobić przez swóie życie, iák z rejestru wšytko przychodziło ná pámiěć: *Nunc remiscor malorum, quae feci in Ierusalem*. Teraz ách! teraz dopiero przypominám sobie, co ja to porobił w Ierolimie będąc? Mily Pánie! *Latiora cogites?* co wesełszego do myšli przypuszczáy? *Victoriarum recordare, Aegyptum cogita tibi tributariam, Palaestinam, Syriam, tua est Babilon;* *tua tot gentium spolia: cur horum non memor axultas.* Wspomnij sobie ná zwycięstwá twoie? cieszy cię Xiádz Segner: wspomnij sobie ná Egipt, Pálestynę, Syryá, które podbiłś

biłeś w życiu? Wszak y Babilon twoy, twoje lupy tak wie-
 lu narodow.: czemuż ná to wszystko wspomniáwszy sobie
 nie rozplywałś się w pociechy? Nie mogę ách! nie mogę na-
 dznik y wspomnieć ná to: *Reminiscor malorum, quae feci*
in Ierusalem! to tylko przypominam: sobie, co przeciwko
 Bogu mojemu uczynilem, będąc w Ierozolimie. Tak u-
 mierał albo podobną rozpáczá *Agag pingvissimus*, Cháldey-
 czyk czyta: *Agag delitiosus*, ów Krol Amálecytánów Agá-
 otyfy, Agág rokoszny, 1. Reg: 15. *Siccine separat amara*
mors? Takli to rozláczá gorzka śmierć? iákoby chciał
 powiedzieć, tłumáczy *Cornelius á Lapide*: *O! quàm ama-*
ra est: mihi delicato & delicijs enutrito ista mors imminens!
quàm statui meo Regali, Opibus, Honoribus & delicijs abun-
danti indigna! *sperabam enim in iisdem, quibus assueve-*
ram, vitam concludere. O! śmierci która już przed ocz-
 mą widzę, iákżeś mi iest w pieśczętách wychowanemu
 gorzka! iákżeś Krolewkiemu stanowi mojemu, dostátkom
 moim, honorom moim, nieprzyzwoita! iam się spodzie-
 wał w tych wszystkich pieśczętách, rokoszách, do któ-
 rych náwykłem w życiu, umierać; áno ináczey: ia umie-
 ram w rozpáczách, umieram w niewymownych nudo-
 ściách, umieram w niesłycháných gorzkościách. *Siccine*
separat amara mors? Nigdy z ráka nie umieráją rozpáczá,
 z iáką światowi ludzie, Zakonne Osoby! śmierć ich we-
 soła, słodka, ná których pełnią się słowa Psál: 29. *Ad ve-*
sperum demorabitur fletus, & ad matutinum latitia. Ku
 wieczorowi będzie trwał płácz, á ku iutrzennemu czálu
 wesele. Co tak tłumáczy albo wykłáda *Escobar*: *Ex Pa-*
trum

trum sententia vespertino tempore lex peccatoribus tradita designatur; matutino autem, gratia iustorum. Ad vespertinum fletus cum peccatores oleunt; ad matutinum latitias cum iusti decedunt. Ku wieczorowi płacz, gdy ludzie światowi w grzechách zánurzeni przez cále życie swoje, z tego swiáta zchodzą: ku poránkowi wesele, rádość, gdy ludzie spráwiedliwi, ludzie w Zakonách Pánu Bogu sluzacy umieráją. Y nie mász się czemu dziwić, že Slug Boskich smierć słodka, smierć wesoła. Iákże wesoło umieráć nie mája, kiedy umieráją *confidentius*, z pewnoścíá wielká zbáwienie svého? Tá zaś pewność rośnie w nich, y sercá im dodáie przy smierci, częścíá z dobrych uczynkow, ktorých żyjac nábieráli co dosyć ná Niebo: częścíá z uczynkow złých, ktorých się nie dopuszczáli żyjac, owszem chronili mocno.

Pewność zbáwienia w Zakonnych ludziách naprzód rośnie z dobrych uczynkow onychże, ktorých sobie nábieráli ná Niebo. Bo coż to iest co Zakonne życie? oto lánecuch wielu uczynkow dobrych, w ktorým się iák w lánecuchu ogniwo zá ogniwem, cnotá zá cnotą ciagnie? *Vita omnis Religiosorum, est catena bonorum operum.* Rozbierzcie czyli roztrząsniycie káždy dzień Zakonnego życia, od wśchodu áž do záchodu slóńcá, nie tám w nim innego nie obaczycie, tylko uwagi, modlitwy, dosiádanie nád Xięga, prace ná Ambonách, w Konfessyonalách, u chorych, ktoré dla Páná Bogá, y zbáwienia Dusz ludzkich podeymują. Temi tedy wlystkiemi dobremi uczynkami iák okręt wyládowný, gdy do brzegu dobiia, to iest gdy przycho-

dzi do terminu życia swojego, każda Zakonna Osoba, o! ktoż to wymowi, iák się nieźmiernie cieszy z pewności zbawienia swojego. Dołzedł tego z objawienia Boskiego S. Hieronim, który ták o tym pisze: *Felix, & omni dignus beatitudine, quem senectus Christo occupat servientem: quem extrema dies invenerit Christo militante n. Salvatore: qui non confundentur cum loquetur inimicis suis in portu: cui in introitu Paradisi dicetur, recepisti mala in vita tua, nunc autem hic latere.* Szczęśliwy! y Niebá zaraz go dzień, kto z miłości aż do zgrzybiáley stárości Chrystusowi służy, y przez ten czas robi ná zbawienie swoje: bo gdy go dzień oštátni zálkoczy, y zálstanie w tym, nie będzie zálwstydzony gdy będzie mówił Pan nieprzyjaciółom swoim w bramie: bo przy zeyściu iego z światá, bez wátpienia to do niego rzeká: odebrałeś w życiu twoim złe, odbierayże teraz dobre; Meláncchelizowałeś przedtym w Zakonney twoiey Celce, ciesze się teraz w Niebie.

Rośnie tákże *powtore* tá pewnoś zbawienia w Zakonnych Osobách, y z uczynkow złych, że się ich nie dopułczáli żyjąc, ále chronili mocno. *Eccl: 1. Timenti Dominum bene erit in extremis, & in die defunctionis sue benedicetur.* Bojącemu się Páná Bogá (Duch S. mówi) iákowe są Zakonne Osoby, których cáłe życie boiaźń Boża, dobrze będzie ná oštátku, á w dzień śmierci swojej będzie błogóśławiony. Dobrze będzie zá to! że pogárdził światem. Dobrze będzie zá to! że nie poszedł zá ciásem, ále słuchał Duchá. Dobrze będzie zá to! że ułzedłszy wśzystkiego złego ná świecie, zámknął się dobro-
wolnie

wolnie w Klastorze, y tám czyſto, ubogo, ále chędogo
 Pánu Bogu ſłużył. Ieſzczeżby takie życie pewne nie miá-
 lo byđz zbáwienia ſwego? *O! vita ſecura ubi conſcientia*
pura. O! inquam vita ſecura, ubi abſq̃ formidine mors
expeſtatur, imo & excipitur cum dulcedine, & excipitur
cum devotione. O! życie Zakonne, życie pewne, bo tám
 ſumnienie czyſte. O! życie mowię pewne, gdzie bez wſzel-
 kiej boiaźni wygládaia ſmierci, przyimua ia naboźnie,
 umieraia ſłodko, wesoło! częſcia *ob bona opera facta*, czę-
 ſcia *ob mala opera omiſſa*, ſłowa S. Bernardá. Nie máłz
 tedy iák w Zakonie umierać! czemu? bo tám człowiek
moritur confidentius, z więkſzą iákąś pewnoſcia umiera
 zbáwienia ſwoiego. Ale ieſt teź takie dobze y dla tego
 ieſzcze w Zakonie umierać, że człowiek *purgatur citius*,
 kiedy w Zakonie umrze, prędzey przecię ſwoy czyſciec
 po ſmierci odbędzie, nie dluго w nim zábáwi.

2. Między inſzemi prerogátywami, która Zakonnicy
 y Zakonnice záſzczycáia ſię od ſwieckich ludzi, y záſzczy-
 cáć powinni, ieſt teź y tá: że Duſzá Zakonna prędzey z
 czyſcá po ſmierci doſtánie ſię do Niebá, ániżeli Duſzá
 ſwieckiego człowieka. Rácye záſ tego te: *Pierwſza*, że
 ſtan Zakonny, ieſt ſtan pokuty, w którym Zakonne Oſo-
 by, zá ſwoie niedoſkonáłoſci ná ſwiecie popełnione, má-
 ia ſwoy doczeſny czyſciec. *Druga* rácyá pochodzi z na-
 bożeńſtwá do Męki Páńſkiej, ktore że w Zakonách oſo-
 bliwſzym ſpoſobem kwitnie, więc przez Záſlugi Męki Chry-
 ſtuſowej, prędzey Zakonne Duſze odbywáia po ſmierci
 czyſciec, ániżeli ſwieckie:

S. Tomasz Doktor Anielski, wrzucił kwestyę Doktorom innym 3. par: Q: 52. Ar: 8. czyli też Pan IEZVS kiedy zstąpił po śmierci do otchłań, wybawił czyli wyprowadził z sobą które Dusze z czyśćca? wiemy że z otchłań wybawił Dusze SS. Oycow, a z czyśćca co rozumiecie, wybawiłże też którą? S. Doktor tak trzyma: Jeżeli nie wszętkie z czyśćca wyprowadził Dusze, to przynajmniej te wierzyć potrzebą, że wybawił Dusze, które w ciele będąc osobliwe nabożeństwo miały do Męki Pańskiej. Słowia jego to są: *Qua dum adhuc viverent, meruerunt per fidem & devotionem ad mortem Christi, ut eo descendente liberentur a temporalis purgatorij pena.* Y tak: kto teraz żyjąc w ciele, oświadcza się Chrystusowi z większym nabożeństwem ku Męce Jego, ten po śmierci gdy się dostanie do czyśćca, prędzej też z niego wybawiony będzie. Proszę! ktoż mieć może nabożeństwo większe do Męki Pańskiej, iako Osoby Zakonne? a osobliwie (*si gloriantur licet*) Seraficznego Zakonu naszego, którzy drogę Krzyżową, tak wielkimi Odpustami od Stolicy Apostolskiej nadanemi kiedy chcą, zawsze obchodzić mogą? Wielu trzyma z Doktorow SS. że Zakon nasz Seraficzny (iakoż tak w samej rzeczy) jest postanowiony *ad imitationem*, do naśladowania Męki Chrystusa Pána, tak dalece: że każdy Syn y Córka S. Francyzka, z tym się przed Niebem pochwalić może, z czym niegdyś S. Paweł Apostoł: *Adimpleo ea quae desunt Passivum Christi, in carne mea.* Ponieważ tedy Zakonnicy y Zakonnice miánowicie Seraficznego Oycá, w ślady Chrystusa cierpiącego wstępują, idzie

idzie zátym naprzod: že nád innych nabožnieyši sa do
Měki Pán'kíey? dálej idzie: že tež y po śmierci, kiedy
się z nich który dostanie do czyścá, předzey z niego wy-
bawiony będzie. O! szczęśliwość nád wšyškíe szczę-
śliwości w Zakonie tym umierác.

Nápadlem ná šliczny bárdzo sens S. Hieronímá. Ten
Święty Doktor pišá. *in Cap: 1 Ier:* miał táka niegdys
myśl: Z Zarnych owych stárego Testámentu Prorokow,
dwoch tylko Pan BOG wybrał do Vržedu Káznodzieykie-
go, Izáiaszá, y Ieremiaszá. Y obudwuch žeby godnie
ten Vrząd správowáli, z nieczyścísci wielkíey oczyścíl
ustá: tylko že nie iednákim šposobem obudwuch! bo ustá
Izáiaszá Proroká Pan BOG czyścíl przez Aniolá zarzy-
stým wáglem: á ustá Ieremiaszá Proroká w ten šposob Pan
BOG czyścíl, iáko sam powiáda Ier: 1. *Misit Dominus Ma-*
nun suam & tetigit os meum. Sciagnał Pan Rękę swoję
y dotknał się legutenko ust moich. Czemu to Pan BOG
nie tak tež ogniem czyścíl Ieremiaszá, iáko więc Izáiaszá?
Odpowíáda S. Hieronim: Wiecie co to był Izáiasz, y
iákiey kondycyi, iákiego štanu Człowiek? był to Czło-
wiek podeszły, Człowiek letni, á do tego Gospodarz, Zo-
nę máiacý y Dzieci: z tym wšyškím był to Człowiek,
že wšyškíey ná ow czás Szláchty Ierolimskíey Dyštyń-
gowány, iáko vg. teraz u nas Senator: Y sa tego nie-
ktorzy zdánia, že Izáiasz był to Świekr Krolá Mánášessa.
Więc nie dziw že go Aniol iáko šwieckiego człowieka,
máiacego potężnie zmázane ustá, potężnie ogniem czyścíl.
Isaias, quia solida & perfecta erat aetatis, & ipse simplici-

ter confitetur, quod immunda labia habeat, mittitur unus de Seraphim, qui non manu, sed forcipe & carbone tangat os ejus. Jeremiaś zaś, że był Człowiek młodszy, a do tego Człowiek nie świętowy, ale Człowiek beżzenny, Człowiek Zakonne życie prowadzący? więc do oczyszczenia jego, nie trzeba było ognia, dolyć było Ręce Boskiey dotchnąć się go, y to ieszcze dyskretnie. *Ipsius Dei Manus mittitur, non ut peccata auferat, quæ per pueritiam multa non fecerat, sed ut loquendi gratiam tribuat.* O! iakiego to potrzebá czyścá dla świeckich ludzi? same ich sprawy, sam stan w którym zostáją, pokázuie iáwnie. Zakonne zaś Osoby że beżzennie żyją, y od tego wszystkiego dálekie, bez czego się nie mogą obeysć Osoby świeckie? więc trzeba przyznáć, że dla nich iakiego nie potrzebá czyścá, iakiego dla świeckich! y że prędzey po śmierci odbydź go mogą, długo się w nim nie báwić. Cieszciez się cielczcie, Zakonne Osoby! z ták wysokich przywileiów wáżnych! á wy ktorzy mnie o tym mówiącego slyśzycie, sami przyznaycie iuż, że: w Zakonie żyć, umieráć. Bo jeżeli dobrze żyć w Zakonie? że człowiek *cadit rariùs, surgit velociùs*? O! y umieráć dobrze w Zakonie! bo człowiek *moritur confidentiùs, purgatur citiùs.* A tu ja iuż domyślam się teraz, w iakim to sensie S. Laurenti Iustinian nápiśał: *Consulto à Deo esse factum, ut Religiosi status iucunditatem, Spiritualem ubertatem, & excellentes ejus fructus occultaret, quoniam, si hæc bona homines noscerent, futurum esset, ut mundus planè totus exhauriretur, dum omnes Religiosi fieri vellent.* Vmýślnie to Pan BOG uczynił,

ze przed świeckimi ludźmi, Zakonnego stanu szczęśliwość,
y zacne iego pożytki ukrył, ponieważ gdyby ludzie te
wszystkie dobrá ználi Zakonnego życia, máło kto álbo za-
den, zostalby ná świecie, wszyfcyby pozostáli Zakonníká-
mi. O! iákże się zá szczęśliwá poczytác powinnás? W:
MCia Pánno Stárościanko Rogowska, że Ci dał Pan BOG
poznác to dobro Zakonnego życia, ktore przed wielá u-
krył. O! iákie Bogu zá to winnás po wszystkie czasy,
dzięki? Alfons Krol Arágoński, zá trzy rzeczy naybár-
dziey dziękował Pánu Bogu (iáko pisze *Aeneas Sylvius*)
Quod hominem, quod Christianum, quod inter Christianos Re-
ge-n illum fecisset. Ze go człowiekiem stworzył, że prá-
wowiernym Chrześcianinem, że Kroleśm Chrześciáńskim.
Masz y ty zá co dziękowác Bogu W. dzisieysza Kándy-
datko! ho iézeli spoyżrzysz ná Oyczystá Srzeniáwę two-
ię? o! iák to *Cælo gratissimus amnis.* Cokolwiek w stá-
rozytnych Domách Zacności, w wyiásniáły od Splen-
dorow y Fortun Fámiliách Rodowitości ználeś się może
gláncu, wszystko to iák w zwierciadle w Oyczystey wydá-
ie się Srzeniáwie twoiey. Tu Kárdynálskie Purpury z
Mácierzyńskiey Miáskowskich Krwi, iáśnieia w nieśmier-
telney pámięci. I O. Xciu Kárdynale Biskupie Kráko-
wskim Ianie Alexándrze Lipskim, ktoremu *parem vix sæ-*
cula dabunt. Tu Deputáckie *Subsellia* piástuiące *Vice Re-*
giam Majestatem; Tu Poselskie Cháráktery w Piotrze Ora-
czewskim; Pisarzu Ziemskim Krákowski, ktory będąc Po-
sem ná Seym w Roku 1576. podpisał ułtáwy ziązdu Iędrzeio-
wkiego; Tu Sadowe Izby, w Stániáwle Oraczewskim, ktory
był

był Sędzia Grodzkim Krák: iako czytám ná Przywileiu
 Miasta Kráková w Roku 1480. Tu Vrzędy Stárościńskie
 w Iozefie Oraczewskim Stároście Vyskim, swoy zázczyt
 y ozdobę máia. A zátym masz zá co dziékováć Bogu,
 že cię BOG Stworzył tak godnym Człowiekiem. *Verè
 dignum. & iustum est, æquum & salutare. Dignum, pro
 bono naturæ, quia dignissimam creaturam fecit. Iustum, pro
 bono gratiæ, quia iustificavit. Æquum, pro bono fortune,
 quâ ditavit. Salutare, quia salvationem, & salutem eter-
 nam promisit.* Explikuie S. Antoni Pádewski. Ale zá co
 naywiękze dziéki winnás oddawác Bogu? zá to, že Cię do
 tak szczęśliwego Zakonnego powołał zycia: *Quamvis O-
 mnipotens Deus homini in hac vita existenti diversa gratiarū
 munera contulerit, nihilominus præcipuum & singularius do-
 num, quò quis post Baptismum donari potest, existimo esse:
 ut ad calcandum mundum terrenaſq; voluptates inducatur,
 & ad pascua virentia Sanctæ Religionis conducatur.* Ná-
 piſał Aquilanus. O! iák to wielka łádká. Hugo Viſto-
 rinus zważájac dobro powołánia do Zakonu, żeby o nim
 nie zapomniál nigdy, te trzy ſłowá ná ſciánie Zakonney
 ſwoiey Celki, miał záwſze nápiſane: *Accipe, redde, fuge.*
Accipe beneficium, redde obſequium, fuge ingratitude.
 Podobná y ty z Bogiem nárabiaj záwſze wdzięcznoſciá
 W. Kándydatko Zakonna. *Acceptiſti beneficium, reddè ob-
 ſequium, fuge ingratitude.* Wziéſz od Páná Bogá ten
 tak wielki dar powołánia do Zakonnego zycia? korreſpon-
 dуйze mu nieuſtánnym dziékczynieniem, ſłuź dobrze Pá-
 nu Bogu, bądź wdzięczná tego dárui. *Ia zyczę, żeby Ten*
 BOG,

BOG, który cię tu powołał do služby swojej, utwierdzał
w niej.

K O N K L U Z Y A.

Mówilem: że w Zakonie żyć, umierać. Ale mnie tu
podobno zágádníe nie jeden? to nie wielka sztuká
w Zakonie żyć, umierać, ále ná świecie żyć umierać do-
brze: to sztuká nie mála. Przyznáię! że większa rzecz
przepłynąć bystrá rzekę, ániżeli iá przeysć po moš ie.
Wękiża iest odwagá láská ná zbroynego żołnierzá ude-
rzyć, ániżeli mieczem. Ale któž się z was może odważyć
ná to. A přeciž tak SS. náuczáia Oycowie (pišie Tyl-
kowlki) *Clericos navi ire ad Calum, Seculares nata do,*
Religiosos ponté. Ze šwieckie Duchowieńštwó pšanie do
Niebá łodká, Zakonnicy y Zakonnice idá do Niebá přez
mošt, á wy šwieccy idžicie do Niebá w pšaw. Powied-
ciež mi kto z tych bezpečniey idžić łodká pšynáć? bezpeč-
nie! po mošcie iść? dálko iěšce bezpečniey! ále
putczáć się w pšawě niebezpieczeńštwó wielkie. Y więc
to štuká u was ná świecie byđž zbáwionym? iest prawdá
wielka štuká, ále się rzadko komu uda.

Táká rzecz: to iuž się trzebá wšyškím ná Mnichy
poštrzyć? Žyćie y ná świecie, ále się nie kochaycie w
nim, ciálem ná świecie bađžcie, á myšlá w Niebie mie-
škaycie. O! tám iá tám zátapřaycie záwšze, nie w tych
přemišáiacých rzeczách! bo *mundus transit & concu-*
scencia ejus, bo šwiát přemišia y požádlwošć jeho. BOG
náđžiera, že tak žyjac, Niebá nie miniecie. Amen.

Aáá POBY.

P O B U D K I

Dla których krzywde wszelką nieprzyjaciółom po-
winniśmy dąrować,

W Pierwszy Piątek Mārcomy w Kościele Archi-Prezbite-
rālным Krakowskim z Ambony

W Y P R O W A D Z O N E.

1 7 5 4

*Dictum est antiquis: diliges proximum tuum, & odio ha-
bebis inimicum tuum. Ego autem dico vobis: Diligite ini-
micos vestros. Matt: 5.*



le rozumieycie Kátolicy, żeby to bez táiemni-
ce á osobliwey było: że w początkách zaráz
czterdziestodniowego Postu, przytrudna o mi-
łości nieprzyjaciół, Kościół S. czyta nam E-
wángelią: *Diligite inimicos vestros.* Ták to właśnie Ko-
ściół Boży postępuje z námi, iáko z pácyentámi zrabáne-
mi Cerulik. Niechay náprzykład mowiac w Mieście iá-
kim zámieszanie powstanie wielkie, z ktorego do rabáni-
ny przyidzie, y w tym zámieszaniu iednego w ramię, dru-
giego w rękę, trzeciego w głowę zátná, z tą iednąk ro-
žnością: że nie szkodliwie iednego y drugiego, ále trze-
ciego szkodliwie. Cerulik gdy do tych wszystkich przyi-
dzie, y obaczy ránę káżdego z osobná, zważywszy który
z nich bárdziey cięty, nie owego pierwszego, który w rá-
mie, áni owego drugiego który zátretowány w rękę, ále
tego

tego trzeciego który w głowę śmiertelnie rąniony naſam-
przód zaczyna opátrować: Y gdy mu kto ták, álbo po-
dobnie mowi: Pánie, czemu porządkiem nie opátruiesz
kázdego? to ieſt: wprzód pierwszego, po nim drugiego,
á dopiero po tych tego trzeciego. Cerulik rozeznány
odpowiada ná to: Wiem ja co czynię wiem! pierwszy
 chociaſz obcięty ieſt, drugi tákże, iednakowoſ że nie z nie-
beſpieczeńſtwem życia, dla tego ták tego iák y owego o-
pát rzę ná oſtátku, tego zaś że ráná nayniebeſpieczniejſza
z tych wſzytkich, przeto od niego zaczynam, náſamprzód
opátruję go.

Podobnieſz Koſciół S. obchodzi ſię z námi. Chociaſz
nas rozmáicie zránionych widzi, iednych łákomſtwem ná
ręce, drugich leniſtwem do Chwały Páná Bogá ná nogi,
tych obmowiłkami ſkáłeczonych ná ięzyk, owych niepo-
miárkowanym zálewaniem ſię trunkámi zboláłych ná gár-
dło: z tych wſzytkich iednak ran, że niebeſpieczniejſzey
nie widzi rány, iákó ránę záwziętoſci, nienáwiſci, zemſty,
nieprzyiáſni: dla tego ja pomináwſzy wſzytkie inne, zá-
raz wſtąpiwſzy w Poſt, zaczyna nayprzód goić, zaczyna
opátrować.

Y powiádam wam, że ráná rá, która dziś Koſciół Bo-
ży zaczyna opátrować, ieżeli w ſercách wáſzych nie bę-
dzie zágoiona przez wáſzę niepámięć ná nię! zá nie ten
wielki Poſt, który poſcić záczeliſcie ſzczęſliwie, zá nie
wcn wſzytkie wáſze umartwieniá, wſzytkie wáſze mo-
dlitwy, wſzytkie łáſmuſzny wáſze. Słowem mowiác: wſzy-
tkie wáſze uczynki dobre: czemu? przyczynę gruntowa

Aáá z

názná.

naznacza Diez: *Quemadmodum volebat Deus, ut ignis thuribuit, quod ei incensum offerebant, ab ipso Altari Dei & non altunde colligeretur, ut ex Levitico patet: sic bona opera debent esse inflammata igne assumpto ex Corde Iesu Christi Domini nostri: quo inflammatus in Cruce pendens, Patrem suum allocutus est: Pater ignosce illis, quia nesciunt quid faciunt.* Bo iáko w stárym Práwie, żeby się Pánu Bogu podobála wonia, kiedy Mu iá ofiárowáno nie z kád mąd tylko z Oltarzá wziętym ogniem według wyraźney woli Boskiey trzebá iá było ná kádzielnicy palić: ták w nowym Práwie wśytkie náłze uczynki dobre, żeby były Pánu Bogu przyjemne, nie inšzym, tylko owym ogniem wziętym z Sercá Páná nášzego IZUSA Chrystusa, podpalone byđż powinny, którym przeięty ná Krzyżu wisząc, do Oycá swóiego mówił: Oycze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią. Ináczey: ieżeli tym ogniem miłości nieprzyjaciół nášzych nie będziemy gorzeć, którym y Chrystus gorzał: y Pořt zá nic, y modlitwá zá nic, y iáłmużná zá nic, y wśytkie uczynki dobre zá nic. *Odiū enim proximi omnia bona, orationes, elemosinas, jejunia cassat & inaniter facit, toto tempore quo durat.* Nápiřał S. Tomáš z Vilanova. Ach! Kátolicey, żebyście w ten Pořt Święty tyle uczynków dobrych nie trácili márnie, żeby wam ten Pořt Święty y uczynki wáſze dobre, w których pod ten czas ćwiczyc się bedziecie ná dobro wieczne wylázy, záklinam was słowy Páná IZUSA: *Diligite inimicos vestros.* Kochaycież nieprzyjaciół wálze, zádáná łobie od nich y wáſzemu sercu ráń zágoycie co předzey zápomnieniem krzywdy

wdy wászey, y dárówaniem urázy. Ktorychby to zaś trze-
bá kochác nieprzyiaciół nászych, ktorým odpuszczać krzy-
wydy? y co by nas pobudzáło do tego? náuczy dásze Ka-
zanie. *Ad M. D. G.*

Dwóiaki rodzaj nieprzyiaciół nászych náznacza S. To-
masz *à Villanova*: leden, ktorzy nieprzyaciółmi nászemi
prawdziwie názywác się moga: Druđzy, ktorzy zdáia się
być naby to nieprzyaciółmi nászemi, w samey iednák
rzeczy nie moga się názywác takowemi, ale bárdziey przy-
iaciółmi wielkimi y Dobrodzieciámi nászemi. Pierwsze-
go rodzaju nieprzyaciele, wiecznie nas gubia, wniwecz
nas obrábia ná dobrách ciáśa y Dusze. Drugiego ro-
dzaju nieprzyaciele, iákiemi rozumiemy ich byđź w zdá-
niu nászym, wiele nam do zbáwienia pomagá, bo nam
przyczyna bywáa wielkich przed Pánem Bogiem záług.
Pierwsi naši nieprzyaciele prawdziwi są: grzech, czárt,
y ciáło, á tych menáwidzić powinniśmy záfwe, ustáwi-
cznie z nimi walzyć, nigdy im nie nie dárówác. Dru-
dzy ktorých my zá nieprzyaciół mamy, á ei w samey rze-
czy takowemi názywác się nie moga; są wšyscy ludzie
żli, ktorzy nas bądź słowem, bądź uczynkiem z poduszcze-
nia nieprzyaciela dlužnego obrábili, á tych pod utráta
zbáwienia wiecznego powinniśmy kochác. Y tak wspo-
mniany S. Tomasz mowi: *Quid fratrem & proximum
tuum odis & persequeris? o! stulte non est ille inimicus tuus
sed proximus. Ego tibi ostendam veros inimicos, quos de-
struas, demones, peccata tua, & vitia, hæc sunt quæ te per-
dunt: Contra hos inimicos ora, ut perdat & destruat eos*
Domi-

Dominus; Et tu quantum vales, destrue illos. Sed Et caro est, quam tu tantum diligis, maximus inimicus tuus, hanc castiga, hanc subijce, hanc doma Et male tracta, donec eam in servitutem redigas. Co jest że ty człowiecze brata twoiego bliźniego twoiego nienawidziłeś, prześląduiesz że rozumiesz że ten twój nieprzyjaciół mylisz się głupcze mylisz! nie jest ten nieprzyjaciół twój ale bliźni. Ato ja ci pokażuję nieprzyjaciół twoich prawdziwych, których masz nienawidzić, których masz pśować, czarci, grzechy twoje, ci to są nieprzyjaciół, którzy cię gubią wiecznie, prośże gorąco Bogą, żeby ich wytrącił, żeby ich wygubił, y ty sam niszc ich gdzie możesz. Ale y ciążo twoje które ty tuczysz, o! y to, wielki twój nieprzyjaciół, karzże go ustawicznie, pokramiay, podbijay Duciowi, y poty z nim wojuy, poki go nie zawniujesz. Dla trojakię zaś przyczyny kochać powinniśmy braci naszych, bliźnich naszych, y wszelką dąrować im urażę: według nauki S. Bernárdyna Seneńskiego. *uno Propter eos. 2do Propter Christum. 3tio. Propter nos.* Naprzód dla nich samych, że są bliźniemi naszymi. Powtórę dla Chrystusa, który to rozkazuje. Potrzecie dla nas samych, którzy się za to w Niebie zapłaty spodziewamy. Bliźni tedy który nas urażił, Chrystus który nam przykazuje, y my sami którzy za to zapłaty wyglądamy z Nieba, ci trzech są trzy pobudki, dla których powinniśmy to uczynić, to jest dąrować krzywdy swoje, odpuścić urąży. Te oraz są trzy Części Kazania dalszego. Dąrować krzywdę swoją, odpuścić bliźniemu urażę, powinniśmy to uczynić naprzód dla niego same:

famego? To pierwsza Część Kazania. Dąrować krzywdę swoię y odpuścić bliźniemu urazę, powinniśmy to uczynić powtore dla Chrystusa Pána? To druga Część Kazania: Dąrować krzywdę swoię y odpuścić bliźniemu urazę, powinniśmy to uczynić y dla nas samych także? To trzecia Część Kazania. Zaczniemyż od pierwszej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Dąrować krzywdę swoię y odpuścić bliźniemu urazę, powinniśmy to uczynić dla niego.

DO przekonania zawziętości wászey, zda się to podobno mało co, albo nie pomagac, żebyście krzywdy wásze, urazy wásze, dąrowali bliźniemu dla niego. Bo iakbyś myśli wásze wiedział: że na to możesz sobie pomyśleć tak nie jeden: Coż to jest bliźni moy? żebyś ia tak wielką tak ciężką oraz rzecz dla niego uczynił? ieszczeby o to mnieyła, gdyby dla kogo godnego, ale dla rownego mnie w kondycyi, dla rownego mnie w urodzeniu, albo y podleyszego ieszcze? żadną miarą to bydź nie może. O! zaślepiony niepomiarkowaną twoią złością grzeszniku, więc bliźni twoy, że godnością łtanu y urodzenia nie rowny tobie, już przez to bliźni nie jest? y dla niego iako dla bliźniego twoiego, nie powinienes dąrować krzywdy swoiey? Powiadam ci człowiecze mściwy, iakizkolwiek twoy bliźni jest, bądź rowny, bądź nie rowny tobie, powinienes, a koniecznie powinien dąrować mu wszystko dla niego. A z tey troiákiey przyczyny, ieżeli ia w nim dobrze uważać będzielsz, imo Ze jest człowiek tak iako

y ty. *zdo* Ze jest Obraz Boski tak iako y ty. *ztio* Ze jest Chrześciānin tak iako y ty.

1. Człowiekowi z człowiekiem sobie podobnym nie zgadzać się, kłócić się, w zawziętości y nieprzyjaźni żyć, jest to przeciwko przyrodzeniu iego, iako mądrze wywo-
dzi *Seneca Epi: 7.* Czemuż bo wlysztkim nam á wlysztkim
tę własność przyrodzenie nádało, żebyśmy się kochali wz-
ajemnie. Ná co oglądając się Apostoł *1. Pet: 4.* mocno
przykazuje: *Ante omnia mutua in vobismetipsis chari-
tatem continuam habentes.* Nádwlysztko miycie ustawi-
czną miłość iedni ku drugim, nie kłóćac się spólnie, niená-
widzac się, bo to jest przeciwko postanowieniu ludzkiego
przyrodzenia wálzego. Y ieżeli z poduszczenia Oycá nie-
zgod między wami kiedy przydziecie do niezgody iákies,
że ieden drugiemu nástąpi ná honor, sławę weźmie, uczyn-
kiem álbo słowem zálzkodzi, nie przypuszczaycież do serca
zawziętości żadney, do tego ktory was uráził, galewu, nie-
náwiści żadney nie miycie, ále tak właśnie czyncie, iá-
ko Dawid z owym Goliatem nieprzyjacielem ná ow czas
Ludu Bożego uczynił: *Intollendo manum, saxo funda de-
jecit exultationem Golia. Eccl: 47.* Gdy rękę swą pod-
niósł, kámieniem z proce stracił chlubę Goliarowę. Nie
mowi Pismo: że stracił Goliatá, ále że pychę iego stra-
cił: to tak álbo podobnie y my powinni czynić z káżdym
nieprzyjacielem nászym: ná osobę iego nigdy się nie gnie-
wác, nigdy nie nástępować, żadney nigdy zawziętości nie
mieć; ále ná iego złość, ále ná iego obyczáie nie dobre.
Dwie álbowiem rzeczy w tych wlysztkich ktorzy nas o-
braz-

brázili, uważać powinniśmy: przyrodzenie ludzkie, w zgu-
dem ktorego są podobnem nam, y urážę, czyli złość ich,
ktora nam zádali: Co do przyrodzenia: tego nienáwi-
dzić nigdy się nie godzi. Co zaś do złości y do urázy
mowiac, bez skrupulu możemy gniewać się ná nię. Bo
iáko Ociec, poslyszáwly że się synek iego okáleczył no-
żem, álbo krucicą zránił, nie ná syná, ále ná ow instru-
ment który go skáleczył nienáwiść w sobie wznieca, y
nie syná, ále owen noż, ále owę krucicę samie, kruzzy, w
piec wrzuca: Ták y my grzech w bliźnim, przez który
nas obráził y ná sercu zránił, karác, prześládowác powin-
ni, nie iego, to jest bliźniego. Wszak też ták y my czy-
niemy sami, kiedy ug. strzelamy z pistoletu, á ten nam
álbo pálec, álbo rękę urwie, nie pálec áni rękę o ziemię
rzucamy ze złości, z niecierpliwości, ále pistolet. Ták
uczynił 1. Reg: 26. Krol Dawid, kiedy nápadł spiacego
Saulá: nie mścił się ná nim że ná iego nástępował zycie,
ále ná iego włoczni, ktora w ten czas leżała przy nim,
mogac zycie spiacemu odebrác, nie odbierał mu tego, ále
tylko odebrał włocznia, ktora niegdys Saul chciał go przez
ścinę przelzyć. 1. Reg: 10. Ták y my ták powinniśmy
czynić według náuki S. Cezárego Arelátensk.ego, bliźnie-
go kochác, á złość iego nienáwidzić, iemu odpuszczác
złercá, á ná iego gniewác się grzech. *Diligendi sunt non
quatenus inimici agunt, sed quatenus homines sunt, non ob-
stante odio quo nos prosequuntur.* Ták náucza Lucas Bur-
gensis. Bliźniego nieprzyiáznego nam choćby też nay-
bárdziej dokuczał, tizebá kochác, nie przeto że jest nie-

przyjaciel, ale że jest człowiek. A do tego Obraz Boski.

2. Obrazy doczesnych Monárchów zawsze w wielkim poszanowaniu bywają. Y koby się ważył ieden z nich albo uderzyć, albo zedrzyć, albo w inszy iákowy sposób zgwałcić, *Crimen lesæ Majestatis* popełnia, y tak za to karany bywa, iák gdyby to Osobie samey Krolewskiej uczynił. Czego że się raz poważyli Antyocheńczykowie, BOG strzegł że y z Miastem zaraz nie zgineli wszyscy: luboć ich y nie mało stracono. O! mey Boże ná iákie karanie zarábiacie wszyscy, którzy Obraz Boski przez złość, zawiść, płuiecie w bliźnim. Wiercież mi ludzie mściwi, ludzie zawiści ná bliźniego, że ile razy odwracacie się od niego, tyle razy od samego odwracacie się Pána Bogá, ile razy do niego nie chcecie gadąć kiedy przemowi do was, tyle razy samemu nie odpowiadacie Pánu Bogu. Ile razy porwiecie się ná bliźniego swey krzywdy mścić się nád nim, tyle razy porywacie się ná samego Pána Bogá. Czemu? odpowiada S. Chryzostom: *Sicut in Imagine sua Rex honoratur vel contemnitur: sic & Deus in homine vel diligitur, vel oditur.* Bo iáko Krol w Obrazie swoim uczczony albo wzgórdzony bywa: tak y w człowieku Pan BOG albo kochány bywa, albo nienáwidzony.

A przecięby nam się przynajmniej od Pogánów potrzebá uczyć, o których pisze S. Cyrill Alexándryjski: Eg peyanie Pogánstwo, bátalia z nieprzyjacielem tocząc, kiedy obaczyli ná tarczách, puklerzách nieprzyjacielskich Obrazy albo Portrety námálowáne swych Bożków, nie śmie-

li ani

li ani się zámierzyć ná nich: owżem woleli zázwsze usta-
pić z plácu, niżli się z niemi bić, bo ináczey mogłby kto-
ry z nich náruszyć Obraz iáki Bożyszczá ktorego. Vczyć
by nam się mowie trzebá Kátolikom od Pogánow tych
lepszego poszánowania ludzi, ná których wypiatnowány
Páná Bogá Obraz.

Ale tym czásem od Iákubá Pátryárchy uczmy się te-
go. Ten gdy powracał z Mezopotánii z całą swojá Fámi-
liá, ze wszystkimi ruchomościami swoiemi, zázsedł mu
drogę *Ezau* w niemáley kwocie swoich. O! iuż też tu
Iákubie albo bić się trzebá będzie z Pánem Brátem, albo
się mu ze wszystkim poddáć. Y bić się z nim nie będę,
y poddáwać mu się nie będę, ále wiem co uczynię: z táka
(powiáda) przywitam go pokorą, z táka láskáwością pier-
wsze moje słowo przemowie do niego, iák gdybym się z
naywiększym moim Przytacielem witał, albo Dobrodzie-
iem. A coż ci jest pobudka po pokory tey, ludzkości
tey Iákubie? Twarz Boska, Obraz Boski, który wyczytu-
ię z twarzy Ezáwá Brátá mego: *Sc vidi vultum tuum,*
quasi viderim Vultum Dei. Gen: 33. Iák tylko zoczyłem
cię Bráćiszku, zdáło mi się iákbym łamego Páná Bogá obá-
czył, mowił do niego Iákub. To w ten sposób my po-
zbywájąc zázwiętości z sercá, w nieprzytacielu nászym
Twarz Boską uważać powinni, y kocháć Páná Boga w O-
brázie tego. Do czego záchęca nas S. Ignácy Męczen-
nik w Liście do Filippenczykow pisanym: *Diligite al-*
terutrum ut Imagines Dei: Kochaycie ieden drugiego,
boście Obrázy Boskie. A co większa y Chrześciánie także.

3. Kochać nieprzyjaciół y tym odpuścić krzywdy, jest cnotą niewiernym, to jest kacerzom y narodom nie-
 wiadoma. Nam zaś Chrześcianom jest cnotą własna, cze-
 mu? bo nam jest zaraz na Chrzcie wraz z miłością wła-
 na. Zgad *Tertullian: Amicos diligere omnium est: inimi-*
cos vero solum Christianorum. To zaś fundament założy-
 wszy: Nic nie wątpię że wam wiadomo o tym, iżże zwie-
 rzęta które się znaydują na ziemi, te wszystkie znaydują
 się też y w morzu, iako to Niedźwiedzie, Lwy, węże, pą-
 iaki, y inne, z tą iedną różnością, iako pisze S. Ambro-
 ży *Lib: 5. Hexam: Cap: 2.* że gądzina iadowita w ziemi,
 w wodzie szkodliwa nie jest, tak dalece, że tam y wąż bez
 trucizny, y Lew który na ziemi straszny, w wodach przye-
 mny jest. *Venenosa in terris, in aqua innoxia, atque ipsi angues*
sine veneno sunt, Leo terribilis, in aquis, dulcis in fluctibus.
 Przyczynę różności tey, tę nąznaczaia niektórzy, że Pan
 BOG w początkach stworzonego świata, osobliwszym spo-
 sobem pobłogosławił wodom, gdy się Duch Boży unosił
 nad niemi: Ziemię zaś że przeklął za przestępstwo pier-
 wszych Rodziców naszych. Cożkolwiek iednak o tym
 jest, w sensie allegorycznym *Cornelius à Lapide*, przez wo-
 dy morskie, Sakrament Chrztu rozumie, w którym się przez
 łaskę Duchá S. odradzamy na żywot wieczny. Zgad wno-
 si się ta prawda: Ze lubo Turcy, Żydzi, Poganie, iako sy-
 nowie ziemie, rozmaitych błędów są napełnieni iadem,
 osobliwie iednak iadem nienawiści, zawiści, zemsty,
 których zwyczaj zab za zab, krew za krew, wet za wet
 oddawac: My iednak Chrześciane poświęceni wodami
 Chrztu

Chrztu S. bez tego iádu zemſty zázſze powinni bydz.
Bo co u niewiernych chwala, kiedy zaraz za lada ſlowko;
ſlowem tna iákby zadlem waz? to u nas Chrzeſcian wiel-
ka ſromota! Czemu? bo ze ieſteſmy Synami Morza, Sy-
nami Chrztu S. powinniſmy bydz bez najmniejszego iá-
du, cholery, zápalczywoſci, zemſty. Y to to ieſt, co nás
pisał S. Páwel: *Charitas patiens eſt, benigna eſt, non emu-
latur.* Miłość Chrzeſciánſka cierpliwa ieſt, łaskawa ieſt,
nie ſprzeciwia ſię. Ná co S. Ambroży: *Si patiens eſt,
debet patientiam verberanti, ſi benigna eſt, non debet reſpon-
dere maledictis, ſi non querit quae ſua ſunt, non debet reſi-
ſtere rapienti, ſi non emulatur, odſſe non debet inimicum:*
ieżeli cierpliwa ieſt, toć wioná cierpliwoſć biáacemu, ie-
żeli łaskawa ieſt, toć nie powinna odpowiadáć przekliná-
iacemu, ieżeli nie ſzuka ſwego, toć nie powinna bronić
ſię grábiacemu, ieżeli ſię nie ſprzeciwia, toć nie powinna
nienáwidzić nieprzyacielá. Niechże mi tu z was żaden
z tym nie wyiezdza, że nieprzyacielá kocháć, urázę dá-
rowáć mu dla niego ſamego, nie zdáć mu ſię! bo też y
ia ná to gotow tak odpowiedzieć, że y mnie ſię nie zdá-
ie żeby był Chrzeſciánin to mowiacy, kiedy tego uczy-
nić nie chce. Wiéc co niegdyſ Auguſtyn S. to ia mowie
z oſobná do kázdego: *Quid tibi vocari prodeſt quod non
eſ, & nomen uſurpare alienum, ſed ſi Chriſtianum te eſſe
delect t, quae Chriſtianitatis ſunt, gere.* Ná coż ci ſię przy-
da człowiecze názywáć ſię Chrzeſciáninem, przywlaſzczáć
cudze Imię, kiedy nim w ſamey rzeczy nie ieſteſ? ieżeli
cię kontentuje názywáć ſię Chrzeſciáninem, czyńże to, co

Chrze-

Chrześcianie powinni: kochay nieprzyjaciela twego, urą-
zę którą możesz mieć do niego, dárny, odpusć! bo iest
Człowiek, bo iest Obraz Boski, bo iest Chrześcianin. A
iżeli tego nie chcesz uczynić dla niego, uczynię to przy-
najmniey dla Chrystusa Páná. Y o tym następuie

C Z E S C D R U G A.

*Dáromáć krzywdę swoię y odpusć bliźniemu urązę, powin-
śmy to uczynić dla Chrystusa Páná.*

Wieleśmy dla Chrystusa powinni czynić, bo też y Chry-
stus dla nas uczynił wiele, y że dam pokoy wśzy-
tkiemu co uczynił dla nas, tego tylko zapomnieć nie mo-
gę, że ieszcze ná ten czas, gdy byliśmy nieprzyjaciółmi
Boskiemi, iáko piíše S. Páweł *ad Roma: 5to*, pojednał nas
z Bogiem Oycem, przez droga swoię śmierć. Słuszna te-
dy rzecz w nádgradę tego, że nas Chrystus pojednał z
Oycem swoim, uczynić też to dla Niego, żebyśmy się wzá-
iemnie pojednali z sobą, urązy które do siebie mamy dá-
rowáli sobie. Ey! y któż z nas tego kto, nie uczyni chę-
tnie! iżeli będzie uważał Chrystusa Páná w nieprzyjacio-
łach swoich. *1mo* iáko Páná w sługách. *2do* iáko Oycá
w synách. *3to* iáko Głowę w członkách.

1. W wieloráki sposób Chrystus iest Pánem nászym.
Iáko BOG, bo nas z niczego stworzył. Iáko Syn Boży, bo
nád námi pánowanie wziął od Oycá dziedzicznym prá-
wem. Iáko Krol, bo nas sobie własná mocą podbił. Iá-
ko Odkupiciel, bo nas drogo odkupił Krwią swojá. Te-
go tedy Boskiego Páná nášego w sługách lego, záwsze po-

winniśmy uważać, żebyśmy im zadane sobie krzywdy od nich, odpuścić łatwo mogli dla Niego. O! czego ludzie nie ucierpią częstokroć od służących? a najbardziej od tych, którzy do Panów albo dla tego należą, że są ich przyjaciiele, albo że tylko przyjaciela charakter, znak na sobie noszą. Ze wszystkich przyjaciół, kto jeżeli nie Chrystus, najbliższym y najpierwszym Przyjacielem naszym, który życie swoje położył za nas. Wszyscy ludzie są słudzy Jego, znakami napiętnowani Jego. A więc czy nie słusznaż jest dla tego Pana tak przychylnego nam, sługom Jego dąrować wszelką urazę?

Miał Philemon sługę, który mu coś ząrwąwszy, uciekł do S. Pawła: więc za nim do Philemona tak pisze S. Paweł: Proszę cię za Synem moim, ktoregom zrodził w więzieniu, Onzymem, który tobie niekiedy był niepożytecznym; jeżeli mnie tedy towarzyszem masz, przyjmijże go radośnie. A jeżeli co uszkodził albo winien, to mnie przyczynaj. Powiedziałem: że wszyscy ludzie są Chrystusa sługami. Pomysłże sobie Kátoliku, kiedy cię drugi człowiek urazi, że w też same słowá, w ktore S. Paweł Philemona za sługą Jego, y ciebie Chrystus prosi za nim: Sługá moy ten á ten, nie słusznie cię nązedeł, wziął ci honor, sławę, pocziwość: wiem że ci wiele winien! proszę jednák za nim żebyś mu to dąrował, żebyś mnie Pana Jego, á twego Przyjaciela uważał w nim. *Si aliquid nocuit aut debet, hoc mihi imputa.* Ná co S. Chryzostom: *Quem lapidem ista non flecterent, non emollirent? quam immanem licet belluam hac non in mansuetudinem verterent?* Ktoregoż? **ktore-**

ktorego, by naytwardszego kámienia te słowá nie zmięka-
czyły? Ktoraz, która, gdyby też y nayfroźsza bestya nie
obłaskáwifyby? Iednakowoż z was wielu słowá iednego
nieostrożnie wymowionego przeciwko wám, dárować dla
Chrystusa nie chcecie. O! ty twárdzzy od kámienia grze-
szniku, o! ty záiádlivszy od bestyi człowiecze, słuchay!
iáko cię wspomniány S. Chryzostom kona: *Scriptis Pau-
lus & persuasit: Eadem & longè plura ad te Christus &
non commovet? Dona mihi hanc injuriam, Ego reddam
hoc mihi imputa.* Pisał do Philemoná Páwel, y co chciał
wymogł ná nim: Chrystus do ciebie pisze, dáruyże mi
tę krzywdę, która ci moy sługá uczynił, á la ci to ná-
dgródzę, zdáy to wlyztko ná mnie? A nie może tego ná
tobie wymoc? Vpadam ci Kátoliku do nog, y proszę cię
z płáczem, cobyś uczynił dla doczesnego Páná, uczyni-
to lamo dla Chrystusa Páná! dáruyże sługom lego te wly-
fkie urázy, ktore ci zádáli z krewkości swoiey ludzkiey,
uważay w nich Chrystusa iáko Páná w sługách, y rákże
iáko Oycá w synách.

2. *Omnia nobis Christus est, & Pater, & Mater, &
Altor.* Nápiśał S. Klemens Alexándryiski: Wszytko nam
Chrystus iest, y Ociec, y Mátká, y Karmiciel. Ociec iest,
bo nas stworzył, y zá Syny swoie przysposobił przez lá-
fkę. Iest Mátká, bo nas zrodził ná Krzyżu w boleściách
ciężkich. Iest Karmiciel, bo nas w Sákrámencie Ciáłem
swoim karmi. Y dla tego Boskiego Oycá, Synow lego
powinniśmy kochać. Po śmierci Iákubá, boiác się Ize-
fowi Brácia, żeby im nie przypomniał co niegdyś z nim
zrobi-

zrobili, zaszli ná niego tak Gen: 50. Ociec twój rozkazał nam przedtym niżli umarł, abyśmy ci słowy jego powiedzieli to :: Proszę abyś zapomniał złego uczynku Bráci twoiey, y grzechu, y złości która wyrzadzili tobie. Coż ná to losz odpowiedział tak : Izáli sprzeciwie się możemy woli Bózey? nie boycie się, ja was żywić będę. Po iákiemuż to odpowiadasz Iozefie? Brácia twoi o Iákubie Oycu mówią, á ty o nim żadney nie czynisz wzmianki, tylko o Panu Bogu mówisz. Czy się wstydzisz Imienia Oycowłkiego, czy zapomnialeś o nim będący w szczęściu. Proszę trzymać ináczey o Iozefie! Miał ten pámieć ná Oycá swego, Imię jego było mu hárdzo mile. Ze zaś nie o Iákubie Oycu, ále o Panu Bogu mówi? to dla tego: żeby nauczył Brácia, że u niego do odpuszczenia krzywdy swoiey im, więccy wipomnienie może Oycá Niebieskiego, ániżeli Oycá cielesnego. Ztąd do nich tak u Philoná mowi: *Cur autem geniti tantum Patris meministis? habemus alium Ingenitum, Immortalem, & Aeternum.* Czemuz mi tylko o rodzonym námieniacie Oycu? álbóż procz tego nie mamy ieszcze inzego? mamy niezrodzonego, mamy nieśmertelnego, mamy wiecznego Oycá. Iákoby chciał powiedzieć: Szánuję ja wielce Iákubá Oycá, woli jego sprzeciwiać się nie chcę, mam ná niego wzgląd. A toli większy ieszcze nierównie wzgląd mam ná Oycá Niebieskiego: który że jest wászym y moim Oycem: bać się wam niczego nie trzebá! dla tego uczciwości niechcę wam pámietać krzywdy moiey! zapominam iey, z ferká wam odpuszczam. Iozef nie ludzkiey Bráci dla Oycá

Ccc

Nie;

K A Z A N I E

Niebieskiego odpuszcza, a my odpuszczać nie będziemy dla Chrystusa wszystkich Chrześcianow Oycá? uczynimy to, ách! uczynimy dla Niego, uważając go w nich iáko Oycá w Synách: y także ieszcze iáko Głowę w członkách.

3. Według *Tertulliana*: *Corpus sumus de conscientia Religionis*. Wszyscyśmy jedno ciało w Kościele. Tego ciała Chrystus jest Głowa, członkami Chrześciane. Więc która jedność, miłość, zgodá wszystkich członkow znajduje się w przyrodzonym cieles, táz tamá w tym mistycznym znajdować się powinna. Y wierzcie temu mocno, że to wszystko Chrystus chociaż iuż niecierpieliwy jest, cierpi y ponosi w Niebie, co cierpia y ponosza ná ziemi członki lego. Y ták: gdy prześladowiemy prześládających nas, toż samo cierpi prześladowanie Pan IEZVS w Niebie, które tu od nas cierpia członki lego, to jest nieprzyjaciele nási. Gdy się mszczemy krzywdy swoiey ná tych, którzy nam ją zádali, téż samę zemstę cierpi y Chrystus w Niebie, który tu ci od nas ná ziemi cierpia. Dowód tego ná Száwle mamy *Act: 2*. Ten Chrześciany gdy prześladować zaczął, Chrystus z Niebá záołwał ná niego: *Saule Saule cur me persequeris?* Ná co *S. Augustyn*: *Non Ipsum Saulus, sed membra Ejus, idest fideles Ejus, in terra persequebatur: Noluit tamen dicere: Sanctos meos, Servos meos, Fratres meos, sed me: hoc est membra, quibus Ego sum Caput*. Száweł nie lego, ále członki lego, to jest wiernych lego prześladował ná ziemi: postáremu Chrystus nie mowi, czemu prześládujesz Świętych moich, Sługi moje, Brácia moje, ále mowi czemu prześládujesz mnie, to jest

to jest członki, których ja Głowa jestem. Chrystus toż samo cierpi, ponosi w Niebie iuż w Ciele W wielbionym będący, co cierpią y ponoszą na ziemi od nas członki Jego nieprzyjaciele nasi. Przyczynę zaś tego nazywa S. Augustyn: *In uno & altero Ecclesia est, Ecclesia uero Christus.* Bo w iednym y w drugim jest Kościół, Chrystus zaś Kościołem.

Gdybym cię spytał Kátoliku: czy chcesz ty źle mówić o Chrystusie kiedy, potwarz na Niego iaką włożyć, albo świadczyć fałszywie na Niego? bogdayże mi w przed skámieniał język, niżlibym miał co złego wymówić przeciw Niemu! odpowiedziałbyś mi tak. A wszakże tak ty czynisz: bo ile razy źle mówisz o nieprzyjacielu twoim, tyle razy źle mówisz o samym Chrystusie. Ile razy na twego przeciwniká potwarz iakową kładziesz, tyle razy kładziesz iá na samego Chrystusa. Okrzyknijże stylem twoim S. Augustynie takich: *In membris suis Christus est: non enim Christus in Capite, & non in corpore: sed Christus totus in Capite, & in corpore: quod ergo membrum Ejus, hoc Ipse.* Chrystus jest w członkach swoich; albowiem nie w samej tylko Głowie Chrystus, a oraz y w ciele: ále Chrystus cały jest w Głowie, y cały jest w ciele: Co tedy członek Jego, to On sam. Dajcież sobie pokoy, nie lżycie się! nie szkálucie! ále kochajcie, krzywdy, urázy odpuszczajcie sobie, wszák to powinniście uczynić dla Chrystusa, iezeli Go w nieprzyjaciélách waszych uważać będziecie, iako Páná w sługách, iako Oycá w synách, iako Głowę w członkach? A iezeli tego y dla Chrystusa uczynić

nie chcecie, uczynicież to przynajmniej dla was samych.
Y o tym następnie

C Z Ę Ś C T R Z E C I A.

Darować krzywdę swoją y odpuścić bliźniemu urągę, dla nas samych także powinniśmy to uczynić.

TRzech rzeczy dostępujemy u Pána Bogá, gdy odpuszczamy nieprzyjaciółom naszym, gdy ich kochamy.
1mo Odpuszczenia wszystkich á wszystkich grzechow. *2do* Synostwá Bożego. *3tio* Korony drogiey w Niebie.

1. Krolowie światá tego częstokroć Práwá swoje pod ciężką karą *vg:* pod utratą Fortuny, Honoru, życia, poddanym swoim do zachowania wydają, áżeby też kiedy pod iakowzkolwiek nádzieją nádgrody álbo zapłaty iakiey? to nigdy. Nie tak zaś Krol Niebá y ziemie, kiedy krolre Práwo swoje ludziom do zachowania wyda, zaraz przy nim wiąże nádgrodę dla zachowujących, y zapłatę. Y tak: Vkuł Práwo miłości nieprzyjaciół? Práwo o odpuszczeniu urázy bliźniemu? zaraz też y zapłatę obiecał za to. Iakaz? odpuszczenia wszystkich grzechow: *Dimitte & dimittemini. Luc: 6to.* A nie ná jednym tylko mieyscu Ewángelii S. ále ná wielu, osobliwie *Matt: 6to,* gdzie wyróżnie mowi: *Ieżeli odpuścicie ludziom grzechy ich, odpuści wam też Ociec Niebieski grzechy wasze. Ieżeli zaś nie odpuścicie ludziom, ani Ociec wász nie odpuści wam grzechow wászych.* Y chociaż Práwo to o miłości nieprzyjaciół, moglby był dla postráchu pod iaką karą wydać? nie chciał iednak tego czynić, áżeby nádzie-

ia zá:

ia zápláty odpulzczenia grzechow náſzych, bárdziey á bárdziey pociagnał nas do odpulzczenia nieprzyiaciom náſzym. O! obietnico wielka, obietnico pociechy pełna, obietnico nád wſzyſtie obietnice! y któż ſię nie uwiedzie tobą? kto dla ciebie nie odpuſci nieprzyiaciom z ſercą? ile kiedy uważy ſobie, że w ten tak łatwiuſieńki ſpoſob doſtąpi odpulzczenia wſzyſtkich grzechow ſwoich.

Wieleć to wiele ludzie czynią, żeby im u Pána Bogá grzechy odpulczone były? Jedni przez lat kilká pielgrzymują po mieyſcách ſwiętych, á z iáką fatygą, z iáką niewygoda, z iákim niebéſpieczeńſtwem ná wodzie, y ná lądzie, łatwo ſię dorozumieć: Nie trzebá! nie trzebá y trudzić ſię daleko, mamy w domu dla ſiebie ſpoſob, tylko odpuſćmy tym którzy nas obrázili, á y nam BOG odpuſci ná mieyſcu. Drudzy żeby im grzechy odpulczone były, wyniżczáją ſię z ſfortuny, Koſciołom, Kłaztorom, Szpitalom, iálmużny choyne dájac. Y do brze to oni czynią! *Eleenofyna ab omni peccato liberat.* Tob: 4^{to}. Iálmużná bowiem uwálnia człowieká od wſzelkiego grzechu. A wſzákże miłość nieprzyaciół to wſzyſtko może! tylko ich ſzczerze kochaymy, tak ſię wypláciemy Pánu Bogu z grzechowych długow, iák owen, który ſię wyplacał tyſiącami: *Multa ſunt genera Eleemoſynarum, quæ cum facimus, adjuvamus ut dimittantur peccata noſtra, ſed ea nihil eſt majus, quæ ex corde dimittimus, quod in nos quiſq; peccavit.* Náuka S. Auguſtyná. Inni żeby im grzechy u Pána Bogá odpulczone były, ſzukáją dla ſiebie Odpuſtow Zupelnych po Czéſtochowách, po

Kálwá:

Kálwaryách, po Sokalách. Y chwałę ia to! ale też wie-
dzieć trzebá o tym, co w máteryi miłści nieprzyjaciół
z Hugoná Kárdynalá pisze. *Manfi: Peccatorum condonatio
per injuriarum nobis illatarum remissionem obtinetur tan-
quam per indulgentiam plerumque, siquidem per illam pecca-
ta solvuntur quo ad culpam, maculam & penam.* Ták
dostępujemy odpuszczenia wszystkim grzechow naszym,
gdý nieprzyjaciółom odpuszczamy krzywdy, iáko gdy do-
stępujemy Odpustu Zupelnego, álbowskiem przez to odpu-
szczenie nieprzyjaciółom krzywdy, zupełnie odpuszczają
się grzechy y co do winy, y co do zmázy, y co do kary.

Rzeczecie: taką rzecz więc każdy Porubnik, świę-
tokradzcá: każdy, lichwiarz, záboycá &c: choćby nie in-
szego nie czynił, tylko nieprzyjaciółom odpuszczał z ser-
cá, pewien záwsze byđz może odpuszczenia wszystkim
grzechow swoich. Odpowiada ná tę trudność Kárdynál
*Cajetan: Nie ináčzey! choćby y náycięższych iáké się
tylko dáć mogą, y nieprzeliczonych może záwsze taki czło-
wiek który nieprzyjaciółom odpuszcza, pewien byđz od-
puszczenia wszystkim á wszystkim grzechow. Czemu?
bo w tych słowách: *Dimitte & dimittemini*, Chrystus
do ktorego to odpuszczenie należy *indefinitè*, o każdym
grzechu mowi. To się iednák ma rozumieć ták, iezeli
z strony iego przelkody iákéy nie będzie, y będzie miał
w sercu prawdziwą skruchę zá grzechy z przedsięwzięciem
mocnym popráwy. *Hæc responsio secundum juris Theologi-
ci regulas procedit, crediderim tamen ego hominem qui tan-
to amore agitur, ut hominibus offendentibus ipsum remittat**

corde propter Deum, etiamsi in fornicatione perseveret, tandem a Deo converti, ita quod Deus remittat ei, omnia peccata sua, convertendo cor ejus ad veram penitentiam. Odpowiedź ná tę trudność powinna być prawdą terminami Szkolnemi, ja iednik odpowiadam tak iák trzymam, że człowiek taki dla miłości Pána Bogá odpuszczający tym, którzy go obrządzili, choćby też w porubstwie trwał, zczasem będzie nawrócony od Pána Bogá, tak dalece że mu Pan BOG odpuści wszystkie grzechy iego, nawracając serce iego do prawdziwey pokuty. Tak Kárdynał Cajetanus. Y któż tu już z was nie dáruię nieprzyjaciółom krzywdy? kto nie uczyni tego dla siebie samego? chyba że tobie nie życysz dostąpić u Pána Bogá odpuszczenia wszystkich grzechów twoich! A co większa y Synostwa Boskiego.

2. Nie mogli nam Chrystus Pan w nádgródę miłości nieprzyjaciół, już więcej przyobiecąć nád to, co w dziełzey Ewángelii: *Vt sitis Filij Patris vestri.* Bo iáko dla wieśniaká nie może być większy honor nád ten, gdy go Monárchá który przypóſobi, przybierze zá Syná, tak y dla nas że kochając nieprzyjacióły, krzywdy im odpuszczając, stáiemy się Synami Bożemi, już się większa nád tę zacność, godność, żeby znáydować miála nie wi-dzę, nie rozumiem. Co uważając S. Tomasz *a Villa Nova* w te słowá tak się odzywa do nas: O! gdybyście uważáli ludzie: *Quantum est esse Filium Tanti Patris?* Iáka to iest wielka zacność być Synem Tego Oycá? w cnocie miłości nieprzyjaciół, nie dálbyście się przepisać niko-mu.

mu. *Aliae virtutes ex bruto faciunt hominem, charitas ex homine facit Filium Dei: quod si Filium, & heredem. Sed cujus, & quanta hereditatis? Heredem Dei, omnium ejus divitiarum, omnium bonorum ejus, perpetui Regni, & ineffabilis gloriae.* Inſze. álbowiem cnoty z bydlęciá czy-
nia was: człowiekiem, tá zaś cnotá miłości nieprzyjaciół,
z ludzi, czyni was Synámi Bożemi: á gdy Synámi, oraz
y dziedzicámi. Ktoregoż y iákiego dziedzictwá? Dzie-
dzicámi Bogá, wſzytkich lego bogactw, wſzytkich le-
go ſkárbow, wſzytkiego dobrá lego, Kroleſtwá wieczne-
go, y owey piorem nie okryſłoney, rozumem nie objętey,
ięzykiem nie opowiedzianej Chwały. Moy. drogi Káto-
liku! rozmiſłuyże ſię w tey cnotie miłości nieprzyjaciół,
ieżeli też cokolwiek kochałz punkt honoru wiecznego two-
ięgo! przypuſćcie ich do ſercá, do láſki, do reſpektu, że-
by cię BOG wzáiemnie przypuſcił do Synoſtwá, do dzie-
dzictwá ſwoiego. Ná oſtátek y do drogicy Korony w
Niebie, ktorey doſtąpiłz zá to, kiedy im będziełz krzy-
wdę odpuſzczá z ſercá.

3. S. Lidwinná Pánná uſtáwiczna y ciężká przez trzy-
dzieſci oſm lat złożona choroba ná lożku, czáſu jednego
proſiła goráco Páná Bogá, żeby też mogła przelać krew
ſwoię dla Niego, y ták Męczeńſkiej Korony doſtąpić.
W ktorey modlitwie zoſtáła zachwycona w Duchu, gdzie
widziáła drogá y ſzácunku nie má áca Koronę, tylko ie-
ſzcze nie dokończoną. Gdy ſię ciekáwie pyta, komuby
rá Koroná zgotowána byłá? álic ſłyſzy odpowiedź táka:
Lidwino! Koroná tá, nie kogo inſzego tylko ciebie cze-
ka,

ka, stáraycie się o to, áżeby dokończona była. Nie mo-
 że zaś bytć dokończona ináczey, tylko w taki sposób, ie-
 żeli wszystkie krzywdę twoię dárujesz tym złym ludziom,
 których się swego czasu zellác będzie Bogu zdawało ná
 ciebie. Voieszona tym widzeniem, obświenieniem tym
 Lidwiná, gdy tych ludzi złych, co godziná, co moment
 wygląda iáko posłów z Niebá: álić oto jednego dnia do
 mieszkánia iey wpada kilkanaście swywolnego żołnierzá,
 z których jedni lzydzili, násmiewáli się z niey, drudzy iá-
 słowámi niepoczciwemi lzyli, inni potracáli. Tak zmie-
 ważywszy S. Pánnę, gdy się káždy wraca ná swoje kwá-
 terę, áż się iey zaráz po odeysciu ich pokázuie Aniół, y
 takim iákomplementem pozdrawia: *Salve charissima Si-*
ror, ecce nunc absoluta est Corona, quam nuper impetisti et
vidisti, ludibria & verbera corpori tuo impresso, fuere gem-
ma, quas in illa Corona, & adesse vidisti, & deesse. Eadę
 pozdrowiona naymilsza Siostró, owoż iuż teraz tá Koro-
 ná dokończona, która onegdáy nie dokończona wiedzía-
 láś, te wszystkie pośmiewilká, te wszystkie ciężkie rázy,
 które od tych złych ludzi odebrálaś ná ciebie, wiesz co
 to były? oto kosztowne perły, oto kámiennie drogicę, kro-
 rych do tey Korony nie dostawało. Tak tak! klęnoty
 to nicolzácowáne wszystkie krzywdy, urázy które od nie-
 przyjaciół cierpiemy z dopułzczenia Boskiego, do wie-
 czney dla nas Korony.

Nie darmo to SS. Páńscy cierpliwie zbieráli ie, nie
 szemrzac, nie gniewáiąc się ná swe nieprzyjaciół, nie
 młcząc się náđ niemi. Iáko czytamy o naszym Błogo-

śławionym Iuniperze, ktorego kiedy kto beształ, buzował, słowami uszczypliwemi karmił, sługą Boski nadsławiając Habit, te słowa z łagodnością mowil: *Amice proicias huc liberaliter, imple gremium istud lapidibus pretiosis, imple, ne timeas.* Przyjacielu, nie żałuy, nie żałuy tych słow, rzucay ie tu szczerze! nápełniay dono to kámiénmi drogiemi, nápełniay, y nie boy się niczego, zda się mnie to wszystko. Y tak spełniło się to ná nim, co Duch Przenayświętly przez Mędrca swojego powiedział Prov: 11, *Vir prudens tacebit ad opprobria.* Człowiek rozumny milczy kiedy go kto zelżywie śmie, kiedy się kto uraga z niego, kiedy mu kto przymawia. Ná co tak Hugo Kárdynał: *Non respondens tanquam surdus, colligit enim in sua patientia contumelias, quasi lapides pretiosos, quibus ornabitur Corona sua.* Właśnie gdyby głuchy nie ná to nie odpowiada. A iákże ma odpowiedzieć co? kiedy w ten czas zbiera ná łonie cierpliwości, potwarzy, śmiania, ni by drogie kámienie, ktoremi będzie przyozdobiona Koroná iego. Day ci Boże! ten rozum grzeszniku káždy, żebyś podobnie iák SS. nie mścił się nád nieprzyjacielem twoim, słowo zá słowo nie oddował, ále cierpliwie znosząc zelżywości wżelkie, tak iáko y oni ustępowal krzywdy swojej. Iákoż powinienes to uczynić dla siebie samego, jeżeli uważysz co cię zá to u Páná Bogá czeka, gdy odpuszczasz nieprzyjaciolom urázy? że odpuszczenie wżyskch grzechow twoich, że Synostwo Boże, że Koroná droga w Niebie. Y te to są trzy pobudki, dla ktorých dárować krzywdy, y odpuszczać powinniśmy urázy: Bliźni,

Bliźni, Chrystus, y my sami. Dárować krzywdę, y odpuścić bliźniemu urazę, powinniśmy to uczynić nayprzód dla niego! czemuż bo jest człowiek, bo jest Obraz Bożki, bo jest Chrześcianin. Dárować krzywdę, y odpuszczać bliźniemu urazę, powinniśmy to uczynić także dla Chrystusa Páná! czemuż bośmy Go sobie uważać w nieprzyjacielách naszych powinni iáko Páná w sługách, iáko Oycá w Synách, iáko Głowę w członkách. Dárować krzywdę y odpuszczać bliźniemu urazę, powinniśmy to uczynić ieszcze y dla nas samych! czemuż bo zá to dostępujemy u Páná Bogá odpuszczenia wszystkich grzechow naszych, Synostwá Bożego, y Korony drogiey w Niebie.

K O N K L U Z Y A.

Stańcież mi tu teraz w oczách, powychódźcie z Káplie, powychódźcie z kátow wszyscy zewzięci ludzie! z ktorých iedni od Roku, drudzy od kilku, inni od kilkunaśu lat w nienáwisci, w serdecznym ná bliźniego żyćcie gniewie, stańcie mi tu mówię w oczách wszyscy! niech się rozmówię z wámi. Pytamże was tedy: uczyniliżście też to kiedy, że bliźniemu wászemu álbó dla niego, álbó też dla Chrystusa Páná, álbó dla was samych, iednę przy-
naymniey urazę dárowáliście z serca? nie byłó ách! nie było tak szczęśliwey godziny, w ktorabyście się zdobyli ná ten ákt! Mineło tyle zbáwiennego czasu, tyle zbáwien-
nych náuk, ná ktorých niemal záwíze wołáno ná was, po-
godźcie się z nieprzyjaciółmi wászemi! *Memento novissi-*
morum, & desine inimicari. Eccl; 28. Pámiętaycie ná

ofiacyjne rzeczy, a poprzestańcie nieprzyjaźni wszelkiej.
Memorare timorem Dei, & non irascaris proximo. Pamię-
 tay na miłość Bożą, a na bliźniego nie gnieway się. A
 wy gorsi od bestyi nierozumnych, iakęście się raz záiedli
 na bliźniego, tak się żadną miarą ukoić nie chcecie? Y
 także was to kontentuie bardzo ustawiczna cholera na
 bliźniego, ktora wam w sercu wre niby w onym garnku
 iakim? *Satius tibi esset angven & viperam in corde tuo*
latere, quam iram & rancorem, mowią Złotoustego flowy.
 Lepiej żeby się wam były węże, iaszczorki záległy w ser-
 cach wálznych, niżeli tá cholera, czemu? bo nie takby tá
 gádzina iádowita zdrowiu wálzemu szkodziła, iako owen
 serdeczny ráńkor, nie takby waś uprzykrzenie te bestye
 kasały, iako was we dnie y w nocy gryzie złość wálzá
 na bliźniego. Słuchaycie ieno S. Dámáscená, co ten S.
 Doktor rozumie o tym grzechu? *Cum omne peccatum gra-*
ve est, tamen nihil gravius injuriarum recordatione. Cho-
 ciał powiáda każdy grzech sam z siebie ciężki jest, cię-
 szego iednak nie máłz, iako pamięć urázy. *Grave hoc pec-*
catum est & nefarium. O! iák to ciężki grzech, o! iák
 to sprolny grzech. Wszyltkie inne grzechy chociaź złe
 są, iednakowoź że nie długo trwáją, ieszcze znośnieysze są
 nieiako. Y tak y: mówiąc: dopuści się kto nierządu,
 porubstwą, cudzołóstwą? to ná godzinę pokoiu człowie-
 kowi ná sumnieniu nie da, poczekáwszy uspokoi się przez
 pokutę. Vkrádnie kto co komu? y tego ná godzinę grze-
 chu, drugiey godziny iuż podobno zá niego záluie
 człowiek. Krwia niewinna zmáże się kto w záboyltwie,
 y to

y to jest wielkie zle, z tym wlystkim iednák ná godzi-
 nę také, dáley iák się człowiek zréflekuie, zobaczy, w
 insze godziny zá to pokutować może. Ale kto jest pá-
 miętny urázy, kázdey godziny grzeszy, w dzień y w noc
 wlyzędzie gdzie się obroci, grzech w pierśiách z sobá noši.
 Przyidzie do Kościoła, chce się pomodlić? czystych rak
 nie może do Pána Boga ná modlitwie podnieść: *ex quo*,
 że nie jest z dobrym dla blźniego sercem. Choćby też
 chciał kiedy iásmużnę dáć ubogim, nie może! czemu?
 bo kto nie ma miłości blźniego, áni się nie porusza mi-
 łosierdziem nád nim. Niezczęśliwy grzechu záwzięto-
 ści! iáki ty frogi kát ná sumnienie czlowická iesteś. Po-
 ty S. Dámascen, przydlugo ále dobrze. Ey Kátolicy! ze-
 byście odtąd pokoy ná sumnieniu mieli? z S. Páwlem
 wołam z was ná kázdego z ołobná *ad Rom: 12*. Jeżeli mó-
 że bydz ile z was jest, ze wlystkiemi ludźmi pokoy mieya-
 cie. Nie mściz ie się sami z siebie naymilši, ále daycie miey-
 sce' gniemowi: bo také jest nápisano: Mnie pomstá, á ja ja
 odpłacę, mowi Pan. Ale będzieli łáknáł nieprzyiáciel
 twoy, nákaráw gá, będzieli prágnáł, day mu pić: bo také
 czyniac węgle ogniste nágárniess ná głowę iego. Nie day
 się zwyciężác złemu, ále zwyciężáy w dobrym złe. Poty flo-
 wá S. Páwła, Jeżeli záś wam tá náuká Apostolika máło
 co ieszcze álbo nic pomaga, że się do miłości nieprzyiá-
 ciol, do odpuszczenia onymże krzywdy náklonić nie chce-
 cie? oštátniego ná was sposobu záżywám: W Chinách
 Obywátele támečnego kráiu, chcąc zágrodzić raz ná zá-
 wize Chrześciánom do siebie drogę, cále Páństwo swoje
 wylo:

wysokim wokoło obwiedli murem, iednę tylko w nim dla wiaźdu zostawiwszy bramę. Więc kto się tam chce dostać do nich, inaczey się nie dośkanie, nie wnidzie, nie puszczą go, poki wprzod w bramie tey Krucifixá nogami nie zdepcze, á to dla tego: żeby przez to Chrześcianie mieli wstřet do nich. Pisze *Stephanus à S. Paulo*. Coś podobnego przy dokończeniu Kazania zámyślam y ia z wami uczynić Kátolicy: wiecież co? oto żeby was od záwziętości, niezgod, nieprzyiáźni odwiodł, á do dálszych zágrodził drogę? biorę ten Krucifix, idę z nim do Kościelnych drzwi, y ten położywszy ná ziemi, dopoty z was żadnego z Kościoła nie wypuszczę, poki sobie wzáiemnie nie dáruiecie urázy. Chybá że tu kto z was ták zácięty będzie, żeby wolał po Krucifixie deptać, ániżeli odpuścić nieprzyiácielowi swemu? to co inšzego. O! moy IęZV nie dopuszczayże ná żadnego ślepoty tey, niechże twoiá niewinna Krew zmiękczy serc nászych zákámiáłość! iuż iuż w wieczney niepámięci grzebiemy wšyſtkie krzywdy násze, iuż wšyſtkim odpuszczamy ktorzy nas obrázili, zgodá zgodá ze wšyſtkiemi. Ták mowicie Kátolicy? Niechże będzie Imię Páńskie błogosiáwione! inaczey: strzeż Boże! powracać się do dawnych záwziętości! bo was Krew Iezusowá pobiie wiecznie. A náš Polski *Afceta X. Káſper Druzbicki* náucza: *Sanguinem Christi super se accipiunt, qui vindictam querunt, qui implacabilibus odijs ardent.* Krew ná się biorą Pána Chryſtusa, ktorzy zemſty ſzukáją, y nieukoiońa nienáwiſcia goreją.

NAŁOG PIANSTWA

Nałog brzydki, nałog szkodliwy, nałog bardo
niebezpieczny.

W Drugi Piątek Marcowy w Kościele tymże Archi-Prezbiteralnym Krákovskim.

1754.

Erat homo ibi, triginta & octo annos habens, in infirmitate sua. Ioan: 5to.



Ziwićie się podobno Kátolicy! iák ten dzisiey-
szy Ewángeliczny káleká tyle lat, bo 38. mogli
żyć w kálectwie tym ták długim? iák się mu
y nie stęskniło, tyli czas ustáwicznie ná lożku
leżeć? bo iákó Złotousty Chryzostom uważa: *ab annis
puerilibus?* iák się mu iuż y nie uprzykrzyło życie. Bár-
dziey ia się wam dziwuję, iák wy żyć możecie od tylu lat,
bo i dni od 10. drudzy od 20. inni prawie od powzięcia
rozu mu w grzechowych nálogách? iák się wam też iuż nie
przykrzy gnić á gnić ustáwicznie w iednych szkárádách?
iák się też iuż y nie brzydzicie sami sobą, ktorzyście iuż
y Pánu Bogu obmierzli, y SS. wászym Aniołom Strożom,
nawet y samym czártom. Ale czemuż ia się dziwuję!
*Consuetudo adeo grave malum est, ut quamvis magna &
horrenda peccata in consuetudinem venerint, aut parva esse
aut nulla credantur.* Nápiśal S. Augustyn. Toć to zázwsze
zły nałog ma do siebie, ták to on zwykł mydlić człowie-
kowi

kowi oży, że chociaż naywiększe, naystraszniejszy, nay-
 pákudniejszy grzechy, kiedy w nałog poyda, albo mu się
 bárdzo mále zdáta, albo żadne. O! śk poto, o! nieszczę-
 śliwości ostátnia nálogu zły, w którym y samá szpetność
 grzechu nie tylko kontentuje, ále się y podoba, albo iáko
Seneca mowi: *Quæ fuerunt vitia, mores sunt.* Co było
 występkiem, iuż jest zwyczajem. Wpádliście, ách! wpá-
 dliście w tę ostátnią nieszczęśliwość Krákwianie mili!
 mowić się o was może, co o kimś powiedział Prorok Izá-
 iasz w Rozd. 3. *Agnitio vultus eorum respondet eis, & pec-*
catum suum quasi Sodoma predicaverunt, nec absconderunt.
 Poznánie obliczá ich, odpowiedziało im, grzech swoy iá-
 ko Sodomá opowiadáli, á nie táli. Poznać was zaráz z
 twarzy, poznać z oczow, poznać z ięzyká, iákeście się wcia-
 gneli w grzechowe nálogi, osobliwie troiákiego grzechu:
 pijánstwá, to pierwszy! obmowilk, to drugi! y stráznego
 przekleństwá, to trzeci! Vpić się z was ktoremu iák bel-
 lá dzień ná dzień? nie to! zwyczajna rzecz. Ogadác, ob-
 mowić żywego y umárłego? y to nie, zwyczajna rzecz.
 Przeklinác kopámi, tyfiacámi czártow, co słowo to biela
 z ust wypuścić? y to nie! y to zwyczajna u was, *Agni-*
tio vultus eorum respondet eis. Y gdybyście przynajmniej
 upiwłzy się, ogadáwłzy kogo, nakłáwłzy się kogo, nie chci-
 pili się z tego? ielzceby mi ták ná was nie było márkot-
 no? Ale to drugi upiie się dziś náprzykład, iużci z tym
 názájutrz chwali się przed drugiem. *Peccata sua quasi*
Sodoma predicaverunt. O! któzby mi tyle pozwoлил czá-
 su, żebym wam mógł w tym iednym dziś Kazaniu, ciężkość

tego

tego trojkiego nałogu grzechowego pokazać? tylko na to żeby naymniey trzebá trzech godzin czasu, a y wam tak długo słuchac náprzykrzyłoby się, y mnie też mowić tak długo o tym, pierśby podobno nie wystarczyły. Nie także ále tak: drugie dwa nałogi iáko to obmowisk, przeklinania, na dwa następuiące zachowaymy Piątki, a dziś weźmy przed się pierwszy nałog pijaństwa. Y na terażniejszy Kazaniu naturę nałogu pijaństwa obaczmy. Co-kolwiek o tym mowić będę, niech to idzie *Ad M. D. G.*

Według S. Bernárdyna Seneńkiego zdánia: Nie pospolitszego teraz, iák pijaństwo: tak się co żywo wciagne-ło w niego, nie tylko ze starych ále y z młodych ludzi, że się dziedzicznym grzechem nazywać może. Bo ieżeli Pan Ociec dobry pijak, y Pánom Synom níczego. Y tak powiáda wspomniány S. Bernárdyn: *Minus malum esset ignis ardens domum, quam ipsa mala consuetudo, quae non solum videtur corrumpere habitantes, sed etiam muros: quia si omnes recederent de illa domo, & novi homines intrarent, videtur, quod muri illius domus inducant intrantes, ad malos usus ibi consuetos.* Mniey złe iest ogień palacy dom, ániezeli nałog pijaństwa, który nie tylko mieszkájących w kámenicach psuie y zaráża, ále też náwet y mury: tak dálece, że gdyby wszyscy po wszystkich niemal kámenicach wymarli, a te mieszkánia ich osiedli nowi ludzie, tedy mury owych kámenic, y tych którzy się tam dopie-ro wprowadzili, ciągnęłyby ich nieiáko do pijaństwa. Tak to teraz tak zágeścił się nałog pijaństwa po wszystkich prá-wie kámenicach Miastá tego, że się dziedzicznym grze-

Ecc *chem*

chem nazywać może. O! gdybyście widzieli naturę tego niešťczęśliwego nałogu, wiercież mi żebyście go sobie obrzydzili zaraz. Chcecież ią wiedzieć? owoż wam powiadam: Nałog piiaństwa, iest to nałog bårdzo brzydki, nałog szkodliwy bårdzo, nałog niebiesieczny bårdzo. Brzydkość, szkodliwość, niebiesieczność? tå iest cåła naturå nałogu piiaństwa, te oraz sã trzy Części Kazania dålżego. Nałog piiaństwa, iest nałog bårdzo brzydki: *To pierwsza Część Kazania.* Nałog piiaństwa, iest nałog bårdzo szkodliwy: *To druga Część Kazania.* Nałog piiaństwa, iest nałog bårdzo niebiesieczny: *To trzecia Część Kazania.*

CZĘŚC PIERWSZA.

Nałog piiaństwa, iest nałog bårdzo brzydki,

WSzytkie grzechowe nałogi ogólnie mówiac, szpetność w sobie nie mårå mårå, z tå jednak różnością od nałogu piiaństwa: że tåmte ieżeli duszę przed Bogiem szpeczą, przynajmniey osoby człowiekå przed ludźmi nie kålå: nałog zaś piiaństwa, y duszę przed Bogiem, y osobę człowiekå przed ludźmi kålå. A gdyby y tego nie czynił, procz tego, ieszcze nałog piiaństwa nazywać się powinien bårdzo brzydki nałog. Czemu? *Imo* Bo rozum człowiekowi odeymuie, y czyni go z rozumnego bestya nierozumnå. *zdo* Bo z Imienia pocziwego człowiekå obiera. *zto* Bo wciaga w bezecne grzechy, ktore się z piiaństwem ciagnå.

1. Człowiekå kårdego stworzywszy Pan BÓG, osadził go

go *in summo gradu entis*, ná naywyższym stopniu istności, który stopień nazywa się według Teologów: *Gradus intellectivus*, á co jedno jest rozum. Poki tedy trzyma się człowiek trzeźwo, pory jest ná tym stopniu, pory się od bestyi nierozumnych różni, bo rozum swoy pokazuje, albo przez mądrość, albo przez roztropność, albo przez zdrową radę, albo przez dochowanie sekretu, albo przez to że do rzeczy mowi, albo ná ostátek, iże dobrze. Niechże się wda w pijaństwo, niechże się zacząć nie pomyślając miarkowanie zalewać trunkami, z owego wysokiego stopnia tak się brzydko zpycha, á zpycha samochcąc, że się nic od bestyi nierozumney nie różni. Czemu? bo wia-
dnym z tych żeby miał rozum mieć, nie dáie znać po sobie. Nie przez mądrość? bo iey w pijaństwie zapomina. Nie przez roztropność! bo tę w nim pijaństwo gási, iáko mowi S. Ambroży: *Ebrietas prudentiam extinguit*. Nie przez zdrową radę! bo iákbym ten miał komu porádzić, który sobie samemu nie może rády dáć. Ztąd S. Augustyn: *O! ebrietas iudicio recto cares, consilium nullum habes*. Nie przez dotrzymánie sekretu! bo ten nie nie zadržyma w sercu, y jest to iák ow garnek do ognia przy-
stáwiony z leguminá iáką, w którym gdy wodá zaczęie zwierác, wszytka owá leguminá która ná spódzie bylá, dobywa się ná wierzch: to ták y człowiek, kiedy w głowie trunek mu zálzumi, co ma w sercu, y ná siebie y ná drugich wybáie, zaráz to wynurzy. Prawdę nápisal Seneca: *Onerati mero quemadmodum non comedunt cibum redundantem, ita ne secretum quidem*. Iáko pokármu kiedy

Eccē

mu

ma się dobywa z żołądká, tak y sekretu zatrzymać nie mo-
 że. *Nullum est secretum, ubi est ebrietas: Prov: 20.* mowi
 Duch Przenajświętszy. Ani też przez to, że do rzeczy
 mowi, rozumu po nim nie znać? bo według *Tertulliana:*
Sermo est rationis interpres. Mowa jest tłumacz rozumu,
 á ten, sam nie wie co prawi. Ani ná ostátek przez to,
 iż dobrze robi! bo coż też popiánu dobrego zrobi:
Multa ebrii faciunt, quibus sobrii erubescunt. Tertullian.
 Wieleć on robi wiele, ále takowego, czego się musi wsty-
 dzieć názájutr. Pożal się Boże! że się powierzchownie
 człowiekiem pokazuje, kiedy dobrowolnie przez piiiánstwo
 utráciwszy rozum, odchodzi od godności człowieká. Nie-
 szczęśliwi ludzie którzyście się w piiiánstwo wciągneli,
 pátrcież pátrcie! iák wy to od rozumu odchodzicie
 chcący? iák wy to dobrowolnie wpadacie w złależstwo,
 gdy według *Seneki* piiiánstwo nie inzego, tylko *volunta-
 ria infania.* Pátrcież pátrcie! iák wy się to z rozumnych
 ludzi, sami zámieniacie w nierozumne bestye? Pan BOG
 wam ze wszystkich doskonałości swoich, pierwszy y nay-
 zacniejszy dał kleynot, wiecież który? rozum! á wy go
 zá kwáterkę gorzałki, zá kufel piwá, zá miódú flázkę, zá
 szklenie wina, y márníe y mizernie tráćicie? O! iáká
 krzywdę Pánu Bogu stworzenia niewdzięczne czynicie?
Quid scdus, quam ut homo brúti, animalis imago sit? od-
 zywa się *Musonius.* Czy może bydź co brzydszego, iákó
 kiedy człowiek bydlęciá nierozumnego obraz przez piiián-
 stwo ná siebie bierze, ktorego Pan BOG stworzył ná O-
 braz swoy. Bogdaieś, bogdaieś w ziemię przepadł brzyd-
 ki na-

ki nałogu pijaństwa, który rozum człowiekowi odbierałz, y czynisz go bestyą nierozumną z człowiekاً! który go także z wszelkiej poczciwości, z Imienia dobrego obierałz:

2. Nie bez przyczyny ieden z SS. Oycow pijaństwo nązwał: *Atramentum honestatis*, inkąustem poczciwość i, bo iako inkąust gdy dopądnie pąpiera białego, gdy dopądnie sukna albo mąteryi iąkiej, choćby naypiękniejszą, naydroższą, tak spąlkudzi, że się już ną nic nie zda, rozumiecie gdy będzie znacznie złana: tak y pijaństwo y naylepszego człowieka gdy się wda w niego znacznie, ną sławie, ną poczcwym chąrákterze szpeci: że mu nąwet z przyjaciół iego, żaden dobrego słowa nie da. Imáinuvcie sobie sami, czyli sławcie sobie sami w myśli y przed oczymą człowieka iąkiego godnego, z piąknemi tálentami, z chwalebnyemi przymiotami: Ten albo iest duchowny, y dla wielkich cnót swoich u wszystkich wzięty; albo iest świecki, służący wojnę, albo uczony człowiek: O! iák szpetnie ludzie o nim mówią, kiedy go raz, drugi, dziełiaty, dwudziesty, z głową dobrze zágrzaną obacza. Będzie duchowny? zaráz mu przypną łątkę: *Œ homo factus est?* á gdyby tylko to, mąłaby ielzcie przymówká byłą; ále iák z Chryzologiem powiedział: *Ebrietas in alijs crimen est, in Sacerdote sacrilegium*, to gorzey. Będzie Rycerskiej profesyi? zaráz mu dádzą tykwę: Owoż Boątyr! niegdyś nieprzyjacielowi dostawał męźnie plącu, á teraz ną nogách stać nie może. Będzie w Rádzie záśiadł dla bieglności w náukách? iákki tákí pomysli zaráz: Owoż! który innych ną drogę náprawdzał dobra, iego

sámę-

samego teraz pod pachę wziętego iak to prowadzą przez drogę. Dobrze S. Chryzostom swoim owieczkiem Antyochenkim radził: *Si quis ebrietate vincitur, ne evulgetur, sed a suis contegatur, & non sit omnibus risus, & turpitudinis argumentum.* Kiedy się kto z was napije, niech się po ulicach nie świeci, niechay z siebie pośmiewiska nie robi, ale gdyby można pod ziemię skryć, niech go skryją domowi jego. Nie mniey chwalebnie Plato chociaż Poganin oduczając uczniów swoich nałogu pijaństwa w zwierciadle przeglądać się napitym kazał, aby tak przypatrując się śmieszney postaci swojej, prędzey zbrzydził sobie pijaństwa nałog brzydki. O! gdyby tak y wy którzy się zawsze truneczkami zakrapiać lubicie, zawsze się przyrzekli, albo na czas wytrzeźwiwszy się uważyli sobie, iakie wy z siebie pośmiewisko w pijaństwie robicie? oto! Márki, Oycowie! dzieci nawet wásze śmieją się z was, służący wási! Czy piśknaż to, przystoyna, godziwa? dawno dawno, odwyknęlibyście byli od tego brzydkiego nałogu, który was z pocziwego imienia, sławy, honoru obiera: a w bezedne grzechy wprawia, iakie zawsze zwykł ciągnąć ten zły nałog za sobą.

3. Filozofow Szkolá naucza, że w przyrodzeniu znayduie się iakaś *materia prima*, z ktorey się wszystkie ciagna stworzone formy, z tey bowiem wszystkie zwierze, z tey gádziny wszystkie, z tey wszystkie Niebieskie y podziemne ciała, żyjące y nieżyjące dobywają się, dla czego się zawsze nazywać może Mátką każdego materjalnego stworzenia. A takac taka jest *materia prima* pijaństwa nałog,

nałog, z ktorego ſię wſzyſtkie grzechy ciągną, y iako z
 Mátki rodzą. *Ebrietas eſt culparum materia, radix cri-*
minum, origo vitiorum, flagitiorum omnium mater. Nápi-
 ſał S. Auguſtyń. Nie darmo go S. Chryzoſtom ſzátán-
 ſtwem dobrowolnym nazywa: *Ebrietas voluntarius daemon.*
 Alboż nie iedne obudwu tak ſzátáná iako y piiiánſtwá ſku-
 tki? przyrodzenie! właſnoſci, Właſnoſć ſzátána ieſt od-
 wodzić od dobrego ludzi, przywodzić do wſzyſtkiego zle-
 go: ráz ſamá piiiánſtwá właſnoſć. Y iako ſzátan że ſam
 bezecny ieſt, naybárdziey też kuſi ludzi ſproſnemi myſlá-
 mi, tak piiiánſtwo, że ieſt ſamo z przyrodzenia ſproſne,
 nayprédſza człowiekowi do ſproſnych grzechow okázya.
 Ztąd S. Wincenty Ferreryuſz o tych ktorzy máią zwy-
 czay upiiác ſię piſze: *Ebriofis caſtè vivere, eſt majus mi-*
raculum, quàm ſuſcitare mortuos. Náłożonym do piiián-
 ſtwá ludziom, żyć czyſto, powſciagliwie, zdánie mi ſię więk-
 ſzy cud, niżli umártych wſkrzeſzać. Iákoż podobniey im
 dokazać tego, niż támtego. O! nieſzczęſny nálogu piiián-
 ſtwá! iákeſ ty wielom cnotę niewinnoſci wydárł. Dzię-
 kuycież Pánu Bogu! ktorzy trunku żednego nie znacie;
 nie zóátac nie wiecie też co ieſt obrázá Boſka? niech was
 Pan BOG w tey cnocie áż do ſmierci wálzey utwierdza.
 Brzydkiz to ách! brzydki nálog piiiánſtwá! bo rozum czło-
 wickowi odbiera, z rozumnego czyni go nierozumná be-
 ſtya: bo go z imienia poczciewego obiera: bo zá ſoba
 ciągnie bezecne grzechy. Ale ieſt też y nálog ſzko-
 dliwy? y o tym náſtępuie

K A Z A N I E C Z E S C D R U G A.

Natog pijaństwa iest natog škodliwy.

Wielkie szkody w ludziach pijaństwo czyni. Iżę dam pokoy duchownym szkodom ktore duszą dla niego poność musi: że nie wspomnę tak drogiego czasu, ktory marnie ginie: o tych tylko szkodach ktore sami przyznacie, namienie nieco, dla ktorych natog pijaństwa prawdziwie natog škodliwy nazywa się. *imo* Ze uboży ludzi, *zdo* Ze zdrowie pluje. *ztio* Ze przed czasem życie skraca. O! iakie wielkie szkody.

1. *Omniū bonorū iacturam patiuntur ebrij.* Nápisał S. Chryzostom: Ná wszystkich dobrách škoduia pijacy. Osobliwie iednak ná dobrách fortuny, ktore w nich pijaństwo prędzey trawi, niż wino ich żoładki, bądź inszy opaiający trunek. Noe Pátryarchá niech nam dowodem będzie: Ten iak prędko z korabiá wyśiadł ná ląd po owej kilkomiesięczney powłzechney powodzi, tak zaráz zaszcepil winnicę, y stał się pierwszym wynalazcą winá. O! gdybyżeś Augustynie, Bazyli, Chryzostomie, był tam obecny w ten czas, nie nie wątpię, żebyś ten niezczęśliwy wynalazek, z ktorego tyle niezliczonego pochodzić będzie złego, odrádził Noemu w te słowá: Co czynisz najlepszego Cny Pátryarcho, nieznáiomy przed potopem nápopoy pokázuiesz ludziom? Niechże się dorwie Lot wpádnje zaráz w kázieroctwo. Niechay go škosztuię Sámson, wpádnje zaráz Filistynom w ręce. Holofernes niech go záżyie, weźmie mu ludyt głowę. Synowie Iobá niechay

zási-

zafęda przy nim, dom się zawalił z nim. Heród nie-
chay się nim upie, skaze pod miecz S. Człowiek i Jan
Chrzcielá. Báltázár niechay sobie zágrzeie głowę nim,
nie wybiegáia się przed nim Kościelne srebrá. Ty sam
gdy sobie nim pozwolisz, z sukienki się wyzuiesz. Iákož
y tak się stálo: *Bibens vinum inebriatus est, & nudatus.*
Gen: 9. Pijac wino upił się, což zá tym nástapilo? *&*
nudatus est: co w inlym sensie znáczy? *Exutus est, expo-*
liatus est, vestibus privatus est. Zewlekl się, ogólocił się,
pozbył sukienek. O! czy raz tego doświadczamy, iáko
piliáństwo ludzi z sukienek obiera? Ználem iá nie iednego
Pániczá, u ktorego beku świecił się páłásik, á teraz bo-
káná świeci, *nudatus est!* Znáł iá tu Rzemieślnikow wie-
lu, ktorym nie trudno było o tyfiaczek ieden y drugi, o
iedné, drugá, trzecia y czwartá parę sukien, á teraz nie
máia co wdziać ná grzbiet, *nudatus est.* Ználem iá nie
iednego Kopeá, u ktorego w gáblotce sreberká bylo co
dolyć, teraz nie má w kielzeni pieniąžká srebrnego, *nu-*
datus est. Což to zrobiło? že ten y ow od fortuny od-
padł? to že się w piliáństwo wdał. *Operarius ebrius non*
locupletabitur. Eccl: 19. Iákże się má zbogácić? kiedy co
przez cały tydzień zárobi, wszystko w Święto przepie.
Z Duchá Świętego S. Klemens Alexándryjski powiedział:
Ebrius vinum devorans, devoratur a vino. Piliak pože-
rájacy wino, y inne trunki, bywa od nich požerány: gdy
piie ustáwicznie, dobrze že y siebie samego nie przepie.
Bogday się nikt pocziwy w piliáństwo nie wdawał! ktore
táki ludzi upoży. A y zdrowie psuie.

2. Anáchárfis Filozof mawiał, że látorośl winna trzy
 iągody rodzi: *unam sanitatis, alteram voluptatis, tertiam*
maeroris. Jedną zdrowia, drugą wesołości, trzecią smutku,
 boleści y chorob. Wszystko prawdą ośobliwie ośiátanie.
 Iákoż z ośobliwzego sporządzenia y Opóznósci Pána Bo-
 gá náłzegó widziemy to, doznáiemy, że zówlze po pián-
 ństwie: ieżeli nie głowy, więc żołądká, ieżeli nie tego,
 więc inszych członkow nástępnie boleść. Dla czegoż
 odpowiada z Neoterykow jeden: *Vi sic vel hac medio co-*
erceantur ebriosi. A żeby tak przynaymaiey y w ten spo-
 sob, utrzymáli się od piánństwa ludzie. Moy Boże! á
 wždy to wielom z was, choć się już głowá trzęsie, ręce
 drża, nogi od piánstwa falują, y to przecię nie pomaga.
 Gdyby tu dziś ná tym Krakowskiu Rynku, Kupiec kto-
 ry wystáwił jedną y drugą kufkę winá, y zá pozwoleniem
 Szláchetnego Mágistratu obwołać kazał, że káżdemu da-
 pić tyle dármo, ile będzie mógł wypić, ále pod tą kon-
 dycyá, żeby mu po káżdey szklance która wypicie, dał do-
 brze kłiem w głowę. Radbym ja też wiedział, wieluby
 tám was ná tę poczetną poszło? A wżákże toż samo pi-
 áństwo z wámi czyni, że tyle rázy was biłe mocno w
 głowę, ile rázy choć zá swoy grosz weźmiecie mocno w
 gárdło. Gdzież wy rozum podzieliście Kátolicy, że tego
 tak szkodliwego nálogu nie chcecie rozumieć? Dziwna
 rzecz! dziwna rzecz! odzywa się S. Bázyli: *Famulus pro-*
fugit ab hero verberante, tu vero non recedis à vino, quod
quotidie contundit caput tuum. Slugá przed Pánem swo-
 im iák przed ogniem ucieka kiedy go laská skroi, á wy
 przed

przed pijaństwem nie uciekacie, które was białe codzien-
nie w głowę, o ziemię uderza. Chyba żeście już tak za-
ślepieni w tym nałogu, że nie chcecie żadną miarą wi-
dzicie iak wam zdrowie psuje? niechże wam BOG serdecz-
nie otworzy oczy, żebyście przynajmniej obaczyli to,
iako życie kraca, a ieszcz przed czasem.

3. Powinno być iak, że Pan BOG który wszystko stwo-
rzył *in mensura, numero, & pondere*, pod miarą, pod li-
czbą, y pod wagą, nazańczył też człowiekowi pewną miarę
życia, według owego co czytamy w Psalmie: *Mensu-
rabiles posuisti dies meos*, położyłeś dni moie pod miarą,
że ani mniej żyć nie mogę ani więcej nad to, co założy-
łeś. Tę jednak miarę zařławił przy człowieku: *Ante
hominem vita & mors, bonum & malum, quod placuerit ei,
dabitur illi: Eccl: 9.* Przed człowiekiem życie y śmierć
dobre y złe, co mu się spodoba, będzie mu dano. Tak
dalece, że iezeli się skromnie, czyřto, y trzeźwo będzie
chowal, skromnie co do iedzenia, czyřto co do ciała, trze-
źwo co do nápoiu, dopełni swoiey miarki: inaczey, iezeli
zbytkować będzie w nápoiu osobliwie, nie tylko nie do-
pełni tey miarki, ale ieszcz przed czasem rad nie rad mu,
si umrzeć. Czemu? bo owen zbytek w picciu, niepomiar-
kowane owo zalewianie się trunkami goracemi, krew w nim
spali, *humidum radicale* wysuszy, řłowem mowiąc: osłabi
z gruntu całe przyrodzenie. Y z tegoć to podobno fun-
damentu S. Bazyli, nálog pijaństwa zowie řratą mocy,
řłarością nie doyrzása, śmiercią co moment: *Ebrietas
fortitudinis pernicies, senectus immatura, mors momentanea,*

że przed czasem siły w człowieku targa, w skróć go
 prędką wprowadza, y wszelką bardzo śmierć. Niewiem
 ja wcale niewiem! iaka wymówkę da Pánu Bogu piáni-
 cá każdy, który niepomiarkowanym piciem ukraca sobie
 życia. Dziwuiecie się światowi ludzie, czemu tak wiele
 Duchownych Osob męczeństwo dobrowolne poności, że się
 chłodem, głodem, pragnieniem, y innemi ostrościami mo-
 rza, zabijają: y iac się wam też dziwię ieszcze bardziej,
 czemu wy się sami zabijacie zbytkiem. Co innego to
 jest nędzić ciało, żeby Duszą miała się dobrze: á co in-
 szego tak go oblewać, żeby Duszy aż duszno był. Iezeli
 w tym jest winá iaka, umnieyszyć sobie życia zbytnią su-
 rowością pokuty: dopieroż iak większa? iak cięższa być
 musi, zabijać się zbytkiem. Do Alwera Krolá (iako pi-
 sze Xiega Święta) przyść było ná Pokoie nie wolánemu,
 pewna y nie omylna utratá życia. Coż to jest zbytnim
 piánstwem y częstym, skracać, umnieyszyć sobie życia?
 iezeli nie przed czasem ieszcze ná sąd Boski p wysć, niżeli
 zawolają. Lękam się ách! lękam się dużo o was Kátolicy,
 żebyście życia zá to wiecznego nie dali. Jest tedy nálog
 puánstwa, y szkodliwy bardzo nálog: bo ludzi uboży, bo
 im zdrowie pluć, bo im życie skraca, á ieszcze przed czá-
 sem. Ale jest też ieszcze y bardzo niebezpieczny nálog?
 y o tym następuie

C Z E S C T R Z E C I A.

Nálog piánstwa jest nálog bardzo niebezpieczny.

KAżdy grzechowy nálog, lubo jest niebezpieczny nay-
 więcej z tey przyczyny, że się prawie w przyrodze:

nie człowiekǎ zǎmienia, y ták ſię zǎmieniwszy trudnym do zwyciężenia ſtǎie: nie mǎłz iednák iákó ſię wſzyſcy ná to zgadzǎia SŚ. OO. niebeſpiecznieyſzego nálogu, iákó nálog piǎńſtwǎ. Czemu? 1mo Bo ieſt *vitium inſanabile*; nieuleczony nálog. 2do Bo ciągnie zǎ ſobǎ *finalem impatientiam*, oſtǎtnia niepokutę. 3tio Pewne y nieomyłne potępienie wieczne.

1. Iákó ná rózne uſomnoſci ciǎłǎ znáyduia ſię róžne lekárſtwǎ, które im pomagǎia, ták ná rózne ſłǎboſci duſze znáyduia ſię rozmǎite pomocy, które ie uzdrawiǎia: Y ze wſzytkich tych, dowodnieyſzey, ſkutecznieyſzey nie mǎłz ná duchowne choroby pomocy, iákó Mękǎ Pǎnǎ Nǎſzego Ieżusa Chryſtuſa. Tǎci to zdrowi ſię pychǎ, kiedy ſobie uważy iák ſię Chryſtus głęboko upokarzał Vczniom kiedy ná Mękę ſzedł. Tǎ zdrowi ſię gniew, zǎwziętość, nienǎwiść, kiedy ſobie uważy miłość Chryſtuſowǎ, która ſię pod czǎs Męki Iego nie tylko do Przyiǎciół ſtoǎących pod Krzyżem Mǎtki y Ianá, ále teź y do nieprzyiǎciół krzyżownikow ſciągǎłǎ. Tǎ y inne leczy ſię grzechowe niemocy. Ieden tylko nieſzczęſliwy nálog piǎńſtwǎ, ták drogim tym lekárſtwem Mękǎ Chryſtuſowǎ zdrowić ſię nie chce, przyimowǎć go żadnǎ miǎrǎ nie chce, bo y nie może! Czemu? że nie ma nigdy *lucidum intervallum*, że ieſt zǎwsze w zǎćmieniu, dla ktorego zǎćmienia nie może myſli podnieſć y uważyć ſobie Męki Chryſtuſowey. Ztąd S. Pǎweł wſzytkich ktorzy w tym nálogu piǎńſtwǎ iák w bloku iákim leżą, wielkimi nieprzyiǎciółmi nǎzywa Krzyżǎ Chryſtuſowego: *Multi ambulant quos ſepè dicebam vo-*
bis,

bis, nunc autem *¶* *flens dico, inimicos Crucis Christi, quorum Deus venter est. ad Philip: 3.* Wiele ich chodzi, o których często powiadałem wam, a teraz y z płaczem powiadam, nieprzyjaciół Krzyża Chrystusowego, którym Bogiem jest brzuch. Prawdziwie, prawdziwie! wielcy nieprzyjaciele Krzyża Chrystusowego wszyscy piracy, iak mogą sprzeciwiają się cierpieniu Chrystusowi. Y tak: Chrystus ná krzyżu pragnienie y głód cierpiał, a ci się nigdy dla Chrystusa nie chcą w pragnieniu ugasić, iak dolewają tak dolewają. Chrystus od młodości w pracach ustawicznych aż do śmierci Krzyżowej, a ci nie robiąc wszystek czas od młodości swojej aż do śmierci nieśczęśliwey ustawicznie pod wiechą trawia. Chrystus smucił się w Ogroycu, y wszystkimi Członkami, iako S. Bernard uważa płakał krwawo; a ci po gospodach wesoło wykrzykują, a jeszcze iakie piołnki! Chrystus Rękami y Nogami do Krzyża był przybity: a ci nogami plają, ręką o rękę biją. Biada wam náłożeni do pniaństwa! nieprzyjaciele Krzyża Chrystusowego y Męki lego! jużelz zdesperowany wász náleg, kiedy się leczyć nie chce Męka Chrystusowa. Bo iezeli tá go nie uleczy, což go już uleczy? iezli mu tá nie pomoże, což mu już pomoże. Tak tak! zdesperowany nálog pniaństwa, ktoremu owe pismo Deut: 33. służy: *Fel draconum vinum eorum, ¶ venenum aspidum insanabile.* Zółć łmoczy wino ich, y iad żmiiowy nayıádowitszey gądziny nieuzdrowiony. Ná co tak S. Ambroży: *Pulchrè additur insanabile, multi enim à reliquorum serpentum veneno curantur, nemo ab ebrietate.*

Pięknie przydai piſmo iad ich nieuzdrowiony: wielu bowiem od innych węzowych iadów, to ieſt w nałogách inſzych bywają uzdrowieni, żaden w nałogu pijaiſtwa. Y tá to ieſt przyczyna, daley S. Doktor mowi: czemu wino pijakow nie do iakięj trucizny przyrownáne, ale do trucizny ſmoczey? Ibo iako tá nieuleczona, nie máſz ná nię takie, o miſtrydatu, takowey dryakwie, ktoraby iej pomogła: tak nałog pijaiſtwa kiedy ſię leczyć nie chce Męka Chryſtuſowa, y nie może dla zalaney głowy, nieuleczony! kiedy mu Męka Chryſtuſowá nie pomoże, iuż nic nie pomoże. *Venenum inſanabile, ideſt vitium ſine remedio*, puty S. Ambroży. Y ieſzczeż ſkórą ná was nie zádrzáłá pijacy, ſlyſząc iako wáſz nałog bárdzo niebeſpieczny, że nieuleczony? Niechże przynaymniey ná to zádrży, że nałog wáſz y dla tego niebeſpieczny, iże zá łobá ciągnie *finalem impenitentiam*.

2. Závſze nałog pijaiſtwa, iako náucza *Manſi*, w nierozdzielney kompánii chodzi z oſtátnią niepokutą: *Communiter hoc vitium ſociam habere ſolet finalem impenitentiam*. Czemu? bo poſpolicie tácy ktorzy ſą náloženi do pijaiſtwa, bez ſpowiedzi, bez żalu zá grzechy, bez żadnego znaku pokuty, umierają w pijaiſtwie nagle. A iakoż pokutować máją, iák zá grzechy żáłowác, iák ſię ich ſpowiádać? kiedy ſą *incapaces*, nieſpoſobni, bo ich w ten czáſ odſtápi rozum, bo im ſkoſniaie iezyk, bo bez pámięci iák beſtya leżą wſzyſcy inſi grzeſznicy kiedy ich ſmierć záſkoczy, żáłowác mogą zá grzechy choć w oſtátnim zgonie. Y tak; lichwiarz kiedy w oczách obaczy ſmierć, może wrocić

wrocić co cudzego przy nim, y zá to się w pierśi uderzyć. Zawziety, czynąc się bárdzo słabym, może się przeprosić z sąsiadem, pogodzić, dárováć mu dla Pána Boga wszy- skto, y tego się spowádác zaráz. Człowiek piitány áni w pierśi uderzyć się, áni spowádác się, áni pokutowáć w ostátnim zgonie może, bo myśl ná ten czas iego wol- nych swoich operácii nie ma: *Vinum & ebrietas auferunt cor.* Ose: 3. Niezczęśliwy ná wielki kogo śmierć w piitán- stwie zálkoczy. *Vix pro talibus in ebrietatibus peremptis Ecclesia permittit orare,* mowi o tym wyráźnie *Canon de Reli: & Ven: Ssrum.* Zálédwie, zálédwie, zá takich kto- rzy umieráia w piitánstwie, Kościół S. pozwala się modlić. A iezeli nálog piitánstvá ciágnie *finalem impenitentiam,* że tácy ktorzy umieráia w piitánstwie, umieráia bez poku- ty! idzie zá tym ostátnia konsekwencya, że ten przeklęty nálog zá ostátnia niepokutá, pewne y nieomylné ciágnie potępienie wieczne człowieka piitánego.

3. Ták, á nie ináczey: *Quicumq; ebriosus, penitentiam de ipsa (puta ebrietate) non egerit, sed usq; ad mortem suam in ipsa ebrietate permanserit in aeternum prosceto peribit.* Trzebá temu dáwáć wiárę, bo to S. Augustyn nápiśá, kto- rykolwiek piitak bádż winny, bádż miodowy, bádż gorzał- czány, pokuty nie czyni zá piitánstvá swoje, ále trwa w ná- logu piitánstvá áż do śmierci swojej, bez wátpienia że ná- wieki zginie, *peribit.* O! nálogu niebezpieczny, smáku- iezci smákuiesz wielom! *Mel est, quod ascendit in labia, fel est, quod descendit in viscera,* iák mowi S. Laurenty lu- stynian, á tym czásém truiiesz wiecznie, Záklinam was

Káto:

Kátolicy! słowy Chrystusa Pána: *Attendite vobis ne forte graventur corda vestra in crapula & ebrietate, & superveniat in vos repentina dies illa. Luc: 21.* Zwyciężajcie nálog pijaństwa w sobie, chroncie się go, miejcie się ná pieczy aby kiedy nie były obciążone serca wasze obżarstwem y pijaństwem, żeby nie przypadł ná was dzień owen śmierci nagłej. Y táto jest cała natura nálogu pijaństwa, szpetność, szkodliwość, y niebezpieczeństwo. Táki to jest nálog pijaństwa, y brzydki bádzo, y szkodliwy bádzo, y niebezpieczny bádzo. Nálog pijaństwa nálog bádzo brzydki! czemu? bo rozum człowiekowi odeymie, bo go obiera z imienia dobrego, bo wciąga w bezeczne grzechy. Nálog pijaństwa jest nálog bádzo szkodliwy! czemu? bo człowieka uboży, bo zdrowie pluje, bo mu skracá życie przed czásem. Nálog pijaństwa, jest nálog bádzo niebezpieczny! czemu? bo jest *vitium insanabile*, nálog nieuleczony, bo zá sobą ciągnie *finalem impenitentiam* oštátnia niepokutę, *consequenter* pewno y nie omylne potępienie wieczne.

K O N K L U Z Y A.

DO was teraz przy konkluzyi w pijaństwa wzwyczáieni obracam mowę z Ioelém Prorokiem: *Expergiscimini ebris, & flete, & ululate omnes qui bibitis vinum in dulcedine. Ioel: 1.* Ocućcie się pijacy, y płaczcie, y kwilcie: się wszyscy ktorzy piiecie wino w słodkości. Słyszycież tę Prorocką trąbę, nie tak uszy, iáko bádziej przerażająca serca? Tak to całe Piśmo y w Stárym Testámencie y

w Nowym, ná ten wáśz nálog przekłery, przeraźliwie wo-
ła. Weźmiycieź sobie w pilną uwagę te słowa Proroká:
Expergiscimini ebrii! Ocućcie się piłacy, y niby z letárgu
iákiego porwáwszy się, otwórcie oczy, y miecz Spráwiedli-
wości Bóskiej nád kárkiem wáśzym wifzacy, y nagła á nie-
szczęśliwa śmiercią grozacy wam, obaczcie! obaczcie!
Gdzie rozum, którym od Páná Bogá obdárzeni iesteście?
gdzie zdanie, gdzie wyrozumienie u was, że nie chcecie
widzieć wieczney zguby swojej. *Expergiscimini ebrii!*
Ocućcie się piłacy, y uważcie tyle złego, które się rodzi
z piáństwa, iáko to wszystko áwego czasu zleie się ná gło-
wę wáśzę. Wierzycieź wy temu, że was BÓG sá łzie be-
dzie? że wam trzebá będzie ściśly dáć mu ráchunek z sie-
bie? iákie wy odpowiecie Sędziemu Bogu, zá dobrá for-
tuny któreście obrocili ná samo piáństwo, zá dobrá ciá-
łá, któreście stárgáli niepomiárkowánym zá-
wánien trun-
kow? zá czas ták drogi, którego wam BÓG użycza do
pokuty, á wyście go strawili márnien? iákie wy odpowie-
cie Sędziemu Bogu, zá te wíszystkie zgorzienia, zá przy-
kład zły, któryście dzieciom wáśzym dáwali z siebie, do-
mowym y obcym? iák wy odpowiecie Sędziemu Bogu,
zá przekłétwo wáśze, bluźnierstwo wáśze, zwády, potrá-
cáníá bliźniego, które się wam pospolicie tráfiáia w pi-
iáństwie?

Expergiscimini ebrii! Ocućcie się piłacy, *Œ fletel* y
pláćcie puki wam BÓG ieszcze pozwała czasu zá te opil-
stwá wáśze. O! gdyby się wíszystkie morzá, wíszystkie rze-
ki, wíszystkie strumienie zámieniły wam we lzy, byłoby co
było

było opłakiwać niemi owe w pijaństwie przelania krwi niewinney, owe w pijaństwie wzięcia sławy, honoru bliżnien u! owe szkarady bezecne, nierządy, potubstwa, cudzostwa, y inne, y inne.

Expergiscimini ebrij! Ocućcie się piniacy, y spytajcie was samych czy jest też ia prawowierny Chrześcianin? a jeżeli się sami śadzicie bydz rakiemi, czemuż nie po Chrześciańsku żyćcie, ale po Atuszowemu, iakby to iuz Bogá nie było ná Niebie, który dobrym płaci Niehem, złych wiecznie karze piekłem, ach! tym piekłem, do którego raz się dostać, iuz jest z niego ná wieki, ná wieki nie wyniść. Ach! tym piekłem, do którego raz się dostać, iuz jest nigdy ná wieki ná witki nie widzieć Bogá. Wia- rá uczy Chrześciańska, że duszá nieśmiertelna: czemuż wy tak złopiecie nieprawość, iakby rá żyć nie miała wiecznie?

Expergiscimini ebrij! Ocućcie się piniacy, *Et flete!* y płaczcie, kiedyż? iutro? nie wczás, aż w stárości? nie rychło bárdzo. Dziś ieszcze, teraz ieszcze, puki temu lata puki zdrowie iakożkolwiek służy. Nie ociągajcie się ná potym: *Repromissio nequissima perdit multos. Eccl. 29.* Duch Przenayświętszy mowi: Ociąganie się co raz ná dálizy á dálzzy czás, zgubiło wielu wiecznie. O! iak wielu w piekle kolligatow wálznych współpiakow siarka się teraz zakrapiaia y smola, ktorzy pokutę zá swoje pijaństwa odkładáli od iutrá do iutrá. *Ignis Et sulphur Et spiritus procellarum, pars calicis eorum.* O nie o kimci to nie o kim in-
nym wieńczbim duchem *Sophroniasz Prorok w Rozdź: 2.* napisał: *Vox clamantis in fenestra, corvus insuper liminari,*

Głos śpiewającego w oknie, kruk na progu. Głos śpiewającego w oknie, jest głos śpiewającego pijać, w oknach szynkowych domów nie przyłtoyne piołnki. Wspomnieć temu o spowiedzi, nigdy nie zaśpiewa *hodie*, dziś, ale zawsze *cras*: y nie dziw że tak nuci? kruk to owen kruk czarny trunkami spalony, z Arki, to jest śliski Páná Bogá wypuszczony czyli opuszczony. Ten na progu życia swojego, że odwołczył pokutę za zbytki swoje, wiecznie ginie, y tak śpiewanie jego wesole, zamienia się potym w płacz, y wzgrzytanie zębów.

Expergiscimini ebrii! Ocućcie się pijacy, ách! ocućcie na ten głos porępiionych kolegów wászych! *hodie* dziś sercá wálze niechay przerażáá, żebyście znáć jutrá nie ználeżli: Vbroń Boże! żebyście z liczby owych byli, którzy *pra angustia spiritus genentes*. Sap: 5. dla uciłku ducha wzdychájąc wołáá, áż się po piekle rozlega: Biádá nam! że tyle lat, tyle dni y nocy, godzin, niešťczęśliwie strawiliśmy przy kuřlu, gdy był czas do pokuty, do popráwy. Bogdayże jeden dzień, jedná, godziná dořláá nam się z tych teraz, o! iákbyśmy pokutowáli za zo, iákbyśmy się łamáli w náłogu! ále dármo, iuż nie czas temu, iuż nam czas upłynął do Miłosierdzia Boskiego. O! wy Łázárze, o! wy szpitalne ubořtwá, którym my żáłowáli grořzá ná iáłmużnę, á tyle złorych ná pijańřtwo nie żáłowáli! którym lepiej to było dáć, ániżeli przepić. O! wy mówię szpitalne ubořtwá, iákeście teraz šťczęśliwi. O! kropło wody, iákżebyś nam teraz przygodná bylá, którzy dořyc w dobrych przebieráliśmy winách? to złe, to nie dobre,

ale cię ná wiſki, ách! ná wieki nie będziemy mieli; Ták y podobnie wołáa potępieni biefiadnicy w piekle.

O! bogdayże was te głoſy ich z pijańſtwa obudziły: *Expergiſcimini ebrij!* Ocutcie ſię piiaacy woſam ná was oſtátecznie, porzućcie pijańſtvo, á czásby też iuż czás! pokutuycie zá niego, puki wam dni otwarte Miſoſierdzia Boſkiego, zwycięzaycie ſię przez gwałt w tym niebeſpiecznym naſogu pijańſtwa! ináczey: piekło was czeka.

Ale mi podobno rzerzecie: á iákże ſię zwyciężać mamy, kiedy nie widzimy ſpoſobu? Owoż wam podáię dwa ſpoſoby: *Pierwſzy* żebyſcie ſię co Miſiać, á gdyby moźna co tydzień ſpowiádáli przed iednym záwsze ſpowie-dnikiem, á ták ſobie ſatwo ten naſog obrzyździe, obrzy-żdziwſzy powitánięcie z niego. Ten ſpoſob S. Filip Nere-ufz zá nayoſobliwſzy zálecał w Rzymie grzeſznikom w roźnych naſogách gniącym, y káżdziuteńki który go prá-tykował, upamiętał ſię w krótcie. *Druzi* ſpoſob dáię wam ten, żebyſcie codziennie po truchu wymowáli gebie, á ták ia zá czáſem odzwyczáicie od zákrapiania częſtego. Tzeci ſpo-ſob dáię wam ten, który *Klymak* náđ inſze záleca: *Vbi poculum hibiturus ſumpſeris, aceti & fellis Domini Dei tui ne oblivifcaris, & omnino vel moderate bibes, vel ingemi-ſces, vel certè humilior inde & modeſtior evades.* Kiedy kieliszek do gęby nieſieſz, nie zápominayże octu y żółci którym poiono Páná Iezusa Wcielonego Bogá twoiego, bo ná co pámiętáiąc záwsze, álbo będziełz pomiárkować nie pił, álbo naboźnie weſtechnieſz, álbo zápewne pokor-niejszy zrad y ikromnieyſzy będzieſz. Ten ſam ſpoſob zále-

zalecam wam y ja: ile razy będziecie w kompanii iakię; ná ochocie, pámigtaycież o ocie y żolci, która siodki IEZVS przy Męce swoiey pełnił zá opilstwa wásze, po- przysięgam! że się trzeźwo zachowacie. Pomyślcieź so- bie w ten czas kiedy wam podawać do serca będzie czár- tę y podobną myśl: nie to choć sobie pozwolisz, wszák to w godney kompanii, wszák się tu nikt nie zgorzły.

IEZVS moy! dotyc już dotyc, żolcia roztworzona o- stem nápoiony odemnie! ile razy pozwoliłem sobie, lałem w siebie bez potrzeby, tyle razy owen gorzki trunek po- dawałem Pánu moiemu. O! już też więcej niech nie bę- dzie tego, przez tę gorzką poczesną, którą musiałeś spe- nić dla zbawienia mego, proszę Cię dobry IEZV dayże mi się odrąd poskromić od opilstwa. Kubek ten z kto- rego pijeś, niechże mi obrzydzi wszystkie roztruchány, wszystkie owe kielichy ktoremim się zalewałem. Wstyd maie tego, y po całą wstydzic się nie przestane wieczność, zem- kiedy stworzony ná Twój Obraz, y od Ciebie odkupio- ny drogo, bestya przez piánstwo stał się. Niechcę tego już więcej czynić! precz nálogu piánstwa! już mi wię- cey smákováć nie będziesz! już się do ciebie wrócić nie mam woli więcej. Ták mówię, ták stánowią, ták mi w tym dopomagay IEZV miłości moia. Tychże tych zá- żywajcie wszyscy sposobow, á y zá mnie y zá siebie Pá- ná Bogá proście.

(SS)(T)(SS)

O B M O W I S K O


439

Grzech wielki, grzech straszny, grzech ciężki.

W Trzeci Piątek Mārcomy w Tynzē Kościele Archi-Prezbiteralnym Krakowskim.

1754.

Dixit Iesus turbis Iudeorum parabolam hanc: Homo erat Paterfamilias, qui plantavit vineam. Et cognoverunt Principes Sacerdotum quod de ipsis diceret. Math: 21.

 Rząd nasz Káznodzieycki jest, wykorzeniáć niecnoty, á zázczepiáć w sercách słucháczá cnoty, vypleniáć niepráwości, á záziewáć ná to mieyłce owoce pobożności. Znosić złe nálogi, á osadzáć dobre. Bo co niegdys do Ieremiaszá Proroká, to y z nas do kázdego rzeczono, ktorzy Apostolski spráwuiemy Wzrad: *Ecce constitui te super gentes & super regna, ut evellas & destruas, & ædifices, & plantes. Ierem: 1.* Oto postánowiłem cię Káznodzieiá, Náuczycielem narodow y Krolestw, ábyś wyrýwał y psował, y budował, y szczepił. Trzebá záz wiedziéć: że ináczey tego osadzić nie możemy, co dobrego jest, puki wprzod nie vypleniemy tego, co złego jest. Bo y Ieremiaszowi wprzod powiedziáno, wyrýwáy y niszcz: á dopiero potym, buduy y zázczepiáy. Ná co ták *Cornelius à Lapide: Doctor ergo ut auditores utiliter possit docere bona, debet eos prius dedocere mala.* Kázdy tedy Káznodzieiá, Ducho-

wny

wny Nauczyciel każdy, aby mógł pożytecznie słuchających nauczyć dobrego, powinien ich wprzód oduczać złego. To za fundament założywszy, tak teraz przystępuję do rzeczy.

Dziś tydzień o nałogach grzechowych mający mówić, a naywięcej o tych, w któreście się Krakowianie naybardziej wdali, iako to pijaństwo, obmowisk, y przeklinania, uczynilem był sobie takowy podział na przeszłym Kazaniu, że nayprzód o nałogu pijaństwa, a w drugie dwa następujące Piątki, mówić będę o drugich dwóch nałogach. Iakoż już pierwszy był na placu, drugi dziś następnie. Jakież ten jest? nałog obmowisk, nałog złego mówienia o ludziach. Bogdayżebym was mógł na dzisiejszym Kazaniu nauczyć Katołicy o wszystkich dobrze mówić! nie mogę jednak tego dokazać inaczej, poki was wprzód nie nie oduczę obmowy, poki wam wprzód nie zganię tego wászego nałogu, to jest złego mówienia o ludziach. Tak zaś ten nałog już społpoliciał, tak spowłzedniał u was, że iako pisze *Salmeron*: *Nomen quinti elementi obtinuerit, sine quo vivi non potest.* Imię piątego żywiołu u was wielu ma, bez ktorego żyć zdaje się wam niepodobna. Więc ktorych niegdyś słow piszący o tym nałogu Świętobliwy *Marchantius* zażył, tych samych y ja zażywam o tym samym chcący mówić nałogu: *O! utinam mihi sit calculus ignitus Isaia, quò detractorum linguas, igne infernali & serpentis antiqui veneno infectas tangere possem, & pruriginem ac immunditiam illorum emundare certè existimarem, me magnum numerum peccatorum, in quae incidunt com-*

muni-

*munius homines, maximamq; eterne damnationis occasione
eliminaſſe.* O! křoźby mi dať owen zarzyſty Izáiaſzá wa-
giel, ábym ſię nim mogľ dokřnát ięzyká wáſzego obmo-
wcy, zarážonego piekielnym ogniem, y trueizna ſtárego
węża: przypaliſbym go wam, ábyſcie nim wícey zle nie
gadáli o ludziách. Prawdźiwie! tákby mi ſię zdawaľo,
že wielká liczbę grzechow w křóre naypoſpoliciey wpada-
cie, y naywiękſza wiecznego potępienia przyčzynę zniſť-
bym wam, wykorzeniť. Proſzę Páná Bogá moieho, áby
mi dať ſáľkę mowit iak nayſkuteczniey o tym: křorý uſťá
Izáiaſzá Proroká oczyſciľ rozpalonym wáglem, Bože moy!
rozpalit y moie, ábym ten nálog z ięzyká y z ſercá ſlu-
cháčzá moieho iak nayſkuteczniey zniſť. Proſcie y wy
wſyſcy Páná Bogá zá mňa, áby mi dať ſáľkę mowit do
was z poźytkiem o tym nálogu! á ja wam ániželi ſpoſo-
by obmyſľ y lekárſtvo duchowne ná ten wáſz poſpolity
nálog, wprzod ieſzcze ná obrzydzenie iego, pokažę: iá-
ki to ieſť grzech, w křorýſcie ſię wzwyczáli, obmawit lu-
dzi? *Ad M. D. G.*

Báwiť ſię nie myſľ wykládáním przyrodzenia grze-
chu obmowiſká, bo to wſyſcy wiece, že obmowá nie in-
ſzego ieſť, tylko nieſpráwiedliwe zmnieyſzenit cudzey ſla-
wy. Y káždý křorý ſlawę bližniego iákimkolwiek ſpo-
sobem zmnieyſzá, czyli to zádáit mu co falſzywego, czy-
li wycieńczáit grzech iego y falſzywy y prawdźiwy, czy-
li wyiáwiáit ſkřity, czyli zle tłumáčit uczynek iego do-
břy, czyli ſamego bližniego nie ſzczerze y zmyſlenie chwa-
ľac, káždý mowit křorý iákimkolwiek ſpoſobem z tych

Hnb

wſzy,

wszystkich bliźniego sławę zmniejszy, obmowcą nazywa się.

Y nie zawsze potrzeba słow y język do tego, aby kto bliźniego obmowił, ubliżył sławie jego? bo częstokroć obmowcą iednym swoim złym milczeniem, iednym skinieniem głowy, iednym mrugnięciem oka, iednym wzruszeniem rąmion, więcej y bardziey czasem szkodzi bliźniemu na sławie, aniżeli gdyby naywięcej słow nagał na niego. Iakimkolwiek iednak sposobem staie się obmowisko, bądź słowy, bądź skinieniem ręki, bądź rozśmianiem się w ten czas, kiedy kto gada o ludziach, bądź skinieniem głowy, bądź słuchaniem obmow, zawsze iest grzechem. **A** nie lada grzechem? iak się wam to zdáie: ále według S. Bernardá, wielkim grzechem! stráśznym grzechem! ciężkim grzechem: Przy którym ja zdánia S. Bernardá ślanałszy, taki stanowią porządek dálzszego Kazania, y mówię: Wielki grzech, stráśzny grzech, ciężki grzech, obmawiać ludzi. Zaczniemyż od pierwszej Części.

CZESC PIERWSZA.

Wielki grzech obmawiać ludzi.

Prawde mówiac z Świętym Grzegorzem Nazywankim: *Nihil dulcius, quàm de alijs loqui.* Nic miłszego ludziom, iako o drugich mówić, á mówić źle. **Y** już to tak sobie drudzy poważaia lekce, że ogadać żywego y umarłego, ieżli nie mają za nic, więc przynajmniej za owen mały grzech, który się skropić może święconá wodą. **A** tym czasem, iak to iest wielki grzech? dochódzcie z tego. **Wielki grzech obmawiać ludzi! czemu? Imo Bo**
kázdy

káždy který obmawia ludzi, wdziera się w urząd Pánu Bogu, przywłaszcza go sobie. ^{2do} Bo Práwo Iego gwałci. ^{3tio} Bo gdy o bližním źle mowi, o samym Chryście Pánu źle mowi Wcielonym Bogu náłzym.

1. Sadzić skrytości káždého człowieka, y co potáiemnie mógł kto uczynić z ludzi, to wyiáwiac wšytkim? jest włásna łamaniu Pánu Bogu, bo jest urząd Iego. Y gdy przydzie sadzić ostátecznie świat, dopiero ten urząd iáwnie spráwować začnie, gdzie wšytkie wšytkich ludzi skrytości wyiáwi przed cálym światem. Ták zaś iest pilny w tym urzędzie Pan BOG, y ták go delikátnie przestrzega, že nie tylko žádnemu chceby z Nayświętszych ludzi, ále go też žádnemu y z Aniołow nie powierza. Iáko sam chce bydź Pánem človieká, ták sam y skrytości sercá Iego Sędzia, sam Głosicielem bydź ták iáwnych iáko y potáiemnych uczynkow Iego. *Ego Dominus scrutans cor & probans renes: qui do unicuique, juxta vram suam, & juxta fructum adinventionum suarum.* Jerem: 17. Ia Pan který przenikam sercá, á doświadczam wnętrzości: který dáię káždemu według drog Iego, y według owocu wynalazkow Iego. Iákoby chciał powiedziąć: Ia sam Pan, y nie chcę mieć takiego, kterýby się do tego urzędu mego wtracał. A przecię, ách! zádržície Niebá, zdumieycie się Aniołowie, ná ták wielki kryminal! miżerny človiek obmowcá, do tego Pánu Bogu częstokroć wdziera się urzędu, przywłaszcza go sobie, gdy to co potáiemnie uczynił bližni Iego, trábi, rozgłasza przed drugimi. *Tu quis es, qui iudicas proximum? unus est Le-*

gislator & Iudex! Odzywa się Apostoł *Iacob: 4.* Ktożes ty jest kto obmowco? który sędziż żyjącego brata, gdy o jego słabościach, o jego nieprawościach przed drugimi gadasz? Ieden jest Przewodawcą y Sędzią, BOG Człowiek, któremu Ociec zdał Sąd wszyttek wszyttekich ludzi. A gdyby się ná tym przynaymniey skończyło, że o tym tylko gadasz, który z tobą ná tym świecie żyje? ielzceby to iakożkolwiek rzecz znośnieysza była Boskiemu Sercu! ale kiedy nawet y umarły, którego już BOG osadził, nie wybiega się od twego języka? to jest to, co naybardziej boli Sędziego Boga. O! przeklęte usta, z których się tá y taká dobywa obmowa! przeklęty języku który się nie tylko ná żywych targaśz, ale y ná umarłych! przeklęty człowiecze który nie przepuściłz nikomu językiem? Lew (iako piśza Naturalistowie) gdy nápadnie trupá człowieka lub bestyi inšzey, powacha go, ale się áni zębem, áni pazurem nie tknie! á ty y umarłego gryziesz, y ná tego zęby ostrzyłz, którego nie dopiero zagryzłá śmierć? Niebo! coż ty robisz, że piorunów ná takiego nie rzucasz. Ziemió! czy śpiż ty ná ten czas? że takiego nie pożerasz żywo. Ogniu! gdzie twoiá *activitas*, sprawność? że takiego ná popiół nie palisz, który się tak zuchwale Pánu Bogu wtrąca do urzędu Iego! oraz y Práwá Iego Boskie depce, gwałci, kiedy o ludziach gada.

2. *Qui detrabit fratri, detrabit Legi:* piśze Apostoł *Iacob: 4.* Kto uwłacza brátnu, uwłacza Práwu, *idest contemnit eam*, to jest pogardza prawem, ma go sobie zá nie: tłumaczy S. Tomasz; Dwoiákie zaś jest Práwo Boskie, które

które obmowcą gwałci, Prawo Starego Zakonu; y Prawo Ewangelii: W Prawie Starego Zakonu obostrzył lurowo Pan BOG, żeby głuchemu nie śmiać, ani przed ślepym zawady nie kłaść: *Non maledices surdo, nec coram ceco pones offendiculum. Lev: 19.* Coż to jest głuchemu nie śmiać? co przed ślepym zawady nie kłaść? wyklada Glossa: *Surdo maledicere, est absenti detrahere. Offendiculum ponere ceco, est notificare peccatum alicujus ei qui nescivit, qui inde scandalizatur.* Głuchego śmiać, jest to nieprzytomnego obmawiać, źle mówić o nim za oczyma. Przed ślepym zawadę kłaść, jest to bliźniego grzech roznościć po ludziach, którzy o nim nie wiedzieli, y mogą się z niego zgorzyc. Tego tedy nayprzed Prawa nie zachowuje obmowcą, pogardza nim, gwałci go zawsze, że źle o ludziach mówi, że ich przed temi obnosi, którym o tym nie należy wiedzieć. Gwałci także y drugie Prawo Ewangelii, gdy uczynkom dobrym bliźniego uwłacza, ktore Prawo Ewangelii albo postanowiło, albo uradziło, y te sobie w żart obraca. Y tak: gdy obaczy bliźniego że się w Kościele nabożnie modli, a ten go przez wzgardę świętaszkim; obłudnikiem nazywa? *detrahit Legi!* gdy obaczy bliźniego znośzącego cierpliwie przymowki, słowa zelżywe, potwarzy, prześladowania, a ten się nasmiewa z tej cierpliwości jego, y zowie go prostakiem, nie znającym się na swoim charakterze! *detrahit legi!* gdy obaczy bliźniego nie trzymającego swy wolney kompanii, trzeźwo, skromnie się zachowującego, a ten go nazywa tetrykiem, chimerykiem, odludkiem? *detrahit legi!* gdy obaczy bliźniego nie

skapia-

skapiacego, ale szczodrego na Kościoły, tak materalne, iako y owe żywe Duchá S. Kościoły, iakiemi są wszyscy ubodzy w duchu, a ten się urażając z niego, zowie go rozrutnym? *detrahit legi!* Czemu? odpowiada *Cornelius a Lapide: Hoc ipso enim opera virtutis & sanctitatis, quae Lex commendat, condemnat, facitq; vitia.* Bo tym samym te cnotliwe y święte uczynki, które zaleca Prawo Ewangelii, potępia, y czyni je grzechami. O! Mężowie, iakże odpowiecie Pánu Bogu ciężko, którzy słysząc tak y podobnie mowiące Zony wásze, a wy im nie gánicie tego. O! Mátki, Oycowie, iaki was czeka sąd, którzy słysząc dzieci wásze mowiące: ten taki, tá owaka, a wy ich nie karzecie za to. O! Mágistraty, Vrzędy, Zwierzchności, iak strážny Pánu Bogu oddacie ráchunek, którzy takich po Miástách cierpicie obmowcow, a nie pociągacie ich do Prává, nie gromicie o to! a według wszystkich Teologow, rownie iako záboycę álbo złodziejá powinniście takich karác! czemu? bo tak ci Prawo Boskie gwałca, iako y támcí. Co więkza ielzcze, że gdy źle o bliźnim mówią, o samym Chryśtusie Wcielonym Bogu źle mówią.

3. Znáyduie się pewny Czárnoksiężnikow rodzaj, którzy się nazywają strzelcowie, iako piłze *Sprengerus par: 2. Mallei Malef: quasi: 1. Cap: 16.* Ci, kiedy z czártem przymierze czynią, y niby wpisuiać się do tey Rycerlkiej szkoły, idą gdzie w pole pod Bożą Mękę, y tam stánawszy nąpinają łuk, y z niego do owey Bożej Męki, czyli do Krucifixá strzelają. Niechże łobie z nich który umyśli w ten szás kogo zabić, gdyby ten był w Indyi, gdyby item

murow

murow opasany był, kiedy strzale do owego Krucifixá Czárnoksiężnik puści, w tym momencie przeszływa, zabiła y owego tá strzala. A tákiey jest y podobney dzielności ięzyk wász obmowcy: *Sagitta vulnerans lingua eorum: in ore suo pacem cum amico suo loquitur, & oculte ponit ei insidias: Ierem: 9.* Strzala raniaca ięzyk ich, usty swemi pokoy z przyiacielem swym mowi, á potáiemnie zakláda ná niego sídla. Niech tylko sobie umysli w kogo uderzyć, gdyby ten był y ná kráiu świátá, dosiągnie go y tám, zrani go y tám wász ięzyk ná sławie. Tácy mówię Czárnoksiężnicy iesteście wizylcy obmowcy! á czy tylko y nie więksi ieszcze? bo támci żeby nieprzyiacielá swego postrzelili, do wyobráżenia Chrystusa Pána strzelá: wy zaś obmowcy rázac postrzálem ięzycznym bliźniego, nie tylko rázicie Obraz Pána Bogá, człowieká stworzonego ná Obraz Boski, ále też y samego rázicie Chrystusa Pána. Azaż nie wiecie? co Chrystus powiedział w Ewángelu: *Quod uni ex minimis meis fecistis, mihi fecistis.* Wice kiedy bliźniego ná sławie raniacie, tym samym raniacie Chrystusa samego, bo bliźni wász jest Członek Chrystusow. O! nálogu obmowik, iák ty jest wielkim grzechem? O! ludzie náłożeni o ludziách mówić źle, iák wy wielki popełniacie grzech, gdy kogo obmawiacie? Wielki grzech! bo sobie przywłaszczacie Pána Bogá Vrzad. Wielki grzech! bo Práwo Boskie depcecie, gwałcicie. Wielki grzech! bo gdy źle mówicie o bliźnim, o samym źle mówicie Chrystusie Pánu. Ale jest też y stráśzny grzech ten w któryście się wzwyczáli, obmawiać ludzi? y o tym nástępnie

CZĘŚĆ

C Z E S C D R U G A.

Straszny grzech obmawiać ludzi.

Lubot to jest pewna rzecz, że każdy grzech śmiertelny straszny, tak dalece: że gdyby komu z tego dwoygá obierać kazano, co by wolał: czyli wszystkie męki ponosić, które tylko złość ludzka wymyśliła y wymyślić może, czyli tylko jednego dopuścić się grzechu śmiertelnego? powiadam wam: że rączy powinienby sobie obierać poyść ná wszystkie męki, aniżeli odważyć się ná jeden grzech śmiertelny. *Si hinc inferni ardorem, inde peccati horrorem, cernerem, ac necessario mihi alterutrum eligendum foret: mallet in infernum incidere, quam peccatum committere. S. Anselm.* Czemu? bo cierpiąc wszystkie męki, nie straciłbyś Páná Bogá, nie stracił láski lego, nie stracił dulce swoiey: á dopuszczając się śmiertelnego grzechu, y dulce straciłbyś, y láskę Boską, y Páná Bogá. Iáż zaś straszna jest utracić Páná Bogá y láskę lego przez grzech: tylko nád tym pomyśleć dobrze, przyznacie sami. Co się jednak tycze nálogu obmawilk w któryście się wdali, powiadam wam Kátolicy, że jest grzech bárdzo straszny. A to dla trzech przyczyn: 1^{mo} Ze złością swoią przechodzi wszystkich bestyi okrunych złości. 2^{do} Ze złością swoią przechodzi náwet czártow y piekło. 3^{tio} Ze trzech zá jednym záwodem zábija: siebie, słuchájacego, y tego którego obmawia.

I. Ieszcze tego nie czytamy nigdzie, żeby choć najgrozszá bestya, druga bestya tegoż rodzaju, którego samá jest,

jeft, pożerać miała, tylko to z przyſłowia mamy, ale nie
z doſwiadczenia: wielki głód, kiedy pies pla gryzie, wilk
wilka kała. Y beſtye nawet rozumu nie mające, mają na
ſiebie wzgląd. Ty tylko ty nałożony obmawiać ludzi
człowiecze nie maſz tego względu na drugiego człowie-
ka bliźniego twoiego, ktorego gdzie możesz pożeraſz. Y
dla tego też nayokrutnieyſzych beſtyi złość, przechodziſz
złością twoią! iako o tym S. Bernárdyn Seneſki piſze:
*DetraCTOR crudelior feris, merito comprobatur. Leo Leonipar-
cit, lupus lupum non comedit, & quaſi omnes ferae crudelis
alijs feris ſui generis parcunt, ſolus detraCTOR ſibi ſimiles
fatigit devorare.* Obmowco! okrutnieyſzyſz dálko od
okrutnych zwierzow, bo Lew przepuſzcza Lwa, wilk wil-
ka nie ie, zwierzęta wſzyſtkie prawie dają pokoy innym
zwierzom rodzaju ſwego, ty jeden obmowco tak okrutny
ieſteſ, że nie przepuſzczasz podobnym ſobie, że y ſobie po-
dobnych zreſz. Toć to bádzo bolało doſć cierpliwego
lobá, kiedy mu te rozumne beſtyiki że tak rzekę do ży-
wego doładály! *Quare perſequimini me ſicut Deus, & cir-
cumbis meis ſaturamini?* Iob: 19: Czemu mnie przeſładur-
iecie iako BOG, á naſycacie ſię ciaſem moim? Ná co tak
S. Grzegorz: *Qui alienae vitae detractiōe p.ſcuntur, pro-
culdubio aliorum hominum carnibus ſaturantur.* Ktorzy
cudzego życia obmowilkiem paſa ſię, bez wątpienia, że
ſię naſycáją innych ludzi ciaſem. O! złości gorſza od
złości naygorſzych beſtyi: O! obmowcy okrutneyſi nád
okrutne zwierze! wam ſię to zdáie nie bliźniego obmo-
wić, powiádacie że go to nie boli? ſłuchaycie ieno iák

do was S. Chryzostom mowi: *Detrahens fraternas carnes comedisti, proximi carnem momordisti: S Paulus terruit dicens: Si autem vos invice n mordetis, S comeditis, videte ne ab invicem consumamini.* Obmowcy! wy powiadacie kiedy ogadacie bliźniego, á wszákżem go nie ziadł ze się z słowkiem wymowilem ná niego? Ziadleś okrutniku bráterkie ciáło, pogryzleś bliźniego ciáło, że o nim źle mowileś! á przecię Páwel grozi mówiac: Jeżeli się wzajemnie będziecie gryzli y żarli, pátrczcież żebyście się wzajemnie nie żagryzli. Stráśzny tedy popełniacie grzech, gdy obmawiacie ludzi, bo złością wáśzą przechodzicie złość nayokrutnieyszych bestyi. Bestye álbowiem podobnych sobie nie iedzą bestyi, á wy ktorzyście się náuczylili źle o ludziách mówić, ludzi śecie, podobnych sobie. A iák stráśzny ztąd grzech popełniacie, że wśyzłkich bestyi złych przechodzicie swoią złością złość: ták y ztąd nie mniej stráśzny, że złością swoią przechodzicie náwet czártow, przechodzicie náwet piekło.

2. Pytáia się OO. SS. iákie też grzechy w piekle wymawiaia potępiencom czárce? pewna rzecz (odpowiadáia) że tylko te, zá ktore tu ná świecie żyiac nie pokutowáli, z ktorych nie powstałi, ále umárli w nich. Tych zaś grzechow zá ktore pokutowáli, áni karzą czárce, áni im ich wspomináia kiedy. A wy obmowcy co? oto nie tylko mowicie o tych grzechách bliźniego wáśzego, zá ktore nie pokutował ieszcze, z ktorych nie powstał ieszcze: ále też częstokroć y te wspominacie mu grzechy, y z tych go rozmáicie udáiecie przed ludźmi, zá ktore iuż y po-

kuto-

kutował, zá kóre go iuż y karáno, zá kóre iuż Bogu y
ludziom zádosyć uczyniř. Dobry BOG! o! y bárdzo do-
bry! że wam nátychmiař nie każe biefowi ięzyká wywlec,
ktorzy złořciá ſwoiá, náwet złořć przechodzicie biefow!
á náwet y piekło. *Mors lingua, mors nequiffima, &
utilis potius infernus, quám illa,* mowi Duch Przenayřwię-
tly *Eccł: 28.* Śmierć ięzyká obmawiaiącego, ieřt nay-
gorřza śmierć, y leřsze ieřt piekło niź taki grzech. Cze-
mu? bo piekło te tylko duřze trapi, kóre w grzechu śmier-
telnym z tego ſwiátá zeřly, á ięzyk obmawiający, y Świę-
tych y grzeřznych, y winnych y niewinnych trapi. Pie-
kło tym tylko dokucza, ktorzy w nim ſá: á ięzyk obma-
wiający nie tylko tym dokucza, ktorzy ſá blisko niego,
ále y owym ktorzy od niego ſá y zá tyřiac mil. Pięknie
S. Bernard: *Vnus eřt ſepē qui loquitur, & tunc repente uno
ictu perimit magnam multitudinem, totam civitatem, vel Pro-
vinciam, vel Religionem infamando: quod certē nullus gla-
dius, feralis, nulla crudelitas armorum poteřt facere.* Ieden
ieřt częřtokróć kóry mowi, y ieden tylko řowo kóre mo-
wi, á przecię tym iednym řowem wielkie mnořtwo ořa-
wia ludzi, częřem cále Miářto, częřem cáły kray, częřem
cáły Zakon: czego pewnikiem áni miecz, áni żaden okru-
tny oręż dokazać nie może. Strářzny grzech popeřniacie
obmawiający ludzi! bo złořciá ſwoiá przechodzicie ná-
wet czártow, ſamo náwet przechodzicie piekło. Zgad-
że ieřcie ſtrářzny? ztąd: że trzech zábiacie iednym zá-
wodem, ſiebie, ťluchaiącego, y tego kórego obmawiaćie.

3. Włocznia owę, kórą Bok Páná Iezusa Longin ná

Krzyżu przebił, Kościół S. nazywa straszna: *Que vulnerata lancea mucrone diro criminū* &c: á to z tey przyczyny: że zá jednym zámáchem trzy rány zádálá: jednę Pánu Iezusowi w Boku: druga Iemuż w Sercu: bo áż do Sercá doszlá, y przelzylá Serce Iezusowe: trzecią ránę zádálá ná umyśle Pánnie Przenayświętzey współcierpiacey y bolejącey z Synem. Táki jest straszny ięzyk obmowce káżdego, trzy śmiertelne rány zádájący razem, iáko Miódopłynny uważa Bernard: *O! dira lancea triceps lingua detractoris, quae uno ictu tres confodit: dicentem, audientem, & illum in fama cui detrabit.* O! okrutna włócznio troyglowy ięzyku obmowcy, który zá jednym záwodem zábijał trzech: mówiącego źle o ludziách, to pierwszy! słuchającego takowych obmowisk, to drugi! y tego którego obmawiał, to trzeci. Obmowcę zábijał ná duszy grzechem, słuchającego tych obmow, także ná duszy zábijał grzechem, á tego którego obmawiał, zábijał ná sławie. To to nie straszny grzech ten w któryście się wdáli niemal wszyscy ludzie? Straszny grzech obmawiać ludzi! bo złością swoją y nayokrutnieyszych bestyi przechodzi złości: bo złością swoją przechodzi náwet y samych czártow y piekło: bo trzech zá jednym záwodem zábija: mówiącego, słuchającego, y tego o którym mówi źle. Jest też ielzcze jest grzech ten w któryście się wzwyczáli obmawiać ludzi, y ciężki? y o tym nástępnie

C Z E S C T R Z E C I A.

Ciężki grzech obmawić ludzi.

BLuźnierstwo, bałwochwálstwo, kácerstwo, nienáwiść Pá-
ná Bogá, według wſzytkich Teologow chociaſ ſa cięż-
kie dáleko od grzechu obmowſtwá: iednakowoſ y ten
grzech obmowſtwá moſe ſię názwáć ciężki. Czemu? *1mo*
Bo częſtokróć cáłe Páńſtwo, cáłe Kroleſtwo, karze Pan
BOG zá niego ciężko. *2do* Bo zá ſobá ciągnie wráćanie
ſlawy, która hárdzo ciężko przywrocié bliſzniemu. *3tio*
Bo wcale dla ſiebie żadney nie ma wymowki.

1. Co też gubi naywięcey Páńſtwá, Kroleſtwá, Pro-
wincye, Miáſtá? iáwne niecnoty, zbytki oczywiſte, mie-
ſzkájących w nich. *Publicum peccatum, eſt publica cala-*
mitatis cauſa: napisał Sanchez. A grzechy te zkąd też
ſa iáwne wſzytkim? kto ie obwieſzcza drugim? ięzyk ob-
mowcy. O! iák wiele grzechow w czterech domowych
katách byloby zágrzebionych, gdyby ich ten y owen nie
roznioſſ plótká. Nigdyby ſię ludzie nie chwytáli piliáń-
ſtwá iáwnego, gdyby im długi ięzyk nie donioſſ, że ten
y ow w domu pokatnie nápuá ſię. Nigdyby ſię ludzie
nie rzucáli do kradzierzy iáwney, gdyby im nie donoszo-
no, że tám y owdzie krádna. Nigdyby ieden z drugim
nie przyſzedł ná złe ſłowo, przy drugim nie zwádził ſię,
gdyby im nie powiádáno, że w tym y owym domu, kło-
ca ſię z dawná z ſobá. Táko prz klęty obmowcy ię-
zyk, gdy ſkryte iednych grzechy wyláwia drugim, záraz
co żywo do nich ſmiáłoſci nábiera, áz ſię ich też potym

y iá.

y iawnie dopuszczá. Których gdy się zájęści zbytnie w Kroleſtwie, álbo w Mieſcie ktorym, kará Páná Bogá náſtępuie po nich. A zátym oſlawienie, ieſt tego wſzyſkiego przyczyńa, ie zá owe inne grzechy, gniew Boży zſtępuie ná wielu. *Publicum peccatum eſt publica calamitatis cauſa.* Dobrze nápiſał Hártung: *Nocet peſtilens halitus ſpeculo, nocet ſordida manus lilio, nocet grando vinea: plus lingua detractoria Vrbi & Orbi.* Doſyć zwierciádu ſzkodzi zaráźliwa párá, lilii páskudna ręká, winnicy grad: dáleko bárdziey ięzyk obmowcy Swiátu y Miáſtom ſzkodzi. Między inſzemi plagámi, ktoremi chłoſtał Pan BOG Egipt y Fáraóná, czwarta plagá byłá muchy, ktora ſię názywála *plaga graviffima*, *Exod: 8. id eſt nocentiſſima, tam hominibus, quám jumentis*: wykłada *Cornelius á Lapide*, to ieſt nayſzkodliwſza ludziom y bydłu. Táka ieſt pſia muchá obmowcá, gdzie ten ieſt? biádá temu Miáſtu! bo zá iego obmowilká, wiſi nád nim rozgá gniewu Boſkiego. Vciekaycie, uciekaycie przed takim ludzie iák przed zápowietrzonym. *Detraкторibus ne commiſcearis, quoniam repente ſurget perditio eorum.* Przestrzega Duch Przenayſwiéty *Prov: 24.* Z obmowcami nie mieſzaycie ſię, żeby ſię przy nich nie doſtało y wam, álbowiem zgubá ich powſtanie znaglá. A gdyby tylko ich ſamych, ieſzczeby to mnieyſza! ále kiedy y Miáſtá zgubá powſtanie dla nich? to gorſza. To záś zálwie ciągnie ſię zá obmowcami, że dla nich nie raz Miáſtá bywá w ſtráchu. O! iák to ciężki grzech oſlawiáć, obmawiać ludzi, zá ktory Pan BOG cále Miáſto, cále Kro-

leſtwo karze. A y ztad ciężki także, że zá ſoba ciągnie wróćanie ſławy, ktorą bárdzo ciężko przywroćić zupełnie bliźniemu.

2. Ktore przeciw ſpráwiedliwości dzieią ſię grzechy; iáko to kradzierzy, obmowilká, te u Teologow nazywá ſię: *peccata caudata*, grzechy ogoniáſte, że zá ſoba wloká wrocenia obowiazek niby ogon iáki. Y ták: co ſię tyczy grzechu oſławienia, obmowisk, złego o ludziách mówienia, powiáda Duch Przenayſwiętſzy *Prov: 13: Qui detrahit alicui, ipſe in futurum ſe obligat*. Kto kogo obmawia, oſławia, źle o nim przed drugimi mówi, ten ſię ná przyſzły czas obowięzuie. Do czegoż? do wrocenia ſławy. O! iák to ciężki obowiazek wroćić ſławę bliźniemu zupełnie. Nic łatwieyſzego iáko w ſciánę wbić gwoźdź, ále go potym dobyć, nie máła trudnoſć. Nic łatwieyſzego iáko ſkrutzyć ná liſcie pieczęć, ále iá znowu zcałić, żeby nie było znáć ſkrutzenia żadnego, *hic opus, hic labor*. To ták y oga lác bliźniego nie łatwieyſzego, ále to znowu odwołáć przed temi oſobámi, przed ktoremi niepoczciwie mowiſeš ná niego, ále mu znowu wroćić ſławę żeby ták iák przedtym w cáłóſci u ludzi bylá, o! ciężkaż to bárdzo rzecz. Czemu? bo chociaż to y odwołaſz, poſtáremu że ſa ſkłonneyſi ludzie do wierzenia złemu ániżeli dobre mu, zázwiſe u nich znákowány będzie. Tákwłaſnie iáko gdy pádnie ná pápier biały inkáultu kroplá, chociaż iá wykrobieſz, zoltánie iednák znák. Czárno-
żęznicy Fáraóná mogli z rozgi uczynić węzá, ále znowu z węzá uczynić rozgę nie mogli potráfić, *Exod: 7. Li-*
two

two to łatwo udąć bliźniego przed ludźmi tak dalece, że się go chronić będą iako węża, ale znowu w to potrafić, żeby iak przedtym był w takim poważaniu *moraliter* mówiąc, nie podobna. Ztąd *Segneri* mowi: *O! quam raro ad unguem, ex rigore justitiae, fama restitutio praestatur.* O! iak rzadko zupełnie sława przywrocena bywa. Y z tey ci to podobno przyczyny ciężey zawłze wrocić bliźniemu sławę aniżeli pieniądze. Złodzicy niechay ukradnie złoty, dosyć nądgradza szkodę, kiedy wraca złoty: ale kiedy kto powie, że *ug:* ta niewiasta jest czarownica, chociaż odwoła potym: iako żywo nie jest tak? ia to ze złości powiedział! ieszcze się iey przez to sławą zupełnie nie wraca! Czemu? bo może bydz takowy, który sobie tak pomyśli: mowiszci ty tak teraz, że ci znać spowiednik kazał, ale przedtym inaczey mowiłeś? zaczął musi to bydz przecię do podobieństwa coś. Wziąć sznurek grubey y zawiązać węzelek ná nim, łatwo go rozwiązać, że ogrubny: wziąćże cienką jedwabiu nitczkę, zawiązać także węzelek ná niey, zaciągnąć go dobrze, o! jużesz rozwiązać go ciężko! prędzey nitkę urwiesz, prędzey połamiesz pálce, niż odwiążesz węzelek. Czemu? bo subtelna nitká. Uczynić komu szkodę czyli krzywdę w fortunie, jest to węzelek ná sznurku, który odwiązać łatwo: ale szkodę uczynić ná sławie, która iako jedwab jest *subtilioris ordinis*, jest to węzelek ná jedwabney nuce do rozwiązania trudny. O! grzechu osławiający ludzi, iakżeś ciężki grzech y z tey przyczyny, że za sobą ciągniesz wrocenie sławy, która *adequate* bliźniemu przywrocić, jest bárdzo

bárdzo rzecz przycięzka. Ale ieſzcze y ztąd ieſt ciężki grzech obmawiać ludzi, że wcale żadney nie ma wymowki dla ſiebie.

3. Wſzyſtkie inne grzechy, do których ſię przez nałog wciągają ludzie, iaką taką mają dla ſiebie wymowkę. Y tak S. Chryzoſtom mowi: *Impurus libidine explet, fur paupertatem ſolatur, avarus divitias corrodit* &c. Spytać ciułekſniká: dla czego ſię porubſtwem máżeſz? odpowie: żebym lubieźność wypełnił. Spytać złodzieiá, dla czego ty krádnieſz? odpowie: żebym ſię lepiey miał. Spytać ſię ſákomcá, dla czego ty tak chciwie zgromadzaſz grotz do groſzá? odpowie: żebym miał, álbo żeby po mnie mieli co bráć ſukceſſorowie. Spytaćże obmowcę: dla czego teſz ty moy kochány káżdego ozorem obiedzielz? nie umie odpowiedzieć ná to, nie umie dáć áni ſpráwiedliwej, áni nieſpráwiedliwej wymowki. Wſzyſtkie inne grzechy mają ſwoię iákakolwiek wymowkę, náłog obmowiská, nie ma żadney dla ſiebie wymowki.

Ia to mowię, á z kátá obmowcá odzywa ſię: O! mam ci y ia mam ſwoie dla ſiebie wymowki. Radbym ie teſz uſłyſzał? Oto ia co o ludziách mowię, z pálcá tego ſobie nigdy nie wyſę, ále co teſz od drugich ſłyſę, to powiádam przed drugimi. Tá to więc ieſt wymowká twojá? owlzem to ieſt oſkárzenie ſiebie, nie wymowienie: iáko náucza S. Chryzoſtom. Staw ſobie moy miſy obmowco że ci pochlebię ſłowem, trzech złodzieiow w myſli: jeden z nich zamek orwiera do ſkrzynie, drugi wymunie ſuknie, á trzeci ie z kámienice wynoſi. Któryż tu z tych

Kkk

trzech

trzech formálny czyli prawdziwy złodziey? wszyscy trzech, odpowiadasz, bo wszyscy trzech krádná. Bárdzo dobra odpowiedź! owoż tak się rzecz ma y w nászey sprawie: ty sekretu, ktorego ci powierzono pod poufałością przyjaciela, spulzczaś się drugiemu, drugi trzeciemu, trzeci czwartemu: więc iák ty obmowcá jesteś, tak y ci wszyscy obmowcy są, osławiciela są, y obewiazani są do wrocenia sławy. Przed S. Ianem łásmużnikiem kiedy kto chociaż o iáwnych grzechách mówił ludzkich, S. Biskup záraz ich gromił tak: Dla Bogá nie mowcie nic złe o ludziách tych, bydź może że iuż pokutowáli zá to, á człowickowi o cudzych grzechách mówić, ktore iuż mogli dawno Pan BOG odpuścić, iák nie należy, tak y nie godzi się. A jeżeliż o tych, ktore są iáwne grzechy mówić się nie godzi? dopieroż o owych, o ktorých procz ciebie, máło kto więcej wie. Rzeczysz: álem ja to takiemu powiedział, ktory nie jest długiego ięzyká, y do tego jeszcze zaklanem go iáko wężá, żeby się kiedyżkolwiek nie wymowiał z tym przed kim! Smieie się z tey twoiey wymowki wspomniány S. Chryzostom: jeżeliś powiáda przyjaciela twego upraszał o to, żeby nic nie wspominał przed nikim, dopieroż tobie trzebá było mieć, y trzymać ięzyk zá zębami, nie wymawiać się z tym.

Ále to wszystko prawdá com ja powiedział? Y coż ztąd że prawdá? więc iuż dla tego że prawdę powiedziałeś obmowcá nie jesteś? wszák to prawdá była co czytamy w Xiędze Świętey, że Dawid dla pewney okoliczności, z umysłu tam postáwić w bátálji Vryaszá kazał,
gdzie

gdzie był najmocniejszy nieprzyjacielski szturm, á żeby
tak mógł prędzey zginąć, á przecie przy śmierci mocno
przykazał Sálomonowi Nástępcy y Synowi swemu, á żeby
Ioábowi Petmánowi kazał wziąć głowę za to, że ten list,
który pisał ná ow czas do niego w tej máteryi, pokazał
Officyerom drugim. A to nam wszystkim ná náukę pi-
sze Frauner, żebyśmy grzechów bliźniego chociaż pra-
wdziwych puki nie są wiadome wszystkim, nikomu nie ob-
iáwiali. Przyczyna zaś tego? bo bliźni nasz chociaż przez
grzech utrácił láskę Pána Boga, ieszcze iednak nie utrácił
práwá do slawy. Nie máisz tedy żadney w tym grze-
chu wymowki, á tym samym że wymowki żadney nie máisz,
rośnie y ztąd nie máła tego grzechu ciężkość: że iáko
ciężki jest grzech obmawiać y osławiać ludzi, iże często-
kroć ciężko Pan BOG całe Páństwo, całe Miásto za nie-
go karze: że iáko ciężki jest grzech obmawiać y osławiać
ludzi, iże ciągnie za sobą wrocenie slawy, która bárdzo
ciężko zupełnie przywrócić bliźniemu: tak też y ztąd ie-
szcze ciężki jest grzech obmawiać y osławiać ludzi, iże nie
ma dla siebie żadney wymowki. Macie tedy iuz iáki to
jest ten grzech obmawiać ludzi w któryście się bárdzo ná-
łożyli? że jest wielki grzech, strážny grzech, ciężki grzech.

K O N K Ł U Z Y A.

Uważcie sobie teraz przy konkluzyi Kátoliku, á uważ ná-
przód to, co ci z tego przyidzie! żeś pokorny, nabo-
żny, skromny, trzeźwy: kiedy przecie masz ten nálog prze-
kłąty do siebie, że lubiś ludziách gadáć. Co ci po wty-
Kkkz stkim

itkim co, ze wszystkich innych grzechow tryumfi, kiedy za ten jeden w który się wdajesz mocno, będzie z ciebie szatan tryumfował wiecznie.

Popytore: Wważ sobie, iaki to jest ten nałog bardzo głupi, w którym się ty tak kochasz, w którym ty gniesz tyle lat. Cobys o takim sądził, któryby się z tyłu nąd bliźnim pastwił, który ni z tego ni z owego przypądzny z tyłu do niego, raz drugi potracił go, y uciekł. Miałby też ten kawałek zdrowego rozumu? nigdybyś mu go sam nie przyznał bo jeżeli miał co do bliźniego, mógł mu się w oczy stawić, a tenby wiedział iak się obeyść z nim. A taki jest ten twoy nałog taki, że nie w oczy ludziom szkodzi, którzyby się mogli wywieść z tego co im zádąiesz, gdyby slyszeli, ale za oczymá.

Potrzecie: Wważ sobie, iak się ty dla tego nałogu twoiego obrzydliwym Pánu Bogu stáiesz: *Detractores Deo odibiles*, mowi S. Páwel *ad Romanos* 1. że miłość która Pan Bóg jest, y w sobie y w bliźnim zábija. Czemuż go y sam sobie nie obrzydzisz? Rzeczysz: luźci mi też poniekąd y márkotno samemu ná siebie! jużbym się y rad oduczył tego, tylko że nie mogę żadną miarą! jestem nie utrzymały w języku, wymowie się prędko ze słowkiem Wierzę że nie możesz. Szczepik pod lesień wladzony, łatwo wyrwać ná Wioinę zaraz: niechże się jeden y drugi Rok zásiedzi, zázorzeni w ziemię, z ciężkością go wyciągnąć. Wczoráysze murowanie łatwo rozebrać, niechże postoi z Rok, niechay osiedzie cegłą, kilofami trzeba go łamać, Y zwierzá gdy się zásiedzi w kniei, nie łatwo

wypę-

wypędzisz: Ták y z nałogu tego, ciężko ciężko wybrać.
 A wżákże iezli tylko chcesz szczerze wyplatać się z nie-
 go, masz ná to sposób, któryż? Posłuchayże S. Bernár-
 dyná Seneńkiego: *Optimum non detrahendi remedium est*
humiliatio, per quam homo recurrat ad arcana conscientiae
suae. Naylepszy iest ná nieobmawianie sposób upokorze-
 nie siebie samego, kiedy człowiek iák prędko pada mu
 się okázya mowienia o drugich, záraz się ucieka do su-
 mnienia swego, y nie ná to co siedzi w czym sumnieniu,
 ále ná to co w iego párrza. Powiádam! bázdo to do-
 bry sposób, záleca go y S. Bernard: *Nunquam alienis*
detrahes, si te bene inspexeris. Nie obmawilz nikogo nigdy,
 iezeli się sam w sobie przegladáć bedziesz. Z dawnych
 SS. OO. ieden, żeby się uszczec mogl z tego o drugich mo-
 wienia, w komorec swoiey po prawey stronie popisał swo-
 ie grzechy, á po lewey stronie obowiązki stanu y powe-
 lania swego. Ile rázy tedy przylzlo mu mowić o kim;
 záwsze tu y owdzie wprzóđ okiem rzucił, y ták swoich
 nie cudzych defektow popráwiał. Wczyń ták y ty Ká-
 toliku, gdzie się tylko obrociš, iákby po iedney stronie
 sciány, miey záwsze popisane w myšli twoiey grzechy, á
 po drugiey niby stronie powinnošć Chrzešćciánka, która
 táká iest: *Mituy Páná Boga twego, á bliźniego twego, iák*
sebie sa nego. Co tobie nie miło, drugiemu nie czyń. A
 te písmá wędzidlém będą ná twoy nieutrzymany iezyk.
 Skuteczniejszy lekarstvá ná utrzymanie się od obmowi-
 á nie mášz, iákó wspomnieć sobie ná swoje grzechy. S.
 Pimeniulzá Opárá ktoš w mowie nie utrzymał rádžil się;
 iákby

iákby się też utrzymać od tego, żeby o ludziach nie gadać? odpowiedział S. Opát: Ja y bliźni moy iesteśmy dwa Obrázy, więc gdy poglądam ná moy y ganię, zdáć mi się Obraz bárdzo piękny. Brátá mego: niechże zaś swoy chwale, záraz támten Brátá: mego Obraz wydáć mi się brzydki.. Y przydał do tego: Ná ten czas nikogo nie obmawiam, kiedy siebie samego ganię. Ták ták! tylko siebie pátrzymy, siebie ganiemy, nic takowego nie upátrzymy do bliźniego, z czegobyśmy go obmówić mogli. Małz tedy iuż sposób Kátoliku do przełamania się w tym nálogu złym, wspomnienie ná swoje grzechy, y przeglądanie się w sumnieniu włáwnym: Vpádnijże teraz do Nożek Vkrzyżowánego IEZUSA, krulz się y oplákuy przy nich ciężkość tego grzechowego nálogu twoiego, proś o łáskę przy tym podánym spósobie powstania z niego! nie púszezayże się ich, dopuki ci iey nie da! mow nabożnym tercem: O! IEZV Dobroci moiá! wszyflek drzę, gdy pátrzę ná piekło ktore mnie pewnie czeka zá moje złe nálogi! lękam się niezmiernie gdy widzę y uważam, iák tam w nim wiele goreie y będzie gorzáło po całą wieczność zá obmowy ludzi. Czynię tedy z tobą Pánie IEZV przymerze czyli postánowienie táké: Niechże mi ięzyk ten robáctwo zá żywotá roztoczy, ieżelibym kogo nim odtąd miał obmówić, niech mi zmartwiejá ustá, ieżelibym ie kiedy miał otworzyć ná obrázę twoię! niech y iednego nie wymowię słowá, żebym ktore miał wymowić przeciwko sławie bliźniego mego. Chce się w tym popráwić! chcę się w nálogu łamác! dayże moy IEZV łáskę o kto-

Ná czwarty Piątek postu.

463

ra Cię proszę pokornie, przez owe ciężkie obmowy które
re widać ná Krzyżu poniosłeś od zuchwałego żydostwa:
Vach! qui destruis Templum Dei & in tribus diebus reedifi-
cas illud, saluum fac te ipsum descendens de Cruce.
Marc: 15. Ach! który rozwałasz Kościół, y we trzech
dniach znowu budujesz, wybaw siebie samego z Krzyża:
Abym to iá rzmo wktóre się sam záprzągiem, już zrzucił
z karku. Nie godzienemci nie godzien domagać się tey
láski u Ciebie, który tyle rázy mówiłem złe o Tobie, ile
rázy o bliźnim! ále, niech Cię uznám Páná Miłosiernego.

A M E N.

SKUTKI PRZEKLECTWA

W Czwarty Piątek Márcowy w tymże Kościele
Archi-Prezbiterálnym Krákovskim.

1754.

Domine da mihi aquam. Ioan: 4.



Stap Sámárytánko pretenfyi twoiey! potrze-
bniejszy ja y słuchacz moy Krákovski tey wo-
dy niżli ty; o ktorą Páná prośisz. Bo iezeli
przez tę wodę rozumieć będziemy, *Aquam*
 Sapientia salutaris, Wodę zbáwiennęy náuki, y láskę Páná
Bogá do mowienia o tych zbáwiennych náukách, iáko SS.
OO. rozumieją? á téyci też mnie potrzebá. Což bez lá-
ski Páná Bogá Káznodziejá ná Ambonie? trába bez mún-
szuká

tztuká, álbo orgány bez miechów, które nic nie zagrąia,
 choćby w nie iák naybárdzicy páltami Orgánistá uderzał,
 ieżli wiátru nie będą miały. Zrad: S. Piotr Dámiáni:
Homo homini inaniter loquitur, si per semetipsum Deus in-
terius non loquatur. Po próżnicy człowiek człowiekowi
 mówi, ieżli BOG przez niego wewnątrznie nie mówi. Ie-
 żeli zaś przez tę wodę *aquam compunctionis* rozumieć bę-
 dziemy, wodę skruchy, wodę pokutnych łez, iáko drudzy
 rozumieją z Tłumáczów dz świszey Ewángelii? ta wodá
 właśnie potrzebna słuchácz wi moiemu, który się w rózne
 wciągnął grzechowe nálogi, naywięcey iednak w nálog
 pijáństwá, w nálog obmawiania ludzi, y w nálog przekli-
 nánia. Y ták: tym, którzy się w pijáństwo wciągneli? potrzebna tá wodá ná ugáśzenie prágnienia w nich. Tym
 którzy się obmawiać náuczyli drugich? potrzebna tá wo-
 dá trzymać iá w ustách często, żeby się z tym słowkiem ię,
 zyk ich nie wymawiał ná bliźniego. Tym zaś, którzy
 máją we zwyczajú biesami kłać? potrzebna tá wodá, żeby
 sobie nią wypłokáli gębę z piekielnego plugáctwá tego, á
 więcey nie przeklináli. Co się tedy mnie tyczy, y po-
 winności moiey, proszę goráco Páná Bogá moiego z Moy-
 żeszem *Deut: 32. Crescat ut pluvia doctrina mea, fluat ut*
ros eloquium meum, quasi imber super herbam, & quasi stil-
la super gramina. Ná co ták Cornelius á Lapide: *Vt uam*
doctrina mea non sit cassa, frustranea, & inutilis in vobis,
sed afferat, faciatq; id, quod facit pluvia & ros in agris,
& herbis, dum eas secundat. Bogdayże iáko deszcz ná-
 uká mojá zroślá, bogday wymowá mojá iáko rosa pádlá,
 álbo

álbo iáko deszcz ná ziólá, álbo iáko krople ná zieloná
trawę, to iest: Bogday nie bylá dáremna y niepożyteczna
náuka moia w was! ále taki pożytek uczynila w fercách
wálznych, iáki deszcz álbo rosa czyni, kiedy ná rola pá-
dnie. Co się zaś tycze was náłożeni przeklináć słuchá-
cze, do ktorych dziś zámyślam mowić, O! y wy, o! y
wy proście także Pána Boga z Sámárytánka dzisieysza o
láskę do powstánia z nálogu tego: *Domine da mihi aquam*.
A ia postępując w záczętey máteryi, y máiaczy dziś mo-
wić o nálogu przeklinánia, ániżeli sposoby wam obmyśle
do zwyciężenia się w nálogu tym, wprzód wam ieszcze
przełożę przed oczy nieszczęśliwe skutki tego nieszczęśli-
wego nálogu wálzego, iákie te są? y iákie się záwsze ro-
dzą z przeklinánia skutki? Cokolwiek o tym mowić będę,
niech to wszystko idzie *Ad M. D. G.*

Ieżeli ktory wiek mogł bárdziej obfitować w przeklęctwá
w złorzeczenia iák terážnieyszy wiek, moim zdaniem podo-
bno iáden. Ták się bowiem teraz przeklęctwá záęści-
ły wszędzie, że nie mász tego stanu, nie mász tey kondy-
cyi, nie mász domu tego, gdzieby się nie násluchał prze-
klinájących. Co o swoich czasach Rzymski Králo-
mówa powiedział, mowić się to może y o nálnych teraz:
Nihil est tan volucrum, quam maledictum, nihil facilius emit-
tatur, nihil citius excipitur, nihil latius dissipatur. Nie
ták lotnego nie mász iáko złorzeczenie, nie się łatwiey nie
wymowi iák te słowa: bogdáieś tyle á tyle ziadł! nicze-
mu się prędzey nie przyśluchasz iák temu: bogday cię
to á to potkáło. Y nie trzebá tego śiać iák stárzy Po-

ganie, o których pisze Plinius: *Nihil ocino fecundius, cum maledictis ac probris ferendum, ut latius proveniat.* Sámó się to złe rodzi, owszém tak się rozkrzewia w Ch-ze-ściánstwie naszym, że już prawie zągluza Imię y cnoć Chrześciánka w wielu.

Właśnie o tych naszych zepsowanych terażniczych czasach wieszczbim Duchem przepowiedział Prorok Osee 4 *Non est scientia Dei in terra! maledictum, & mendacium, & homicidium, & furtum inundaverunt.* Nie masz wiadomości Bożej ná ziemi! to jest, według wykładu Korneliusza a Lapidem mówiąc: Nie masz takiego, któryby Páná Bogá nie *per scientiam speculativam*, przez wiadomość czyli náukę rozumem spieguiąca, dochodząca, ále *per scientiam practicam*, przez wiadomość czyniącą czyli spráwuiącą się dobrze. Nie masz mowie takiego któryby uważał obecność lego, któryby Go szánował iák należy, bał się iák potrzebá: któryby uważał Opátrność lego karząca złych, płácącá dobrym, y to uważając, żeby się powściągał od złego. *Quod enim homines a peccato absterret, & ad bonum impellit, est Numinis metus & reverentia*, nápiisał S. Cyrill. A przeto że tey wiadomości, tego poznánwánia, tey boiázni Páná Bogá ná ziemi nie masz: zlorzeczeństwo, klámstwo, mężoboystwo, kradzie-rzy rozlały się po ziemi. Wszędzie gdzie tylko ucho puścisz *maledictum inundavit!* w Miástách *inundavit!* po wsiách *inundavit!* po Dworách Szlácheckich *inundavit!* po Mieyskich kámienicach *inundavit!* po Szpitalách *inundavit!* w stárych y młodych ludziách *inundavit.* Y

ale to już we zwyczaj-poſzło złorzeczyć, kłać, iákby ten był wſzyſtek obowiązek, tá cała powinność Chrzeſciáni-
ná, przeklinąć. A przecię Apoftoł *Ima Pet: 3. Non red-
dentes malum pro malo, nec maledictum pro maledicto: ſed
e contra benedicentes, quia in hoc vocati eſtis, ut benedi-
ctionem hereditate poſſideatis.* Nie oddawáiąc złe zá złe,
áni przekłętwo zá przekłętwo, ále przeciwnym ſpoſo-
bem przeklinájących błogoſłáwając, álbowski ná to ieſte-
ſcie powołáni, ábyście błogoſłáwienieſtwo odziedziczyli.
Ták już teraz ten nálog przeklinánia ſpoſpoliciał u wſzy-
ſkich? że y rzemieſlnicy rzemieſło kiedy nie zárabiaia,
y Kupcy towáry gdy máło ábo nic utárguia, winiarze,
káczmarze, y wſzyſcy ſzynkarze gdy nie máia odbycia
ná trunk, Szláchtá goſpodárſtwá ſwoie gdy ſię im nie wie-
da, Inwentarze gdy im drobnieia, mizernieia, inni bliźnie-
go ze złoſci przeklináia, á co gorſza? y Rodzice y Ro-
dzice náwet dzieci ſwe przeklináia. O! czáſy nieſzczę-
ſliwe ktorych my ſię doczekáli, że teraz y Rodzicielſtwá
wrodzoney ku dzieciom ſwoim zápomináia miłoſci, ná
krew ſwoię miſoſierdzia nie máia. Ale co ia ná czáſy
nárzekam? ná ten nieſzczęſliwy nálog w ktorzyſcie ſię wdá-
li nárzekać trzebá. Zebym grzechy mogli káżdemu z was
obrzydzić, radbym! gdyby można oſobno Rzemieſlnikom,
oſobno Kupcom, oſobno Szynkarzom, oſobno Szláhcie,
oſobno Rodzicom przeklinájącym dzieci, oſobno y tym
wſzytkim ktorzy drugich przeklináia ze złoſci, przekłé-
twa ich pokazał ſkutki, tylko zebym ſię podobno náprzy-
krzył dſugoſcia? Nie tákże ále ták! podzielę ná dwie Czę-
ści

ści Kazanie. W pierwszej Części poydą Rodzice przeklinający dzieci. W drugiej Części wszyscy inni przeklinać, złorzeczyć wzwyczajeni. W pierwszej Części Rodzice obaczają przekleństwa swego skutki. W drugiej Części Wy wszyscy ktorzy przeklinacie, przekleństwa wászego obaczycie skutki. Zaczniemyż od pierwszej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

W ktorej się pokázuie, iákie máia skutki przekleństwa swoiego Rodzice, ktorzy dzieci przeklináia.

PYtał swoich Rzymiánów S. Páweł Listem: *Quem ergo fructum habuistis tunc in illis, in quibus nunc erubescitis. ad Rom: 6to.* Cożecie też mieli zá pożytek ná ow czas z owych wászych grzechowych nalogow, w ktorychście gnili tak długi czas, á teraz waś ich wstyd, gdy nowe zaczęliście życie. Pytam y ia was Oycowie, Mátki, ktorzy náłożeni iesteście przeklinać dzieci wásze, co wy rei zá pożytki z tego złorzeczenia wászego, z tych wászych przekleństw, ktore zá ládá okázya, czy to w gniewie, czy w prędkości, ni pioruny iákie rzucacie, miotacie ustáwicznie ná dzieci wásze? *Quem ergo fructum habetis in illis?* Te wásze złorzeczenia, te wásze przekleństwa, wy rozumiecie że są iedno co vg: groch ná ściągę rzucony? O! nie tak rozumieycie nie tak! máia swoje skutki te wásze przekleństwa. Chcecie wiedzieć iákie? owoż wam powiadam: Obrázá Páná Bogá, á nie prosta iáka obrázá, ále obrázá ciężka! To pierwszy skutek wászego przeklinania dzieci: Zgorśzenie wielkie, ktore z siebie dáecie przez to dzie-
ciom!

ciom! To drugi skutek. Zgubá dzieci, których temi prze-
klęctwy wálzemi ná fortunie, ná zdrowiu gubicie! To trze-
ci skutek:

1. Rodzicom dzieci kląć, których ieżeli nie codzien-
nie, więc przynajmniey w Święto, w Niedzielę przy słu-
chaniu Mszy S. błogosławi Kápián? Rodzicom dzieci kląć,
ktorym tyle rázy, ile rázy godnie przyjmują Sákramentá,
pobłogosławił Pan BOG? O! iák ciężka obrázá Páná Bo-
gá. Dochodźcie tego z Písmá: Rozgniewał się ná Chámá
Syná swego zuchwałego Stárufzek Noe, y słuźnie roz-
gniewał się. Coż w tym iego nástąpiło gniewie? co zwy-
czáynie y w wálzym! przeklęctwo, złorzeczenie, tylko że
nieporządne, y że ták rzekę, niespráwiedliwe. Bo Chám
ládáco ná Oycowskie niebłogosłáwienieństwo zárobił, á Noe
Ociec nie Chámá Syná swiego, ále Chánááná málutkie-
go Synká Chámowego, á swego wnuczká złorzeczy, strá-
szliwie przeklina. *Maledictus Chanaan, servus servorum
erit Fratribus suis.* Przeklęte dziecię Chánáán, słuźebni-
kiem będzie sług bráci swoiey. A moy miśy Stárufzku,
coż ten winien, że zá Oycá odpowíádá? kiedy miałeś co
do Syná, więc ná tym mścić się było, ále nie ná wnuczku!
*Filius non portabit iniquitatem Patris, & Pater non por-
tabit iniquitatem filij.* Ezech: 18. Syn nie ponieśie nie-
práwosci Oycowskiey, áni też Ociec ponieśie niepráwo-
ści synowskiey? wyráźnie Písmo Boże mowi. Tájemni-
cá w tym iest! odpowíádá S. Chryzostóm, kiedy Noe z
Synámi Semem, Iáferem, y Chámem z korábiá wysiadł
ná ląd, po owey powłzechney powodzi, czytamy w Xię-
dze

dze Świętey, że mu Pan BOG y wszystkim dzieciom jego osobliwym błogosławił sposobem: *Benedixit Deus Noe & Filijs ejus. Błogosławił BOG Noemu, y Synom jego, y rzekł do nich: Rośnijcie y rozmnażajcie się, a napełniajcie ziemię. Strach wasz y drżenie niechay będzie nad wszelkim ziemnym zwierzęciem, y nad wszelkim ptactwem powietrznym, ze wszystkiemi które się ruszają na ziemi: y tam daley.* Nie osobliwszeż to błogosławieństwo Boskie? Owoż, żeby tego któremu błogosławił Pan B. G nie przeklinał rozeznany struszek (bo inaczej byłoby to z wielką zniewagą Páná Bogá) dlatego nie w Chámá Syná swego, ále w Chánááná Chámowego Syná, á swoje-go wnuczká uderzył. *Ne videatur maledicere, cui Deus benedixerat, prateritò illò, qui se contumelia affecerat, filio maledictum intulit.* Złota myśl Złotoustego Doktorá. Wważajcież Oycowie, Mátki, którym zwyczajna kłać, złorzeczyć dzieciom swoim, iák ciężko obrażacie Páná Bogá? BOG ná Chrście Synom wászym, ná Bierzmowaniu, y zázwsze ile rázy Sákráment pokuty, y Sákráment Ciá-łá Pánskiego przyjmują godnie, przez łáskę poświęcającą w osobliwszy błóg słáwi sposób, á wy ch cáłym przekli-
cie piekłem? Pomiárkujcie się w złościách wászych nie-
pomiárkowáných Rodzice, co wy to robicie co? tu w Ko-
ściele przy Chrście dzieci wáskie oddáiecie Bogu, á zno-
wu w domu oddáiecie ich bielom? tu zá nich Páná Bo-
gá prosicie żeby ich w zdrowiu chował, ná inżym miej-
scu śmierci im życzyście? tu skwierczycie przed Pánem
Bogiem, żebyście się z nich doczekáli pociechy iákiey, á
gdzie

gdzie indziej mowicie: bogdaieſ ná ſzubienicy wiſia! bogdaieſ nie ulzedł rak kátowſkich! táż to dla was ma bydz pociechá z nich? O! moy Boże, iák Ty ciężko obrá- zony bywał od Rodzicow terátńieyſzego wieku. O! Oycowie, o! Mátki iák wy to znieſć możecie ná ſercu? iák wy ná to odważyć ſię możecie, ná co ſię nigdy Noe odważyć nie chciał? A mowiac prawdę nie zgrzeſzyłby, ták ciężko Noe gdy ſię uwiodł gniewem ná Chámá Sy- ná ſwego, chociażby go kłał ná ten czás, iák wy grze- ſzycie ciężko! czemu? bo ieſzcze ná ten czás nie było Sákrámentow, ták wielka Świętoſcia, iáká ieſt Ciáło Pán- ſkie, która ſię dzieci wáſze poſwiacáją kilkanaſcie, kilká- dzieſiat rázy ná rok! poſtátemuż miał ná to wzglád że mu Pan BÓG przy wynieſciu z Arzi błogofłáwił, z tym Boſkim błogofłáwienſtwem nie chc áł mieſzać Oycowſkie- go przeklęctwá ſwego: Wy záś y ná Sákráment Chrtu względu żadnego nie macie, y ná ták wielka Świętoſć kro- ra dzieci wáſze przyimuia z rak Káplánſkich, gdy częſto- kroć tego náwet dnia ktorego przyſtępuia do Stołu Pán- ſkiego, bywáją przeklináni od was? O! obrázo Páná Bo- gá ciężka. Coż mowić o zgorſzeniu wielkim, ktore z ſiebie ná ten czás dáiecie dzieciom, kiedy ich przeklinacie.

2. Ma to do ſiebie wiek dziecinny, wiek młody, że toż ſamo gotow záraz czynić, co u ſtárſzych widzi. Y ták: obaczy owen máluſ modlácego ſię nabożnie z zło- żonemi rękámi Páná Oycá, záraz teź y ten ſkláda niewin- ne rączki. Obaczy po kilká rázy ná dzień klęczáca Pá- nia Mátkę, záraz teź y ten ſámie koláná ſwoie, nágina

ku ziemi. A iáko to záfwsze czynić gorow, co Rodzi-
 cow czyniacych widzi, ták teź y gorow mowić gdy przy-
 dzie do lat swoich, iáko Oycá y Mátkę mowiacych słyszał.
 Y iużby to cudowi przyznać trzebá, przypisać ofobliwey
 Páná Bogá łátcie, żeby dzieci Rodzicielskich obyczáíow
 przeymowáć ná siebie nie mieli. Cudby to był mowię
 wielki, żeby ták Syn nie mowił, iák mowi Ociec iego:
Num: 26. Factum est grande miraculum, ut Core pereunte
Filij ejus non perirent. Stał się wielki cud w Izráelu nie-
 gdyś, że gdy Kore ginał, Synowie iego nie pogineli. W
 czymże się to cud ten ták wielki stał? áto w tym odpo-
 wiáda *Lyranus: Quando terra aperuit os suum, & devo-*
ravit Core cum multis alijs, Filij ejus remanserunt stan-
tes in aëre virtute Divina, quousq; terra iterum reclusa est
sub pedibus eorum: Kiedy się ziemiá otworzyła, y pożár-
 ła Korego z wielu innemi, Synowie iego nád owá prze-
 páścią mocá Páná Bogá puty ná powietrzu stali, puki się
 ziemiá znowu nie záfwarła pod nogámi ich. Wielki cud
 przyznáię! ále teź y ten nie mnieyszy, że gdy Ociec gi-
 nał dla złości swoich, Pánowie Synowie w tych złościách
 nie náśláadowáli Páná Oycá, y wraz z nim nie zgineli.
 Cud to wielki cud! Rodzice źli, á dzieci ich dobre. Po-
 spolicie zaś mowiac, zwyczajná Synom w Oycowskie y
 Mácierzyńskie wstępować ślády. Sámson żeby nigdy nie
 piłá winá, obostrzył Pan BOG ieszcze przed národze-
 niem iego, ále teź wprzód przykazał y Mátcie iego, żeby
 tákże wstrzymywála się od nápoju tego. Dla czego *Mon-*
tanus odpowiáda: *Quia plerumq; efficitur, ut Matrum*
 affe;

Ná czwarty Piątek postu.

affectiones Filij jam infantes imitentur, & sequantur. Bo
 się to często trafia, a prawie zawsze, że Synowie choć ie-
 szcze nie dorosli do tego są skłonni, do czego y Matusiá.
 A zaż się tego nie nápatrzymy dosyć tych nieszczęśliwych
 czółow! czymże to idzie Pánie Oycze y Páni Mátko, że
 dziecię twoie iészce iák muchá, a y tobie samemu nie
 raz pod nos dmucha? czym to idzie, że ow máśo co od
 ziemie odrosły máluś, tak gładko wymówić nie może Nay-
 šodszego Imienia IEZVS, iák wymówić może nie się nie
 zátaknawszy biega? podobno odpowiecie: my go tego nie
 uczemy! ktoż iezeli nie wy? od kogoż to słysz? iezeli
 nie od was. Zagádnal Fáryzeuszow Pan IEZVS *Matb: 12.*
Progenies viperarum, quomodo potestis bona loqui? Rodzá-
 iu iászczurcy, iák wy dobrze możecie mówić? Nie trze-
 bá mnie pytać się dzieci wáśzych, tak álbo podobnie:
 Míśe dziatki! gdzież wy tego náuczylí się wlpominánia
 bielow, tego przeklinánia? Dziwno mi temu bárdzo, że
 złość wáśzá przechodzi látá? *Non mirandum,* odpowíada
 S. Chryzostom piśzacy ná to mieysce Ewángelii: *Non*
mirandum, si malè loquimini: quia cum à malis Parenti-
bus malè educati sitis, mentem quoq. malam possidetis. Iuż
 się temu nie dziwuię, że tak źle mówicie dziatki: bo że
 od złych Rodzicow wáśzych złe éwiczenie macie, zła też
 myśl osiádacie. Nieszczęśliwi Oycowie! nieszczęśliwe
 Mátki! mamie iá was Oycámi, Mátkámi názywać? Zá-
 boycámi, nie Oycámi álbo Mátkámi. Świecy wolkowey
 náchyloney ku ziemi, światło zálewájącey wólkiem, ktoś
 przypátał: *Qui me alit, extinguit,* Toż lamo może przy-
 pítac

Mmm

piśać się y wam: *Quos alitis, extinguitis*, że tych których
 w dzieciństwie żywicie, zabijacie złym przykładem, za-
 bijacie zgorzeniem: że tym którym życie doczesne dali-
 ście, odbieracie duchowne. Gorsście od naygorzszych
 zabójców ielcze w tej mierze, iako uważa S. Chryzo-
 stom: *Hos ego Patres parricidis omnibus immaniores dixe-
 rim: illi enim corpus ab anima separant, isti corpus & ani-
 mam aeternis ignibus tradunt.* Tych ja Oycow od nayo-
 krutniejszych zbojcow za okrutniejszych ielcze mam:
 tamci bowiem ciało rozłączają od dusze, a wy ciało y
 duszę dzieci wászych daciecie na wieczny ogień. Bo gdy
 teraz w młodości uczą się od was kłać, dają przyszłości
 w łata, podobno y wam samym nie przepuszczą, y tak gdy
 się w ten nałóg nieszczęśliwy wełagna, y nie powstana z nie-
 go, pokutować nie będą za to, wiecznie zgina. O! szkoda
 nieoszczędzania, tak wielu dusz odkupionych od Chry-
 stusa drogo, O! Rodzice przeklinający dzieci, y tym
 samym ich gorzacy, iaka wy ciężką krzywdę Chrystu-
 sowi Pánu czynicie, gdy mu prawię z ręki wydzieracie
 dusze dzieci wászych, które odkupił drogo. Pelikan swym
 piśkletom, krwią swoją dał życie: niechżeby kto w o-
 czach jego iednemu głowę urwał z piśklet, albo go za-
 duł, o! iaki żal, iaki smutek zadałby tej pralzinie. Ach!
 coż wy dopiero za żal, co za smutek nieszczęśliwi Rodzi-
 ce Chrystusowi zadaciecie, którzy w Oczach Jego Krwią
 droga Jego ożywione dzieci wásze, dławicie złym przy-
 kładem, zgorzeniem zabijacie.

Gdyby się tu między wami znaydował taki, któryby

te w spániała Bazylikę wy stáwioną od kilku set lat; iedney
nocy (gdyby to można było) z fundámentów zburzył,
z ziemią zrównał? co rozumiecie? iakieyby ten kary y
śmierci godzien? Słuchajcież teraz S. Chryzostomá: *Ec-
clesiam destruere grave est, & scelestum: ac multo magis, si
templum spirituali hoc fiat.* Zburzyć Kościół, ciężka rzecz
jest y niecnotliwa, a dáleko ieszcze cięższa y niecnotli-
wsza, kiedy się to stánie duchownemu Kościołowi. Coż
wy rozumiecie przez duchowny Kościół? ia za zdaniem
Ss. Oo. idąc, rozumiem duszę ludzką, która Duch Prze-
naysi: za przybytek, za dom y mieszkánie dla siebie wy-
brał. Ten tedy Kościół duchowny tyle rázy psuiecie, ile
rázy przeklinánien wálszym gorszycie dzieci wásze, które
się w też przeklęctwá iakie słyszą od was; wciągáją, wdá-
ją. O! iak to szkoda wielka? Nayprzód Kościół ten psu-
iecie: Powtóre Niebieskiego Przychodniá wypędzacie z
niego: Potrzecie łaski przy Chrzcie y przy innych Sákrá-
mentow używaniu, psuiecie w nich: Náostátek: Skutki
Męki Iezusowey wytracacie w nich. Sądźcież się sami,
iak wy ciężey grzeszycie zgorzzenie dájąc z siebie dzie-
ciom, ániżeli ten, który Kościół máteryálny rozburzył!
*Non enim propter parietes mortuus est Christus, sed propter
ista Spiritus Sancti templa,* mowie słowy S. Chryzostomá:
Brádá wam Rodzice przeklinájący!

Ále mi podobno rzeczenie: Y coż iuż czynić mamy
co? kiedy dzieci złe, kłóbrne, słuchać nie chcą! musi
się człek czásem wymówić z słowem ná nich. Więc ich
tym popráwicie złorzeczeniem y przeklinánien wálszym?

Mmm 2

nigdy!

K A Z A N I E

nigdy! Słuchajcie rady Duchá Przenayś: *Prov: 22. Stultitia colligata est in corde pueri, virga disciplina fugabit eam.* Głupstwo przywiązane jest do serca dziecięcia twoiego, wypędzi je rozgá karania. Ták ták! nie chce słuchać Pan młody, ma w sobie uporek álbo złośćkę, rozga go! ále nie przeklináć! Ináczey: biádá wam przeklinájący Rodzice dzieci wásze, dla zgorzzenia wielkiego ktore dáiecie z siebie! biádá y dzieciom wázym! bo to ich zgubá przeklinánie wásze, á y ná fortunę, á y ná zdrowiu, á y ná zyciu zgubá.

3. Kázde słowo ktore wymowi Pan BÓG, S. Ambroży nazywa: *Sermonem operatorium*, słowem czynácyym. Iákoż tá jest słów Boskich dzielność, że co mówią stáie się. *Use dixit & facta sunt.* Y gdyby Alábatr z przyrozdzenia biały názwał czarnym, á marmur czarny białym; i k rámten nátychmiást stáby się czerniejszym od węgla, ták ten od śniegu bielszym. Nápatrzymy się tego codziennie w Sákramencie Ostarzá, ná którym co Kápián wymowi Imieniem Boskim, stánie się to do rázu: Chleb prokły niechay weźmie w ręce, y Słová Chrystulowe, z intencya tá ktora Chrystus miał ná ostatniey Wieczerzy niechay wymowi nád nim: *Hoc est Corpus meum*: zaráz to czyni, że co było przedtym chlebem, iuż teraz Ciásem Chrystulowym. *Sermo Dei est operarius.* Tę zás y táká moc wślytkich innych ludzi słowá, procz Kápiánów, gdy Táiemnicę Ostarzowá sprawuia, żeby miály mieć kiedy? pewná rzecz że nie máia. Słová iednák Rodzicielskie, iáko tych ktorzy są ná mieyscu Páná Bogá, z woli y z sporządzenia Boskie-

Boskiego, máia taka moc, że częstokroć pełnia się ná dzie-
ciách. Y tak: gdy Ociec álbo Mátká słowá mowi prze-
klinájące dzieci, te słowá nigdy dáremne nie są, ále zá-
wsze ciągną zá soba swoy skutek. Powie Ociec synowi:
bogdaieś skápa! nie długo poczekáwšy, (pełni się to ná
nim. Powie Mátká synowi: bogdaieś zdrowia nie miał!
bogdaieś się nie dorobił! gdyby ręka od niego, iézli ie-
szcze nie záraz, to w krotce zdrowie odia! Dobrze Se-
neca dziwuńcym się, czemu tak wiele kápieie po śmierci
Oycow swoich, ktorých Oycowie mieli się bárdzo dobrze,
á ci po nich odziedziczyli wszystko? czemu tak wiele ná
świecie niedośégow, kálekow, słábych, ktorých zdrowi y
silni Rodzice byli? czemu tak wiele ludzi młodych pu-
szczaia się ná chultáykí żywot, ktorých Oycowie skromni
y poczeiwi byli? dobrze mowie tym wszystkim odpowie-
dzia! Seneca: *Non miror, si omnia à prima pueritia nos
mala sequuntur, inter execrationes Parentum crescimus.* Iuż
ia się nie dziwuię temu, że iák zá drugiemí, tak y zá ná-
mi sámemi wszystko zle záraz od dzieciństvá idzie, zro-
śliśmy między przeklęctwem, zlorzeczeniem Rodzicow.
Perły te ktore się w ten czas záwięzuia w káse, kiedy
Niebo grzmi, pioruny biia, záwsze są ciemne, śniáde, nie
białe, iákó pilze *Plinius consequenter* szácunku iuż nie te-
go, iák owe piękne, białe, ktore się pod czas Niebá pogo-
dnego rodzą: tak y dzieci te, ktore się rodzą, ktore ro-
sna, ktore się chowáia między przeklęctwy rozmaitemi Oy-
cow y Mátek, záwsze mizerni, záwsze nędzni, nie mogą
się nigdy dorobić niczego. O! przeklętná Rodzicow,
iákich

iákich wy to skutkow niešťczęśliwych iefteście! iáką wy zgubą dzieci.

Ktorzyście czytali Chronologią ſwiątą, chcieycie mi powiedzieć, zkąd ſię też murzyni ná ſwiecie wzięli? zkąd ten ich czarny kolor ſwoy początek ma, w iákim ich poſpolicie wiǳiemy? ieżeli powiecie że z upałow wielkich ſłońcá, y że kray Afrykáński w którym ci znáydują ſię ieſt tak gorący kray, że ſię tam żywy ogień zdáie z Niebá ſpadać? ia tey nie przyimie przyczyny? bo y w Azyi, w Ameryce, nie mnieyſze ſą upały. iáko y w Afryce, á przecię tam ludzie bieliſi, nie tak ſą ogorzeli: Przeklęctwo to przeklęctwo Noego Pátryárchy, o którym námiem wyżej, y początkiem murzynow, y przyczyną czarnego ich koloru, iáko piſze *Genebrardus*. To mowię przeklęctwo Noego, ktore ná Wnuká ſwego Chánaána włożył zá Chámá Oycá iego, ieſt początkiem murzynow, á oraz y skutkiem, że ſię czarno rodzą. *Hac ipſa maledictio quam Noe in Nepotem ſuum Chanaan deſpumavit, id operata eſt, quod Filij & Nepotes illius, atro colore, deſormati in mundum venerit, putatq. Genebrardus, Ethiopes ex hac generatione ortum traxiſſe, adeoq. horum nigredinem non eſſe effectum ſolis, ſed Noemitia maledictionis, piſze Claus.* To to przeklęctwo ktore Noe ná Wnuká ſwego Chánaána włożył zá Chámá Oycá iego, zrobiło, że ſię Synowie y Wnukowie iego, rodzić ná ſwiát zaczęli czarno: y tak *Genebrárdus* rozumie, że murzyni nie zkąd inąd pochodzą, tylko z tego przeklętego pokolenia Chánaána, y czarność także ich że nie ieſt skutkiem ſłońcá,

ale skutkiem Noego przekleſtwa. O! ſłowá Rodziciel-
skie przeklinájące, iák wy ſzkodliwe dzieciom.

Ale rzeczenie podobno wſzyſcy zwyczaj máiaczy prze-
klináć dzieci wáſze Rodzice: My chociaź dzieciom ná-
ſzym złe życzymy ná czás, iednak tego nie z ſercá im ży-
czemy, ale co ſię mowi, to ſię mowi bárdziej z prędko-
ſci, z zwyczajú. Tymci gorzey! że z zwyczajú, który
zwyczaj powinniſcie zwyciężać w ſobie pod grzechem
ſmiertelnym, y iezeli go zániedbujecie zwyciężać, roz-
grzeſzać was Spowiednik nie powinien. Coż mi to zá-
rácyá wáſzá: my tego z ſercá nie życzymy dzieciom, z
czym ſię ná czás wymowimy? pozwalam! pozwalam! że
raz y drugi możecie im rozmyſlnie nie życzyć tego co
mowicie, ale gdy tego bywa częſto, byđż może y roz-
myſlnie. Kto do celu ſtrzela, chociaź chybi raz y drugi,
dzieſiaty, dwudzieſty raz ſtrzelájac, podobno może trafić.
Z tym wſzytkim: przekleſtwa te chociaź zdáia ſie wam
nie pochodzić z ſerczego ſercá wáſzego, máia iednak ſwoy
ſkutek więkſzy, iák wy chcecie. Stawcie ſóbie w myſli
nawálnoſć ſtráſzna w ktorey piorun: zá piorunem bez prze-
ſtánku biie: pytam ia was, czy záwſze trupem tylé ludzi
pádnie, ile owych piorunow z obłokow wypádnie? nie!
bo iedne z nich padáia ná ziemię, drugie ná drzewá, trze-
cie w wody, á inſze záraz ná powietrzu gáſna, bo tak ſpo-
radza Pan BOG, á przecię iák ſię lękamy wſzyſcy! po
Koſciolach we dzwony dzwonia, Pálchały ſwieca, wian-
kami ſwięconemi kádza, krzyżem ſię żegnamy, zbrojemy
ſię rożnemi ſwiętoſciami. Dla czegoż? bo te wſzytkie

pioru,

pioruny, y każdy z nich osobno mogłby nam ná zdrowiu y ná życiu szkodzić, że zaś tu y teraz nie zaśzkodził, to się dzieie *per accidens*, trefnkiem, przypadkowie. Tak się rzecz ma y w nászey sprawie: przekłętwa te, które wy iák pioruny ustawicznie rzucacie ná dzieci, strážne te są strážne! y że záraz skutkow swoich w oczách wászych nie pokázuja ná dzieciách? dziękuycie Pánu Bogu, że Dobroć Iego zátrzymá! bieg Spráwiedliwósci: częstokroć jednak nie zátrzymuie go, dopuſzcza ſłowom wászym skutkowác.

Rzeczecie ieſzcze: Zárazci my teſz záſłuiemy tego, kiedy tak álbo podobnie życzymy dzieciom. Ná coſ się to przyda záſłować po niewczáſie? mowmy przez podobieńſtwo: Pielgrzym iáki, álbo ktoſkolwiek inny, idzie przez iáki lás, rozboynik poſtrzegłszy idącego, bierze ſtrzelbę, odwodzi, y do niego pali, w tym, iák prędko wypalił, tak záraz bierze go záłowego człowieka! Coſ rozumiecie? więc temu ſzkodzić nie będzie kulá, że go záſłuię ten? owoſ: iáko ten záł rozboyniká tego, nie wróca kulę, ani iá zátrzymuie, tak y te wáſze zále, nie támuia skutkow tych przekłéctw wáſzych. Ow Ociec, o którym piſze *Cesarinus*, álboſ tego nie záſłował, kiedy Coreczce ſwoiey kazał zieſć bieta w mleku, że mu go pokryiomo náwiedzá! częſto? o! y wielce záſłował, poſtáremuſ Corká Iego zoſtá! opętána. Alboſ y owá Mátká która Synowi ſwemu w cięſkiej leſacemu goraczce, że przez noc kilká rázy muſiá! pić dáwáć, áſ teſz gdy tego częſto by!o, oſtátecznie dájac ſzklankę z wodą, z miecier-
pliwą:

pliwości rzekła: piyże, aż wypijesz y czártá! álboż y tá mowie nie żałowała tego? o! y ciężko żałowała, postać muż go. bies: zafaz: zaczął dręczyć, á rák zaczął dręczyć, że który się przed godzina nie mógł ruszyć tam o swoiey mocy, musiano go potym aż łańcuchami wiązać, o czym *Surius*. Alboż y owá Mátká, która rozgniewawszy się czy słusznie czy nie słusznie, inaczey nie rzekła Synowi, tylkó tak: bogday cię w koło wpléciono! álboż y tá nie żałowała tego? y bárdzo żałowała przy wlyzftkich iefzcze, którzy mu ná plác służyli! postać muż go to nie minelo! w kilká czálow zabito okrutnie kogoś, wzięto Pá ną młodego, osadzono żeby go w koło wplátac, aż Má tusia w placz! á wżakżes mu tego życzyła? Nie dufaycie temu Rodzice że wam tego żal, kiedy się wymowicie tak ná dziecię wásze! áni temu dufaycie, że raz drugi y dzieciaty przeklętw wászych nie widzicie skutkow! bo im tych dłuzej nie widac, tym gorzej dla dzieci wál zych, że się w nich niespodzianie odezwa.

Spytacie ná ostátek: zkad też to tá moc Rodziciel! skim słowom? że się często ná Synách spełnia. Z dopu szczenia Páná Bogá, odpowiada S. Ambroży: *Nayprzod: żeby temi stráśznemi trefunkámi, skutkámi, Rodzice pokaramiáli się w nálogu przeklinánia: Ideo Filij pro peccatis Parentum puniuntur, ut à peccatis Parentes abstineant.* Powtore: żeby też y dzieci nie przyprowadzáli Rodzicow do gniewu, y tak nie zarábiáli ná przeklętwó ich. Dla Bogá! kacycie się tym Oycowie Matki, którzy przeklinacie dzieci! widzicie skutki przeklętwá wászego,

Nnn

iąkie

iąkie te są? Obrazá Páná Bogá szczęśta, to pierwszy skutek! Zgorśzenie wielkie dzieciom, to drugi skutek! Zgubá dzieci, to trzeci skutek.

Wy zaś Synowie y Corki nie zarábiaycie ná przeklęctwo Rodziców wálznych! Izánuycie ich, choćby naygorśi byli. Bo tak nie tylko Práwo Boskie, ále y práwo ludzkie każe. *L. Libert: ff. de obseq. Parent. praest: Filio semper honesta, & Sancta Patris Persona videri debet.* Pokazávšy tedy Rodzicom w pierwszej Części skutki przeklęctwa ich, zostáie ieszcze druga Część, w ktorey pokazać trzebá wszystkim innym przeklináć wzwyznáionym skutki také przeklęctwa ich. Y o tym

C Z E Ś C D R U G A.

W ktorey pokázuia się skutki také przeklęctw wszystkich innych przeklináć wzwyznáionych.

PO Rodzicach wzwyznáionych przeklináć y złorzeczyć dzieciom swoim, iest ieszcze troiáki rodzaj ludzi przeklináć zwyczaj mąjących. Pierwszy: ktorzy przeklináją nierozumne stworzenia, á ci dla siebie ten máia skutek: 1^{no} Ze im ná tym samym stworzeniu nierozumnym, nie błogosiławi Pan BOG. Drugi rodzaj, ktorzy przeklináją rozumne stworzenia, á ci ten máia dla siebie skutek 2^{do} Ze to samo przeklęctwo zlewa się ná nich, czego bliźniemu życzą. Trzeci rodzaj iest ludzi tych, ktorzy samych siebie przeklináć zwykli, á ci ten máia dla siebie skutek 3^{tio} Ze ieżeli w tym nálogu trwać do śmierci będą, y zá niego nie pokutować, wiecznego Błogosiławieństwa po śmierci nie dostąpią.

I. Jáko zá pobožnym y chwalebnym stáráním Swię-
tych Oycow y Przodkow nášzych, w całym Chrześciań-
stwie Szkoły są postanowione ná to, żeby w nich Chrze-
ściańska młodzież, nie tylko początkow náuk wyzwolo-
nych, ále też y początkow uczylá się wiary, y cnostliwych
obyczajow: Ták zá przeklerym stáráním czártá, który
się nazywa u SS. OO. *senia charitatis*, málpá miłości, stá-
nelá pewná szkoła, w ktorey się piekielnego náuczycie-
lá tego uczniowie, nie cnoty, ále występki; nie mó-
dlie się, ále zlorzeczyć; nie błogosławić ták rozumne ják
y nierozumne stworeniá, ále przeklináć uczá. Jákie się
tá nazywa szkołą? wedlug S. Iákubá Apostolá: *Vni-ver-*
sitas iniquitatis, Szkoła powszechná czyli pospolitá bez-
bożności. Y powiádam wam, że się bárdzo wiele udá-
je do tej szkoły, ták z wieylkiey kondycyi, ták z rze-
mieśników, ták z tych ktorzy się hándlem, szynkiem, ál-
bo kupnem bawia, jáko też y z tych ktorzy gospodaru-
já w dziedzicznym swoim káwałku. Což też zá pożytki
z tej szkoły swoiey májá, y z náuki ktorey się náuczyli w
niej? niebłogosławieństwo Bóskie nástąpi (ják to owó czę-
sto tráfia się w lecie) dzień po dzień niepogodá, ták dá-
lece; że ubogi wieśniaczek nie má kiedy co zrobić w
polu? áž ow BÓG wie nieják przeklina niepogodę, wszy-
tkich co ich może bydź w piekle wspomina! Což mu
z tego przychodzi? oto, że Pan BÓG rozgniewány temi
iego przekłętwy, álbo więkšie ulewy ná grunty iego spú-
ści, ktore mu cáła wytopia krefcencyá, álbo ześle grá-
dy, ktore mu cáły wybiá urodzay, álbo szkodliwe to;

báctwo przepuści, które ia do szczętu wytną, albo upa-
ły zbytne, które ie wypala. Owoż pożytek! owoż sku-
tek przeklinania ubogiego chłopką, niebłogosławieństwo
Páná Bogá w urodzárách. Nie dziwuycież się ludzie, że
terážniejszych czasów nászych zdáje się częstokroć porzą-
dek przyrodzenia y żywiołów wśyśtkich mieszać, gdy
zámiałt ciepłą, zímna, zámiałt pogody, floty ustáwiczne
pánuia? wśyśtkiemu temu przeklęctwa ludzkie winny!
te to te mieszáia y pluia że tak rzekę żywioły. Nie dá-
rzy się owo rzemieślnikowi zárobek, Kupcowi hándel,
szynkarzom szynk, odbycia nie máisz, tárgu nie máisz, nie
spyta się nikt o nic? áż z nich iáki táki kłme, ledwie
że się piekło nie trzęsie: bogday tákie rzemieślo, bogday
táki hándel, bogday táki szynk ci á ci porwáli! Coż y
ci zá korzyść z tego máia swego przeklęctwa? oto że Pan
BOG rozgniewány temi tákże przeklęctwy ieh, co raz to
im bárdziey uymuie szczęścia. Owoż korzyść! owoż
skutki przeklinania rzemieślniczego, kupieckiego, szyn-
kownego! niebłogosławieństwo Páná Bogá w tym wśy-
śtkim, czym się bawia. Nie mowcież ludzie gdy szczę-
ścia nie macie, że wam ten y ow odbiera sásiad? nie
ten nie, ále Pan BOG ktorego przeklęctwy wáśzemi obra-
żacie. Záchoruie owo álbo zdrobnieie Inwentarzyk go-
spodáruiącemu w dziedzicznym swoim káwałku? áż owen
ze złości nierozumne przeklina bydlę, á kiedyż się nárzet,
kiedyż się obaczysz! Coż zá pożytek y ci z przeklęctwa
swego máia? oto po máley szkodce, cáła gęba szkodę?
co przedtym pádło iedno bydlę, teraz dzieśięć, dwádzie-
ścia

ſciá ſztuk! co przedtym wyſnęłá jedná y druga owieczká, teraz ſto, dwieſcie, trzýſtá; Owoż pożytek przeklinánia legomoſcinego, niebłogoſłáwieńſtwo Páná Bogá ná Inwentarzu. Nie dziwycie ſię Pánowie, że ſię wam w goſpodárſtwie nie darzy, nie macie łzczęſcia! iák tám ma bydź w tym Dworze ſtáteczne ſzczęſcie, gdzie przekłęctwá pełno. Nie ſkládaycie ná czáry, ná uczynek złych ludzi, gdy wam drobnieie Inwentarz! bo wam mówi w ręcz S. Antoni Arcy Biskup Florentcki: *Tu putas hęc infortunia ſagis cauſari? ego autem mihi perſvadeo, illa ab imprecationibus & maledictionibus, originem trahere.* Ty rozumieſz że te nieſzczęſciá twoie pochodzą z czárow, á ja mocno trzymam, że z przekłęctwá twego. Wſzákżeſ iuż pono nie raz Káplánów ſprowadzał, żeby ſwięcili, exorcyzmowali obory, czemuż ſię nie popráwia po nich? bo wiele z uſt twoich przeklinájących wypádo bieſow po odeyſciu Káplánſkim, tyle ich przybyło do domu. Owoż ſkutki tych, którzy przeklináją nierozumne ſtworzenia, że im Pan BOG ná tym ſamym ſtworzeniu nie, rozumnym nie błogoſłáwi.

Spyta mnie tu kto z was: táká rzecz, to ſię to podobno nie godzi przeklináć nierozumnego ſtworzenia? ták ieſt! nie godzi ſię. *Maledicere rebus irrationabilibus inquantum ſunt creaturæ Dei, eſt peccatum blaſphemia; maledicere autem eis ſecundum ſe conſideratis, eſt otioſum, & vanum, & perconſequens illicitum:* náuka S. Tomaſzá. Przeklináć ſtworzenia nierozumne iákó ſá ſtworzenia Boſkie, ieſt grzech bluźnierſtwá; przeklináć zaś ie, iákó ſá ſame

łanie w sobie, jest rzecz próżna, daremną, y niegodziwą. A jeżeli przeklinać nie godzi się nierozumnego stworzenia, dopieroż rozumnego.

2. W trojaki sposób może kto przeklinać rozumne stworzenie jakim jest człowiek. *Nayprzód ex amore iustitie*, z miłości sprawiedliwości, a tak Święci przeklinali, Elizeusz owe dziecko: nasmiewające się z syfyny jego; żeby je niedźwiedzie pożarli, iakoż ich y rozżarпали zaraz: a tak Piotr S. przeklął owego Szymona Czarnoksiężnika, S. Paweł owego Elimá, którzy wżyscy nie z ziemi iakiey, ale z miłości sprawiedliwości przeklinali. A tak może każdy przeklinać bliźniego bez wszelk ego skrupulu, ng. widzi kto uczęszczającego do nierządnego domu, może mu tak życzyć: bogdąieś zachorował, żebyś tam iuż więcej nie bywał! bo przez to zamyśla go od złego odwieść. *Powtore*: może kto bliźniego przeklinać z iakiey lekkości, iako czynią wielu, którzy y z naywiększym przyiacielem inaczey mówić nie umieją, tylko wspomniany biesa: a to samo wspomnienie biesa, gdy nie inzego nie wiąże się przy tym, nie jest grzechem: iak zaś szpetna wdawać się w to? słuchaycie S. Hieronimá: *Qui non corde sed ore maledicunt, labiorum immunditiam contrahunt.* *Potrzenie*: może kto przeklinać bliźniego ze złości, z niechęci, czyli to te słowa mówić: bogdąieś czartá zjadł, z intencją żeby go opętał, czyli insze iakie zforzeczyć: a tak kląć nigdy się nie godzi, jest śmiertelny grzech, czemuż *quia repugnat charitati*, bo się sprzeciwia miłości. Y ci wżyscy którzy zwykli przeklinać bliźniego

ten dla ſiebie máia nieſzczęſliwy ſkutek: że toż ſamo
 przeklęctwo ſpada ná nich, co bliźniemu życzą. Pięknie
 o tym Duch Przenayś: *Prov: 26.* przez Sálomoná mowi:
Sicut avis ad alia transvolans: sic maledictum frustra
prolatum iniquitiam, superveniet. Jáko ptak gdy wyle-
 ci z gniazdá, y náſwiergocze ſię nie jednemu około uſzu,
 wráca ſię znowu do gniazdá z ktorego wyleciał; ták y
 przeklęctwo bez przyczyny wymowione ná kogo, choć ſię
 náprzykrzy drugiemu, á czálem y nie, gdy go ſłucháacy
 nie uważa; ná więkſze licho y utrapienie wráca ſię do ſa-
 mego przeklinájącego. Ná co *Ibrexilus: Qui malé al-*
teri peccatur, e faucibus velut corvum emittit, qui reddit
et caput infillet, illudq; rostro effodit. Kto drugiemu złe
 życzy, kruká niſy wypuſzcza z uſt ſwóich, który ſię nála-
 ta, náłata po powietrzu, y powrociwſzy ná iego głowie
 uſiáda, y tę bue noſem. Záklinam was Kátolicy ſłowy
 S Páwła: *Benedicite et nolite maledicere, ad Rom: 12.* gdy-
 by naywiekſzego nieprzyziaciela wálzego nie przeklinaycie,
 ále błogóſławcie. Czemu? odpowiáda S. Chryzoſtom:
Qui benedicit inimicum, ſeipſum benedicit, et qui maledi-
cit, ſeipſum maledicit. Et qui orat pro inimico, pro ſeipſo
orat. Bo kto błogóſławi nieprzyziaciela, błogóſławi ſie-
 bie ſamego, á kto przeklina, przeklina ſiebie ſamego. Y
 kto modli ſię zá nieprzyziaciela, modli ſię zá ſiebie ſamego.
 Spyta mnie tu podobno z was który: leżeli y nay-
 więkſzego nieprzyziaciela przeklináć nie trzebá, więc y
 czártá? reż! áni czártá przeklináć nie trzebá. Jeſt wy-
 táżne Piſmo ná to *Ecc: 21. Dum maledicit impius diabo-*
lum,

lum, maledicit ipse animam suam. Gdy niebożny przeklina szatana, sam przeklina, duszę swoję. Y ná taká dla tey swoiey niebożności, karę zasługuje, według *Korneliusá*, ná iáką szatan zasłużył. Więcy siebie samego przeklinać, nie trzebá? O! dopieroż! y ci, którzy tak są zapamiętali ná siebie, że y sobie złe życzą, sprawiedliwym Sędem Pána Bogá, ten skutek z tego swego przeklęctwa dla siebie mają, że wiecznego błogosławieństwa czynią się niegodnymi.

3. Nie dopiero tá prawdá przyięta od wszystkich, która S. Páweł Korynńczykom wypisał w Liście, a w Korynńczykach wszystkim Prawowiernym: *Nolite errare! quia maledicti Regnum Dei non possidebunt. imo ad Cor: 6. Ani wy Korynńczykowie nie błǳcie, ani wy Kátolicy którzy macie zwyczaj przeklinać samych siebie, nie zǳwǳcie się, iákby to nic nie było? O! y tacy, o! y tacy, którzy nie tylko infzych, ále y samych siebie przeklináją, nie do stępują Krolestwa Bożego. Iákże dostąpić mają? kiedy go sami sobie zamykáją przeklęctwem! kiedy práwá do niego żadnego nie mają! *Nam sicut in Cruce Latro, per unicum confessionis verbum, factus est Civis Paradisi: sic maledictus per unicum imprecationis vocem seipsum precipitat, fitq; incola inferni:* nápił S. Efrem. Bo iákó dobry Łotr ná Krzyżu przez jedno słowo wyznawájące stał się Niebieskim Mieszkańcem: tak przeklinájący y drugich y siebie, przez jedno złorzeczące, przeklinájące słowo, traca samego siebie w piekło, y stáie się obywatelem piekła.*

Według S. Augustyna: Trzy są Rzeczypóspolite, do których

ktorych wszyscy ludzie należą: á z tych káżdá ma ięzyk
swoy: Niebo swoy, piekło swoy, y ziemiá swoy. *Tres
sanè Respublicas agnoscimus, ad quas omnes habitatores re-
ducuntur.* W Niebie nie mieszkáją tylko sami Święci, w
piekle tylko sami potępiący, ná ziemi zaś, y zli y dobrzy
mieszkáją, ktorzy są przyszłemi Obywátelámi, álbo Nie-
bá, álbo pieklá. Mówá Świętych w Niebie, są błogosłá-
wienstwá, Chwały, dziękczynieniá, Módlitwy, *Et quid-
quid benedictionis vice fungitur, iák mowi Tertulianus, y
co tylko może się błogosławieniem názwać.* Mówá w
piekle potępińców, są uślawiczne złorzeczeniá, przeklę-
ctwá uślawiczne, które wywierała y ná Páná Boga, y ná
sábie samych, y ná czástrow, y ná ludzi. Y dla tego pie-
kło według S. Piotrá Dámiániego názywa się: *terra ma-
ledictionis*, ziemiá przeklętwá. Pomiárkuyże się mcy
drogi Kátoliku ná ziemi jeszcze żyjący, iákim też ty ię-
zykiem mowisz! leżeli same słowá błogosławiające? dobra
nádziejá! że będziesz swego czásu w Niebie, b. ięzykiem
błogosławionych n owisz. leżeli słowá przeklinájące tak
bliźniego iákó też y siebie samego? zégnam cię! zégnam
cię! iuż się z sobá w błogosławieństwie wiecznym nie bę-
dziemy widzieli! z áwczásu przyuczysz się do ięzyká pie-
kielnego, znáć że táń po śmierci należeć będziesz. Iuż
się pełnia iuż o tobie Prorockie słowá S. Proroká Dawidá:
*Dilexit maledictionem, Et venit ei, Et noluit benedictio-
nem, Et elongabitur ab eo. Et induet maledictionem sicut
vestimentum, Et intrabit sicut aqua in interiora ejus, Et
sicut oleum in ossibus ejus.* Psal; 108. Vkochałeś tobie;

ulubiłeś sobie przeklęstwo, y przyjdzie ná ciebie: nie chciałeś błogosławieństwa, będziesz oddalony od niego. Y obleczesz się w przeklęstwo iáko w szatę: á to wnidzie we wnętrzości twoje iáko wodá, á iáko oliwá w kości twoje. O! y krwawemi Izámi nie oplákány grzeszniku, także ci się bárdziej piekło podoba niż Niebo? O! Droga Krwi Iezusa moiego, otworzże oczy desperátowi takiemu! nie dayże mu wiecznie ginąć. Macie tedy iuż nielczęśliwe skutki nielczęśliwego nálogu wászego przeklinájący ludzie, iákcie te są. Wy Rodzice przeklinájący dzieci wásze, macie skutki trzy przeklęstwa wászego: Obrázę Pána Boga ciężką, to pierwszy skutek. Zgorzienie wielkie dzieciom, to drugi skutek. Zgubę dzieci, to trzeci skutek. Wy także troiákiego rodzaju inni przeklinájący ludzie, macie także skutki przeklęstwa wászego: ktorzy przeklinacie nierozumne stworzenia, macie skutek ten, że wam Pan BOG ná tym samym nierozumnym stworzeniu nie błogosławi nigdy: ktorzy przeklinacie rozumne stworzenia, macie skutek ten, że toż są no zlewa się ná was, co bliźniemu życycie: ktorzy także przeklinacie was samych, macie y wy ten skutek, że wiecznego błogosławieństwa czynicie się niegodnemi.

K O N K L U Z Y A.

Poználiście skutki przeklináния wászego? uważcież sobie teraz náłożeni przeklináć ludzie, iáką wy nayprzód sobie sromotę zádaciecie temi przeklęstwami? Pánu Bogu iáką krzywdę? á Chrześciańskiemu Imieniowi iáką ochydę.

BOG

BOG was nád inne stworzenia ięzykiem uczcił. Nie dał
bowiem żadnemu procz nas ludzi *usum loquela*, nie po-
zwolił żadnemu tego szczęścia iák nam, ártykulárnym gło-
sem wymawiać słowá. O! iák wielki honor dla człowie-
ká, iák wielkie dobrodzieystwo. Ieżeli go poznać nie
chcecie, zrozumieć nie możecie? pomyślcieź sobie: gdy-
by wam też Pan BOG odiał mowę, cobyście wy dali za
to, gdyby ja wam kto mógł przywrócić? iákbyście wy
ná potym szánować ięzyká umieli. A wy go tak nie szá-
nujecie, tak szatrzacie nim. Gdyby wam brzydkość iáká
przypadkiem padła ná ięzyk, miłozby wam to bylo? Mo-
żesz bydz która większa brzydkość, iákó grzech przekli-
nánia brzydkimi czártami? każda brzydkość w poro-
wnaniu z brzydkoścjá tá, jeszcze się pięknoścjá nazywáć
może: á wy nim ięzyk tak zachny członek kálicie ustáwi-
cznie? O! fromoto wielka. Powiádam wam Károlicy z
Páráldem Biskupem Lugdunéńskim: *Potius tolleranda esset
excuratio leprosi in ore, quám execratio diaboli*. Chętniej
to powinni byście znosić gdyby wam trąd obfypał ustá,
álbo krosty iáké zaráziły brzydkie, ániżeli przeklinánie
czártami. Czemu? bo te y takie przeklęctwá ja to *spu-
um diaboli*, śliny szatánkie.

Coż mowić, iák to y wielka Pánu Bogu krzywda. Wie-
cie ná co wam też Pan BOG dał ięzyk? nayprzod ná to,
żebyście Go nim chwalili. Kiedyż wy Go nim chwalicie,
ktorzy nim ustáwicznie przeklinacie? niewdzięczne z was
stworzenia! gdyby prástwo miało ięzyk wász, wiem iák-
by Go nim chwalili. *Pomtore*: BOG wam ná to dał ięzyk

abyście nim przyjmowali Ciało y Krew Pánika, á wy ie-
 zyk ten zlorzeczeniem, przeklinánien mázecie? O! iák
 wielka Pánu Bogu krzywdá. Wiercież mi Kátolicy, że
 równa Pánu Bogu czynicie krzywdę temi przekłétwy wá-
 łzemi, iákaby krzywdá bydz moglá, gdyby kto Ciało Pán-
 skie nogámi w ziemię wdeptał. *Sicut multum peccaret,
 qui in Calice ubi Corpus Christi recipitur, lutum infunderet:
 sic multum peccat, qui os suum, in quo Corpus Christi re-
 cipitur, per peccatum inquinat.* Náuka wspomniánego Bi-
 skupá Lugduńského: iáko ten grzeszyłby wielce, który
 by w Kielich ten z ktorego się przyjmuie Ciało Pánikie,
 wziąłszy błotá garść z rynsztoká, do niego włożył: ták
 y ten wielce grzeszy, który ustá swoje, w ktore bierze,
 przyjmuie z rąk Káplánńskich Ciało Chrystusowe, grzechem
 przekłétwá máże. O! Dobroci, o! Miłosierdzie Bogá
 moiego, ktore cierpieć tákowych możelz! ktore się zaráz
 o to Niebu, Piekłu, Ziemi, Wodzie, Ogniovi, Zwierzę-
 tom, gádzinom iádowitym, upomnieć nie każesz. A wszák-
 że upomina się tey krzywdy Twóiey Boże S. Chryzolog,
 który w reflowá do kázdego z przeklinájących mowi: Ká-
 toliku! uważ, iáká iest godność twoich ust: Oycem Páná
 Bogá nazywasz, á bliźniego twego lżyś, ztorzeczyś? V-
 waż, do ktorego ty przystępuiesz Stótu, czego się ty dorykasz
 ięzykiem, co kosztujesz, czego pożywasz? Ciałá Chrystusowego,
 ách! Ciałá Chrystusowego, á ty śmieś przeklinać? Vważ,
 z kim ty ná ten czas przestáiesz, gdy do Tej Boskiey przy-
 stępuiesz Táiemnicy? oto z Cherubinámi, z Seráfimámi, kto-
 rych iedne ustá chwalić Bogá, błogstáwić Bogá: iákże ty
 śmieś

Imieſz uſt twoje i ná przekłęctwo zdżymać? O! wielka Pá-
ná Boga krzywdá.

Dopieroż y Chrzeſciáńſkiego Imienia, oſwzem y Imie-
nia ludzkiego ochydá iák nie málá. Imię Chrzeſciáń-
ná, y człowieká tákże Imię, według *Tertullianá*: *De ſua
vitate & benignitate compositum eſt*, ieſt złożone z láſká-
woſci y z lágodnoſci. Wydáieź ſię to w was ludzie wzwy-
czáieni przeklináć? nigdy nigdy! á przecię S. Páweł przy-
kázuie *ad Tit. 3. Omnem ostendentes mansuetudinem ad
omnes homines*. Pokázuycie wſzelką láſkáwość wſyſtkim
ludziom: O! iák wielka ochydá Imienia Chrzeſciáńſkie-
go, Imienia ludzkiego. Nie gniewaycieź ſię ná mnie co
wam teraz powiem: Nie godniſcie tego że ſię Chrzeſciá-
námi, że ſię ludźmi zowiecie! *Indignus eſt hominis titulo,
qui abutitur lingua ad maledicendum*. Wſzák wam to
y *Tertullian* dawniey przedemná mowił. Ey! kiedyź prze-
cię Chrzeſciáńámi, kiedy ludźmi prawdziwemi będziecie?
kiedy ten nieſzczęſliwy porzucicie naſog? Odpowiadacie:
nie wiemy, czy nam go kiedy w życiu porzucić przydzie!
bárdzoſmy ſię w przekłęctwo wdáli! iuż ſię zlamáć nie
możemy. Owoż wam dáię ſpoſob ieden tylko, ále y lá-
twy, y ſkuteczny.

S. Iákub Apoſtoł piſze: *Lingvam, nullus hominu n do-
mare poteſt*: Táka rzecz, więcb y ludziom rozpacić trze-
bá? odpowída S. *Augustyn*: *bynaymaiey! Queritur ho-
mo ut dometur bellu, queratur Deus ut dometur homo*. Ná
uſkromienie belt y ſzukamy człowieká, ná uſkromienie ie-
zyká náſzego ſzukaymyż Pana Boga. Skutecznieyſzego

y, łatwiejszego sposobu, nie masz na uszkromienie tak iezy-
cznych iako y wszystkich innych nałogow, iako modli-
twą, pokorne wzywanie pomocy Boskiej. Chrystus Pan
powiedział w Ewangelii Luc: 11. Gdy mocarz zbroyny
strzeże domu swego, w pokoju są mądrości jego. Ale
ieżeli mocniejszy, nadeń, nadszedz, zwycięży go: odeymie
wszystkę broń od niego, y korzyść jego. Na co tak S.
Bernárdyn Senenski: *Diabolus est fortis, sed Angelus est
fortior. Deus autem est longe fortior & Angelo & diabolo,
quia facta oratione Deus dicet diabolo noli eum amplius
tentare, & dicet Angelo, custodi eum? homini autem di-
cet, & tu relinque malam consuetudinem, & sic distribuet
spolia diaboli.* Diabeł jest mocny, ale dobry Anioł mo-
cniejszy od niego, Pan BÓG zaś mocniejszy, daleko y
od złego y od dobrego Anioła. Pomodlże się do Pana
Bogá, poproście Go, á Pan BÓG zaraz rzecze: diabłu:
diable! nie kuśże już więcej człowieka tego, á Aniołowi
dobremu rzecze: Aniele! ty go strzeż, pilnuj, broń
w pokusach tych, człowiekowi zaś rzecze: á ty człowie-
cze porzuć nałog zły, y tak korzyść Aniołowi złemu od-
bierze. Proścież wszyscy gorąco Pana Bogá o zwycięże-
nie w sobie nałogow złych. O! Pánie, o! Stworco! o!
Odkupicielu! o! Dobrodzieiu moy, iakże mi tego żal, że
mnie czart na uwiązaniu iak prąszynę trzyma, że z złych
nałogow moich, sam sobie zrobiłem powroz na szyję mo-
ją, y nie mogę się teraz wypłatać z niego; ale żem Cię
tak dobrego obrażał? to jest to, co mnie naybárdziej tra-
pi! Ach! rozpięty na Krzyżu Pánie, przez ow wielki przy-
kład.

kład który wisze ná Krzyżu dałeś nam wszystkim: *Qui cum maledicebaris non maledicēbas*, że gdy Cię złość żydowska kłaná, twoja ich Dobroć błogosławiła! przez ten twoy wielki przykład proszę Cię moy IEZV, dayże mi łaskę do powstania z dzisiejszego nałogu, y wśzystkich innych! iazci mi obmierzy, iuż chcę się w tym poprawić. Dayże żyjącym których pogorzyłem złorzeczeniem y przekleństwem moim, przykładnych y dobrych Náuczyciel w w enocie, aby się nawrocili. Tym, których iuż Twoy Boski Sad potkał, doy odpoczynek wieczny. Mnie łaskę do powstania z nałogow. Sadzę się bydz winnym, ale się wypłacam nieśkończoną Męką Twoją, Krwią Twoją Naylorzszą. Niechże odtąd każde słowo moje będzie błogosławieństwem, będzie zbudowaniem bliźniego. Strzeż mnie o! moy IEZV od wracania się w te nałogi więcej.

R O Z N O S C

Śmierci Spráwiedliwych, od śmierci grzeszników.
W Piąty Piątek Márcowy w Tymże Kościele Archi-Prezbiterálnym Krákovskim.

1754.

Lazarus Amicus noster dormit. Ioan: 12.



Ogdayże to przecię umierać Przyjacielem Boskim! bo tak umierać? nie jest umierać, ale słodko w Pánu Bogu zaśypiać, ale wczółować się po doczelnych pracách. *Sanctorum mors,*

sempiterna.

somnus refrigerij est, iák mowi S. Bernard. Bogday z tego świata w śláce Boskiej schodzić! bo tak schodzić? iedno iest, co się z ziemié do Niebá przechodzić, álbo przenosić się z złego do lepszego mieszkánia, od ludzi do Aniołów, á od tych, do samego Páná Aniołów. *Iustorum mors, non est mors; sed migratio, & domicillij mutatio, à deterioribus ad meliora, à terra ad Cælum, ab hominibus ad Angelos, & ad ipsum Dominum Angelorum*, iák píše S. Hieronim. Vmierać zaś Boskim nieprzyjacielem? nie iest zátypiác w Pánu Bogu nie, ále umierać prawdziwie, á umierać wiecznie. Y schodzić z tego świata w nálogu iákim grzechowym? nie iest z ziemié przenosić się do Niebá nárołkosz, ále do pieklá ná kátownie wieczne. Ach! Kátolicy moi, nákleńcież z miłą chęcią uchá wálzého ná zbáwienne słowá S. Bernardá, posłuchaycież z pilnością rády lego! oto mowi ten Doktor Miodopłynny do nas: *Studeamus Fratres vivere vita iustorum, sed morte eorum mori, multo magis desideremus*. Stáraymy się Brácia czyli uczmy się żyć życiem spráwiedliwych, á tym hárdziej ielzcie prágniemy ich śmierciá umierać. Puki tehu będzie stáwáło w cieie, uczmy się tych ustáw dobrego życia, *studeamus!* W dzień y w noc wśytká o tym niech będzie nászá myśl, iákbyśmy żyli dobrze, złamáwly złych nálogów iárzmo, *studeamus!* Wśystek čás nie ná samych tylko trawmy doczelnych zabáwách, ále też daymy godzinę času, y tey zbáwienney zabáwie dobrego życia, dobrej śmierci, *studeamus!* Tác to nászá wśytká mądrość! żyć dobrze, umrzeć dobrze, *Hæc est maxima sapientia, & maximum*

ximum donum, scilicet sapientia moriendi, quæ non datur non bene viventi, nápisal Hugo Kárdynał. Tá iest nay-
większa mądrość y naywiększy dar, to iest mądrość umie-
ránia, która nie bywa dána nie dobrze żyjącemu. A ia
po zakończoney máteryi, o trzech pospolitszych grzechow-
wych nálegách, z okoliczności śmierci spráwiedliwego
Łázárzá, będę mowil ná dzisieyszym Kazániu o różności
śmierci ludzi spráwiedliwych, od śmierci grzesznikow ná-
łożonych do iákiego grzechu, y w tym nieszczéśliwym u-
mierájących nálegu. Bogu, w którego Ręku śmierć y
życie, ná większa Chwałę.

Anizeli różność śmierci spráwiedliwych przydzie nam
obaczyć y uważyc, zdáie mi się rzecz zbáwienna obrocié
wprzod uwagę ná śmierć grzesznikow umierájących w iá-
kim nálogu grzechowym. Iáko bowiem uwagá śmierci
spráwiedliwych, utwierdza dobrych w dobrym, y śmierć
im przyszła łodzi, żeby się iey nie lękáli: tak uwagá śmier-
ci grzesznikow, wstręt czyni grzesznikom do złego. Da-
wid kiedy wprowadzał Skrzynię Pánka z wízelką uroczy-
śtością, strážliwy ná ten czas przydał się trefunek 2. Reg:
6. Ozá Káplán, że zátzymał ręká náchylájącá się ku zie-
ni Skrzynię Bożą, nagle nátychmiał umárl. Przestrážo-
ny tym przypadkiem śmiertelnym Dawid, co miał w swo-
im przedsięwzięciu przedtym, Skrzynię tę prowadzić do
Miásta swoiego, kazał ia do Domu Obededomá zániesć.
Więc gdy Pan BOG błogostí záczał Domowi Obede-
domá, aż moy Dawid nie wiele myśląc, przeprowadza o-
nę Skrzynię Pánka z weselem do Miásta swoiego. A

wszak się iey przedtym lękał bárdzo? rák to: *Exitus bonus ad bene operandum provocat, sicut exitus malus à malo revocat*, pisze ná to mieysce *Ioannes à S. Geminiano*. Przypadek dobry do czynienia dobrze, iest powodem ludziom: zły odwodem od złego. Dayże Boże! żebyście się grzeszników śmiercią złą poskramiali y wy w wászych nałogách złych, źli Chrześciance: Wy zaś dobrzy Chrześciance Kátolicy, szczęśliwą śmiercią ludzi spráwiedliwych żebyście umorzyli w sobie boiaźń niepotrzebną śmierci. Co żebym mógł w was wmówić, dálzszego Kazania rákowy stánowie porządek: *W pierwszey Części* będę mówił o nieszczęśliwey śmierci grzeszników náłożonych do iákiego grzechu, iák ci źle umieráją? *W drugiey Części* będę mówił o śmierci szczęśliwey ludzi spráwiedliwych, iák ci dobrze umieráją? Pierwsza Część będzie dla tych, ktorzy gniją w grzechowych nałogách, z nich nie powstáją, pokuty nie czynią. Druga Część będzie dla tych, ktorzy się śmierci boją. Záciiemyż od pierwszej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Iák źle umieráją, ktorzy w iákim grzechowym nałogu umieráją.

Nle moiá rzecz pytać się o to, w iákim sensie powiedział *Aristoteles*: *Omnium terribilium terribilissima mors*. Ze wszystkich naystráśznieyszych rzeczy, że naystráśzniejsza śmierć. To wiem z Świętych Oyców, że śmierć iák iest samá w sobie? nie iest stráśzna. Czemu? bo iest dokończeniem doczesnego utrapienia, bo iest szczęśliwym

ſliwym przeſcieniem do lepszego życia. Y ták S. Grzegorz. Názyánzeńſki w pogrzebowey mowie Oycá ſwoiego piſze: *Mors qua non modo nos à praſentibus malis vindicat, verum ad ſupernam quoq; vitam traducit, haud ſcio an propriè mors appellari queat, utpote nomine magis, quam re formidabilis.* Śmierć która nas nie tylko od ninieyſzey uwalnia biedy, ale też y do wiecznego przeprowadza życia, wcale niewiem! czyli ſię właśnie śmiercią názywać powinna, ile tá, która imieniem tylko, ale nie rzeczą ſtráſzna. Śmierć, iák ieſt ſamá w ſobie, nie ieſt ſtráſzna! ale kiedy ſię do niey grzech iáki przywiáże, y w tym grzechu umiera człowiek, ách! dopiero śmierć ſtráſzna. *Mors peccatorum peſſima.* Pſal: 33. Y według wſzytkich SS. Oycow ſtráſzna: *quo ad praeteritum*, co do przeſzłego punktu czasu. Stráſzna: *quo ad praſens*, co do teráźnieyſzego czasu! Stráſzna: *quo ad futurum*, co do przyſzłego punktu czasu. Te álbowiem trzy punkta czasu, ſą trzy kátownie grzeſzniká umierájącego w nálogu grzechowym, według owego textu: *Sap: 3. Tanget illos tormentum mortis.* Z których kátowni, káżdą co raz to bárdziej dręczy. Y ták: 1^{mo} *Præteritum* przeſzły punkt czasu dręczy ciężko grzeſzniká umierájącego, pámiátka przeſzłych grzechow, których ſię dopuſzczał. 2^{do} *Præſens* teráźnieyſzy punkt czasu, dręczy ciężko grzeſzniká, oczywiſtym á gwałtownym oderwaniem od tego, do czego przywiázany był, y w czym ſię przedtym kochał. 3^{tio} *Futurum* przyſzły punkt czasu, dręczy bárdzo grzeſzniká wſpomnieniem przyſzłego ſtráſzliwego oſobnego ſądu, który go czeka. O! śmier:

ci straszliwa grzeszniká, *quo ad prateritum, quo ad praesens, quo ad futurum*. Rozbierzmyż to z ołobná.

1. Straszna śmierć grzeszniká *quo ad prateritum*, co do przeszłego punktu czasu, który go ciężko dręczy pamiętka przeszłych grzechów jego. Grzesznik puki przy zdrowiu, y największe grzechy lekce poważa sobie, chociaż pozwoli sobie nie tylko w kompanii, ale też y u siebie w domu, zdáie mu się to ludzkością, chociaż się dopuszcza ciężkicy iákicy Páná Bogá obrázy po kilká kilkanaście rázy, zdáie mu się to ułomnością. Chociaż y tego y owego zágrábi niewinnie, zdáie mu się to sprawiedliwością. Niechayże śmiertelná zálegnie pościel, aż owe ludzkości pokázuja się obzárstwem! aż owe ułomności pokázuja się porubstwem, szpernością niewymowná! aż owe koloryzowáne sprawiedliwości, pokáza się uciskiem, ściśnieniem ubogich ludzi. Pniak choćby największy puki w wodzie, zdáie się bárdzo lekki, iák chce ták może nim nákierowác człowiek, sam jeden bez wielkicy pracy może mu dáć rádę. Wyciągnąć go ná brzeg? aż go y dzieściaciú mężów nie może ruszyć. Ták kázda ciężkość grzechu, która się grzesznikowi bágátelá zdáwálá w życiu, przy śmierci dopiero da się we znáki. Coż to było u Saulá, Woli Boskiey, Rozkazom Boskim sprzeciwić się oczywiście? frálzká! kazał mu Pan BOG od największego aż do najmniejszego wszystkich Amálecytów wyćiąć, y samemu náwet nie przepuścić Krolowi, 1. Reg: 14. á Pan Saul miał to sobie zá nic, Krolá Amálecytów, y wšystkę owę młodzież dárował życiem. O! poczekay-

ze Saulu, niechay ieno doroſnie, nie będzie miał Amá-
 lecytá żaden miłofierdzia tego nád toba. Iákoż y nie
 miał: bo gdy w owey z Filifynami bátilii, ſam w ſobie
 utkwiał oſzczep Saul, y zaczął nudzić niewymownie ſoba,
 że ſię od iednego rázu nie uſpił, trefunkiem nádchodzi
 Amálecytá ieden, ſpyta go Saul: ktoś ty? zkąd ieſteś?
 rzecze ow: ieſtem Amálecytá. Ey! zmiſuy ſię dobiy mnie
 co prędzey! *Quia tenent me anguſtia*, 2. Reg: 1. bo mnie
 niewymowne zdeymuia ciężkoſci. Co tylko mogłem u-
 czynić w życiu, wſzytko mi to teraz ná oczy idzie, y nie-
 wymownie trapi. *Tenent me anguſtia*. Ze Krolewſkiej
 powinnoſci nie czyniłem zádoſyc, będąc przecudownie
 od Pána Bogá wybrány do tey godnoſci? trapi mnie to
 teraz: *Tenent me anguſtia*! Ze przeciwko wyraźney woli
 Pána Bogá, was Amálecytow dárowałem życiem? trapi
 mnie to teraz w godzinę ſmierci: *Tenent me anguſtia*! Ze
 niewinnie przeſładowałem Dawidá? trapi mnie to teraz:
Tenent me anguſtia! Zączym, dobiy! dobiy co prędzey:
 Dobitże czy nie, ná ow czas ten Amálecytá Saulá? bez
 wątpienia. Wważaycież nayprzód niedoſcigłe Pána Bogá
 Sady! Saul przeciwko wyraźnemu roſkazowi Pána Bogá
 dárował Amálecytow życiem, owoż mu zá to życie Amá-
 lecytá odbiera: Saul miłofierdzie niepotrzebne nád Amá-
 lecytámi miał, owoż teraz nád nim żadnego miłofierdzia
 Amálecytá nie ma. O! Sady Pána Bogá przepáſci wiel-
 ka. Wważaycie powtore, iák to wſzytko ſtáneło Saulo-
 wi w oczách, co w życiu zrobił? y iák go ciężko nudziło:
 Zywy to obraz umierájącego grzeſzniká, umierájacy Saul!

O! iák

O! iak się y temu w godzinę śmierci ciska w oczy wszystkie
 niecnoty jego! *In fine hominis denudatio operum eius.*
Eccl: 11. Przy dokonczeniu człowieka odkrycie uczyn-
 kow jego. Teraz u grzesznika zrobić co naygorzszego?
 wszystko to nie. Przykazanie Pána Bogá zdeprać? nie!
 bliźniego zgnębić, zniszczyć, w niwecz obrocić? nie! Iak-
 że mu mrok śmiertelny ná oczy spadać zącznie? áż owo
 nie zolbrzymieie w oczách grzesznika, y nád spodziewanie
 jego stanie mu w oczách, iak ow Amalecytá Saulowi.
 Ach! iak w ten czas nudzić toba będzie niewymownie
 grzesznik: *Tenant me angustia.* Kiedy owe kradzierzy,
 chytrósci, zbytki, owe szkarady cielesne, przyznawác się
 do niego będą: *Amalecites ego sum!* Iac to sprawká two-
 iá tego á tego czasu. *Amalecites ego sum!* Iac to owá two-
 iá robotká ná tym á ná tym mieyscu. *Amalecites ego sum!*
 Nieszczęśliwy grzesznik zawała ná ten czas: *Torrentes*
iniquitatis conturbaverunt me. Psal: 17. Przebog! stru-
 mienienie nieprawości zatrwożyły mnie: ná co ták S.
 Bernárdyn Seneńki: *Torrents præcepit flumen, & terrenus di-*
ctus est, & designat peccatum: quod quidem maxime tunc
præcipitando in desperationem terret animam infelicem, dum
ipsa conspicit, & intelligit infinitam malitiam ejus. Stru-
 mień nagła rzeká y trwożąca nązwány, znaczy grzech:
 ktory naybárdziey w ten czas w rozpácz wprowadza y
 y trwoży nieszczęśliwą grzeszniká duszę, kiedy widzi przed
 sobą y uważa nieskończoną złość, nieskończoną szpetność,
 ciężkość nieskończoną jego. Iuż ia się teraz nie dziwu-
 je, czemu to pospolicie grzesznikom nie chce się umierác,
 chociaż

choć się widzą bliżsi śmierci? czemu im z oporem
 przychodzi ná tamten świat iść? bo ich wstyd tam się po-
 kazać. Kto ma suknie złe *vg*: kontusz y żupan podarty,
 tylko oponczą dobrą, która owe swoje pokrywa lachy,
 kiedy w podroży będąc przyjdzie do iakiey austerii ná
 nocleg, y załżanie tam wielu godnych tak znáimych iá-
 ko y nieznáimych sobie, wstydzi się przy nich rozbierać,
 zdejmować owę oponczą nie chce z siebie. Tak y grze-
 sznik tak, że ma sumnienie złe, duszę nieprawościami ro-
 zniemi podartą, oponczyłko tylko dobre, to jest cielsko to
 grzeszne którym się pokrywa, niezmiernie wstydzi się gdy
 noc nádeydzie śmierci, złożyć to oponczyłko swoje! wsty-
 dzi się Pána Bogá, wstydzi Aniołów Bożych, wstydzi ná-
 wet czártow y samego siebie, który przedtym iák czártá
 nie wstydał się, tak siebie! wstydzi się przy tych wżyskich
 rozbierać się, żeby się nie pokazał iáki niecnotá z niego!
 postáremuż gdyby się ten wstydał nádwestydał, chcąc nie
 chcąc musi to oponczyłko złożyć, y pokazać się Bogu y
 ludziom, Niebu y światu: bo Ten BOG dotrzyma slo-
 wá który mu to przyrzekł: *Ostendam gentibus nuditatem*
tuam. Nachum: 3. Ani temu dziwuję się, czemu grze-
 sznicy lękają się śmierci? z boiáźnią umierają wielką? iák-
 że nie mają z boiáźnią umierać, kiedy się domyślają, iá-
 ka ich tam przywitána czeka. Aresztánt zá świętokrá-
 ówá, záboystwá, kradzierze, których się dopuścił, boi się
 wyniść z więzienia, y wolałby w nim zgnić, niżeli wyniść
 ná plác. Tak y grzesznik tak! że się do grzechu czuie,
 w których y umiera, drży wyniść z tego światá! y gdy
 by mu

by mu dano ná obieranie wolne; co chcesz z tego dwoygá, czyli zá te twoie nieprawości żyć w ciele ále bárdzo nędznie, czyli umierać szpetnie? wolałby w naywiększey nędzy żyć, ániżeli umierać. W pewnym Mieście západł śmiertelnie Obywátel jeden, puki go Lekarz ráutował, ieszczé iák tak krzepił się, náwiedzájących wirał, spokojnie leżał: iákże prędko odstąpił go Lekarz? áż ow sobie nie mógł mieystá znaleść, poczał się trwożyć, mieszać, nudzić sobá! cieszą go przyjaciele różnie? nie chce żadney przy-mować pociechy. Ná ostátek: áż też jeden z nich do niego rzecze: czego się ty moy Pánie tak bárdzo boisz? śmierci? owłzemby się cieszyć trzebá, że się do Pána Boga zbliżasz; z więzienia że wychodzisz ná wolność, z wygnánia że się do Oycyzny wrócasz? Odpowie umierájący: dobrze to ty mowisz żeby się cieszyć trzebá dla tych wszystkich przyczyn ktore mi przełożyłeś, gdybym był dobrze żył, ále że żyłem źle, boię się Pánu Bogu pokazać, boię się z łózká do piekiá poyść, z dobrego bycia-przenieść się ná złe. Ták to boiaźń śmierci pierwszy kát ná grzełzniká umierájącego w grzechowych nálogách, ktory go frodze trapi pámiątká przelślych grzechow, ktorych się dopuszczał! *Timor mortis conturbat me*, o ktorey boiaźni ták mowi Złotousty Chryzostom: *Quid est timor mortis? non dolor exeundi de corpore, sed desperatio vitae post mortē. Qui ergo non putat se vivere post mortē, ille timet. Omnia enim quae sunt ante mortem, graviora sunt ipsa morte, qui ergo non timet quod gravius est, quomodo quod letius est non timeret?* Co to jest tá boiaźń śmierci? nie boleść

boleść wyniścia z ciała, ale rozpácz życia po śmierci. Kto się tedy nie spodziewa żyć po śmierci, ten się boi. Wszy-
skie grzechy których się dopuszczają przed śmiercią lu-
dzie, cięższe te daleko ániżeli śmierć: więc kto się nie
bał przedtym co cięższego było, iákże teraz bać się nie
ma co jest lżejszego. Strálna śmierć grzeszniká *quo ad*
præteritum, co do przeszłego punktu czasu. Strálna iák-
że *¶ quo ad præsens*, y co do terażniejszego punktu czá-
su który ciężko grzeszniká dręczy oczywistym á gwałto-
wnym oderwaniem od tego, do czego był przywiązany
zá życia, y w czym się przedtym kochał.

2. Według S. Augustyná: *Non amittitur sine dolore;*
quod cum amore possidetur. Nie opuszcza się bez boleści,
co się posiada z miłością, z przywiązaniem. Nápatrzymy
się tego niemal codziennie w grzesznikách umierających:
O! z iákim żalem rozstają się z osobámi temi, do których
przywiązanie mieli! z iáką boleścią, z iákim fercá utra-
pieniem skárbow, pieniędzy odumierają. Wyráził to Duch
Przenayś: w owych słowách *Eccl: 41.* O! *mors, quam*
amara est memoria tua, homini pacem habenti in substantijs
suis. O! śmierci, iákże jest gorzka pámiéć o tobie czło-
wiekowi pokoy májacemu w dobrách swoich. A jeżeli
wspomnienie tylko ná śmierć tak gorzkie człowiekowi przy-
wiązanemu do światá, dopieroż samá śmierć iák musí byđź
nierownie gorzka. Ták ták! gorzka śmierć człowieko-
wi przywiązanemu do márności światá, bo mu wraz z
życiem y co go kontentowało wydiera. Nie dármo S.
Chryzostom, śmierć bogaczow, śmierciá dwoiáką názy-

wa: *Mors hominis divitis & fortunati est duplex*, bo ie-
 duszą iego równie z bogactwy zkliona iák z ciałem: więc
 gdy przy śmierci odrywa się od oboygá, dwoiáką śmierć
 ponosił: jedną ná życiu, druga ná dostátkách. A táka
 śmierć dwoiáką ow sławny w Piśmie Złotobrzuch poniósł,
 Agág Krol Amálecytow 1. Reg: 15. ktoremu gdy śmierć
 záyżrzálá w oczy, strážliwie záwołał: *Siccine separát a-*
mara mors? Táki rozłącza śmierć gorzka? iákoby chciał
 powiedzieć wedlug Testata Biskupá Abuleńskiego: *O! quàm*
amara est mihi delicato & in delicijs enutrito ista mors im-
minens, quàm statui meo Regali, opibus, Honoribus abun-
dati indigna. Sperabam enim in ijsdem quibus asueve-
ram, vitam concludere. O! iák to mnie rokosznikowi
 wychowanemu, zroslemu w rokoszách śmierć tá następ-
 iąca jest gorzka. O! iák nieprzystöyna Krolewskiemu sta-
 nowi mojemu, drogościom moim, Honorom moim. Jam
 się spodziewał w czymem náwyknał żyć, jeżeli nie wie-
 kować; przynajmniej umierać. A táka bytá dwoiáką
 śmierć ná życiu y ná pieniądzech, owego nieczbożnego bo-
 gaczá, który przed samym skonáníem kazał przed się wy-
 sypać wszystko złoto y srebro, które mógł mieć w zám-
 knieniu u siebie, rozumiałbyś kázdy że z nich jedną część
 ná ubóstwo szpitalne, druga ná owe sieroctwá, które przed-
 tym ze się miály dobrze, teraz się wstydzą żebrąć, trzecią
 odliczy ná Kościoły, á resztę też dla swoich? áż ow nę-
 dznik zaczął taką przemowę do nich: O! moje pienią-
 dze, o! moje skárby, y także mnie opuszczacie, y ja wzá-
 jemnie was? daycież mi ich kilká w rękę? wziął, ściłkáł,
 cáło;

żałował, y w tym nieszczęśliwa wyzionął duszę. Pisze o tym S. Bernárdyn Seneński. *Mors hominis divitis & fortunati est duplex.* To taka śmierć dwoiaka grzeszników przywiązanych do marności świata! śmierć pełna utrapienia, pełna udręczenia.

Coż mówić także y o owych, którzy żyjąc niegodziwie przywiązanie mieli do których osób, albo do iakiego nałogu złego. O! z iakim y ci żalem rozstają się z temi ołobami, z temi nałogami. Debrze OO. SS. śmierć ich, gwałtowną nazywają śmiercią: *Mors impiorum, mors violenta.* Gwałt to oni na ten czas cierpia, kiedy się przez śmierć radzi nie radzi odrywać muszą od takich osób. A taki gwałt Gwilem Hrabia Łukaceński bez wątpienia że przy śmierci cierpiał, który nie na Kąpląńskich rękach, ale (wstyd mnie wymówić tego) na rękach nałożnic nieszczęśliwie skonał. Taki gwałt musiał cierpieć kosterá owen, który całe życie swoje na szulerstwie tylko trawił, gdy umierający zamiast Xiędzów, szulerów do siebie przywołać kazał, y w karty grać przed sobą. O czym *Belrio.* Y sprawnym dzieie się to Pána Boga dekretem, że tacy, którzy w życiu zapomnieli o Pánu Bogu, y przy śmierci nie wspomnią też na Niego. *Tal enim animadversione percutitur peccator, ut moriens oblitiscatur sui, qui cum viveret, oblitus est Dei:* napisał S. Auguśtyn. Sprawnym dzieie się to Pána Boga dopuszczeniem, że tacy, iak páskudnie żyli, tak też umierają páskudnie. Iakie życie, śmierć taka. Życie względem śmierci tak się właśnie ma, iak pieczęć względem

zapisu iákiego, iák pieczęć względem Przywieciu Krolewskiego. Iáko álbowskiem ná wszystkich pílmách, ná wżyskich Przywileiách Krolewskich, pieczęć iest ostátnia: ták życia ludzkiego *ultimum mors*, ostátek śmierć. Y iáko pieczęć co iest wyrznięte ná niey, to wybiie ná pá pierze; ieżeli Anioł, Aniołá: ieżeli bies, biela; ták też, ieżeli życie było Anielskie, śmierć będzie Anielska; ieżeli życie diabellkie, y śmierć po diable. Co iest? pyta ieden z Tłumáczow Pílmá Świętego, 1. Reg: 17. że ow Goliat, kiedy go Dawid kámykiem w głowę poráził, nie w tył, ále ná twarz upadł? ieżeli go ták gwałtownie od rázu zwálil z nog, czemuż się nie powálil wznák? nie iest to bez táiemnice. Iákaz więc táiemnicá w tym? *tá! Quia non consueverat oculos ad calum levare.* Pochániec ten, nie miał nigdy zwyczajú żyiác podnieść oczy w Niebo, owoż też y przy śmierci nie w Niebo, ále w ziemię pátrza. O! śmierci niešťczęśliwa grzesznikow, iák ty stráżliwa iesteś. Nie day Boże nikomu umierác *táká* śmiercia. Iest tedy stráźna śmierć grzeszniká *¶ quo ad praesens*, y co do teráźnieyszego punktu czásu, który dręczy grzeszniká ciężko oczywistym á gwałtownym oderwaniem od tego wżyskiego, do czego był przywiazány w życiu, y w czym się przedtym kochał. Ale iest też iešťce stráźna śmierć grzeszniká *¶ quo ad futurum*, y co do przyszłego, bo ten przyszły punkt czásu dręczy bárdzo grzeszniká, wlpomnieniem przyszłego stráźnego osobnego Sadu, który go czeka.

3. Vwazálem to nie raz, czemu śmierć káżdego czło

wieká

wická Kościół S. nazywa *obitum*, co się po polsku rozu-
mie nádeściem; czyli potkaniem, zábieganiem. Y dosze-
dłem przyczyny z S. nášzego Bernárdyna Seneńského; *Ideo*
dicitur obitus, quia obviam veniet anima Christus. Dla
tego dzień śmierci káždego człowieka potkaniem, zábie-
ganiem nazywa się, że weń Chrystus zábiega duszy, po-
tyka się z nią. O! moy Boże, iáki to tám strách musí
bydź grzesznikowi potykác się z tym Pánem, ktorego ży-
jąc, tak ciężko obrażał, á temu się ze wszystkiego musí
ná ten czas spráwić. Niechay owo człowiekowi páiak
zá kołnierz wpádnie, iák się ten lęka, iák się ten uspokoić
nie może doputy, dopuki nie wypádnie z niego iádowity
owen robaczek. Ach! dopieroż iák będzie serce biło w
grzeszniku konájącym, kiedy ten tyle śmiertelnych žmij;
ile grzechow zobaczy w sobie! á iuż nie będzie w ten
czas áni sposobu, áni czasu wytrząsnąć tę grzechowá gá-
dzinę z siebie, álbo ją ukryć w sobie iáko przed Sędzią
Bogiem. Powiádam wam Kátolicy! że wspomnienie to
przyszłego osobnego Sadu, spotkanie się to z Chrystusem
Sędzią swoim, naywiększa kátowniá dla umierájącego grze-
szniká. Wieku przeszłego iáko pisze *Sachinus*, w Krole-
stwie Perwánłkim (Pánłtwo to iest ktore grániczy z Hi-
szpániá) czasu pewnego ziówił się ieden Chrześciánin nie
zbyt dawno náwrocony do wiáry, ktory nigdy bez Kru-
cyfixá po swoim náwroceniu nie stápił, gdzie się obro-
cił, záwżze ná nim wisiáła Pásyiká. Donietłó się to do
Kro'á: Krol, że tego žyczyłłobie dawno widzié też áby
raz Bogá Chrześciánłkiego, zá ktorego pomocá wiele rá-

zy w Krolestwie jego Hiszpánie zwyciężali chwalebnie, kazał tedy do siebie przywołać owego Chrześcianiną, a tym cząsem sam ze wszystkimi Ministrami Państwa swego sposobił się na przyjęcie tak Wielkiego Boga. Przychodzi Chrześcianiną, przypatruie mu się Krol, y widzi że tak jest, iak mu doniesiono, y że na pierśbách owego Chrześcianiną Pasyiká wiśi, więc kaze sobie podać y trzymając owę Pasyikę w rękę, raz Głowię cierniem ukoronować, drugi raz Rękóm, Nogóm do Krzyża przybitym, trzeci raz caśey postaci przypatruie się pilno Vkrzyżowanego Páná. Rzecz na ostatek: Tenże jest Chrześcianin. BOG. wáż: Ten, nie intry: odpowie Chrześcianin. To jest postać rzecz daley Krol iakiegoś wisielcá y to wyrzekłszy, plunął Krucifixowi w Twarz, o ziemię rzucił, nádeptał nogą. A po nim to uczynili wszyscy Perwancykowie przytomni ná ten czas. Stráśzna niecnota! myślicie sobie Kátolicy. Jeszcze będzie co stráśzniejszego tylko końcá posłuchaycie. Tak zelżony Vkrzyżowany Pan, gdy się już uspokoiłá wszystká owá chálástrá, w tym otworzy Oczy, spoyrzy naprzód stráśzliwie ná Krolá, potym ná káżdego z przytomnych. Aż oto: tak Krol, iako y wszyscy owi lżyciele, gdyby piorunem przerázeni padáli ná ziemię. Trzy godziny iak bez dusze leżał ná ziemi Krol, dopiero nie rychło przyszedłszy do siebie; zebrałszy siły, krzyknie: Wielki jest BOG Chrześcianin. y w krotce ochrzcił się, przyjął wiarę. Wważam ja to sobie: jeżeli drewniána postać Vkrzyżowanego Chrystusa Páná, ow naród gruby przeięłá takim stráchem, dopieroż kiedy

kiedy ſamá żywa Olobá ſpoyrzy w oczy grzeſznikowi przy
śmierci, co tám za ſtrách przerázi go ná ten czás. O
ty bezdenne piekło gdybyś mu ſię otworzyło ná ten czás,
żeby ſię mogli ſchronić przed Obliczem Sędziego Boga:
Radciby temu umierájący grzeſznik, ále dármo! nie przyi-
dzie do tego. Bálaám kiedy iáchał zlorzeczyć Ludowi
Bożemu Num: 22. nie doſyć że mu Anioł záfzedł drogę
z dobytym mieczem, ále go też w taką ciáſny kąt nápe-
dził, że mu ciężko było álbo w práwa álbo w lewa ziącháć.
Co chciał w którą uderzyć ſtronę? wyiácháć niepodobna!
ják po tey taką po owey ſtronie nie dopuſzczáia płoty:
láchać przed ſobą dármo! bo Anioł mu mieczem grozi:
Cotnáć ſię w tył niepodobna! bo y ruſzyć ſię Oſlicá od
ſtráchu nie może. Więc co ma z ſobą czynić ſam niewie.
Toż ſamo dziać ſię będzie z grzeſznikiem przy śmierci!
że chce ſię wrocić do życia? ciężko będzie! żeby mu po-
zwolono. Nie zechce w drogę wieczności iść? popychać
go będą śmiertelne bole! przynagláć go będzie czás ſam
goniący reſztą. Sad przyſzły który przed ſobą widzi taką
go trwożyć y mięſzać będzie, że nie będzie wiedział gdzie
ſię obrocić. Z rolkazu Boſkiego ofiaruje Pánu Bogu Izá-
áczká ſwego Abráám Gen: 22. Iákież tę ofiarę poprze-
dzily obrządki? oto takie: naprzód tám ná tey gorze
wyſtáwił Oltarz, potym drewká ułożył w ſtus, Syná zwiá-
zał, y ná owym ſtusie zwiázanego położył. Ach! iáki
tám zewſzad żal zwiázanemu Izáákowi! ſpoyrzy pod ſie-
bie? widzi ogień! ſpoyrzy nád ſiebie? widzi miecz błę-
ſzczący ſię Oycowſki! ſpoyrzy ná około ſiebie? nie widzi
żadnego

żadnego któryby go ratował w tych uciskach. Tenci jest cały ten y grzeszniká umierającego obrządek, co Izáák! gdzie spoyrzy? wszędzie strach, wszędzie złe: Spoyrzy w Niebo, widzi zagniewanego Pána Bogá ná siebie tylnymi grzechami. Spoyrzy ná dol, widzi piekło otwarte ná pożarcie iego. Spoyrzy w samego siebie, widzi robaká sumnienia ciężko gryzacego. Spoyrzy w prawa stronę, widzi płacz przyjaciół. Spoyrzy w lewa stronę, widzi tyle doczesnych sprzętów, które porzucić musi. Spoyrzy około siebie, widzi czuwające czyli oczekiwające wyjścia z ciała duszy iego szatanstwo, y tak właśnie skradające się ná nie, iák kotá przy myszey iámie. Spoyrzy przed siebie, tu śmierć! zá siebie, tu ślad turowy widzi. O! nieszczęśliwa śmierci grzeszniká. O! *futurum*, przyszły punkcie czasu, iák ty ciężko grzeszniká dręczyć będziesz, wspomnieniem owego przyszłego stráśznego osobnego Sadu, który go czeka. Y to to jest co nápił Bellovacensis: *Mors peccatorum pessima. Verè pessima! Mala: quia omnia tristabilia infliguntur. Pejor: quia in morte eis omnia delectabilia auferuntur. Pessima: quia nulla solatia vel remedia conceduntur.* Śmierć grzeszników naygorzsa. Prawdziwie naygorzsa! Zła *quo ad prateritum*, co do przeszłego punktu czasu, bo go rani samemi tylko smutkami, to jest pamiątka przeszłych grzechów których się dopuszczáli. Gorzsa *quo ad praesens*, co do teraźniejszego punktu czasu: bo im przy śmierci to wszystko odeymie, co ich kontentowało w życiu, do czego przywiązani byli, w czym się kocháli. Naygorzsa *quo ad futurum*, co do przyszłego

ſzłego punktu czasu: bo im z nikad żadney nie pozwa-
lają pociechy.

Lękaycie ſię grzeſznicy tey nieſzczęſliwey ſmierci!
powſtańcie zawniaſz z grzechowych nałogow, żebyſcie
znać w nich nie umierali, y ná te trzy kátownie nie przy-
ſzli w godzinę ſmierci. Który ſpoſob S. Páchomi dawał
ſwoim Vczniom dobrego życia, ten ſam y ia wam dając.
(Lib: I. Vita: PP.) Zawniaſz co wieczor kiedy ſię zabieracie
do ſnu, który ieſt brátem ſmierci, mowcie tak wſzytkim
członkom ciała wáſzego: Członki! bádźcież mi poſłuſzne
który wam przykázuję co ieſt ſpráwiedliwego: dopoma-
gaycież mi do tego, ábym mógł ziać naywiększą gora-
coſcią ſłużyć Bogu mojemu. Ach! ręce moje, przyidzie
ten czas, á przyidzie w krotce, w który uſtanie wſzytká
władza wáſzá, y iuż więcey nie bédziecie ſię mogli wy-
ciągnąć do kieliszka, do pojedynkow, do zágrabienia bli-
źniego. Ach! nogi moje, w krotce uſtaniecie do domow
podeyżrzanych chodzie, ná goſpody, ná obrázę Boſką.
Ach! oczy moje, ktore ná czas zámknę teraz, w krotce
ná zawniaſz zawniaſz, czegoż ſię ieſzcze márnoſciem ſwiátá te-
go przypátruiecie ciekáwie. Ach! ięzyku moy, w krot-
ce koſkiem ſtánieſz, y czegoż ieſzcze nie jednego obie-
dzaſz. Ach! y ty nędzne ciało moje, ktore mi przyczy-
na byłoſ tak wielu grzechow? oto ſmierć nieſpodzianie
dybie ná ciebie! oto piekło poſtępuje zá tobą, y ma cię
wraz z duſzą pochłonać wiecznie, ieżeli nie bédzieſz po-
kutowało w czasie! á przeto plączcie oczy ániżeli ſię zá-
wrzecie ná ſpoczynek. Puty náuká ſłowo w ſłowo S. Pá;

Rrr

cho:

K A Z A N I E

enemiego. Tęgoż tegoż żywajcie codziennie przed wie-
czorem sposobu wszyscy grzesznicy, a ten wam będzie
wiedziłem na pokromienie się w waszych nałogach. **Życi.**
Pokazawszy tedy niešťczęśliwą śmierć grzeszników, iaka
ta jest: obaczmyż teraz śmierć szczęśliwa. Ludzi Spráwie-
dliwych, czyli różność śmierci ludzi Spráwiedliwych, od
śmierci grzeszników, y o tym następnie

C Z E S C D R U G A.

*Jak szczęśliwa jest śmierć Spráwiedliwych? y iak się dale-
ko różni od śmierci niešťczęśliwej grzeszników.*

Jak Niebo od ziemi, tak ludzi spráwiedliwych śmierć,
różni się od śmierci grzeszników. W czymże też prze-
cię różni się? naybárdziej w tym! że się ich owá męká
śmierci nie tyka, która iakośmy slyszeli tyka się grzeszni-
ków, z wielkim ich utrapieniem. *Iustorum Animæ in ma-
nu Dei sunt, Et non tanget illos tormentum mortis. Sap: 3.*
Spráwiedliwych Dusze mówi Duch Przenayś: są w Ręce
Boiskiey, y nie tchnie się ich męká śmierci. Która y iá-
ka męká śmierci? owe to trzy kátownie, które niewymo-
wnie grzeszniká umierájącego dręczy. *Præteritum*, punkt
przeszłego czasu. *Præsens*, punkt terázniejszy czasu, *Et*
Futurum, y punkt przyszłego czasu. Ztąd póspolicie śmierć
ludzi spráwiedliwych, nazywa się w Piśmie: Śmierć dro-
ga, śmierć dobra. Iakoż dobra jest, *quo ad præteritum*,
quo ad præsens, *Et quo ad futurum*, y co do przeszłego, y co
do terázniejszego, y co do przyszłego punktu czasu. Y
tak mówię imo Śmierć ludzi spráwiedliwych jest dobra
co do

co do przeszłego punktu czasu? bo ich ową uprzykrzoną
pamiętką przeszłych grzechów nie trapi przy śmierci;
których grzechów chociaż się dopuszczali w życiu, jednak
z nich powstali, pokutowali za nie, uczynili Panu Bogu
zadosyć. 2do Smierć ludzi sprawiedliwych jest dobra co
do punktu terażniejszego czasu? bo żyjąc przywiązania
żadnego nie mieli do marności świata, z daleką się mieli
od tego wszystkiego, co porzucić trzeba. 3to Smierć lu-
dzi sprawiedliwych jest dobra co do punktu przyszłego
czasu? bo ci mają dla siebie pewną ufność że ich łaska
wy Sąd w godzinę śmierci potka.

11 O grzesznikach umierających, y ludziach sprąwie-
dliwych czytamy *Psal: 106. Appropinquaverunt ad por-
tas mortis.* Iak tamci tak y ci zblizyli się do bramy śmier-
ci, tylko że z wielką różnością; bo grzesznicy z wielką bo-
jąznią; ludzie sprąwieśli z niewymowną radością! Tak
właśnie iako zgłodniały człowiek przychodzi do tej bra-
my gdzie ma być wielki bankiet: albo iako ubodzy do
bramy, gdzie dają znaczna iakmużnę: albo iako podro-
żni do bramy domu własnego: albo iako Syn do bramy
Pałacu, w którym wie że Ociec jego mieszka: tak i ludzie
sprąwieśli zbliziają się do bramy śmierci, która się wcho-
dzi do owego Pałacu, w którym panuje Pan Náš IEZVS
Chrystus. Nie jest to zaś dziw że z taką radością, z ta-
kim uprągnięciem z tego ná tamten świat, ludzie sprąwie-
dliwi idą: zwyczajnie przązná kiedy wyléci z klauki zá-
nuci od radości, że się dostała ná wolność: tak ludzie
sprąwieśli, którym świat ten, y to ciało które dźwigá

ia ná sobie, zdáie się więzieniem. Dwuch więźniów śl-
 dowało w więzieniu Fáraóna: Podczász y Piekarz, y oba-
 dwa z támtad wyprowadzeni byli, tylko że z wielką ro-
 żnością: bo Podczász y ná życie y ná godność pierwszą,
 Piekarz ná śmierć, y ná szubienicę. Iáko tedy różne by-
 ło y nierowne obudwuch wynisćie, różna y nierowna o-
 budwuch do wynisćia wola: Piekarz poniewolnie z wię-
 zienia wyszedł, bo mu się śniło iákby go krucy iedli; Pod-
 czász z miłą chęcią, bo mu się śniło iákby Pryncypało
 wi swemu podawał roztruchan z winem. Piekárzá trze-
 bá było z więzienia ciągnąć, Podczász ledwie z niego
 nie wykoczył. Ták właśnie spráwiedliwi ludzie z chę-
 cia, z radością z tego świata wychodzą, grzesznicy nie
 ták, bo z boiáźnią, z przymuszeniem. Chcecież przyczy-
 ny tego czemu ludzie spráwiedliwi z radością wychodzą
 z tego doczelnego więzienia? Oto Pierwszą przyczyną, ie
 się nie wstydzá nikogo. Kto má oponczá złá, á kontusz
 y żupan dobry pod nią, nie wstydzi się przyszedszy do ko-
 go, zrzucić oponczá z siebie. To ták y spráwiedliwi lu-
 dzie ktorzy máia ciáło słabe, ulomne, wytárte umartwie-
 niem różnym, á Duszę chędogá y przybrána dobrze w cno-
 ty, nie wstydzá się ciáło złożyć, á z duszą przed Pánem
 Bogiem stánać, y pokazać się Iemu. Druga przyczyná,
 że się bać czego nie máia, iák zwyczajná grzesznikom
 bać się o przeszłe grzechy, zá ktore nie uczynili zádosyć
 Pánu Bogu w życiu: bo choć też y grzeszyli, ále y poku-
 towáli zá to. Dowod tego mamy ná S. Krolu Dawidzie,
 ktory czuiąc cę blákim śmierci, 4. Reg: 2. przywołał do
 siebie

ſiebie Sálomoná Syná ſwego, y dał mu wſzelką náukę, iák
 ma chwalebnie Kroleſtwem rządzić, wyſtępných karać,
 záſłuſzonym nádgradzać: po ktorým zbáwiennym nápo-
 mnieniu Oycowſkim, polecivſzy Páru Bogu Syná Sálomo-
 ná przyſzłego po ſobie náſtępcę ná Tron, y cále Páńſtwo
 ſwoie, zaczął ſzczęſliwie y ſpokojnie konać. Moy Świę-
 ty Królu! zkądże to tá ſpokojność? á nie idzie ci też to
 ná oczy teraz Wryſz ow zabity? nie ciſnie ci ſię też to
 ná pámieć Beifabeá? á ow, á ow grzech nie gryzie też
 to ſumienia teraz, boiáźni iákicy, lękánia iákiego nie ſprá-
 wuje w tobie? Naymnieyſzego, naymnieyſzego. Iákoż-
 kolwiek zgrzeſzył przedtym? nie trapi go to teraz! cze-
 mu? bo ſurowo odpokutował zá to, bo káżdżemuńkiey no-
 cy ſkropił Izámi poſtánie ſwoie, bo w káżdym trunku ſwo-
 im doſć ſię zá to popiołu nápił. O! ſzczęſliwa ſmierci
 ſpráwiedliwych ludzi, iákże ſię dużo ty różniſz od ſmierci
 grzeſzników, ktorým ze wſtydem, z wielką boiáźnią przy-
 chodzi umierać! *ex quo* że ſię im ciſná ná myſl owe prze-
 ſzłe zbrodnie, ktorých ſię dopuſzczáli. Rzeczecie: nie
 wſzyſcy też to ſpráwiedliwi umierá bez boiáźni? wie-
 lu ich wielu ieſt, ktorzy ſię niezmiernie lękáli przy ſmier-
 ci. Pozwalam ja ná to! ále ieſt Pan BÓG przy nich,
 który im w tym ſtráchu dodać ſercá, ále ieſt przy nich
 S. Anioł Stroż, który ich umierájących cieſzy. Kiedy
 Lud Boży z Egiptu uchodzący nápełdził Fáráo ná czer-
 wone Morze, powiáda Xięgá Święta że y rázu w takich
 ſciſkách, y rázu w takim ſtráchu Izráel nie był. *In ma-
 gnis anguſtijs conſtitutus fuit tunc Iſrael, Exod: 14.* Iákoż
 mieli

mieli się czego bać: spoyrzeli przed siebie? tu Morze
 głęboka straszna! spoyrzeli za siebie? tam zbroyne Faraó-
 na: Wojsko, tuż tuż dojeżdza ich! spoyrzeli po ty y o-
 wey stronie? iak tu iak y tu, gory przykre, gory niedo-
 stępne, ledwie ich okiem doyrzyysz. Mieli się mówię cie-
 go bać: pomocy ludzkiej z nikad nie widząc. Polla-
 remuż był Pan BOG z niemi, który im drogę odkrył przez
 sam środek morza. Owoż Obraz przytomności Paná Bo-
 gá czyli Iáski Paná Bogá, która sprzyja przy śmierci sprá-
 wiedliwym ludziom. Oczywale niebezpieczeństwo mó-
 wiąc prawdę, podać im się w ten czas! Faraó ow piekiel-
 ny zęby ná nich ostrzy: *Persequar & comprehendā*. Śmierć
 to głęboka przepaść: átoż jednak w pośrodku tey prze-
 pąści, łatwa droga Pan BOG otwiera. Spráwiedliwym lu-
 dziom. *Laetantius Lib: de vera sap: Cap: 10.* pisze: Iák-
 tylko lud Izráelski wstąpił nogą w czerwone Morze, zá-
 raz mu się pokazał Anioł, który przodkował przed nim,
 y owe wody dzielił, áby mógł suchą nogą przeysć. Owoż
 urząd S. Anioła Stroża spráwiedliwego człowieka, który
 mu przy śmierci przybywa, który go przeprowadza przez
 przepaść śmierci, który go broni od owego okrutnego
 Faraóna czartá, á iako Wódz szczęśliwie prowadzi do ży-
 wota wiecznego. Szczęśliwi spráwiedliwi ludzie! kto-
 rych śmierć szczęśliwa *quo ad prateritum*, co do punktu
 przeszłego czasu, że ná nich żadna trwogá nie biie o prze-
 szłe grzechy, gdyż już zá nie odpokutowáli. A choć też
 y nátrze iaka bojaźń ná nich, to BOG z niemi! to S. Anioł
 Stroż z niemi, który ich w owej straszney bojaźni cieszny.

2. Ale ieſt też ſzczeſliwa ſmierć ſpráwiedliwych lu-
 dzi. *Et quo ad praſens*, y eo do punktu teráźnieyſzego czá-
 ſu, że ſię do żadnych mářnoſci áni roſkoſzy ſwiátá nie wią-
 záli ſercem. Właſnie o nich nápiſano *Apoł: 14. Beati*
mortui qui in Domino moriuntur. Ná co ták S. Ambroży:
Illi ſanè ſunt Beati, Et illi mortui in Domino moriuntur;
qui prius moriuntur ſeculo, poſtea carne. Ci zá pewne ſá
 błóg ſłáwieni, y ci umárli umieráją w Pánu, ktorzy wprzód
 umieráją ſwiátu, á potym ciáſu. A tákiemié ſá ſpráwie-
 dliwi ludzie umárlemi, ktorzy ieſzcze przed ſmierciá ciá-
 ſá, dawno dawno y honorom, y roſkoſzom, y doſtátkom
 tego ſwiátá, bo ieſzcze zá żywotá umárli. Stawcie ſobie
 w myſli trupá leżácego w domu: iák ten nie wynoſi ſię
 z tego, chociaź go kto naybárdziej chwali? iák ten o to
 nie gniewa ſię, chociaź go kto naybárdziej gáni! nákrýć
 go jedwabná kóſdra, nie pyſzni ſię! nákrýć zgrzebnym
 przeſcierádłem, nie żali ſię! położyć go w iáſney izbie,
 albo w ſklepiku ciemnym, iedno to dla niego. To ták
 y ſpráwiedliwi ludzie wſzytkim rzeczom tego ſwiátá, u-
 márli ieſzcze w życiu: Szánuieſz ich, czy lżyſz? iedno to
 dla nich! máją ſię dobrze, czy źle? iedno to dla nich! za-
 dna w nich námiętnoſć nie żyie zła. *Beati mortui Et:*
Illi ſanè ſunt Beati Et: Przeto też to ſmierć ich bárdzo
 dobra. Grzeſznik kiedy umiera, niezmiernie to go drę-
 czy, że go ſmierć gwałtem práwie odrywa od doczeſno-
 ſci tych, w ktorych ſię kochał, do ktorych był przywia-
 zány ſercem. O! nie dręczyć to nie dręczy, żadnego ſprá-
 wiedliwego! nie go to nie turbuie, choćby ſkárbow nay-
 więk-

większych odumiera! czemu? bo serce nie przykładal do nich, bo tak tak przylegał do nich, iak suknia do człowieka, która bez boleści, bez trudności, zawsze zdiąć każdy może gdy chce. Y co innego jest zdiąć skórę z siebie, co innego zdiąć suknię: to bywa bez boleści, a tamto z nieznośną męką. Grzesznik który do światła przylgnał iak skóra do ciała, gdy mu przychodzi umierać, iakby skórę z niego zdeymował, tak go to dręczy, że się odrywa od niego, w którym się kochał. Sprawiedliwy, że do światła serca nie miał, iakby suknię zdeymował kiedy umiera, nie czuje żadney boleści. Na wielu mieyscach Pisma, Pan BÓG człowieka nazywa mięsem. Y tak Ezech: 21. *Et sciet omnis caro, quia Ego sum Dominus.* Dla czego to? z iakiey przyczyny? ia tak sobie myślę: bo iako mięso w ten czas znąć że jest dobrze ugotowane, kiedy od kości odstanie; inaczej, kiedy się bardo kości trzyma, jeszcze surowe. Tak też człowiek w ten czas znąć że ma serce rozwarzone ogniem miłości Boskiey, kiedy przy śmierci chętnie, y bez najmniejszego zalmucenia z tego światła zchodzi, y wszystkiego choćby mu też co najmilszego było, wesoło odumiera. Kiedy zaś z oporem y żalem zchodzi z tego światła, znąć że jeszcze serce jego tym ogniem nie wypalone, ma jeszcze iakąś w sobie surowość grzechu, bo się trzyma affektem światła, iak mięso kości. A tym ogniem Boskim znąć że dobrze wypalony każdy człowiek sprawiedliwy, kiedy chętnie, y wszystkiego odumiera. Nie tak iak grzesznik, w którym że wiele surowości grzechowey, dla tego mu

márko

má ketno, dla tego ſię ſmuci, nudzi przy ſmierci ſoba, gdy tych w których ſię kochaſi ziemſkich márnóſci; ponie- wolnie odumrzeć muſi. Szczęſliwa ſmierć ſpráwiedli- wych ludzi. *Œ quo ad praſens*, y co do punktu teráźnicy- ſzego czáſu, bo áni ich to nie dręczy, chociaź honor, bo; gáctwá; y co mieć mogá najmilſzego w życiu; zoſtáwia; poniewáż do tego żadnego przywiázania nie mieli! á grze- ſznik ledwo ſię nie rozboleie, kiedy mu to; w czym ſię przedtym kochał, zoſtáwić przyjdzie. Ieſt teź ieſzcze ieſt, ſmierć człowieká ſpráwiedliwego ſzczęſliwa. *Œ quo ad fu- turum*, y co do punktu przyſzłego czáſu, bo go w ten czáſ ſáškáwy ſáđ potyka.

3. A iá żeby go nie miał potkáć ſáškáwy ſáđ? kto- ry przez cále życie gotował ſię ná niego. Iá by go po- tkáć nie miał ſáškáwy ſáđ? który wie z czym, y iá, ſtá- wić ſię ná niego. Kto w noc y iedzie, áłbo piechotá idzie po- pod Zamek iáki, áłbo po- pod Fortecę, gdzie ná koſo furwárchty rozładzone; á nie wie iákie máia cháſto? Ikorá na nim drzy, włoſy ſtawáia ná głowie, lęka ſię żeby go nie dopádlá z muſzkietu kulá, gdy go ſpytáia o cháſto. Niechże taki przechodzi áłbo iedzie, któremu cháſto wiá- dome, beſpiecznie, poufale idzie! czemu? bo gdy záwo- lá ſzylwách: cháſto! móże záraz odpowiedzieć iákie, ng: S. Michał, áłbo iákie inſze które máia. Podobnieź y w owym niebeſiecznym przechodzeniu w godzinę ſmierci z tego ná rámtén ſwiát, kto nie wie tego imienia, które ká- ždego rámtędy idącego nieuſtráſzonym czyni? O! iá w wielkim ſtráchu, żeby nie zginał wiecznie. Kto záſ go

dobrze świadom, zna y wie? nie tylko bezpiecznie, ale y wesoło idzie w drogę wieczności. Ktoreż więc jest to imię, co nas ná tamtym świecie od wiecznego wybawia strachu? Miłość! o ktorej w Liście swoim mowi Apostoł Jan 1. Ioan: 4. *Perfecta Charitas foras mittit timorem. Vi fiduciam habeamus in die iudicii, charitas Dei nobiscum. Perfecta charitas foras mittit timorem.* Abyśmy ufność mieli w dzień sądny, miłość z nami. Miłość doskonała precz wyrzuca boiaźń. Coby zaś tá miłość była? Tenże S. Apostoł naucza daley: *Hec est charitas Dei, ut mandata eius custodiamus.* Tá jest miłość Bogá, abyśmy zachowali Przykazaniá Jego. Owoż chásło! ktore w owym straszliwym przeysciu z tego ná tamten świat, czyni nam w drodze bezpieczeństwo wszelkie, y ufność w Pánu Bogu, nie inisze? tylko zachowanie Przykazań Boskich. O! szczęśliwe chásło! Szczęśliwy człowiek ktory się go nauczy dobrze, y ktory go zachowa. A náko go nie wszyscy wiedzą, tak nie wszyscy zachowują. Nie wie go grzesznik! ktory w całym życiu swoim zániedbał go zachować! dla tego też w godzinę śmierci pot straszliwy występuje ná niego, że mu tego trzebá będzie przyplácić wiecznie piekłem. Człowiek zaś sprawiedliwy, że przez całe życie stárał się záfwsze o to, iák naylepiey zachować Przykazaniá Boskie? przeto wesoło idzie ná tamten świat! niczego się nie obawia! bo wie że go potka łáskawy Sad. Bogdayże umierać sprawiedliwych śmierciá. Y tá to jest wszystká różność śmierci ludzi sprawiedliwych od śmierci grzeszników. Naprzód co do punktu przeszłego czasu, że ich grze-

grzechy przeszłe nie trapią, iáko zwyczajnie grzeszniká: bo zá nie pokutę czynili. *Pomtore* co do punktu terážnieyszego času, że ich to nie dręczy co odumieráją, iáko dręczy polpolicie grzeszniká przywiązánego do tych márności. *świátá*: bo *ci* żyjąc, wcale *sercá* żadnego nie mieli do niezego. *Potrzenie* y co do punktu przyszłego času, że ich *Sąd* iáskawy przy *śmierci* potyka, nie iák strážny iáko grzeszniká káždego nie záchowuiącego *Przykazań Bożkich*: bo *ci* o to staráją się, żeby ie záchować záuwsze.

K O N K L U Z Y A.

Widzieliście dobrzy Chrześcíanie y pobożni Kátolicy, *śmierć* szczęśliwą *spráwiedliwych* ludzi? **BOG** Nádzieia! jeżeli áż do końca wytrwacie w dobrym, że y was táż szczęśliwa *śmierć* swego czasu potka. Czemuż czemuż kiedy macie iákiego poselká *śmierci*, lękacie się iey niezmiernie. Czemu nie tylko w chorobie káždey, ále też y zdrowem będąc, częstokroć skorá ná was drży, gdy wam kto wśpomni o *śmierci*! gdy wam kto powie o tym: że trzeba umierać. Codziennie w *Pacierzu* mowicie: Bądź wola twojá *Pánie*, iáko w *Niebie* tak y ná *ziemi*: á kiedy twoję wolą chce wykonać *Pan BOG* z wámi, wy się lego *Przenayświétszey* *opieracie Woli*? Gdyby wam honor iáki *Pan BOG*, ktorego może ktorzy iże *życiecie* sobie, álbo w chorobie zdrowia dawał, ktorego *pożadacie*: O! z iáką *przymowálibyście* go *rádością*? o! iákbyście *dziękowali* *Pánu Bogu* zá niego. **BOG** wam z *Dárow* *twoich*, *dar* nie poszledni dáie *śmierć*, bo y tá iest *dárem*.

Bożym, a co większa już ostatnim, iako naucza S. Augu-
styn: *Mors ultimum Donum Dei est: a wy się kwasicie,
a wy się kwilicie, na ten Boży dar? a wy się go stracha-
cie. Coż wam się to co? w tym mizernym, w tym wá-
szym opłakánym podoba życiu! żebyście w nim wieko-
wać radzi. O! gdybyście wiedzieli, co jest w sobie
do zesne życie wálze? z S. Páwłem gwałtem wydzieráli-
byście się z niego: *Cupio dissolvi & esse cum Christo* Prá-
gnę rozłączyć się z ciałem, a bydź z Chrystusem: Z tym
że Apostołem wzdychałibyście płaczliwie: *Infelix ego ho-
mo quis me liberabit de corpore mortis huius*. Nieszczęśli-
wy ja człowiek, y któż mnie kto z ciała śmierci tey u-
wolni! drudzy czytają: z więzienia tego. Oto życie wá-
sze, jedno co burzliwe morze: o! co tu strachu na nim?
co tu niebezpieczeństw. Na morzu wiątry ustawiczne?
tak y w życiu ustawicznie człowiekiem iak łaska tu y o-
wdzie rzucają różne wiątry. Nápátrzył się tego dobrze
w Duchu Dániel Prorok, iako czytam w Rozdź: 7. *Ecce
quatuor venti cali pugnabant in mari magno*. Oto cztery
wiątry Niebá były się na Morzu wielkim. SS. OO. czy-
tają: *hoc est in mundo*, to jest na świecie. Ustawiczne
powodzenie dobre w tym życiu, jest to wiáter południo-
wy, o! iak ten wielu topi: Przeciwnie szczęście, powo-
dzenie złe, jest to wiáter północny: o! iak ten wielu wpro-
wadza w rozpácz. Honorek błyszczący się, bogáctwá świe-
czące się, wiáter to wschodni: o! iak ten ludźmi obraca,
iak im nigdy pokoju nie dáie, czasu im náwet nie pozwa-
la wyspáć się! *Saturitas divitis non finit eum dormire*.*

Ecclj

Eccł: 5to. Nálycenie bogátego, ſpáć mu nie dopuſzcza. Požadliwości ciáſa, pokuſy czártá, to wiátry zachodnie: O! iák wiékszá część ludzi gubia, á wiecznie gubia. Wi- dzicie niebeſpieczeńſtwá, iák cie ſię podáia w życie? ielzcze to nie wſzytkie! o niektórych tylko námieniſem. A wam ſię to nędzne y niebeſpieczne podoba życie, rádziłyſcie nigdy nie umieráli.

Ey! Chrzeſciáńſka duſzo, puki ſię puki w ciełe opie- pieráć Bogu bédzieſz? wynidź z ciáſa twego kiedy ták Pan BOG chce, a wynidź w Imię Oycá, który cie ſtwo- rzył! w Imię Syná, który cie odkupił! w Imię Duchá S. który cie poſwięcił. Woła cie IEZVS do ſwego Ráju! zniſayże iáko y On z poſłuſzeńſtwá głowę. Nie ſię ſmier- ci nie boy! bo tá ielt droga, która cie prowadzi do le- pſzego życia, która cie prowadzi do Niebá. O! iák cie ták wygládáia naymiłſi twoi, Przyjaciele twoi! wygládá BOG, áby cie nápełnił wiecznemi dobrámi: wygládá IE- ZVS, áby ci dał zapłatę zá uſługi wierne: wygládá Má- tká Ieſusowa, áby cie Syná przyſpołobionego w łanie, widziáſá iák nayprédzey: wygládáia Aniołowie, ábyſ zá- ſtąpił, nápełnił puſtki ich: wygládáia SS. wſzyſcy, ábyſ z nimi w ſzczéſliwey ſpołecznoſci wiekował. Czego ſię ociągáſz duſzo Chrzeſciáńſka?

Chcieć długo żyć ná ſwiecie, ielt bydl długo wię- zniem, ey! rozerwij te pętá ná ſobie. Kogo z zegluiá- cych po morzu zá ſzczéſliwego máłz? czyli tego który prédzey, czyli tego, który późniey zawiáa do portu? te- go! który prédzey, mowisz: y dobrze. Zeglugá życie twoie,

twoje, śmierć port; także sądź y o sobie, iákeś sádził o tym który prędzey przybił do ładu. Dosyć miew ná tym co przeżył; kiedy się zdáie dosyć y Bogu: á gdy umierác każe, przyjmuy wola Jego.

O! IEZV. Odkupicielu moy, Ty ná Krzyżu umárl, á ja się śmierci boję? Ty dla mnie umárl, á ja nie chcę umierác dla Ciebie? Ty umárl w bólách nieznośnych, á ja ieszcze chcę żyć w uciechách dłużej? O! Dobry Pásterzu któryś mi pokazał drogę błédney owieczce. O moy Słodki IEZV, który gorzką śmierć, ośłodził mi ná Krzyżu wiszac! prágne umierác, kiedy Ci się tak podobal, chcę wypełnić Wola Twoię, kiedy taka jest, żebym dotąd, á nie dłużej żył. Łączę śmierć moję z Śmiercią Twoią. O to Cię tylko proszę o! moy IEZV. Vkrzyżowány, Naprzód: żebyś mnie zalecił w godzinę śmierci Bogu Oycu, iákoś Mu zalecał Duchá Twego. Powtóre: żebyś mnie tak zalecił Nayś: Mátce Twoiey, iákoś ley zalecił kochanego Vezniá Twego. Mówże ley, moy IEZV kochány, áby miała pilne stáranie o mnie przy śmierci moiey. Potrzecie: przez skonanie Twoie gorzkie proszę Cię Słodki IEZV, ábyś mnie nie opuszczał w ten czas gdy konác będą. Przyimuję chętnie śmierć, ábym uczynił zádosyć Woli Twoiey. Przyimuję śmierć ochotnie, ábym pokazał przez to znak miłości moiey ku Tobie, znak posłuszeństwa mego. O to ieszcze domawiam się: Bądź miłościw grzesznikowi w godzinę śmierci, którego odkupiłś drogą

A M E N.

W I E L

W I E L K O S C

Miłosierdzia Boskiego, ku nam grzesznym,

W Szosty Piątek Mārcony w Tymże Kościele Archi-Prezbiterálnym Krákovskim.

1754.

Collegerunt Pontifices & Pharisei concilium adversus Iesum. Vnus autem ex eis Caiphas nomine dixit eis: vos nescitis quidquam, nec cogitatis, quia expedit vobis, ut unus moriatur homo pro populo, & non tota gens pereat. Ioan: 11.



Wie Rády wielkie, dwa wálne Seymy wystá-
wia nam dzisieysza Ewángelia: Ieden ná zie-
mi, drugi w Niebie. Ieden zbiera się z ludzi,
drugi z Boskich kłáda się Olob. Ná jednym
cáta złość żydowłkaprezyduie, zwierzchność ma; ná dru-
gim cáta Dobroć Boska zásiáda. Iednym samá niewiá-
domość, ślepotá samá kieruie; drugim Niebá całego Wsze-
chmochność nieográniczona, Mądrość niełkończona, y
Dobroć niepoięta rządzi. Ná jednym protektuie czyli
doradza naywyższy Arcykápián Káisafz: *Expedi ut unus
moriatur Homo pro populo, & non tota gens pereat.* Po-
trzebá iest áby ieden Człowiek Chrystus umárl zá pópól-
stwo, á cály narod nie zginał: Nie moga się iednák zgodzić
ktoráby miał śmierciá zginać? iáko uważa S. Tomasz
*à Villa-Nova: Sederunt itaq; & singuli sententiam dicebant;
alius sic, alius sic. Vnus dicebat comprehendatur secretè,
& mit:*

Et mittatur procul in custodiam, ubi amplius non appareat:
 alius ligetur, Et mittatur ad Caesarem, vel tradatur Pon-
 tio Pilato: alius occidatur secretè ab aliquo: alius invite-
 tur, Et potetur veneno: alius publicè rapiatur, Et occida-
 tur sed non in die festo. Zásiedli tedy, y wszyscy zof bna da-
 wáli swoje zdanie, ieden takie, drugi takie. Ieden mo-
 wił poimąć go potajemnie, y odessać pod strażą ná wy-
 gnanie, precz precz! gdzieby o nim nikt nie wiedział ani
 słychał: O! nie tak drugi mówił, ále go związać y ode-
 śsąć do Cesarza, ábo oddać Stároście Pontykiemu Píla-
 to- wi: inny mówił, co to po rych tak wielkich zawodách
 niechay go kto zabić skrycie, ábo poprosić do siebie y
 trucizną poczęstować: ále ná co skrycie? inny mówił; za-
 bić go iawnie, tylko nie w dzień święty, żeby ztąd zámie-
 szania iákiego w polpolstwie nie było. O! głowy bez
 głowy, iák wy się ná tym wászym Seymie nie możecie zgo-
 dzić. Ná drugim, Niebiescy Konsyliarze ábo Porádnicy,
 iákiemi byli Wszechmocność nieográniczona, która się przy-
 znáie Oycu, Mądrość niekończona, która się przyznáie Sy-
 nowi, y Dobroć niepojęta, która się przyznáie Duchowi Ś-
 zgadzają się wszyscy ná to, ut unus moriatur, áby ieden u-
 mął; ieden, to jest BOG, według owego Deut: 6. Audi
 Israel, Dominus Deus tuus, Deus unus est. Ale że BOG
 nie może umrzeć, bo jest nieśmiertelny? Moriatur Homo,
 niechayże umrze Człowiek! to jest, niech się Człowie-
 kiem stánie, y według człowieczeństwa niechay umiera.
 Y tak: Ociec Przedwieczny mówi: Expedit ut unus mo-
 riatur Homo, potrzebá áby z Nas ieden umął, stáwży

ſię Człowiekiem ná pokazánie Náſzey Wſzechmocnoſci nieſkończenie przechodzący czártoſka moc, w zwycię-
 żeniu iey, nie Náſza Bołka Moca, ále oſtátnia człowieká
 ſłaboſcia, to ieſt ſmiercia jednegó Człowieká. Syn Boży
 zgadza ſię zaráz ná to, *Expedit ut unus moriatur Homo*,
 tak !! potrzebá ieſt áby ieden z Nas umárl ſtáwſzy ſię Czło-
 wikiem, ná pokazánie Náſzey Mądroſci. Iáko bowiem
 w tym nie głupia pokazáła ſię ſztuká ſzátáná, kiedy po-
 ſtáć wędá ná ſiebie wzięwſzy obwinał ſię około drzewá,
 y człowieká zdrádziecko uwikłał: tak teſz w tym niech
 ſię Náſza nieſkończenie więkſza pokaſe Mądroſć, kiedy
 ieden z Nas poſtáć weźmie ná ſiebie grzeſzniká, ná drze-
 wie zawiſnie, y rák człowieká odwikła, á ſzátáná wyſzy-
 dzi. Duch S. podpisuje ſię zaráz ná to: *Expedit ut unus*
moriatur Homo, potrzebá ieſt áby ieden z Nas ſtał ſię Czło-
 wikiem, áby rák wſzytkim bylá wiadoma Náſza Dobroć,
 iáko z wielkiego złego, wielkie Dobro wyprowadzamy,
 á z ſmierci wywedziemy życie. *In hoc Myſterio monſtra-*
tur Potentia Dei, Sapientia, & Bonitas. Bonitas quidem,
quoniam non deſpexit proprij plasmatis infirmitatem. Sa-
pientia, quoniam invenit difficillimi preij decentiſſimam
ſolutionem. Potentia verò, quia nihil majus eſt, quàm Deum
ſieri Hominem. W tey tedy Rádzie Niebieſkiej (mówi
 S. Dámáſcen) pokázuie ſię Wſzechmocnoſć Páná Bogá,
 Mądroſć, y Dobroć. Dobroć w tym, że nie pogárdził
 ſtworzenia ſwego ſłaboſcia: Mądroſć w tym, że wyná-
 laził tak przyſtoyny ſpoſob odkupienia ludzkiego. Wſze-
 chmocnoſć záś w tym, że ſtał ſię Człowiekiem dla czło-
 wická:

wieksza: a nad to, że się BOG staie Człowiekiem, nie może już bydz nic większego. O! Dobroci, o! Miłosierdzia Bogá moiego niepojęte. Człowiek o Bogu, Stworcy, Dobrodzieiu swoim, złe! owłzem nieczbożnie rądzi: a o jego zbawieniu Pan BOG tak dobrze rądzi? człowiek złością swoją przeciwko Pánu Bogu, gránice przechodzi złości swojej: a Pan BOG tam gránice stánowi Dobroci swojej, gdzie złość ludzka przechodzi gránice złości swoich? człowiek mizerny tak wspomnienia nie godzien, nie dopieroż życia: a Chrystus Człowiek BOG, BOG Człowiek, śmiercią swoją życie mu dáie? O! nieprzebrane, niekonalczone, niewymowne nigdy Miłosierdzi: BOGá moiego. Mowmyż o tym Pánu Bogá Miłosierdziu wielkim ku nam grzesznym! iak nam wiele czyni, iak nam wiele świadczy, czegośmy nigdy nie godni. Bogu który jest *Deus in Misericordia Ad M. D. G.*

Jaka niegdyś między Iakubem Pátryarchą Gen: 32. y między Pánem Bogiem jedney mocy utáreczká bylá: taka między grzesznikiem a między Pánem Bogiem y teraz, taki między złością ludzką, a między Dobrocią y Miłosierdziem Boskim ustáwiczny jest spor, ustáwiczne przeciwienie się. *Hec Iacob cum Deo colluctatio quaecumq; illa erat, ut ego opinor, humani moduli cum Divina sublimitate contentio est* Napisal S. Grzegorz Názyánzeński. Grzesznik ile z niego jest, nieustánną złością swoją, záwsze chce przekońać Dobroć Pánu Bogá: a Pan BOG ile też z Niego także, tę grzeszniká złość chce zwyciężyć záwsze Dobrocią y Miłosierdziem swoim: Y o tym sporze grzeszniká z Miło-

z Miľosierdziem Boľkim, czytamy u Ieremľasza Promoka
w Rozdź: 8. gdzie ták się z wielkim žalem dáie slyſzeć
Pon BCG: *Quare ergo aversus est populus iste; aversione
contentiosus?* Čzemuž się tedy ten lud odwraciľ odemnie,
odwróceniem spornym? co ták w Oľobie Pána Boga wy-
kláda S. Hieronim: *Quanto Ego magis ad penitentiam
provocavi, illi plus recesserunt a me, non tam peccandi stu-
dio, quam me superandi.* Im bárdziey ja ich do pokuty
wzywaľ y, wzywam, tym się bárdziey oni oddaláľi y od-
daláľa odemnie, á nie ták z umyľlu grzeszenia, iáko z u-
myľlu przekonánia mnie:

Ktuž teź przecię przekonywa, przewycięza kogo?
záwſze Miľosierdzie Boľkie, odpowíada S. Bázylí Seleu-
ceńskí! oto Niniwe Miásto Assyryjskie (mowię ſłowy S.
Bázylego Seleuceńskiego) ieżeli ludźmi? o! y niepráwo-
ſciami przeľádowánc, *Peccatis naturae terminos supergreſ-
ſo, non tamen Divinae Clementiae metas exuperabat*, chociaź
grzechámi ſwoieni zá brzegi przyrodzenia wylaľo, Mi-
ľosierdzia iednák Boľkiego nie przeſzľo gránic. My ſa-
mi czy raz tego doſwiadcza my ná ſobie! owe náſze zá-
ciętoſci w zľoſciách, owe náſze záſtárzáľoſci w náľogách,
owe náſze zákámiaľoſci w grzechách, coť te ſa? ſpor!
ſprzeciwíanie się Miľosierdziu Boľkiemu! á przecię się nam
nie przebiera tego. Y czegoſmy nigdy nie godni, to nam
ſwiádczy Miľosierdzie Boľkie. Y ták: my nigdy nie go-
dni áľfektu Boľkiego? á Miľosierdzie Boľkie záwſze nam
ten iedna. My nigdy nie godni ná ſwiecie żyć? á Mi-
ľosierdzie Boľkie trzyma nas ná ſwiecie. My nigdy nie

Tuť

godni

godni y ná jeden moment czasu bez karánia bydzi? á Mi-
 łosierdzie Boskie w to potráfia, że nam nic do tych czas.
 Zawołáć potrzebá z Tertullianem: O! *Deum amulatione be-
 neficum.* O! Miłosierdzie Bogá moiego iákżeś dobre ná
 nas, iák nam wiele świádczysz. Affekt tedy który nam
 Miłosierdzie Boskie jedna to, że się ieszcze ná świecie trzy-
 mamy, y to iákże że nas Pan BOG do tych czas nie ka-
 rze? te trzy rzeczy, są troiákim dowodem wielkiego ku
 nam Miłosierdzia Boskiego! są oraz y trzemá Cześciámi
 dálszego Kazánia. My grzesznicy nie godni nigdy ko-
 chánia, á Miłosierdzie Boskie w to potráfia, że nas Pan
 BOG kocha? *To pierwsza Część Kazánia.* My grzeszni-
 cy żyć ná świecie nigdy nie godni, á Miłosierdzie Boskie
 w to potráfia, że nas Pan BOG ná świecie trzyma? *To
 druga Część Kazánia.* My grzesznicy nie godni nigdy
 bez karánia bydzi, ná które zárabiamy zálwie: á Miło-
 sierdzie Boskie w to potráfia, że nam nic do tych czas?
To trzecia Część Kazánia. Záciiemyż od pierwszey.

CZESC PIERWSZA.

*My grzesznicy nigdy nie godni kochánia, á Miłosierdzie
 Boskie w to potráfia, że nas Pan BOG kocha.*

Dwie rzeczy w nas grzesznikách Miłosierdzie Boskie
 uważa: Obraz czyli podobieństwo Páná Bogá, ná któ-
 ry stworzeni ieshtëmy, y niepráwość nászę. Co do nie-
 práwości: tę srodze nienáwidzi w nas: Co zász do Obrá-
 zu y podobieństwá Boskiego mówiąc: dla tego, tak nas P.
 Bogu przymila, że nas zálwie kocha. Y w tym to sentie,

owe ſłowá rozumieć trzebá, ktore czytamy Sap: 14: *Odio ſunt Deo impius & impietas ejus*, nienáwidzi Bog niezbożni: ka y niezbożności iejo: Niezbożności y grzechu nienáwidzi *formaliter & materialiter*, iáko Szkoły uczá; grzeſzniká zaś iáko grzeſzniká tylko *formaliter*, ále nie *materialiter*: bo grzeſznik káždy iáko ſtworzenie Boſkie, ma ſwoy u Pána Boga reſpekt. Ztąd S. Hieronim: *Amat Deus hominem, ut Artifex fabricam: ſed odit mala opera*. Iáko Rzemieſlnik wyrobioná ſtukę rękámi ſwoiemi, ták Pan BOG kocha człowieká ſtworzonego od ſiebie: wyiáwſzy złych uczynków iejo, wyiáwſzy grzechu, bó tego w nim nienáwidzi záwſze. Dla tego mowię Obrázu y podobień, ſłowá Boſkiego ták nas przyimiá lemu Miłoiſierdzie Boſkie, że chociaż też częſtokróć, ówſzem nigdy nie godniſmy kochániá żadnego, przecię w to potráfia, że nas Pan BOG kocha. Y tego kochániá Boſkiego zá ſtáraniem Miłoiſierdzia, te ſá znáki w nas: *imo* Ze nam czyni dobrze, y ták czynić nie uſtáie Pan BOG. *zdo* Ze nas różnemi ſpoſobámi pociaga do ſiebie, różnemi prowadzi drogámi, oſobliwie droga utrapienia. *ztio* Ze nam wróćáiącym ſię do Niego podáie rękę, że nas miłoiſciwie przyimiá do ſiebie.

1. Vwázáiac S. Auguſtyn grzeſzniká káżdego niewdzięczność ku Pánu Bogu, powiáda: że teo chlebá káwałká nie godzien: *Peccator non dignus eſt pane quo veſcitur*, á przecię go má káždy z nas doſtátek. A nie tylko tego, ále przytym y to wſzytko má, co máia ſpráwiedliwi z Opátrzności Boſkiej. Równie álbowiem y nam w dzień Słónce, w noć

cy przyświeca Xiężyc, iako y sprawiedliwym. Równie y nam grzesznikom dzień z nocą na przemianę idzie, iako y sprawiedliwym. Bęknij o tym S. Laurenty Justynian do każdego z nas: *Quamvis delinquas graviter, quamvis in multis offendis frequenter, tamen si te voluntarie avertas ab illo nunquid suarum stillicidia gratiarum cohibet, ne pluant super te.* Lubo grzesznikom padasz ciężko, lubo w wielu obrażasz Páná Bogá często, lubo się dobrowolnie odwracasz od Niego, á do stworzenia obracasz, á raz zatrzymuje dla tego krople Dobrodziejstw swoich, żeby się nie zlewaly, nie spadały na ciebie. Nie mówi Sł. ś. ci, nie mówi Xiężycowi y gwiazdom, żeby powściągały świecenia swego przed tobą? y tobie przyświecają, y na ciebie rzucają promieniami swemi. Nie zakazuje ziemi, drzewom nie zabrania, żeby dla ciebie nie wydawała ziemią zboża, drzewa żeby nie rodziły owoców? iak rá cię karmi, tak cię y te żywią. Nie mówi ogniewi żeby cię nie grzał, wodzie nie przykazuje żeby ci nie gasiła pragnienia, powietrzu nie rozkazuje żeby cię nie chłodziło? iak cię ogień grzeje, tak wodą zakrapia, tak y powietrze chłodzi. Nie mówi Aniołom żeby cię nie strzegli, zbawienia twego nie pragneli, Niebá ci nie życzyli! bo ielższe nie myślałeś y grzesznikiem bydź, á już im zdał nád tobą straż, á już im zbawienia twego przestrzegać kazał, prowadzić cię przez nátechnienia wewnętrzne do Niebá. Widzisz? iak ci BOG niczego nie żałuje? iak ci nie umyka Dobrodziejstw swoich? iak ci czyni dobrze, y tak czynić nie ustaje? Pury słowá S. Laurentego Justyniana,

Trzy

Trzy zaś ma przyczyny dla ſiebie Pan BOG, dla których nam nie przeſtáie dobrze czynić z Miłofierdzia ſwego. Pierwſta, żeby nam dał przykład z ſiebie, iáko mamy dobrze czynić zálwze nieprzyjaciołom náſzym, który nam tyle Dobrodzieyſtw ſwiádeczy nieprzyjaciołom ſwoim. Kochaycie nieprzyjacióły wáſze, dobrze czyńcie tym którzy was máia w nienáwiſci, modlcie ſię zá przeſládiace y potwarzaiace was, ábyście byli Synámi Oycá wáſzego, który czyni że ſłońce wſchodzi ná dobre y złe, y ſpuſzcza deſzcz ná ſprawiedliwe y niſprawiedliwe. Math: 5. Druga przyczyna: áżeby nam grzeſznikom záplácił ná tym ſwiecie záte uczynki dobre, które w ſtanie grzechu ſmiertelnego czyniemy, poniewáż te nie ſą godne zápláty wieczney. Tzecia przyczyna dla ktorey nam czynić Pan BOG nie uſtáie dobrze, ieſt tá: áżeby nas temi dobrodzieyſtwy ſwymi pociągał do kochánia ſiebie. O! Miłofierdzie Páná Bogá Náſzego, iákżeś rád námi wielkie! *In hoc preſus miranda eſt Dei Miſericordia, quia hoſtem ſibi rebellantem paſcit & potat, & corporis ſanitate tribuit,* mowi S. Bernard. W tymci to w tym naprzód przedziwne wydáie ſię Miłofierdzie Bołkie, w tym ſię to pokázuie, że nas Pan BOG kocha, kiedy nas nieprzyjaciół ſwoich y karmi y poi, przyodziewa, y zdrowiem obdarza. A y w tym też tákże, że nas różnemi ſpoſobámi pociąga do ſiebie, różnemi drogámi prowadzi do ſiebie.

2. Między inſzemi drogámi, ktoremí nas Pan BOG z Miłofierdzia ſwego prowadzi do ſiebie, (że dam pokoy inſzym, boby ná to trzebá nie máło czálu) ieſt też y tá,

á co większa nayıpiersza ze wszystkich, iáko ráucza Bel-
 lovaccnsis: kiedy nam co nie do smáku, nie do ukontento-
 wánia náznego jest. Y rák: cwa śmierć przyiaciół ná-
 szych á drogá to jest, którą nas Pan BOG prowadzi do
 siebie. Owo niepowodzenie się szczęśliwe, owo ustáwi-
 czne niezdrowie, owo ustáwiczne prześládowanie od ludzi
 drogá to jest drogá, którą nas Pan BOG prowadzi do sie-
 bie: *Mala quæ nos hic premunt ad Deum ire compellunt*.
 Nápisal S. Grzegorz. Złe które nas tu w życiu przyci-
 ska, to nas do Páná Begá popycha. Przykroć nam się
 przykro tá drogá zdáć íść, narzekamy, utyskuiemy, kie-
 dy nas Pan BOG ná prowadzi do siebie! tż gośmy włásnia
 zdánia, że ná nas P. BOG w ten czas gniewa się naybárcziefy,
 kiedy nas jednym dotchnie utrapieniem iákim! á tym czá-
 sem duzo się mylemy, gdyż nam tego Pan BOG nie czy-
 ni ze złości, ále z dobroci: nie z gniewu ále z miłosier-
 dzia. *Deum non modo cum afficit beneficijs, sed etiam
 cum punit, bonum esse ac benignum; nam & Ihsus pena ac
 supplicia beneficiorum ejus sunt pars maxima, & Providen-
 tiæ genus maximum.* Nápisal S. Chryzostom. Pan BOG
 nie tylko w ten czas kiedy dobrze czyni, ále też y w ten
 czas gdy chłostí, gdy dotyka utrapieniem, jest dobry, mi-
 łosierny: bo y te utrapienia które ná nas złyła, Dobro-
 dzieystw lego są naylepsza częścią, Opátrznosci lego nay-
 większym rodzajem. Iakże wy o takim sádzicie Oycu?
 który Syná zápiłácego się często ná gołpodzie, raz y
 drugi z támtąd wyprowadzi zá czuprynę: zły to taki O-
 ciec? bárdzo dobry, bárdzo kochány! bo chce Synowi
 dobrze.

dobrze. Owoż takim jest Pan BOG kochánym Oycem,
kiedy nas od tey y od owey okázyi, tym y owym utra-
pieniem odrywa, ktore przepuszcza ná nas: *Cum iratus
fueris, Misericordia recordaberis. Abach: 3.* Iákże wy o
takim rozumiecie Lekárzu, ktory pácyentá szalonego, zwiá-
zać, okowác każe, żeby y sobie y drugim nie szkodzil:
zły to táki Lekarz y surowy? bárdzo miłosierny! bo prze-
strzega życia iego. Owoż takim miłosiernym jest Leká-
rzem Pan BOG, ktory nas dla tego niezdrowiem, choro-
bą wiąze ná ślách, żebyśmy się upámieáli. Iákże wy
o takim trzymacie Ogrodniku, ktory ná wiosnę teraz o-
krzewie drzewká, że skory lupi, cgradza cierniem: zły
to táki Ogrodnik? bárdzo dobry! bo żeby drzewká uro-
dzaynicysze były, dla tego się tak z nami obchodzi. O-
woż táki to jest Ogrodnik Pan BOG, ktory w nas obcina
gáłęzie niepotrzebne, żebyśmy w dobre uczynki buyniey-
si byli: Widzi że ci przyiaciel ná przeszkodzi do zbá-
wienia? odcina go! bierze go do siebie, áżebyś mógł wol-
niey Pánu Bogu służyć. Widzi że ci zdrowie do obrázy
lego okázya bywa? odcina go! uderza cię o łózko, że-
byś Go nie obrażał przynaymnicy ktory tydzień. Tuż
tu zázwołay *Tertullianie* teraz: *O! Servum Beatum, cujus
emendationi Dominus instat.* O! Błogosławiony Sługo, o
ktorego popráwę stára się Pan. O! ty szczęśliwy grze-
szniku, ktorego ta droga utrapienia Pan BOG prowadzi
do siebie. Znák to wielkiego Miłosierdzia Boskiego, znák
kochánia Iego, kiedy kogo z nás taką drogą do siebie pro-
wádzi. O! dopieroż iáký znák wielkiego Miłosierdzia
Vau wielkie-

wielkiego kochania Boskiego, kiedy komu z nas wróci-
 iacemu się do Niego, podać Rękę, kiedy ktorego z nas
 łaskawie przyjmie do siebie.

3. Z światowych Pánów przeniewierzyć się, albo się
 narażić ktoremu? przepadł człowiek: już oká łaskawego
 nie będzie miał więcej! choćby się już y naybárdziej za-
 flugiwał, ręki mu nie podadza, nie przyjma do łaski. To
 szczegulnie dla niego dobrodziejstwo będzie, ieżeli mu się
 nie oberwie po skórze. Ná co ogladając się S. Piotr Do-
 miani, wrzuca pytanie takie: *Nunquit ita Deus meus,*
miseriordia mea? absit, consuevit enim, honorare peniten-
tes magis, quam innocentes, revertentes plus, quam rema-
nentes. Czyliż tak BOG moy czyni miłosierdzie moie-
 ścią! źle y pomyśleć o tym: zwykł Ten bárdziej szano-
 wać pokutujących, aniżeli niewinnych; więcej poważa
 nawracających się do Niego, aniżeli owych którzy się Go
 nigdy nie puścili, którzy Go nigdy nie odstąpili. S. Win-
 centy Ferreryusz ztwierdza to pięknym podobieństwem:
 Gdyby kto w oczách Krolewskich Krolową zabił, Krole-
 wiczow zámordował, a potym odpuszczenia tego wszy-
 stkiego u Krolá prosił: czy znalazłby się też taki Krol ná
 świecie, któryby takiemu odpuścił, dąrował taką wielką
 krzywdę? *Credo quòd non, nisi Christus.* *Nam si aliquis inter-*
fecisset omnes Apostolos, & crucifixisset Christum, & pete-
ret veniam, statim parceret illi. Mocno trzymam y wie-
 rzę temu żebyś w świecie nie znalazł takiego Krolá. le-
 den tylko Krol nád Krolmi Pan Náš IEZVS Chrystus
 Dobroci takię, Miłosierdzia takiego, że gdybyś w oczách
 lego

vráca.
z nas

bo się
wzrogo
ey zá-
i. To
nu się
r Da-
mem,
niten
rema
noie
záno-
wazát
ie Go
Win-
wem;
Krole-
wszy.
rol ná
velka
inter-
pete-
wie-
i. le-
ryftus
czách
go

Ięgo wyrznał wšyřkřich Apořtolořw, y Ięgo řamego ukrzy-
řzował, á potym odpuřczenia prořil, zárazby ci to dáro-
wał, záraz podał řekę, záraz cię řářkáwie do řiebie przyřal.
Z Duchá S. nářilař *Hénricus Suso* : *Deus benignissimus*
tam inexhaustus fons est, prorsus immense misericordiae ac na-
turalis bonitatis, ut nunquam ulla quantumvis fidelissima
Mater proprio filio suo, quem sub corde suo gestaverat tam
desideranter ac libenter in medijs flammis jacenti manum
porrexerit adjutricem, sicut Deus homini contrito etiam si
possibile foret, eum omnia totius mundi peccata vel millenis
vicibus quotidie perpetrasse. **BOG** Nářářkáwřy řák ięřt
nieprzebráne. Zřzodło Miřořierdzia Bořkiego, y Dobroci
przyrodzoney, ře nigdy řadná Mářká řhoćby náykochań-
řa řynowi řwoiemu řtorego pod řercem řwoim nořila, z
řákim prágnieniem, z řáká řhoćia w ogniu leřacemu nie
podářaby pomocnieyřey řeki, iáko Pan **BOG** grzeřzni-
kowi řkruřzonemu wráćářacemu řię do Niego podáie řekę,
řhoćby řen gdyby podobná byřo řyle ná dzień popeřniř
grzeřchow, ile popeřnić mogli wřzyřcy lřdzie od řtworze-
nia řwiátá, y popeřnić móga ář do řkończenia řwiátá. **O!**
Miřořierdzie Boga řmoiego, řtoreř řtoreř ięřyk opowie do-
řřářecznie! řtoreř řrozum poymie zupelnie, iáky řy potrá-
řiař w to, řeby grzeřznik náwráćářacy řię do Boga řářká-
wie byř przyřięty od Niego. Y řen to ięřt dowod Mi-
řořierdzia Bořkiego ku nam. Mý grzeřznicy nigdy nie-
godni kochańia; á Miřořierdzie Bořkie w to potrářia, ře
nas Pan **BOG** kocha, gdy nam czyni dobrze, y řák czy-
nić dobrze nigdy nie uřřáie, gdy nas řořnemi drogámi, á

miłobliwie droga utrapienia prowadzi do siebie, gdy nam wracającemu się do Niego podaje łaskawą rękę. Ale jest też y w tym także dowód wielkiego Miłosierdzia Boskiego ku nam, że my grzesznicy nie godni żyć na świecie, a Miłosierdzie Boskie w to potrafi, że nas Pan BOG trzyma na świecie? y o tym następie

C Z E S C D R U G A.

My grzesznicy nie godni żyć na świecie, a Miłosierdzie Boskie w to potrafi, że nas Pan BOG na świecie trzyma.

Zawsze w Rękę Pána Bogá jesteśmy grzesznicy; Y chociaż się grzechami naszymi oddalamy od Niego, jednak z pod Jego surowizdykcyi, z pod Jego władzy, z pod Jego Pánowania wyiać się nie możemy. Czynmy co chcemy, postaremuż my zawsze pod potęgą Pána Bogá Ręką, y w Rękę Jego życie nasze y śmierć. Na Jego to woli skrócić nam albo przydłużyć życia, cierpieć nas na świecie albo nie cierpieć. Owizem gdyby chciał, iak się tylko dopuszczamy którego grzechu, mógłby nas zaraz ze świata zabrać, y wtrącić do piekła na wieki. A że nas niegodnych cierpi, y na świecie trzyma? Boskiemu to Miłosierdziu Jego przypisać trzeba. *Admiranda est benignitas Salvatoris, quod talibus vita largiatur, qui non solum vita ipsa indignissimi sunt, sed etiam omni alio bono.* Napisał S. Bernárdyn Seneński. Przedziwne Miłosierdzie Zbawiciela naszego, że takim grzesznikom iakiemi my jesteśmy, życia użycza! ktorzyśmy nie tylko życia nie godni, ale też

też y ſłowá Dobrego. A ieżeli w tym przedziwne Mi-
ſierdzie Iego, że nas ná ſwiecie trzyma, że nam pozwa-
la życia? O! iák dáleko przedziwnieyſze Miſierdzie Ie-
go, że nam życia pozwalając, pozwala oraz nam y czáſu
do pokuty, zdo y tego nam czáſu nie wymierza pod pe-
wná iáká liczbá grzechow, ztío áni też tego czáſu trz-
tylko w kilká lat pozwala, ále káżdego momentu, ále z áwſze.

1. Zgrzeſzył w Niebie Anioł: pyta ſię tedy S. Win-
centy Ferryul: *Quot annis creditis, Deus expectavit An-
gelos peccantes?* Wieleż też lat rozumiecie BOG czekał,
znoſił Aniołow grzeſzacych? rok ieden álbo dwa? nie!
áni ich roku nie cierpiał. Więc Mieſiac álbo tydzień kto-
ry? áni Mieſiacá áni tygodniá iednego. Więc przynay-
mniey dzień ieden, álbo godzinę iedną, álbo ich cierpiał
przez ieden moment czáſu? áni ták długo nie cierpiał!
ále z áraz wyrzucił wſzyſkich z Niebá, zſtracił ná bez;
denne przepiſć, á bez nádziei przywrocenia! ták dáleceá
że im áni Wcielenie Syná Bożego, áni co pomoc mogła
Męká Iego. O! iák wielkie Miſierdzie Páná Bogá ná;
námi, że nas cierpi ná ſwiecie ták długo grzeſznikow-
ktory y ná moment cierpieć nie choiał Aniołow w Nie-
bie! że nam czáſu pozwala do pokuty, ktorego nie po-
zwolił Aniołom, zacnemu bo duchownemu ſtworzeniu ſwo-
jemu. Nieſzczęſliwi ludzie przed potopem ſwiátá, któ-
wam winien? żeſcie wſzyſcy procz Noego y Fámilií Ie-
go zgineli ná wieki. Czyliż doſyć nie mieliſcie do po-
kuty czáſu? y nád to! á nie umieliſcie go ſzánowác. Sto
lat Noe budował Korab, dwádzieſciá lat ieſzcze po zbu-
dowá-

dowaniu jego zatrzymywał. Pan BOG w Obłokach wody, dla czego tak długo? odpowiada S. Augustyn: *Videntes peccatores resipiscerent, & spatium penitendi satis superq. haberent.* Ażebyście czas dostateczny do pokuty mieli: W który, żeście nie pokutowaliś z was zgubą. BOG grzesznikom pozwala czasu, a długiego czasu, iakiego y najmniejszego Aniołom nie pozwolił. Nieżczęśliwy Faraonie, któż ci winien? że teraz z potępićciami biadasz, y biadać wiecznie będziesz. Alboż y ty nie miał dosyć do pokuty czasu? czemużś weń pokuty nie czyniś? pyta S. Augustyn: Laska ową którą Moyżesz przed Faraonem rzucił, dla czego się nie zamienił w Lwá; w Tygrysa, albo w inż, bestyá, ale w wężá? bo Lew y dra pierzne inż, bestye, gdy się rozgniewaia, ábo żeru szukaia dla siebie, są bardo skwápliwie do rozdátcia: wąż zaś idzie z wolná, kręci się y ná tę y ná owę stronę, y choćby naybárdziej rozdrażniony nie tak jest skwáplivy do zemsty. BOG ná ten czas gniewał się Faraonie ná ciebie kiedy, cię wąż postráził z Moyżeszowey laski, tak iednak zwolná postępował z tobá, iák zwolná wąż wije się, áżebyś miał do pokuty czas, którym czasem że wzgárdziłeś? z ciebie zgubá. BOG grzesznikom pozwala do pokuty czasu, ktorego nie pozwolił Aniołom. Szánujemyż, ách! Izánujemy czas ten, ktorego y nam Pan BOG pozwala do pokuty. Nie náśládujemy owych zápamiętáłych grzeszników, którzy że Pan BOG ná nich dobry, ielzcegoisze mi są. Nie mówmy z niemi: czekał mnie tak długo Pan BOG, więc poczeka ielzce jeden y drugi roczek.

Nie

Nie tak; o! nie tak dyškurować trzebá, ále tak: Pan BOG ná nas dobry, že nas trzyma do tych časů ná swiecie, že nam času pozwała do pokuty: nie záżywaymyž ná zle tey cierpliwości tego! zaráz zaráz do pokuty záhieraymy się, kiedy potemu čas. *Quia patiens Dominus est, in hoc ipso peniteamus, & indulgentiam fusis lacrymis postulemus.* Tak rádzila y dobrze! swoim Betulczánom Pobožna Iudyt, Iud: 8. Ze jest cierpliwy Pan, tym samým pokutuymy, y odpuszczenia z wylaniem łez žádaymy. BOG nam z Miłosierdzia swiego pozwała času! y tego času nie zakláda nam, nie wymierza pod pewná iáká liczbá grzechow, vg: ieželi tylko ráz álbo dvě rázy zgrzeszylz? pozwolę ci grzeszniku do pokuty času! iákže třeci ráz zgrzeszylz? iuž się go nie špodzieway. Nie tak nam Pan BOG pozwała tego času, ále gdybyšmy y nieškończenie grzeszyli, nie odmawia nam go, iežli go zážyc chcemy ná pokutę šzczerze.

2. Tylko to my ludzie gránice wylypuemy miłosierdziu nášemu, ktore přestápić bližniemu, nieszczęście dla niego, iuž się mu go więcej špodziewác nie trzebá. Boskie záš Miłosierdzie nie má tákých gránic, ktoreby się álbo pewná umowá, álbo pewným čálem rozmierzác míasly. Znaydzie go záwšze grzesznik kiedy šzuka. Nie čemu tež to Dawid goráco Pána Bogá prošil, žeby się zmiłował nád nim nie według miłosierdzia ľudzkiego, ále według wielkiego Miłosierdzia swiego. *Miserere mei Deus secundum magnam Misericordiam tuam. Psál: 50.* Ná co ták Šperanza: *Tuam dicit, non humanam. Vá nobis si secundum*

cundum humanam indulgentiam. Twego powiedział nie ludzkiego. Biada nam! gdyby według ludzkiego odpuszczał. Nie wiedząc co miał w sercu. Prorok Natan z Reg: 12. sam siebie godnym śmierci osadził Dawid: *Filius mortis est vir, qui facit hoc;* chociaż Pan Bóg przez tegoż Nataná Proroká powiedział mu: *Non morieris.* Tak to już dąley miłosierdzie ludzkie poścapić nie umie, tylko aż do śmierci. Świadom tedy Dawid tego, nie mówi według miłosierdzia ludzkiego, ale według Miłosierdzia Twoiego zmiłuy się Boże nademną. Wdał się z Pánem w rozmowę Piotr: *Matb: 18;* więc go pyta poufale: Pánie! ilekroć Brát mój zgrzeszy przeciwko mnie, a ja mu mam odpuścić? aż do siedmiukroć? Słyszycie! iák Piotr skąpy w miłosierdziu ku bliźniemu? iáká stánowi granicę miłosierdzia twoiego? cto tylko do siedmiu ráz ugotow. mu odpuścić. Tak się miłosierdzie ludzkie pewnymi gránicami rozmierza, a ściślemi, surowemi. Słuchajcież nieograniczonego Miłosierdzia Boskiego, iák Pietrovi odpowiada Miłosierny Pan: *Non dico tibi septies, sed usq. septuagesies septies.* Nie mówię ci aż do siedmiukroć, ale aż do siedmiudziest siedmiukroć, to jest, według wykładu 88. 00. ząwle, y bez liczby: bo tá liczbá skończona, bierze się zą nieskończoną. Ná co tak *Cornelius à Lapide:* *Disce hic latitudinem cordis, & abyssum charitatis Christi. Si enim nos homines tanta vult esse charitatis & liberalitatis, quantam ejusdem in ipso abyssum charitatis contineri existimabimus. Vezmyż się ztąd obszerności serca, przepáscei miłosierdzia y miłości Chrystusowey. Je-*

zeli bowiem nas ludzi chce być miłosierdzia takiego, i tak
kiedy dopiero miłosierdzie w tej samej przepaści miłosier-
dzia znaydować się tam musi? Wielkie, nieograniczone
Miłosierdzie Pána Boga! że nam pozwala czasu, a tego
czasu nie wymierza nam pewnym i jakim końcem, grani-
cą pewną. Ani nam też tego czasu raz tylko pozwa-
ła w kilka, w kilkanaście lat, ale zawsze, ale nieustannie.

3. Jest w Rzymie pewny, a już Naywyższy y ostatni Try-
bunał, który się po polsku nazywa: *Signatura gratiae*, Trybu-
nał łaski, do którego ucieknąć nym pacyentom w innych
Trybunałach *appellować* wolno, y jeżeli tam nie wygrają
sprawy, już nigdzie nie wygrają. Ta zaś *Signatura gratiae*,
bardzo rzadko łączy się, kiedy nie kiedy w kilkanaście lat
otwarty bywa. Miłosierdzie Pána Boga Nászego prawdzi-
wie nazywać się może *Signatura gratiae*, Trybunał łaski, bo
jeżeli tu zdesperowany grzesznik nie wygra sprawy zbawie-
nia swego, już się nie spodziewać nie trzeba nigdzie wy-
granej. Y jest wielka różność tego Trybunału Miłosier-
dzia Boskiego od tamtego Trybunału łaski: bo tamten
bardzo rzadko łączy się, a ten zawsze, tamten kiedy nie
kiedy otwarty, a ten każdego czasu. Umiera na Krzyżu
Nayświętszy Zbawiciel Ioan: 19: a oto jeden z żołnier-
szów dobywa Sercą Jego włócznią, otwiera Bok Jego, a
tym samym gdy Bok, y Trybunał miłosierdzia, *Signatu-
ram gratiae*, Trybunał łaski. Pytają się tu OO. SS. czemu
Syn Boży, którego Opáttrność nie bez Tájemnice ośbli-
wzey nie czyni, Ranę tę Boku swego dopiero Longino-
wi na ten czas otworzyć dopuścił, kiedy już nie było w

Nayświętszym lego Ciel. Duchą? krótko mówiąc: czemu nie za życia, ale po śmierci? Wiem iak nienasyconą chciwością pragnał za nas przy Męce swojej więcej a więcej cierpieć? owo Słowo lego: *Sitio!* przed śmiercią wyrzeczone od Niego, dowodem tego, iak pragnał cierpieć naywięcej za nas. Y nie bez tajemnice nie chciał w ten czas skolztować octu gdy mu go podano na kopie bo ocet bol w Ránach uśmierza, zastyławia płynienie krwi; a Pan IEZVS pragnał boleści większych, y tyle dwoie ieszcze przelać Nayświętzey Krwie, iak ley już przelał. Y nie bez sekretu także pod Krzyżem stojąca Nayboleśniejza Mátkę swoją po polu tym niewiały naziwiskiem, nie Imieniem *MARYI* nazywał? bo to słodkie Imię *MARYA* ma do siebie, nie przedziwnie człowieka przy śmierci na sercu cieśzy, gdy go usty nabożnie wymowi! a Pan IEZVS na Krzyżu umierając, iako żadney dla siebie nie chciał mieć pociechy, tak też y tey z w'pomnienia Imienia *MARYI*. Ponieważ tedy takie było pragnienie Nayświętzego Odkupiciela cierpienia więcej a więcej, wraca się pytanie SS. OO. czemu tę Ránę w Boku nie na żywym Ciele przyjął, ale na umarłym? Zebym w tey rzeczy przydłużył nie był, wiecież Kátolicy: iaka jest różność między temi ránami, z których jedná zádacie się żywemu ciáłu, a druga okrzepłemu, umarłemu? posłuchajcież S. Augustyna: *Vulnus quod viventi infligitur, sanari potest; quod mortuo infligitur, insanabile est.* Ráná ktora się żywemu zádacie, zgoiona byđz może; ktora zaś zádacie się umarłemu, nigdy nie zgoiona jest. Ze tedy tá Ráná w Bo

ku Chryſtuſowym miałá byđz *Signatura gratiae*, Trybunał
 iáki, Miłſierdzia Brámá, ktoraby nas grzeſzników przy-
 puſzczał do uboſtwionego Sercá ſwego, chciał tę Ráńę
 mieć niezágonianą nigdy, á to ná pokazanie tego, że u
 Niego *Signatura gratiae* nigdy nie zámknięta w tym życiu,
 bramá Miłſierdzia otwártá káżdego czasu. Nie móiá to
 myśl, ale *Sylveſtri* piſzącego ná to mieyſce: *Chriſtus vo-
 luit nobis Lueris Vultus ſemper patens eſſe & apertum, ut
 in illo noſmetiſſos reciperemus, & ibi ſubſidium, & ſubter-
 fugium in cunctis haberemus.* Chryſtus Ráńę Boku chciał
 mieć dla nas zázawsze otwártá, á żebyśmy ſię uciekali do
 niego, y táń pomoc, táń ſchronienie dla ſiebie we wſzy-
 ſkim mieli. O! Miłſierdzie JEZUSA mojego, iáżćś mi
 grzeſznikowi zázawsze otwárté. Y ten to ieſt drugi do-
 wod wielkiego Miłſierdzia Boſkiego ku nam. My grze-
 ſznicy nie godni żyć ná ſwiecie, á Miłſierdzie Boſkie w
 to potráfia, że nas Pan BOG ná ſwiecie trzyma, y po-
 zwala nam czasu do pokuty, y tego czasu nie wymierza
 nam doráń álbo dotáń, á ni nam go raz w kilká lat po-
 zwala, ále zázawsze, ále káżdego momentu. Ieſt też ieſzcze
 ieſt y w tym nie máły dowod Wielkiego Miłſierdzia Bo-
 ſkiego ku nam, że n y grzeſznicy nie godni nigdy bez ka-
 rania byđz, bo ná niego zarábiamy zázawsze w wieloráki
 ſpoſob, á Miłſierdzie Boſkie w to potráfia że nam do tych
 czas nie. Y o tym naſtępuie

C Z E S C T R Z E C I A.

*My grzesznicy nie godni nigdy bez karduiu bydz, a Mi-
lосiєrdzie Boskie w to potráfia że nam nic do tych czas.*

W Edług SS. OO. grzesznik iák prędko następuc ná Prá-
wo Boskie, iák się prędko odważa ná grzech, godzien
záráz w tym punkcie nie tylko tysiąc doczesnego karánia,
ále y zátroczenia wiecznego. X doświádź zálbyś ny sa-
mi ná łobie tego, gdyby nie Wielkie Miłосiєrdzie Boskie,
które w to potráfia *imo* Ze Pan BOG po ludzku mowiac:
przez szpáry niby pátrzy ná złości násze. *2do* W to po-
tráfia, że się uymuścemu wszelkiemu stworzeniu o krzy-
wdę swego Stworcy nie dopuszcza zemścić ná nas. *3tio*
W to potráfia, że y samey Spráwiedliwoścí Boskiey nie-
iákó czyni gwałt, gdy skutki ley záttrzymuie pokázywác
ná nas.

1. Nie może się wydziwić Prorok, że Pan BOG zło-
ści grzeszników widzi iákby nie widział. *Mundi sunt
oculi tui ne videas malum, & respicere ad iniquitatem non
poteris, quare respicis ad iniqua agentes, & taces. Ha-
buunc: 3.* Pánie! Oczy są Twoje czyste abyś nie pátrzał
ná złe, y pátrząc ná niepráwość nie możesz? iákoby chciał
powiedzieć: Wiem że Ci nie tájne są wszystkie skryto-
ści sercá y uczynki ludzkie, wiem że nie są ukryte przed
Tobą owe świętokrádztwá, owe bluźnierstwá, owe wszel-
kiego rodzaju szkárády y niecnoty, widzisz te wszystkie
dobrze, á przecię zdáiesz się iákbyś nie widział: *Respi-
cis ad iniqua agentes & taces.* Ani ty Proroku nie dzi-
wuy

wuy. Siertemu, á ni który inšzy! Miłosierdzie to robi, że Pan BOG ni by przez śzpary pátřza ná złoſci ludzkie. Ol iák dobrze o tym S. Piotr Dámián w te ſłowá pilze: *Vidit opera tua, recursus & excursus flagitiorum tuorum, Ipse autem quid? Ego inquit, quasi non videns: Ecce videt, & tacei; videt, nec manifestat; videt, nec iudicat; videt, nec vindicat; & thesaurizat tibi iram in die ire.* Wi-dzi Pan BOG widzi ſprawki twoje grzeſzniku, widzi wy-biegi niepráwoſci twoich; á coż ná to? oto mowi: Ia teraz iákby nie widzacy. Owoż widzi á milczy, widzi á nie objawia, widzi á nie mſci ſię, widzi y ſkárbi ſię gniew ná dzień gniewu. Grzeſznik pokutujący proſi Pána Bo-gá Pſal: 50. *Averte faciem tuam a peccatis meis, & omnes iniquitates meas dele.* Odwroć Oblicze twoje od grze-chow moich, á wſzyſtkie niepráwoſci moje zgładź. Smie-lznyś grzeſzniku! chceſz żeby Pan BOG oczymá zówár-temi zmázał grzechy twoje, á nie chceſz żeby ie wprzod obaczył, zráchował, pomiárkował. Któryż Pan, który Ráchmiſtrz, który Kupiec oczymá zówártemi regeltrá glu-zuie? Iákáż to tá proźbá? *In mundo impertinens, honestiſſima cum Deo!* odpowíada *Speranza*: Ná ſwiecie y przed ludźmi cále nie zdobiaca, przed Pánem Bogiem záś zdo-biaca! bo ten teraz w czáſie miłosierdzia widzi iákby nie widział niepráwoſci grzeſznikow, álbo iákby ná nie przez ſzpary pátřzał. Nie karze ich! że mu Miłosierdzie nie dá. Y chociaź ſię o krzywdę lego chcą uiąć wſzyſtkie ſtworzenia, y tey ſię ná grzeſzniku zemſcić, y tym ná-wet Miłosierdzie Boſkie nie dozwala tego.

2. Mowiąc stylem S. Anzelmá: *Ex offensione non solum iram Dei promeruimus, sed etiam totam creaturam adversum nos excitavimus.* Zobrazy Bóżej ktorey się dopulczamy, nie tylko zarábiamy ná gniew u Pána Boga, ale też y, wszystkiego stworzenia, ktore się zaráz buntuje ná nas. Y słuznie: Sługá który odstáie od Pána swiego, á przystáie do nieprzyiaciela Páńskiego, nie tylko owego przeszłego Pána ná siebie gniewa, ale też y cały jego Dom, wszystkę jego czeladź ná siebie obrusza. Ze tedy y my Stworcę wlechi rzeczy obrażamy, cále stworzenie Jego ná siebie poruszamy. Poruszán y ziemię, która nam zaráz mowi: nie powinnám was ność ale zaráz pozrzeć, iák owego Korego y Dátána, żeście przez grzech odstáli od Stworey moiego, á do sprzyśięzonego nieprzyiaciela Jego przytáli, iákim jest czár. Poruszamy każdy pokarm y każdy nápoj, który także zaráz nam mowi, nie godniście tego, żebym was pośilał, żebym was zákrapiał, ale rączey trul, morzył, zabił, że od tego odstapiliście Pána, przez ktorego ani ptaszek iáknie. *Admirare vehementer peccator! quod omnia elementa, omnesq. creatura non insurrexerint adversum te ut injuriam sui Creatoris ulciscerentur, obstupesc, quomodo non se aperuerit terra, ut te vivum deglutiret, & ad infernum transmitteret.* odzywa się Blossus: Zádziwze się grzeszniku á potężnie zádziw! że do tych czas wszystkie żywioły, stworzenia wszystkie nie powstały ná ciebie, mszcząc się Stworce swiego krzywdy. Zdumiey się sam nád sobą, że cię ziemiá do tych czas nośi, że cię już dawno nie pożarła żywo, do piekła nie pchała

ślá. Wychwalay w całym życiu twoim Miłosierdzie Bo-
 ſko że ci ſię nie do tych czas nie ſtało złego! bo lego
 to dzielność nie dopuſzcza ſzkodzić ci wſzelkiemu ſtwo-
 rzeniu. Zbuntował ſię Syn ná Oycá, któryż ná ktegoż
 Abſalon ná Dawidá: y do tego przyſzło że muſiał z nim
 wojnę ſtoczyć; bo ſię wiela chultáytwa náwiązało do Ab-
 ſaloná. Węc gdy ná tę wojnę wypráwiałoábá, procz
 generalney Kommandy, zdaie mu też czyli zleca y to, że-
 by iák oká ſwoiego w głowie; ták Abſaloná Syná iego prze-
 ſtrzegáł palno, áby nie zginął w tey okázyi: *Servate mi-
 hi puerum Abſalon.* Owszem niech zginie, który ſię wa-
 żył ná Oycá powſtać! ſmierciá iego niech ſię tyſięczny
 karze. Ach! niecheę iá tego, odpowíada kochány Ociec
 niech żyje! y mnie ieſzcze przeżyje: *Servate mihi pue-
 rum Abſalon.* O! wielka ſádkáwoſci Dawidá, iákie to tám
 myſli baſy ſię z ſobá w ſercu Dawidá? Synowka, zewſzad
 ná Oycá godziła, Oycowka zewſzad zábiegáła ſzalenſtwu
 temu. Z iedney ſtrony zápálczywoſć Synowka ſlifowá-
 ła miecze, z drugiey ſtrony ſádkáwoſć Oycowka puklerz
 miłosierdzia ſtáwiła. Ktoráż przecię przekonáła ktorá?
 Oycowka miłofierna záwzięta Synowka. Coż ieſt ká-
 żdy grzech gdy ſię go dopuſzczamy? ieżeli nie rokółz prze-
 ciwko ſamemu Pánu Bogu. Widza to Święci Aniołowie,
 y nie mogąc znieſć ná ſobie tey ták wielkiey Páná Bogá
 krzywdy, biorą ſię do piorunów ná nas! á Miłosierdzie
 Páná Bogá co ná to? ták właſnie iák y Dawid mowi:
Servate! Widza to wſzytkie żywioły, y zaráz z tym wy-
 ieżdza ogień: ſpalę! w przynę obroć tego y tego nie-
 cnotę!

enote! á: Miłosierdzie. Páná. Bogá wola: *servate!* Woda z tym: záleię! zátopię: niewdzięcznikow: tych! á: Miłosierdzi Páná Bogá wola: *servate!* Powietrze: z tym wyjeżdza: poduszę: zdraycow: tych! á: Miłosierdzie Páná Bogá wola: *servate!* *Quid merebaris peccator? contemptor Dei quid merebaris? vide, si occurrit tibi nisi pena; si occurrit tibi nisi supplicium. Data est veritas peccatori, hoc totum de Misericordia.* Wważayże ja y ty grzeszniku (co mowi S. Augustyn) ná co ty záslużył? pogárdzicie! Páná Bogá, ná co ty zárebił? pátrzy: co cię czekało? kará, zgubá od wlystkiego stworzenia. A że ci się nie stało? Miłosierdzie Boskie: w to potráfiło, które iáko nie: dozwalało żadnemu stworzeniu: ná tobie: krzywdy. Páná Bogá: tak y samey náwet Sprawiedliwosci Boskiej, gwałtem: iey: że: tak: rzekę: nie: dozwala, żeby skutki: swoje: pokazała ná tobie.

3. Spráwiedliwość Boská: że: grzeszniká: wytrzymuje: tak: długo: złość, niejako: mówiac: gwałt: sobie: samá: czyni. Czemu? bó: grzeszniká: záraz: zá: pierwlym: grzechem: powinábby: zniszczyć, wniwecz: obrocić. Tak: aby: powinna, tylko: że: bieg: iey: zátrzymuje: Miłosierdzie, tak: oálece; że: áż: zádumiały: Kościół: Boży: mowi: *Quia te ruit clementia, ut nostra ferres crimina?* O! Boże: Spráwiedliwy, ktoráż: Cię: zwycięża: iádkáwość, ktorá: zátrzymuje? że: tak: długo: znośisz: násze: złości. Iáki: masz: tego: koniec? większą: Chwałę: swoję. Stawcie: sobie: w: myśli: doczesnego: iákiego: Páná, ktoremu: jeden: z: ludzi: złych: piękna: iáka: por: genellę: trucizną: zápráwia, á: tym: czáleni: drugi: z: przyja:

ciel iego przestrzega go o tym, żeby się ná ostrožności
miał. Což owen Pan nie robi? moglby y šlusznie uwiešć
się gniewem ná tę porcenellę, rzucić niá o zemię, rozbić
ná tyšiac káwaškow, ále kontentu ac się tym že z niew tru-
ciznę wylaš, raz drugi y třeci kazaš iá z niew wypšokáć;
ná rešzcie kaže iá Kredencierzowi chowáć, żeby iá šwego
czášu pokazaš kompánii godney, oto tá porcenellá, z kto-
rey mnie otrucé chciáno. W ten šposob y Pan BOG grze-
šniká dlugo znoší; moglby go y špráwiedliwie w iednym
momencie škruszyć, mišosiernie iednák obchodí się z nim:
Sustinet in multa patientia vasa iræ. ad Rom: 9. Chce
tego áby grzešnik przez pokutę wyrzuciš z siebie grze-
chová truciznę: áby gdy przyídzie dzieš powszechnego
Šadu, mogli to naczynie gniewu cálemu šwiátu pokazáć, z
niemášym ukontentovániem šwoim: Oto! naczynie gnie-
wu ktorem iá dlugo dlugo ná šwiecie cierpiáš, áby przez
pokutę do siebie przyšlo: owož mam teraz chwa-
lę z niego. O! niedošćigše drogi Mišosierdzia Páná Bo-
gá moiego. Y te to šá'dowody Mišosierdzia Boškiego ku
nam! to iešt, co nam šwiádczy Mišosierdzie Páná Bogá
nášzego, czegošmy nigdy nie godni. My grzešnicy nie
godni nigdy kochánia, á Mišosierdzie Boškie w to potrá-
fia že náš Pan BOG kocha? kocha záš, bo náš záwšze
dobrze czyní, bo náš rožnemi drogámi ošobliwie droga
utrapienia prowadzí do siebie, bo náš wráćášcym się do
Niego Rękę podáie šáškáwie. My grzešnicy nigdy nie
godni žýć ná šwiecie, á Mišosierdzie Boškie w to potráfia,
že náš Pan BOG ná šwiecie trzyma? trzyma záš! bo náš

czasu pozwala do pokuty, y tego czasu nie okryśla nam, nie rozmierza, y tego czasu nie raz tylko pozwala nam w kilkát lat, ále codziennie, ále zázwsze. My grzesznicy nie godni nigdy bez karánia bydz, á Miłosierdzie Boskie w to potráfia, że nam nie do tych czas! bo Pan BOG iák przez szpáry pátrza ná złości násze, bo się ná nas nie dopuszcza mścić żadnemu stworzeniu uymużacemu się o krzywdę Stworce swego, bo náwet y Spráwiedliwosci Boskiej z gwałtem że ták rzekę ley. karác nas nie dopuszcza, że by z nas swego czasu miał też Paa BOG Chwałę swoję

K O N K L U Z Y A.

ZWazyliście grzesznicy Miłosierdzie Pána Bogá nád sobą Wielkie? to wy pewnie w nádzicie tego Wielkiego Miłosierdzia Boskiego bezpiecznie teraz będziecie grzeszyli! to wy iuz teraz wszelkicy swywoli popuścicie więcey cuglow, ták álbo podobnie mowiac; Choć też sobie pochulam który czas, pozwolę który rok, Miłosierdzie Pána Bogá nie da mi zginác! iedná to godziná spráwi, że się potym upámietam, że zá to pokutowác będę. A ktoi cie w tym upewnił, że powstániesz z tego, że pokutowác będziesz? tá twojá zbytnia nádzicieá w Miłosierdziu Boskim? ách! iák wielu zázwedło się ná niey, ktorzy się nią karmili podobnie z tobá. Sluchay ieno grzeszniku co mowi S. Augustyn: *Semper de Misericordia Dei tibi plurimum polliceris, quasi ille qui tibi per penitentia promisit indulgentia, promiserit tibi etia proluxiorem vitam.* Ty sobie zázwsze o Miłosierdziu Boskim obiecujesz wiele, iákby ten BOG, który

ktory ci przez pokutę obiecał odpuszczenie; obiecał ci też oraz y życie długie. *Vnde scis, quid pariat crastinus dies?* Coż ty wiesz co się z tobą stać może jutro? *Recte dicis in corde tuo: quando me correxero; Deus mihi omnia peccata dimittet: Negare non possumus, quod correctis atq; conuersis indulgentiam Deus promisit.* Dobrze mówisz w sercu twoim: kiedy się upamiętam, kiedy się poprawię, BCG mi wszystkie odpuści grzechy: przeczyć tego nie możemy, że upamiętałym, poprawionym, nawroconym obiecał odpuszczenie Pan BCG. *At in quo Propheta mihi legis, quia promisit correcto indulgentiam; non mihi legis: quia tibi Deus promisit longam vitam.* Ale w którym Proroku to czytasz, że upamiętałem obiecał odpuszczenie; w tym Proroku tego mi nie pokażesz: żeby ci długie życie miał obiecać Pan BCG; y że się zapewnę nawrocił, iż się szczerze poprawił. O! zbytnie ufanie w Miłosierdziu Pána Boga omylna Iáchel, iák ty ta nadzieja ni Silarę mlekiem wielu usypiasz ná wieki. Gdyby kto w studnia iáką wpadł albo w głęboki doł, á przyjaciel jego miłośniwy spuszczał mu sznur, żeby go tym sznurem wyciągnął z dołu, á tenby się nie chciał chwytáć sznuru przeto, że w jedney ręce trzyma chleb, á w drugiey ser: czy nie urażałby się o to ten iák miłośniwy przyjaciel ná niego? A gdyby jeszcze często, raz po raz, dzień po dzień spuszczał mu ten sznur, á owen przecię wolałby chleb y ser trzymáć w ręku, niż się sznuru chwytáć: y do tego jeszczeby liył słowámi, znieważáł owego przyjaciela swego. Czy mógłby ten niewdzie-

cznik mieć nadzieję iaką, że mu przyjaciel ow zelżony, znieważony od niego, ząwżse sznur spuszczać będzie? Chybąby z rozumu był obrány, żeby się miał spodziewać tego. A takci ty grzeszniku gdy się dopuszczałeś grzechu, wpadałeś w głęboki doł, z ktorego że sam siebie żadną miarą ratować nie możesz, Pan BOG z niekończącego Miłosierdzia swojego spuszcza ci sznur, to jest, dając łaskę poprzedzającą y pobudzającą, aby się tey łaski chwyciwszy, wyszedł z tego przez pokutę grzechowego dołu. Więc gdy się ty tego nie chwytasz sznurą, gdy się też y ty nie przykładasz do tey łaski Páná Bogá, czyliż się nie pokázuiesz niewdzięcznym Pánu Bogu: A kiedy ci to ieszczą te sznury, to jest łaski twoie Pan BOG często spuszcza, a ty przecię wolisz się nieprawością zabawić iak chlebem, niżli tego chwytąć się sznuru: y tak grzech do grzechu przyczyniając, co raz to bårdziej znieważasz Páná Bogá Dobrodzieiá twego: możesz li ty rozumnie spodziewać się Miłosierdzia Boskiego, iże ci póztym poda sznur łaski twoiey Pan BOG? nigdy! nigdy, ieżeli rozumny iesteś spodziewać się nie powinienes tego. Ach! grzeszniku, nie mowże tak sobie nigdy! *Ne dicas: Misericordia Domini magna est, multitudinis peccatorum meorum miserebitur. Misericordia enim & ira ab illo cito proximant, & in peccatores respicit ira illius. Ecce: sto. Przestrzega cię Duch Przenayś: Nie mow nigdy: Miłosierdzie Boskie wielkie jest, zmilaie się ná moim grzechom. Miłosierdzie bowiem y gniew przybliżają się od Niego, a ná grzeszniki pátrzy gniew tego.* Ieżeli cię cie-
lzy

ſzy Miłofierdzie Boſkie, niechayże cię ſtráſzy Spráwiedli-
wość Boſka, álbo iáko S. Auguſtyn mowi: *Sic dilige mi-
ſericordem, ut velis eſſe veracem: non enim miſericordiá
poteſt illi auferre juſticiam, neq; juſtitia miſericordiam. In-
terim quandiu ille differt, tu noli differre.* Ták kochay Mi-
łofiernego Páná Bogá, żebyś Go oraz poznawał Spráwie-
dliwym byđz. Miłofierdzie bowiem nie odeymuie mu Sprá-
wiedliwości, áni Spráwiedliwość Miłofierdzia. A tym czá-
ſem puki On Spráwiedliwość zwłoczy, ty nie chcey zwło-
czyć popráwy życia, ty nie chcey zbytnie dufać w Miło-
ſierdzie lego, y co raz gorſzym byđz.

O! IEZV Miłofierdzie moje, Dobroci moiá! czegożem
ia godzien niewdzięcznik? że Ty mnie miłofiernie cierpiſz,
á ia náđ ták wielkim Miłofierdziem twoim, y náđ ſamym ſo-
bą oraz miłofierdzia nie mam. Godzienem, ách! godzie-
nem, żebyś dla mnie nowe piekło ſtworzył. Ty mnie czá-
ſu pozwałaſz do pokuty, á ia go trawię ná ciężkich obraźach
twoich. Vznáię Nymiłofiernieyſzy IEZV wielkie Twoie
Miłofierdzie náđ ſobą, y mam tego niełkończonego Miło-
ſierdzia Twoiego tyſiaczne dowody! oſobliwie ziemie ták
wielkiego grzeſzniká, ciężar niepożyteczny znoſiſz, y uſtá-
wicznemi łáskámi, dobrodzieyſtwy okłádáſz? to ieſt to nay-
więkſzy dowod Miłofierdzia Twoiego. Słow mi nie ſtá-
je ná podziękowanie zá to Miłofierdzie Twoie ku mnie!
dziękuję iednak iáko mogę! wzywam wſzytkich Naro-
dów, wſzytkiego ſtworzenia, żeby wraz zemná dzięko-
wały Tobie: Chwalcie Páná wſytkie Naro-
dy, chwalcie Go wſytki ludzic. Bo ſię uſłóuło rozmnożyło náđ námi
Miło-

Miłosierdzie Jego, a Prawdą Pańską trwa na wieki. Psal. 116. O to iedno proszę Naymilsierniejczy IEZU: abyś więcej Miłosierdzia Twoiego nie zżywał na złe, abyś Cię już nie obrażał więcej.

Dziękuję y Tobie *Miseratrix: precipua miserorum*, iako Cię nazywa S. Dyonizy Kártyzan, Osobliwza grzesznikow Miłosierdzicielko, Nayboleśniejczy Panno, ktorey dziś Kościół S. pod Krzyżem bolejącey obchodzi pamięć! dziękuję y Tobie za miłosierzną y prawdziwie Matczyńską Opiekę o mnie grzeszniku. Ieszcze o dalszą proszę z Świętym Bonawenturą: *Miserere mei Domine quia Mater misericordiae nuncuparis.* Zmiłuj się nademną káni, która się nazywa Matką Miłosierdzia. *Et secundum viscera misericordiarum tuarum. munda me ab omnibus iniquitatibus meis.* Y według wnętrzości miłosierdzia twoiego, oczyść mnie od wszelkich nieprawości moich. *Effunde gratiam tuam super me, et solitam clementiam tuam ne subtrahas a me.* Zley łaskę twoję na mnie, y nie umykay zwykłej łaskowości. *Quoniam peccata mea confitebor tibi, et coram te me accuso de sceleribus meis.* Albowiem grzechow moich spowiadać Ci się będę, y przed Tobą oskarżam się z niecznot moich. *Accuso me!* oskarżam się! zem niewdzięczen Boskiego Miłosierdzia y Twego. *Accuso me!* oskarżam się! że na złe zżywam Dobroci Pána Bogá moiego y Twoiego. *Accuso me!* oskarżam się! że zamiast poprawić się, co dzień gorzzy á gorzzy jestem. Zebrzę u Ciebie ielcze iedney łaski z Alceyicznym DREWSEM: O! *Mater gratissima,*

Ná Boſty Piątek poſtlu

559

utroż laſta me ubere: è dextro ſpem Miſericordia, è ſini-
ſtro, propina timorem Juſtitia. O! Naylaſkãwla, o! Nay-
boleſnieyſza Mátko, karmiyże mnie obiema Pierſiami, z
práwey nádzieia Miłofierdzia, z lewey day mi wyſ-
ſać boiaźń Spráwiedliwoſci! żebym w Miłofier-
dziu Boſkim pokládáiac ufnoſć, lękał ſię Sprá-
wiedliwoſci Boſkiey, á tak godne czynił
owoce pokuty

A
M. E
N.



R E.

SS)(+)(SS)
R E G E S T R
K A Z A N Y M A T E R Y I.

O S. Stánissławie Biskupie.

Pierwsze.

S. Stánissław Męczennik Oycá, Syná, y Duchá Świętego.

1. C. Męczennik Bogá Oycá, bo Pcwagę Boską, która się przypisuje Bogu Oycu, utrzymywał w Bolesławie Krolu. 1. Przykazaniem Bożym, które mu przypominał. 2. Życia Świętobliwością, którą w niego wmawiał. 3. Przykładem dobrym, który mu rządził z siebie dawał.

2. C. Męczennik Syná Bożego, bo prawdę która się przyznała Synowi Bożemu, mówił Bolesławowi, iak się należy. 1. Rostropnie, 2. łagodnie, 3. y groźno, gdy już tego wyciągała potrzeba;

3. C. Męczennik Duchá Świętego, bo o Czystość Małżeńską, która się przywłażcza. Duchowi Świętemu, mocno się uymował. Wyrzucając Bolesławowi ná oczy 1. Jaką krzywdę czułości twem bliźniego przyrodzeniu czynił. 2. Jaką krzywdę wierze Małżeńskiej. 3. Jaką krzywdę Sakramentowi. Bliźniego przyrodzeniu, że go krzywdził ná substancyi y życiu; Wierze Małżeńskiej, że ją łamał; Sakramentowi, że związek y jedność Małżeńską niewstydnik rozrywał, którą Pan BOG u Ołtarzá skoiarzył.

O Opiece Świętego JOZEFA.

Drugie.

Jak się S. Jozef opiekował Máryą P. iak P. Jezusem, iak się teraz opiekuje Klientami swoiemi? Máryą Panną opiekował się mocno, Pánem Jezusem bárdzo dobrze, Klientami skutecznie opiekuje się teraz.

1. C. Mocno opiekował się N. Panną, 1. bo Jey był Pánieństwá Strażnikiem mocnym. 2. Honoru y Sławy Obrońcą mocnym, 3. W troskach, utrapieniach mocno ciężącym Pocięzycielem.

2. C.

Regestr. Kazań y Máteryi.

2. C. P. Jezusem opiekował się bardzo dobrze. 1. Bo iák nigdy żaden naylepszy, z ludzi opiekun, lepiej tę opiekować sierotą nie może, tak tę Ten barzo dobrze opiekował P. Jezusem. 2. Bo iák nigdy żaden naylepszy, Guwerner, lepszego dąć ćwiczenia dziecięciu nie może Pánikiemu, takie S. Jozef bardzo dobre ćwiczenie dawał Dzieciątku Pánu Jezusowi. 3. Bo iák podobno z SS. Aniołow stróżow, lepiej żaden człowiek strzedz nie może, tak S. Jozef Páná Jezusa strzegł.

3. C. Klientami swoiemi skutecznie opiekuie się teraz. 1. Bo im skuteczną swoją prozbą grzechow odpuszczenie uprasza. 2. Skuteczną sw ią Modlitwą wymadla ná Pánu Bogu zgon święty, śmierć szczęśliwą. 3. Skuteczną swoją przyczyną, wyrabia u Páná Bogá Niebo.

O. Świętym: Fránciszku Borgiaszu

Trzeci.

Zycie S. Fránciszka Borgiasza, przedziwna scená głębokiey pokory: Swiátu, Aniołom, y ludziom. 1. Swiátu, który się z tej Jego pokory budował. 2. Aniołom, którzy się tej Jego pokorze zdumiewáli. 3. Ludziom, którzy się z tej Jego pokory, podobney pokory uczyli.

O. Nays: MARYI P. z okoliczności Okulickiego Obrázu: Cudownego, w Swiátki

Czwarte.

MARYA od Duchá Przen. udárowána bylá troiáką łáską: Łáską czystą, Łáską zupełną, Łáską rozlewaiącą.

1. C. Łáską czystą, bez wszelkiego zámętu, boiázni, prace, y utyskiwania ná iáką niedoákonáosć &c.

2. C. Łáską zupełną bez zmnieyszenia iákiego, bo y zupełność miáta tych łásk, które się názywáli *Gratia gratum facientes*, y siedmiu Dárow Duchá S. zupełność, y tych z pełność łásk, które się názywáli *Gratia gratis data*, łáski darmo dane.

3. C. Łáską rozlewaiącą, z której się zlewało y zlewa ná grzesznikow, ná spráwiedliwych, y ná Troycę S.

Yyy

O Zá-

REGISTR O Zásnieniu N. MARYI P.

Piate.

MARYA wolna była od trojákiego biáda przy śmierci. Od biáda choroby, od biáda, czártostwa nágabájącego, od biáda rozsypánie się w proch.

1. C. MARYA wolna była od biáda choroby: bo áni z bolesti áni z choroby umárá, ále stódko záfneła w miłości Pána Bogá.

2. C. Wolna była od biáda, czártostwa nágabájącego: bo przy Jey śmierci żaden się nie pokazał. Częściá *imo* dla przytomności SS. Apostólow, którzy Jey ássystowali przy śmierci. Częściá *2do* dla obecności wśzystkiáh Aniółow, Bożych, którzy Já konwoiowali po śmierci. Częściá *3tio* y dla samey Wiel. nożności Pánný Przen: dla ktorey była im záwśze strážna.

3. C. Wolna była od biáda rozsypánie się w proch, bo Ciało Jey żadney w grobie nie uznáło, szkody, ále z Duszą złączone po trzech dniáh wzięte, chwalebnie do Niebá: częściá dla tego *imo* że tak przynależáto Pánnie, Przen: częściá dla tego *2do*, że tak przystáło samemu Pánu Rogu, częściá dla tego *3tio* że tak trzebá było y dla nas, áby z Ciałem y z Duszą do Niebá wzięta była.

O SS. Młodziankách

Szoste.

SS. Młodziankom Ipráwiedliwie wśzystká Cześć y Chwała Męcennikow przynależy. *imo* Bo śmierciá swojá zástawili Zycie Chrystusa Pána, iáko ramię głowę, ábo iáko czupryná onęż, ábo iáko zástawia Rycerstwo Monárchę (wego. *2do* Bo Bóstwo Jego wyználi, ogłóšili cátemu świátu, iáko Dzwon naywiększy, iá Or-gány naychucznieysze, ábo iáko pożar ogniowy naywiększy. *3tio* Bo śmierć podieli, á podieli iá y dla Chrystusa, y zá Chrystusa, y przez Chrystusa.

O Swietym Sebástyánie.

Siodme.

S. Sebástyan iák się szczęściu uwiesć nie dał, tak y niedał zwycię-
żyć nietylczęściu. 1. C.

Kazań y mądry.

1. C. Nie dał się uwićść i zczęściu? bo się przeciwko niemu dwie-
ma strzałami zbroił: *Sagittā pietatis*, strzałą pobożności, & *sagittā*
Timoris Dei, y strzałą bojaźni Bożej.

2. C. Nie dał się zwyciężyć nieszczęściu? bo y przeciwko te-
mu, zbroił się także dwiema strzałami: *Sagittā fortitudinis*, strzałą
męstwa, & *sagittā Amoris Dei*, y strzałą miłości Boskiej.

O Najsławniejszey Pannie Łaskawey.

Osme.

Jako Matka Boska utrzymuje Miasto Kraków od zguby, przed
zagniewanym Bogiem Cycem, y jako go broni od gniewu Chry-
stusowego.

1. C. Miasto Kraków, przed Obliczem zagniewanego Poga Oy-
cā, utrzymuje Matka Boska od zguby Modlitwami swoimi.

2. C. Miasto Kraków broni Matka Boska od gniewu Chrystu-
wego Rękami swoimi.

O Błogosławionej Sálomei.

Dziemiate.

Wszystką ozdobą w życiu B. Sálomei była cztery Kárdynałne
Enory, ktoremi się zdobiła, y w ktore się stroiła do swego Oblu-
bieńcā Chrystusa P. Restropność, Męstwo, Powściągliwość, y Spra-
wiedliwość.

O B. Iozefie Káláfancyuszu Fundatorze Szkół Pobożnych.

Dziemiate.

Jakim też żył Duchem na świecie żyjąc B. Jozef Káláfancyusz?

1. Jako dobry Chrześcianin, żył *Spiritu pietatis*, Duchem pobożno-
ści. 2. Jako dobry Káptan, żył *Spiritu Scientiæ*, Duchem umiejęt-
ności. 3. Jako wielki Fundator Szkół Pobożnych, żył *Spiritu for-*
titudinis, Duchem męstwa.

O Podwyższeniu Krzyża S.

Iedenaste.

Jak się trzeba obchodzić z Krzyżem? 1. Krzyż trzeba szanować
2. Krzyż trzeba znosić. 3. Krzyż trzeba kochać.

Yyy 2

O Świę-

REGISTR

O Świątym Jącku.

Dwunaste.

S. Jacek Uczestnik powinowactwa Chrystusowego. Względem którego 1. Jest Przyjaciel Najswiętszey MARVI P. 2. Jest Rozszerzyciel Kościoła Chrystusowego w pańnocnych króáách. 3. Jest Patron Cudotworny wśyřłkich wiernych uciekających się do niego.

O Pořwieceniu Kořciółá

Trzynaste.

Co ząwřze powinniřmy Kořciółom oddawáć? Miłóřć, uczeřszczanie, y pořzánowanie.

1. C. Bo że Kořcióły są Kolebkámi Chřeřciáńřkimi, w ktorých się przez Chřeřt odradzamy ná żywot wieczny, dla tego winniřmy im, iáko mieyřcu národzenia nářzego miłóřć.

2. C. Bo że Kořcióły są nářzemi Chřeřciáńřkimi Stołámi, przy ktorých się y w ktorých karmiemy Ciálem Pańřkim, pářimy Stówem Bořym, dla tego winniřmy im codzienne uczeřszczanie.

3. C. Bo że Kořcióły są nářzemi Chřeřciáńřkimi Trunnámi, mieyřcem pogrzebowym, ná ktorým się po řmierci chowamy, dla tego winniřmy im ofobliwřze pořzánowanie.

O Uczynnořci Synowřkiej

W. JMCi P. Łádyřłáwá Siedleckiego Stárořty Jodłowřkiego.

Czternáste.

Uczynnořć W. JMCi P. Stárořty Jodłowřkiego, iest Uczynnořć Święta, uczynnořć pobořna, uczynnořć bąrdo pořyteczna.

1. C. Święta uczynnořć! gdyř tą swojá uczynnořcią czyni Pánu Bogu przyřługę wielką, bo mu przyczynia Chwały, bo się przyktáda do tego, áby Męká Chryřtusowá předřzy swoy skutek wzietá w Czystařwych Duřách, bo ząbiega temu ile z niego iest, żeby w Członkách swoich nie cierpiał dłuřey Głowá wiernych Chryřtus.

2. C.

Kazan y mäteryi.

2. C. Pobożna uczynność! gdyż tą swoją uczynnością czyni wielką pomoc Duszom ś. p. WW. Rodziców swoich, bo ich z więzów rozwiązuje, bo ich długie spłaca, bo im używa mąk, zalewając Czciscowy ogień, Modlitwami, Ofiarami, Jasnuchami.

3. C. Pożyteczna bardzo uczynność, gdyż tą swoją uczynnością Stárosta sobie dobrze czyni, bo to wszystko co łoży za Dusze Rodziców, dale niby na bank, na którym nie traci kápitału, a ma pewną prowizyą, bo sobie czyni Imię, Honor, Sławę nieśmiertelną przed ludźmi, bo sobie mocnych czyni przyczynców przed Bogiem, którym dobrze czyni.

O Zakonnym Zyciu

Ná Obłoczynách W. IMCi P. Orączewskiej Stárościanki Rogowskiej.

Przetnaste.

W Zakonie żyć, umierać.

1. C. W Zakonie dobrze żyć, że tam człowiek *cudit rarius*, nie tak często iak na świecie upada, *surgit velocius*, a prędko się porywa, nie zalega się w grzechách.

2. C. W Zakonie y umierać dobrze, bo tam człowiek *moritur confidentius*, z większą iakąś pewnością zbawienia umiera, *purgatur citius*, a po śmierci prędzej swoy czyściec odbywa, niżli światowy człowiek.

O odpuszczeniu y dárówaniu krzywdy swoiey bliźniemu. Szesnaste.

Dárować krzywdę swoię, odpuścić bliźniemu urazę, powinniśmy to uczynić dla niego samego, dla Chrystusa Pána, y dla nas samych.

1. C. Dla niego samego: bo jest człowiek, bo jest Obraz Bożi, bo jest Chrześciani.

2. C. Dla Chrystusa Pána: bośmy go sobie uważać powinni w nieprzyjaciélách naszych, iako Pána w slugách, iako Oycá w Synách, iako Głowę w członkách.

3. C. Dla nas samych: bo za to dostępujemy u P. Bogá odpuszczenia wszystkich grzechow naszych, Synostwá Bożego, y Korony w Niebie drogiey.

R E G E S T R

O Nałogu Piłaństwa, Siedmnaście.

Nałóg piłaństwa, iest nałóg brzydki, nałóg szkodliwy, nałóg bardzo niebezpieczny.

1. C. Brzydki nałóg, bo rozum człowiekowi odeymie, bo go odbiera z Imienia dobrego, bo go wciąga w bezecne grzechy.

2. C. Nałóg bardzo szkodliwy: bo człowieka uboży, bo mu zdrowie psuje, bo mu skraca życie przed czasem.

3. C. Nałóg bardzo niebezpieczny: bo iest nałóg nieuleczony, bo za sobą ciągnie ostateczną, niepokutę, bo za sobą ciągnie pewne y nieomyślne, potępienie wieczne.

O Nałogu obmawisk, Ośmnaście.

Obmawić ludzi, iest grzech wielki, grzech straszny, grzech ciężki.

1. C. Wielki grzech: bo każdy który obmawia ludzi, wdziera się w urząd P. Boga, bo prawo Jego gwałci, bo gdy o bliźnim źle mówi, o samym Chrystusie Panu źle mówi.

2. C. Straszny grzech: bo złością swoją przechodzi w wszystkich bestyi okrutnych złości, bo złością swoją, przechodzi nawet czartow y piekło, bo trzech za jednym zawodem zabija, siebie, słuchającego, y tego którego obmawia.

O Nałogu Przekleństwa, Dziewiętnaście.

Skutki przekleństwa.

1. C. Pierwszy skutek obraża P. B. a nie prosta iaka obraża? ale ciężka.

2. C. Zgorzienie wielkie, które przez to daciecie z siebie dzieciom.

3. C. Zgubą dzieci, których temi przekleśtwy walcami na fortunie, na zdrowiu gubicie.

O Różności śmierci Sprawiedliwych od śmierci grzesznych, Dwudzieście.

1. C. O nieszczęśliwej śmierci grzeszników, nałożonych do iakiego grzechu, iak ci źle umierają? (umierają?)

2. C. O szczęśliwej śmierci ludzi Sprawiedliwych, iak ci dobrze

O Miłosierdziu Boskim, Dwudzieście pierwsze.

1. C. My grzesznicy nigdy nie godni kochania, a Miłosierdzie Boskie w to potrafi, że nas Pan BOG kocha.

2. C. My grzesznicy żyć na świecie nigdy nie godni, Miłosierdzie Boskie w to potrafi, że nas Pan BOG trzyma.

3. C. My grzesznicy nie godni nigdy bez karania bydź, a Miłosierdzie w to potrafi, że nam nic do tych czas,

R E-

R E G E S T R

Rzeczy znákomitych zawierających się w tych
Kazaniách;

A.

Agóg Król Amálecytów z iáka żalóscia umierał?	566
Alexy S. Domem, Zona, y fortuna wzgardził.	67
Aniota Strożá każdy ma człowiek od urodzenia swego.	50
Aniot w piśmie dwoiáko się bierze.	76
Aniota Strożá czemu nie miał Pan IEZVS?	50
Aniot iákiemi słowy pozdrowił przed śmiercią M. Pánnę?	129
Aniotom iákim? byto przedziwna scena życia S. Fránci-	
śka Borgiaśa.	77
Aniotowie Strożowie instygüia ná nas.	198
Archániot pozdrowiáiac Márya, czemu nie mówił	
Deus tecum, ále Dominus tecum?	122
Antyoch Cesarz iáko umierał?	375
Apostołowie byli przytomni przy śmierci Mátki Naysi	134
Augustá Cesarzá życia chwalebny koniec, z czego?	64

B.

Biáda ludzi ktore jest pierwszê?	126
BOG dla czego się nazywa Bogiem, á dla czego Pánem?	121
P. BOG czemu tak przedtym iáko y teraz najmniejszy	
rzeczy nie roskázuie dáwać do Kościołów swoich?	315
P. BOG wielorákim okiem pogląda ná ucześćcających	
do Kościoła?	321
P. BOG ná dwóch osobliwie znáyduje się miejscách.	323
P. BOG	

R E G E S T R

P. BOG jest Ociec nasz Matką y Karmiciel,	400
P. BCG, trzy ma przyczyny dla których nam dobrze nie przestaje czynić.	535
Boże Narodzenie co też było? y co jest?	143
Bogaty jest dla ubożego, a ubogi dla bogatego.	218
Budowanie się samych Poganow w pierwiastkach Ko- ścioła Bożego, z czego?	73
C.	
Chrystus Pan iako polegał na Iozefie S.	47
Chrystus Pan mając klucze do Niebá, dał ieden Matce Najśw: a drugi Iozefowi S.	59
Chrystus Pan pierwey polecit Matkę swoię Uczniowi, aniżeli samego siebie Oycu.	143
Chrystus Pan gdyby też był w dzieciństwie zginął, czy- by się zadość stało Sprawiedliwości Boskiej?	152
Chrystus P. przy Narodzeniu swoim iaka miał Kawalerya	157
Chrystusa P. przy Narodz: którzy byli pierwsi gościciele?	155
Chrystus Pan Iozefowi S. z tego świata zchodzącemu, co też przyrzekł?	57
Chrystus Pan dla czego się z Mężatki narodził?	41
Chrystus Pan w iaki za nami oświeca sposób?	54
Chrystus P. kochankow swoich, kiedy pozaytuie za swoich?	344
Chrystus jest Pánem naszym w wieloraki sposób?	398
Chrystus odpuszczając niegdyś grzesznikom, w uadgrode co obiecał?	407
Chrystusa uboństwo cudze, równie iak własne obchodzi.	345
Chrystusa Ciało zgadza się z naturą Matki swoiey, dla czego?	140
Chrze-	

R Z E C Z Y.

400	Chrześciana i n i a p r a w o w i e r n e g o w d w o i a k i s p o s o b b r a c y	
	rozumieć potrzeba.	276
535	Cud wielki stał się w Izraelu, w czym?	472
48	Cyceron a Krasom wce z i D i o j o r a e m d o C e s a r z a p r o s b a i a k i	56
218	Czart zawsze jest przeszkoda do dobrego.	257
	Czarcie dla Wielmożności M a r y i p i e r z e c h a c m u s s a.	136
73	Czasy terażnieysze nasze, czasy z e s s o w a n e, p r z e z c o ?	466
	Człowieka czemu Pan B O G n a z y w a m i e s e m ?	520
47	Czystość jest trojaka.	25
59	Czystości stopień wieloraki jest?	230

D.

43	Dawid' czemu Skrzynię P a n s k a k a z a ł z a n i e s ć d o d o m u O b e d e d o m a ?	
52	z Domu S. Franciszka Borg: Papieżem wiele, y ktorzy?	497
51	do Doskonałości zabierający się trzy rzeczy winien, ko-	79
55	mu y i a k i e ?	
	Drabina Jakubowa w śnie pokazana, kogo figuruje?	87
57	Duch S. nie byłby Oblubieńcem M a r y i, d l a c z e g o ?	46
41	Dusze z czystych mak kto uwalnia iakmużnami,	109
54	wielce kontentuje Ch y s t u s a W c i e l o n e g o B o g a.	343
44	Dusze zmarłych pobożność Ch r z e ś c i a Ń s k a w t r o i a k i s p o s o b r a t o w a c z w y k t a.	
98	Duszom Czystym kto do boze czyni, dobry sobie ob-	347
07	myśla bank.	
45	Dusze w Czystu zostające czyli się modla za tych,	356
	ktorzy ie ratują?	
40	Dusz Czystych pragnienie złaczyć się z P. Bogiem	359
	Zzz czyli	

R E G E S T R

T czyli jest gorętsze, niż P. Bóg, też dusze chwala
 i moia obdarzyć? - - - - - 341

E

Elizeusz uczyszczając do domu pobożney Sindytranki
 zobligował ją sobie, w czyn? - - - - - 326

Elizeusz rozstając się z Eliaszem, na samym pożegnaniu
 czego sobie życzył? - - - - - 298

F

Franciszek S. Affyjski, de Paulá, Xiwery, y Borgiasz
 iako udali swoje Ofoby w scenie doczesnego życia. 65

Franciszku S. Borg: przeniemierzył się świat, iako? 68

Franciszek S. Borgiasz blisko będąc domu swiego, czemu
 go nie chciał nawiedzić? - - - - - 75

Franciszek S. Borg: został Generatem, ale przymuszony. 83

Franciszek S. Borgiasz Listy od S. Ignácego kłęczący
 zawsze czytał, dla czego? - - - - - 88

Franciszek S. Borgiasz chwalebny, z czego? - - - - - 91

Franciszka S. Borgiasza słowa, które mawiał przed
 Kłypren Spowiednikiem, iakie? - - - - - 80

w Franciszku S. Borgiaszu do Ojczyzny swojej, żadney
 chęci y przywiązania nie było. - - - - - 72

z Franciszka S. Borgiasza pokornego życia, zbudował się
 świat, dla trzech przyczyn. - - - - - 76

G.

Gospodyni nowej od wszystkiego u Rzymianom odda-
 wano klucze. - - - - - 105

Grzech powszedni co ma do siebie? - - - - - 199

Grzech kto y jest nayspospolitszy Panom Zolnierzom? 175

G/ze-

R Z E C Z Y.

- Grzechowi służyć co za prawo? 175
 bez Grzechu poprzedniego y. najwyższy Człowiek obścić
 się nie może. 100
 dla Grzechu zgubą. następować Między. 189
 Grzeszyć w nadzieję Miłosierdzia B. skiego nie powin-
 niśmy. 554
- H
- Hieronim S. sentyment bardzo przykładny. 381
 Honor uciekającego S. Frąci zka Borgiasz sam ściga. 77
- I
- Iácek S. do którego rejestru Synosiwa B. skiego należał? 282
 Iácek S. jest Przyjaciel najmilszy Najs. Maryi Pán-
 ny z trojakię przyczyn. 287
 Iácek S. był Rozszerzyciel Kościoła Chrystusowego w put-
 nocnych krótkach, trzema osobliwie darami. 295
 Iácek S. nie był z rejestru Káznodzieiow; ktorzy adul-
 terant. Verbum Dei. 291
 Iácek S. jest Cudotworny Pátron uciekającym się do nie-
 go, ze trzech przyczyn. 302
 Iákub powracać z Mezopotámii, na drodze iák też
 przywitał brata? 395
 Iákubá Pátryárcy áffekt ku dzieciom iáki? 74
 Iátnużná jest przyjemniejsza Pánu Bogu kto Kościołowi
 dobrze czyni, niżeli ubogim. 319
 Iátnużná grzechy zalewa iák woda, á to w pięćioráki
 sposób. 352
 Ian S. miał przywilej od Boga, iáki? 128
 Igrazki ogniowe z Plátoná iákie były? 158

R E G E S T R

Iozef S. był figurowany w Iozefie Patryarſze, iako?	37
Iozef S. iako ſię opiekował Mária Nayswiętſza;	38
Iozef S. ieſt Maż wedlug Sercá Oycá Przedwiecznego, iako?	41
Iozef S. opiekował ſię Pánem Iezusem w troiáki ſpſob.	45
Iozef S. był dniem wielkim ſpoczynku. 47. dla cz-go?	48
Iozef S. był Aniol z porzadku naywyżſzego Archánictow.	51
Iozef S. w iaki zá nami oreduie ſpſob.	54
Iozef S. iako ſię opiekuje námi.	52
Iozef S. przyczynia ſię zá nami authoritativè.	62
Iozef S. czyli teſz ieſt w Niebie z Duſza y z Ciátém?	55
Iozef S. był ieden z owych SS. ktorých Ciátá powſtáły, gdy IEZVS ná Krzyżu umierał.	ibidem
Iozef S. zchodzac z tego ſwiátá, miał przytomnych Ie- zuſa y Márya.	57
Iozefa S. pochwały od Máryi iákie?	41
Iozefa S. Modlitwa przy ſkonáníu iáka?	57
Iozefa S. prawdziwy Klient, czyli teſz ieſt zbáwienia pewny?	58
Iozef B. Káláſancyuſz iáko dobry Chrzeſciánin żył Spi- ritu pietatis.	239
Iozef B. Káláſaucyufz iáko dobry Káptan żył Spiritu Scientiæ.	247
Iozef B. Káláſancyuſz iáko Wielki Fundator Szkół po- bożnych żył Spiritu fortitudinis.	255
Iozef B. Káláſancyuſz wydawał ſię ſcientia futuro- rum, iako?	248
Iuliuſz III. Papieſz S. Fránciſzká Borgiaſzá Cnotę iák ſwiecę wystawia ná lichtarz.	78
Izydor Opát iáko oddawał wielkie rozumie o ſobie.	89

R Z E C Z Y.

K.

37	Károł V. dla czego Cesarzkiey ułtąpił godność?	76
38	Károł V. przyiáchwłszy do Miásta trzemá się przypá-	
41	trywał rzeczom, ktorým?	314
45	Károł V. do Iuliusza Papięzã za S. Fránciszkiem Bor-	
48	giaszem list instancyonálny.	78
51	Károla V. doświádczenie się S. Fránciszka Borgi iakie?	75
54	Klucze według rozumienia Rábinow, Pan BOG dwa	
51	zachowuie sobie.	203
62	Kobiety u starych pogan iako o piánstwo karano?	230
55	Kornelii Rzymianki kleynoty iakie?	74
em	Kościółom winniśmy mocne kochanie, że są Cunnæ Chri-	
	stianorum.	313
57	Kościółow ziemskich ozdoba, pobudza nas do rozkochá-	
41	nia się w Kościele Niebieskim.	317
57	Kościóły máteryálne są Mensæ Christianorum.	321
	Kościóły máteryálne są Tumbæ Christianorum.	325
58	Kościóły są wspaniałe y czci godne Cnot SS. Szkoła.	330
	do Kościółow uszanowania troiákiey kondycyi potrzeba.	328
239	w Kościele nic przyzwoitszego iako milczenie. Czemu?	329
	Krzywdę darować powinniśmy bliźniemu dla niego sa-	
247	meo z troiákiey przyczyny.	391
	Krzywdę bliźniemu darować powinniśmy dla Boga z tro-	
255	iákiey uwagi.	398
	Krzywdę bliźniemu darować powinniśmy dla nas samych	
248	z troiákiego pożytku.	404
78	Krucifix Obywatele w Hinach Chrześciánom deptać ka-	
89	zali, dla czego?	413
	Kruci:	

R E G E S T R

Krucifix: depce: Krol Perwański.	509
Krzyż: jest dwoiakie.	262
Krzyż: Chrystus w potrzeba szanować głęboko.	264
Krzyż: który na nas dopuszcza Pan BOG: trzeba go cieplimie zgościć:	271
Krzyż: diarżmo w rowni z sobą chodza.	273
Krzyż: trzeba serdecznie kochać który Pan BOG: dopuszcza na nas.	276
Krzyż: Damaszen S. nazywa argumentum multae benedictionis.	278
L.	
Laska: Mójżeszowa: czemu się obrociła w węża?	742
Lefzkowi: Czarnemu pokazała się cudownie Marya, gdzie?	118
Lekarstwo na utrzymanie ciężyka.	361
Lotaryusz: dla miłości Chrystusa: z Cesarzkiego ustąpił Tronu?	67
Lislu pewnego: wzmianka, który spadł na Ottarza S. Symeona.	192
Ludzie na świecie iak też swoje udaia życie?	92
Ludzi Męczennikami co czyni?	5
Ludzi dwoiakiey kondycyi: naywięcey ginać zwykło od złotey strzałki.	169
Ludziom do perswazyi: co jest skuteczniejszego, czyli wymowa, czyli przykład dobry?	300
Lidwina S. Koronę nie dokonczona widziata w Niebie, dla czego?	408
L.	
Laska w Chrystusie Panu na kżytał Rżeki, w Ma: yi na kżytał strumienia.	106.
Laska	

R Z E C Z Y.

- 509 Łaska w Apostołach na kstałt strumyká. 6 Ibidem
 62 Łaska taka od Boga nie był udarowany żaden człowiek
 64 na świecie, żeby się w nim zamętek nie znajdował
 iaki, oprócz Máryi. 98
 271 Łaski zupełność jest troiaka. 106
 73 Łaski co innym SS. sparsim, to Máryi w całości udzielone. ibi:
 Łaski darmo dane nie każdemu ogółem dacie BOG. 109
 276 M.
 78 MARYA w iaki za nani do Syna oręduje sposób? 54
 Márya Tron Salomona, Tapczanik czyli tożeczko, czemu? 32
 Márya Ray Pánienski, czemu? 40
 42 Máryi Pánienskrego Ráiu kto był Sirożem? 109
 111 Márya z czego chwalebna była? 91
 61 Márya między innemi darami w Wieczerniku takimi
 od Duchá Przen: udarowana była? 97
 67 Márya samá y iedna od Duchá Przen: taká udarowana
 łaska, że się w niey żaden nie znajdował zamętek, a
 to ze trzech przyczyn. 99
 92 Márya nie tylko grzechu sprzeciwiającego się łasce nie
 miała, ale też y żadney sposobności do niego. 104
 92 Máryi Ciáło wraz z Duchem podlegato Bogu. 103
 69 ná Márya wssytskie łaski zlat Chyylus przy Zestániu
 Duchá Przenayśw: 95
 00 ná Márya zlatá się zupełność łask troiakiem sposobem. 106
 Márya nie byłaby Oblubienicá Duchá S. dla czego? 108
 08 Márya po Wniebowstąpieniu Chrystusa była ná ziemi iá-
 ko drugie Słońce Kościoła Bożego. 100
 Márya miała dar umiętności. ibidem
 Márya

R E G E S T R

Márya miała dar wiary,	111
Márya miała dar Proroctwa.	112
Márya wedlug OO. SS. dwoidekcy pełna była łaski.	113
Márya nazywa się Szyną Kościoła Bożego.	114
Máryi łaski na kogo się zlewają?	ibidem
Márya czyli się też brzydził grzesznikami y dla czego?	ibid.
Márya wolna była ab omni peccati sequela, dla czego?	123
Márya dla czego podlegała prawu śmierci?	124
Márya w czym uczestnikowała z potomstwem Adama y Ewy?	ibidem
Márya wolna była od biada, iakiego?	125
Márya wolna była od biada które się choroba nazywa, ze trzech przyczyn.	127
Márya czyli też Sakrament ostatniego pomazania przed śmiercią przyjął?	ibidem
Márya czemu unikła boleści przy śmierci?	129
Márya wolna była przy śmierci od widzenia czarta, dla czego?	133
Márya żeby Icy Cailo po śmierci nie poszło w rozsypek, wolna była ze trzech przyczyn.	139
Márya czemu Iozefowi Ciesli zaślubiona?	143
z Máryi Chwałę ma cała Trójca Przenajświętsza.	147
Máryi czemu 3. dni dano do przygotowania się na śmierć.	150
Márya za małe zawnę się wielkim wyptaca.	187
Márya Miasto Krakow od zguby przed Obliczem z. gniewanego Boga: utrzymanie modlitwami swciemi.	190
Márya z Synem swoim na przemiany modli się zań na ni.	194
Márya Miasto Krakow od gniewu Syna Bożkiego broni rękami swoimi.	197. Mi.

R Z E C Z Y.

111	Mąryi Bogi Rodzice Panny Chwała, ludzkie rozumy	
112	przechodzi.	
113	Mądrość Boska co dokazuje?	288
114	Mąż według serca.	142
em	Makarego S. czemu czart kosa ścinać nie mógł?	75
115	Męczeństwo aby prawdziwe było, czego potrzeba?	84
116	Miłość Ojczyzny świętej w sercu spodięte każdemu.	155
117	Miłości Boskiej skutki iakie?	70
118	Miłosierdzie Boskie w to potrafi, że nas P. BOG kocha.	182
119	Miłosierdzia Boskiego znaki te są że nam Pan BOG	532
120	czyni dobro.	
121	I że nas rozumi prowadzić do siebie drogami, a osobli-	533
122	wie drogą utrapienia.	
123	że nam Bóg miaciacym się do niego miłościwie po-	535
124	dać może.	
125	Miłosierdzie Boskie w to potrafi że nas BOG na śmie-	538
126	cie trzyma.	
127	Miłosierdzie Boskie pozwalając nam życia, pozwala	540
128	oraz y czasu do pokuty.	
129	Ant tego czasu wymierza pod pewną liczbą grzechom.	541
130	Ant też tego czasu w kilka lat pozwala, ale każde-	543
131	go momentu.	
132	Miłosierdzie Boskie w to potrafi że nam dotychczas nie.	545
133	Miłosierdzie Boskie w to potrafi, że przez spary pa-	543
134	rzy na nasze złości.	
135	ibidem	
136	121 się wymiucemu stworzeniu o krzywdę Boską, nie	
137	dopuszcza zemsty nad nami.	
138	że samej sprawiedliwości Boskiej nieiako gwałt czyni	550
139	Aaaa	
140	y ley	

R E G E S T R

y Iey skutki zatrzymuie.	552
Modlitwy Zakonne iak też popłacaia przed Bogiem.	346
Modlitwy ktore też naybardżicy pomagaiu dušom.	348
Murzyni dla czego się czarno rodza?	479

N.

Nabożeńſtuo Opieki Iozefa S. naſamprzod poſtánowione, kiedy?	33
Nauká naytrudnieyſſa ieſt inſtructio pueru.	256
Nauká ieſt potrzebna do urzędu Apoſtołſkiego.	296
Niebo dwa rázy wyproźnione było, kiedy?	135
Nieprzyiaciot ieſt dwoiaki rodzaj.	389
Niewinuatka SS. Ránieniem nazywaiu ſię Boſk'm, dla czego?	152
Niewinuatka SS. iako zaſtánwiali życie Páná Iezuſa.	154
Niewinuatka SS. iako dzwon ogłoſiły Národzenie P. I.	156
Niewinuatka SS. nie tylko iako dzwon, ale też iak y orgány ogłoſiły Národzonego Chryſtuſa.	157
Niewinuatka SS. w troiaki ſpoſob śmierć poſięły.	159
Noe czemu Chánáiná Wnuczka zá Cháma Syná ſwego przeklina?	469
Nudnoſci przy ſkonáníu zkad pochodza?	127

O.

Obmawiać ludźi wielki grzech trzy ciężkie zá ſoba cia- gnacy konſekwencye, iakie?	442
Obmawiać ludźi ſtráſſny grzech dla trzech przyczyn.	448
Obmawiać ludźi ciężki grzech z troygá niebeſp'eczneſt'w.	453
Oppowiedz umieraiacego lichwiarzá perſwaduacy młak.	504
Ofiarę Oltarzowa Paſchazyuſſ S. nazywau nummum tri- ticeum, dla czego?	351

Ofia-

R Z E C Z Y.

Osiągę Abrahama Pátryarchy iakie obrządki poprzedził?	511
Ołtarz złacińskiego na polski ięzyk różnie się wyklada.	266
Opatrzność Pana Boga wielka, w czym?	32
Opatrzność Pana Boga na stugi swoje przy d'statkach y godnościach dopuszcza kłopoty.	216
Opieką Iozefa S. zkad się zaczyna y na czym się kończy?	37
Opieki suni cya málénkiego Iezusa czemu nie ktoremu z Aniółom powierzona była?	49
Opiekunem człowieka najlepszy P. BCG.	52
Opiekun człowieka po Mányi najsłuteczniejszy Iozef S.	53
Oreža rodzaj jest dwoiaki.	167
P.	
Pátronow do przedniánia Boga Oyca najsłuteczniejszy sych dwoich.	53
Pianstwo natog brzydki, á to w troiaki sposób.	418
Pianstwo ieden z OO. nazywa Atramentum honestatis, dla czego?	421
Pianstwa jest dobromolnym słalénstwem.	423
Pianstwa natog jest škodliwy ze trzech przyczyn.	424
Pianstwa natog jest niebezpieczny ze trzech rácy.	428
Pkry stopien troiaki.	86
Pókornych z proficy kondycyi widzieć nie piernysa światu.	66
Pókora S. Fránciska Borgiaśa datá się czártu weznaki.	85
Pókornych z dystyngwowaney kondycyi świat nie wielu widziati.	66
na Pokorę do pszkromienia piekła piekła nie máś nic po- tężniejszego.	83
Przez pokorę S. Fráncisek Borgiaś czártá przekłętego wy- giał z o, etanego.	84
Áááá 2	Postę-

R E G E S T R

Postępek z pokory Franciszka S. Bogasza bratli w poko-	87
rze; ktorzy?	
Potrzebá náá wśyſtkie potrzeby ciała ieſt zdrowie.	306
Postuſſenſtwo B. Silomei iakie?	231
Powinſſowanie tak Matce Najświęſzey.	119
Powietrze gorſie náł wojnę y głód.	206
Przekleſtwnu temu pulvis es & in pulverem reverteris	
wśyſcy poſlegli ieſteſmy.	138
Przeklinaiá y ſiebie ſamych z wieczná "żegnáia ſię Oy-	
czyzna.	489
Przeklinać wzmyſzaiionych iakie ſkutki?	432
Przeklináiacyn nierozumne zwierzętá, háńdle y ſprz-	
ęty goſpodańskie, BOG im nie błogóſtami ná nich.	484
Przeklináć może w troiaki ſpoſób rozumne ſtworzenie, iá-	
kim ieſt człowiek.	386
Przeklináacy bliźniego, ſiebie przeklináá ſamych.	417
Przeklináć diabła czy ſię godzi?	ibidem
między Przekleſtvy dzieci wychowáne, nie mogą ſię ni-	
czego dorobić.	477
Przełożony ieſt Obrázem żywym Stworce Bogá.	89
Przyczyny trzy ſłużenia Pánnie Najświętſzey	242
Przyſługá Pánu Bogu która ieſt naymiłſza?	340
R.	
Ráły dwie wielkie, dwi Seymy wólne záłáddia.	521
Ráñires Krol Arigñſki dít ſię ſłyſć, z czyn?	156
Ráñá w moralnym ſenſie która ieſt nieoſpiecznieyſza?	367
Rodźcie iakie właſnoſci z náłury do ſiebie mają?	73
Rodźciow affekt ku dzieciom iaki?	74
Rodzi-	

R Z E C Z Y.

Rodzice z przeklinania dzieci swoich takie pożytki mają?	468
Rodzice przeklinający dzieci, nie Oycami, ale zabojcami nazywają się.	473
Rodzic elsk e słowia iaka máia moc że się czystokroć pełnia.	476
Różność między pokornym y pysznym iaka?	80
S.	
Sálomei Rłocestawionej wszytka ozdoba rostopność.	216
Sálomei B. wszytka ozdoba mestwo.	224
Sálomei B. wszytka ozdoba powściągliwość.	228
Salomei B. wszytka ozdoba sprawiedliwość.	231
Salomon czyli też był zdawiony, y dla czego?	58
Saul czemu od Amalecycy zabity?	500
Sebastyan S. tak walczył że przynon zawsze wygrana była.	167
Sebastyan S. żadnym przeciwnościom świata zwyciężyć się nie dał.	168
Sebastyan S. nie dał się zwyciężyć szczęściu.	ibidem
Sebastyan S. nie dał się uwieść nieszczęściu.	177
Sebastyan S. słowia w sercach Chrześciáńskich pożytku.	
iace wielce.	
Sm. i Izibelli Cesarzom zink ięte powieki otworzyła	174
B. iaszmi S.	
Smierć więzy sa troiaki.	63
przy Smierci ż. den nie obejdzie się bez widzenia czirca.	125
Smierć straszna czesnikom quò ad präteritum.	153
Straszna quò ad præsens.	500
Straszna quò ad futurum.	505
Smierć ust, zczesliwa sprawiedliwych.	508
Szczesliwa quò ad präteritum.	514
	515
Szczę-	

R E G E S T R

Szczęśliwa quò ad. praesens.	519
Szczęśliwa quò ad futurum.	521
Sposób dobrze umierać.	524
Sposób darcowania urazy bliźniemu.	413
Sposób utrzymać się od natogu pićciństwa.	437
Sposób do złamania się w natogu przekleństwa.	495
Stan który jest pełen trosk y kłopotow.	42
Stan Matzowski z kad ma swoje derymacya?	43
Stanisław S. Biskup Krakowski Męczennik Boga Oyca iakiu sposobem?	7
Stanisław S. B. K. Męczennik Syna Boskiego.	19
Stanisław S. Biskup K. Męczennik Ducha S.	24
Stanisław S. prawda zaprawna była rosiropnościa.	20
Stanisław S. gromił występnych łagodnie 21. y groźno.	22
Świat oboz przeciwko Chrystusowi dwoiako zamodzi.	167
Świadełstwo S. Bernardyna Seneskiego przyznające bydzie Iozefa S. z Ciałem y z Duszą w Niebie.	56
Święci Pąńscy przyczynia się za nami deprecatorię.	61
Świętych Młodźiankow os. bliwszy zaśczy, iaki?	157
Święto Opieki Iozefa S. postanowione, dla czego?	33
Święto Opieki Iozefa S. w Kościele Bożym czemu tak nie rychto postanowione?	35
Synowi Herodowemu lepiej się było urodzić wieprzkiem, aniżeli Synem, dla czego?	158
Synostwo Boskie per. adopcjonem jest czworakie.	281

T.

Teodozego Cesarza Pátac máto co się różnit od Klasztoru, dla czego?	253
--	-----

Theses

R Z E C Z Y.

T e s e s S. Fránciszka Borgiasza iákie?	90
Tłómaczenie Apologu z pisma lud: 9. iwerunt ligna.	31
Tomasz S. iákie sobie zádáł pytánie?	145
Tomasza S. z strony Zakonnego życia pytánie.	372
Twarz niewiasty rozmiesla twarz Meza.	44
Tytuly Máłce Naysw: od OO. SS. przyznáne, iákie?	58
V.	
Vbogich lubo wszytskich winniemy rátomáć, iednak nay- bardz ey kálectwem albo choroba złożonych.	244
Vgo B. dla Niebá Krolewska Koronę zamienit w Ká- planska.	67
Vmietczność naypotrzebniejsza Káptanom.	247
Vmieraa zle, ktorzy w grzechowym natogu umieraa.	498
Vmierac przyiacielem Boskim, iedno iest co sie wczasowac.	495
Vmartych przy grobie S. Hieronima trzech ozylo.	133
za Vmartych pamiatka rozných czasow bywa.	335
za Vmartych uczynosc troje zawiera w sobie.	338
za Vmartych uczynosc iest chwalebna pamiatka Imienia.	358
W.	
Wiek dziecinny ma to do siebie, ze gotow to czynic, co u starszych widzi.	471
Wdzieczni powinni byc Iozefowi S. dla czego?	91
Wiezy smierci sa trojakie.	125
Wiezniow dwoch roznie wyniscie z wiezienia Faraona.	516
Wlasnosc Duchá Przenayswiejszego iaka?	95
Wyná iest poprawa zepsowanych obyczajow.	201
Wzglad na lepszych iest nabycie pokory.	90

REGESTR RZECZY.

Z.

Zakon y fundowane na wysokim uboſtwie maia ſwoich Syn- dykow.	217
Zakonnicy Zakonnemu ſtanowi ſwemu co powinni?	263
Zakonnicy miedzy inſzemi ktore maia prerogatywami, czym ſię teſz ieſz ze zafſzczycia?	379
w Zakonie żyć co za ſzczęſliwość?	368
w Zakonie umierać co za ſzczęſliwość?	375
Zgon oſtatni naywiększa na człowieka przykość.	132
Ziaki ſa trzy odmiennego życia.	179
Zupan y kontuſz kto ma zły, wſyd go opońce złożyć.	503
Zycie doczeſne człowieka ieſt jedna ſcena y komedya.	63
Zycie S. Śaniſława Biſkupa Krakówſkiego ſecundum Ioannem.	1
Zydzi w ſ. d. ym Teſtamencie w Święto kuczek iak ſię ſtroili?	215

F I N I S.



217

63

79

68

75

32

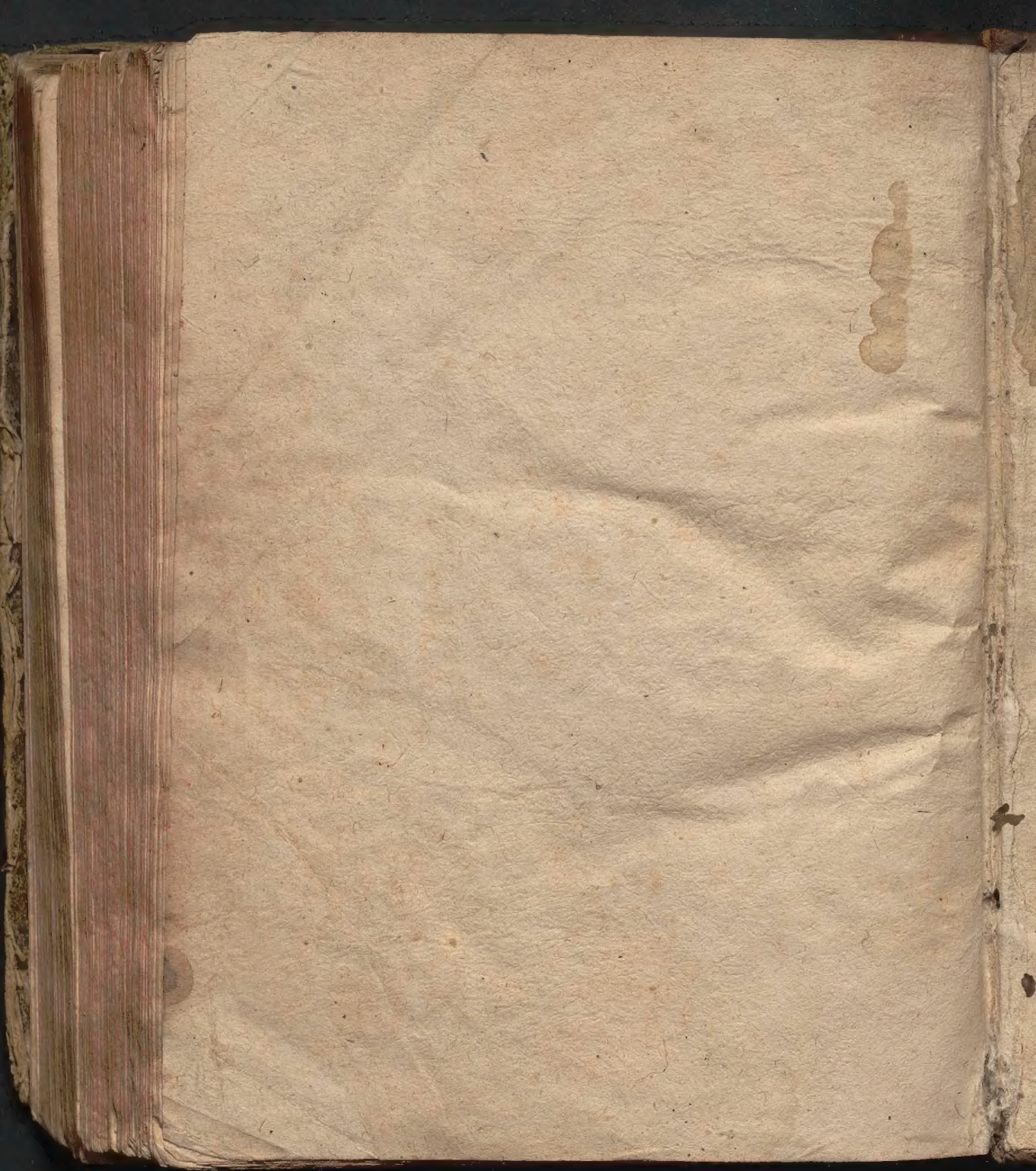
79

03

53

1

5



514r0023389



Biblioteka Jagiellońska

